R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
Part Code ST1316
DANES-PICTA .COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres

Sal. 98. 240/7.

HISTORYA
PAŃSTWA ROSSYISKIEGO

M. KARAMZINA.

PRZEŁOŻONA NA JĘZYK POLSKI.

przez

GRZEGORZA BUCZYŃSKIEGO.

VI
БІБЛІОТЕКА
ГР. КАТ. КАПІТУЛЯ
в Перемишлі
Ч.

TOM VII.

WARSZAWA

W Drukarni przy Ulicy Krakowskiej
Przedmieście Nro 385.

1826.

Wolno drukować

Dnia 1 *Maja* 1825 *roku,*

J. K. SZANIAWSKI.
R. S. D. J. W. P.

48608/2

WYDANO Z DUBLETÓW
Biblioteki Narodowej

HISTORYA
PAŃSTWA ROSSYISKIEGO

TOM VII.

ROZDZIAŁ I.

Monarcha, Wielki Xiąże Bazyli Iwanowicz.

R. 1505 — 1509.

R. 1505. -- 1509.

Bazyli rządy państwa oycowskiego obiął, lecz bez żadnych uroczystych obrzędów, któreby przypominały Rossyanóm nieszczęśliwego Dymitra do więzienia z tronu wrzuconego (1). Bazyli, wspaniałomyślnym być nie chciał: krewnego nie cierpiąc, pamiętny na dni iego szczęścia, a swego uniżenia, nielitościwie tego młodzieńca skazał na naycięższą niewolę; od ludzi, przed światłością słońca ukrył w ciasney ponurey izbie (2). Tam znużony smutkiem, tęsknotą nieczynney samotności, bez pociechy, bez nadziei w latach kwitnących, umarł Dymitr w 1509 roku, iako iedyna z tkliwych ofiar okrótney polityki, którą dobre serca opłakuią, i która chyba w innym świecie mściciela znaydzie (3). Smierć powróciła Dymitrowi prawa Monarsze: Rossya go widziała leżącego na wspa-

Smierć Dymitra.

R. 1505. — 1509. niałym całunie, uroczysty obchod pogrzebowy, i w nowey cerkwi S. Michała złożenie zwłok iego, obok grobu oyca.

Testament tego Xięcia w obecności Kapellana i Boiara Xięcia Chowańskiego pisany, świadczy, że miał ten Xiąże, w samém nawet więzieniu kassę, pieniądze, wiele rzeczy kosztownych, w części od Bazylego danych, nieiako za tron i wolność mu wydarte.— Dymitr wyliczywszy swóy maiątek, perły, złoto, srebro, (co ważyło przeszło 400 funtów), żadnego rozporządzenia nie czyni, lecz żąda tylko aby niektóre grunta iego, klasztoróm były oddane, wszyscy słudzy poddani, aby uwolnieni byli, wolni, aby opatrzenie otrzymali; wsie które nabył, chce mieć zwrócone bezpłatnie pierwszym ich właścicielóm, zapisy na długi uchylone, i prosi oto Wielkiego Xięcia bez upodlenia i bez dumy, uległy losowi, lecz i praw swoich pamiętny (4).

Ogólny charakter rządów Bazylego.

Panowanie Bazylego zdawało się tylko przedłużeniem rządów Jana. Podobnie iak oyciec bądąc stałym i niezachwianym obrońcą samowładztwa, chociaż mniey srogim, tychże samych prawideł się trzymał w polityce zewnętrzney i wewnętrzney; rozstrzygał ważne sprawy w radzie Boiarów, uczniów lub spół-zawodników Jana; na ich zdaniu opieraiąc własne, okazywał skromność w użyciu władzy monarchiczney (5), lecz umiał rządzić; przywiązany do korzyści pokoiu, nie lękał się woyny, ani opuszczał wypadku do nabycia, ważnego w po-

tędze narodowey; mniey słynął iako szczęśliwy woiownik, więcey z swey zgubney dla nieprzyiacioł przebiegłości (6); nie uniżył Rossyi, owszem wyniósł ią i po Janie okazał się godnym Samowładztwa.

R. 1505. Poselstwo do Taurydy.

Bazyli znał korzyści przymierza z Menli-Gereiem, nader ważne; niecierpliwie przeto żądał przymierze to odnowić: uwiadomił Hana o śmierci oyca, i żądał nowego *Szretnego*, czyli zaprzysiężonego dyplomatu: przysłał go Menli-Gerey przez dwóch panów, i Boiarowie Moskiewscy przekonawszy się, że dyploma to nie iest tak napisane iak te które dane było Janowi, podali mu inne dyploma. Posłowie pieczęciami swemi ie stwierdzili, a Wielki Xiąże wyprawił znakomitego okolniczego Konstantyna Zabołockiego, do Taurydy, aby się przekonać o istotney przyiaźni Hana, otrzymaniem od niego przysięgi (7).

Zdrada Króla Kazańskiego, zemsty wymagała. W owym czasie Królewicz Kuydakuł, brat Alegama, ieńcem naszym będący, okazał chęć przyięcia wiary chrześciańskiey: mieszkał on w Rostowie w domu Arcybiskupa: Monarcha mu polecił przybyć do Moskwy; znalazł w nim te chwalebne przymioty: rozsądek, szlachetność obyczaiów, i chęć poznania prawego Boga (8). Był uroczyście ochrzszczony w rzece Moskwie w obec całego Dworu; dano mu imie Piotr, a w miesiąc poźniey osiągnął zaszczyt zostania zięciem Monarchy: Wielki Xiąże wydał za niego siostrę swą Eudokię i tym

Królewicz Kazański przyimuie wiarę naszą i zaślubia siostrę Wgo Xięcia.

R. 1506.

R. 1506. związkiem, nieiako nadał sobie prawo zarządzenia losem Kazanu i zaczął czynić przygotowania do woyny z tém państwem. Dymitr brat Bazylego dowodził woyskiem morskiem i iazdą z Woiewodami Teodorem Bielskim, Szeynem, Xięciem Alexandrem Rostowskim, Paleckim, Kurbskim i innemi (9). 22 Maia piechota Rossyiska wyszła na brzeg koło Kazanu. Dzień był gorący: umęczone żołnierstwo walczyło z tłumami nieprzyiaciół przed miastem i ich ścisnęło, lecz iazda Tatarska zaiechała mu z strony przeciwney, odłączyła od statków i silném uderzeniem zmięszała Rossyan. Wielu upadło i utonęło w ieziorze Pohanem, lub oddało się w niewolę: drudzy odkryli sobie drogę do statków, i czekali na iazdę: ta wprawdzie przybyła, lecz Monarcha zawiadomiony o pierwszey stracie, tegoż dnia wysłał Xięcia Bazylego chełmskiego z nowemi pułkami do Kazanu; poleciwszy Dymitrowi nie trwożyć miasta aż do ich przybycia. Dymitr go nie usłuchał i przez to się bardziey zawstydził. Nadchodził dzień sławnego iarmarku Kazańskiego: Machmet-Amin, pyszniąc się zwycięztwem, i myśląc, że Rossyanie iuż daleko, w dniu 22 Czerwca weselił się z Xiążętami swemi na łące Arskiey na którey stało przeszło tysiąc namiotów: kupcy zagraniczni rozkładali towary; lud się weselił, żony siedziały pod cieniem namiotów, dzieci igrały. Nagle się okazały pułki Moskiewskie: „które iakby z Nieba spadły na Kazańczyków." mówi Kronikarz, tłukły ich, wy-

Wyprawa na Kazan.

cinały, pędziły do miasta; uciekaiący dusili ie- R. 1506.
den drugiego i ginęli w ciasnych ulicach. Rossyanie mogliby z łatwością zdobyć miasto szturmem: Kazan poddałby się im w pięć lub sześć dni, lecz zmordowani zwycięzcy chcieli odpocząć w namiotach: uyrzeli tam żywność, napoie, wiele kosztownych rzeczy, i zapomnieli o woynie; taki był początek uczty i grabieży, które noc kończyła, a poranek odnawiał. Boiarowie i urzędnicy gnuśnieli pod namiotami Królewskiemi, nasycali się tym widokiem, i chwalili się tém, że w rok przecież odemścili Kazańczykóm śmierć kupców naszych: żołnierze pili w wesołości, straże drzymały. Jeden Achmet-Amin czuwał w wysokiey strzelnicy; patrzał na gnusność bezpiecznych nieprzyiaciół, i przygotowywał im zemstę, za zemstę, uderzenie niespodziane, za podobneż. Dnia 25 Czerwca, wkrótce po wschodzie słońca 20,000 konnych i 30,000 pieszych żołnierzy wysypało się z miasta i z krzykiem uderzyło na Rossyan w półśpiących, których liczba dwa razy była większą, lecz którzy w nieładzie biegli ku statkóm, iak stado owiec tuż za Woiewodami, bez szyku i broni (10). Łąka Arska przemokła ich krwią i okryta została ich trupami. Xiążęta Kurbski i Pałecki polegli: Woiewoda Szeyn dostał się w niewolę; iednak tyle ocalało ludzi że ci ieszcze mogliby nową bitwą zagładzić swą poprzednią boiaźń i stratę: nikt nie myślał o tém; w zapamiętałości i przestrachu każdy się rzucał na statki, odcinał kotwice i oddalał z po-

R. 1506. spiechem. Sama tylko iazda Moskiewska pod wodzą Teodora Michałowicza Kisielowa i służącego nam Królewicza Zedenaia, syna Nordoulata (11), okazała nieiaką śmiałość: szła lądem do Muromy, i o 40 werst do Sury, dościgniona od Kazańczyków, walecznie ich odparła. W woysku zostaiącém pod rozkazami Dymitra, było kilku cudzoziemców z bronią ognistą: ieden tylko z nich przywiózł swe armaty do Moskwy. Towarzysze iego, wraz z nim stanęli przed Monarchą, który łaskawie do innych przemówiwszy, rzekł do niego z gniewem: „Tyś broń strzegł, z narażeniem się własném: wiedz że o tém, że ludzie biegli są mi droższemi nad armaty" (12)! Bazyli nie ukarał Woiewodów przez szacunek dla brata, naczelnego Wodza, azatém główną przyczynę tego nieszczęścia, lecz iuż nigdy odtąd Dymitr nie był naczelnym dowódzcą woyska.

A tak i panowanie Bazylego, podobnie iak rządy Jana zaczęło się od niepomyślney wyprawy na Kazan. Honor i bezpieczeństwo Rossyi nakazywały Wielkiemu Xięciu uśmierzenie Machmet-Amina, — Już znakomity wódz nasz Daniel Szczenia, czynił przygotowania do wyprawy nad brzegi Wołgi (13); gdy zdradliwy hołdownik dowiódł żalu swego w tém zdarzeniu. Albo za namową Menli-Gereia, albo sam przewiduiąc złe skutki woyny, dla osłabionego Kazanu, pisał bardzo grzecznie do Bazylego, prosząc o przebaczenie i pokóy. Monarcha, żądał oswobodzenia Posła naszego Michała Ja-

ropkina, oraz wszystkich zabranych z nim kup- R. 1506.
ców i ieńców Rossyiskich. Machmet-Amin dopełnił iego wolę; i nowym zaprzysiężonym dyplomatem zobowiązał się być przyiacielem iego, uznał się nawet hołdownikiem Rossyi, iak nim był za rządów Jana (14).

Bazyli, w stosunkach z Litwą, okazywał słowy upodobanie pokoiu, usiłuiąc szkodzić iey widocznie i skrycie. Król Alexander, nie wiedząc ieszcze o śmierci Jana, wyprawił Posła do Moskwy ze zwykłemi skargami na krzywdy przez Rossyan wyrządzane (15). Monarcha wysłuchał, obiecywał prawne zadosyć uczynienie, grzecznie był z Posłem, lecz nie podał mu ręki, dla tego, że zaraźliwe choroby panowały w Litwie. Wiadomość o nowym w Rossyi Monarsze, ucieszyła Króla. Wszyscy znali stałość Jana: niedoświadczenie i młodość Bazylego: okazywali się przeto sprzyiaiącemi tym, którzy wrodzoną ku nam mieli nieprzyiaźń. Alexander spodziewał się zawrzeć z nami pokój przysławszy do Moskwy Panów: Hlebowa i Sapiehę, lecz Boiarowie Moskiewscy w odpowiedź na ich żądanie, powrócenia Litwie wszystkich naszych zawoiowań, rzekli: że Wielki Xiąże włada tylko własnemi kraiami i nic ustąpić nie może (16). Hlebów i Sapieha wyiechali nieukontentowani: a tuż za niemi Monarcha posłał (17) z uwiadomieniem do szwagra o swém wstąpieniu na tron; i w celu doręczenia Helenie złotego krzyża z relikwiami, stosownie do testamentu oycowskiego. Bazyli uznał skargi pod- Sprawy Litewskie.

R. 1506. danych litewskich na Rossyan, za zupełnie niesłuszne, i, na udręczenie Króla, w mocnych wyrazach, przypomniał mu, aby nie dokuczał żonie w tém, coby się dotyczyło iey wiary. Słowem, Alexander poznał, że w Rossyi inny Monarcha, lecz poznał zarazem systemat woyny i pokoiu. Z obudwu stron oboiętna grzeczność były widocznemi: Król pozwolił Grekowi Andrzeiowi Trachaniotowi iechać z Moskwy do Włoch przez Litwę (18), dla dogodzenia Bazylemu, który nawzaiem, okazywał grzeczności w sprawach małey wagi; tak naprzykład, Jonaszowi Metropolicie Kiiowskiemu wrócił syna iego który był u nas niewolnikiem (19).

Król Alexander, umarł w Sierpniu 1506 roku: Wielki Xiąże posłał niezwłocznie urzędnika Naumowa z pocieszaiącym listem do wdowy Heleny; lecz w sekretnym nakazie, polecił mu oświadczyć siostrze, że ona może się wsławić dziełem wielkiém, to iest, połączeniem Litwy, Polski i Rossyi, ieżeli namówi Panów swoich, do obrania go Królem; że różność wiary nie iest istotną przeszkodą, że on wykona przysięgę, iż się opiekować będzie wiarą Rzymską, będzie oycem ludu, i więcey mu dobrego zdziała, niż Monarcha teyże wiary (20). Naumow miał toż samo oświadczyć Woyciechowi Biskupowi Wileńskiemu, Panu Mikołaiowi Radziwiłowi, i wszystkim Panóm Rady. Myśl to śmiała, i wedle owoczesnych okoliczności, zadziwiaiąca; natchnęła ią nie tylko ambicya Monarchy młodzieńca, lecz oraz nadzwyczayna

przenikliwość. Litwa i Rossya, nie mogły się r. 1506.
inaczey pogodzić, iak tylko iedno składaiąc Państwo: Bazyli nienauczony długoletném doswiadczeniem, bez przykładu, lecz tylko własnym rozsądkiem trafił na tę ważną dla obu Mocarstw prawdę; i gdyby życzenie iego uskutecznioném było, północ Europy miałaby inną Historyą. Bazyli chciał odwrócić nieszczęścia dwóch narodów, które w ciągu trzech następnych wieków, niszczyły się wzaiem, wiodąc spór o *starożytne* i *nowe* granice: Te krwawe boie mogły się tylko zakończyć zgubą iednego z nich; gdy przeciwnie ulegaiąc iednemu Monarsze, połączone duchem braterstwa, mogłyby zostać spokoynemi władzcami północney Europy.

Lecz Helena odpowiedziała, że Zygmunt brat iey męża, iuż ogłoszony iego następcą w Wilnie i Krakowie. Sam nowy Król uwiadomił o tém Bazylego, przekładaiąc mu wieczny pokóy, z warunkiem, aby wrócił wolność ieńcóm litewskim, i te mieysca, które opanowali Rossyanie, iuż po sześcioletniém zawieszeniu broni. Żądanie to zdawało się umiarkowaném; lecz Bazyli, może gniewny za to, że zamiar iego panowania w Litwie, nie przyszedł do skutku; chciał utrzymać to wszystko, co mu oyciec w spadku zostawił (21); i uskarżaiąc się na to, że Litwini nie dochowuią traktatu w 1503 roku zawartego, trwożą napadami krainy Xiążąt Starodubskiego i Rylskiego, palą wsie Brańskie, odbieraią ziemie nasze, posłał Xięcia Chełmskiego i Boiara Jakóba Zacharyewicza w celu

woiowania prowincyi Smoleńskiey. Wodzowie ci dochodzili do Mścisławia, niespotkawszy nieprzyiaciela w polu (22). Posłowie Królewscy ieszcze natenczas byli w Moskwie: Zygmunt wymawiał Bazylemu, że on traktuiąc z nim o pokoy, rozpoczyna woynę (23).

W czasie tym sławny Konstanty Ostrogski zdradził przysięgę daną Bazylemu, którą zaręczył nasz Metropolita, i uciekł z Moskwy do
R. 1508. Litwy (24). Miłość ku Oyczyźnie a nienawiść do Rossyi, była mu powodem do zhańbienia się czynem godnym pogardy: to iest: do oszukania Monarchy, Metropolity, zgwałcenia przysięgi, praw honoru i sumienia. Żadne pobudki nie uniewinniaią zdrady — Zygmunt przyiął łaskawie Konstantego, który nas zdradził: Bazyli wkrótce pomścił się nad Zygmuntem, zostawszy obrońcą znakomitszego ieszcze zdraycy litewskiego.

Żaden z Panów, nie był w Litwie tak znakomitym, silnym, bogatym we włości, hoynym dla stronników, i strasznym dla nieprzyiacioł, jak Michał Gliński, którego ród pochodził od iednego z Xiążąt Tatarskich, przybyłego z Ordy do Witolda (25). Michał, wychowany w Niemczech, przeiął obyczaie tameczne, długo służył Albrechtowi Saskiemu, Cesarzowi Maxymilianowi we Włoszech; słynął z waleczności, rozsądku, i za powrotem do Oyczyzny pozyskał względy Alexandra, tak dalece, że ten Monarcha obchodził się z nim iak z przyiacielem, powierzaiąc mu wszelkie skrytości serca.

Gliński usprawiedliwiał zasługami swemi tę mi- R. 1508.
łość i ufność: gdy silne woysko Menli-Gereia nagłém wkroczeniem przestraszyło Litwę; gdy Alexander, na śmiertelném łożu leżący, iakby nieprzyiaciel, żądał szczerey obrony od panów i ludu: Gliński siadł na koń, i zebrawszy woysko, pocieszył Króla w ostatnich chwilach życia iego (26). Zawistni milczeli; lecz śmierć Alexandra otworzyła ich usta: mówili, że Gliński zamyśla przywłaszczyć tron, i nie chce przysiądz Zygmuntowi. Naybardziey go nienawidził, i ogadywał Zabrzeziński. Michał nieodstępnie namawiał nowego Króla, aby ich rozsądził. Zygmunt zwlekał, sprzyiaiąc nieprzyiaciołom Glińskiégo, który, nakoniec, wyszedłszy z cierpliwości, rzekł: „Monarcho! my obydwa, ty i ia, żałować będziemy, lecz zapóźno"— i wraz z braćmi Janem i Bazylim wyiechał do miasta swego Turowa, wezwał do siebie krewnych i przyiacioł; żądał zupełnego zadosyć uczynienia od Zygmunta, i wyznaczył dzień na to: Wieść o tém doszła do Moskwy, w którey wiedziano o wszystkiém co się działo w Litwie: Monarcha zgadł taiemną myśl Michała, i posłał do niego, rozsądnego Diaka, ofiaruiąc wszystkim trzem obronę w Moskwie, względy i żołd (27). Jeszcze Glińscy zachowuiąc prawa szlachetności czekali stanowczey królewskiey odpowiedzi; którey nie otrzymawszy, publicznie się ogłosili sługami Monarchy Rossyiskiego, z warunkiem, aby Bazyli zbroyną ręką zabezpieczył ich miasta w Litwie, tak ich

R. 1508. własne, iakoteż te, które się im dobrowolnie lub z musu poddadzą. Z obydwóch stron ten traktat był stwierdzony przysięgą. Michał pałaiący żądzą zemsty niespodzianie schwytał Zabrzezińskiego, nieprzyiaciela swego, w rozkosznym domu iego koło Grodna; uciął mu głowę (28), zamordował także wielu innych panow; utworzył pułk ze szlachty, sług i naiemników; zawarł przymierze z Menli-Gereiem i Hospodarem Mołdawskim (29), z których pierwszy przyrzekł zawoiować dla niego Kiiów. Piszą, że Glińscy w istocie mieli zamiar przywrócenia starożytnego Wielkiego Xięztwa Kiiowskiego, i panowania w niém niepodległe; że wielu Boiarów tamecznych na wierność im przysięgło; że Michał myślił się ożenić z wdową Anastazyą, po Symeonie Olelkowiczu, i tym sposobem nabyć istotne prawo na toż Xięztwo; lecz że cnotliwa Anastazya, brzydząc się zdradą iego, słyszeć o tém nie chciała (30).

Woyna z Zygmuntem następcą Alexandra.

Gliński czekał na woysko Moskiewskie: Woiewodowie nasi Xiążęta Szemiakin, Odoiewscy, Trubeccy, Worotyńscy, przybyli do niego nad Berezynę, oblegli Mińsk i wszystko, do Wilna, spustoszyli, inni zaś woiowali prowincyę smoleńską (31). Bazyli, chcąc, i maiąc nadzieię, spustoszenia Litwy, wysłał ieszcze pułki z Moskwy i Nowogrodu do Orszy: iednemi dowodził znakomity Boiar Jakób Zacharyewicz, drugiemi sławny Xiąże Daniel Szczenia. Gliński i Szemiakin opuściwszy Mińsk stanęli koło Drucka, zobowiązali przysięgą tamecznych

Xiążąt do uległości Monarsze Rossyiskiemu, i połączyli się pod Orszą z Danielem: armatami grozili murom i o szturmie zamyślali. R. 1508.

Nigdy Litwa nie była w niebezpieczniey-szém położeniu: Rossya powstała, Menli-Gerey i Wołochowie gotowi byli do wkroczenia; wewnątrz bunt i nowe rządy których wszystkie taiemnice, wszystkie środki, znane były Glińskiemu; Niemcy, naiemnicy woyskowi królewscy, wymagali żołdu, a hoyność Alexandra nadwerężyła skarb (32). Lecz Zygmunt posiadał stałość, rozsądek i szczęście, które w sprawach światowych częstokroć się naigrawa z ufności rozsądku. Zebrawszy i uszykowawszy woysko z nadzwyczayną czynnością, zbliżył się do Orszy, aby ocalić tę ważną twierdzę. Wodzowie Bazylego zdziwieni, odstąpili od oblężenia i stanęli na wschodnim brzegu Dniepra. Przez sześć dni nieprzyiaciele patrzali wzaiem na siebie przez rzekę: Rossyanie czekali przeprawy Litwinów, a Litwini Rossyan (33). Nakoniec Woiewodowie Moskiewscy poszli do Krzyczewa, Mścisławia; spustoszyli kilka wsi, i spieszyli na powrót bronić własnych granic; albowiem Król wszedłszy do Smoleńska, wysłał woysko do Drohobuża, Biały i Toropca. Bazyli poruczywszy Xiążętóm Starodubskiemu i Szemiakinowi starania o Ukrainę, kazał Boiarowi Jakóbowi Zacharyewiczowi stać w Wiazmie, a Danielowi oddział Litewski wyprzeć z Toropca, gdzie mieszkańce, w obawie, przysiągłszy Zygmuntowi, z radością przyięli nasze-

R. 1508. go Woiewodę, który doniósł Monarsze o ucieczce nieprzyiaciela (34).

Chociaż Bazyli, iak się okazuie, nie miał powodów chełpić z postępów oręża swych wodzów, ani z ważnych dla Rossyi skutków, ze zdrady Glińskich: zdawał się iednak być kontent z wodzów, i z wielką łaskawością przyiął Michała, który przyiechawszy do Moskwy, biesiadował u dworu, i hoynie był obdarzony nie tylko kosztownemi ubiorami, zbroią, końmi azyatyckiemi, lecz też otrzymał w darze wsie Moskiewskie, z dwoma udzielnemi miastami Jarosławem i Medyną. Bracia Michała, zatrzymali się w Mozyrze, a ludzie, skarby i znakomitsi stronnicy Xiążęta Dymitr Żyżerski, Iwan Ozerecki, Andrzey Łukomski w Poczepie. Michał prosił Monarchę o woysko dla obrony Turowa i Mozyrza: Bazyli dał mu Woiewodę, Xiążęcia Nieświeżskiego, z woyskiem Halickiém, Kostromskiém, i Tatarami (35).

Tymczasem Litwini spalili Białę i zdobyli Drohobuż, obrócony w popiół przez samych Rossyan (36). Konstantyn Ostrogski dowodził częścią woyska Zygmuntowego, obiecuiąc prowadzić ią do Moskwy. Lecz Wielki Xiąże nie tracił czasu; sam rozrządził pułkami, i kazał im z dwóch stron Chełmskiemu z Możayska, Boiarowi Jakóbowi Zacharyewiczowi z Wiazmy iść do Drohobuża, gdzie był naczelnikiem Woiewoda króleski Stanisław Kiszka: ten dumny pan, odniosłszy niektóre korzyści w lekkich utarczkach z oddziałami rossyiskiemi, my-

słał iuż że woysko nasze byt swóy straciło, i że R. 1508.
nikczemne szczątki iego nie będą się ważyły ukazać z lasów: uyrzał on pułki Chełmskiego i uciekł do Smoleńska.— Takim sposobem nieprzyiaciele wygnali ieden drugiego z swych granic, nie będąc ani zwycięzcami, ani zwyciężonemi: lecz Król miał więcey sławy, odparłszy, śród niebezpieczeństw nowego rządu i zdrady wewnętrzney, zagranicznego, silnego nieprzyiaciela, tak strasznego dla dwóch iego poprzedników.

Nie zaślepiony lekkomyślną dumą, boiąc się Menli-Gereia, i pragnąc zaspokoić swe Państwo, rozsądny Zygmunt na nowo ofiarował pokóy Bazylemu, który go nie odrzucił. Gliński chełpił się z licznych przyiaciół i stronników w Litwie: lecz, na szczęście wszystkich rządów, zdraycy rzadko kiedy tryumfuią: siła nieprawa, albo naypierwszém powstaniem niszczy prawą ustawę kraiu, lub słabieie z czasem z przestrachu który od niey iest nieoddzielnym; z wrodzonych zgryzot sumienia, ieżeli nie głównych, działaiących osób, to przynaymniey ich pomocników. Nadaremnie Glińscy usiłowali podburzyć Kiiowską i Wołyńską prowincye: lud z oboiętnością oczekiwał wypadków; Boiarowie częścią życzyli pomyślności Michałowi, lecz nie chcieli się poddać karze przez podniesienie buntu; bardzo mało z nim się połączyło, i woysko iego stało zaledwie w dwóch lub trzech tysiącach koni: naczelnicy miast wierni byli Królowi. Do szczę-

R. 1508. ścia oręża Jana, w woynie litewskiey dopomagał Menli-Gerey: Bazyli ieszcze w nim nie widział czynney gorliwości o dobro Rossyi, i bez względu na zawarte przymierze utwierdzone w Moskwie słowy i pieczęcią posłów Hana, rozbóynicy Krymscy napadali naszą Ukrainę, tak, że Wielki Xiąże był zmuszony bronić ią woyskiem (37). Nadzieia pobudzenia Nogaiów, do silnego wkroczenia do Litwy, nie przyszła do skutku; Xiąże Temir, sługa Bazylego, ieździł do Murzów, Asana i innych synów Jamgurczeia i Mussy, z przełożeniem, aby oni dopomagaiąc nam, pomścili się nad Królem, za wiarołomne uwięzienie Hana, Szych-Achmeta, złączonego z niemi węzłem krwi i przyiaźni: Temir był obowiązany prowadzić ich ku brzegóm Donu i Dniepru, lecz nie mógł uskutecznić powierzonego mu dzieła (38). Te okoliczności, oraz błagania wdowey Heleny, odwaga Zygmunta i wątpliwość, czy skutki woyny będą pomyślne, skłoniły Bazylego do szczerego upodobania pokoiu. Król przysłał z Smoleńska do Moskwy Stanisława, Woiewodę Połockiego, Marszałka Sapiehę i Woyciecha Namiestnika Przemyślskiego, którzy stosuiąc się do zwyczaiu, nayprzód wiele żądali, a potém przestali na małém; chcieli Czernihowa, Lubecza, Drohobuża, Toropca, a wzięli tylko pięć lub sześć włości smoleńskich, odebranych Litwie iuż za panowania Bazylego. Napisano traktat tak zwanego wiecznego pokoiu. Bazyli i Zygmunt mieniąc się w nim

Pokoy.

braćmi i swatami, obowiązali się żyć w miło- R. 1508.
ści, sprzyiać i dopomagać wzaiemnie przeciw każdego nieprzyiaciela, oprócz Menli-Gereia i takich zdarzeń, w których wykonanie tego warunku będzie niepodobném (następnie więc, warunek ten był zniweczonym). Król utwierdzał dla Rossyi wszystkie nabycia dla Jana, a dla sług monarchy rossyiskiego xiążąt Szemiaków, Starodubskich, Trubeckich, Odoiewskich, Worotyńskich, Przemyslskich, Nowosilskich, Bielowskich, Mosalskich, wszystkie ich maiętności i miasta. Za to, Bazyli obowiązał się *nie mięszać* do Kiiowa, Smoleńska, ani innych własności litewskich. Daley powiedziano w traktacie, że *Wielki* Xiąże Rezański Jan Janowicz ze swą ziemią należy do monarchy Rossyiskiego; że kłótnie między poddanemi litewskiemi a rossyiskiemi winne być roztrząsane przez sędziów powszechnych, przysięgłych, których wyroki mieć będą moc zupełną; że dla Posłów i kupców państw obydwóch droga wszędzie otwarta i swobodna; mogą ieździć i handlować iak się im podoba. O Glińskich niema wzmianki w tym traktacie; lecz iuż był ich los rozstrzygnionym: Bazyli uznał Turów i Mozyr własnością króla, obiecuiąc odtąd nie przyimować do siebie żadnego z Xiążąt litewskich z ich kraiami i osadami (39). Przestał iedynie na słowie królewskiém, że Glińscy mogą swobodnie wyiechać z Litwy do Rossyi.

Posłowie Zygmunta mieli dziesięć razy posłuchanie u monarchy i byli u niego dwa

R. 1508. razy na obiedzie. Zamienili traktaty przymierza, których wszelkie warunki seym litewski zatwierdził. Król ie zaprzysiągł w obec posłów naszych w Wilnie (40). Rossyanie i Litwini kontenci byli z pokoiu; lecz Glińscy okazali swą niechęć, i Zygmunt uwiadomił Wielkiego Xięcia, że Michał niechce iechać do Moskwy, i ma zamiar z uzbroionemi ludźmi swemi uciekać w stepy, i mścić się za równo nad obydwoma monarchami; lecz że woysko królewskie iuż idzie na uśmierzenie tego buntownika. Bazyli prosił Zygmunta aby nie trwożył Glińskich, i pozwolił im spokoynie wyiechać do Rossyi. Glińscy wylewaiąc łzy wyiechali do nas z wszystkiemi krewnemi swemi. Litwa żałowała ich, a bardziey się lękała; Rossya nie lubiła; Wielki Xiąże okazywał dla nich swe względy, i cenił ich, sądząc, że ieszcze mogą mu być pożytecznemi.

Zaledwie maiąc nadzieię i chęć samą zostania na długo w przymierzu z Litwą, Bazyli z niecierpliwością oczekiwał wieści z Taurydy, dla zapewnienia się o ważném dla nas przymierzu Menli-Gereia. Być może, iż Król nie wpływał do napadu rozboyników krymskich na granice Moskiewskie, iednak gorliwość iego ku Rossyi widocznie się zmieniła: więcey iak rok trzymaiąc Zabołockiego przysłał gońca do Moskwy z żądaniem, aby iego pasierzb zrzucony Król Kazański Abdyl-Letyf był odesłany do Taurydy. Wielki Xiąże nie dopełnił tego, iednak wrócił Letyfowi wolność i względy, po-

zwolił być w pałacu i obiecywał Koszyrę w po- R. 1505.
siadłość (41). Zapewne wieść o umowach przymierza Zygmunta z Bazylim skłoniła nakoniec Menli-Gereia do zawarcia z nami pokoiu, przynaymniey ten Han niezwłocznie wyprawiwszy Zabołockiego, przysłał do Moskwy trzech Panów swoich z zaprzysiężonym *złotym* dyplomatem (42): przysiągł oraz za siebie, swe dzieci i wnuki, że będzie żył w braterstwie z Wielkim Xięciem, i wraz z nim woiował i zawierał przymierza z Litwą i Tatarami; że będzie ścigał i karał śmiercią swoich rozboyników, a opiekował się naszemi kupcami i podróżuiącemi; słowem, dopełniał wszystkie obowiązki ściśley wzaiemney przyiaźni, iak było za dni Jana.

Monarcha roskazał spotkać posłów z wielką czcią, wzywał ich na obiad, i na znak ukontentowania *kładł na nich swe ręce*. Oni mu złożyli 16 listów od Hana, bardzo grzecznie pisanych. Menli-Gerey namawiał Wielkiego Xięcia, aby posłał woysko morskie i armaty na uśmierzenie Astrachanu, obiecywał wszelkiemi siłami działać przeciwko Zygmuntowi i dopomagać Michałowi Glińskiemu, którego mienił kochanym synem; prosił o ptaki łowcze, sobole, zęby rybie, zbroie i czarę srebrną wielkości *dwóch wiader* (43); żądał iakiegoś podatku, który mu płacili Xiążęta Odoiewscy (44); a nadewszystko pragnął aby Monarcha pozwolił Abdyl-Letyfowi iechać do Taurydy dla widzenia się z matką. Ten ostatni warunek po-

R. 1508. czytywał Bazyli za tak ważny, że zwoławszy radę Boiarów, chciał wiedzieć iey zdanie (45). Postanowiono nie puszczać Letyfa. Monarcha kazał mu samemu stanąć na radzie i tak mówił:

Uwolnienie Letyfa. „Królu Abdyl-Letyfie! wiesz że ci móy oyciec odebrał wolność za niemałe wykroczenie. Dla dogodzenia bratu naszemu Menli-Gereiowi, daię ci wolność i miasto. Słuchay warunków." Te warunki były, żeby Letyf poprzysiągł wiernie służyć Rossyi, nie wyieżdżać samowolnie z iey granic, niemieć stosunków z Litwą, ani innemi naszemi nieprzyiaciołmi; i aby ten traktat, posłowie Menli-Gereia własną stwierdzili przysięgą. Letyf się obwiniał, dziękował, uznawał niegodnym widzieć oblicze Monarchy; przysięgał nieuciskać chrześcian, nie urągać z świętości, uwiadomiać Wielkiego Xięcia o wszelkich złych zamiarach dla kraiu i iego osoby. Zamiast Koszyry dawniey obiecywaney, dano mu Juriów. Rzecz godna uwagi, że sam Wielki Xiąże przysiągł, być przyiaznym Letyfowi, a wiernym Menli Gereiowi w zadosyć uczynieniu żądaniom posłów Krymskich i sumieniu Boiarów. Morozow, Namiestnik Perewycki, był posłany do Taurydy; dla złożenia podziękowań za przyiaźń Hana, i zapewnienia go o naszey, dla uwiadomienia o zawartém z Litwą przymierzu, i powiedzenia na samotności, że długie milczenie Menli-Gereia, czyniło Monarchę niespokoynym; że nawet wieść była o połączeniu synów Hana z woyskiem Zygmunta (46); że okoliczność ta przyspieszyła dla nas pokóy,

lecz że Wielki Xiąże zostaie przyiacielem Menli-Gereia, i nie lęka się nowey, słuszney woyny z ich ogólnym, przyrodzonym nieprzyiacielem; że nam niepodobna posłać ludzi z bronią palną do Astrachanu, albowiem nie mamy statków w pogotowiu: że Rossyi, zmęczoney woynami, chociaż zgodney z Litwą, lecz zagrożoney od Niemców inflanckich, potrzeba wypoczynku; że sam Jan nawet nigdy tam nie posyłał woyska (47) i t. d. Już zgrzybiały laty i upadły na zdrowiu Menli-Gerey, nie mógł żyć długo: Ba- R. 1509.
zyli polecił Morozowi taiemnie się widzieć z starszym synem iego Machmet-Gereiem zobowiązać go przysięgą do przymierza z Rossyą, i zaprzysiądz mu nawzaiem w imieniu Monarchy.

Nieprzyiemności posła naszego w Taurydzie

Ten poseł doznał nieprzyiemności w Taurydzie z powodu rozpusty i chciwości Panów Hana. Monarcha szczególniey nakazał Morozowu zachować swą godność, i nie cierpieć nayuniżeyszego dla nas uniżenia w obrzędach poselskich: albowiem Murzowie Krymscy lubili się pysznić przed Rossyanami wspominaiąc przeszłość: „Zstąpiłem z konia koło pałacu — pisze Morozów do Wielkiego Xięcia— u bramy siedzieli Xiążęta Hana, i wszyscy iak należy powitali posła twego, oprócz Murzy Kudoiara, który się poważył nazwać mnie chłopem. Tłómacz nie śmiał przełożyć tych grubiańskich słów; a Murza w szaleństwie chciał go zarznąć, i gwałtem wyrwał futro z rąk mego podiaczego, niosącego podarunki. U drzwi Asaułowie zastąpili mi drogę, i rzuciwszy na ziemię swe

R. 1509. zbroie żądali opłaty: stąpiłem na żelaza i wszedłem do Króla. On i Królewicze łaskawie mnie powitali; pili z czary i resztę mi podali. Piłem także w ich ręce i wszystkich Xiążąt, lecz ominąwszy Kudoiara, rzekłem do Króla: *Królu, panie wolny! ten człowiek iest niegrzeczny: osądź nas.... nazywam się twoim chłopem i moiego Monarchy, lecz nie Kudoiara. Mówię z nim przed tobą osobiście: iak on śmiał mówić nieprzyiemności posłowi i brać gwałtem to cośmy nieśli do ciebie?* Menli-Gerey, wysłuchawszy mnie, uniewinniał Murzę, lecz gdy ia wyszedłem, łaiał go i wypędził." Morozow nie chciał wręczyć Hanowi swego poselskiego nakazu, ani opisu przysłanych przez niego darów, odpowiadaiąc z dumą do panów królewskich: „Słowa Wielkiego Xięcia są tylko zapisane w mém sercu, dary iego wam złożyłem, więcey odemnie nie wymagaycie:" Jeden z synów Hana uskarżaiąc się na skąpstwo Bazylego, groził Morozowu więzieniem: „Więzów się twoich nie lękam, — rzekł poseł— lękam się Boga, Wielkiego Xięcia, i Króla pana wolnego.... Jeżeli mi krzywdę wyrządzicie, Monarcha móy iuż nigdy nie przyszle ludzi znakomitych"(48).— Jednak, pomimo słabość obciążonego laty Menli Gereia, którego synowie i magnaci nie bardzo słuchali, nasze przymierze z Taurydą do czasu w swey mocy pozostało.

Traktat przymierza z Jnflantami

Rossya zawarła też traktat przymierza i z Jnflantami. W 1506 roku był u nas powtórnie Gartynger poseł Cesarski, z przyiacielskim

listem od Maxymiliana, który na nowo prosił R. 1509.
Wielkiego Xięcia o uwolnienie ieńców inflanckich. Bazyli rzekł, iż ich wolność zależy od pokoiu. Nakoniec Mistrz, Arcybiskup Rygski, Biskup Dorpacki i całe Rycerstwo, przysłali urzędników do Moskwy. Monarcha, stosuiąc się do zwyczaiu oyca, nie chciał z niemi sam wchodzić w umowy: oni poiechali do Nowogrodu, gdzie Namiestnicy Daniel Szczenia, Grzegorz Teodorowicz Dawidów, i Xiąże Iwan Michałowicz Obolencki, dali im kartę przymierza od 25 Marca 1509 roku, na lat 14. Jeńców uwolniono: odnowione zostały dawne, wzaiemne umowy o handlu, i bezpieczeństwie podrużuiących w obydwóch narodach. Ważnieyszém nadewszystko było to, że się Niemcy zrzekli przymierza z Królem polskim. Monarcha nie zapomniał i o naszych cerkwiach w Inflantach: Mistrz się zobowiązał ie zachować. W tymże czasie, Cesarz, opiekuiąc się Hanzą, pisał do Wielkiego Xięcia, że ona z przedwieków z obostronną korzyścią handlowała w Rossyi, i życzy przywrócić swóy kantor w Nowogrodzie, ieżeli mieszkańcóm Lubeki będą powrócone towary, niesłusznie odebrane przez Jana, iedynie z namowy złych ludzi. Bazyli odpowiedział Maxymilianowi: „Niech mieszkańce Lubeki i związkowych z nią 72 miast, wyszlą należną suplikę do moich Nowogrodzkich i Pskowskich Namiestników; z przyiaźni dla ciebie każę prowadzić handel z Niemcami, iak dawniey; lecz maiątek odebrano im za karę: nie mogę go

R. 1509. powrócić: o czém pisał do ciebie i móy oyciec"(49).

Sprawy Pskowa. Ustaliwszy Bazyli spokoyność Rossyi, roztrzygnął los, dawnego, znakomitego Pskowa. Jakaś szczególna grzeczność Jana, pozwoliła tey Rzeczypospolitey przeżyć Nowogrodzką, mieć ieszcze postać rządu wolnego, i szczycić się cieniem swobody: czyż ona mogła ocalić w systemacie powszechnego Samowładztwa? Przykład Nowogrodzanów trwożył Pskowian, lecz uwodząc się właściwą ludziom nadzieią, oni tak rozmyślali: „Jan nas oszczędził: może oszczędzić Bazyli. Ocaleliśmy za oyca uległością naywyższey iego woli; nie obraziemy i syna. Duma iest nierozsądkiem w niedołężności. Nie będziemy stać o wiele aby ocalić co iest głównem: to iest wolny byt narodowy, lub przynaymniey dłużey się nim cieszyć będziemy." Te myśli były zasadą ich polityki. Gdy Namiestnicy Wielko-Xiążęcy działali nieprawnie, Pskowianie się uskarżali Monarsze, błagali nieodstępnie, lecz pokornie. Nie cierpiąc Xięcia Jarosława, znowu go do siebie przyięli za Namiestnika (50): albowiem tak chciał Jan, który może do zdarzenia odkładał zniszczenie wolności Pskowa, niezgodney z ustawą narodową Rossyi: woyny, niebezpieczeństwa zagraniczne, a nakoniec może i starość, przeszkodziły mu do wykonania tego zamiaru. Młody Bazyli w sposób naturalny dopełnił dzieło oycowskie: szukał i z łatwością znalazł przyczynę. Chociaż Pskowianie w ogóle okazywali więcey umiar-

kowania, niż śmiali Nowogrodzanie; iednak po- R. 1509.
dobnie iak wszystkie Rzeczypospolite mieli niezgody wewnętrzne, ten zwyczayny skutek namiętności ludzkich. Jeszcze za czasów Jana panowały u nich zamieszki, w których ieden posadnik życie utracił, a inni urzędnicy uciekli do Moskwy: w owym też czasie, rolnicy nie chcieli płacić podatku obywatelóm: Seym samowolnie ukarał pierwszych, znalazłszy starożytny przywiley, na dowód, że oni zawsze byli uważani za lenników i robotników obywatelskich. Jan obwinił samowolność Seymu: Pskowianie zaledwie ubłagali gniew iego prośbą i podarunkami (51). Za Bazylego rządził niemi w godności Namiestnika Xiąże Iwan Michałowicz Repnia Obolenski, niekochany od ludu; który ożywiaiąc niezgodę między starszemi i młodszemi Boiarami, uskarżał się na ich upor, a w szczególności na głównych urzędników, którzy iakoby się mięszali do spraw i sądów iego (52). To było dostatecznem dla Bazylego.

W iesieni 1509 roku poiechał on do Nowogrodu z bratem swoim Andrzeiem, zięciem królewiczem Piotrem, Królem Letyfem, Biskupem Kołomneńskim Mitrofanem, znakomitszemi Boiarami, Woiewodami i dziećmi Boiarskiemi (53). O celu podróży wiedzieli zaledwie Panowie rady. Wszędzie lud z radością witał młodego Monarchę, który iechał powoli, wspaniale. Smutny Nowogrod był ożywiony obecnością dworu i wyborowego woyska, a Pskowianie wyprawili do Wielkiego Xięcia liczne po-

R. 1509. selstwo, siedemdziesięciu znakomitych urzędników i Boiarów, z szczerém powitaniem i dali w darze 150 rubli. Główny z nich posadnik Jerzy rzekł do Monarchy: „Oyczyzna twoia, Psków, uderza ci czołem i dziękuie za to, że ty Monarcho całey Rusi, *utrzymuiesz nas w stanie dawnym*, i łaskawie bronisz od wszelkich cudzoziemców. Tak działał i wielki twóy oyciec: za to gotowiśmy ci wiernie służyć, iak służyliśmy Janowi i przodkóm waszym. Lecz bądź sprawiedliwym: twóy Namiestnik uciska *dobrowolnych* ludzi, Pskowian. Monarcho! broń nas" (54). Bazyli łaskawie przyiął ich dary, wysłuchał skarg, obiecał wymierzyć sprawiedliwość. Posłowie wrócili i powtórzyli na Seymie słowa Monarchy; *lecz szczere myśli*, dodaie Kronikarz, *Bogu tylko wiadome* (55). Monarcha kazał okolniczemu swemu Xięciu Piotrowi Szuyskiemu Wielkiemu, z Diakiem Dołmatowym iechać do Pskowa, i na mieyscu się przekonać o istocie. Oni donieśli, że obywatele obwiniaią Namiestnika, a Namiestnik obywateli, że ich nie można pogodzić, i że władza tylko Monarchy winna o tey sprawie stanowić. Nowi posłowie Pskowscy błagali Wielkiego Xięcia aby dał kogo innego na mieyscu Obolenckiego: Bazyli odpowiedział, że nieprzystoi go, iako występnego, odmienić bez sądu, że on mu poleca być w Nowogrodzie wraz ze wszystkiemi Pskowianami, którzy się maią za skrzywdzonych, i sam rozsądzi ich skargi (56).

Tu Kronikarz Pskowski wyrzuca swym

rządzcóm nieostrożność: oni bowiem na pismie R. 1509.
uwiadomili mieszkańców wszystkich włości, aby nie kontenci z Namiestnika iechali na sprawę do Wielkiego Xięcia. Było ich wielu; nie mało nawet takich którzy poiechali się skarżyć Xięciu ieden na drugiego, i w liczbie tych byli ludzie znakomici, naypierwsi urzędnicy (57). Okoliczność ta zapowiadała dla Pskowa los Nowogrodu, którego wewnętrzne niezgody i kłutnie zmusiły obywateli szukać sprawiedliwości Wielkiego Xięcia, i służyły Wielkiemu Xięciu za iedyny środek zniszczenia wolności. Bazyli wyraźnie żądał przybycia posadników, dla osobistego stawienia się z Xięciem Obolenckim, kazał napisać do Seymu, że gdy oni nie przybędą, *cała ziemia będzie winna* (58). Pskowianie zadrzeli: po raz pierwszy wpadli na myśl, że się raz przygotowuie dla nich. Nikt nie śmiał być nieposłusznym. Dziewięciu posadników i starostowie kupieccy, wszystkich stanów, poiechali do Nowogrodu. Bazyli polecił im czekać sądu, wyznaczywszy do tego dzień 6 Stycznia.

W dniu tym, to iest w dniu obiawienia Pańskiego, Wielki Xiąże otoczony Boiarami i R. 1510.
Woiewodami, słuchał summy w cerkwi Sofiyskiey i chodził za processyą do rzeki Wołchów, gdzie Mitrofan Biskup Kołomneński, święcił wodę: albowiem Nowogrod nie miał natenczas Arcybiskupa (59). Tam panowie Moskiewscy oświadczyli Pskowianóm, aby wszyscy szli do domu arcybiskupiego, dla widzenia

R. 1510. Monarchy: Urzędnicy, Boiarowie i kupcy byli wprowadzeni do pałacu, młodszych obywateli zatrzymano na dziedzińcu. Oni przygotowali się do sądu z Namiestnikiem, lecz sprawę ich iuż taiemnie rozstrzygnął Bazyli (60). Panowie rady Wielko-Xiążęcey, wyszli ku nim i rzekli: „iesteście *poymani*, od Boga i Monarchy Bazylego Iwanowicza." Znakomitszych Pskowian zamknięto w domu arcybiskupim, a młodszych obywateli, zpisawszy, oddano pod straż dzieci Nowogrodzkich Boiarów.

Pewen kupiec pskowski, iechał natenczas do Nowogrodu: dowiedziawszy się śród podróży o tym wypadku, porzucił towary i pospieszył z uwiadomieniem do swoich spół obywateli, że ich Posadnicy i wszyscy ludzie znakomici są w więzieniu. Strach przeiął Pskowian: „Z boiaźni i żalu (mówi Kronikarz) zaschły gardła nasze i usta się ścięły. Widzieliśmy nieszczęścia: morowe powietrze i Niemców przed murami naszemi, lecz nigdyśmy nie byli w takiey rozpaczy" (61). Seym się zebrał: lud rozmyślał co ma czynić? *czy tarczę stawić przeciw Monarsze? czy się zamknąć w mieście?* „lecz woyna, będzie dla nas bezprawiem i nieomylną zgubą. Pomyślność niepodobna, gdy słabość przeciw siły występuie. Nas wszystkich niewielu, cóż zrobiemy bez Posadników i lepszych ludzi, którzy siedzą w Nowogrodzie?" Postanowili zatém, posłać gońca do Wielkiego Xięcia z temi słowy: „Biiemy ci czołem od małego do wielkiego, abyś się ulitował nad staro-

żytną twoią oyczyzną; a my sieroty twoie, wprzód R. 1510
i teraz byliśmy od ciebie Monarchy nieodstępni, i w niczém się niesprzeciwialiśmy. Bogu i tobie wolno działać w twoiey oyczyźnie."

Monarcha, widząc upokorzenie Pskowian, kazał na nowo sprowadzić wszystkich zatrzymanych urzędników do pałacu Arcybiskupiego, i wysłał do nich Boiarów, Xięcia Alexandra Rostowskiego, Grzegorza Teodorowicza, Koniuszego Iwana Andrzeiowicza Czeladnina, Okolniczego Xięcia Piotra Szuyskiego, Kassyera Dymitra Włodymirowicza, Diaków Misiura — Munechina, i Łukasza Symeonowa, którzy powiedzieli: „Bazyli, z Bożey łaski Król i Monarcha wszech Rusi, to Pskowowi oświadcza: Przodkowie nasi, oyciec móy i my sami, dotąd łaskawie was strzegliśmy, albowiem *szlachetnie i groźnie utrzymywaliście imie nasze*, a Namiestników słuchaliście; teraz zaś poważacie się kłócić, krzywdzicie Namiestnika, mięszacie do iego sądów i poborów. Dowiedzieliśmy się także, iż wasi Posadnicy i Sędziowie Ziemscy nie dają prawnego zadosyć uczynienia, uciskaią i krzywdzą lud. A tak zasłużyliście na wielką karę: lecz chcemy na ten raz okazać łaskawość, ieżeli woli naszey zadosyć uczynicie: Zniszczcie Seym, i przyymicie do siebie Namiestników Monarszych, w Pskowie i wszystkich przedmieściach. W takiém zdarzeniu przybędziemy sami dla złożenia modłów S. Tróycy, i daiemy słowo nienaruszać waszey własności. Lecz ieżeli odrzucicie tę łaskę, wykonamy wolę na-

R. 1510. szą przy pomocy Boga, a krew chrześciańska będzie powetowaną na buntownikach, którzy pogardzają łaską Monarchy i nie wykonywaią iego woli." Pskowianie dziękowali i w obec Boiarów Wielko-Xiążęcych całowali krzyż i przysięgli wiernie służyć Monarsze Moskiewskiemu, iego dzieciom i następcóm, do końca świata (62). Bazyli wezwawszy ich do siebie na obiad rzekł: że zamiast woyska posyła do Pskowa Diaka swego, Trzeciaka Dołmatowa, i że oni sami mogą pisać do współobywateli. Znakomity kupiec Onisym Manuszyn, poiechał z dyplomatem od urzędników, Boiarów i wszystkich będących w Nowogrodzie Pskowian do ich narodu: Oni pisali: „Przed obliczem Monarchy, daliśmy mu iednomyślnie *mocne słowo z serc naszych* za siebie i za was, bracia, że rozkazy iego dopełniać będziemy. Nie zróbcie nas występnemi. Jeżeli się zaś sprzeciwiać zamyślicie, wiedzcie o tém, że Wielki Xiąże w gniewie i zaciętości wyszle przeciwko wam liczne woysko, my zgubieni, i wy zginiecie śród rozlewu krwi. Stanowcie niezwłócznie, ostatni dzień na to, iest 16 Stycznia. Bądźcie zdrowi (63).

Dołmatow, stanąwszy na zgromadzeniu obywateli Pskowskich, oddał im ukłon od Wielkiego Xięcia, i żądał w iego imieniu, aby oni ieżeli chcą żyć po dawnemu, wypełnili *dwie wole* Cesarza: odmienili seym, dzwon iego zdięli, i do wszystkich miast swoich przyięli Namiestników wielko-xiążęcych. Poseł swą mowę

na tém skończył, że albo sam Monarcha będzie R. 1510.
u nich, dobrych poddanych, iako gość spokoyny, albo woysko przyszle dla uśmierzenia buntuiących się. To mówiąc Dołmatów usiadł na stopniu seymowym i długo oczekiwał na odpowiedź: albowiem obywatele dla łez i westchnień mówić nie mogli: nakoniec prosili aby im dzień czasu do namyślenia pozwolił: — Ten dzień i ta noc były straszne dla Pskowa; same tylko dzieci przy piersiach będące nie płakały ze smutku, podług świadectwa kronik. Na ulicach i po domach rozlegały się ięki: wszyscy się ściskali wzaiem, iakby w ostatnią godzinę życia (64). Tak bardzo kochali obywatele starożytne prawa wolności! Już oddawna Pskowianie zależeli od Monarchy Moskiewskiego w sprawach polityki zagraniczney i przyznawali w iego osobie naywyższego sędziego; lecz Monarcha dotąd szanował ich prawa, i namiestnicy iego podług tych praw sądzili; władza prawodawcza zależała od seymu, i wiele spraw rozstrzygali urzędnicy narodu, mianowicie w przedmieściach (65): sam wybor tych urzędników iuż pochlebiał narodowi. Bazyli przez zniszczenie Seymu wykorzenił starożytne drzewo wolności obywatelskiey Pskowa, chociaż uszkodzone, lecz nie obumarłe, żywe i płodne.

Narod więcey utyskiwał niż się naradzał: konieczność ustąpienia, stawała każdemu z dowodami niepokonanemi: słychać było mowy śmiałe lecz bez zaciętości. Ostatnie tryumfalne momęta dogorywaiącey wolności, przyiazne są

R. 1510. wspaniałomyślności; lecz rozsądek iuż uciska serce. O świcie uderzono w dzwon seymowy: ten odgłos stawił obywatelom myśl pogrzebu. Oni się zebrali: oczekiwali Diaka Moskiewskiego Dołmatowa, i za przybyciem rzekli mu: „Panie Poseł! Kronikarze nasi świadczą, że *dobrowolni* Pskowianie zawsze na wierność Wielkim Xiążętóm przysięgali: przysięgali szczerze, że ich mieć będą swemi Monarchami, nie złączą się z Niemcami i Litwą; a w razie zdrady zdawali się na gniew Boga, głód, ogień, potop i napady cudzoziemców. Lecz to zaprzysiężone przyrzeczenie było wzaiemném: Wielcy Xiążęta przysięgali na zachowanie starożytney wolności naszey; iedna była przysięga, iedna kara na wykraczaiącego. Dziś wola Boga i Monarchy w swey oyczyźnie, w mieście Pskowie, na osoby nasze i dzwon nasz seymowy! przynaymniey my nie chcemy zerwać przysięgi, nie chcemy podnieść ręki na Wielkiego Xięcia. Jeżeli się mu podoba modlić N. Tróycy, i widzieć swą oyczyznę, niech iedzie do Pskowa: radzi mu będziemy, dziękuiąc że nas zupełnie nie zgubił" (66) — Dnia 13 Stycznia, obywatele zdieli dzwon seymowy przy cerkwi Stey Tróycy, i patrząc na niego długo płakali na wspomnienie przeszłości i wolności.

Koniec wolności Pskowskiey.

Dołmatow teyże nocy poiechał do Monarchy, wziąwszy z sobą ten starożytny dzwon, i doniósł mu, że Pskowianie iuż nie maią Seymu. Toż samo mu oświadczyli posłowie Psko-

wscy (67). Bazyli natychmiast wyprawił do R. 1510.
nich Boiarów z woyskiem, dla odebrania przysięgi od obywateli i wieśniaków; kazał dla siebie wyporządzić pałac Namiestnika; a dla swych Panów, Diaków i liczney gwardyi, tak zwane miasto środkowe, z którego potrzeba było przenieść wszystkich mieszkańców do wielkiego miasta, i w dniu 20 Stycznia wiechał do Pskowa z bratem, zięciem Królem Letyfem, Biskupem Kołomneńskim, Xięciem Danielem Szczenią, Boiarem Dawidowem, i Michałem Glińskim. Pskowianie szli na powitanie go: polecono im zatrzymać się o dwie wersty od miasta: uyrzawszy Monarchę wszyscy upadli na twarze: Wielki Xiąże zapytał o ich zdrowie. „Byleś ty Monarcho był zdrów!" odpowiedzieli starsi: lud milczał. Biskup Kołmneński wyprzedził Wielkiego Xięcia, aby wraz z duchowieństwem pskowskiém powitać go przed murem Dowmonta. Bazyli zstąpiwszy z konia, za krzyżami wszedł do cerkwi Stey Tróycy, gdzie Biskup po odśpiewaniu modłów za długoletność iego, błogosławiąc Wielkiego Xięcia głośno zawołał: „chwała Naywyższemu, który ci *dał* Psków bez woyny" (68)! Na te słowa obywatele będący w cerkwi gorzko zapłakali i rzekli: „Monarcho! *my nie cudzy*, z przedwieków służyliśmy przodkóm twoim." W tym dniu to iest 24 Stycznia, Bazyli iadł obiad z Biskupem kołomneńskim, Barleamem Archimandrytą symonowskim, Boiarami i Woiewodami; a w Niedzielę 27 Stycznia polecił się zgroma-

R. 1510. dzić Pskowianóm w swoim pałacu. Wszedł do nich Okolniczy, Xiąże Piotr Szuyski: trzymaiąc w ręku spis, powoływał wszystkich urzędników, Boiarów, Starostow, Kupców, ludzi bogatych, i kazał im udać się do wielkiey izby sądowey, do którey Monarcha, siedzący z panami rady w dalszey sali przysłał Xięcia Alexandra Rostowskiego, Koniuszego Czeladnina, Szuyskiego, Kassyera Dymitra Włodymirowicza, Diaków Dołmatowa, Misiurę i innych. Oni tak mówili: „Znakomici Pskowianie! Wielki Xiąże, z Bożey łaski Król i Monarcha wszech Rusi, oświadcza wam swe względy; nie chce się on mięszać do waszey własności; używaycie iey, teraz i nazawsze:— Lecz tu pozostać nie możecie: albowiem uciskaliście lud, i liczni których skrzywdziliście żądali sprawiedliwości od Monarchy. Zabierzecie żony i dzieci wasze; idzcie do ziemi moskiewskiey, i tam bądźcie szczęśliwi z łaski Wielkiego Xięcia." Ich wszystkich zdziwionych niedolą, oddano w ręce dzieci boiarskich; i teyże nocy wywieziono do Moskwy 300 familiy, w liczbie których były żony Pskowian uwięzionych w Nowogrodzie. Oni mogli tylko wziąć z sobą małą część swey własności, nadewszystko iednak żałowali oyczyzny.— Innych średnich i młodszych obywateli, puszczono do domów z zapewnieniem że ich nie będą *odsyłać*: iednakże strach panował, i płacz nie umilkał w Pskowie. Wielu mężczyzn i niewiast nie wierząc obietnicy, w o-

bawie o wywiezienie, przyięło tonsurę, aby R. 1510.
umrzeć na oyczystey ziemi (69).

Monarcha kazał być namiestnikami w Pskowie Boiarowi Grzegorzowi Teodorowiczowi Dawidow (70), i Koniuszemu Czeladninowi; Diakowi zaś Misiurowi dozorować spraw sądowych, Andrzeiowi Włosatemu Jamskich; wyznaczył Woiewodów, Tywunów i Starostów na przedmieściach; urządził nową mennicę do wybiiania monety, i naznaczył cło, dotąd nie znane w ziemi Pskowskiey, w którey kupcy zawsze swobodnie i bez żadney opłaty handlowali: wsie rozesłanych Pskowian oddał Boiarom moskiewskim; przeniosł wszystkich mieszkańców z zamurza czyli środkowego miasta, gdzie było 1500 domów: przeznaczył tam mieszkanie dla samych tylko urzędników państwa, dzieci boiarskich i moskwian, sklepy zaś kupieckie przenieść kazał z muru Dowmonta do wielkiego miasta; obrał mieysce na pałac dla siebie i założył cerkiew Stey Ksieni, albowiem w dniu iey uroczystości została zniszczona wolność Pskowa (71); nakoniec, gdy wszystko w ciągu miesiąca urządził; zostawiwszy Namiestnikom tysiąc dzieci boiarskich i 500 żołnierzy nowogrodzkich, z tryumfem poiechał do Moskwy, gdzie powieziono za nim dzwon seymowy. W zamian za ubyłych obywateli, 300 familiy z dziesięciu miast Nizowskich przeniesiono do Pskowa (72).

„Tak — mówi Kronikarz rodziny Olega — znikła sława Pskowa, zaięctego nie od inowiar-

R. 1510. ców, lecz przez własnych braci chrześcian. O miasto niegdyś wielkie! ty tęsknisz w nieistnieniu. Wleciał na ciebie wieloskrzydły orzeł z lwiemi pazury i wyrwał z twego łona trzy cedry Libanu: wydarł ci piękność, bogactwo i obywateli; zburzył targowiska lub ie drzazgami zarzucał (73). Wywiozł braci i siostr naszych w strony dalekie, gdzie ani ich oycowie, dziady i pradziady nie byli!"

Pskow, przed sześcio wiekami założony od Sławian — Krzywiczów, miał własne ulubione ustawy cywilne, nieznał i znać niechciał lepszych; był *drugim Nowogrodem*, nazywaiąc się *młodszym bratem* iego, albowiem on nayprzód składał z nim iedno państwo, a do końca iedno biskupstwo (74); podobnie iak Nowogrod ubogi w dary przyrodzenia, czynnym handlem doszedłszy bogactw, a długo trwałemi związki z Niemcami sztuk i cywilizacyi; ustępuiąc mu sławy starożytney, zwycięztw, i odległych zdobyczy; dłużey dochował ducha woiennego, który był ożywiony częstemi niezgodami z zakonem inflanckim. Jak w rodzinach, tak i w państwach widziemy niekiedy cnoty sukcessyine: Psków celował rozsądkiem, sprawiedliwością, wiernością; nie zdradzał Rossyi, zgadywał iey los, trzymał się wielkich Xiążąt, pragnął odwrócić zgubę nowogrodzkiey wolności, która ścisle z iego własną była połączona; przebaczał temu zawistnemu ludowi urazy i krzywdy; był ostrożny, dawał iednak dowody śmiałey odwagi i wspaniałomyślności;

naprzykład w obronie Alexandra Twerskiego, ściganego od Hana i Monarchy moskiewskiego (75); padł ofiarą niecofnioney doli, ustąpił konieczności, lecz z pewną szlachetną spokoynością, godną ludzi wolnych, nie okazuiąc ani zuchwalstwa, ani boiaźni swych braci Nowogrodzanów. — Te dwie Rzeczypospolite były podobne we wszystkich prawach i urządzeniach; lecz Pskowianie mieli oddzielny stopień cywilny tak zwanych *dzieci posadników*, który był wyższym od kupców i obywateli zamożnych (76): wynika zatém, że oni ieszcze więcey przywięzywali szacunku do godności posadników, nadawszy ich rodzinie sukcessyine znaczenie. R. 1510.

Wielki Xiąże, w chęci zrobienia przyiemności Pskowianóm, wybrał z pomiędzy nich 12 starostów, aby wraz z moskiewskiemi posadnikami i tywunami sądzili w swoich niegdyś 12 przedmieściach podług postanowienia sądowego natenczas wydanego (77). Lecz ci starostowie nie mogli powsciągać chciwości urzędników wielkoxiążęcych, którzy w imieniu praw nowych, uciskali podatkami obywateli i rolników, nie słuchali sprawiedliwych skarg, i tak za nie karali, że nieszczęśliwi mieszkańce, tłumami uciekali do obcych kraiów, zostawiaiąc żony i dzieci. Przedmieścia spustoszały. Cudzoziemcy, kupcy, rzemieslnicy, którzy mieli domy w Pskowie, niechcieli być swiadkami lub ofiarą gwałtu, i wszyscy z tamtąd wyiechali. — „Sami tylko zostaliśmy, — do-

R. 1510. daie Kronikarz — spoglądaliśmy na ziemię; ona się nie rozstąpiła: patrzaliśmy na niebo, nie można było wzlecieć bez skrzydeł." Monarcha powziąwszy wiadomość o chciwości Namiestników, odmienił ich i przysłał godnieyszych: Xiążąt Piotra Szuyskiego i Symeona Kurbskiego, mężów sprawiedliwych, przyiaciół ludzkości: oni uspokoili obywateli i lud; zbiegi wrócili. Pskowianie nie przestali żałować swych starożytnych ustaw, lecz zaprzestali skarg. Odtąd oni, iak wszyscy Rossyanie, musieli posyłać woysko na służbę monarszą (78).

Tak Bazyli użył pierwszych czterech lat swych rządów: postrachem oręża, bez zwycięztw, lecz nie bez sławy uspokoiwszy Rossyę, dowiodł nieprzyiacielowi zagranicznemu *sukcessyiney potęgi* iey monarchow, i koniecznej woli, utrzymania wewnątrz Samowładztwa.

ROZDZIAŁ II.

Dalszy ciąg rządów Bazylego

R. 1510 — 1521.

Nie długo Rossya i Litwa mogły użyć poko- R. 1510.
iu; w kilka miesięcy po iego zawarciu, odnowionemi zostały wzaiemne skargi i wyrzekania: obwiniano się wzaiem o niedopełnienie traktatu, były podeyrzenia o nieprzyiacielskie zamiary; a tymczasem chciano oddalić woynę. Zygmunt się uskarzał, że nie uwolniliśmy wszystkich niewolników, i że Namiestnicy Moskiewscy, nie wymierzaią sprawiedliwości iego poddanym, u których Rossyanie, przeciwko zawartemu przymierzu, odbieraią ziemie. Bazyli dowodził, że i nasi ieńcy nie wszyscy wrócili z Litwy; że Król wypuścił kupców Moskiewskich, zatrzymawszy ich towary; że sami Litwini, nieznośne krzywdy wyrządzaią Rossyanóm. Kilkakrotnie chciano z obydwóch stron wysłać wspólnych sędziów na granicę; przystano na to i czas wyznaczono: lecz iedni i drudzy na czas nie staneli. Zygmunt bez przeszkody pozwoliwszy Glińskim wyiechać, żałował tego i wtrącił ich przyiacioł do więzie-

nia (79), umyślił nawet żądać, aby Wielki Xiąże wydał mu samego Michała z iego braćmi. Monarcha odpowiedział, że Glińscy przeszli do iego służby, w czasie woyny Rossyan z Litwą, i że on nikomu nie wydaie swoich poddanych.

R. 1511. -- 1512. Stosunki te, około lat trzech trwały (80): gońcy i posłowie ieździli dla poiaśnienia nieukontentowań, iednak bez pogróżek aż do czasu gdy wdowa królowa Helena uwiadomiła brata, że Zygmunt, zamiast wdzięczności za iey gorliwość o dobro iego państwa, okazuie z swey strony niechęć a nawet pogardę; że Panowie Litewscy osmielaią się być dla niey zuchwałemi; że ona chciała iechać z Wilna do swey maiętności Bracławia, lecz Woiewodowie Mikołay Radziwił i Grzegorz Ostyków, schwytali ią podczas obiadu, mówiąc: *ty chcesz uciekać do Moskwy*, wyprowadzili z kościoła, posadzili w sanki, zawieźli do Troków, i tam trzymaią w niewoli, zabrawszy wszystkich iey sług. Bazyli zatrwożony taką wiadomością, zapytywał króla, iakim postępkiem zasłużyła Helena na taką krzywdę? i żądał aby iey powrócono wolność, kassę, ludzi, ze wszystkiemi znakami należnego uszanowania (81). Nie wiemy iaką odebrał odpowiedź. Drugi wypadek owoczesny powiększył nieukontentowania Wielkiego Xięcia na Zygmunta.

Zamiar Symeona brata Bazylego uciecz-ki do Litwy.

Symeon Kaługski, młodszy syn Jana, znany z smiałości i lekkomyślności, z nieukontentowaniem widział się poddanym starszego brata; on utyskiwał na iego samowładztwo, ście-

snienie starożytnego prawa Xiążąt udzielnych, i słuchaiąc rady niektórych buntowniczych Boiarów swoich, umyślił szukać opieki Zygmunta, zdradzić Rossyę, i uciekać do Litwy (82): Monarcha dowiedziawszy się o tém, wezwał Symeona i chciał go wtrącić do więzienia. Żal młodego Xięcia, błaganie braci, Metropolity i wszystkich Biskupów, zmiękczyły gniew Bazylego; on dał Symeonowi innych, lepszych Boiarów, i kazał im nadal być uważnieyszemi; lecz z smutkiem widział, że Zygmunt może mieć taynych nieprzyiacioł w samey nawet familii wielkoxiążęcey. To poiednanie nie pomogło trwałości przymierza, postęp obmów litewskich w Taurydzie, przyspieszył konieczność prowadzenia woyny. R. 1511. — 1512.

W 1510 roku, Nursaltan żona Menli-Gereia, przyiechała do Moskwy z Królewiczem Saipem i trzema posłami, którzy zapewniali Bazylego o istotney ku niemu przyiaźni Hana (83). Celem tey podróży było widzenie się królowey z iey synami Letyfem i Machmet-Aminem. Wielki Xiąże ią przyymował iako znakomitą przyiaciółkę, i w miesiąc odesłał do Kazanu, gdzie ona mieszkała około roku, staraiąc się utwierdzić syna w istotném sprzyianiu stronie naszey; tak dalece, że Machmet-Amin, nowemi dyplomatami, zobowiązał się zupełnie hołdować Rossyi, i nieprzestaiąc na zaprzysiężoney wierności, chciał się zupełnie odkryć przed Monarchą: w tym celu był do niego posłany Boiar Iwan Andrzeiowicz Czeladnin, któremu on w

Przyiazd Królowey Nursaltan do Moskwy.

Żal Machmet-Amina.

R. 1511. — 1512.

czystości serca wyznał taiemnicę poprzedniey zdrady kazańskiey, okoliczności i przyczynę oney, nieoszczędzaiąc powabney swey żony (84). Słowem, Wielki Xiąże nie mógł wątpić o iego szczerości. Królowa Nursałtan po powrocie z Kazanu, mieszkała znowu sześć miesięcy w Moskwie, szanowana i czczona u Dworu, i z posłem naszym Okolniczym Tuczkowym wyiechała do Taurydy, przeięta wdzięcznością ku Bazylemu, który miał wszelkie przyczyny wierzyć przyiaźni Menli-Gereia, lecz się omylił —

Zerwanie z Hanem Menli-Gereiem.

Ten Han przestarzały osłabł w duszy, już zależał od swych lekkomyślnych synów, którzy chcieli oddzielnego systematu w Polityce, albo, raczey mówić, nie mieli żadnego, idąc iedynie za powabem grabieży i chciwości. Panowie pochlebiali Królewiczóm, oczekiwali śmierci Króla, i chwytali iak naywięcey złota. Z takich okoliczności korzystał Zygmunt i to zdziałał, czego Kazimierz i Alexander nigdy dopełnić nie mogli; to iest pozbawił nas znakomitego, długoletniego przymierza z Menli-Gereiem, mimo usiłowania rozsądney żony, szczerey w przyiaźni z Wielkim Xięciem. Litwa się zobowiązała płacić corok Menli-Gereiowi 15,000 dukatów (85), z warunkiem, aby on, zdradziwszy swą przysięgę, bez żadney urazy na Rossyą, wypowiedział iey woynę, to iest palił i rabował w iey granicach. Ten taiemny traktat niezwłocznie był dopełniony: w Maiu 1512 roku synowie Hana Achmat i Burunsz-Girey, z licznemi bandam wdarli się w granice bielow-

Napady Tatarów Krymskich.

skie i odoiewskie; plondrowali iak rozboynicy R. 1511. — 1512.
i uciekli, na wieść iż Xiąże Daniel Szczenia spieszy na spotkanie ich w polu (86). Chociaż Monarcha zupełnie nieoczekiwał wkroczenia Tatarów krymskich, nie miał iednak koniecznej potrzeby długiego przygotowania się; od czasu oyca iego, Rossya iuż nigdy nie była bezbronną: nigdy wszystkich pułków nierozpuszczano, odmieniały tylko iedne drugie w istotney służbie (87). Za Danielem Szczenią wystąpili do granic i inni Woiewodowie. Achmat-Girey myślał w Lipcu spustoszyć ziemię Rezańską; lecz Xiąże Alexander Rostowski stał na brzegach Ostery, Xiąże Bułhak i Koniuszy Czeladnin nad Upą, Achmat odstąpił: więcey śmiałości okazał Burnasz-Girey syn Hana: przystąpiwszy do samey stolicy rezańskiey, zdobył niektóre zewnętrzne warownie, lecz miasta zdobyć nie mógł. Woiewodowie moskiewscy pędzili Tatarów Krymskich po stepach aż do Cichey Sosny (88).

Wielki Xiąże znał istotnego sprawcę tey woyny i chcąc przekonać Menli-Gereia, przekładał mu (89), że dawna przyiaźń stwierdzona przysięgą i wzaiemną korzyścią kraiu, lepszą iest od nowey, zasadzoney na przekupstwie, wymagaiącey zdrady i bardzo wątpliwey; że my pamiętamy usługi a Litwini długotrwałą nieprzyiaźń tego Hana, że pierwsze obudza wdzięczność, utwierdza związki przyiaźni, a drugie gotuie zemstę, która ieżeli nie dziś, to iutro się odkryie. Menli-Gerey na uniewinnienie

R. 1511. — 1512. swoie, powiedział, że królewicze bez iego wiedzy i rozkazu woiowali Rossyę. To mogło być istotném (90): to iednak na zawsze przecięło niemniey stałe i szczęśliwe dla nas przymierze, dzieło mądrości Jana, a Krym, który dopomógł do odrodzenia naszey wielkości, został dla Rossyi zgraią prześladowców.

Wkrótce się dowiedział Bazyli, że Król przygotowuie pułki i nieodstępnie namawia Menli-Gereia do działania przeciwko nas wszelkiemi siłami, chcąc wraz z nim rozpocząć woynę w lecie (91). Na radzie Wielko-Xiążęcey postanowiono uprzedzić ten zamiar: Monarcha posłał do Zygmunta *dyploma zrywaiące*, napisał w niém imie Króla, bez żadnego tytułu, wyliczył wszystkie powody iego niepoiednaney niezgody; iakoto: skrzywdzenie królowey Heleny, zerwanie traktatu, usiłowanie pobudzenia Menli-Gereia do wkroczenia do Rossyi, i zakończył temi słowy: „wziąwszy sobie Boga na pomoc, idę przeciw tobie i chcę stać iak Bogu się podoba, a przysięgę składam" (92). Byli natenczas w Moskwie Posłowie Inflantscy, którzy będąc świadkami naszego uzbroienia się uwiadomili mistrza swego Plettenberga, że nigdy Rossya nie miała licznieyszego woyska i silnieyszey broni palney; że Wielki Xiąże pałaiąc gniewem na Króla, rzekł: „dopóki koń móy chodzić i miecz rąbać będzie, nie dam pokoiu Litwie." (93). Sam Bazyli dowodził woysku, i wyiechał z stolicy 19 Grudnia z braćmi Jerzym i Dymitrem, z zięciem Królewiczem

Woyna z Litwą.

Piotrem, i Michałem Glińskim (94). Głównemi Woiewodami byli: Daniel Szczenia i Repnia. Przystąpiono do Smoleńska. Tu goniec królewski oddał Bazylemu list od Zygmunta, wymagaiący, aby on niezwłocznie zaniechał kroków nieprzyiacielskich i wyiechał z Litwy; ieżeli iego zemsty nie chce doświadczyć. Wielki Xiąże nieodpowiedział, a posła zatrzymano. Wyznaczono szturm w nocy, z strony rzeki Dniepru. Dla ośmielenia ludzi wytoczono kilka beczek mocnego miodu: każdy pił ile chciał. Ten środek był w skutku bardzo niepomyślnym. Hałasy i krzyki piianych zapowiedziały oblężonym coś nadzwyczaynego: ostrożność ich była podwoioną. Rossyanie śmiało uderzyli na mieysca warowne; lecz chmiel nie oparł się okropnościom śmierci: spotkani kulami i pałaszami, uciekli (95), a Wielki Xiąże w dwa miesiące wrócił do Moskwy, niezdobywszy Smoleńska, zburzył tylko wsie, a ich mieszkańców zabrał w niewolę. R. 1513.

W czasie tym umarła w Wilnie wdowa Królowa Helena, rozsądna i cnotliwa: będąc ofiarą smutku, lecz nie trucizny, iak miano podeyrzenie w Moskwie z nienawiści do Litwinów (96): albowiem Zygmunt miał w iey osobie ważny zakład szczęśliwego z nami pokoiu, którego sam pragnął, albo ieszcze niegotowy do woyny, albo niedowierzaiący przymierzu Menli-Gereia i niemaiący nadziei sam przez się rozprawić z Rossyą. W tym czasie też prosił *o dyploma bezpieczeństwa* w Moskwie dla

R. 1513. iego posłów: Panowie Litewscy pisali do naszych Boiarów, aby oni swém staraniem się rozlew krwi wstrzymali (97). List od gońca wzięto w sali przedniey i dano mu *dyploma bezpieczeństwa*, a Boiarowie odpowiedzieli Panóm, że Wielki Xiąże, zrobił to iedynie z szacunku na ich wstawienie się. Przeciąg czasu w dyplomacie wyznaczony upłynął; Zygmunt uwiadomił Bazylego, że przyczyną tego opoźnienia byli posłowie Rzymscy, którzy iadą do Moskwy od Papieża, i że wraz z niemi przybędą Litewscy. On prosił o nowy *dyplomat bezpieczeństwa*, i otrzymał.

14 Czerwca. Jednak, nie tracąc czasu, Monarcha powtórnie wystąpił z pułkami, wyprawiwszy wprzód do Smoleńska znaczną część woyska z Boiarem Xięciem Repnią i Okolniczym Saburowem (98). Namiestnik Smoleński Pan Jerzy Sołogub, maiący dosyć woyska, spotkał ich w polu: bitwa wypadła na korzyść naszę. Sołogub zamknął się w mieście. Licznych ieńców stawiono przed Bazylim w Borowsku, a Woiewodowie oblegli Smoleńsk. Monarcha przybył do ich obozu 25 Września. Rozpoczęto oblężenie, lecz niedoskonałość w użyciu broni palney i położenie miasta warownemi scianami wzmocnionego; a nadewszystko obwarowanego skałami i górami, uczyniły oblężenie to nadaremném. Co w dniu zniszczyliśmy, to Litwini w nocy naprawili. Nadaremnie Wielki Xiąże pisał do oblężonych, łaskawie lub z pogróżkami, żądaiąc aby się poddali. Sześć tygodni upłynęło.

Woysko nasze zostało wzmocnione przybyciem Nowogrodzkiego i Pskowskiego (99). Można było cierpliwością i uporem znurzyć mieszkańców; lecz późna iesień, deszcze, błota, zmusiły Wielkiego Xięcia do odstąpienia. Rossyanie chełpili się tylko ze spustoszenia ziemi nieprzyiacielskiey w około Smoleńska i Połocka, gdzie się udał z Wielkich Łuk Xiąże Bazyli Szuyski, także z licznemi pułkami. R. 1513.

Monarcha działaiąc orężem, działał też i polityką. Jeszcze w 1508 roku, dowiedziawszy się od Michała Glińskiego, że Władysław Król Węgierski chory, i że Maxymilian zamyśla znowu kray iego opanować, pisał do Cesarza o woynie Rossyi z Litwą, wspomniał mu o iego przymierzu z Janem i żądał odnowienia tegoż przymierza. Michał przyiął na siebie taiemne odesłanie dyplomatu Bazylego do Wiednia (100). Sprawy Włoskie i inne okoliczności były powodem, że Maxymilian długo nieodpowiadał. Nakoniec w Lutym 1514 roku, przybył do Moskwy radzca Cesarski Jerzy Sznicen — Pamer, który w imieniu swego Monarchy zawarł traktat z Rossyą, mocą którego obydwa państwa połączonemi siłami napaść miały na Zygmunta: Bazyli miał mu odebrać Kiiów, i wszystkie miasta nasze starożytne, a Maxymilian prowincye pruskie zabrane przez Króla. Zobowiązali się w każdém zdarzeniu, tak za panowania Zygmunta iakoteż na potém niezrywać tego przymierza, wiecznego, niezachwianego; umówiono się też o wolność i bezpieczeń- Przymierze z Cesarzem.

R. 1513. stwo przeiazdu dla podróżuiących, posłów i kupców w obydwóch kraiach. Maxymilian i Bazyli mienią się wzaiem braćmi, wielkiemi Monarchami i Królami. Rossyiski traktat przymierza wytłómaczono w Moskwie na ięzyk niemiecki, i zamiast wyrazu Król napisano Kayser. W Marcu, Sznicen — Pamer wyiechał na powrót do Niemiec, z urzędnikiem Wielko-Xiążęcym Grekiem Dymitrem Łaskirowem, i Diakiem Eleazarem Sukowym, przed któremi Maxymilian dnia 4 Sierpnia utwierdził traktat przysięgą, własnoręcznym podpisem i złotą pieczęcią (101). Oryginał niemiecki tego ciekawego traktatu, ocalawszy w naszém archiwum, służył Piotrowi Wielkiemu za prawomocne świadectwo, że iego przodkowie nawet nazywali się Cesarzami, i że dwór Austryacki przyznał im tę godność — W kilka miesięcy nowi posłowie Maxymiliana, Doktor Jakób Osler i Moryc Burgsteller, wręczyli Wielkiemu Xięciu kartę przymierza, byli przyimowani z szczególną łaskawością, i nietylko w Moskwie, lecz też i we wszystkich miastach wspaniale przyięci od Namiestników: wzywano ich na obiad, dzieci Boiarskie witały przy wschodach, znakomici urzędnicy na balkonie, namiestnicy u drzwi sieni; dawano im pierwsze mieysce, gospodarz wstaiąc podawał im dwie czary, do picia zdrowia Monarchów braci, to uważaiąc aby goście zaczynali od rossyiskiego (102). Słowem żadnym innym posłóm, i żadnym bezkorzystniey, nie okazywano tyle grzeczności: albowiem Maxy-

milian zaplątany w sprawy zachodniey i południowey Europy, wkrótce odmienił systemat: wydał swą wnukę Maryę córkę Filipa Kastylskiego za krewnego Zygmunta, następcę Władysława, a młodego Ferdynanda syna Filipa ożenił z córką Króla Węgierskiego i tylko w tytule został sprzymierzeńcem Rossyi. R. 1513.

W tym czasie Namiestnicy Nowogrodzcy, Xiąże Bazyli Szuyski i Morozow, zawarli także godne pamięci umowy o pokóy z siedemdziesięcio miastami niemieckiemi, czyli Hanzeatyckiemi, na lat 10. Dla wznowienia handlu swego w Nowogrodzie Hanza postanowiła zapomnieć o nieszczęściu, które iey kupców spotkało w Rossyi: zobowiązała się niemieć przyiaźni z Zygmuntem, ani iego przyiaciołmi, i we wszystkiem sprzyiać Bazylemu, który rozkazał powrócić Niemcóm domy, mieysca i kościoł ich w Nowogrodzie; pozwolił im handlować solą, srebrem, cyną, miedzią, ołowiem, siarką, miodem, śledziami i wszystkiemi płodami rzemiosł, obiecuiąc, że w razie woyny z Inflantami lub Szwecyą, kupcy hanzeatyccy mogą być u nas zupełnie spokoyni. Postanowiono, aby Rossyanie w Niemczech zarówno byli sądzeni iak Niemcy, a Niemcy w Nowogrodzie iak Rossyanie, wedle tychże samych praw; aby tamci nie byli karani bez wiedzy Namiestników Wielko-Xiążęcych, a ci bez wiedzy Hanzy; aby nikt nie był pozbawiony wolności bez sądu; rozboynik, złodziey, aby byli karani śmiercią: lecz nad niewinnemi ich rodakami zemsty wywie- Traktat przymierza z Hanzą.

R. 1513. rać zabroniono (103). Wielki Xiąże, poprawiając błąd Jana, chciał przywrócić ten ważny dla nas handel, lecz dwudziestoletne zerwanie, i zmiana politycznego stanu Nowogrodu, osłabiły iego ruch, zmnieyszyły bogactwo i wspólne korzyści. Neysztet Burmistrz Rygski, około 1570 roku, będąc w Nowogrodzie, widział tam ruiny starożytnego niemieckiego kościoła S. Piotra i maleńki drewniany domek, w którym ieszcze składano niektóre towary hanzeatyckie (104).

Już Jan, iakośmy widzieli, szukał przyiaźni Baiazeta, lecz to tylko dla bezpieczeństwa kupców naszych w Azowie i Kafie, nie myśląc ieszcze o tém, żeby Rossya miała widoki z przyiaźni z Konstantynopolem, co do spraw polityki zagraniczney: Bazyli chciał pod tym względem poznać myśli Sułtana, i dowiedziawszy się że nieszczęśliwy Baiazet zrzucony z tronu przez ambitnego i okrutnego syna, wyprawił do Selima Dworzanina Alexieiewa z grzecznem pozdrowieniem. „Oycowie nasi— pisał Monarcha— kochali się iak bracia: niech ta miłość łączy synów.” Posłowi, iak za zwyczay, polecono aby się nie uniżał, nie kłaniał Sułtanowi do ziemi, i tylko złożył przed nim ręce; aby mu oddał podarunki i list, lecz nie zapytał o zdrowie iego, ieżeli Selim nie zapyta o zdrowie Bazylego. Alexieiow, bardzo grzecznie w Konstantynopolu przyięty, wyiechał z tamtąd z posłem Sułtana, Xięciem Mangupskim Teodorytem Kamałem, znaiomym nasze-

Poselstwo Tureckie.

go znakomitego urzędnika Trachaniota, i, zape- R. 1513
wne, Grekiem (105). Oni odbywali podróż o-
koło 10 miesięcy, (od Sierpnia do Maia); cier-
pieli niedostatek, głód w stepach Woronе-
żu, stracili wszystkie konie, szli piechotą i za-
ledwie się dostali do granic Rezańskich, gdzie
ich oczekiwali ludzie, których na spotkanie Wiel-
ki Xiąże wysłał. Ten pierwszy poseł turecki
w Moskwie, obudził ciekawość iey mieszkań-
ców, którzy z ukontentowaniem widzieli, że
groźni zdobywcy Bizancyi szukaią naszey przy-
jaźni. Poseł ten powitany był okazale: Wiel-
ki Xiąże siedząc w małey sali, w około oto-
czony był Boiarami w kosztowne futra ubranemi;
u drzwi stali Xiążęcy synowie i dzieci Boia-
rów. Poseł przedstawiony Monarsze przez Xię-
cia Szuyskiego, oddał mu Dyploma od Sułta-
na, pisane w języku Arabskim, oraz drugie w
języku Serbskim, całował Bazylego w rękę;
oświadczył, że Selim chce wiecznie być iego
przyiacielem, mieć iednych z nim przyiacioł
i nieprzyiacioł, iadł obiał u Dworu w środ-
kowey złotey sali (106). Wielki Xiąże, chciał
zawrzeć z Selimem traktat na pismie; lecz Ka-
mal odpowiedział: że nie ma na to rozkazu.
„Przynaymniey — mówili Boiarowie — Monar-
cha wiedzieć powinien, którzy są przyiaciołmi
i nieprzyiaciołmi Sułtana, aby, stosownie do
iego żądania, być także dla nich przyiacielem
lub nieprzyiacielem.” Poseł nie śmiał dawać tłó-
maczeń tak ważnych (107) — Selim prosił Wiel-
kiego Xięcia, aby przez przyiaźń dla niego o-

R. 1513. desłał Letyfa do Taurydy, lecz to było mu odmówionem.

W czasie narad z tym urzędnikiem Sułtana, woysko nasze występowało z Moskwy. Wielki Xiąże pałał żądzą zagładzenia dwóch niepomyślnych wypraw do Smoleńska, mniey myśląc o swey sławie woyskowey, niż o szkodach państwa, które mogły być iey skutkiem: Litwini iuż zaprzestawali obawiać się licznych powstań naszych, i mniemali że zawoiowania Rossyi były tylko szczęściem Jana; potrzeba było zapewnić swoich i nieprzyiacioł, że potęga Rossyi nie doznała zmiany, potrzeba było pogromem zmnieyszyć siły iednych, a siły nasze śmiałością wzmocnić. Michał Gliński podżegaiąc Bazylego do wytrwania w boiu, ręczył za pomyślność nowego szturmu do Smoleńska, z warunkiem, iak piszą, aby mu Wielki Xiąże oddał to miasto na własność sukcessyiną (108). Przynaymniey Gliński okazał w tym razie Monarsze ważną usługę, wynaiąwszy w Czechach i Niemczech wielu ludzi biegłych w sztuce woyskowey, którzy przybyli do Moskwy przez Inflanty (109).

Zdobycie Smoleńska.

Wielki Xiąże sam dowodząc woysku wyiechał z stolicy 8 Czerwca, z dwoma braćmi Jerzym i Symeonem; trzeciemu Dymitrowi, kazał być w Sierzpuchowie; czwartego Andrzeia zostawił w Moskwie z Królewiczem Piotrem. 220 Boiarów i nadwornych dzieci Boiarskich było w drużynie Monarchy (110). W Tule i na Ugrze stały pułki rezerwowe. Monarcha

obległ Smoleńsk i 24 Lipca zaczęto strzelać do miasta z za Dniepra, z wielkich i małych armat, kulami *okutemi ołowiem*. Kronikarz wychwala biegłość głównego moskiewskiego puszkarza, Stefana; od okropnych działań armat iego, chwiały się ściany i ludzie padali gromadami; a armaty litewskie rozrywaiąc się zabiiali swoich (111). Całe miasto pokryte było gęstemi chmurami dymu, liczne budowy w płomieniu, mieszkańce w opamiętaniu ięczeli i wyciągaiąc ręce ku oblegaiącym o litość prosili. Tysiące głosów krzyczały z murów: „Monarcho! Wielki Xiąże: uchyl oręż twoy: poddamy się tobie." Bóy ustał: Biskup Smoleński Barsonowiusz wyszedł na most z oświadczeniem, iż Woiewoda Jerzy Sołohub, gotów nazaiutrz przystąpić do układów. Wielki Xiąże nie dał ani chwili czasu i kazał na nowo strzelać do twierdzy. Biskup wrócił ze łzami: wzmogły się ięki ludu; z iedney strony śmierć i płomień z drugiey namowy licznych stronników Rossyi, działały tak silnie, że obywatele nie chcieli słyszeć o dalszém opieraniu się, obwiniali tylko Zygmunta o niedbalstwo. Woiewoda Jerzy w imieniu królewskiem obiecał im spieszną pomoc: nie wierzono mu i Duchowieństwo, Xiążęta, Boiarowie, mieszczanie smoleńscy posłali z oświadczeniem do Monarchy, że z nim nie wchodzą w żadne przymierza, lecz oto iedynie proszą, aby ich spokoynie wziął pod swą władzę i pozwolił oglądać swe oblicze. Natychmiast wszelkie kroki nieprzyiacielskie ustały; Biskup, Ar- R. 1513.

R. 1513. chimandryci, Kapłani z obrazami i krzyżami, oraz Namiestnik, Panowie i Urzędnicy smoleńscy, staneli w obozie rossyiskim, i wylewaiąc łzy tak mówili do Wielkiego Xięcia: „Monarcho! Dosyć płynęło krwi chrześciańskiey; ziemia nasza, oyczyzna twoia, iest spustoszona, przyym miasto *spokoynie*." Biskup błogosławił Bazylego, który polecił mu, oraz Jerzemu Sołohubowi i ludziom znakomitszym udać się do namiotu Wielko-Xiążęcego, gdzie oni, zaprzysiągłszy wierność Rossyi, iedli obiad z Monarchą i musieli pozostać do iutra; innych zaś na powrót puszczono do miasta. Straż Moskiewska, staneła na mieysce królewskiey, u wszystkich bram zamku. Bohater Jana, starzec, Xiąże Daniel Szczenia, o swicie wszedł do miasta z pułkami iazdy: spisał mieszkańców zobowiązał ich przysięgą aby służyli i sprzyiali Monarsze rossyiskiemu, nie myśleli o Królu, zapomnieli o Litwie.

Dnia 1 Sierpnia Biskup Barsonowiusz uroczyście poświęcił wodę w Dnieprze i z krzyżami wszedł do miasta; za Duchowieństwem Wielki Xiąże, Woiewodowie i całe woysko, w boiowym szyku. Boiarowie smoleńscy, lud, żony i dzieci, witali Bazylego na przedmieściu *z oczami wesołemi*. Biskup pokropił święconą wodą Monarchę i lud, W cerkwi N. Panny odśpiewaném zostało nabożeństwo. Protodyakon z ambony głosił długoletność Monarsze. Biskup, błogosławiąc Monarchę świętym krzyżem, rzekł do niego: „Cieszsię z łaski Boga, my cię

witamy prawosławny Królu całey Rusi, w twey R. 1513.
oyczyznie i maiętności, mieście Smoleńsku!" Tu bracia Monarchy, Woiewodowie, Urzędnicy i wszyscy mieszkańce Smoleńska, pozdrowiwszy go, zaczeli się witać wzaiemnie, płakali w radości serca, nazywaiąc się krewnemi, przyiaciołmi, spółwyznawcami. Bazyli otoczony od urzędników woyskowych, przez tłumy weselącego się ludu przybył do pałacu starożytnych Xiążąt rodu Monomacha i osiadł na ich tronie, śród Boiarów i Woiewodów; wezwał znakomitszych mieszkańców, obiecał im swe względy, nadał przywiley i namiestnika Xięcia Szuyskiego: ustalił prawa własności, bezpieczeństwo osobiste, wolność, ustawy Witolda, Alexandra i Zygmunta (112); wszystkich przyiął obiadem; darował im sobole, axamit, adamaszek i złote pieniądze, zostawiwszy Barsonowiusza na tronie biskupim, pozwolił byłemu rządzcy miasta Sołogubowi iechać do Litwy, oraz wszystkim żołnierzóm, dawszy każdemu po rublu, tym zaś którzy dobrowolnie weszli do naszey służby, kazał dać po dwa ruble i sukno; nie odebrał ziemi szlachcie i cerkwióm, nikogo nie zabrał z Smoleńska (113), służącym żołd wyznaczył. Szczęśliwy w duszy, Monarcha, okazywał tylko przywiązanie i łaskawość do nowych poddanych, ciesząc się, że dopełnił zamiaru wielkiego oyca swego i tak świetnie zawoiowania iego powiększył. Zdobycie Smoleńska, mówi Kronikarz, zdawało się uroczystością świetną dla całey Rossyi. Zabranie cu-

R. 1513. dzego pochlebia dumie Monarchy, lecz przywrócenie swego, narod pociesza.

Sto dziesięć lat Smoleńsk zostawał pod władzą Litwy. Już zwyczaie doznały zmiany, lecz imie Ruskie, przenikaiące ieszcze serca mieszkańców, i miłość oyczyzny, wraz z duchem braterskim iedności wiary, ułatwiły Wielkiemu Xięciu to ważne zawoiowanie, które Zygmunt przypisywał zdradzie i namowóm Michała Glińskiego, przekupstwu i oszukaniu (114). Sołogubowi w Litwie ucięto głowę (115): chociaż on nie był zdraycą, albowiem odrzucił wszelkie łaskawe przełożenia Bazylego i nie chciał za żadne bogactwo, za żaden urząd pozostać w Rossyi. W sprawach państwa, nieszczęście bywa wykroczeniem. Lecz Michał w rzeczy samey mógł mieć taiemne związki w Smoleńsku, myślał przynaymniey, że z wdzięczności za iego usługi będzie miał oddane to miasto w posiadłość; Wielki Xiąże nie uczynił tego, i śmiał się, iak powiadaią, z niepomiarkowaney ambicyi Glińskiego, który iuż doświadczony w zdradzie, o nowey zamyślał (116).

Monarcha natychmiast wyprawił Woiewodów Moskiewskich i Smoleńskich do Mscisławia, gdzie panował Michał, ieden z potomków Eunuta syna Gedyminowego: nie maiąc sił do obrony ten Xiąże wyiechał na spotkanie woyska naszego, przysiągł Rossyi, był u Wielkiego Xięcia i łaskawie od niego obdarzony, do swey oyczyzny powrócił. Obywatele Krzyczewa i Dubrowy dobrowolnie się nam pod-

dali (117). Przestaiąc na tych zaborach, Bazyli nie chciał innych: wyznaczył Rząd w Smoleńsku, zostawił w tém mieście część woyska, drugą część posłał do Borysowa i Mińska, a sam wrócił do Drohobuża (118). Michał Gliński z powierzonym mu oddziałem stał koło Orszy. Nikt nie wiedział o złych zamiarach iego. Straciwszy nadzieię zostania panuiącym Xięciem Smoleńskim, gniewaiąc na Bazylego i żałuiąc Litwy, taiemnie przekładał Zygmuntowi swe usługi, okazywał żal, obiecywał zagładzić przeszłość. Osobista, słuszna nienawiść do zdraycy, ustąpiła widoczney korzyści kraiu: Król zapewnił o swey łasce Glińskiego. Przysięgą umowę stwierdziwszy, potwierdzono, aby woysko litewskie szło iak nayprędzey do Dniepru; albowiem Michał odpowiadał Królowi za zwycięztwo. Już woysko to było koło Orszy: Gliński, dowiedziawszy się o tém, w nocy siadł na koń i uciekł do obozu Rossyiskiego; lecz zaiechał niedaleko: Jeden z iego sług uwiadomił Woiewodę naszego X. Bułhakowa — Golicę, o ucieczce zdraycy: Woiewoda natychmiast z lekką drużyną pobiegł za nim w pogoń; zaszedł mu drogę i czekał w lesie. Gliński iechał naypierwszy: za nim o werstę, tłum uzbroionych sług: ich i pana schwytawszy przedstawiono w Drohobużu Wielkiemu Xięciu. Gliński nie mógł zapierać: wyięto mu z kieszeni listy Zygmunta (119). Gotuiąc się na śmierć, śmiało mówił o usługach swoich i niewdzięczności Bazylego. Monarcha kazał go okute-

R. 1513.

Zdrada Glińskiego.

R. 1513. go zawieźć do Moskwy; a Woiewodóm naszym Xięciu Bułhaków, Boiarowi Czeladninowi i licznym innym iść na spotkanie woyska nieprzyiacielskiego. Konstanty Ostrogski był iego dowódzcą. Piszą, że naszych było 80,000, a Litwinów tylko 35,000 (120). Zeszły się woyska na brzegach Dniepru i kilka dni stały cicho, Rossyanie na lewym, Litwini na prawym brzegu. Konstantyn dla uspienia Woiewodów Moskiewskich, przekładał im aby się rozeszli bez bitwy (121), a potaiemnie rzucał most o werst 15 od ich obozu. Dumny Boiar Czeladnin, dowiedziawszy się że połowa nieprzyiaciół iuż na tey stronie rzeki, mówił: „dla mnie mało połowy, czekam wszystkich, i wtedy na raz się rozprawię z niemi:" (122). Jazda i piechota litewska, przeszedłszy, uszykowały się, zaięły wygodne położenie: tu się rozpoczęła krwawa bitwa. Zapewniaią, iż główni Woiewodowie Moskiewscy X. Bułhaków-Golica i Boiar Czeladnin przez zawiść wzaiem pomagać nie chcieli, że obroty naszego woyska nie miały związku, ani celu głównego; że w samym zapale bitwy Czeladnin wydał Bułhakowa i uciekł (123). Podług innych wiadomości, Xiąże Konstanty użył podstępu; udanym sposobem ustąpiwszy, wprowadził Rossyan na armaty, i w tymże czasie, zaszedł im z strony przeciwney (124). Wszyscy zgodnie mówią, że Litwini nigdy nieotrzymali tak znacznego zwycięztwa nad Rossyanami; pędzili ich, rznęli topili w Dnieprze i Kropiwnie; ciałami usłali po-

Bitwa Orszyńska 2 Września.

la między Orszą a Dubrowną; wzieli w niewo- R. 1513.
lę Bułhakowa, Czeladnina i sześciu innych Woiewodów, trzydziestu siedmiu Xiążąt, przeszło 1,500 Dworzan i Urzędników (125); zdobyli oboz, chorągwie, broń palną; słowem, zupełnie nam pomścili bitwę na Wedroszy. Straciliśmy 30,000 woyska, noc i lasy ocaliły pozostałych. Nazaiutrz Konstanty obchodził uroczystość tego zwycięztwa nad swemi iednowiercami i braćmi, i w ięzyku rossyiskim dziękował Bogu za zniszczenie Rossyan (126); hoynie przyiął znakomitych ieńców, i natychmiast odesłał do Zygmunta, który, Czeladnina i Bułhakowa okuć kazał: następnie więc ukarał ich za to, że mu pomogli własném nieporozumieniem. Ci nieszczęśliwi Woiewodowie, długo byli w niewoli, pogardzani od Litwy i iakoby zapomnieni w oyczyznie (127)— Zygmunt w nadmiarze radości spieszył uwiadomić Europę całą o sławie oręża litewskiego: Papieżowi i Monarchom rozdawał ieńców rossyiskich (128), myślał, że odbierze Rossyi nietylko Smoleńsk lecz i wszystkie dawnieysze iey zabory (129); że Bazyli nie może zebrać nowych silnych pułków, i że mu pozostaie tylko ukryć się w głębi lasów litewskich.— Król się omylił: to świetne zwycięztwo, nie miało żadnych ważnych skutków.

Z naypierwszą wieścią o naszém nieszczęściu przybiegli do Smoleńska niektórzy urzędnicy wielko-xiążęcy ranieni w boiu. Całe miasto było w zamięszaniu. Liczni tameczni

R. 1513. Boiarowie mniemali, podobnie iak Zygmunt, że Rossya iuż upadła: naradzali się między sobą z Biskupem Barsonowiuszem i postanowili zdradzić Monarchę. Biskup taiemnie posłał do Króla swego krewnego (130) z zapewnieniem: że gdy on niezwłocznie przyszle woysko, Smoleńsk będzie do niego należał. Lecz inni wierni Boiarowie donieśli o tém namiestnikowi, Xięciu Bazylemu Szuyskiemu, który zaledwie zdołał wziąć pod straż zdrayców i Biskupa, gdy uyrzał chorągwie Litewskie: sam Konstanty z sześcią tysiącami wybornego woyska stanął przed murami miasta. Tu Szuyski zadziwił go i mieszkańców widowiskiem okropném: kazał na murze w oczach Litwy powiesić wszystkich spiskowych, oprócz Biskupa, ubrawszy ich w sobolowe futra, axamity, adamaszki, a innym przywiązać do szyi srebrne kubki czyli czary, darowane im od Monarchy (131). Konstanty zawrzał gniewem: przypuścił szturm do Smoleńska: lecz zdrayców iuż nie było: obywatele i żołnierze walczyli mężnie z Litwą. Konstanty uciekł: Rossyanie schwytali nie mało niewolników i część obozu. Niegodnego Pasterza, Barsonowiusza, zawieziono Wielkiemu Xięciu do Drohobuża; Monarcha oświadczywszy Szuyskiemu swe ukontentowanie, wydał wszelkie potrzebne rozkazy dla zabezpieczenia Smoleńska a sam wrócił do Moskwy (132).— Litwini zaięli tylko Dubrownę, Mscisław i Krzyczew, gdzie obywatele na nowo wykonali przysięgę Zygmuntowi.

Zdrada Biskupa Smoleńskiego.

Szturm Ostrogskiego do Smoleńska.

Król pragnął wypoczynku i rozpuścił woysko; lecz Machmet, syn Menli-Gereia, dowiedziawszy się o iego wygranej, chciał z niey korzystać, i spustoszyć południowe prowincye rossyiskie; z pomocą nowego zdraycy naszego, Woiewody Eustachiego Daszkowicza. Wspominaliśmy o tym litewskim zbiegu, którego Jan łaskawie przyiął (133), i który służąc lat kilka Bazylemu, uciekł do Zygmunta, tuż za Konstantym Ostrogskim. Otrzymawszy od Króla w posiadłość Kaniów i Czerkasy, Daszkowicz, maiący przymioty woyskowe, smiałość męztwo, słynął w dzieiach Kozaków Dnieprowskich i zasłużył na imie ich Romulusa (134): utworzył i urządził to lekkie, czynne, niezmordowane woysko, któremu się dziwiła Europa; wybrał wodzów, wprowadził surowe posłuszeństwo, dał każdemu żołnierzowi pałasz i karabin; miał na uwadze wszelkie poruszenia Tatarów krymskich, i zagradzał im drogę do Litwy. Daszkowicz znał Rossyę, zdawał się przeto tém niebezpiecznieyszym dla nas: on wraz z Woiewodą kiiowskim Andrzeiem Nemirowiczem połączył się z tłumami Machmet-Gereia, w nadziei zdobycia Czernihowa, Nowogrodu Siewierskiego i Staroduby, gdzie nie było Xiążąt ani woyska moskiewskiego: Szemiakin i Xiąże Bazyli Starodubski byli natenczas u Monarchy (135). Nieprzyiaciele oprócz liczney iazdy, mieli ciężką broń palną. Lecz Woiewodowie Siewierscy utrzymali miasto; albowiem Machmet-Gerey lękał się tracić ludzi przy szturNapady Tatarów Krymskich.

R. 1515.

R. 1515. mach; nie słuchał wodzów litewskich, i ucieczką wyprawę swoią zakończył.

Z tym niemnieyszym smutkiem widział Bazyli, że zdrada Menli-Gereia na korzyść Litwy osłabia siły Rossyi; szukał zatém nowego środka zwrócenia Hana do dawnieyszego systematu. Poseł Turecki był ieszcze w Moskwie: Monarcha wysłał go do Konstantynopola z swym powinowatym Bazylim Korobowem, napisawszy przez niego w odpowiadaiącym Dyplomacie do Sułtana, o zdradzie Menli-Gereia, i prosząc, aby Selim zakazał Hanowi mieć przymierza z Litwą (136). Korobow miał się starać o zawarcie ostatecznego przymierza Rossyi z Portą Ottomańską, z obowiązkiem pomocy wzaiemney we wszystkich przypadkach, a mianowicie przeciw Litwy i Taurydy, ieżeli Menli-Gerey nie odstąpi od Zygmunta — Lecz Korobow niedokazał rzeczy główney; Selim pisał, że przyszle do Moskwy nowego posła, i niedotrzymał słowa, zaięty woyną Perską. Ustanowione tylko zostały prawa wzaiemnego handlu w Azowie i Kafie dla kupców naszych.

Powtórne poselstwo do Sułtana.

W tym czasie umarł Menli-Gerey (137): Rossya mogłaby go słusznie żałować, gdyby dla Bazylego był takim, iakim dla Jana. Ten pamiętny w dzieiach Han, przeżył samego siebie, będąc w lata ostatnie tylko cienią Króla, a Wielki Xiąże mógł więcey sobie obiecywać w sprawach z iego następcą, starszym synem Machmet-Gereiem. Na nieszczęście, nowy Han, nie był do oyca podobny ani z rozsądku, ani

Smierć Menli-Gereia.

z szlachetnych przymiotów: wbrew Alkoranu lubił pić do upadłego, poświęcony lubieżności, nie znał cnot monarszych, znał tylko powaby chciwości, był istotnym Atamanem zbóyców. Z początku okazał życzenie pozyskania przyiaźni Rossyi, i z honorem wysłał posła wielko-xiążęcego Tuczkowa, lecz wkrótce, wziąwszy podarunki od Zygmunta, przysłał do Moskwy pana swego, Duwana, z nagłemi i śmiałemi żądaniami: pisał, że zdobycie Smoleńska narusza traktat Bazylego z Menli-Gereiem, który niby dał Xięztwo Smoleńskie Zygmuntowi; że Bazyli powinien powrócić to Xięztwo, oraz Brańsk, Starodubę, Nowogrod Siewierski, Putywl, wraz z innemi miastami, niby danemi przez Hana, oyca iego, Janowi, w dowod łaski (138). Machmet-Gerey żądał nadto uwolnienia wszystkich niewolników krymskich, podatku z Odoiewa, wielu rzeczy kosztownych, pieniędzy, a w razie odmówienia, groził zemstą. Wielki Xiąże nie mógł zrozumieć nierozsądnego barbarzyńcy; lecz mógł pokładać nadzieię w sprzyianiu niektórych panów krymskich, a w szczególności Achmata-chromego, drugiego syna Menli-Gereia, mianowanego *Kałgą Ordy*, czyli pierwszym urzędnikiem po Hanie: dla tego uzbroił się w cierpliwość, przyimował posła, i dla dogodzenia Machmet-Gereiowi uwolnił Letyfa: albowiem ten były Król kazański znowu natenczas był pod strażą za nieprzyiacielskie kroki Krymu (139). Na nowo mu dozwolono ieździć do Pałacu i na po-

R. 1515.

Poselstwo nowego Hana Machmet-Gereia i nasze do niego.

lowanie; lecz Wielki Xiąże nie pozwolił mu wyiechać do matki, która chciała iechać z nim do Mekki.— Boiar Mamonów powiózł odpo-
R. 1515 — 1516. wiadaiące dyplomata i dary Hanowi, bardzo umiarkowane (140). Miał on rozkaz powiedzieć Machmet-Gereiowi, że nierozsądne iego żądania są owocem przewrótności Zygmunta; że Monarcha nietylko ma zamiar wiecznie rządzić Xięztwem smoleńskim, lecz chce też odebrać Królowi wszystkie inne starożytne miasta nasze, że Menli-Gerey utwierdził swą potęgę przymierzem Rossyi lecz nie Litwy, i że my gotowi do odnowienia przymierza, ieżeli Han z szczerem przywiązaniem zwróci do Wielkiego Xięcia, i zaprzestanie nam szkodzić: albowiem w samym owym czasie, gdy poseł iego wyieżdżał z Moskwy, Tatarowie Krymscy napadali na Meszczerę i plondrowali w okolicach Azowa, grożąc granicóm Kazańskim.— Głównem poruczeniem Mamonowa, było skłonić na stronę naszę Panów Hana.

Dwie okoliczności z początku do tego pomogły. Machmet-Gerey nadaremnie czekał nowych darów od Zygmunta, i dowiedział się, że Sułtan ma szczególny szacunek dla Wielkiego Xięcia (141). Chociaż Mamonów był kilkakrotnie obrażony od popędliwych dworaków (142); chociaż Machmet-Gerey uskarżał się na skąpstwo Bazylego; iednak oświadczył chęć odłączenia się od Króla, a nawet ofiarował, w zakład przymierza przysłać iednego z synów na mieszkanie do Rossyi, ieżeli Wielki Xiąże

poszle silne woysko, wodą do Astrachanu. Na- R. 1515. — 1516.
pisano iuż nawet traktat przymierza, który potrzeba było zaprzysiądz w dniu imienin Menli-Gereia; lecz Zygmunt pospieszył w owym czasie przysłać Hanowi 30,000 dukatów (143): zapomniano o dyplomacie, Posła moskiewskiego niesłuchano, a syn Machmet-Gereia, Królewicz Bohatyr, ruszył na Rossyę *z głodnemi* tłumami: albowiem od nadzwyczaynych upałów tego roku, pola i łąki wyschły w Taurydzie. Bohatyr, spustoszywszy wsie Meszczerskie i Rezańskie, uciekł; a Han w odpowiedzi na skargi Wielkiego Xięcia, prosił, aby przebaczył młodości królewicza, który niby samowolnie naieżdżał prowincye rossyiskie. Jeszcze stosunki przymierza nie ustały: mieysce zmarłego w Taurydzie Mamonowa, zastąpił syn boiarski Szadryn, rozsądny i czynny (144). Bardzo gorliwie dopomagał mu brat Hana Kałga-Achmat, wróg Litwy a przyiaciel Rossyi, w którey, na wszelki przypadek gotował dla siebie schronienie: „Żyiemy w złe czasy" mówił Achmat do posła moskiewskiego: „oyciec nasz rządził wszystkiemi dziećmi i Xiążętami; teraz brat móy królem, syn iego królem, Xiążęta królami." (145). Istotę tego, dowodził Kałga własnemi postępkami: panuiąc w Oczakowie, napadał na granice litewskie, przeciwko przymierza Litwy z Machmet-Gereiem, i pisał do Bazylego: „nie myśląc o czém inném, weź dla mnie Kiiów, a ia ci pomogę zawoiować Wilno, Troki i całą Litwę" (146). Jnni Xiążęta podobnież nam sprzy-

R. 1515. — 1516. iali, a nieprzyiaciołmi byli Króla; zapewniali że Han go zdradzi, ieżeli tylko Wielki Xiąże będzie hoynieyszym; a Machmet-Gereiowi powiadali, że Rossya ma zamiar pomagania iego nieprzyiaciołóm Nogaióm i Astrachanczykóm, ieżeli on nie będzie wyżey cenił iey przymierza iak litewskie. Ci panowie i bezwstydna chciwość samego Hana, to nakoniec sprawiły, że on wziąwszy w iedną rękę złoto Zygmunta, drugą z orężem poniosł na kray iego, nie dla tego aby nam usłużył, lecz iedynie dla zdobyczy; posławszy 40,000 iazdy na spustoszenie południowych prowincyi królewskich (147). Ten barbarzyniec nie obawiał się zemsty za swą zdradę, miarkuiąc, że Rossya i Litwa wszystko mu przebaczą, w nadziei szkodzenia wzaiem, za iego pomocą. Tym czasem została odkrytą nowa, ważna okoliczność, która go skłoniła do starania się o przyiaźń Bazylego.

Choroba i poselstwa Króla Kazańskiego.

Machmet-Amin Król kazański ciężko zachorował; od głowy do nog, podług słów kroniki, *wrzał* ogniem toczony od robactwa; wzywał lekarzy, wieszczkow, lecz niedoznawał polepszenia; zarażał powietrze wonią gniiącego swego ciała, i myślał, że ta kara zesłana na niego z Nieba, za zdradzieckie zabicie tylu Rossyan, i niewdzięczność Wielkiemu Xięciu Janowi. „Bóg ruski mnie karze — mówił do krewnych — Jan był dla mnie iak oyciec, a ia słuchałem przewrotney żony i dobroczyńcy złém płaciłem. Dziś ginę; na cóż mi srebro i złoto, tron i korona, kosztowne łoże i piękne żony?

drugim ie zostawiam." Machmet-Amin dla spo- R. 1515. -- 1516.
koynieyszey śmierci chciał zapewnić Bazylego o swey szczerości: przysłał mu 300 koni, ozdobionych złotemi siodłami i purpurowemi czaprakami, królewską zbroię, tarczę i namiot, podarunek władzcy perskiego, tak kosztowny i kunsztownie zrobiony, że kupcy Niemieccy z podziwieniem oglądali go w Moskwie (148). Posłowie Kazańscy błagali Wielkiego Xięcia, aby na przypadek śmierci Machmet-Amina, mianował Letyfa ich władcą, obowiązywali się wiecznie podlegać Monarsze moskiewskiemu, i przyimować królów iedynie z ręki iego (149). Napisano dyploma: Okolniczy Tuczków ieździł z nim do Kazanu, gdzie Król, Panowie i lud utwierdzili traktat przysięgą. Bazyli w dowod swey łaskawości dla Machmet-Amina dał Letyfowi miasto Koszyrę.

Han krymski szczególnieyszy wpływ rozciągał na los Kazanu, w obawie, aby tameczni Xiążęta po śmierci Machmet-Amina nie wezwali do siebie na tron którego z Astrachanskich królewiczów, których nie cierpiał. Dla tego posłał znakomitego urzędnika do Moskwy, pisał list przyiacielski do Wielkiego Xięcia, chwalił się ze zniszczenia Litwy, obiecywał niezwłocznie uwolnić ieńców moskiewskich, i zawrzeć z nami przymierze, ieżeli Monarcha wyniesie Letyfa na tron kazański, odbierze miasteczko Meszczerskie, byłą posiadłość Nordoulata u hołdownika swego królewicza Astrachańskiego Szych-Aleia, ustąpi ie któremu z synów Machmet-

Gereia, i postanowi zawoiować Astrachan. Długo Bazyli odrzucał, ten ostatni warunek: nakoniec i na to zezwolił (150). Zdawało się że
R. 1517. wszystka nieprzyiaźń znikła. W Moskwie oczekiwano nowych posłów Hana, z traktatem przymierza: oni nie iechali a Wielki Xiąże dowiedział się, że Zygmunt, podobnie iak on, niezmordowany w szukaniu przyiaźni Machmet-Gereia, umiał na nowo skłonić Hana kosztownemi podarunkami. 20,000 Tatarów krymskich,
Wkroczenie Tatarow Krymskich. z ogniem i mieczem niespodzianie wpadłszy do Rossyi, doszło aż do samey Tuły, gdzie ich spotkali Woiewodowie moskiewscy, Xiąźęta Odoiewski i Worotyński. Łupiezcy zostali ukarani; ocalaiąc się ucieczką toneli w rzekach i bagnach; gineli z ręki naszych żołnierzy i rolników, którzy zasiadłszy w lasach nie pozwalali im przeyścia i nie oszczędzali ich, tak dalece, że nie wielu tylko wróciło do domów nago i boso. W kilka miesięcy Xiąże Szemiakin wypędził Tatarów krymskich z Prowincyi putywelskiey, i pokonał ich za Sułą (151).

Bazyli niedoznaiąc pomyślności w stosunkach z Hanem, nabył w owym czasie dwóch znakomitych, szczerych przyiaciół w Europie.
Przymierze z Królem Duńskim. Jeszcze w 1513 roku poseł Jana Króla Duńskiego, był w Moskwie, lub dla interessów Szwedzkich, lub też dla połączenia kościoła Greckiego z Rzymskim, iak to sam Król pisał do Cesarza Maxymiliana i Ludwika XII (152). Chrystyan II syn Jana, pamiętny w dzieiach z okropney srogości i przezwiska Nerona Pół-

nocnego, w 1517 roku utwierdził przyiaźń z Rossyą uroczystym traktatem, *gdzie i kiedy będzie można*, wszelkiemi siłami woiować Szwecyę i Polskę (153), chociaż Namiestnicy wielko-xiążęcy, zawarli z Szwecyą w 1510 roku, zawieszenie broni na lat szesnaście (154). Nasz poseł Dworzanin Mikulin był w Kopenhadze: Chrystyana zaś Dawid Herolt, w Moskwie. Wielki Xiąże pozwolił kupcóm Duńskim mieć cerkiew w Nowogrodzie i swobodnie handlować w Rossyi.— Chrystyan usilnie pragnąc panować nad całą starożytną Skandynawią, nie mógł nam dopomódz przeciw Zygmuntowi; a Bazyli, zaięty woyną litewską, został iedynie sprzyiaiącym Chrystyana w iego niezgodach z Sturem rządzcą Szwecyi. Jednak ścisły związek tych dwóch Monarchów, przestraszał ich nieprzyiaciół, Zygmunt musiał się lękać Danii, a Szwecya Rossyi (155).— R. 1517.

Drugim naszym sprzymierzeńcem, był Albrecht Brandeburgski, Mistrz Zakonu niemieckiego. Duch pałaiący tego woiennego braterstwa, oświeconego wiarą i cnotą, pamiętnego z wspaniałomyślności i sławy pierwszych iego założycieli, zgasł w stronach północy (156); bogactwo nie zastępuie cnoty, a Rycerze, panuiący, niegdyś silni, pogardzaiący życiem, w zbytku iego rozkoszy uyrzeli swą słabość. Opiekunowie bałwochwalców, pokonani zostali od spół-braci chrześcian. Kazimierz i iego następcy iuż zdobyli liczne miasta Zakonu i nazy- Przymierze z Zakonem niemieckim.

R. 1517. wali Wielkiego Mistrza swoim hołdownikiem. Rycerstwo tęskniło w uniżeniu: chciało przywrócić starożytną sławę, niepodległość swoię i krainy; błagało Papieża, Niemcy i Cesarza o obronę, nakoniec udało się do Rossyi, bardzo słusznie, albowiem my tylko chcieliśmy osłabić Zygmunta. Chociaż Zakon niemiecki, w sprawie Inflant, często nas w Europie za złoczyńców, niewiernych i heretyków ogłaszał, wszystkie te iednak urazy poszły w zapomnienie, a kawalerowie krzyżowi ierozolimscy, przyiazne ręce wyciągneli do Wielkiego Xięcia (157). Albrecht przysłał do Moskwy urzędnika Zakonu Dytrycha Szonberga, który ze wszystkiemi oznakami szacunku był przyięty. W takim czasie gdy dwór pościł i sprawami zwykle się nie zaymował, w pierwszym tygodniu wielkiego postu, Szonberg miał narady z Boiarami, w Sobotę iadł obiad u Monarchy, w Niedzielę wraz z nim słuchał liturgii w cerkwi Wniebowzięcia. Zawartym został przeciw Króla następuiący traktat (158). Mistrz żądał co miesiąc *sześćdziesiąt tysięcy złotych reńskich* na utrzymanie 10,000 piechoty i 2,000 iazdy: Monarcha obiecał, ieżeli Niemcy wezmą Gdańsk, Toruń, Marienweder, Elblong i póydą do Krakowa; nie chciał iednak włączyć do traktatu, że Rossya nie może zawierać przymierza z Zygmuntem, dopóki mu nie odbierze wszystkich starożytnych miast Pruskich i Rossyiskich, mówiąc do Szonberga: „od was mi należy żądać zobowiązania, albowiem ieszcze nieprowadzicie

woyny; a my iuż dawno w polu i robiemy co R. 1517.
możemy" (159). Umówiono się traktat zachować w sekrecie, aby Król nie miał pory przygotowania się do obrony. Szonberg otrzymawszy w darze axamitne futro, 40 soboli i 2.000 białek, wyiechał do Królewca z dworzaninem Zagrazskim (160). Zamieniono zaprzysiężone dyplomata: Mistrz chciał, aby Wielki Xiąże natychmiast złożył 625 pudów srebra w Królewcu, gdzie nasi właśni urzędnicy mogliby ie zamienić na pieniądze, i wypłacać, w razie potrzeby, woysku niemieckiemu (161). W tym celu nowy poseł Zakonu Melchior Robenszteyn był w Moskwie. Bazyli odpowiedział, że srebro iest gotowém, lecz że Niemcy powinni wprzód rozpocząć woynę.— Mistrz Inflancki starzec Plettenberg, nie wpływał do tego przymierza: wkorzeniona nienawiść do Rossyi, skłoniła go nawet, z szkodą Zakonu niemieckiego, do sprzyiania Królowi. W ciągu woyny litewskiey on z gniewem uwiadamiał Mistrza Pruskiego o naszych korzyściach, z ukontentowaniem o niepomyślnościach (162), chociaż nie mógł się spodziewać wdzięczności Króla, zmuszony wyrzec się iego przyiaźni dla dogodzenia Wielkiemu Xięciu (163): położenie nader niebezpieczne dla słabego państwa!

Monarcha, wyprawiaiąc Zagraskiego do Królewca, kazał się mu tam wywiedzieć o sprawach Cesarza Maxymiliana z Królem francuzkim i Wenecyą; czyli on poszle poselstwo do Moskwy, i w iakich stosunkach zostaie z Zy-

R. 1517. gmuntem (164)? Już Bazyli nie miał nadziei na pomoc Cesarza w tey woynie, słysząc o iego widzeniu się z królami węgierskim i polskim w Wiedniu, i o zawarciu małżeństw między ich familiami, przeciwnie, chciał, aby się Maxymilian ogłosił za pośrednika między Litwą a Rossyą. Obydwa państwa chciały wypoczynku; lecz pierwsze daleko więcey. Wielki Xiąże milczał, a Zygmunt prosił Cesarza o zdziałanie pokoiu dla Litwy. W tym celu Poseł dworu wiedeńskiego Baron Herberszteyn, mąż uczony i rozumny, przybył do Moskwy (165). Przedstawiony Monarsze, z zapałem, biegłością i wymową opisał nieszczęście niezgod w Europie chrześciańskiey, i tryumf niewiernych Sułtanów, którzy, korzystaiąc z iey niezgody, zabieraią ziemie i królestwa. „Dla czego — mówił w tey pamiętney mowie poselskiey — dla czego Monarchowie panuią? dla dobra wiary i spokoyności poddanych. Tak zawsze myślał Cesarz, i woiował nie dla próżney sławy, nie dla nabycia co iest cudzém, lecz dla ukarania kłótliwych, z pogardą własnego niebezpieczeństwa, sam był naypierwszy, i z mnieyszą liczbą pokonywał, albowiem Bóg za cnotą. Już Maxymilian w spokoyności szczęścia doznaie, Papież i całe Włochy są z nim w związku. Królestwo hiszpańskie, Neapol, Sycylia i wszystkie inne w liczbie *dwudziestu sześciu*, katolickie, przyznaią w iego wnuku, Karolu, swego sukcessyinego, prawego Monarchę. Król portugalski iest iego krewnym, angielski oddawna przyiacielem

Poselstwo Cesarza Maxymiliana.

serdecznym, duński i węgierski, synowie i bra- R. 1517.
cia, albowiem maią w małżeństwie wnuki Maxymiliana; polski zaś ma w Monarsze moim nieograniczone zaufanie. Nie będę mówił przed tobą o tobie samym; ty znasz prawą, wzaiemną miłość; która nas łączy. Król francuzki tylko i Wenecya, pozostaią za granicami powszechnego europeyskiego braterstwa; albowiem zawsze pragneli własnych korzyści, nie trudniąc się dobrem chrześciaństwa; lecz i ci iuż się oświadczyli za pokoiem: iuż, iak słyszę, i traktat iest podpisanym. Teraz niech człowiek zważa świat od wschodu do zachodu, od południa do północy: który z chrześciańskich Monarchów nie iest złączony z Cesarzem, pokrewieństwem lub przyiaźnią? Wszyscy— i wszyscy w świecie oprócz Litwy i Rossyi. Maxymilian mnie do ciebie posłał, w nadziei, że ty, Monarcho znamienity, dla czci i sławy Boga, uspokoisz chrześciaństwo i własny narod: albowiem pokoiem kwitną państwa, woyną się wycieńczaią, zwycięztwo zdradza— i któż go pewnym być może?— Dotąd są słowa Cesarza; dodam moie: Będąc w Wilnie, mówiłem z posłem tureckim, który powiadał, że Sułtan zawoiował Damaszek, Jerozolimę i całe królestwo Egipskie. O istocie tego, zapewniał mnie także ieden szlachetny podróżuiący, który sam był w tych mieyscach. Monarcho! wprzód się lękaliśmy potęgi Sułtana, czyż dziś iey więcey lękać się nie należy!"— Uczony poseł mówił o Filipie i Alexandrze Macedońskim, wychwalał zamiłowanie

R. 1517. pokoiu oyca, a potępiał syna w rozlewaniu krwi niesytego (166) i t. d.

Bazyli miałby prawo wymawiać Cesarzowi naruszenie traktatu z Rossyą zawartego; lecz wiedząc o tém, że takie wymówki są bezużyteczne, i że polityka z łatwością wszystko uniewinnia, oświadczył mu podziękowanie za dobre zamiary i gotowość swą do zawarcia pokoiu. Maxymilian, obowiązuiąc się być zupełnie bezstronnym pośrednikiem, a nawet wypowiedzieć woynę Litwie, ieżeli Król nie zezwoli na warunki umiarkowane, szlachetne i słuszne, chciał, aby pełnomocnicy nasi, ziechali się, w tym celu, z Litewskiemi w Danii, lub na granicy, albo w Rydze; Wielki Xiąże mówił, iż narady powinny być w Moskwie, iak zawsze bywało, a nieinaczey, i dał *kartę bezpieczeństwa* dla posłów królewskich, w którey się nazwał *smoleńskim* (167). Posłowie ci, Jan Szczyt, Namiestnik mohilewski, i Bohusz Sekretarz Państwa, z siedemdziesięcią dworzanami przybyli: lecz ich nie wpuszczono do Moskwy, kazano im mieszkać w Dorohomiłowie: albowiem Wielki Xiąże powziął wiadomość że woysko Zygmunta wkroczyło w nasze granice, i że sam Król z woyskiem zapaśném znayduie się w Połocku.

Posłowie Litewscy.

Wkroczenie to było zemstą: nieco przedtém, Woiewoda Pskowski Andrzey Saburow, bez wiedzy Monarchy chodził z trzema tysiącami woyska do Litwy; szedł spokoynie, nie czyniąc żadney krzywdy mieszkańcóm, i stanął

koło Rosławia, oświadczaiąc mieszkańcóm, że od Wielkiego Xięcia ucieka do Króla. Oni mu uwierzyli, i iako przyiacielowi wysłali żywność, lecz Saburów niespodziewanie, w dniu targowym zdobył Rosław, i zbogacony zdobyczą wyprowadził z tamtąd mnóstwo niewolników, z których uwolnił tylko 18 kupców niemieckich (168). Konstanty Ostrogski, Bohater Zygmunta, dla ukarania Pskowian, chciał zawoiować Opoczkę, gdzie był Namiestnikiem Bazyli Michayłowicz Sałtyków, godny życia w Historyi: albowiem swém szczególnieyszém męztwem, zadziwił swoich i nieprzyiacioł. Litwini, wraz z naiemnikami Czeskiemi i Niemieckiemi, przez dwa tygodnie bili z armat do tey nikczemney twierdzy: sciany upadały, lecz Sałtyków, iego żołnierze i Obywatele nie ustawali w śmiałey obronie, odparli szturm, zabili mnóstwo ludzi i Woiewodę Sokoła, odebrawszy mu chorągiew. Tymczasem Woiewodowie Moskiewscy śpieszyli do Opoczka: z Wielkich Łuków Xiąże Alexander Rostowski, z Wiazmy Bazyli Szuyski. Na przodzie był Xiąże Teodor Obolencki — Telepniów, i mąż waleczny Jan Lacki z dziećmi boiarskiemi: oni o trzy wersty od obozu Konstantego na głowę porazili 14,000 nieprzyiacioł i nowe woysko, posłane Ostrogskiemu od Zygmunta; wzieli w niewolę Woiewodów, zabrali oboz i armaty (169). Główne woysko nasze szło prosto na Konstantego: który niechcąc na nie czekać, od-

R. 1517.

Szturm Ostrogskiego do Opoczka.

6 Paźdz.

R. 1517. 18 Paźdz. stąpił oblężenia i przyspieszonym krokiem oddalił się, nie mogąc ocalić ciężkich dział, które na tryumf Sałtykowa zostały. Rossyanie zagładzili hańbę przegraney pod Orszą, włożywszy na Konstantyna znamie zbiega podług słów pewnego Kronikarza.

26 Paźdz. Wielki Xiąże, po takiey wiadomości, pozwolił posłóm Zygmunta tryumfalnie wiechać do Moskwy i przyiął ich z ukontentowaniem. „Król — mówił — przekłada pokoy, i naieżdża: teraz z nim rozprawiwszy się, możemy wysłuchać iego warunków pokoiu." Narady rozpoczęto od bardzo niepomiarkowanych żądań ze stron obydwóch: chcieliśmy, aby Zygmunt oddał nam Kiiów, Witebsk, Połock i inne prowincye Rossyiskie, wraz z skarbami i dzielnicą zmarłey Królowey Heleny, i ukarał wszystkich śmiałych Panów, którzy krzywdzili iey honor; Litwini zaś, chcieli mieć nie tylko Smoleńsk, Wiazmę, Drohobuż, Putywl, całą ziemię Siewierską, lecz też połowę Nowogrodu, Pskowa i Tweru (170). „Są to rzeczy *wysokie* — rzekł Baron Herberszteyn: — należy szukać środka, inaczey, bezużytecznie przyiechałem do Moskwy." Panowie Szczyt i Bohusz oświadczyli nakoniec, że Zygmunt przystaie na odnowienie traktatu, zawartego między Wielkim Xięciem Janem i Królem Alexandrem w 1494 roku. Poseł Maxymiliana namawiał do ustąpienia choćby iednego Smoleńska, stawiąc mu za przykład umiarkowanie sławnego Króla Pyrrusa (171); Maxymiliana który Rzeczypospoli-

Narady o pokoy.

tey weneckiey oddał Weronę i samego Wiel- R. 1517.
kiego Xięcia Jana, który nie chciał odiąć Kazanu starożytnym tamecznym Królom. Boiarowie Moskiewscy milcząc co do Pyrrusa, odpowiedzieli, że Cesarz mógł się okazać wspaniałomyślnym dla Wenecyi, lecz wspaniałomyślność nie iest prawem; że Kazan był i iest w poddaństwie naszém; że Wielki Xiąże nie ma zwyczaiu ustępować swey własności, daney mu od Boga i zwycięztwa. Herberszteyn, zapewniaiąc o swey bezinteressowności, widocznie trzymał stronę Posłów litewskich, uniewinniał Zygmunta, mówił, że Bazyli nie powinien wierzyć zbiegóm i ieńcóm, którzy rozboie Menli-Gereia, za pochodzące z namowy Zygmunta poczytuią; że myśl Monarchy posiadania dzielnicy Heleny, sprzeciwia się wszelkim ustawom; że krzywdzący Królowę mogą być ukarani, ieżeli inne nasze żądania będą umiarkowańsze; i t. d. W tych ciekawych sporach widać biegłość i przenikliwość rozsądku Herberszteyna, grubiaństwo Posłów litewskich i spokoyną stałość Bazylego: słowa iego boiarów, szlachetne, uczciwe i dowodzące oświecenia umysłu. Spór był wielki i długi: Smoleńsk stanowił główną przeszkodę do zawarcia pokoiu. Pan Szczyt rzekł: „Jedziemy, Niebo ukarze sprawcę rozlewu krwi." *Nie nas:* odpowiedzieli Boiarowie: Monarcha wyprawiaiąc Posłów, powstał z mieysca; kazał się kłaniać Zygmuntowi, i na znak względów podał Posłóm rękę: wszystko się skończyło; wtedy Ba-

ron Herberszteyn, oddał Wielkiemu Xięciu oddzielne dyploma Maxymiliana o Michale Glińskim: Cesarz pisał, że Michał mógł być winnym; lecz iuż dosyć ukarany za to niewolą: że ten mąż posiada znamienite przymioty, wychowany na dworze Wiedeńskim, wiernie mu służył i Arcy-Xięciu Saskiemu; że Bazyli zrobi Maxymilianowi wielką przyiemność, ieżeli odeszle Glińskiego do Hiszpanii, do wnuka iego Karola. Monarcha nie przystał na to, odpowiadaiąc, że ten zdrayca, położyłby swą głowę, gdyby nie oświadczył życzenia przyięcia wiary naszey; że oyciec i matka iego byli obrządku greckiego, że Michał we Włoszech lekkomyślnie przyiąwszy wiarę rzymską, opamiętał się, chce umrzeć chrześcianinem kościoła wschodniego, i iest oddany na naukę do Metropolity.

Poselstwo do Maxymiliana.

Takim sposobem poselstwo Maxymiliana nie miało żadnego skutku; iednak Herberszteyn wyiechał z Moskwy z nadzieią, że ieśli nie pokoy, to przynaymniey zawieszenie broni zostanie łatwém do uskutecznienia między sprzymierzonemi państwami. Wielki Xiąże posłał do Wiednia Diaka Włodzimierza Plemiannikowa dla wyiaśnienia Cesarzowi naszey słuszno-

R. 1518. ści; i z żądaniem obiecaney przez niego pomocy w woynie przeciwko Zgmuntowi (172). Ten Diak nie mógł nachwalić grzeczności Maxymiliana, który mu kazał mieć mowę siedząc, *w kołpaku;* kazał też siedzieć tłómaczowi naszemu Istonowi; przy wzmiankowaniu imienia Wielkiego Xięcia zdeymował czapkę; przyiął

ich wspaniale, i ieździł z niemi na polowanie, R. 1518.
ofiarował im naylepsze sokoły w darze, i utrzymywał, że niema, czegoby żałował, dla brata swego, Wielkiego Xięcia: Lecz te względy pochodziły iedynie z zamiaru położenia tamy woynie litewskiey; albowiem Maxymilian w istocie myślał natenczas pobudzić wszystkich Monarchów Europy na Sułtana, i widząc słabość Króla, był w obawie, aby Rossya go nie zgnębiła. „Całość Litwy — pisał Cesarz do Wielkiego Mistrza niemieckiego — koniecznie iest potrzebną dla dobra całey Europy: potęga Rossyi iest niebezpieczną" (173) — Nowi posłowie Maxymiliana, Radzca Franciszek da Kollo i Antoni de Konti, przybyli do Moskwy z Plemiannikowem (174), aby powtórnie być za sprawą Zygmunta, albo, iak oni mówili, chrześciaństwa; w zbytku wymowy przedstawili obraz ottomańskich zaborów w trzech częściach świata od Bosforu Trackiego do pustyń egipskich, Kaukazu i Wenecyi; opisali żałośną niewolę cerkwi greckiey, matki naszego chrześciaństwa, uniżenie świątyń, grobu Zbawiciela, Nazaretu, Betleiem i Synai, pod władzą Machometanów; wykazali, że Porta w sąsiedztwie z nami przez Taurydę, i może w krótce rozciągnąć ciężką swą rękę na Rossyę; wyobrażali surowość, przebiegłość i szczęście Selima, upoionego krwią oyca i trzech braci, *zapalaiącego przed sobą pochodnie serc chrześciańskich*, który się nazwał *Władcą Swiata* (175); namawiali Bazylego, iako znakomitego Króla wiernych, a- Nowi Posłowie od Cesarza.

R. 1518. by szedł pod chorągiew Jezusa, nakoniec błagali go, aby powiedział szczerze, czy chce lub nie pokoiu z Litwą, aby nie tworzyć rzeczy nadaremnie? Wielki Xiąże chciał pokoiu, lecz nie chciał powrócić Smoleńska. Posłowie mówić zaczeli o zawieszeniu broni na lat 5. Bazyli przystał na to, pod warunkiem uwolnienia wszystkich niewolników: czego nie przyimował Zygmnnt, maiąc ich daleko więcey od nas. Nakoniec Bazyli, dla dogodzenia Cesarzowi, przyrzekł niewoiować Litwy w 1519 roku, ieżeli Król także nie będzie naieżdżać Rossyi, i ieżeli się Maxymilian zobowiąże potem, wraz z Rossyą prowadzić woynę z Zygmuntem (176). Z temi przełożeniami wyiechał do Austryi Diak Wielko-Xiążęcy Borysów. Lecz Maxymilian umarł; Bazyli go żałował iako znakomitego przyiaciela, a Zygmunt opłakiwał iak gorliwego obrońcę, w takim czasie, gdy nowi nieprzyiaciele powstali na Litwę i Polskę.

Smierć Letyfa. Abdyl-Letyf, zwany następcą Króla Machmet-Amina, umarł w Moskwie (177); z żalem Wielkiego Xięcia, albowiem on służył mu za narzędzie polityczne, albo zakład we względzie Taurydy i Kazanu. Lecz wypadek ten miał w początku dla nas pomyślne skutki: Machmet-Girey, chcąc zawoiować Astrachan, niemniey pragnął rządzić Kazanem: pomoc Rossyi potrzebna do wykonania pierwszego zamiaru, tém potrzebnieyszą była dla drugiego: przeto, Han na wieść o śmierci Letyfa, wiedząc że sie ona zbliża dla Machmet-Amina, przeznaczaiąc tron ka-

zański bratu swemu Saip-Gireiowi, udał się z prośbą o przyiaźń Wielkiego Xięcia, chociaż liczni Xiążęta i Królewicze, zamiarowi temu usilnie się opierali, chociaż Kałga Achmet-Girey, gorliwy nasz przyiaciel, był przez iednego z nich zdradziecko zabitym, iednak przyiazni Rossyi w liczbie których był Xiąże Appak, główny ulubieniec Hana, przemogli, a Machmet-Girey uwiadomił Bazylego że niezwłocznie przyszle do Moskwy tego Appaka z zaprzysiężonym dyplomatem; że mieszkańce Krymu iuż woiuią Litwę; że my usilną ich pomocą zniszczymy wszystkich nieprzyiacioł, ieżeli sami okażemy usługę Hanowi i weźmiemy dla niego Astrachan lub Kiiów (178). Monarcha nie tracąc czasu, posłał do Taurydy Xięcia Jerzego Prońskiego, a z nim Dworzanina Eliasza Czeliszczewa, bardzo pomocnego dla Króla. Oni powitali Appaka, który w istocie przywiozł do Moskwy zaprzysiężone Dyploma Hana, napisane co do słowa podług danego od nas wzoru, w sensie tym, aby Wielki Xiąże i Machmet-Girey połączyli swe siły przeciw Litwy i następców Achmeta.— W opisie tego poselstwa, zwróćmy uwagę na niektóre rysy ciekawe. Appak stanął w czapce i nie chciał iey zdiąć przed Bazylim. „Co znaczy taka nowość?" zapytali nasi Boiarowie: „iesteś Xięciem, lecz nie azyatyckiego rodu, nie iesteś *Mołnin* (179) i nigdy nie byłeś w Mece." Appak twierdził, iż Machmet-Girey pozwolił mu iechać do grobu Machometa, i na znak tego ozdobił iego gło-

Odnowienie przymierza z Krymem.

R. 1519.

R. 1519. wę znakiem prawowierności. Poseł i urzędnicy Moskiewscy uklękali, mówiąc wzaiem w imieniu swych Monarchów (180). On się witaiąc z Wielkim Xięciem uklękał, aby oddać listy Hana. Soiuż utwierdzony został przysięgą. Zaprzysiężona karta leżała na stole pod krzyżem: Bazyli rzekł: „Appaku! na tym dyplomacie przysięgam bratu memu Machmet-Gireiowi, sprzyiać iego przyiaciołom, nie sprzyiać, nieprzyiaciołom. Nie ma tu wzmianki o Astrachanie, lecz daię słowo, wraz z nim wypowiedzieć woynę temu miastu:" Monarcha pocałował krzyż wziąwszy zobowiązanie na piśmie w wierności Machmet-Gereia.

Smierć Machmet-Amina.

Tym czasem los Kazanu nie był rozstrzygniony podług życzeń Hana: Machmet-Amin w nayokropnieyszych mękach umarł; Ułanowie i Panowie tameczni, dopełniaiąc wolę iego i swe uroczyste przyrzeczenia, żądali nowego Króla z ręki Bazylego (181), który od dawna znał myśli Hana krymskiego, a taił własne. Nadeszła pora albo dogodzenia Machmet-Gireiowi, albo wyrządzenia mu naywiększey przykrości. Bazyli się nie wahał: pomimo całe życzenie być w przymierzu z Taurydą, bardziey się ieszcze lękał wzmocnić iey Hana, który, w nadmiarze chciwości władzy, zamyślał podbiciem Astrachanu i Kazanu przywrócić Królestwo Batego; tak straszne w pamięci Rossyan. Nierozsądny tylko barbarzyniec, mógł, w takiem zdarzeniu, oczekiwać ich usług i pomocy: nie bratu Machmet-Gireia, lecz iego nie-

przyiacielowi przygotowywał Bazyli tron ka- R. 1519.
zański, i posłał tam Marszałka Twerskiego Mi- Szych-Aley Król
chała Juriowa, aby oświadczył mieszkańcóm, Kazański.
że im daie za Króla młodego Szych-Aleia, wnuka Achmatowego, który się przeniosł do Jana z swym oycem Szych-Awlearem z Astrachanu, i, ku nieukontentowaniu Menli-Gereia, władał u nas miasteczkiem Meszczerskiém. Panowie i lud, oświadczaiąc wdzięczność, przysłali do Moskwy ludzi znakomitych po Szych-Aleia: poiechał z niemi i nowym Królem do Kazanu Dymitr Bielski, wyniosł go na tron, i odebrał od ludu przysięgę na wierność Monarsze moskiewskiemu. Wszyscy byli kontenci i Szych-Aley wychowany w Rossyi, szczerze poświęcony Wielkiemu Xięciu, iako iedynemu swemu dobroczyńcy, nie miał inney myśli nad tę, aby iako hołdownik, wiernie mu służył.

To zaszło pod czas bytności Appaka w Moskwie i chociaż nie przeszkodziło do zawarcia pokoiu z Taurydą, dało iednak powód do obiaśnień. Poseł z podziwieniem zapytał, dla czego Bazyli, przyiaciel iego Króla, oddał Kazan wnukowi nienawistnego Achmata? „Czyliż u nas Królewiczów nie ma? — rzekł — czyliż krew Ordy lepsza iak Menli-Gereia? Zresztą mówię tylko sam przez się, zgaduiąc myśli Hana" (182). Bazyli zapewniał, że miał zamiar wynieść na to królestwo brata, lub syna Machmet-Gereia, lecz Panowie kazańscy koniecznie chcieli Szych-Aleia, i gdyby ich życzenie spełnioném nie było, oni wezwaliby do siebie na Króla którego

R. 1519. z Nogaiów lub Astrachanu, następnie więc, niebezpiecznego nieprzyiaciela Rossyi. Appak zamilkł, i wkrótce przyszła do Moskwy pożądana wieść, że Han iuż działa iak gorliwy nasz sprzymierzeniec; że syn iego Kałga Bohatér, wcale niespodziane wkroczył do Litwy z 30,000 woyska, ogniem i mieczem pustosząc kraie Zygmunta prawie do samego Krakowa; na głowę poraził Hetmana Konstantego Ostrogskiego, wziął w niewolę 60,000 mieszkańców, więcey ieszcze zabił, i wrócił z tryumfem szczęśliwego rozbóynika, okryty krwią i popiołem (183). Machmet-Gerey, dowiodłszy tym sposobem Zygmuntowi, że mniemane przymierze z barbarzyńcami, gorszém bywa od iawney woyny, (albowiem rodzi trwogę); gotów był dowieść tey prawdy i Wielkiemu Xięciu, lecz ieszcze około dwóch lat okazywał się naszym przyiacielem. Appak wyiechał z Moskwy, bardzo kontent z łaski Monarchy, a nowy poseł Rossyiski Boiar Teodor Klementiów, zastąpił w Taurydzie mieysce Xięcia Prońskiego (184). Bazyli, wiedząc ile Machmet-Girey lęka się Sułtana, wyprawił do Konstantynopola Dworzanina Hołochwastowa, z listem do Selima, w którym żałuie, że Selim długo nie przysyła drugiego, obiecanego nam, poselstwa, dla zawarcia przymierza, które mogłoby powściągnąć Hana, przestraszyć Litwę i Polskę (185). Hołochwastów miał też polecenie taiemnego widzenia się z Królewiczem Hemmetem, synem, zabitego w Taurydzie, Kałgi Achmata. Wieść by-

Tatarowie Krymscy pustoszą Litwę.

Poselstwo do Sułtana.

ła że Sułtan myśli go zrobić Hanem Krymu (186), a że oyciec iego lubił Rossyę, Wielki Xiąże zatem spodziewał się mieć przyiaciela w synie. Hołochwastow, miał rozkaz ofiarować Hemmetowi pomoc Bazylego, wierne schronienie w Moskwie, dzielnicę i żołd. Hemmet niepoiednany nieprzyiaciel stryia swego Machmet-Gireia, mógł i na wygnaniu być nam użytecznym, iako maiący związki i przyiaciół w Taurydzie: tem bardziey przeto wypadało się starać o przyiaźń iego, ieżeli względy Sułtana gotowały dla niego tron Hana.— Poseł nasz wrócił szczęśliwie: Hemmet nie został Hanem, nie przyiechał do Rossyi; lecz Selim napisał do Bazylego grzeczną odpowiedź, i w dowód szczerey dla niego przyiaźni, kazał naieździć kraie królewskie (187): utwierdził oraz warunki wolnego handlu między obydwoma Państwami (188). R. 1519.

Zygmunt, zdziwiony wkroczeniem Machmet-Gereia, dowiedział się że i hołdownik iego Albrecht mistrz Zakonu niemieckiego, w skutku zawartego przymierza z Rossyą, czyni przygotowania do woyny. Długo szczere to przymierze, nie miało skutku, z dwóch przyczyn. Nayprzód: Papież Leon X. namawiał Mistrza aby nietylko pozostał w przymierzu z Królem, lecz oraz był pośrednikiem między nim a Rossyą, przekładaiąc mu główne Woiewództwo, w chrześciańskiém ogólném powstaniu; które zbierać się miało pod chorągwie wiary, w celu poskromienia dumy Sułtana. Ten Papież sławny w dzieiach z zamiłowania sztuk i nauk

Stosunki z Mistrzem Niemieckim i Papieżem.

R. 1519. daleko więcey, niż z pasterskiey gorliwości i monarchicznego rozsądku, przekładał przez Mistrza i Wielkiemu Xięciu, że Konstantynopol, iest to prawy spadek Monarchy rossyiskiego, syna greckiey królewny, że zdrowa polityka radzi nam poiednać się z Litwą, albowiem *czas wojnie* to państwo, a Zygmunt nie ma następcy; że śmierć iego zerwie związki Litwy z Polską, która zapewne wybierać będzie różnych Panów i niezgodą osłabnie; że wszystko sprzyia wielkości Rossyi, i my staniemy na pierwszym stopniu Mocarstw Europeyskich, ieżeli połączywszy się z nim przeciwko Ottomanów, i wiarą się połączemy; że kościoł grecki nie ma naczelnika; że starożytny iego brat kościoł Rzymski, wyniesie Metropolitę naszego na godność patryarchy, utwierdzi dyplomatem wszystkie chwalebne zwyczaie nasze, bez naymnieyszey odmiany i dodatku, że on (Papież) chce ozdobić głowę niezwyciężonego Króla Rossyi koroną Króla chrześciańskiego, bez żadnych swieckich widoków lub korzyści, iedynie na cześć Boga (189). Bazyli, iak piszą, niekontent był o to na Leona, że on uroczyście obchodził w Rzymie zwycięztwo Zygmunta w 1514 roku, nazywaiąc nas heretykami (190), iednak rozsądny ten Monarcha, odpowiedział Mistrzowi, że mu bardzo przyiemnie widzieć życzliwość papiezką ku nam, i być z nim w przyiacielskich stosunkach w sprawach państw Europeyskich; lecz co się tycze wiary, Rossya była, iest i będzie wyznania greckiego w całey czystości

i mocy onego (191). Mnich Mikołay Szonberg, R. 1519.
pełnomocnik Papieża w Krakowie i Królewcu, chciał iechać do Moskwy: Wielki Xiąże obiecywał przyiąć go łaskawie, i pozwolił Papieżowi, przez Rossyę mieć stosunki z Królem Perskim (192). Drugą przyczyną opieszałości Albrechta był niedostatek pieniędzy: on żądał 100,000 grzywien srebra od Wielkiego Xięcia, na wynaięcie woyska w Niemczech; lecz Wielki Xiąże, w obawie, aby bezkorzystnie skarbu swego nie wycięczył, odpowiedział: „weź wprzód Gdańsk i weydź w kraie Zygmunta" Mistrz zaś mówił: „nic bez pieniędzy zdziałać nie mogę." Bazyli, na życzenie Albrechta, pisał listy przyiacielskie do Króla francuzkiego i Elektorów niemieckich, namawiaiąc ich do obrony Zakonu, uciskanego od Polski, i radził Xiążętom niemieckim wybrać takiego Cesarza, który silną ręką mógłby obronić chrześciaństwo od niewiernych, i gorliwiey niż Maxymilian opiekować się rycerstwem niemieckim (193). Posłowie Mistrza ze czcią przyimowani byli w Moskwie, a nasi w Królewcu: Albrecht sam do nich chodził na obrady, sadzał ich przy obiedzie na swoiem mieyscu, nie chciał słyszeć ukłonów od Wielkiego Xięcia, mieniąc się niegodnym tak wielkiego honoru: polecał mu *ukłony do ziemi*, uczył Niemców ięzyka Rossyiskiego (194); mówił z radością o dobrodzieystwach, których od Rossyi oczekiwał dla Zakonu, znamienitego, chociaż nieszczęsnego w ucisku; wyiawił Monarsze wszystkich taiemnych

R. 1519. sprzymierzeńców swoich, w liczbie których byli: Król Duński, Arcybiskup Meyceński, Kelneński, Xiążęta Saski, Bawarski, Brandeburgski i inni; zapewniał, że Papież Leon będzie za stroną naszą, ieżeli Zygmunt odrzuci pokoy słuszny; w zapale nawet gorliwości nie radził Bazylemu zawierać przymierza, aby Litwa, będąca natenczas w uciążliwych okolicznościach, nie miała pory do odpoczynku (195). Wielki Xiąże nie wątpił o życzliwości Mistrza, lecz wątpił o iego siłach; nakoniec posłał mu srebra na 14,000 dukatów, dla utrzymania tysiąca naiemnego woyska (196), ku podziwieniu Plettenberga, Mistrza Inflanckiego, który się naśmiewał z łatwowierności Albrechta, mówiąc: „mięszkam w sąsiedztwie z Rossyanami i znam ich zwyczay; obiecuią wiele, a nic nie daią" (197). Dowiedziawszy się zaś, iż srebro przywiezione z Moskwy do Rygi, wyskoczł z mieysca, klasnął w ręce i rzekł: „Cud! Bóg widocznie pomaga Wielkiemu Mistrzowi!" Wielki Xiąże, dowiedziawszy się, iż Mistrz istotnie wzywa do siebie 10,000 woyska z Niemiec, i wszelkiemi siłami powstaie na Króla; i że iuż woyna między niemi rozpoczęta została (w końcu 1519 roku), wyprawił znowu znaczną summę pieniędzy do Prus (198), życząc zakonowi szczęścia, sławy i zwycięztwa.

Mistrz wojnie z Polską.

Wyprawa Woiewodów naszych do Litwy.

Tym czasem i sama Rossya śmiało działała orężem. Drużyna Moskiewska, Nowogrodzanie i Pskowianie w 1518 roku oblegli Połock; lecz głód przymusił ich do odstąpienia

nie mało dzieci boiarskich ściganych od Wołynianina, Pana litewskiego, utonęło w Dzwinie. R. 1519.
W Sierpniu 1519 roku, Woiewodowie nasi Xiążęta Bazyli Szuyski z Smoleńska, Garbaty z Pskowa, Kurbski z Staroduby, chodzili do samego Wilna i daley, pustosząc iak za zwyczay całą krainę; rozproszyli kilka oddziałów i szli prosto na wielkie woysko litewskie, które stało w Krewie, lecz odstąpiło za Łosk w mieysca ciasne i nieprzebyte (199). Rossyanie przestali na zdobyczy i ieńcach, iak mówi Kronikarz. Inni Woiewodowie Moskiewscy; Bazyli Godunów, Xiąże Jelecki i Zasiekin z silném woyskiem Tatarskiém, szturmowali do Witebska i Połocka: wypalili przedmieścia, zdobyli warownie zewnetrzne i mnóstwo ludu zabili (200). Trzecie woysko pod wodzą Królewicza Teodora, krzczonego, krewnego Alegama, także gromiło Litwę (201). Korzyść tych napadów, była tylko w spustoszeniu kraiów nieprzyiacielskich: Mistrz im radził przedsięwziąć ważnieysze; nayprzód zawoiować Żmudź, otwartą, bezbronną i obfituiącą w zboże; a potém iść do Mazowsza, gdzie się on chciał połączyć z woyskiem Rossyiskiém, aby uderzyć na Króla śród iego kraiu, w tym samym czasie, gdy naiemnicze pułki niemieckie idące ku Wisle, uderzą na niego z strony przeciwney (202).

Położenie Zygmunta zdawało się nader smutném: nie tylko woyna, lecz też morowe powietrze pustoszyło państwo iego (203). Naylepsze woysko królewskie składali Niemcy, i

Czescy Sławianie; lecz ci po niepomyślnym szturmie do Opoczka z gniewem do kraiów swoich uciekli, i tak krzywdzące mowy mieli na Zygmunta, że ich spół-rodacy iuż mu służyć nie chcieli (204). Laury sławnego Hetmana Konstantego, zwiędły: miasta litewskie stały śród stepów zasianych popiołem, gdzie się błąkali nieszczęśliwi wieśniacy, spalonych wsi przez tatarów krymskich lub Rossyan. Lecz szczęście powtórnie ocaliło Zygmunta (205), który nie tracąc śmiałości, żądał pokoiu, lecz nie zmie-
R. 1520. niał dawnieyszych warunków, i zawarł w Moskwie, przez Pana Leluszewicza, tylko zawieszenie broni na miesięcy sześć (206): działał w Taurydzie namową i przekupstwem, zmacniał granice od strony naszey, i wszelkiemi siłami natarł na Mistrza, naysłabszego, iednak bardzo niebezpiecznego nieprzyiaciela, który miał taiemne związki w miastach niemieckich należących do Polski, znał iey środki, ważne mieyscowe okoliczności i mógł Wielkiemu Xięciu zgubne dla niey dawać rady. Albrecht nie do-
Słabość Zakonu Niemieckiego. wodził tysiącami lecz stami; oczekuiąc srebra z Moskwy a woyska z Niemiec, mężnie walcząc, ustępował większości nieprzyiacoł i zaledwie obronił Królewiec, zkąd, dla bezpieczeństwa, nasz poseł musiał wyiechał do Memla (207). Naiemników Zakonu, 13,000 Niemców, istotnie stanęło na brzegach Wisły, obległo Gdańsk, lecz oni się rozproszyli, dla niedostatku żywności i wieści od Mistrza. Woiewodowie kró-

lewscy zdobyli Marienwerder, Golland, i zmusili Albrechta prosić o pokóy (208). R. 1520.

Lecz głównem szczęściem dla Zygmunta była zdrada Kazanu, z iey szkodliwemi dla nas skutkami. Jeżeli Han krymski, wiedząc o tém, że Szych-Aley osiadł tron kazański, natychmiast z ogniem i mieczem nie uderzył na Rossyę; to pochodziło z obawy obrazy Sułtana, o którego szczególney życzliwości dla Wielkiego Xięcia był zapewnionym. Selim, groza Azyi, Afryki i Europy, umarł: Poseł Moskiewski, Trzeciak Hubin, poiechał natychmiast do Konstantynopola, dla powitania syna iego bohatera Selima, na tronie Ottomańskim (209), i nowy Sułtan kazał oświadczyć Machmet-Gireiowi, aby się on nigdy nie ważył naieżdżać Rossyi (210). Nadaremnie Han usiłował zniszczyć tę przyiaźń, wspartą na wzaiemnych korzyściach handlowych i wmawiał w Selimana, że Wielki Xiąże ma stosunki z nieprzyiaciołmi Porty, daie Królowi perskiemu broń palną i puszkarzy; wykorzenia wiarę machometańską w Kazanie, burzy meczety, stawia kościoły chrześciańskie (211). Mieliśmy natenczas szczerych przyiacioł w Baszach Azowa i Kafy; Sułtan utwierdzany przez nich w przyiaźni ku nam, nie wierzył obmowie Machmet-Gereia, który nakoniec usty zbóycy rzekł do niego: „czém że się żywić i w co przyodziewać będę, ieżeli mi wzbronisz woiować z Xięciem moskiewskim?" (212). Seliman, czyniący przygotowania do podbicia Węgier, chciał, aby Tatarowie krymscy pustoszyli

Gniew Machmet-Gireia na Bazylego.

Poselstwo do Sułtana.

R. 1520. kraie ich sprzymierzeńca Zygmunta, lecz Han iuż wznowił przymierze z Litwą. Wielki Xiąże, nazywaiąc się ieszcze *bratem* Machmet-Gereia, nagle się dowiedział o buncie kazańczyków (213). Trzy lata Szych-Aley panował cicho i spokoynie, z gorliwością pełniąc powinności naszego hołdownika, dogadzaiąc we wszystkiem Wielkiemu Xięciu, okazuiąc zupełne zaufanie do Rossyan, oziębłość do Panów kazańskich; następnie więc nie mógł być kochanym od poddanych, którzy nas obawiali się tylko lecz nie kochali, i z nieukontentowaniem widzieli w nim sługę moskiewskiego. Powierzchowność nawet sama Aleia, zdawała się im przeciwną: ona była obrazem skłonności do nikczemnych, tkliwych rozkoszy, niezgodnych z cnotą i męztwem: miał on nadzwyczaynie opasły i wiszący brzuch, ledwie widzialną brodę i twarz niewieścią (214). Dobroć iego, nazywano słaboscią, tem bardziey się na niego skarżono, gdy on idąc za natchnieniem przywiązania do Rossyi, karał złych doradzców, przekładaiących mu odłączenie się od Wielkiego Xięcia na wzór Machmet-Amina (215). Takowy powszechny stan umysłów w Kazanie sprzyiał intrygom Machmet-Gireia, który tamecznym Xiążętóm obiecał zupełną wolność, ieżeli oni wezmą do siebie na Króla brata iego Saipa i połączą się z Taurydą dla przywrócenia starożytney sławy rodu Czyngiskana. Czynność tych taiemnych stosunków została widoczną na wiosnę 1521 roku: Saip-Girey z puł-

Bunt w Kazanie.

kami stanął przed murami Kazańskiemi, bez o- R. 1520.
poru wszedł do miasta, i był ogłoszony Królem. Aleia, Woiewodę moskiewskiego Karpowa i Posła Wielko-Xiążęcego Bazylego Juriowa, wzięto pod straż, a wszystkich kupców naszych zrabowano i wtrącono do więzienia; nie został iednak żaden zabitym: albowiem nowy Król chciał okazać umiarkowanie, i, ogłosiwszy się obrońcą zrzuconego Szych-Aleia, szanuiąc w nim krew Toktamysza, pozwolił mu z żoną wyiechać do Moskwy, dał mu koni i przewodników, uwolnił oraz Woiewodę Karpowa (216): Aley natychmiast opuściwszy Kazan, spotkał się w stepach z naszemi rybakami, którzy w lecie za zwyczay mieszkali na brzegach Wołgi koło gór dziewiczych (217), a wtenczas uciekali do Rossyi, przestraszeni powstaniem Kazańczyków: Aley wraz z niemi żywił się zapasem suszoney ryby, trawą i korzeniami, cierpiał głód i zaledwie się mógł dostać do granic Rossyiskich, odkąd podróż iego do stolicy, była iuż nieiako tryumfem: wszędzie urzędnicy Wielko-Xiążęcy oczekiwali na Króla wygnańca z grzecznościami i żywnością, a lud z oznakami szczerości i przywiązania. Wszyscy panowie rady, wyiechali na powitanie go z Moskwy; sam Monarcha na wschodach pałacowych ściskał się z nim po przyiacielsku. Obydwa płakali: „Chwała Naywyższemu! rzekł Bazyli — ty żyiesz, dosyć mi na tém" (218). On dziękował Aleiowi imieniem oyczyzny za wierność; pocieszał, osypywał podarunkami, obiecywał

R. 1520. mu i sobie sprawiedliwość:" lecz ieszcze nie postąpił krokami zemsty, gdy tłumy barbarzyńców naiechały Rossyę.

Napady Machmet-Gireia i Kazańczyków na Rossyą.

Machmet-Girey wydarłszy Kazan z rąk naszych, nie tracił czasu w nieczynności: chciał go ustalić dla brata swego i dla tego silném uderzeniem wstrząsnąć Państwo Bazylego, uzbroiwszy nietylko wszystkich w Krymie, lecz też Nogaiów, połączył się z Atamanem Kozaków litewskich Eustachym Daszkowiczem, i ruszył tak prędko do granic moskiewskich, że Monarcha zaledwie zdołał posłać woysko na brzegi Oki aby utrzymać iego natarcie. Głównym Woiewodą był młody Xiąże Dymitr Bielski, był z nim Andrzey naymłodszy brat Monarchy: oni w nierozsądney dumie, nieporadzili się ludzi doświadczonych lub rad ich nie słuchali: staneli nie tam gdzie było potrzeba; przepuścili Hana przez Okę, ztoczyli bitwę nie w czas, bez porządku i haniebnie uciekli. Woiewodowie Xiąże Włodzimierz Kurbski, Szeremetów, dwóch Zamiatninów, położyli głowy w nieszczęsney bitwie. Xięcia Teodora Obolenckiego Łopatę, wzięto w niewolę. Wielki Xiąże był przestraszony, tém bardziey, na wieść że drugi nieprzyiaciel Saip-Girey kazański, od brzegów Wołgi także idzie do naszey stolicy (219). Ci dway Królowie połączyli się pod Kołomną, pustoszyli wszystkie mieysca, zabiiaiąc i tysiącami biorąc ludzi w niewolę: oni hańbili świętość przybytków pańskich, plondrowali, iak dawniey za Batego lub Toktamy-

sza. Tatarowie spalili Klasztor S. Mikołaia na Ugrzeszu i Ostrów ulubioną wieś Bazylego, a w Worobiowie pili miód z piwnic Wielko-Xiążęcych, patrząc na Moskwę. Monarcha odiechał do Wołoku dla zbierania pułków, powierzywszy obronę stolicy zięciowi królewiczowi Piotrowi i Boiarom (220). Wszystko drzało. Han w dniu 29 Lipca, śród obłoków dymu, pod odgłosem palącycych się wiosek stał iuż o kilka werst od Moskwy, gdzie się zgromadzał lud z familią i kosztownieyszym maiątkiem. Ulice zapełnione były obozami. Przybysze, obywatele, żony, dzieci, starce, szukali ocalenia w Kremlu cisneli się do bram dusząc ieden drugiego. Metropolita Barleam (następca Symona) gorliwie się modlił z ludem: naczelnicy miasta rozporządzili obroną, nadewszystko mieli nadzieię w biegłości puszkarza Niemieckiego, Niklasa. Broń palna, w rzeczy samey ocaliłby mogła twierdzę, lecz był niedostatek prochu. Pokazało się i inne nieszczęście: okropny ścisk w Kremlu, groził nieochybném morowém powietrzem. Przewiduiąc złe skutki, niedołężni naczelnicy, iak mówi ieden zagraniczny współczesny Historyk (221), umyślili, kosztownemi podarunkami rozbroić Hana Machmet-Gireia: wyprawili do niego poselstwo i beczki z twardym miodem. Han zarówno się lękaiąc i naszego woyska i niedostępnych dla niego warowni moskiewskich, zezwolił na to, aby nie trwożyć stolicy i spokoynie iść do kraiu, ieżeli Wielki Xiąże wedle ustaw czasów starożytnych, nie R. 1520.

R. 1520. zobowiąże się do płacenia mu podatku. Zaledwie sam Machmet-Girey zobowiązanie się takowe za istotne uważał: tém pewniey, że on chciał tylko uniżyć Bazylego, i utwierdzić swe zwycięztwo tak haniebnym dla Rossyi traktatem. I to pewna, że Boiarowie Moskiewscy nie ośmieliliby się dać tego dyplomatu bez wiedzy Monarchy: Bazyli zaś, iak widać, lękał się czasowego wstydu mniey, iak nieszczęścia Moskwy, i spokoyne iey ocalenie, przeniósł nad sławne niebezpieczeństwa krwawey, niepewney bitwy. Napisano kartę, stwierdzono ią Wielko-xiążęcą pieczęcią i oddano Hanowi, który natychmiast odstąpił do Rezanu, gdzie iego obóz był nakształt azyatyckiego targowiska: rozboynicy zostali kupcami, wzywali do siebie mieszkańców, zapewniali ich bezpieczeństwo, przedawali im zdobycz i niewolników, z których liczni nawet niewykupieni uciekali do miasta. Było to wybiegiem: Ataman litewski Eustachy Daszkowicz, radził Machmet-Gereiowi, podstępem zdobyć twierdzę: na szczęście był w niey Okolniczy Chabar Symski, syn Bazylego Obrazca, Woiewody Janowego, mąż doświadczony, rozsądny, który Nowogród niższy ocalił (222).

Chabur Symski ocala Rezan i honor Wielkiego Xięcia.

Han chcąc go uspić posłał do niego dyploma Moskiewskie, na dowod, że woyna się skończyła, i że Wielki Xiąże uznał się być hołdownikiem Krymu; a tymczasem tłumy nieprzyiacielskie szły do twierdzy, niby dla wyszukania swoich zbiegłych. Symski dopełniaiąc praw honoru, wydał im wszystkich ieńców, ukrywaią-

cych się w mieście, i zapłacił 100 rubli za uwol- R. 1520.
nienie Xięcia Teodora Obolenckiego; lecz ilość Litwinów i Tatarów bezustannie się powiększała pod murami aż do tego czasu, w którym biegły puszkarz, Niemiec Jordan za iednym wystrzałem, mnóstwa ich nie położył na placu: pozostali w przestrachu poszli w rozsypkę. Przewrotny Han udał podziwienie, uskarżał się na ten krok nieprzyiacielski, żądał głowy Jordana, groził zemstą, lecz z pośpiechem się oddalił, albowiem wiedział o wkroczeniu Astrachańczyków do iego własnych granic (223). Tryumf Symskiego był zupełny: on ocalił nietylko Rezań lecz i honor Wielkiego Xięcia: hańbiące dyploma moskiewskie w ręku iego pozostało. Poźniey go wyniesiono do godności Boiara, i, co iest ważnieyszą rzeczą, opis tak znakomitey wagi zapisano w xięgach urzędowych i genealogicznych na pamiątkę wieków (224).

To wkroczenie barbarzyńców, było naynieszczęśliwszém zdarzeniem za rządów Bazylego. Tatarowie ci spaliwszy wsie od Nowogrodu niższego i Woronezu, do brzegów Moskwy, wzieli w niewolę niezliczoną liczbę mieszkańców (225); licznych znakomitych niewiast i dziewic, dzieci bedące u piersi porzucili, gromadami sprzedaiąc niewolników w Kafie i Astrachaniu; niedołężnych, przestarzałych morzyli głodem: dzieci mieszkańców Krymu, uczyli się na nich sztuki trucia i zabiiania ludzi. Moskwa tylko, wielbiła swoie, zdaniem ludu,

R. 1520. nadprzyrodzone ocalenie: rozprawiano o ziawiskach i cudach (226): ustanowiono oddzielną processyą do klasztoru Sreteńskiego, gdzie my dotąd trzy razy do roku, dziękuiemy Bogu, że tę starożytną stolicę ocalił od napadu Tamerlana Achmata i Machmet-Gereia (227). Wielki Xiąże za powrotem oświadczył swą wdzięczność niemieckim Urzędnikom przy broni palney będącym, Niklasowi i Jordanowi (228) lecz kazał sądzić Woiewodów, którzy puścili Hana do głębi Rossyi. Wszyscy wyrzekali na Bielskiego, za nierozsądek i boiaźń; a Bielski składał winę na Andrzeia brata Monarszego, który pierwszy cofnąwszy się przed nieprzyiacielem, innych za sobą pociągnął. Bazyli oszczędzaiąc brata, ukarał tylko iednego Woiewodę, Xięcia Jana Worotyńskiego, męża bardzo biegłego w sztuce woyskowey, i dotąd bardzo walecznego, który, zdaie się, w tém był winnym, że, obrażony dumą Bielskiego, z ukrytą radością widział omyłki tego młodego wodza, poświęcał oyczyznę swey ambicyi, i nie zrobił wszystkiego co mógł dla szczęścia Rossyi: występek to ważny i tém mniey daiący się uniewinnić, im trudniey o popełnienie go występny przekonanym być może. Xiąże Worotyński, straciwszy swą godność i maiątek, długi czas siedział w więzieniu, późniey uwolniony, ieździł do Dworu, lecz nie mógł wyiechać z stolicy (229).

Sąd na Woiewodów.

Wkrótce doszła do Moskwy wiadomość, o nowym, groźnym dla nas zamiarze Hana: on

kazał oświadczyć na trzech targach, w Perekopie, Krymie, Kafie i innych mieyscach, aby iego Ułanowie Murzy, nie zdeymuiąc z siebie broni, nie rozsiodłaiąc koni, powtórnie się przygotowali iść na Rossyę (230). Tatarowie nie lubili woiować pod czas zimy, bez żywności; na wiosnę pułki nasze zaięły brzegi Oki, dokąd przybył i sam Wielki Xiąże. Nigdy Rossyanie nie mieli lepszey iazdy, i tak liczney piechoty. Główny oboz koło Kołomny był nakształt obszerney twierdzy pod obroną dział, których dotąd nie używaliśmy w polu (231). Powiadaią, że Monarcha ciesząc się piękném woyskiem i obozem, posłał gońca do Machmet-Gereia z temi słowy: „Zdradziecko zgwałciwszy przymierze i pokoy, iak okrutny rozbóynik, podpalacz, niespodzianie wpadłeś do mego kraiu. Czy posiadasz woyskową śmiałość? idź teraz, stoczyć honorową walkę w polu." Han odpowiedział, że drogi do Rossyi i dogodna pora do prowadzenia woyny są mu znane; że on nie pyta nieprzyiaciół gdzie i kiedy walczyć (232). Lato upływało: Machmet-Gerey nie stawał. W Sierpniu Monarcha wrócił do Moskwy, gdzie Poseł Selima Xiąże Mangupski Skinder, iuż kilka miesięcy go oczekiwał; przybywszy z Konstantynopola z Trzeciakiem-Hubinem (233).

R. 1522. Oboz pod Kołomną.

Poseł Selimana.

Posłowi okazano wielkie honory: Monarcha powstał z mieysca, aby go zapytać o zdrowie Sułtana; podał mu rękę i kazał usieść koło siebie (234). Niepodobna było grzeczniey od

R. 1522. Selimana pisać do Bazylego, swego *wiernego przyiaciela i dobrego sąsiada*, zapewniaiąc że chce z nim być w *stałey przyiaźni i braterstwie;* lecz Skinder mówił tylko o interesach handlowych, i kupiwszy kilka kosztownych futer wyiechał (235). Bazyli nie tracąc nadziei pozyskania czynnego przymierza Porty Ottomańskiey, posyłał ieszcze do Konstantynopola Dworzanina Jana Morozowa, z przyiacielskiemi listami; nie kazał mu iednak ogłaszać warunkow, pod któremi chcielibyśmy zawrzeć traktat na pismie z Portą; albowiem Wielki Xiąże, podług zwyczaiu dumy nowego Rossyiskiego dworu, chciał, aby Sułtan przysłał w tym celu własnego Posła do Moskwy (236). Ta prośba była ostatnią ze strony naszey; Seliman przestał na grzeczności, nie myśląc podobno, żeby Rossya mogła szczerze dopomódz Ottomanóm do podbicia państw chrześciańskich, i tém mniey myśląc być narzędziem naszey własney polityki; lecz uciskaiąc Węgry, zawoiowawszy Rodus, gotuiąc się do podbicia Malty, żądał od nas pokoiu, towarów i nic więcey.

Gdyby Zygmunt, w iednym czasie z Machmet-Gireiem i Królem Kazańskim napadł na Rossyę w takiem zdarzeniu Wielki Xiąże uyrzałby się w ostateczności, i za późnoby się przekonał iak los narodów bywa niestałym, pomimo biegłych wyrachowań umysłu ludzkiego. Lecz, na szczęście nasze, Król nie miał silnego woyska, lękał się strasznego Selimana, wiedział o zdradzie Hana krymskiego, i ciesząc się z nie-

szczęść które z iego strony ucierpieliśmy, miał nadzieię, że to skłoni Bazylego do zamiłowania pokoiu. Monarcha w rzeczy samey chciał zakończyć woynę z Litwą dla prędszego powściągnienia Taurydy i Kazanu. Zygmunt, korzystaiąc z okoliczności, chciał się umawiać o pokóy, nie w Moskwie, iak zwyczaynie bywało, lecz w Wilnie lub Krakowie: Wielki Xiąże odrzucił ten warunek i znakomity Urzędnik królewski Piotr Stanisławowicz, z Sekretarzem Janem Hornostaiem przybyli do Moskwy, gdy ieszcze Woiewodowie nasi stali koło Kołomny, gotowi iść na Tatarów i Litwę (237). Nie mogli weyść w umowy wiecznego pokoiu, nakoniec, po długich sporach, zawarli rozeym na lat pięć od 25 Grudnia 1522 roku. Smoleńsk przy nas pozostał, za granicę służyły rzeki: Dniepr, Iwaka i Mera (238). Urządzona została wolność handlu: Namiestnicy ukraińscy mieli rozkaz, załatwienia spraw mieszkańców państw obydwóch: lecz ieńców nie uwolniono; o co był zagniewanym Bazyli, który żądania tego musiał zaniechać. Okoliniczy Morozów i Dworzanin Buturlin ieździli do Krakowa, z kartą rozeymu. Historyk litewski mówi z podziwieniem o przepychu tych panów, którzy mieli z sobą pięćset koni (239). Dwa razy Zygmunt wzywał ich na obiad, i dwa razy oni uciekali z pałacu, aby nie siedzieć u iednego stołu, z pełnomocnikami Papieża, Cesarza i Króla węgierskiego: albowiem to poczytywali za niezgodne z honorem Wielko-Xiążęcego poselstwa. Król

R. 1522.

Poselstwo Litewskie izawieszenie broni.

R. 1522. dyploma zaprzysiągł i ulżył losowi naszych ieńców.

Taki miała koniec owa dziesięcioletnia woyna litewska, sławna dla Zygmunta z głośnego zwycięztwa pod Orszą, a korzystna dla nas z nabycia Smoleńska, a równie zgubna dla państw obydwóch, ieżeli dołączemy do niey okropne wkroczenie Machmet-Gereia. Godnym pamięci skutkiem tey woyny było, ku nieukontentowaniu Bazylego, zniesienie Zakonu niemieckiego, albowiem Bazyli stracił w nim, chociaż słabego, iednak szczerego sprzymierzeńca. Mistrz, ustępuiąc przewyższaiącey sile, uskarżaiąc się na skąpstwo Wielkiego Xięcia, może konieczne z powodu naszych umiarkowanych dochodów, i na słaby zapał swego narodu; żądał pokoiu którego zawarciu poświęcił byt rycerstwa, sławnego w Kronikach. Zygmunt uznał Albrechta sukcessyinym władcą miast Zakonu, pod warunkiem wiecznego hołdowania Monarchóm polskim, i nadał Prusóm herb orła czarnego, z literą S. iako początkową imienia swego (240). Chociaż ze zmianą okoliczności to znakomite bractwo palestyńskie wiek swoy odrodziło, i zdawało się iuż nieodpowiadaiącém nowemu porządkowi Mocarstw Europeyskich, iednak zguba towarzystwa tak znakomitego wspaniałomyślnym celem, prawami surowey cnoty i heroizmem pierwszych onego założycieli, powszechny smutek zrodziła.— Zakon Inflancki, około trzech wieków był połączony z niemieckim, pozostał w smutném odosobnieniu, śród

Koniec Rycerstwa niemieckiego w Prusach.

grożących niebezpieczeństw między dwoma silnemi państwami, Rossyą i Polską, w wątpliwey, lecz zupełney wolności, iak starzec u drzwi grobu. Rycerze Jnflantscy, dawali Wielkiemu Mistrzowi niemieckiemu, pieniądze i ludzi dla prowadzenia woyny: za co on ich ogłosił na zawsze niepodległemi (241). Los także przygotowywał ich zgubę: lecz Plettenberg żył ieszcze i nieiako w nagrodę swey wspaniałomyślności myślał spokoynie umrzeć głową wolnego bractwa. W 1521 roku odnowił z Rossyą traktat przymierza na lat dziesięć (242).

Nowy rozeym z Zakonem Jnflanckim.

ROZDZIAŁ III.

Dalszy ciąg rządów Bazylego

R. 1521 — 1534.

Bazyli, woyną litewską rozszerzywszy Państwa granice, w tymże czasie, wewnątrz onego, dopełnił wielkie dzieło samowładztwa. Jeszcze Rezan oddzielne składał Xięztwo, chociaż trzecia część miast do niego należących, to iest

R. 1517. — 1523.

R. 1517. — 1523. część zmarłego Xięcia Teodora, należała do Moskwy, i Bazyli iuż się nazywał *rezańskim* (243). Jeszcze Xiążęta Siewierscy i Starodubski, czyli Czernihowski nazywaiąc się sługami Wielkiego Xięcia, posiadali prawa władców. Bazyli, iako wykonawca zamiarów Jana, oczekiwał tylko słuszney przyczyny do koniecznego wytępienia tych szczątków udzielnego systematu.

Przyłączenie Rezanu do Moskwy.

Wdowa Xiężna Agrypina, lat kilka panowała w Rezaniu pod imieniem swego małoletniego syna, Jana (244). Bazyli zostawiał w spokoyności niedołężną niewiastę i iey dziecię, albowiem ona we wszystkiém była mu posłuszną, iako naywyższemu władcy; lecz iey syn lat młodzieńczych doszedłszy, nagle chciał się uwolnić z pod opieki matki i Wielkiego Xięcia Moskiewskiego; to iest panować niepodległe iak przodkowie iego, starsi w rodzinie Jarosława I. (245). Piszą, że w tem się publicznie oświadczył Bazylemu, wszedł w ścisłe stosunki z Hanem krymskim i myślał się ożenić z córką Machmet-Gereia (246). Monarcha mu rozkazał przyiechać do Moskwy; Xiąże Jan nie przybywał długo, nakoniec oszukany podstępem nayznakomitszego swego Boiara Symeona Krubina, stanął przed Bazylim, który go o niewdzięczność, zdradę i przyiaźń z wrogami Rossyi przekonawszy, oddał pod straż, zabrał cały Rezan, a wdowę Xiężnę Agrypinę odesłał do Klasztoru. To zaszło w 1517 roku (247). Gdy Machmet-Girey szedł do Moskwy, Xiąże Jan,

korzystaiąc z powszechnego zamięszania, uciekł do Litwy i tam, niewiadomo w którém mieyscu, umarł (248).— Takim sposobem Rezan, przez cztery wieki będąc oddzielném, niepodległém Xięztwem (249), w ślad za Muromem i Czernihowem został przyłączony do północnych prowincyi potomstwa Monomacha, które samowładną Rossyę składały. Był natenczas Rezan, naylepszą i naybogatszą prowincyą w państwie Moskiewskiem, iako droga ważnego handlu naszego z Azowem i Kafą; obfitował w miód, ptaki, zwierzęta, ryby, a mianowicie w zboże, tak dalece, że tameczne pola, podług podania pisarzów XVI wieku, gęstym lasem się zdawały. Mieszkańce słyneli z ducha woyskowego; wymawiano im wysoki rozsądek i surowość. Wielki Xiąże, aby spokoynie tam panować, wielu w inne przeniosł prowincye (250). R. 1517. — 1523.

Xiąże Bazyli Szemiakin Siewierski odznaczaiący się cnotami woyskowemi, był postrachem Krymu, nieprzyiacielem Litwy, a wierną obroną południowey Rossyi, za co Wielki Xiąże okazywał mu względy i dał miasto Putywl (251); lecz obawiał się go i nie kochał, nayprzód pamiętaiąc na okrótny charakter Dymitra, Dziada Bazylego, a powtóre znaiąc niespokoyny duch wnuka, śmiałego, dumnego swemi przymioty: z tego powodu miał go na ciągłey uwadze, i z tayemném ukontentowaniem widział wzaiemną, niepoiednaną niezgodę Xiąząt Siewierskich, Szemiakina i Bazylego Symeonowicza Starodubskiego, maiącego w małżeń- Wracenie do więzienia X. Szemiakina.

R. 1517. -- 1523. stwie krewnę Monarchy. Ostatni donosił że tamten ma stosunki z Królem Zygmuntem i myśli zdradzić Rossyę; a Szemiakin żądał sądu i pisał do Bazylego: „Rozkaż mi, chłopowi twemu, być w Moskwie, dla ustnego uniewinnienia się, aby oszczerca móy, umilkł na zawsze. Jeszcze oyciec iego Symeon mnie obmawiał; syn się chełpi bezwstydnością i mówi: *poniżę Szemiakina; lub sam zasłużę na gniew Monarchy*. Dochodź sprawy: ieżeli winny iestem, głowa moia przed Bogiem i tobą iest" (252). W Sierpniu 1517 roku, on przybył do Moskwy, nazaiutrz w dniu Wniebowzięcia iadł obiad z Monarchą u Metropolity, zupełnie się uniewinnił, i chciał aby mu wydali fałszywych donosicieli. Było ich dwóch: sługa Xięcia prońskiego i sługa Xiecia starodubskiego; którzy niby w Nowogrodzie Siewierskim i Litwie, dowiedzieli się o mniemaney zdradzie Szemiakina. Monarcha, pierwszego donosiciela wydać rozkazał, drugiego zaś uznał niewinnym. Szemiakin z honorem i nowemi względami powrócił do prowincyi Siewierskiey, gdzie ieszcze lat pięć spokoynie panował, przeżywszy swego wroga starodubskiego (253). Lecz w 1523 roku podeyrzenia się odnowiły: Szemiakin zapewniony o swém bezpieczeństwie listami Monarchy i Metropolity, powtórnie przybył na sąd do stolicy, był dobrze przyięty, a w kilka dni wtrącony do więzienia, iako przekonany o taiemnych związkach i stosunkach z Litwą. Powątpiewaiąc o rzeczywistości tego

obwinienia, powiadano, że pewen rozsądny żar- R. 1517. — 1523.
towniś w Moskwie, chodził natenczas z ulicy na ulicę z miotłą i krzyczał: *czas uwolnić państwo od ostatniey kłótni*, to iest pozbawić ie ostatniego Xięcia udzielnego (254). Lud się naśmiewał, zgaduiąc dowcipną przyczynę. Druzy powstali na Monarchę a szczególniey na Metropolitę, który swą poręką Szemiakę oszukał (255). Nieco przedtém Barlaam, pobożny, stały i nie pochlebiaiący Wielkiemu Xięciu, w żadnych zdarzeniach przeciwnych sumieniu, musiał opuścić Metropolię: na mieyscu iego obrano przełożonego klasztoru S. Józefa, młodego, trzydziestoletniego człowieka, swieżego, rumianego na twarzy, tłustego i przebiegłego rozsądku, Daniela (256); który myśląc więcey o korzyściach politycznych, niż o cnotach chrześciańskich, usprawiedliwiał uwięzienie Szemiaki i mówił, że Bóg wybawił Wielkiego Xięcia od wewnętrznego, domowego nieprzyiaciela (257). Nie tak myślał Porfiryusz przełożony klasztoru Troickiego; mąż wychowany w pustyni i prostocie obyczaiów: on publicznie i śmiało bronił prześladowanego Xięcia nieprawnie wtrąconego do więzienia; rozgniewał Wielkiego Xięcia i podziękowawszy za posiadany urząd, oddalił się do Klasztoru pustelniczego na Białem ieziorze (258).— Szemiakin umarł w więzieniu: żonie iego, przywiezioney do Moskwy, odebrano wszystkich Boiarów, pyszny dwór iey składaiących (259):— To na zawsze zakończyło dzielnice w Rossyi, chociaż nie bez gwałtu, nie

R. 1517. — 1523. bez osobistych ofiar i niesłuszności, iednak bez rozlewu krwi w narodzie. W samych dobroczynnych i powszechnie użytecznych czynach narodowych, widziemy połączenie namiętności ludzkich, nieiako dla tego, aby Historya nie przedstawiała nam bóstw, będąc historyą ludzi, albo niedoskonałości.

Przystąpmy do spraw zagranicznych. Zamiast ukarania Machmet-Gereia za spustoszenie Rossyi, Wielki Xiąże chciał ile być mogło nayprędzey się z nim pogodzić. Wyprawa do Taurydy zdawała się nadaremną i bezużyteczną: odległość, stepy, pustynie, wycięczyłyby woysko, a naywiększa pomyślność przyczyniłaby nam tylko małą zdobycz; gdy tym czasem w roku następuiącym, Tatarowie krymscy mogliby się znowu pokazać w naszych granicach. Politykę wielko-xiążęcą ograniczyła Litwa: tam widzieliśmy bogate, naturalne, bo utwierdzane mową i wiarą nabycia, potrzebne do wzrostu Rossyi; wszystko inne kierowane było do tego celu. Naumów, Poseł Bazylego, ieszcze zostawał w Taurydzie i przekładał Hanowi pokóy; a Machmet-Gerey przygotowuiąc zemstę dla Astrachanu, chciał także odnowić z nami przymierze, i przysłał Posłów swoich do Moskwy, a sam, z liczném woyskiem, wystąpił do uyścia Wołgi.

Han Krymski zdobył Astrachan.

W Astrachanie panował natenczas Usein, syn zmarłego Króla Czanibeka (260): szukaiąc opieki Rossyi, nie zdołał się obronić od napadu Machmet-Gereia, który z Xięciem Nogayskim

Mamaiem obległ Astrachan, wypędził Useina, i to ważne, handlowe miasto zawoiował, dopełniwszy tym sposobem swóy dawny ambitny zamiar połączenia trzech Królestw Batego: Kazanu, Astrachanu i Taurydy w iedno państwo, któreby się mogło daley rozszerzyć na wschód przez podbicie Nogaiów Szybańskich, czyli Tiumeńskich i Chiwińskich Mogołow, i przyłączyć od Morza kaspiyskiego, do Persyi i Sybiru, a nowemi tłumami barbarzyńców pogrozić oświeconemu Zachodowi. Bazyli, niebezpieczeństwo to przewidział; dla tego, staraiąc się utrzymać Kazan w uległości Rossyi, nie chciał pomagać Machmet-Gireiowi do zdobycia Astrachanu, i umawiaiąc się z nim o pokóy, zawarł ścisłe przymierze z Królem tamecznym, którego posłowie dowiedzieli się w Moskwie o nieszczęściu swey oyczyzny. Lecz niespokoyność Wielkiego Xięcia nie długo trwała; barbarzyniec może mieć ambicyę, śmiałość i szczęście; lecz nie umie z powodzenia korzystać: łatwo nabywa i łatwo utraca. Machmet-Gereia wielkość iak przywidzenie znikła.

R. 1523. Zbrodnie w Kazanie.

Saip-Gerey, Król kazański, słysząc o zawoiowaniu Astrachanu, umyślił tę uroczystość rozlewem krwi obchodzić. Już się nie lękaiąc Rossyi, i w nierozsądney dumie wszelkie dalsze umiarkowania za dowod boiaźni poczytuiąc, kazał zabić wszystkich kupców moskiewskich i Posła naszego Bazylego Juriowa (261). Wieść o tey okropney zbrodni doszła do Moskwy wraz z inną, nader pożyteczną dla nas, o nie-

R. 1523. Nieszczęście Krymu.

spodziewaném nieszczęściu Machmet-Gereia i niedoli Taurydy. Tym czasem gdy on tryumfuiąc zwycięztwo, z radością dawał uczty w bogatym Astrachanie, iego spół-zawodnik Xiąże Nogayski, Mamay, przygotował dla niego sieć za namową brata swego Agisza. „Co czynisz?" mówił Agisz, „służysz za narzędzie silnemu i ambitnemu sąsiadowi, który nas wszystkich, iednego po drugim, zniszczyć zamyśla. Opamiętay się, inaczey będzie pozno." Mamay się poiednał z bratem; i umówiwszy się o środki na ten cel, zaczął dowodzić Hanowi, że ich woysko, w duszy i ciele słabnie w mieście, że należy stać w polu, gdzie Tatarzyn oddycha spokoynie, i pała męztwem. Machmet-Gerey przyiął tę radę, wyszedł z miasta, lecz w obozie wiódł rozkoszne, bezpieczne życie, nie wyobrażaiąc żadnych niebezpieczeństw: żołnierze chodzili bez broni; nagle Agisz i Mamay z tłumami Nogayskiemi otaczaią namiot królewski, w którym Machmet-Gerey spokoynie iadł obiad, z młodym synem Bohatyr Sułtanem, zabiiaią ich i licznych panów; wpadaią na obóz, wycinaią zadziwione woysko krymskie, uciekaiących ścigaią i topią w Donie (262). Dwóch tylko synów Hana, Kazy-Girey i Bibey z pięćdziesięcio Xiążętami przybiegło do Taurydy: tuż za niemi wpadli Nogayczycy, do ich bezbronnych ułusów, schwytali stada, wypalili wsie, pływali w krwi niewiast i dzieci ukrywaiących się w lasach lub wąwozach. Panowie Krymscy zebrali nakoniec 12,000 woyska, i stoczyli bitwę

z Nogayczykami, lecz na głowę poraźeni, za- R. 1523.
ledwie się ocalili ucieczką do Perekopu, bronionego od Janczarów Sułtana. W tymże czasie, Eustachy Daszkowicz, Ataman kozaków dnieprowskich, dotąd sprzymierzeńcem Krymu będący, spalił warownię Oczakowa i wszystko, co mógł, zniszczył w Taurydzie.

Boiar Moskiewski Kołyczéw, posłany ieszcze do Machmet-Gereia, będąc w Perekopie, był świadkiem tych wypadków. Gdy się Nogayczycy i Daszkowicz oddalili, syn Hana, Kazy-Gerey, nazwał się Królem Taurydy; lecz musiał ustąpić tronu stryiowi, Saydet-Gireiowi, który z rozkazem Sułtana i Janczarami przyiechawszy z Konstantynopola, udusił krewnego w Kafie, uroczyście osiadł na tronie i spieszył z przełożeniem swey przyiaźni Bazylemu, chwaląc się potęgą i wielkością. „Oyciec twóy — pisał do Monarchy — bezpiecznie stał za plecami oyca moiego, i orężem iego, głowy nieprzyiacioł ścinał. Niech ta miłość między nami panuie. Mam silne woysko, Wielki Sułtan iest obrońcą moim, Usein król astrachański, przyiacielem; kazański, Saip-Girey, bratem; Nogayczycy, Czerkasowie i Tiumenczykowie są poddani moi, król Zygmunt chłopem moim, Wołochowie stadnikami moiemi. Dopełniaiąc wolę Sułtana, chcę żyć z tobą w ścisłém przymierzu: nie trwoż krewnego moiego w Kazanie. Zapomniymy o tém co się stało, Litwie nie damy pokoiu." i t. d. Nowy Han żądał od Bazylego 16,000 ałtynów, zapewniaiąc że bracia

R. 1523. istotni, nigdy nie odmawiaią sobie tak małych rzeczy. Chociaż w Moskwie wiedziano że Krym iest naybardziéy spustoszony; że Saidet-Gerey nie mógł natenczas mieć nawet 12,000 regularnego woyska, iednak Wielki Xiąże chciał korzystać z przychylności Hana i zawrzeć z nim przymierze, aby się przynaymniey nie lękać napadów krymskich; nie dał mu tylko pieniędzy i co do króla kazańskiego odpowiedział: „Monarchowie prowadzą woyny, lecz posłów i kupców nie zabiiaią: nie ma i nie będzie pokoiu ze zbrodniarzem." (263)

Wyprawy do Kazanu

Tym czasem gdy z Taurydą umowy o pokóy zawierano, woysko nasze działało przeciw Kazanu. Sam Monarcha ieździł do Niższego-Nowogrodu, zkąd przysłał króla Szych-Aleia i Xięcia Bazylego Szuyskiego z wodném a Xięcia Borysa Garbatego z konném woyskiem. Oni nietylko woiowali kray nieprzyiaciela, zabiiaiąc i biorąc w niewolę ludzi na brzegach Wołgi, lecz też i co ważnieyszego dokazali: założyli miasto przy uyściu Sury, nazwawszy ie imieniem Bażylego, i ścieśniaiąc granice Kazanu, tą twierdzą obronili Rossyę: wał, zamek i ściany drewniane, dostatecznemi były do przestraszenia barbarzyńców. Aley i Szuyski powrócili w iesieni. Nie trudno było przewidzieć, że Rossyanie w pomyślnieyszą porę wkroczenie swe odnowią. Saip-Girey szukał do tego przeszkody, i postanowił ogłosić się poddanym Wielkiego Selimana, z warunkiem, aby go ocalił przed zemstą Bazylego. Czyż mógł naczelnik Muzuł-

manów, nie bronić w istocie swego iedno-wyznawcy? Jednak obrona ta, bardzo słaba i uboczna nieiako, okazała się bezużyteczną: Skinder Xiąże Mankupski, będąc podtenczas w Moskwie, iedynie dla interessów handlowych, w imieniu Sułtana oświadczył naszym Boiarom, że Kazan stanowi prowincyę turecką, lecz przestał na odpowiedzi, że Kazan był, iest i będzie podległym Ressyi, że Saip-Girey iest buntotownikiem, i nie ma prawa darować go Sułtanowi. (264).

Na wiosnę, pułki daleko licznieysze wystąpiły do Kazanu, z stanowczym zawoiowania go zamiarem. Naczelnemi dowódzcami wodnego woyska byli Szych-Aley, Xiążęta Iwan Bielski i Garbaty, Zacharyin, Symeon Kurbski, Jan Lacki; w woysku konném Boiar Chabar Symski. Liczba woyska, iak zapewniaią, dochodziła do 150,000 (265). Wieść o tém nadzwyczayném sprzymierzeniu się, tak przestraszyła Saip-Gereia, że on natychmiast uciekł do Taurydy, zostawiwszy w Kazanie młodego trzynasto-letniego krewnego, Safa-Gireia, wnuka Menli-Gereia (266), i oświadczywszy obywatelom, że idzie szukać pomocy Sułtana, która tylko sama może ich ocalić. — Obywatele brzydząc się iego gnusnością, a boiąc się i nie cierpiąc Rossyan, mianowali Safę-Gireia Królem, przysięgli że za niego umrą i czynili przygotowania do obrony, wraz z Czeremisami i Czuwasami. Dnia 7 Lipca woysko wodne moskiewskie pokazało się przed wyspą gościnną, przed Kazanem, woysko to R. 1524.

R. 1524. rozłożyło obóz na brzegu, i 20 dni przepędziło w nieczynności, oczekuiąc Chabara Symskiego z iazdą. Nieprzyiaciel podobnież stał w polu, trwożąc Rossyan częstemi małemi napadami, dawał dowody śmiałości. Aley gardząc młodzieńcem Safo-Gireiem, pisał do niego aby spokoynie do oyczyzny wyiechał, i nie był przyczyną rozlewu krwi. Safa-Girey odpowiedział, „czyie zwycięztwo, tego królestwo; stoczmy bitwę" W czasie tym zapaliła się drewniana twierdza kazańska (267): Woiewodowie moskiewscy nie ruszyli z mieysca, pozwolili mieszkańcom spokoynie zgasić ogień i wybudować nową ścianę, dnia 28 przenieśli obóz na stronę łąki po Wołdze do brzegów Kazanki i znowu byli nieczynni, a nieprzyiaciel palił pola w okolicach, i zaiąwszy wszystkie drogi, pilnował, abyśmy z nikąd nie mieli dowozu żywności. Straciwszy wszystkie zapasy, woysko iuż cierpiało niedostatek, i nagle wieść poszła że iazda nasza zupełnie zniszczona przez nieprzyiacioł. Strach przeiął Woiewodów. Nie wiedzieli iakich użyć środków, bali się wracać i zwolna płynąc przeciw biegu Wołgi; myśleli zeyść niżéy do uyścia Kamy, porzucić statki i wrócić lądem przez oddaloną Wiatkę. Okazało się, że dzicy Czeremisowie rozbili tylko ieden oddział iazdy moskiewskiéy, że waleczny Chabar o 20 werst od Kazanu na brzegu Swiagi, odniósł nad niemi świetne zwycięztwo, oraz nad Czuwaszami i Kazańczykami, którzy chcieli go nie dopuścić do połączenia się z Aleiem; że wielu zabrał w nie-

wolę, utopił w rzece i z tryumfem przybył do głównego obozu woyska (268). R. 1524.

Nie tak był szczęśliwym Xiąże Palecki, który z Niższego-Nowogrodu płynął statkami do Kazanu z żywnością dla woyska i bronią palną. Tam gdzie Wołga napełniona wyspami, ścieśnia między niemi swe koryto, Czeremisowie zapełnili rzekę kamieniami i drzewem. Ta przegroda zadziwiła Rossyan. Statki pędem wody miotane, rozbiły się ieden o drugi, lub o kamienie; z wzniosłego brzegu, sypały się na nich strzały i spadały drzewa, puszczane przez Czeremisów. Zginęło kilka tysięcy ludzi, zabitych lub utopionych. (269); Xiąże Palecki, zostawiwszy w rzece większą część broni, z kilko statkami odpłynął do naszego obozu. Nieszczęście to, iak sądzą, zrodziło znane stare przysłowie, *z iednéy strony Czeremisa, a z drugiey strzeż się (270).* „Wołga — pisze historyk kazański — została natenczas dla barbarzyńców złotopłynnym Tygrysem: oprócz armat i kul, pudami z iey głębi wyciągali srebro i kosztowną zbroię moskiewską."

Chociaż Rossyanie nakoniec oblegli twier- 15 Sierpn.
dzę i mogliby ią zdobyć, tém pewniéy, że w pierwszym dniu oblężenia, zabiwszy naylepszego nieprzyiacielskiego puszkarza, widzieli zamięszanie Kazańczyków i złe działanie ich broni palney; chociaż żołnierze niemieccy i litewscy naiemnicy Monarchy, żądali szturmu: iednak Woiewodowie, lękaiąc się niepomyślności i głodu, woleli zawrzeć pokóy: albowiem Kazań-

R. 1524. czykowie, przestraszeni zwycięztwem Symskiego, wysłali im podarunki, obiecuiąc natychmiast wyprawić poselstwo do Wielkiego Xięcia, dla przebłagania go i zagładzenia swey winy. Naczelnicy, słabi, lub zdaniem niektórych, zaślepieni złotem, zaprzestali woyny, odstąpili od oblężenia i wyszli z ziemi kazańskiey, bez sławy, z chorobą, która pozbawiła wielu ludzi, tak dalece, że zaledwie połowa woyska została przy życiu. Główny Woiewoda Xiąże Iwan Bielski, stracił łaskę Monarchy, lecz metropolita wyiednał mu przebaczenie. (271)

Posłowie kazańscy istotnie przybyli do Monarchy, błagali go aby Safa-Gireia na godności królewskiéy utwierdził, i w takiém zdarzeniu zobowięzywali się iak dawniey być szczeremi dla Rossyi (272). Bazyli żądał dowodów, i zakładu wierności tego narodu, stałego iedynie w oszukaństwie i zbrodni: z resztą chciał się obeyść bez dalszego krwi rozlewu. Boiar Xe Peńków był w Kazanie w celu naradzenia się. Tym czasem Monarcha, bez woyny, przyczynił temu królestwu raz nader dotkliwy, zakazawszy kupcom naszym iechać na odbywaiący się w niém letni iarmark i przeznaczywszy do handlu ich z Azyą mieysce w prowincyi Niższego-Nowogrodu na brzegu Wołgi, gdzie teraz Makaryew; co dało powód do upadku sławnego iarmarku: albowiem kupcy astrachańscy, perscy, armeńscy, naywięcey szukali tam naszych futer i sami Kazańczycy pozbawieni zostali rzeczy koniecznie potrzebnych, naprzykład soli, którą dostawili z

Rossyi (273). Lecz że iest trudno przemieniać dawne zwyczaie w drogach handlowych, my przeto, zrobiwszy źle innym, uyrzeliśmy i własną szkodę; nie prędko można było przyzwyczaić ludzi do nowego, dzikiego, niezaludnionego mieysca, gdzie niegdyś był pustelniczy klasztor, założony przez Sgo Makarego Uniżeńskiego i zniesiony przez Tatarów za Bazylego ślepego (274). Cena azyatyckich płodów rzemieślniczych, u nas się podniosła; pokazał się niedostatek rzeczy do potrzeb, a mianowicie soloney ryby, kupowaney w Kazanie. Słowem, Wielki Xiąże dokuczaiąc ludowi Kazańskiemu, dokuczył i własnemu, który nie mógł przewidzieć że to początkowe targowisko, zostanie z czasem naszym sławnym makarowskim iarmarkiem, ledwie nie naybogatszym w świecie. Uskarżano się, że Monarcha szuka dla siebie nieprzyiacioł, równie iak na założenie miasta w ziemi kazańskiéy, chociaż daley widzący, ze współczesnych nawet, wiedzieli o tém, że chodziło nie o istotną przyiaźń, lecz o pewnieysze, konieczne dla nas podbicie tego państwa, i chwalili za to wielkiego Xięcia (275).— Skutkiem umów między nami i Kazanem, była pięcioletnia, spokoyna, między obydwoma państwami nieczynność. —

Natenczas, Wielki Xiąże wolny od spraw woiennych, był zatrudniony ważném dziełem familiyném, ściśle połączoném z widokami kraiu. Był iuż lat dwadzieścia mężem, nie miał dzieci, a zatém i nadziei mieć ie kiedykolwiek. R. 1525. Postrzyżyny W. Xiężny

R. 1525. Oyciec z radością widzi sukcesora w synie: iest to prawo natury; lecz bracia, nie tyle serca bliżcy; i Bazylego nieokazywali wielkich przymiotów duszy, ani szczerego przywiązania do starszeństwa, lękali go się więcey iako Monarchy niż kochali iako brata. Spółczesny kronikarz powiada, że iednego razu Wielki Xiąże iadąc w *pozłacanéy kolasce*, za miastem, uyrzał na drzewie ptasze gniazdo, zapłakał i rzekł: „ptaki są odemnie szczęśliwsi; maią dzieci!" późniéy także ze łzami mówił do Boiarów: „kto moim i królestwa Ruskiego, będzie następcą? czy bracia, którzy własnemi dzielnicami rządzić nie umieią?" Boiarowie odpowiedzieli: „Monarcho! niepłodną macicę posiekaią, a na iey mieysce osadzą inną w winogradzie" (276). Nie tylko nadworni pochlebcy, lecz też i gorliwi synowie oyczyzny, mogli radzić Bazylemu, aby wziął rozwód z Salomonią, oskarżoną o niepłodność, i przez nowe małżeństwo zapewnił następcę tronu. Monarcha idąc za ich zdaniem i chcąc być oycem, poważył się na dzieło okrutne w moralności: niemiłosiernie odłączył od swego łoża niewinną, cnotliwą żonę, która lat dwadzieścia iedynie żyła dla iego szczęścia; podał ią na ofiarę smutku, wstydu i rozpaczy; zerwał święte prawa miłości i wdzięczności. Chociaż Metropolita Daniel, powolny, ulegaiący, uważaiąc więcéy pokóy iak serce, zgodnie z monarszym Synklitem, uznał zamiar Wielkiego Xięcia prawym lub chwalebnym: iednak się znaleźli duchowni i świeccy, którzy śmiało mówili Monarsze, że

postępek ten sumieniu i kościołowi iest przeci- R 1525.
wny. W liczbie tych był pustelniczy mnich Wassyan, syn Xięcia Litewskiego Jana Juriowicza Patrekiowa, i sam niegdyś nayznakomitszy Boiar, wraz z oycem w 1499 roku, poniewolnie zmuszony zostać zakonnikiem, za przychylność ku młodemu Wielkiemu Xięciu, nieszczęśliwemu Dymitrowi (277). Mąż ten, iak piszą, był podobnym do starożytnego S. Antoniego, zamkniętego w wołokołamskim klasztorze, którego zakonnicy lubili dogadzać władzy świeckiey; a przestarzałego Woiewodę Xa Symona Kurbskiego, zdobywcę ziemi Jugorskiey srogiego pokutnika i chrześcianina oddalili ode dworu: albowiem on z zapałem bronił praw Salomonii (278). Prości nawet, iedni z wrodzoney litości, drudzy na zasadzie praw duchownych, obwiniali Bazylego (279). Dla oszukania prawa i sumienia, radzono Salomonii aby się dobrowolnie wyrzekła świata; ona nie chciała. Wtedy użyto gwałtu: wywieziono ią z pałacu i postrzyżono w klasztorze dźiewiczym Narodzenia, odwieziono do Suzdala i tam zamknięto w klasztorze niewiast. Zapewniaią, że ta nieszczęśliwa opierała się dopełnieniu nieprawnego obrzędu, i że urzędnik wielko-xiążęcy Jan Szygona, groził iey nietylko słowy lecz i razami, działaiąc w imieniu Monarchy; że ona zalała się łzami i wdziewaiąc suknię mniszki rzekła publicznie: „Bóg widzi, i pomści się nad moim prześladowcą." (280). — Nie przemilczemy tu, o podaniu ciekawém, chociaż i nie wia-

rogodném: wieść była, że Salomonia, z wielkim strachem i nadaremną rozpaczą Wielkiego Xięcia, okazała się później brzemienną, urodziła syna i dała mu imie Jerzy; taiemnie go wychowała i nie chciała nikomu pokazać, mówiąc: „w czasie swoim okaże się on z potęgą i sławą.” Wielu poczytywało to za prawdę, inni za bayką, wymyśloną przez przyiacioł tey nieszczęsney; cnotliwey Xiężny. (281).

R. 1526. Nowe małżeństwo W. Xięcia.

Bazyli, kończąc tym sposobem swe pierwsze związki małżeńskie, podług praw cerkiewnych nie mógł powtórnie być mężem: czyia żona za zezwoleniem męża do zakonu wstępuie, ten winien sam wyrzec się świata. Lecz metropolita błogosławił, i Monarcha we dwa miesiące ożenił się z Xiężną Heleną, córką Bazylego Glińskiego, z podziwieniem Boiarów naszych, którzy nie myśleli, aby rodzina zdrayców zagranicznych była przypuszczoną do takiego zaszczytu. — Być może, iż nie sama tylko piękność Heleny, stanowiła o tym wyborze; być może iż ona, wychowana w znakomitym panuiącym domu, w obyczaiach niemieckich, któremi słynął stryy iey Michał Gliński, miała więcey powabów rozsądku, niż owoczesne młode Rossyanki, nauczane iedynie niewinnosci i prawych, spokoynych cnot płci swoiey. Niektórzy mniemali, że wielki Xiąże przez wzgląd na przymioty Michała Glińskiego, ożenił się z iego krewną, aby w iego osobie miał pożądanego doradzcę i przewodnika swych dzieci (282). To naymniey wiarogodném; albowiem Michał ieszcze potem

więcey iak rok siedział w więzieniu, i na- R. 1526.
koniec uwolniony został na usilne prośby Heleny (283). — Wesele było wspaniałe: trzy dni trwały gody: dwór świetniał nadzwyczaynym przepychem (284). Bazyli kochaiąc młodą żonę, chciał iey przypodobać nietylko łagodném obeyściem się, lecz i powierzchowną młodością, która od niego uciekała: ogolił brodę i miał staranie o przyiemności swey twarzy (285)

W ciągu pięciu lat, Rossya miała tylko Stosunki z Rzymem
przyiazne stosunki z innemi państwami. Jeszcze za życia Leona X. ieden woiażer genueński, zwany kapitanem Pawłem, z przyiaznym listem od tego papieża i mistrza niemieckiego Albrechta był w Moskwie, maiąc ważny zamiar otworzenia drogi do Indostanu przez Rossyę, Indus, Oksę czyli Tigon, morze Kaspiyskie i Wołgę. Przed szczęśliwem Vasko-de Gamma odkryciem, towary indyiskie szły do Europy albo przez odnogę perską, Eufrat i morze Czarne, albo przez odnogę arabską, Nil i morze śródziemne; lecz Portugalczycy na początku XVI wieku opanowawszy brzegi Indyi, zagarnęli cały tameczny handel, i nadawszy mu łatwą drogę przez ocean, koło Afryki, użyli na złe swey korzyści, i tak podnieśli cenę korzeni, że Europa słusznie się uskarżała na nierozsądną chciwość kupców lizbońskich. Mówiono nawet że zioła indyiskie przez długą żeglugę, tracą moc i zapach. Woiażer przeto genueński, powodowany żądzą odebrania Portugalii wyłącznego prawa do tego handlu, z zapałem przekonywał

R. 1526. Boiarów naszych, że w lat kilka, może nastém wzbogacić; że kassa monarchy będzie napełniona złotem z ceł kupieckich; że Rossyanie lubiący słodkie zioła, będą mieć ie w obfitości za tanią cenę, że należy mu tylko poznać kierunek rzek wpadaiących do Wołgi, i że w tym celu prosi Wielkiego Xięcia, aby go wodą pośłał do Astrachanu. Lecz monarcha, iak piszą, niechciał odkryć cudzoziemcowi dróg naszego handlu z Wschodem (286). Paweł wrócił do Włoch po śmierci Leona X, oddał odpowiadaiący list Bazylego Papieżowi Adryanowi: i w 1525 roku powtórnie przyiechał do Moskwy z listem od nowego papieża, Klemensa VII; iuż nie w interesie handlowym, lecz iako poseł, dla skłonienia Wielkiego Xięcia do woyny z Turkami i połączenia kościołów: za co Klemens podobnie iak Leon, ofiarował mu godność królewską (287). Ta próba, iak i wszystkie poprzedzaiące, była nadaremną. Bazyli przestaiąc na godności Wielkiego Xięcia i Cara, o królewskiey godności nie myślał, nie chciał szukać nowych nieprzyiacioł, pamiętny na złe skutki soboru florenckiego; przyiął iednak z szacunkiem posła i list, przez dwa miesiące oddawał mu honory w Moskwie, i wraz z nim wyprawił do Włoch gońca swego, Dymitra Herasymowa (288), o którym Paweł Jowius, sławny owoczesny historyk, mówi z pochwałą, że się uczył w Inflantach, posiadał dobrze ięzyk łaciński, był użyty przez Wielkiego Xięcia w poselstwach szwedzkiém, duńskiém, pruskiém i wiedeń-

skiém; miał obszerne wiadomości, zdrowy rozsądek stałość i przyiemne obeyście się. Papież mu przeznaczył kosztownie ozdobiony apartament w zamku S. Anioła. Dymitr odpocząwszy kilka dni, w spaniałym ruskim ubiorze stanął przed Klemensem, złożył podarunki i list monarszy, napełniony samemi grzecznościami. Wielki Xiąże oświadczał życzenie być w przymierzu z Papieżem, stwierdzać to przymierze wzaiemnemi poselstwy, widzieć tryumf chrześciaństwa, a zgubę niewiernych; dodaiąc że ich karze ku czci Boga. Oczekiwano, czy Dymitr nie oświadczy ustnie iakich taiemnych warunków ze strony monarchy: on zachorował w Rzymie i długo się lękano o iego życie, nakoniec przyszedł do zdrowia, oglądał wszystkie pomniki starożytney stolicy świata, nowe budowy, kościoły, chwalił okazały celebrat papieża, zachwycany był muzyką, zasiadał w radzie kardynałów, rozprawiał z uczonemi mężami, a mianowicie z Pawłem Jowiuszem; opowiadał im wiele ciekawości o swey oyczyznie, lecz z nieukontowaniem papieża oświadczył, że nie ma żadnych rozkazów Bazylego, do narad o sprawach kościelnych i narodowych. — Dymitr wrócił do Moskwy (w Lipcu 1526 roku) z nowym posłem Klemensa Janem Francesko Biskupem Skareńskim, który miał ziednać pokóy dla chrześcian, to iest Litwy (289). Przybył i drugi, znakomitszy ieszcze pośrednik w tey sprawie. R. 1526.

Smierć Maxymiliana przerwała stotunki dworu naszego z cesarskim. Karól V. ten prze- Karol V.

R. 1526. biegły i ambitny młodzieniec, obiął na tronie cesarstwa władzę dziada; nie maiąc czasu myśleć o Północy, rządził Hiszpanią, Austryą, Niderlandami i wiódł spór o panowanie nad całą południowo-zachodnią Europą, z otwartym bohatyrem Franciszkiem I. Wielki Xiąże długo oczekuiąc czy Karol wspomni o Rossyi, sam z grzeczności wyprawił gońca do niego. Poczem zostały wznowione uroczyste z obydwóch stron poselstwa. Antoni Radzca państwa Austryackiego, z przyiacielskiemi listami przybył do Moskwy, a Xiąże Jan Jarosławski — Zasiekin, ieździł z podobnemi listami do Madrytu (290), wtenczas, gdy nieszczęśliwy Franciszek I. był tam ieńcem, i gdy Europa nie bez strachu widziała nagłe postępy ambicyi Karola, który iey groził *państwem całego świata*, czyli uległością wszystkich państw iednemu, silnieyszemu, iakiego po Karolu W. w ciągu siedmiu wieków nie było. Rossya tylko, chociaż iuż z ciekawością spoglądała na poruszenia kraiowe w Europie, lecz daley ieszcze nad nieprzyiazną Litwę nie widząc dla siebie widocznych niebezpieczeństw, mogła nawet żądać, aby Karol dopełnił zamiaru dziada, to iest przyłączył Węgry i Czechy do państw domu anstryackiego, (iak się i stało); albowiem te dwa państwa, rządzone przez Ludwika krewnego Zygmunta, służyły za zasłonę dla Litwy i Polski. Wielki Xiąże niemaiący żadnego spólnictwa z Cesarzem i słusznie zgaduiąc myśl, że to spólnictwo iest lub będzie między nim a królem polskim, przekładał Karolowi, aby skło-

nił Zygmunta do stałego przymierza z Rossyą, roz- R. 1526.
sądnemi namowami, albo progromem oręża, wedle uroczystego przyrzeczenia Maxymiliana (291). Cesarz, z przyiemnością Bazylego, odesłał Xięcia Zasiekina z Madrytu, i wraz z nim posłał Hrabiego Leonarda Nugarelskiego, a brat iego Arcyxiąże Austryacki Ferdynand, Barona Herberszteyna do Polski, dla porozumienia się z Królem, względem umow o pokóy i wyiazdu do Moskwy dla dokończenia tego dzieła. Lecz Zygmunt, iuż się lękaiąc zamiarów Cesarza o Węgry, nie dowierzał iego sprzyianiu, i rzekł do posłów, że nieprosił ich monarchów aby byli sprawcami pokoiu, i może sam *uiąć Rossyę*; dodawszy z gniewem: „iaka przyiaźń między Xięciem moskiewskim a Cesarzem?" sąż oni naybliższemi sąsiadami lub krewnemi? Jednak posłał do Bazylego Woiewodę swego Piotra Kiszkę i Marszałka Bohusza, którzy tuż za Hrabią Leonardem i Herberszteynem przyiechali do naszey stolicy. Wielki Xiąże był w Mozaysku, na polowaniu; tam rozpoczęto narady. Król odnowił dawne żądanie o zwrot wszystkich miast zabranych przez Jana, nazywaiąc Nowogrod i Psków swą własnością, a my chcieliśmy Kiiowa, Połocka i Witebska. Pośrednicy Biskup Skareński, Leonard i Herberszteyn, radząc obydwóm stronóm, aby były umiarkowańszemi, przekładali Wielkiemu Xięciu, aby ustąpił choć połowę Smoleńska; Boiarowie oświadczyli że to iest nie podobném do uskutecznienia; i odrzucili zawieszenie broni na lat 20, którego żądał Zy-

R. 1526. Zawieszenie broni z Litwą.

gmunt, przystaiąc tylko na przedłużenie go do 1533 roku, i to z szczególnego szacunku dla Cesarza i Papieża, iak mówił wielki Xiąże, uskarzaiąc się na nie skłonność króla do zawarcia istotnego przymierza, i niestosowność żądań iego. Spory nasze z Litwą o granice, były bez wyiaśnienia, a ieńcy zostali w więzieniu. Posłowie Zygmunta, mieli oraz osobistą urazę: u stołu Wielkiego Xięcia dano im niższe mieysce, niż posłom papiezkiemu, Cesarza i Ferdynanda. Bazyli utwierdzaiąc dyploma rozeymu miał mowę o swey przyiaźni dla Papieża, Karola i Arcyxiążęcia; o zamiłowaniu spokoyności, sprawiedliwości i t. d. Na ścianie był zawieszony krzyż złoty: Boiar radny, zdiąwszy ten krzyż, obtarł go białém płótnem. Diak w obie ręce trzymał kartę przymierza. Wielki Xiąże powstawszy z mieysca, wskazuiąc na dyploma, mówił:" dopełnię przy pomocy Boga"; weyrzał z czułością na krzyż i cicho czytaiąc modlitwę ucałował go. Toż samo dopełnili urzędnicy litewscy. Na dokończenie obrzędu, pili wino z wielkiego kubka. Monarcha powtórnie zapewniał posłów o swey przyiaźni dla Klemensa, i następców Maxymiliana, obracaiąc się do posłów liwskich: skłonił się im, kazał kłaniać Zygmuntowi i życzył im szczęśliwey podróży (292). Oni wszystcy razem wyiechali z Mozayska, a za niemi nasi posłowie: Trusów i Łodykin do Rzymu, Lapun i Włosaty do Cesarza i Arcyxiążęcia, Okolniczy Lacki do Zygmunta (293). — Chociaż Król traktat potwierdził i zaprzysiągł być spo-

koynym naszym sąsiadem, iednak wzaiemne R. 1526.
skargi nie mogły się skończyć aż do samey śmierci Bazylego, albowiem Litwini i Rossyanie pograniczni, wiedli, że tak powiem, widoczną, nigdy nie ustaiącą woynę między sobą, odbieraiąc nawzaiem kraie. Nadaremnie sędziowie z obydwóch stron wyieżdżali na granicę: to litewscy nie mogli się doczekać naszych, to nasi litewskich. Bazyli, ku nieukontentowaniu Zygmunta, przyiął do siebie Xięcia Teodora Michayłowicza Mścisławskiego, wydawszy za niego Anastazyę, córkę swey siostry (294), miał stosunki z Monarchą mołdawskim, nieprzyiacielem Litwy, i zatrzymał (w 1528) byłych u nas posłów królewskich, dowiedziawszy się, że w Mińsku zatrzymano Mołdawskiego na drodze do Rossyi. Król nie chciał nazwać Bazylego *wielkim Monarchą*, a my nie chcieliśmy nazywać Króla *rossyiskim i pruskim*. Przynaymniey ieńców naszych i litewskich, w moc rozeymu, na rok ieden przedłużonego, wypuszczono z więzień, nie obciążaiąc ich kaydanami iak zbrodniarzy (295).

Przyiaźń z Gustawem Wazą.

W skutku iedney z nayznakomitszych odmian politycznych w świecie, Szwecya po długim nieładzie, ucisku i bezrządzie, iakby maiąc przywrócone swe siły życia, powstała i była ukształconą pod Gustawem Wazą, który z górniczego stanu, wstąpiwszy na tron, dodał mu blasku swą sławą, ustalił swą mądrością, wzniósł państwo, ośmielił lud, był sławą wieku, Monarchów i ludzi. On uwolnił swe królestwo z

R. 1526. pod iarzma Duńczyków, nie myśląc o próżnej sławie woyskowey, lecz o spokoyném szczęściu Szwedów, szukał przyiaźni Bazylego, i utwierdził zawieszenie broni z Rossyą na lat 60. Radzcy iego Kanut Eryxon, i Biorn Klasson przyieżdżali w tym celu do Nowogrodu, do Namiestnika X. Jana Iwanowicza Obolenckiego i Dworzanina Saburowa, a Eryk Fleming do Moskwy (296). Już Chrystyan, nienawistny Szwedóm i Duńczykóm, błąkał się iako wygnaniec w Europie: następca tego Nerona Król Fryderyk, mniey ambitny, uznał niepodległość Szwecyi, a Bazyli słysząc o wielkich czynach Gustawa, tem bardziey pragnął żyć z nim w spokoyném sąsiedztwie: pozwolił kupcóm szwedzkim mieć swóy osobny dóm w Nowogrodzie i handlować w całey Rossyi, obiecywał zupełne bezpieczeństwo rolnikóm fińskim, którzy się lękali osiadać koło granic naszych, i kazał dla dogodzenia królowi, uwięzić w Moskwie sławnego duńskiego admirała Norbi. Ten rycer waleczny lecz okrótny, po wygnaniu Chrystyana, opanował Gotlandyą, został zbóycą morskim, nie oszczędzał nikogo, zabierał wszystkie okręty, bez wyiątku, a nadewszystko dokuczał Szwecyi; nakoniec iey flottą pokonany, uciekł do Rossyi, aby nas pobudzić przeciwko Gustawowi (297). Wielki Xiąże ogłosił Norbiego buntownikiem, i ukarał, na dowód, że pragnie pokoiu i zgody na północy.

Poselstwa Selimana

Bazyli straciwszy nadzieię mieć sprzymierzeńca w Sułtanie, łaskawie przyimował posła

iego Skindera, który ieszcze trzy razy był w Moskwie, dla interessów handlowych i tam niespodziewanie umarł, pod imieniem chciwego i złośliwego oszczercy: albowiem on niesłusznie się uskarżaiąc na skąpstwo i złe przyięcie Wgo Xięcia, chwalił się tém, iż namówi Selimana do woyny z nami: lecz rozsądny Sułtan nie mógł być narzędziem podłego Greka, i nie myśląc o powiększeniu liczby swoich nieprzyiacioł, pozostawał przyiacielem Rossyi, chociaz bezużytecznym i w końcu 1530 roku pisał do Bazylego ostatni grzeczny list przez Turka Achmeta, który miał kupić w Moskwie kilka krzeczotów i futer sobolowych (298)

W czasie tym, sami tylko łupiezcy krymscy trwożyli Rossyę, pomimo usiłowania Wielkiego Xięcia, który chciał być w zgodzie z Hanem, i dyplomata przymierza, które po wielu naradach wzaiemną przysięgą były utwierdzone. Saydet-Gerey, niecierpiany od ludu i Xiążąt, za swe przywiązanie do zwyczaiów tureckich, przelewał krew ludzi znakomitych, i nie mógł się utrzymać na swoim okrutnym tronie, dwa razy wygnany przez Islama, krewnego, syna Machmet Gireia, poiednał się z nim, dał mu urząd Kałgi, rabował Litwę, żądał pieniędzy od Bazylego, który widząc niepewność władzy Hana, został tém umiarkowańszym w dawaniu podarunków. Posłowie Saydet-Gereia byli w Moskwie, gdy doniesiono Monarsze, iż królewicz Islam idzie na Rossyę. Woysko nasze zaięło brzegi Oki, stało długo, a niewidząc nieprzy- R. 1527. Napady Tatarów krymskich

R. 1527. iaciela, do miast się na zimę rozeszło: nagle zpalone zostały wsie rezańskie: Islam spieszył do Kołomny i Moskwy, lecz Woiewodowie, Xiążęta Odoiewski i Mścisławski pozostawali na Ugrze; nie puścili tych rozbóyników za Okę i z wielką ich stratą, odparli. — Między wielo niewolnikami, zchwytali Janglicza Murzę, pierwszego ulubieńca Islamowego (299). Monarcha będąc natenczas w Kołomnie, rozgniewany zdradą Hana, kazał potopić posłów krymskich (300). Lecz, dla barbarzyńców nawet, nie należy być barbarzyńcą: sam Wielki Xiąże zawstydzony był własnym czynem, i kazał oświadczyć Hanowi, że posłowie iego przez pospólstwo moskiewskie zostali pozabiiani. Saydet Gerey, naymniey zadziwiony tém zdarzeniem, tak niezgodném z prawami narodów, obwiniał tylko swego krewnego, który iakoby samowolnie ośmielił się uderzyć na Rossyę, na nowo zaprzysięgał istotną przyiaźń Bazylemu, i nagle zrabowawszy posła iego, nie przeszkadzał Tatarom krymskim pustoszyć w prowincyach Bielowskich i Tulskich; nakoniec zrzucony z tronu przez Xiążąt i lud uciekł do Sułtana. Lecz Rossya, na tey odmianie nic nie zyskała: nayprzód Islam panuiący kilka miesięcy w Taurydzie, a potém Saip, były Król kazański, na godności Hana przez Sułtana utwierdzony, zagrażali nam woyną i ogniem, chociaż obydwa ścigani przez Saydet-Gireia, wprzód szukali względów Wielkiego Xięcia *mianowanego oyca* Islama i *brata* Saip-Gereia: oni

nieustannie chcieli kosztownych upominków R. 1527.
(301).

Szczęściem, Kazan się uśmierzył na czas nieki. Młody Safa-Gerey, nieprzyiaciel Rossyi, dopełniaiąc życzeń ludu, żądał od Wielkiego Xięcia stanowczego pokoiu, obwiniał się przed nim, obiecywał być iego wiernym hołdownikiem. Poseł moskiewski Andrzey Pilemów, wziął od Króla, Panów i obywateli zaprzysiężone na ten cel dyploma, a Bazyli wyprawił do nich swoie przez Xięcia Jana Paleckiego. Lecz znakomity ten urzędnik dowiedział się w Niższym Nowogrodzie, że Safa-Gerey odmieniwszy sposób myślenia, umiał złośliwemi namowami pobudzić Kazanczyków na Rossyę, poiednał ich w myśli przełożenia iey nowych warunków pokoiu, nawet prostacko zhańbił posła Wielko-Xiążęcego. Palecki wrócił do Moskwy, a monarcha porwał się do broni.

Straszne mnogością woysko, na statkach i lądem wyruszyło na wiosnę z niższego Nowogrodu do Kazanu, pod wodzą Jana Teodorowicza Bielskiego, Michała Glińskiego, Garbatego, Kubeńskiego, Oboleńckiego i innych. Safa-Gerey pobudzony gniewem, przygotował wszystko co mógł do silney obrony, wezwał surowych, dzikich Czeremisów i 30,000 Nogaiów z ułusów teścia iego Mamaia, zmocnił przedmieście wałem i głęboką fossą, od Bułaka przez pole Arskie do Kazanki, oparłszy nowy mur z dwóch stron do miasta, osypał go ziemią i kamieniem: konne pułki moskiewskie odparłszy

R. 1527. pięć lub sześć uderzeń śmiałego nieprzyiaciela,
10 Lipca połączyły się z piechotą, która wyszła ze statków na stronę łąk Wołgi. Tu się zaczęły codziennie krwawe bitwy. Kazanczykowie ośmieleni od Króla, nie lękali się śmierci, lecz okazywali zadziwiaiącą waleczność we dnie, a nieumieli być ostrożnemi w nocy: zaprzestaiąc bitwy, zwykle biesiadowali i spali mocno do rana. Młodzi woyskowi z pułku Xięcia Oboleńckiego, patrząc z daleka przy iasnym świetle xiężyca na twierdzę, uyrzeli tam straż śpiącą, umyślili zatém dać dowód walecznoci: cicho przybywszy do ściany, natarli drzewo smołą i siarką; zapalili i z pośpiechem donieśli o tém Woiewodóm naszym. W iedney chwili zapaliła się twierdza, i Rossyanie przy
16 Lipca. odgłosie trąb woiennych z groźnym krzykiem ruszyli do szturmu, konni i piesi, ubrani i wpółnadzy przez dym i płomienie wdarli się do twierdzy, rznęli, dusili zdziwionych Tatarów; zdobyli przedmieście, spustoszyli wszystko ogniem i mieczem; oprócz spalonych, zabili, iak piszą 60,000 woyska i obywateli, a w liczbie tych legł sławny bohater Kazański Atalyk, straszny z twarzy i mocy w ręku zbroczonych krwią wielu Rossyan (302). Safa-Gerey uciekł do miasteczka arskiego, scigał go Xiąże Iwan Telepniów — Obolencki, z lekkim oddziałem, a inni Woiewodowie stali na mieyscu, i tak niedbale, że tłumy Czeremisów zdobyły nasz obóz, siedemdziesiąt armat, zapas kul i prochu, zabiwszy Xięcia Teodora Obolenckiego — Łopatę,

Drohobużkiego i licznych urzędników. Wtedy R. 1527.
Rossyanie przypuścili szturm do miasta i mogliby zdobyć twierdzę, w którey nie było nad 12,000 ludzi, lecz Bielski iuż wprzód będący w podeyrzeniu o taiemne przekupstwo (303) przystał na zawarcie pokoiu: przyiął, iak piszą, srebro od obywateli, odebrawszy przysięgę że oni natychmiast wyprawią posłów do Bazylego, i nie będą sobie obierać Królów bez iego zezwolenia, poczem z nieukontentowaniem wszystkich towarzyszów odstąpił, szczycąc się imieniem wspaniałomyślnego zwycięzcy, i spieszył do Moskwy, oczekuiąc nowych łask od Monarchy, swego stryia po matce (304). Jeden kronikarz zapewnia, że Bazyli z twarzą groźną spotkawszy krewnego, skazywał go na śmierć, i z szacunku tylko, na gorliwe staranie Metropolity złagodził ten wyrok: Bielski okuty w kaydany siedział czas nieiaki w więzieniu, w ukaranie za krew, która miała być ieszcze wylaną dla koniecznego podbicia Kazanu, dwukrotnie ocalonego od naszego uiarzmienia. Lecz wiadomości tey nie ma w innych kronikach, a Bielski w lat trzy, znowu przewodził woysku (305).

Nakoniec Posłowie kazańscy, Xiążęta, Tagay, Tewekel, Ibrahim, przyiechali i z pokorą błagali Monarchę, aby przebaczył ludowi, i iego Królowi, zapewniali, że doświadczenie zdięło z ich oczu zasłonę, i że oni widzą konieczność być posłusznemi Rossyi. Potrzeba było wierzyć lub prowadzić woynę: Monarcha żądał odpoczynku, albowiem bez nadzwyczaynych

R. 1527. trudności, uciążliwych dla kraiu, nie mógłby zebrać nowego woyska. Posłowie przystaiąc na wszystkie waruki, pozostali w Moskwie a Wielki Xiąże, zaprzysiężone umowy posłał przez gońca do Króla i ludu kazańskiego na utwierdzenie, z żądaniem, aby wszystcy ieńcy nasi byli uwolnieni, i wszystkie armaty zabrane u nas przez Czerkasów, przysłane do Rossyi. Ten goniec nie powrócił: Safa-Gerey zatrzymawszy go, pisał do Monarchy, iż nie może dopełnić traktatu, ani przysiądz, dopóki urzędnicy kazańscy nie wyiadą z Moskwy; dopóki Wielki Xiąże sam nie powróci mu ieńców i armat, zabranych przez Bielskiego, i dopóki zamiast gońca którykolwiek ze znakomitych panów rossyiskich nie przybędzie do Kazanu, dla odmienienia zaprzysiężonych dyplomatów. Boiarowie nasi z niechęcią oświadczyli to posłóm kazańskim. Xiąże Tagay odpowiedział: „Słyszeliśmy i wiemy; lecz nie iesteśmy fałszerzami ani krzywoprzysięzcami. Niech wola Boga i Wielkiego Xięcia będzie spełnioną! Chcemy mu służyć gorliwie. Kray nas spustoszony: mężowie znakomici zginęli lub oniemieli w przestrachu. Safa-Gerey czyni co chce, z swemi Krymianami i Nogaiami; rozgłaszaiąc wieści że pułki moskiewskie idą do Kazanu; mięsza umysły, nie dotrzymuie słowa i nas wstydu nabawia. Lecz tak się niestanie: żyiemy ieszcze, mamy przyiaciół i siły. Wygnamy Safa-Gereia, niech Monarcha obierze dla nas godnieyszego władcę!" Na to Boiarowie, w imieniu Wielkiego Xięcia

rzekli, że dla Rossyi iedno, ktokolwiekbądź panuie w Kazanie, czy Safa-Gerey, czy inny, byle był nam posłuszny i wierny w dochowaniu przysięgi. Tagay, tak daley mówił: „Wspominamy o niewinnym Szych-Aleiu, który padł ofiarą zbrodniarzy: niech on wraca na tron, aby wiernie służył Wielkiemu Xięciu i kochał lud! Niech iedzie do miasta Bazylego: ztamtąd napiszemy do Kazańczyków, oraz górnych i nadbrzeżnych Czeremisów i Xiążąt arskich o łaskawości monarchy i powiemy: *Umocniliśmy sprawę króla, ożyli pomocą Wielkiego Xięcia, nie chcemy tego, który nas nie chce.* Jeńcy kazańscy, udręczeni niewolą maią oyców, braci i przyiacioł: wszyscy połączą się z nami, a pokóy będzie wiecznym." Bazyli się naradzał z Boiarami: poczem puszczono posłów kazańskich z Aleiem do Niższego Nowogrodu, i Xiąże Tagay dotrzymał słowa; napisał do spółobywateli, o zgubnym dla nich uporze króla, poburzył lud, zrzucił Safę-Gereia, który w zapale gniewu, chciał był zamordować wszystkich Rossyan zatrzymanych w Kazanie, lecz obywatele i panowie oświadczyli mu, aby się natychmiast oddalił. Żonę iego odesłano do Ułusów Mamaia, i zadano śmierć wielu Nogayczykom i panóm krymskim, ulubieńcom Safy-Gereia. W to przyiazne dla nas zdarzenie, nie mało wpływała kazańska Królewna Gorszadna, siostra Machmet-Amina. Seit, Ułanowie, Xiążęta, Murzowie uwiadomili Bazylego o wygnaniu Safa-Gereia, i zezwalaiąc na uleganie Rossyi, błagali, R. 1530. — 1531.

R. 1530. - 1531. aby zamiast Szych-Aleia, którego zemsty lękali się, Wielki Xiąże przeznaczył im za króla, młodszego piętnastoletniego brata iego, Enaleia, rządzącego u nas miasteczkiem Meszczerskiém. Życzenie ich było dopełnioném: Enaley z licznym orszakiem wyprawiony został do Kazanu, i wyniesiony na tron przez okolniczego Morozowa, ku radości buntowniczych urzędników i lekkomyślnego ludu, wszyscy od królewny i Seita, aż do nayniższego obywatela, szczerem sercem wykonali nam przysięgę poddaństwa, wychwalaiąc względy monarchy, który w lat kilka miał być ofiarą ich zaciętości! Lecz Bazyli nie dożył tey nowey zdrady. — Trzy lata upłynęło w pokoiu. Wielki Xiąże w dowód swego sprzyiania Kazańczykóm, ustąpił im wszystką zbroię moskiewską, która zostawała w ich ręku, aby w razie naiazdu, mieli się czém bronić, i pozwolił Enaleiowi ożenić się z córką silnego Nogayskiego Murzy Jusyfa, który był w stanie poiednać go z Ordą, mu nieprzyiazną. Nayważnieysze sprawy kazańskie, nietylko polityczne, lecz też ziemiańskie, rozstrzygane były w Moskwie słowem monarchy (306) — Tymczasem Szych-Aley, nagrodzony Koszyrą i Sierzpuchowem, zazdrościł bratu, i w chęci skłonienia Kazańczyków, taiemne miał z niemi stosunki, oraz z Astrachanem i Nogaiami; przebiegłość ta iego na iaw wyszła; i nieszczęsny Aley, niegdyś wierny sługa Rossyi, był iak zbrodzień, wraz z żoną wtrącony do więzienia w Białém ieziorze (307).

Nowy Król w Kazanie

Uwięzienie Szych-Aleia.

W tym to czasie, Bazyli, swym rozsądkiem osiągnąwszy szczęście w sprawach państwa, został szczęśliwym oycem familii. Przeszło lat trzy, Helena pomimo życzeń męża i ludu nie miała dzieci. Jeździła z Wielkim Xięciem do Pereiasławia, Rostowa, Jarosława, Wołogdy i Białego Jeziora, odbywała podróże pieszo do świętych klasztorów i pustyń, rozdawała bogatą iałmużnę, ze łzami błagała o potomstwo, lecz nadaremnie. Dobrzy żałowali tego; niektórzy potępiali zaślubienie Bazylego, iako nie prawe, z ukrytą radością przepowiadaiąc, że Bóg nigdy go nie obdarzy spodziewaném potomstwem. Nakoniec Helena została brzemienną. Nieiakiś *wieszczy mąż*, imieniem Domicyan powiadał iey, iż będzie matką *rozsądnego Tytusa* (308) i, dnia 25 Sierpnia 1530 roku, o godzinie siódmey z rana przyszedł na świat syn Jan, tyle sławny z dobrego i złego w dzieiach naszych. Piszą, że o tey godzinie, niebo i ziemia się wstrzęsły od nadzwyczaynych gromów, które ieden za drugim uderzały śród okropney nie ustaiącey nawałnicy (309). Zapewne wróżkowie przy dworze wielko-xiążęcym, umieli wytłumaczyć to zdarzenie na korzyść nowo-narodzonego; nietylko oyciec, lecz cała Moskwa, cała Rossya nawet były w zachwyceniu. W dziesięć dni Wielki Xiąże odwiózł młodzieńca do katedry Troickiey, gdzie przełożony klasztoru Joasaf Skrypicyn, wraz z bogoboynemi zakonnikami, stoletnim Kassyanem Bosym, z wołokołamskiego klasztoru S. Józefa i S. Danielem Pere-

R. 1530. — 1531.

Urodzenie Króla Jana Bazylewicza.

R. 1530 — 1531. iasławskim ochrzcili go. Oyciec zalewaiąc się łzami radości wziął z rąk ich naydroższego iedynaka, i położył na trumnie S. Sergiusza, błagaiąc go aby był nauczycielem iego i obrońcą w przygodach życia. Bazyli nie wiedział iakim sposobem miał złożyć dzięki Niebu: sypał złoto w skarbony cerkiewne i dla ubogich, kazał otworzyć wszystkie więzienia, i ułaskawił wszystkich ludzi znakomitych, do których miał urazę: a mianowicie Xięcia Teodora Mścisławskiego, maiącego w w małżeństwie krewnę monarchy, dokładnie przekonanego o zamiar ucieczki do króla polskiego; Xiążąt Suzdalskiego Garbatego, Pleszczeiowa, Morozowa, Lackiego Szygonę i innych, podeyrzanych o nieprzyiaźń ku Helenie (310). Od rana do wieczora, pałac był ciągle napełniony szczeremi powinszowaniami, nietylko od mieszkańców Moskwy, lecz też miast nayoddaleńszych, którzy chcieli tylko widzieć monarchę szczęśliwego i powiedzieć mu: „szczęśliwiśmy wraz tobą!" Pustelnicy i samotnemu życiu poświęceni, przychodzili błogosławić młodego monarchę w powiciu, i byli przyimowani u stołu wielko - xiążęcego; monarcha w dowód wdzięczności SS. patronóm obrońcóm Moskwy, Metropolitom Piotrowi i Alexemu, kazał dla ich zwłok porobić kosztowne trumny: dla pierwszego *złotą* (311), a dla drugiego srebrną. Słowem, nikt nad Bazylego żywiey nie czuł radości być oycem, tém bardziey, że on, zapewne zatrwożony w duszy o rozwód z pierwszą żoną, mógł widzieć w tym błogosławionym owocu

nowego małżeństwa nieiakiś dowód przebaczenia Niebios. — Helena w rok i kilka miesięcy potem, urodziła drugiego syna Jerzego (312). Wtedy monarcha ożenił młodszego brata swego Andrzeia z Xiężną Chawańską, Frozyną (313.) Bracia iego Symeon i Dymitr umarli bezżenni, ieden w 1518 a drugi w 1521 roku. Bazyli podobno nie pozwolił im żenić się, póki sam nie miał dzieci, aby im odiął wszelką myśl następstwa tronu.

R. 1532. — 1533. Poselstwa Mołdawskie.

Wspomniemy o różnych owoczesnych poselstwach. Wielki Xiąże niezapewniony o przymierzu Taurydy, ani o zamiarach Litwy, tém grzeczniey odpowiedział na przełożenia pokoiu, uczynione ze strony Piotra, Woiewody Mołdawskiego, który (w 1533 roku) pisał do niego, aby on, iako maiący rozeym z królem Zygmuntem i przyiaźn z Sułtanem, bronił go od pierwszego, lub namawiał Selimana do obrony woyskiem Mołdawii, przed naiazdem Polaków. Wielki Xiąże wyprawił nietylko gońców, lecz też znakomitych urzędników do tego Woiewody mężnego i niebezpiecznego ieszcze sąsiada Polski, Litwy i Taurydy (314).

Astrachańskie.

Nowy król astrachański, Kasym, podobnież przekładał ścisłe przymierze Wielkiemu Xięciu, lecz poseł iego zaledwie doiechał do Moskwy, gdy Czerkasowie zdobywszy Astrachan, zabili króla, i z bogatą zdobyczą w góry uciekli. Mieysce Kasyma zastąpił Akubek, lecz także nie nadługo: w 1534 roku, iuż inny król astrachański, Abdyl — Rachman, dał Bazylemu

zaprzysiężone dyploma na wierne dochowanie przymierza (315). — Posłowie Nogayscy byli natenczas w Moskwie, iedynie w celu wyiednania kupcóm swoim pozwolenia sprzedaży koni w Rossyi (316).

R. 1532. -- 1533. Nogayskie.

Indyiskie. Lecz nayciekawszém było poselstwo indyiskie od Hana Babura, znakomitego założyciela państwa wielkich Mogołów; o którym wspominaliśmy, i który, wygnany z Chorosanu, uciekł do Indostanu, i tam walecznością i szczęściem ustalił swe panowanie nad naypięknieyszemi kraiami na świecie. Babur, mieszkaiący niegdyś nad brzegami morza kaspiyskiego, miał wiadomość o Rossyi, żądał, pomimo odległość, być w przyiaznych stosunkach z iey monarchą, i pisał do niego o tém przez urzędnika swego Chozę Useina, przekładaiąc aby posłowie i kupcy mieli wolny przeiazd z Indyi do Moskwy, a z Moskwy do Indyi. Wielki Xiąże, łaskawie przyiął Useina, odpowiedział Baburowi, że rad widzieć poddanych iego w Rossyi, i nie wzbrania swoim ieździć do Indyi, lecz — iak powiedziano w kronice — *nie polecał mówić mu o braterstwie*, albowiem nie wiedział czém on był: czy samowładcą, czyli też urzędnikiem w państwie indyiskiem (317)?

Po woynie kazańskiey, Rossya używała pokoiu. Były tylko wieści o nieprzyiacielskich zamiarach Krymian. Safa-Gerey, wygnany z Kazanu, pałał nienawiścią, gniewem i wszelkiemi sposobami namawiał Hana, stryia swego, aby wkroczył w granice moskiewskie. Nako-

niec, gdy Wielki Xiąże, podług zwyczaiu czy- R. 1532. -- 1533. Napady Tatarów krymskich
nił przygotowania z dworem swoim do wyiaz-
du na polowanie do Wołoku Łamskiego, dla
przepędzenia tam iesieni, dowiedziano się w Mo-
skwie (d. 14 Sierpnia), że woysko Hanowe po-
stępuie do Rezanu. Sam królewicz Islam, owo-
czesny kałga, uwiadomił o tém Wielkiego Xię-
cia, składaiąc całą winę na Safa-Gereia, iednak
szedł wraz z nim, niby nakłaniaiąc go do za-
zawarcia pokoiu. Powiększone opowiadania
o potędze nieprzyiaciela przestraszyły dwór, tak
dalece, że monarcha posłał natychmiast Woie-
wodów ku brzegóm Oki, i tuż za niemi sam d. 15
Sier: wyiechał do Kołomny, kazał Boiaróm Mo-
skiewskim przygotować się do oblężenia, a mie-
szkańcom z ich maiątkiem przewozić do Krem-
lu (318). W podróży spotkali go posłańcy z Re-
zanu od Namiestnika, Xięcia Andrzeia Rosto-
wskiego, z doniesieniem, że Islam i Safa-Gerey
spalili posady rezańskie; lecz że miasto zostanie
stałą tarczą Moskwy ieżeli ci rozbóynicy ob-
legać go zechcą. Bazyli w tymże czasie wypra-
wił lekką iazdę za Okę dla poczynienia zawoio-
wań. Smiały Woiewoda Dymitr Palecki, zna-
lazł tłumy łupiezców koło Zarayska, pokonał
ie i zabrał wielu niewolników. Drugi Woie-
woda Xiąże Obolencki — Telepniów — Owczy-
na, z szlachtą ścigał i potopił straż nieprzyia-
cielską w Osetrze, lecz w zapale wpędziwszy
na główną siłę krolewiczów, nadzwyczayną tyl-
ko walecznością był ocalony. Oczekiwano za
niemi Wielkiego Xięcia ze wszystkiemi pułkami,

R. 1532. — 1533. Tatarowie uciekli w stepy. W pięć dni woyna się zkończyła, lecz my nie mogliśmy odbić swoich niewolników, których, nieprzyiaciel do Ułusów zapędził. Ludne wsie rezańskie na nowo były spustoszone, a Han Saip-Gerey chełpił się tem, że Rossya naówczas straciła naymniey sto tysięcy ludzi (319). „Królewicze — pisał on do Bazylego — zrobili, iak za zwyczay, lecz nie tak, iak ia czynię, kazałem im woiować Litwę, a oni woiowali Rossyę. Lecz sam sobie przypisz winę: Xiążęta mi powiadaią *co nam daie przyiaźń z Moskwą? po iednym sobolu na rok; a woyna? tysiące.* Nic im nie umiałem odpowiedzieć; obieray co ci się podoba, ieżeli chcesz przymierza i pokoiu, niechże twoie dary będą przynaymniey w cenie trzech lub czterech set niewolników." On żądał od Wielkiego Xięcia pieniędzy, łowczych ptaków, *piekarza* i *kucharza.* Kałga Islam zapewniał Bazylego, iako *nazwanego oyca*, o nieodmienney przyiaźni; a Safa-Gerey pisał do niego z takiemi pogróżkami. „Byłem niegdyś twoim synem; lecz ty nie chciałeś mego przywiązania: ileż nieszczęść spadło na twą głowę? Widzisz twą ziemię w popiole i zniszczeniu. Jeszcze na nowo możesz zostać przyiacielem naszym, inaczey, nie przestaniemy woiować dopóki żyć będą stryiowie król i kałga: gdzie poznam twego nieprzyiaciela, tam się z nim połączę, i dopełnię zemsty okropney. Pamiętay." Dyplomata te, oddane zostały urzędnikom wielko-xiążęcym dnia 11 Grudnia. Monarcha iuż wtenczas był konaiący.

Kronikarze świadczą, że okropne znaki na niebie ieszcze w dniu 24 Sierpnia zapowiedziały śmierć Bazylego; że o godzinie 1 po południu okrąg słońca zdawał się iakoby ściętym, że ono zwolna ciemniało śród wypogodzonego nieba, i że wielu ludzi, z strachem patrząc na to, czekali iakiey ważney zmiany w kraiu (320) Bazyli miał lat 54 wieku; zdrowy w umyśle i ciele, nie czuł dotąd żadnych przygód starości; nie znał chorób; lubił zawsze ruch i czynność. Ciesząc się z wypędzenia nieprzyiaciela, w dniu 25 Września, z żoną i synem obchodził dzień S. Sergiusza w katedrze Troickiey; wyiechał na polowanie do Wołoku Łamskiego, i we wsi swoiey Ozerecku, zachorował, lecz, że słabość iego z początku bynaymniey się nie zdawała niebezpieczną. W pachwinie lewey nogi pokazał się wrzód bez narostu i gnoiu, iednak bolący. Wielki Xiąże z trudnością doiechał do Wołoku (321), iednak był na uczcie u dworzanina Jana Szygony, a nazaiutrz chodził z milę drogi i iadł obiad z Boiarami. Czas był wyborny do polowania; monarcha wyiechał z psami, lecz dla mocnego bólu wrócił z pola do wsi Kołp i położył się w łóżko. Natychmiast wezwano Michała Glińskiego i dwóch niemieckich medyków Mikołaia Luiew i Teofila. Lekarstw używano ruskich: mąki z miodem, pieczoney cybuli, maści, gorczycy i siemienia. Powstało zapalenie, materya szła bardzo z wrzodu; Dzieci boiarscy przenieśli monarchę do Wołoku Łamskiego. Bazyli przestał ieść, czuł ciężkość piersi i ukry-

R. 1532. — 1533. Choroba i śmierć W. Xięcia.

R. 1532. -- 1533. waiąc niebezpieczeństwo, nie przed sobą, lecz przed innemi, posłał Strapczego Mansurowa i Diaka Puciatyna do Moskwy, po testamenta swoich dziada i oyca, nakazuiąc aby tego nie mówili Wielkiey Xiężnie, Metropolicie i Boiarom: Byli z nim w Wołoku oprócz brata Andrzeia i Glińskiego, Xiążęta Bielski, Szuyski, Kubeński; żaden z nich nie wiedział o tey smutney taiemnicy, oprócz dworzanina Szygony. Drugi brat iego Jerzy, śpieszył z Dmitrowa: Wielki Xiąże odesłał go z pocieszaiącą wieścią, że ma nadzieię wkrótce przyiść do zdrowia, kazał się wieźć do Moskwy krok za krok w saniach na pościeli; zaiechał do klasztoru S. Józefa; leżał w cerkwi na łożu, i gdy dyakon czytał modlitwę o zdrowie monarchy, wszystcy upadli na kolana: Ihumen Boiarowie i lud płakali: Bazyli pragnął potaiemnie wiechać do Moskwy, aby posłowie zagraniczni tam będący, nie widzieli go w chorobie:
21 Listop. zatrzymał się w Worobiowie, przyiął metropolitę, Biskupów, Boiarów, woyskowych i sam tylko okazywał stałość. Duchowni i świeccy, znakomici i pospolici obywatele zalewali się łzami. Naprowadzono most na rzece, przebiwszy cienki lód. Zaledwie sanie monarchy wieżdżać zaczynały, most ten załamał się; konie upadły w wodę lecz dzieci Boiarów poucinawszy sznury, utrzymały sanie na ręku. Wielki Xiąże zakazał karać tych, którzy most ten budowali. Wniesiony do pokoiów sypialnych w pałacu na Kremlu, wezwał Boiarów, Xiążąt Jana i Bazylego Szuyskich, Michała Juriowicza Zacharyina, Mi-

chała Worońcowa, Tuczkowa, Glińskiego, Kassyera Gołowina, dworzanina Szygonę, i kazał przy nich pisać nowy testament, zniszczywszy pierwszy, który napisał za czasów metropolity Barleama (322): ogłosił trzyletniego syna następcą pod opieką matki i Boiarów do lat piętnastu, młodszemu synowi przeznaczył dzielnicę, urządził państwo i cerkiew; niczego nie zapomniawszy, iak powiedziano w kronice: szkoda, że te ważne dyploma, zostało ztraconém i my nie znamy ciekawych onego szczegółów. R. 1532. — 1533.

Monarcha chcąc w te dni uroczyste ustalić swą duszę, taiemnie przyiął kommunię świętą. Dotąd nieporuszony na łożu, z małą pomocą Boiara Zacharyina wstał, przyiął dary święte z wiarą miłością i łzami radości, położył się znowu i chciał widzieć metropolitę, braci, wszystkich Boiarów, którzy, wiedząc o chorobie iego, z wsi przybyli do stolicy. Oświadczył im, że młodego syna Jana, poruczа Bogu, Nayświętszey Pannie, świętym patronom i metropolicie; że mu oddaie państwo, spadek wielkiego oyca swego i ma nadzieię w honorze i sumieniu braci swoich Jerzego i Andrzeia, że oni, dopełniaiąc zaprzysiężonych obietnic, powinni złużyć krewnemu szczerze tak w sprawach cywilnych iak i na woynie, aby spokoyność panowała w państwie moskiewskiém i ręka chrześcian unosiła się nad niewiernemi. Pożegnawszy metropolitę i braci tak mówił do Boiarów: „Wiedzcie, iż panowanie nasze pochodzi od Sgo Włodzimierza, Wielkiego Xiążęcia kiiowskiego, że iesteśmy

R 1532. -- 1533. prawemi monarchami waszemi a wy odwieczni Boiarowie nasi: służcie synowi moiemu iak mnie służyliście; dostrzegaycie pilnie, aby w kraiu panował, aby prawość w nim panowała! Nie zapominaycie o krewnych moich Xiążętach Bielskich, ani o Michale Glińskim, który iest powinowatym moim po Wielkiey Xiężnie; łączcie się wszyscy iak bracia, gorliwi o szczęście oyczyzny! A wy, kochani krewni, pomagaycie szczerze młodemu monarsze waszemu w rządzeniu i na woynie: ty Xiąże Gliński, powinieneś za syna i żonę moią przelać wszystkę krew twoię *i ciało twe na wszelkie męki poświęcić!*"

Choroba Bazylego, coraz bardziey się wzmagała; kazawszy odeyść wszystkim oprócz Glińskiego, Zacharyina, otaczaiących go dzieci boiarskich i dwóch lekarzy Luiewa i Teofila, żądał, aby mu co mocnego wleli do rany, albowiem ta gniła i nieprzyiemny wydawała zapach. Zacharyin pocieszał go mówiąc, że to było podobieństwem prędkiego przyiścia do zdrowia. Wielki Xiąże rzekł do Niemca Luiewa: „Przyiacielu i bracie! z ochoty wszedłeś do kraiu mego i widziałeś iak kochałem cię i ile łaskaw byłem dla ciebie: czy możesz mnie uleczyć?" Luiew odpowiedział: „Monarcho! słysząc o względach i łasce twoiey dla dobrych cudzoziemców, opuściłem oyca i matkę abym ci mógł służyć; nie mogę wyliczyć dobrodzieystw, lecz monarcho! umarłych wskrzesić nie umiem: nie iestem Bogiem!" Tu monarcha obróciwszy

się do dzieci boiarskich mówił z uśmiechem: R. 1532. R. 1533.
„Przyiaciele! słyszycie, iuż do was nie należę!" Oni gorzko zapłakali, lecz nie chcąc go rozczulać, wyszli i upadli na ziemię iak nieżywi. Bazyli był kilka chwil w zamyśleniu, otworzył oczy i głosno zawołał: „niech się spełnia wola Boga! niech imie iego będzie błogosławione na wieki.!"

Było to w dniu 3 Grudnia. Joasaf Ihumen Troicki, cicho się przybliżył do łoża umieraiącego monarchy, który rzekł do niego: „Oycze! módl się za kray, za syna i za nieszczęsną matkę iego! U was ochrzciłem Jana i patronowi Sergiuszowi go oddałem, kładłem go na grobie świętego i waszey szczególney opiece go poruczyłem: módlcie się za młodzieńca monarchę!" On nie kazał Joasafowi wyieżdżać z Moskwy, i chcąc użyć słabych sił reszty życia, raz ieszcze zwołał boiarów radnych, Szuyskich, Worońcowa, Tuczkowa, Glińskiego, Szygonę, Gołownina i Diaków; rozmawiał z niemi od godziny trzeciey do siódmey o nowym rządzie, o stosunkach boiarów z wielką xiężną Heleną we wszystkich ważnych sprawach, okazuiąc zadziwiaiącą stałość, oboiętność i interessowność o los państwa które opuszczał. Przybyli bracia i usilnie go prosili, aby swe ciało wzmocnił pokarmem; lecz Bazyli nie mógł ieść i rzekł (323): „śmierć przedemną; chcę błogosławić syna, widzieć żonę i pozegnać ią..... Nie! lękam się iey smutku; moie spoyrzenie przestraszy dziecię" Bracia i boiarowie usiłowali, aby wezwał Helenę. Xiąże Andrzey Iwa-

R. 1532 ~ 1533. nowicz i Michał Gliński poszli po nią. Monarcha włożył na siebie krzyż S. Metropolity Piotra, i chciał wprzód widzieć syna. Brat Heleny Xiąże Jan Gliński przyniósł go na ręku. Bazyli trzymaiąc krzyż, rzekł do młodzieńca: „Niech będzie nad tobą i nad dziećmi twemi łaska Naywyższego! Jak Piotr S. tym krzyżem błogosławił przodka naszego Jana Daniłowicza, tak ia nim, błogosławię cię syna mego" (324). Poczém prosił ochmistrzyni Agrypiny, żony boiarskiey (325), aby nieodstępnie strzegła swego panuiącego wychowańca, i słysząc głos żony, kazał wynieść Jana. Xiąże Andrzey i Czeladninowa żona boiarska (326) prowadzili Helenę pod rękę: ona strasznie płakała i biła się o ziemię w rozpaczy. Wielki Xiąże pocieszał ią, mówiąc: „lepiey mi, nie czuię żadnego bolu"— i z czułością błagał aby się uspokoiła. Helena ośmielona, zapytała nakoniec: „komuż zostawiasz nieszczęśliwą żonę i dzieci?" Bazyli odpowiedział: „Jan będzie monarchą, a ty, stosownie do zwyczaiu oyców naszych, masz w testamencie wyznaczony oddzielny maiątek" poczém dopełniaiąc życzenia żony, kazał przynieść i młodszego syna Jerzego: podobnież błogosławił go krzyżem i rzekł, że on nie iest zapomniany w testamencie (327). — Rozczulaiące rozstanie z Heleną rozdzierało serca żalem: wszystcy płakali i ięczeli. Helena nie chciała odeyść: Bazyli kazał ią wyprowadzić i wypłaciwszy ostatni dług światu, kraiowi i czułości, myślał tylko o Bogu.

Jeszcze będąc w Wołoku, monarcha ten mówił do kapellana swego Protoiereia Alexego i ukochanego starca Mizaela: „nie pogrzebuycie mnie w białey sukni, ieżeli przyidę do zdrowia nie zostane w swiecie.” Bazyli po odeyściu Heleny, kazał Mizaelowi przynieść odzież zakonną i zapytał o przełożonego klasztoru S. Cyryla, wktórym oddawna chciał być postrzyżonym: lecz go natenczas nie było w Moskwie; posłano zatém po Joasafa Troickiego i obrazy N. Panny Włodzimierskiey i S. Mikołaia Gostuńskiego. Kapelan Alexy przyszedł z Ostatniem namaszczeniem, aby ten sakrament udzielić Bazylemu w chwili iego skonania (328). „Bądź przedemną, rzekł Wielki Xiąże, patrz i nie opuszczay tey chwili.” Koło kapellana stał Strapszy monarszy Teodor Kuczecki, były świadek smierci Jana. Czytano modlitwę nad konaiącym. Bazyli leżał w uspieniu; potem zawoławszy naybliższego Boiara Michała Worońcowa, ścisnął go z zapałem i rzekł do Brata Jerzego: „czy pamiętasz smierć oyca naszego? ia podobnież umieram.” — i pragnął być natychmiast postrzyżonym; co pochwalał metropolita i niektórzy Boiarowie, lecz Xiąże Andrzey Iwanowicz, Worońców i Szygona, mówili, że S. Włodzimierz nie chciał być mnichem i nazwany równoapostolskim, że bohater doński, także umarł świeckim, lecz oni cnotami swemi niewątpliwie zasłużyli królestwo niebieskie. Powstała wrzawa i krzyki, a Bazyli żegnał się i czytał modlitwy; iuż słabiał ięzyk

R. 1532. — 1533.

R. 1532. — 1533. iego, spoyrzenie nikło, ręka upadła. Spoglądał na obraz N. Panny i całował prześcieradło, z widoczną niecierpliwością oczekuiąc świętego obrzędu. Metropolita Daniel wziął czarną suknię i podał Ihumenowi Joasafowi. Xiąże Andrzey i Worońców chcieli ią wydrzeć. Wtedy metropolita z gniewem powiedział: „*Nie błogosławię was w tém i przyszłém życiu!* Nikt mi nie wydrze duszy iego. Dobrém iest srebrne naczynie, lepszém pozłacane!" Bazyli omdlewał: pospieszono z dopełnieniem obrzędu, Metropolita włożywszy kapę na Ihumena Joasafa, sam postrzygał wielkiego Xięcia, przezwanego Barleamem. W pośpiechu zapomniano płaszcza dla nowego mnicha: Serafion cellarz Troicki dał mu swóy; ewangelia i habit leżały na piersi umieraiącego. Kilka minut trwało milczenie. Szygona stoiący koło łoża, pierwszy zawołał (329): „monarcha umarł" i wszyscy zapłakali.—Piszą że twarz monarchy natychmiast zaiaśniała, że miasto będącego dotąd nieprzyiemnego zapachu z rany iego, pokóy cały napełniony został nayprzyiemnieyszą wonią. Metropolita obmył ciało i obtarł ie bawełną.

Było to o północy: nikt nie spał w Moskwie: ze strachem oczekiwano wieści: lud tłumami się zbiegał po ulicach. Płacz i ięki rozlegały się od pałacu do krasnego placu. Nadaremnie sami boiarowie zalewaiąc się łzami, wstrzymywali głośne ięczenia innych: przedstawiaiąc ze wielka xiężna nie wie ieszcze o śmierci męża. Metropolita włożywszy na umarłego cały

ubior zakonny, wyprowadził braci iego do przedpokoiu i odebrał od nich przysięgę na wierność Janowi, matce iego (330), i na to że nie myśląc o wielkiem xięztwie, nie zdradzą ani czynem, ani słowem. Zobowiązawszy takowąż przysięgą i wszystkich panów, urzędników, dzieci boiarskich, poszedł ze znakomitszemi ludźmi do Heleny, która widząc ich zemdlała i przez dwie godziny nie otworzyła czu. Boiarowie milczeli; metropolita tylko mówił w imieniu wiary, z łzami udzielaiąc pocieszenia (331). R. 1532. -- 1533. Charakter Bazylego.

Tymczasem uderzono w dzwon seymowy: ciało złożone na całunie przynieśli do klasztoru cudowskiego i otworzyli drzwi, lud z iękiem ruszył dla ucałowania zimnych rąk zmarłego. Ulubieni śpiewacy Bazylego na chórze śpiewali pieśń po umarłym: *święty Boże!* Nikt ich nie słyszał: Mnisi klasztorów S. Józefa Troickiego, nieśli ciało do cerkwi S. Michała. Helena iść nie mogła. Dzieci boiarskie wzięły ią na ręce. Wszystcy boiarowie otoczyli trumnę: Xiążęta Bazyli Szuyski, Michał Gliński, Iwan Telepniów — Obolencki i Worończów, postępowali za Heleną, wraz z żonami znakomitszych boiarów. Pogrzeb był wspaniały, a smutek ludu nieopisany. „Dzieci grzebały swego oyca" podług słów kronikarzów, którzy z czułością nazywaią Bazylego *dobrym i łaskawym monarchą* (332): imie to skromne, lecz powabne, prostota ręczy za iego istotę.

R. 1533. — 1533. Bazyli stawa z honorem w pomnikach dzieiów naszych między dwoma wielkiemi charakterami Janem III i IV nie przyćmiony ich blaskiem w oczach dostrzegacza, chociaż im ustępuie w rzadkich przymiotach danych od natury: iednemu w obszernym i twórczym rozsądku, drugiemu w mocy duszy, szczególniey żywości umysłu i wyobraźni, niebezpieczney bez stałych zasad cnoty. Postępował on drogą od oyca wskazaną, nie zbaczał, idąc naprzód z wymiarkowaną rozwagą, bez zapału namiętności, zbliżył się do celu, toiest potęgi Rossyi nie zostawiaiąc następcom powinności, ani sławy poprawiania swych błędów; nie był geniuszem, lecz dobrym rządcą; kochał więcey państwo, iak wielkie swe imię; i w tym względzie osiągnął istotną, wieczną sławę, na iaką nie wielu panuiących zasługuie. Janowie III tworzą, Janowie IV wsławiaią, niekiedy gubią, Bazylowie zachowuią, ustalaią państwa i nadani bywaią takim narodom, które opatrzność na długotrwały byt i szczęście przeznacza.

Bazyli miał postać szlachetną, powagę wspaniałą, twarz przyiemną (333), spoyrzenie przenikliwe, lecz nie srogie; zdawał się i był w istocie więcey łagodnym iak surowym, na wiek owoczesny. Czytaiąc iego listy do Heleny, widziemy tkliwość męża i oyca, który odłączony od żony i dzieci, ciągle zwraca myśli swe ku nim, wyraża ie prostemi słowy, które mu serce czułe nasuwa (334). Zrodzony w wieku niewykształconym, w nowém samowła-

dztwie, podług charakteru swego szukał środka między okropną srogością a szkodliwą słabością, karał Panów i krewnych; lecz często przebaczał, zapominaiąc uraz. Rozsądny boiar Beklemiszew, zasłużył na gniew iego: oddalony ode dworu uskarżał się na Wielkiego Xięcia nieskromnemi słowy, znaydował w nim wady i przepowiadał nieszczęścia kraiu: sądzony za to i przekonany o śmiałości, ukarany został śmiercią na rzece Moskwie: Diakowi Teodorowi Zarenowi, ucięto ięzyk za fałszywe słowa, obrażaiące honor monarchy (335). Nie odróżniono natenczas słów od czynów: sądzono, że monarcha, iako Bóg ziemski, może nawet karać ludzi za myśli iemu przeciwne! lękano się litości, w zdarzeniach, gdy święta osoba panuiącego mogła być poniżoną w opinii ludu; albowiem obawiano się, aby wykroczenie darowane, nie uchodziło w zdaniu ludu za wykroczenie małe. — Oprócz dwóch nieszczęsnych ofiar polityki, młodego Wielkiego Xięcia Dymitra i Szemiakina, syn bohatera Daniela Chełmskiego, Woiewoda i boiar Xiąże Bazyli, małżonek Teodozyi siostry monarszey, w 1508 roku był odesłany do Białego ieziora i umarł w więzieniu. Podobnegoż losu doznał znakomity Diak Dołmatów, który będąc przeznaczonym iako poseł do Cesarza Maxymialiana, nie chciał iechać, wymawiaiąc się ubóstwem: zamknięto dom iego i znaleziono w nim 3,000 rubli, za co Dołmatów ukarany iako zbrodzień (336). Monarcha przebaczył Xiążętom Janowi Worotyńskiemu i Szuy- R. 1532. – 1533.

R. 1532. R. 1533. skim, którzy myśleli uciekać do Litwy (337). Jan Juriowicz Szygona, będący lat kilka w niełasce u dworu, został później naypierwszym ulubieńcem Bazylego, równie iak i bohater Jerzy Trachaniot Mały, Grek, przybyły z wielką xiężną Zofią: piszą iż wpadł w niełaskę za taiemne związki z kupcem greckim, Markiem, sądzonym w Moskwie za iakęś niebezpieczną dla cerkwi herezyę. Wielki Xiąże, znaiący zdolności i niepospolity rozsądek Jerzego, powrócił mu swe względy, naradzał się z nim w sprawach naywaźnieyszych, i dla tego polecał znakomitym urzędnikóm, aby podczas choroby przywozili go na wózku (338). Mnich Maxym Grek, mąż sławny w naszey kościelney historyi, był także w liczbie znakomitych, winnych lub niewinnych ofiar owoczesnych. Los iego iest godnym pamięci: opowiemy powody.

Sprawa Maxyma Greka.

Bazyli w naypierwsze dni rządów swoich, oglądaiąc zostawione mu od oyca bogactwa, uyrzał wiele duchownych xiąg greckich, zebranych w części przez starożytnych wielkich xiążąt, w części przywiezionych do Moskwy przez Zofię, które leżały w kurzu bez naymnieyszego użytku: chciał zatém znaleść takiego, któryby mógł przeyrzeć one i lepsze z nich wytłómaczyć na ięzyk sławiański. Nie znalazłszy takiego w Moskwie pisano do Konstantynopola. Patryarcha, dla dogodzenia Wielkiemu Xięciu, szukał takiego *filozofa* w Bolgaryi, Macedonii i Tessalonice; lecz iarzmo ottomańskie, przydusiło wszelkie szczątki starożytney uczoności: po-

mroka i niewiadomość panowały w prowincyach Sułtana. Dowiedziano się nakoniec iż w sławnym klasztorze Zwiastowania na górze ateńskiey iest dwóch mnichów, Sebestyan i Maxym, teologów biegłych w ięzykach greckim i sławiańskim. Pierwszy, iako nadwątlony starością, nie mógł się podiąć dalekiey podróży do Rossyi; drugi przystał na dopełnienie woli patryarchy i Wielkiego Xięcia. W rzeczy samey niepodobném było znaleźć człowieka zdolnieyszego do podobney pracy. Maxym zrodzony w Grecyi, lecz wychowany i edukowany w zachodniey Europie, odbierał nauki w Paryżu i Florencyi, podróżował wiele, umiał różne ięzyki, miał niepospolite wiadomości, nabyte w uniwersytetach i obcowaniu z mężami uczonemi. Bazyli przyiął go z szczególną łaskawością. On zobaczywszy naszą bibliotekę, zadziwiony, rzekł w zapale: „Monarcho! cała Grecya nie ma teraz takich skarbów, ani Włochy, gdzie fanatyzm łaciński zniszczył liczne dzieła teologów naszych, które ziomkowie moi od barbarzyńców Machometa ocalili (339). Wielki Xiąże słuchał go z nayżywszą radością i oddał mu bibliotekę; a gorliwy Grek opisawszy wszystkie nieznane ieszcze ludowi sławiańskiemu xięgi, stosownie do woli monarchy wytłumaczył psałterz, przy pomocy trzech Moskwian, Własia, Dymitra i Michała Medowarowa (340). Ta ważna xięga potwierdzona przez metropolitę Barlcama i cały sobor duchowny, wsławiła Maxyma, zrobiła go ulubieńcem Wielkiego Xięcia, takim, że on

R. 1532. R. 1533.

R. 1532. — 1533. nie mogąc się z nim rozstać codziennie rozmawiał o przedmiotach wiary. Rozsądnego Greka nie zaślepiał ten honor: wdzięczny Bazylemu, usilnie żądał powrotu do zaciszy swego ateńskiego klasztoru i mówił: tam głosić będę twe imie; powiem spółrodakom moim, że świat ma ieszcze króla chrześciańskiego silnego i wielkiego, który, ieżeli się Naywyższemu podoba, może nas uwolnić od tyranii niewiernych." Lecz Bazyli mu odpowiedział nowemi dowodami ukontentowania, i trzymał go lat dziewięć w Moskwie: czasu tego użył Maxym, na tłómaczenie różnych xiąg, na poprawę pomyłek w różnych tłómaczeniach i na zbawienne pisma których przeszło sto znamy (341). Maiąc wolny wstęp do monarchy, niekiedy prosił za panów, którzy łaski iego utracali, i powracał im onę, ku nieukontentowaniu i zawiści wielu, a mianowicie duchowieństwa i próżnych mnichów klasztoru S. Józefa, ulubieńców Wielkiego Xięcia (342). Spokoyny metropolita Barleam, mało myślał o świecie; lecz następca iego dumny Daniel, nie omieszkał się ogłosić nieprzyiacielem cudzoziemca. Mówiono: „któż iest ten człowiek, który się poważa kazić starożytną świętość naszych xiąg cerkiewnych i łaskę Boiaróm przywracać?" Jedni dowodzili, że iest heretykiem, drudzy wystawili go monarsze iako plotkę, niewdzięcznika, który taiemnie posądza sprawy monarchy. To było podczas rozwodu Bazylego z nieszczęśliwą Salomonią: zapewniaią że ten bogoboyny mąż, istotnie nie chwalił tego rozwodu, przynaymniey

w dziełach iego znayduiemy, *mowę do opuszczaiących żony bez prawnego ich wykroczenia* (343). Lubiąc bronić niewinnych, on potaiemnie przyimował ich u siebie w celii i słuchał niekiedy mów obraźliwych na monarchę i metropolitę. Naprzykład: nieszczęśliwy Boiar Jan Beklemiszew, uskarżaiąc się przed nim na upór Wielkiego Xięcia, rzekł, iż przedtem godni pasterze cerkwi utrzymywali monarchów od namiętności i niesprawiedliwości, lecz że Moskwa nie ma iuż metropolity, że Daniel nosi tylko imię i powierzchowność pasterza, nie myśli być nauczycielem sumienia, ani opiekunem niewinnych, że Maxyma nigdy nie wypuszczą z Rossyi; albowiem monarcha i metropolita lękaią się nieskromności iego za granicą, gdzie on mógłby ogłosić ich niedoskonałości (344). Nakoniec umieli przywieść monarchę do tego stopnia, że on kazał oddać pod sąd Maxyma. Obwiniono go i zamknięto w iednym z klasztorów twerskich, iako przekonanego o fałszywe tłómaczenie pisma ś. i dogmatów cerkiewnych; co podług mniemania niektórych współczesnych było potwarzą, którą zmyślił cudowski Archimandryta Jonasz, Biskup kołomneński Wasyan i metropolita (345). R. 1532. — 1533.

W papierach stanu owoczesnych, znayduiemy, że ludzie znakomici, niekontenci z Bazylego, obwiniali go o zbyteczne w sobie samym zarozumienie, lekceważenie rad, upor, nieupodobanie sporów, pomimo to, że wszystkie sprawy rozstrzygał w *imieniu boiarów*. „Jan — mó- Skargi na W. X.

R. 1532. — 1533. wili — nie używał tego wyrażenia w papierach lecz chętnie słuchał sporów i kochał śmiałych a Bazyli nie ma względu na ludzi starych i odbywa wszelkie sprawy sam zamknięty, leżąc w łóżku." Uskarżano się także na iego zamiłowanie *zwyczaiów nowych*, przywiezionych do Rossyi przez Greków z Zofią przybyłych, którzy, podług ich słów *zamięszali* ziemię ruską (346) Lecz wszystkie te, tak rzec można, drobne obwinienia, gdyby nawet były istotnemi, dowodząc, że Bazyli miał zwyczayne ludziom ułomności, czyliz zbiiaią zdanie kronikarzy, o wrodzoney iego dobroci? On pozyskawszy powszechną miłość ludu, nie miał, podług historyka Jowiusza, straży woyskowey w pałacu; albowiem obywatele byli wierną strażą iego (347).

Obraz życia Bazylego.

Wielki Xiąże iak podtenczas mówiono, *sądził i rządził kraiem*, każdego rana do południa, poczém iuż się nie zatrudniał sprawami (348): lubił wieyską spokoyność, latem mieszkał w Ostrowie, Worobjowie lub Moskwie na Worończowém polu, aż do samey iesieni (349). Czę-

Polowanie

sto ieździł do innych miast i na polowanie do Mozayska i Wołoku Łamskiego; lecz i tam nie zapominał o kraiu; zatrudniał się z dwoma Boiarami i Diakami, niekiedy przyimował posłów zagranicznych (350). Baron Herberszteyn, tak opisuie xiążęce polowanie. „Uyrzeliśmy monarchę w polu; zostawiwszy konie nasze zbliżyliśmy się do niego, monarcha siedział na dzielnym koniu, w bogatym płaszczu, w wysokiey kosztownemi kamieniami ozdobioney czapce, z

piórami złotemi, powiewanemi od wiatru, u bio- R. 1530. — 1531.
der wisiał miecz i dwa noże, niżey pasa na grzbiecie kołczan. Koło niego iechali, z prawey strony król kazański Aley uzbroiony w łuk i strzały; z lewey dway młodzi Xiążęta, z których ieden trzymał siekierę, drugi buławę; koło niego przeszło trzechset ieźdźców. Przed wieczorem zstępowano z koni, rozbiiano namioty na łące. Monarcha przebrawszy się zasiadał w swym namiocie na krześle, wzywał Boiarów i wesoło z niemi rozmawiał, o pomyślném lub niepomyślném w tym dniu polowaniu. Służący podawali iedzenia, miód i wino (351). — Naydawnieysi Xiążęta nasi, Wsewołod 1szy Monomach i inni, lubili polowanie, lecz Bazyli zaledwie nie pierwszy wprowadził polowanie *psami*, albowiem Rossyanie poczytywali psów za zwierzęta nieczyste (352) i brzydzili się niemi.

Dwór Bazylego był wspaniały: on powię- Dwor.
kszył liczbę urzędników, dodawszy do składu iego, *Miecznika*, *Łowczych*, *Krayczego* i *Ryndów* (353). *Krayczy* znaczył toż samo co teraz Ober-Szenk, *Ryndami* zaś nazywano mieczników, ludzi młodych wybieranych z urody, czułych powabów twarzy, szykowney postaci; oni byli ubierani w białe atłasowe suknie i uzbroieni w małe srebrne toporki, chodzili przed Wielkim Xięciem, gdy się pokazywał ludowi, stali koło tronu i zdawali się dla cudzoziemców aniołami niebieskiemi: w wyprawach zaś woiennych strzegli zbroi monarszey. — Bazyli upokorzony w cerkwi, gdzie oddaliwszy od siebie li-

R. 1532. -- 1533. czny orszak dworski stał zawsze sam koło ściany przy drzwiach wsparty na berle (354), lubił przepych na wszystkich innych publicznych zgromadzeniach, a mianowicie na audyencyach posłów zagranicznych. W dniu ich przedstawienia, dla okazania mnogości ludu, bogactw iego sławy i potęgi Wielkiego Xięcia, zamykano wszystkie sklepy, wstrzymywano wszelkie roboty i sprawy: obywatele w naylepszym swoim ubiorze, spieszyli do Kremlu i wielkiemi tłumami otaczali iego mury. Z okolicznych miast wzywano szlachtę i dzieci Boiarskich. Woysko stało pod bronią: nayznakomitsi urzędnicy ieden po drugim wychodzili na powitanie posłów. W sali audyencyonalney napełnioney ludźmi, panowało uroczyste milczenie. Monarcha siedział na tronie, koło niego na ścianie wisiał obraz, przed nim z prawey strony leżała korona z lewey berło. Boiarowie siedzieli na ławkach, w ubiorze ozdobionym perłami, w wysokich *gorlatnych* czapkach (355). — Obiady wielko-xiążęce trwały niekiedy do samey nocy. W wielkim pokoiu zastawiano stoły w kilka rzędów, koło monarchy zasiadali bracia iego lub metropolita, daley panowie i urzędnicy, między któremi zasiadali niekiedy prości żołnierze, którzy się zasługami swemi wsławili. W środku na wysokim stole świetniało wiele naczyń złotych, czar, kubków i t. p. Na pierwsze danie były zawsze pieczone łabędzie. Roznoszono kubki z różnemi winami greckiemi. Monarcha w dowód łaski sam do niektórych

Obiady.

posyłał iedzenie, wtedy ci powstawali i oddawali mu ukłon, inni także wstawali z grzeczności dla nich, za co wypadało im dziękować oddzielnemi ukłonami. Dla przepędzenia czasu, goście mogli swobodnie rozmawiać ieden z drugim: rozmowy wesołe, szlachetne bez wymusu podobały się Bazylemu. Z cudzoziemcami monarcha rozmawiał przy obiedzie bardzo grzecznie, nazywał ich monarchów wielkiemi, chciał aby oni strudzeni daleką podróżą używali w Moskwie odpoczynku i nabierali nowych sił do powrotu, dawał im zapytania i t. d. „Gdy (pisze Francesko da Kollo, poseł Maxymiliana) w nocy powróciliśmy do domu z Kremlu, wszystkie ulice były tak iasno oświecone, że noc dniem się zdawała." (356). — Oprócz darów, codziennie dawano posłom w obfitości wszystko czego potrzebowali, miano za krzywdę ieżeli oni cokolwiek kupowali. Dozorcowie mieli na to oko i byli odpowiedzialnemi za naymnieysze nieukontentowanie tych szanownych gości. R. 1532. — 1533.

Bazyli, podobnie iak oyciec nazywaiąc się tylko Wielkim Xięciem dla Rossyi, używał następuiącego tytułu *w stosunkach z państwami zagranicznemi*: „Wielki monarcha Bazyli, z Bożey łaski Król i monarcha całey Rusi i Wielki Xiąże Włodzimierski, Moskiewski, Nowogrodzki, Pskowski, Smoleński, Twerski, Jugorski, Permski, Wiacki, Bolgarski i innych, monarcha i wielki Xiąże Nowogrodu, Niżowski, Czernihowski, Rezański, Wołocki, Rzewski, Bielski, Rostowski, Jarosławski, Biało- Tytuł.

R. 1532. — 1533. ieziorski, Ugorski, Obdorski, Kondyński, innych" (357). Jan, na przełożenie Cesarza, że mu da godność królewską, odpowiedział, iak widzieliśmy, z dumą; a Bazyli, na podobneż przełożenie Papieża Leona X nic nie odpowiedział, pomimo baiarstwa zagranicznych pisarzy, którzy mniemali, że monarchowie nasi oddawna domagali się tytułu króla.

Cudzoziemcy w Moskwie. Bazyli, stosuiąc się we wszystkiém do Jana, starał się pociągać cudzoziemców pożytecznych dla Rossyi. Oprócz biegłych w sztuce woyskowey, pierwszy z wielkich xiążąt miał lekarzy z Niemiec na swoim dworze. Wspomnieliśmy o Luiowie i Teofilu: ten ostatni był z Lubeki, wzięty w niewolę przez Woiewodę Saburowa w Litwie. Mistrz pruski starał się o iego uwolnienie; lecz Wielki Xiąże odpowiedział, leczy iednego z panów naszych i ma wprzód go wyleczyć, a potem żądać powrotu do kraiu (358). Teofil dobrowolnie lub z przymusu został w Moskwie, gdzie był i trzeci znakomity lekarz rodem grek, na imie Marek, którego żona i dzieci mieszkały w Konstantynopolu. Sułtan pisał do Wielkiego Xiecia „Odeszliy Marka do iego familii; on poiechał do Rossyi iedynie w interesie handlowym" lecz monarcha odpowiedział „Marek oddawna dobrowolnie mi służy i leczy moiego nowogrodzkiego namiestnika, przyszliy do niego żonę i dzieci" (359). Cudzoziemcóm z talentami i rozsądkiem, łatwiey było natenczas wiechać do Rossyi niż z niey wyiechać.

Bazyli wydał wiele praw, do wewnętrznego urządzenia kraiu potrzebnych, które wraz z układem oyca iego, pomieszczone zostały w sądowniku Króla Jana Bazylewicza. Na przykład, ten Wielki Xiąże postanowił, aby władcy Twerscy, Obolenscy, Białoiezierscy i Rezańscy, nie przedawali swych maiątków mieszkańcom innych prowincyi, aby spadkobiercy ludzi zapisuiących swe maiątki klasztorom, nie wykupowali tego maiątku, ieżeli na to testamentem nie są upoważnieni, i t. d. (360). Nadanie smoleńskie, przepisuie Namiestnikóm że maią zaspokaiać powodów, wykorzeniać potwarców i natychmiast uwalniać zostaiącego pod sądem, który stosowną za siebie daie porękę; iest na mocy iego, wolno mieszczanóm bez uwiadomienia wycinac las około miasta; a wzbroniono boiaróm wikłać ludzi wolnych i utrzymywać karczmy, przeznaczona niém iest opłata sądowa; od śmierci, ślubu, *stada*, *zabóystwa* (361); wskazuie nam owoczesny obszerny, zawiły i płaski systemat dochodów skarbowych, utworzony w czasach niewiadomości. Ważne i ciekawe postanowienie sądowe, zporządzoném zostało przez Bazylego w Nowogrodzie: monarcha ten poznawszy, iż namiestnicy i tywunowie przeniewierzaią się w wyrokowaniu spraw, kazał tam wybrać 48 przysięgłych, z warunkiem, aby oni, będąc godnemi powszechnego szacunku, koleyno sądzili wszelkie sprawy wspólnie z Tywunami (362). Dla czego on nierozszerzył tak mądr ego i dobroczynnego urządzenia w ca-

R. 1532. — 1533. Prawa.

R. 1532. — 1533. tém państwie? Może być inni Rossyanie, ieszcze nie mieli dosyć obywatelskiego rozsądku i przyzwyczaienia, milczeli przeto, a Nowogrodzanie, przypominaiąc przeszłość, uskarżali się i żądali. Samowładztwo nie przeszkadzało monarsze do nadania lepszym obywatelóm wpływu na prawo sądowe. — Kronikarze chwalą, nadto Bazylego za ustalenie spokoyności i bezpieczeństwa w Nowogrodzie: on urządził w tém mieście straż ogniową i nocną, kazał podobnie iak w Moskwie na wieczor zamykać ulice rogatkami, i zupełnie wytępił kradzieże. Ci niegodni, którzy zostali pozbawieni sposobności żyć z kradzieży i zboiectwa, uciekli, lub wrócili do zatrudnień pożytecznych, nauczyli się rzemiosł i zostali użytecznemi (363).

Budowy. Za tego Wielkiego Xięcia, zbudowane zostały cztery ważne twierdze z ścianami murowanemi. W Nowogrodzie niższym, Tule, Kołomnie i Zaraysku; pierwszą budował Piotr Frazyn; ona ieszcze stoi dotąd. Koszyrę i Czernihów, wzmocniono tylko wałem i basztami murowanemi. W Moskwie Frazyn Alewiz wyłożył fossy Kremlu kamieniem, i wykopał kilka wodostoków na przedmieściu (364). W Nowogrodzie spustoszonym pożarami, urzędnicy wielkoxiążęcy rozmierzyli ulice, place i rzędy na wzór moskiewskich (365). — Ze świątyń przez Bazylego zbudowanych iest dotąd w Kremlu cerkiew S. Mikołaia Gostuńskiego (na tém mieyscu, gdzie była drewniana) klasztor zaś dziewiczy, zbudowany został w dziękczynienie Naywyższemu,

za zdobycie Smoleńska. Monarcha z własney kassy wydał na to 3000 rubli (około 60,000 teraźnieyszych) oprócz pałacowych posiadłości i wsi, które nadał temu klasztorowi (366). Głównym budowniczym cerkwi, był natenczas Frazyn Alewiz Nowy. Bazyli, dokończywszy cerkiew Michała Archanioła (w 1507 roku) przeniósł tam groby swych przodków, i dla siebie grób koło oyca przeznaczył (367). Katedra Wniebowstąpienia (w 1515 roku) ozdobiona została malowidłami tak cudownemi i doskonałemi, zdaniem kronikarzy, że Wielki Xiąże, Biskupi i Boiarowie, wszedłszy do cerkwi, rzekli, „widziemy niebiosa." Między malarzami obrazów słynął Rossyanin Teodor Edykeiów, który malował cerkiew Zwiastowania, połączoną z nowym wspaniałym pałacem, do którego się przeniosł Bazyli w Maiu 1508 r. (368). R. 1532. — 1533.

Sprawy cerkiewne za rządów Bazylego, oprócz mniemaney herezyi Maxyma Greka w porównywaniu xiąg cerkiewnych, stawią mało godnych pamięci zdarzeń. Już dawno zwłoki Alexego Metropolity, zdaniem kronikarzy ocalały chorych; lecz w 1519 r. były uroczystym sposobem utwierdzone iako cudotwórcze. Metropolita Barlaam doniosł monarsze, że wielu ślepych z szczerością całuiących zwłoki Alexego, przeyrzało. Zebrało się całe duchowieństwo, i niezliczona liczba ludzi przy odgłosie dzwonów. Ogłoszono cuda i dowody na nie. Spiewano psalmy nad świętym grobem; Wielki Xiąże, zlewaiąc się łzami radości, pierwszy oddał Sprawy Cerkiewne.

R. 1532. pokłon nad grobem i wysławił łaski Nieba, 1533. które w dni rządów iego odkryło *drugie źrzódło* dobrodzieystw i zbawienia dla Moskwy. Dzień ten był uroczyście obchodzonym, a Sty Alexy w mniemaniu ludu stanął w iednym rzędzie z starożytnym patronem moskiewskim metropolitą Piotrem (369).

Nader haniebną dla duchowieństwa i świeckich była owoczecna kłótnia Arcybiskupa Nowogrodzkiego Serapiona z S. Józefem Wołockim o to, że ten ostatni z swoim klasztorem odłączył się od zarządu iego metropolii (370). Wielki Xiąże w gniewie, Serapiona oddalił z urzędu arcybiskupiego, a Nowogrodzanie lat 17 nie maiąc biskupa, z radością powitali nakoniec Makarego, byłego archimandrytę Łuzkowskiego, stosownie do zwyczaiów starożytnych mianowanego ich arcybiskupem. Kronikarz tameczny chwali te czasy iako szczęśliwe dla iego oyczyzny, w którey modłami gorliwego pasterza nasycano się pokoiem, w towarzystwie ludzi zdrowych, obfitości i ukontentowania. Makary, pierwszy ustalił *towarzyskość* w klasztorach nowogrodzkich i przeto pomnożył liczbę zakonników, podawszy im sposobność bezpiecznego życia: albowiem przedtém każdy z nich miał oddzielne gospodarstwo, połączone z przywiązanemi do niego zatrudnieniami. Srogi w dostrzeganiu prawości wywiódł wszystkich zakonników z klasztorów niewiast, i dał zakonnicom przełożone; słynął także z gorliwości o ozdobę cerkwi. zrobił w cerkwi sofiyskiey na mieysce dawnych

nowe drzwi do ołtarza i wspaniałą ambonę; R. 1532. -- 1533.
wymalował ściany, odnowił obrazy między któremi naydawnieysze były greckie; Zbawiciela, Apostołów Piotra i Pawła *zrobione* (iak powiedziano w kronice) *ze złota i srebra.* — W pierwsze lata arcybiskupstwa Makarego, Pomorzanie lapońscy, mieszkaiący koło uyścia rzeki Niwy i kandalagskiey odnogi, przysłali swych starszych do Wielkiego Xięcia, błagaiąc go, aby im dał nauczycieli chrześciańskich; a monarcha kazał Makaremu wyprawić tam kapłana sofiyskiego i dyakona, którzy prawdami S. Ewangelii mieszkańców oświecili. W kilka lat oddaleńsi ieszcze dzicy Lapończykowie kolscy, oświadczyli Makaremu chęć chrzczenia się i z wielką radością przyięli kapłanów. Tak Rossyanie od naydawnieyszych czasów do tegoczesnych, rozkrzewiali wiarę zbawiciela, nie używaiąc naymnieyszego przymusu. Lecz ci puldzicy wierząc iuż w Chrystusa, zachowywali ieszcze dawne zwyczaie: w wydziale Wodskim, Izerze, koło Iwangrodu, Jamy, Koporza, Ładogi, Newy do Kaianii i Laponii, na przestrzeni tysiąca werst lub więcey lud ieszcze ubóstwiał słońce, xiężyc, gwiazdy, ieziora, źrzódła, rzeki, lasy, kamienie, góry, miał kapłanów zwanych Arbuiami i chodząc do chrześciańskich kościołów, nie zdradzał posągów. Makary, za zezwoleniem monarchy posyłał tam uczonego mnicha, Eliasza, z dyplomatem nauczaiącym do mieszkańców, którzy zapewniaiąc go o swey gorliwości chrześciańskiey, mówili, że się nie ważą dotknąć

R. 1532. 1533. swych posągów, od złych duchów strzeżonych. Eliasz zapalił mniemane poświęcone lasy, rzucił do wody posągi, zadziwił lud i opowiadaniem słowa Bożego dopełnił tryumfu chrześciaństwa. Kronikarz powiada, że pięcioletne dzieci pomagały temu cnotliwemu zakonnikowi niszczyć bóżnice bałwochwalców (371). — Zrobiemy uwagę, iż nietylko Czud, ale też sami Rossyanie XVI wieku, ieszcze z zapałem wykonywali niektóre zwyczaie bałwochwalskie. Mieszkańce prowincyi Pskowskiey dnia 24 Czerwca obchodzili dzień Kupały; zbierali zioła w pustyniach i dąbrowach z iakiemiś zabobonnemi obrzędami, a w nocy weselili się, bębnili, grali na dudkach i hudokach; młode żony i dziewice tańczyły, ściskały się z młodzieżą bez względu na wstyd i niewinność, o czém Ihumen Eleazarowskiego klasztoru Starzec Pamfil z nieukontentowaniem pisał do namiestnika i urzędników pskowskich w 1505 r. (372). —

Uciśnione iarzmem niewiernych i ubóstwem, duchowieństwo greckie, iak i niegdyś, szukało pociechy i wsparcia w Rossyi. Konstantynopolski Patryarcha Teolipt (w 1518 roku) przysłał do nas Grzegorza, Metropolitę Janińskiego z mnichami ateńskiemi, aby pobudzić do litości Wielkiego Xięcia, opisem smutnego ich położenia. Oni błogosławiąc cnoty chrześciańskie Rossyan, wyiechali z Moskwy z kosztownemi podarunkami. Monarcha, będąc w przyiaźni z Sułtanem, sam posyłał iałmużnę do Grecyi, przez urzędników swoich (373).

Za Bazylego (w 1509 roku) był sobor cerkiewny w Rossyi litewskiey, w Wilnie: duchowieństwo nasze nie wpływało do niego. Józef metropolita kiiowski, z innemi biskupami, postanowili tam prawa nader surowe względem moralności kapłanów, zastrzegaiąc aby władza świecka nie mięszała się do praw duchownych. Czyny tego pamiętnego soboru, świadczą, że cerkiew grecka używała natenczas w Litwie swobód, niezależności, i była wierną istotnym zasadom prawo sławney wiary. (374). R. 1532. -- 1533.

W ciągu 27 letnich rządów Bzylego, Rossya doświadczyła niemało nieszczęść fizycznych: od 1507 do 1509 roku panowało morowe powietrze w Nowogrodzie, i pochowano tam w czasie iedney iesieni 15,000 ludzi; w zimie 1512 roku w wielu prowincyach ludzie umierali od kaszlu; w 1521 i 1531 roku panowało w Pskowie okropne powietrze, z powodu którego wszystcy urzędnicy kraiowi roziechali się; powietrze to, zdaniem kronikarzy, ustało przez użycie wody święconey, którą przysłali arcybiskup Makary, Wielki Xiąże i metropolita. W owym też czasie umarło w Nowogrodzie przeszło tysiąc ludzi z *choroby na wrzody* (375). Były nadzwyczayne susze: piszą, iż podczas lata 1525 roku, około czterech tygodni słońce i xiężyc nie pokazywały się na niebie z powodu gęstey mgły; że, w 1533 roku od 29 Czerwca do Września, ani iedney kropli deszczu nie spadło na ziemię; że bagna i studnie wyschły, lasy paliły się, słońce mgłe i iaskrawe skrywało się na Różne nieszczęścia.

R. 1532. — 1533. dwie godziny przed zachodem słońca; ludzie wśród dnia nie mogli się nawzaiem rozpoznać, i doznawali chorób od wszędzie czuć daiącego się nieprzyiemnego zapachu: podróżuiący i żeglarze nie mogli postrzedz drogi, a ptaki latać po powietrzu. (376). Przeciwnie latem w 1518 roku, pięć tygodni bez przerwy padały ulewne deszcze, rzeki wystąpiły z brzegów; pola pokryte zostały wodą: to zerwało stosunki między miastami a wsiami: Wielki Xiąże uroczystemi modły usiłował przebłagać niebo: Dwór i lud pościli (377). — Powszechny nieurodzay w 1512 roku, zrodził niesłychaną drożyznę: biedni umierali z głodu (378). We Wrześniu 1515 roku, Moskwa czuła niedostatek żywności, niepodobna było kupić ani ćwierci żyta. W 1525 roku, każda żywność była tam sprzedawaną dziesięć razy drożey niż za zwyczay (379). — Kronikarze uskarżaią się na częste pożary, (oskarżaiąc o to utworzenie fabryk prochu) w Moskwie, Pskowie, a mianowicie w Nowogrodzie, w którym (1508 roku) budowle murowane rozpadały się od mocy ognia i spaliło się 5314 ludzi (380). — Ziawienie trzech komet (od 1531 do 1533 roku) w całey Rossyi mieszkańców o strach przyprawiało (381).

Wielcy spółczesni Bazylego.

Opisawszy czyny i zdarzenia owoczesne, wspomniemy czytelnikóm, że wiek ten, pamiętny dla Rossyi z rozsądku iey rządcy, słynie w dzieiach Europy, *nayprzód* ze szczególnego zebrania monarchów z czynów i charakteru znakomitych, *powtóre* z ważney zmiany kościelney.

Nie liczne wieki poszczycić się mogą takiemi *współczesnemi* monarchami, iakiemi byli Maxymilian, Karol V. Ludwik XII, Franciszek I, Selim, Seliman, Henryk VII i Gustaw Waza: możemy dodać do nich Papieża Leona X i nieprzyiaciela naszego Zygmunta. Wszystcy oni, oprócz królów angielskiego i francuzkiego byli w stosunkach z Bazylim, dostoynym ich spółczesnym, wszystcy mieli rozsądek i przymioty znakomite. Lecz czy Europa była szczęśliwą? widziemy iak zazwyczay niepowściągliwość ambicyi, zawiść, niechęci, bitwy i nieszczęścia: albowiem nie sam tylko rozsądek, lecz rozsądek i namietności działały natenczas na teatrze świata. Europa zagrożona potęgą państwa Ottomańskiego, miotana walką Francyi z siłami Hiszpanii i Austryi, była natenczas wstrząśniona niezgodą kościelną, która wkrótce została niezgodą narodową. — Już władza duchowna czyli Papiezka, zhańbiona licznemi nadużyciami, oddawna traciła na swey mocy w państwach zachodnich, była iednak upartą w swych dumnych żądaniach i niechciała się zwrócić do istotnego ducha chrześciaństwa, pomimo wzrastaiącą oświatę. W tym się ziawił ubogi mnich Marcin Luter, który zrzuciwszy z siebie suknię zakonną, trzymaiąc w ręku ewangelię, poważył się Papieża nazwać antychrystem, przekonywał go o fałsze, chciwość, skażenie świątyń, i bez względu na klątwy kościoła, sobory i gniew Karola V, był twórcą nowey wiary, lecz wyłączaiącey wiele ważnych i znaczących obrzędów,

R. 1530. — 1533.

Odszczepieństwo Lutra.

R. 1532. — 1533. wprowadzonych w samym początku chrześciaństwa i niewątpliwie użytecznych: albowiem ludzie maią nietylko rozsądek, lecz też i wyobraźnię, która niemniey iak rozsądek działa na serca. Ten stanowczy reformator, ogołociwszy nabożeństwo, pozbawiwszy ie solenności, i nieiako zakrywszy dla myśli Niebo, do którego się wzrok i myśl modlącego unosi na widok wspaniałości ołtarzy i utaioney świętości liturgii, — poprzestał tylko na moralném kazaniu, okazał więcey ieszcze nienawiści do Rzymu, niż przywiązania do Syonu; odwołuiąc się iedynie do Chrystusa i apostołów nie naśladował ich w prawości; poddawał dogmata kościelne pod sąd rozsądku, mówił usty namiętności, i pozbawiwszy Papieża władzy duchowney, w licznych krainach niemieckich, w trzech północnych królestwach, w byłych państwach zakonu niemieckiego i Inflantach, sam był naczelnikiem kościoła, winien swóy tryumf nie fanatyzmowi ludu, lecz widokóm prywatnym rządców: albowiem oni mocą nowego wyznania utrzymuiąc imię chrześcian i świętość ewangeli, zrzucali z siebie iarzmo zależności od dumnego, srogiego i chciwego Rzymu, łączyli do swych dochodów podatki i opłaty kościołowi, i mogli się iuż w sprawach sumienia nie lękać duchownego zakazu. Liczni tłómacze zdarzeń świata, mówią o wierze luterskiey iako o wielkiém dobrodzieystwie dla ludzkości: nie podpada powątpiewaniu, że ta wiara dopomagała do wzrostu oświaty i lepszey moralności,

które z nią połączone były; lecz pierwszym iey skutkiem były krwawe i nowe sekty chrześciańskie, w części szkodliwe dla samych rządów i spokoyności narodów (382). Henryk VIII, który pisał xięgę przeciw Lutra, sam poszedł za iego przykładem: porzuciwszy religię katolicką został głową angielskiey, połączywszy ią ścisłym węzłem z widokami władzy królewskiey i pozwoliwszy sobie nasycać obrzdłę lubieżność, odmianą żon. Słowem, ieżeli nieprzyiaciele kościoła łacińskiego istotnie go obwiniali o niewiewierność ku istotnemu chrześciaństwu, zatém i gorliwi katolicy mogli sumiennie obwiniać lutrów o obłudę, oszukaństwo i bezprawia. R. 1532. R. 1533.

Ta ważna zmiana kościelna nie unikła uwagi spółczesnych teologów naszych: rozprawiano o niey w Moskwie, a Grek Maxym napisał *mowę o luterskiey herezyi*; w którey niechwaląc ambicyi świeckiey Papieżów, srodze karci nowości w wierze wprowadzone namiętnością ludzi (383).

ROZDZIAŁ IV.

Stan Rossyi.

R. 1462 — 1533.

W czasie tym oyczyzna nasza była *nieiako światem nowym, odkrytym* przez królewnę Zofią dla znakomitszych państw Europeyskich. Tuż za Zofią posłowie i podróżni okazali się w Moskwie, z ciekawością zwracaiąc uwagę na fizyczne i moralne przymioty ludzi, zwyczaie dworu i ludu, zapisywali swe uwagi i wydawali ie w xięgach, tak dalece, że iuż w pierwszey połowie XVI wieku stan i same starożytne dzieie Rossyi, były znane w Niemczech i Włoszech. Kontareni, Paweł Jowius, Francesko da-Kollo a szczególniey Herberszteyn, starali się dać współczesnym iasne, zaspokaiaiące wyobrażenie o tem nowém państwie, które nagle zwróciło na siebie uwagę ich oyczyzny.

Rząd. Nic tyle nie dziwiło cudzoziemców, co samowładztwo monarchy rossyiskiego i łatwość środkow iakich on używał do rządzenia kraiem. „Powie, i iest dopełnionem" mówi Baron Herberszteyn „życie, maiątek ludzi świeckich i duchownych, panów i obywateli, zupełnie od iego woli zależy. Nie ma sprzeciwienia i wszy-

stko iest słuszném iakby w dziełach Boga: R. 1532. -- 1533.
albowiem Rossyanie są zapewnieni, że ich monarcha iest wykonywaczem woli nieba: zwyczayne to są ich słowa: *taka wola Boga i monarchy* albo: *rządzi Bóg i monarcha.* Przychylność tych ludzi trudna do poięcia: widziałem iednego ze znakomitych urzędników wielkoxiążęcych który był posłem w Hiszpanii, starzec to był osiwiały, który spotykaiąc nas wieżdżaiących do Moskwy iechał konno, żartował, biegał iak młody a pot iak grad leciał z twarzy iego. Gdy mu oświadczyłem podziwienie moie, głośno zawołał: *ach panie Baronie! my nie tak iak wy służymy swemu monarsze!* Nie wiem czy przymioty ludu wymagały takich samowładzców dla Rossyi, czy samowładzcy *dali* ludowi takie przymioty." (384) nie podpada wątpliwości że *dali*, i dla tego, aby Rossya ocalawszy, była państwem wielkiém. Dway monarchowie Jan i Bazyli, umieli na wieki rozstrzygnąć los rządu naszego i zrobić samowładztwo iakby nieochybną koniecznością dla Rossyi, iedyną ustawą kraiową, rękoymią iey całości, sił i szczęścia. Ta nieograniczona władza, zdawała się cudzoziemcóm *tyranią:* oni w łatwowierném sądzeniu swoiem zapomnieli, że *tyrania* iest tylko nadużyciem samowładztwa, które to nadużycie bywa w Rzeczach-pospolitych, gdy silni obywale lub urzędnicy uciskaią powszechność. Samowładztwo nie stanowi nieobecności praw, albowiem gdzie *powinność* tam *prawo*: nikt

R. 1532. — 1533. zaś i nigdy nie wątpił o tém, że monarchowie powinni się starać o szczęście ludów.

Woysko. Ci dostrzegacze zagraniczni, powiadaią, że W. Xe będąc dla poddanych obrazem bóstwa wyższy od każdego z monarchów *w przewadze moralności*, żadnemu znich nie ustępował w siłach woyskowych, maiąc 300 *tysięcy* dzieci boiarskich i 60 *tysięcy* żołnierzy wieyskich, których utrzymanie nic lub mało co go kosztowało: alwiem każdy syn boiarski maiąc sobie ze skarbu wydzieloną ziemię, służył bez żołdu, wyiąwszy nayuboższych z pomiędzy nich i woysko piesze niemieckie lub litewskie, którego więcey nie było iak dwa tysiące. Jazda stanowiła siłę główną: piechota nie mogła pomyślnie działać w stepach przeciwko nieprzyiaciołom konnym. Bronią były: łuk, strzały, siekiera, sztylet, długi kinżał, niekiedy miecz i dzida. Znakomitsi mieli szyszaki, pancerze, hełmy i naramniki. Armat nie poczytywano za bardzo potrzebne w polu; one zatém, wylane przez artystów włoskich dla obrony i oblegania miast, stały niewzruszone na lafetach w Kremlu. W boiu więcey pokładaliśmy nadziei na siłę niż na sztukę, zwykle starano się z tyłu zayść nieprzyiacielowi; otoczywszy go, zwykle działano z daleka: gdy zaś napadano, czynność ta była z nieopowiedzianym pędem, lecz krótko trwała. „Oni — pisze Herberszteyn — w bystrych swych natarciach, nieiako mówią do nieprzyiaciela *uciekay! albo sami uciekaią!* Tak w życiu towarzyskim iak w sztuce prowadzenia woyny, narody bardzo

się różnią między sobą. Tatar zrzucony z konia zbroczony krwią, pozbawiony broni, ieszcze się nie oddaie w niewolę; macha rękoma, tupa nogą, gryzie zębami. Turek widząc swą niemoc rzuca oręż i błaga zwycięzcy o litość. Scigay Rossyanina, on iuż nie myśli się bronić w ucieczcze: lecz nigdy nie potrzebuie politowania: kłuy go, rąb: milczy i upada" — My oszczędzaiąc ludzi, przez złe użycie broni palney, rzadko kiedy szturmem zdobywaliśmy twierdze, mieliśmy nadzieię znużyć mieszkańców długotrwałém oblężeniem i głodem. Rozkładaliśmy obóz pospolicie w kierunku biegu rzeki, niedaleko lasu, w mieyscach paszystych. Urzędnicy tylko mieli namioty: żołnierze budowali sobie baraki z wiciny i nakrywali ie czaprakami dla ochrony od deszczu. Obozów prawie nie było: wszystko co potrzeba wożono na koniach umyślnie na ten cel przeznaczonych. Każdy żołnierz wychodzący w marsz, brał ze sobą kilka funtów mąki, wędzonego mięsa, soli i pieprzu; wyżsi nawet nie znali innego pokarmu, oprócz Woiewodów, którzy niekiedy wydawali im smacznieysze obiady. Pułki miały swych muzykantów czyli trębaczy. Na chorągwiach wielko-xiążęcych był wyobrażony Pan Jezus zatrzymuiący słońce. — W każdym pułku oddzielni urzędnicy zapisywali imiona walecznych i boiaźliwych: iednych dla ziednania im zadowolnienia i nagród monarchy, drugich dla iego nieukontentowania i powszechnego zawstydzenia. — Młodzi zwykle się przygotowy- R. 1532. — 1533.

R. 1532. R. 1533. wali do służby woyskowey przez gry bohaterskie: wychodzili w pole, strzelali do celu, skakali na koniach, pasowali się, a zwycięzca odnosił sławę (385).

Sprawiedliwość. Cudzoziemcy chwaląc iasność i prostotę praw naszych i sądów, które nie potrzebowały referentów i obrońców; chwaląc równie zamiłowanie sprawiedliwości w Bazylim, robili iednak uwagę, że bogaty rzadziey niż ubogi był u nas winnym; że sędziowie nie bali się ani wstydzili za pieniądze w wyrokowaniach swoich okazywać niesłusznemi. Raz doniesiono Bazylemu, że sędzia moskiewski przekupiony od powoda i pozwanego, uznał winnym tego, który mu mniey zapłacił. Wielki Xiąże wezwał go do siebie. Sędzia nie zapierał i iakoby niewinny odpowiedział: „Monarcho! ia zawsze lepiey wierzę bogatemu niż ubogiemu" sądząc, że tamten mniey ma potrzeby oszukiwania i żądania co iest cudzém. Bazyli się uśmiechnął a ten zyskowniś pozostał przynaymniey bez ciężkiego ukarania.— Nietylko władza prawodawcza, lecz sądowa, podobnie iak w nayodleglevszey starożytności należała do monarchy: wszystcy inni sędziowie byli tylko iego czasowemi lub nadzwyczaynemi pełnomocnikami; zacząwszy od wielkoxiążęcych radnych panów, do Tywunów wieyskich. Monarcha często zmieniał ich wyroki. Nie mogli oni pozbawić życia ani wieśniaka ani niewolnika czyli chłopa. Władza świecka karała też duchownych. Niekiedy metropolita uskarżał się na sędziów kryminalnych, którzy wskazywali

kapłanów na chłostę knutem i powieszenie: sędziowie odpowiadali: „karzemy nie kapłanów lecz łaydaków, na mocy starożytney ustawy oyców naszych" W dziełach Jowiusa i Herbersztcyna, znayduiemy naypierwszą wiadomość o surowych karach cielesnych sądowych, któremi zmuszano obwinionych przed sądem do wyznania winy: złodzieiów bito w pięty: rozbóynikom wlewano po kropli na głowę i całe ciało nayzimnieyszą wodę, i drewniane kolce wbiiano za paznokcie (386). Zwyczay to okrutny który do nas wprowadziło iarzmo Tatarów, wraz z knutem i wszystkiemi karami cielesnemi. R. 1532. -- 1533.

Handel owoczesny był w stanie kwitnącym: przywożono do nas z Europy srebro lane, sukna, ciągnięte złoto, miód, lustra, noże, igły, pudełka i wina; z Azyi, iedwabie, kołdry, perły, kosztowne kamienie; od nas wywożono do kraiów niemieckich, futra, skóry i wosk; do Litwy i Turcyi, futra, do Taurydy siodła, uździenice, płutna, sukna, odzież, skóry: w zamian za konie azyatyckie. Oręża i żelaza nie wywożono z Rossyi. Do Moskwy ieździli kupcy polscy, litewscy, duńscy, szwedzcy i niemieccy którzy handlowali w Nowogrodzie; azyatyccy i tureccy na Mołodze, gdzie stało wprzód miasteczko Chołopie, i gdzie była iedna tylko cerkiew. Jarmark ten słynął ieszcze że znaczney zamiany. Cudzoziemcy obowiązani byli pokazywać swe towary w Moskwie Wielkiemu Xięciu, który wybierał dla siebie co mu się podobało, płacił i pozwalał sprzeda- Handel.

R. 1532. R. 1533. wać pozostałe. Zioła słodkie, iedwabne materye i liczne inne rzeczy były u nas tańsze w porównaniu z ceną ich w Niemczech. Naylepsze futra wychodziły z ziemi peczorskiey i Sybiru. Płacono niekiedy za sobola 20 do 30 dukatów, za czarnego lisa (którego używano na czapki dla boiarów) piętnaście. Bardzo wzięte były bobry: suknie paradne niemi wykładano. Futra wilcze były drogie, rysie tanie. Gronostay kosztował trzy lub cztery deńgi, lis biały dwie deńgi, niekiedy mniey. — Od towarów przywożonych i wywożonych brano do kassy cła siedm deńgów od rubla, a za wosk cztery deńgi od puda — oprócz ceny na niego. Rossya była uważana w Europie za kray nayobfitszy w miód dziki czyli barciany. — Klasztor Troicki w prowincyi Smoleńskiey na brzegu Dniepra był głównym portem dla kupców litewskich: oni tam mieszkali w domach gościnnych i ładowali towary kupowane w Rossyi dla odesłania do Litwy. — Niektóre mieysca szczególniey słynęły ze swych płodów do handlu wewnętrznego: naprzykład Kaługa drewnianém pięknem naczyniem, Muroma smaczną rybą, Pereiasław śledziami; a mianowicie Sołowki, gdzie się znayduią naylepsze wywary soli. — Liczne spławne rzeki ułatwiały przewóz towarów, lecz Rossya nie miała ieszcze mórz oprócz oceanu północnego, z którym się stykała północnemi swemi pustyniami. Niekiedy niewielkie statki chodziły od uyścia Dzwiny przez morze Białe koło przylądku So., Siedmiu wysp i La-

ponii szwedzkiey do Norwegii i Danii. Tą drogą poseł chiński wracał z Moskwy z tłómaczem naszym Istomą. Drugi tłómacz nazwiskiem Własiy płynął przez Suchonę, Jug i Dzwinę do morza Białego, aby ztamtąd poiechać do Kopenhagi. Ta żegluga była poczytywana za nader niebezpieczną i trudną: kupcy skandynawscy nie śmieli iéy powierzać swoich towarów, i trzymali się Nowogrodu. Ciekawą iest wiedzieć, że Rossyanie wiedzieli iuż wtenczas o Chinach i mniemali że można przez ocean północny dostać się do brzegów tego oddalonego Cesarstwa (387). R. 1539. — 1531.

W Rossyi obiegały srebrne i miedziane pieniądze: moskiewskie, twerskie, pskowskie, nowogrodzkie: srebrnych się liczyło 200 w rublu (który kosztował dwa dukaty) a miedzianych *pul* 1,200 w grzywnie. Nowogrodzkie pieniądze miały wartość podwóyną; ich było tylko 140 w rublu. Na tych monetach było wyobrażenie Wielkiego Xięcia siedzącego w krześle, oraz drugiey osoby która schylała przed nim głowę: na pskowskich było wyobrażenie głowy w koronie; na moskiewskich ieźdzca z mieczem nowe były w cenie o połowę mnieyszey od starych. Pieniądze złote obiegały tylko zagraniczne: dukaty węgierskie, guldeny rzymskie i monety inflanckie których wartość ulegała zmianie. — Każdy złotnik bił monetę i w obieg wypuszczał: Rząd dostrzegał aby ci *myncarze* nie oszukiwali w dobroci metalu i iego wadze. Monarcha nie zakazywał wywożenia monety z kraiu, chciał iednak, abyśmy iedynie zamienia- Pieniądze.

R. 1532. - 1533. li towary z cudzoziemcami, lecz nie kupowali towarów za pieniądze. — Zamiast teraźnieyszey rachuby na *sto*, rachowano zwykle *czterdzieście i dziewięćdziesiąt*, mówiono: *czterdzieście dwie czterdzieście*, lub też *dziewięćdziesiąt*, *dwie dziewięćdziesiąt* (388) i t. d.

Wzrost handlu, bardziey i coraz bardziey pomnażał dochody monarsze. Spółcześni wychwalaią bogactwo i próżność Bazylego. — Główne kassy iego były w Białogrodzie i Wołogdzie, iako w mieyscach naybezpiecznieyszych i niedostępnych dla nieprzyiaciela, otoczonych lasami i bagnami nie przebytemi (389). „Czyż iest dziwną, piszą cudzoziemcy, że Wielki Xże iest bogatym? on nie daie pieniędzy woysku i posłom; a nawet bierze od nich to, co kosztownego wywożą z obcych kraiów: tak Xiąże Jarosławski powróciwszy z Hiszpanii oddał do skarbu wszystkie złote ciężkie łańcuchy, naszyiniki, kosztowne materye, srebrne naczynia darowane mu od Cesarza i Ferdynanda austryackiego. Ci ludzie nie uskarżaią się, mówiąc: *Wielki Xiąże weźmie, Wielki Xiąże i nagrodzi* (390)" Nie przez to zapewne wzbogacili się Jan i Bazyli, że nie dawali srebrem żołdu dla woyska, (albowiem maiątki kosztowały dużo pieniędzy) i nie przez to, że brali niekiedy od posłów rzeczy, które się im szczególniey podobały; lecz przez mądrą oszczędność, istotne porównanie zamiarów z możnością kraiu i zapasem na wypadek nieodzowny, iestto ważne prawidło dla szczęścia kraiów: Karol V. maiący skarby

nowego świata, często nie miał pieniędzy, a Wielcy Xiążęta nasi mogli szczycić się bogactwem, mniey wydaiąc niż mieli dochodu. R. 1532. — 1533.

Pomimo ruch handlu, Rossya zdawała się być cudzoziemcóm mało zaludnioną w porównaniu z innemi stronami Europy: rzadkie osady, stepy i lasy ponure; złe, puste i samotne drogi, świadczyły, że Rossya była ieszcze w początkach ukształcenia cywilnego. Cudzoziemcy z strachem mówiąc o naszych bezdrożach, złych mostach, niebezpieczeństwach, trudności w podróżowaniu; chwalą szykowność i prędkość poczty naszey: z Nowogrodu do Moskwy przybywali oni w ciągu 72 godzin, płacąc 6 deńgów za 20 werst. Koni było wiele na stacyach wyznaczonych: kto żądał 10 lub 12, temu przyprowadzano 40 lub 50. Konie zaieżdżone rzucano na drodze; brali nowe w naypierwszey wsi lub u iadących (391). Drogi i Poczty.

Im bliżey stolicy tém więcy wsi i ludzi stawało oku podróżuiącego. Wszystko było ożywioném: na drodze obozy, w około częste pola, łąki, stawiły widok działalności ludzkiey. Moskwa wspaniale się wznosiła na równinie z świecącemi kopułami swych niezliczonych świątyń pańskich i z pięknemi basztami, białemi murami Kremlu, rzadkiemi murowanemi domami, otoczonemi ciemną grudą budowli drewnianych, śród zielonych ogrodów i gaików. Okoliczne klasztory zdawały się maleńkiemi, pięknemi ogródkami. Na słobodach mieszkali kowale i inni rzemieślnicy, którzy ciągłém uży- Moskwa.

R. 1532. -- 1533. ciem ognia mogliby być niebezpiecznemi w sąsiedztwie: rozsypani na wielkiey przestrzeni, zasieli zboże i kosili trawę przed domami, po obydwóch stronach ulicy. Sam tylko Kreml miany był za miasto: wszystkie inne części Moskwy, iuz bardzo obszerney, nazywały się przedmieściami, albowiem nie miały żadnych warowni, oprócz rogatek. Na krętych brzegach Jauzy, stało mnóstwo młynów. Nehlinna zdawała się być ieziorem i napełniała wodą fossę Kremlu. Niektóre ulice były ciasne i błotniste, lecz ogrody wszędzie oczyszczały powietrze, tak dalece, że w Moskwie nieznano żadnych zaraźliwych chorob. W 1520 roku było w tey stolicy, iak piszą, 41,500 domów zrachowanych z rozkazu Wielkiego Xięcia, a ilu mieszkańców, niewiadomo, można iednak rachować przeszło 100,000. W Kremlu na różnych ulicach w obszernych domach drewnianych (między licznemi w części także drewnianemi cerkwiami) mieszkali ludzie znakomici, metropolita, Xiążęta i boiarowie, dwór gościnny (tam gdzie teraz na placu kitaio-grodu) otoczony murem, zachwycał oko nie pięknością sklepów, lecz kosztownością towarów azyatyckich i europeyskich. W czasie zimy zboże zwykle sprzedawano na rzece Moskwie, w sklepach lub namiotach. (392).

Wrodzone cywilne przymioty i zwyczaie.

Nasze przymioty zdawały się być dla postrzegaczów dobremi i złemi, zwyczaie zaś ciekawemi i osobliwszemi. Kontareni pisze, że Moskwianie od rana do południa zbieraią się na

placach i rynkach; a kończą dzień w szynkach, weselą się, bawią a czynności swych nie odbywaią. Herberszteyn przeciwnie z podziwieniem widział, że pracuią w dnie świąteczne. W dni powszednie niewolno im było pić; sami tylko żołnierze zagraniczni w służbie monarszey za opłatą będący, mieli prawo być nie wstrzymywanemi w używaniu napoiów: z tego powodu posiadłość za rzeką Moskwą w którey mieszkali nazywała się *Nalcykami* od słowa *nalewać*. Wielki Xiąże Bazyli w obawie o skutki ze złego przykładu, nie pozwalał poddanym swoim mieszkać wraz z niemi. Koło każdey rogatki na ulicy stała warta; nikt nie śmiał chodzić w nocy bez szczególney ważney przyczyny i bez latarni; spokoyność panowała w mieście. Robiono uwagę, że Rossyanie nie są złośliwi, kłótliwi, lub niecierpliwi, lecz skłonni (osobliwie Moskwianie) do oszukaństwa w handlu. Wychwalano starożytny honor Nowogrodzanów i Pskowian, którzy iuż natenczas zaczynali się zmieniać w charakterze. Przysłowie: *towar sprzedać ocznie*, było prawem w handlu. Lichwa nie była uważana za hańbiącą: procenciarze brali zwykle 20 od sta i ieszcze się chełpili z umiarkowania; albowiem w czasach dawnych dłużnicy płacili u nas 40 od sta (393). — „Niewola niezgodna ze szlachetnością duszy, była (podług Herberszteyna) powszechną w Rossyi: albowiem panowie nawet sami nazywali się *chłopami* monarchy" lecz imie nie iest rzeczą; ono tylko oznaczało nieograniczone poświęcenie się

R. 1532. — 1533.

R. 1532. -- 1533. Rossyan dla monarchy, a w rzeczy samey lud używał swobody obywatelskiey. Niewolnikami byli tylko poddani chłopi, dworowi lub wieyscy, potomkowie ludzi kupionych, zabranych w niewolę na woynie, lub prawem pozbawionych wolności (394). W XI wieku, oni nie mieli u nas praw ani obywatelskich ani ludzkich (podobnie iak w starożytnym Rzymie): pan mógł niemi rozrządzać iako własnością, iako *rzeczą*: mógł samowolnie odbierać im życie, bez wszelkiey odpowiedzialności. Lecz w tym czasie, toiest w wieku XVI, iuż sama tylko władza monarszą śmiercią karała chłopa, następnie iuż *człowieka*, iuż *obywatela będącego pod opieką prawa* (395). Tu widziemy wzrost moralności i skutek korzystnieyszych cywilnych wyobrażeń. W ogóle los tych wrodzonych niewolników, nie zdawał się dla nich uciążliwym: albowiem liczni z nich w testamentach uwalniani; natychmiast szukali dla siebie panów nowych i zaprzedawali się im w poddaństwo, nie dla tego żeby nie znaydowali sposobu utrzymania się z pracy (albowiem dobry wyrobnik w Moskwie zarabiał na dzień dwie deńgi), lecz dla tego, że lubili domową lekką służbę i bezpieczeństwo. Oyciec niewolnik nie troszczył się o liczną familię, nie lękał się starości i chorób; powszechne mniemanie polecało dla nich ludzkość i sprawiedliwość, tyranem brzydzono się iak obywatelem nieszlachetnym; żaden z ludzi wolnych nie chciał iść do iego usług; iego imie na placach za przekleństwo służyło (396).

Daleko nieszczęśliwszym od chłopstwa był stan wolnych rolników, którzy wynaymuiąc ziemię w posiadłościach, lub maiątkach szlachty, zobowiązywali się dla nich do prac siły człowieka przechodzących i nie mogli ani dwóch dni w tygodniu robić dla siebie (397): przenosili się do innych panów i oszukiwali się w nadziei poprawienia losu; albowiem czasowi, chciwi panowie, nigdzie nie oszczędzuli i nie żałowali ich na przyszłość. Monarcha mógłby był przeznaczyć dla nich stepy, lecz nie chciał tego, aby posiadłości nie opustoszały; ten zatem liczny ród ludzi, wzbogacaiąc innych, sam zaledwie nie umierał z głodu: starzec nie maiący domu, ztargawszy siły w stanie naiemnika, u drzwi grobu stoiąc, nie wiedział gdzie grób znaydzie. Ubóstwo rodzi pogardę: w czasach dawnych nazywali u nas rolników *smerdami*, w XVI wieku *chrześcianami*, lecz w złém i barbarzyńskiém rozumieniu, albowiem długoletni tyrani nasi, Mogołowie Batego, łaiali Rossyan tém imieniem. — Zapewne liczni rolnicy zaprzedawali się natenczas szlachcie; wiemy przynaymniey, że wielu oyców przedawało swe dzieci, nie maiąc sposobu wyżywienia się. Syn mógł być kilkakrotnie przez oyca zaprzedanym, lecz po raz czwarty puszczony przez pana na wolność, iuż od siebie samego zależał. R. 1532. — 1533.

Tu powstaie ciekawe zapytanie, czy nigdy nie było w Rossyi wieśniaków *panów?* Przynaymniey nie wiemy kiedy byli. Widziemy, iż Xiążęta, Boiarowie, żołnierze i kupcy, toiest

R. 1532. 1533. *mieszkańce miast*, od czasów niepamiętnych byli panami wsi, i oddawali ie w naiem wieśniakóm wolnym. Każdy obwód należał do miasta; wszystkie iey ziemie były uważane nieiako za prawną własność iego mieszkańców, starożytnych panów w Rossyi, którzy zapewne to prawo nabyli orężem, w takim czasie, którego nie sięgaią kroniki i podania. Lecz wieśniacy płacąc daninę lub podatek panóm, mieli wolność osobistą i ruchomy maiątek.

Nie tylko boiarowie znakomici, lecz i prości nawet, z ubogiey szlachty zdawali się być dumnemi i niedostępnemi. Do boiarów nikt nie śmiał wiechać na dziedziniec; konie zostawiano za bramą. Szlachetni wstydzili się chodzić piechotą, i nie mieli znaiomości z mieszczanami, w obawie, aby się nie uniżyli. Oni w ogóle lubili życie siedzące, i nie poymowali, iak można zatrudnić się sprawami stoiąc lub chodząc. Młode niewiasty zupełnie były zamknięte: lękały się pokazywać ludziom obcym, i rzadko chodziły do cerkwi; w domu szyły i prały. Jedyna zabawa dozwoloną im była, gra w koła. Bogate nie miały starania o domowe gospodarstwo, które zdane było zupełnie na sługi. Ubogie z musu pracowały: lecz nayuboższa gotuiąc dla siebie iedzenie, nie mogła zabić żadnego zwierzęcia, lecz stoiąc u drzwi z kaczką lub kurą, prosiła przechodzących, aby zabili tego ptaka na obiad. — Pomimo srogie zamknięcie żon, bywały, iak wszędzie, przykłady niewierności; tem naturalnieysze, że miłość wzaiemna

nie miała wpływu w małżeństwie, i że mężowie-szlachta, zostaiący w służbie monarszey, rzadko mieszkali w domu. Nie narzeczony starał się o żonę, lecz oyciec iey wybierał zięcia, i mówił o tém z oycem iego. Wyznaczono dzień wesela, a przyszli małżonkowie ieszcze się osobiście nie znali. Gdy niecierpliwy narzeczony domagał się widzieć przyszłą, iey rodzice odpowiadali zawsze: „zapytay dobrych ludzi, iaką ona" Posagiem była odziez, kosztowne ozdoby, sługy, konie i t. d.; co zaś krewni i przyiaciele darowali pannie młodey, to mąż po weselu winien był im powrócić lub zapłacić za to. Herberszteyn naypierwszy powiedział, że niewiasta Rossyanka nie iest zapewniona o przywiązaniu swego męża, ieżeli on iey często nie biie: to weszło w przysłowie, chociaż w części tylko mogło być prawdą, obiaśnioną dla nas starożytnemi zwyczaiami sławiańskiemi i grubą moralnością z czasów uiarzmienia Batego (398). R. 1532 1533.

Dumni dla ubogich mieszczan, szlachta i bogaci kupcy byli gościnnemi i grzecznemi dla siebie. Gość, wchodzący do pokoiu, wzrokiem szukał świętych obrazów, szedł ku nim, kłaniał się kilka razy i mówił głośno: *Boże zmiłuy się!* poczém obracaiąc się do gospodarza, rzekł: *day ci Boże zdrowie!* Oni się całowali i kłaniali wzaiem, czém niżey tém lepiey, przestali i znowu się zaczynali kłaniać: siadali, rozmawiali, i gość wziąwszy czapkę powtórnie szedł do obrazów; gospodarz go przeprowadzał do

R. 1532. sieni, a ulubionego przyieciela do bramy. Czę-
1533. stowali gościa miodem, piwem, zagranicznemi winami, romanią, muskatelem, kanarskiém, białém reńskiem; za naylepsze iednak uważano Malwazyę, którego iednak więcey za lekarstwo używano i w pałacu u stołu wielkoxiążęcego. Wieczerzy nie znali; obiady były obfite i smaczne nawet dla cudzoziemców, którzy się dziwili u nas mnóstwu i taniości wszelkiego bydła, ryb, ptaków, zwierzyny, dostawaney polowaniem psami i sokołami. W ogóle zbytek owoczesny polegał na zbytku pospolitych i tanich rzeczy; umieli się nim pysznić bez zniszczenia maiątku: oszędności nie uważano za cnotę, albowiem ona zdawała się być wrodzoną ludziom, którzy nie znali ieszcze powabów wykwintnego smaku: kosztowne suknie oznaczały naypierwszych urzędników: ieżeli nie prawo, przynaymniey zwyczay zakazywał niektórym iść w porównanie z niemi w tych oznakach znakomitości, zawsze połączoney z bogactwem. Ubiory te były używane z oszczędnością: próżna moda nie zmieniała onych: pan zostawiał swóy paradny ubiór w spadku synowi. Ubiór boiarski, szlachecki i kupiecki nie różniły się w kroiu, zwierzchnia suknia była z wyłogą, szeroka i długa i ta nazywała się *odnoradkiem* drugie *ochabeniami* i te były z kołnierzem; trzecia *ferezyą* z guzikami do dołu, z haftem albo bez haftu; podobnież suknie długie z haftami lub guzikami tylko do pasa, nazywały się *kuntuszami*, *dołmanami* lub *kaftanami*, każda suknia szyta była w kliny, rozprute na boku. Pułkaftany noszono z kołnierzem stoiącym,

koszule z haftowanym i srebrnym guzikiem; buty safianowe, czerwone, z żółtemi podkówkami: kapelusze wysokie, czapki futrzane, czarne i białe. Mężczyzni strzygli włosy. — Domy nieiaśniały wewnętrzną ozdobą: naybogatsi ludzie mieli ściany nagie, sieni ogromne, drzwi nizkie tak, że wchodzący zawsze się schylał aby nie uderzył głową (399). R. 1532. — 1533.

Opiszemy niektóre godne pamięci zwyczaie. Poseł wielkoxiążęcy Dymitr będąc w Rzymie i rozmawiaiąc z Pawłem Jowiuszem o zwyczaiach w swey oyczyźnie, powiadał mu, że Rossyanie z przedwieków są pobożni, lubią czytać xięgi religiyne, nie cierpią kazań w cerkwiach, aby w nich słyszeć same tylko słowo Boże, bez wmięszania rozumowań człowieka; niezgodnych z prostotą ewangelii; że nigdzie nie ma tak uroczystego poszanowania w cerkwiach, iak u nas; że mąż i żona poznawszy rozkosze prawey miłości, nie śmią weyść do cerkwi, i słuchaią summy stoiąc przed cerkwią; że ludzie młodzi, nieskromni, widząc ich na tém mieyscu, zgaduią przyczyczynę i swém urąganiem obudzaią wstyd niewiast, że my bardzo nie lubiemy katolików, a żydami brzydziemy się i nie pozwalamy im wieżdżać do Rossyi (400). — Czas ten słynął szczególniey z odkrycia wielu świętych kanonizowanych zwłok: lecz Jan i Bazyli nie zawsze wierzyli słowóm i powieściom ludu: bez wiedzy zaś monarchy, duchowieństwo nie pomnażało liczby świętych: gdy zaś ścisłe wybadanie i wiarogodne świadectwa przekony-

R. 1532. -- 1533. wały Wielkiego Xięcia o istocie cudów, ogłaszano natenczas te cuda publicznie, dzwoniono w dzwony, śpiewano himny, i chorzy ze wszech stron przyieżdżali do grobów nowych patronów, iak dziś spieszą do nowych sławnych lekarzy, dla ocalenia się— Owoczesna chrześciańska pobożność zrodziła u nas ieden nabożny zwyczay: koło Moskwy był cmentarz zwany *wsią ubogich*, gdzie ludzie cnotliwi w Czwartek przed dniem S. Troycy przychodzili kopać doły dla ubogich i śpiewać pieśni pogrzebowe dla uspokoienia dusz tych, których imiona, oyczyzna i wiara były im nieznane. Oni nie umieli ich wymienić, sądzili tylko że Bóg słyszy i wie, za kogo są wznoszone do niego te czyste, bezinteresowne i prawdziwie chrześciańskie modły. Tam grzebano ciała znaydowane w okolicach miasta a może nawet wszystkich cudzoziemców (401).

Obraz wielkoxięcego wesela.

Jowius pisze, iż Wielcy Xiążęta podobnie iak Sułtanowie; wybieraią sobie żony ze względu na ich piękność i cnoty, bynaymniey nie uważaiąc na znaczenie: że panny młode przywożą z całey Rossyi, że biegłe i doświadczone akuszerki opatruią ukryte ich wdzięki, że naydoskonalsza lub nayszczęśliwsza zostaie żoną monarchy; a inne tegoż dnia oddane są za mąż za młodych urzędników dworu (402). Wiadomość ta może się tylko odnieść do dwóch małżeństw Bazylego; albowiem oyciec, dziad i przodkowie iego żenili się za zwyczay z Xiężniczkami z krwi panuiącey. — Podamy tu cie-

kawe szczegóły opisu wesela Bazylego w 1526 roku. R. 1532. -- 1533.

„Panuiący pan młody siedział ubrany w *iadalnym pokoiu* z swym orszakiem, a panna młoda Helena Glińska, z żoną tysiącznika, dwiema swachami, żonami boiarów i innemi znakomitemi ludźmi, szła z domu *do środkowego pokoiu.* Przed nią niesiono dwie *weselne* świce, dwa ciasta weselne i srebrne pieniądze. W tey sali urządzone były dwa mieysca okryte axamitem i adamaszkiem; na nich leżały dwa wezgłowia i 80 soboli, 40 soboli było do obwinięcia państwa młodych. Na stole okrytym purpurą stała taca z kołaczami i solą. Helena usiadła na swém mieyscu; siostra iey Anastazya na mieyscu pana młodego, żony boiarskie stały w około stołu. Bazyli przysłał do nich brata, Xięcia Jerzego, który zaiąwszy *starsze mieysce* kazał przywołać pana młodego. *Monarcho!* powiedziano mu: *idź z Bogiem do dzieła.* Wielki Xiąże wszedł z tysiącznikiem i wszystkiemi urzędnikami, ukłonił się obrazóm, odprowadził Xiężnę Anastazyą od swego mieysca i usiadł na niém. Czytano modlitwę, żona tysiącznika, grzebieniem czesała głowę Bazylemu i Helenie. Swiecami *Obiawienia Pańskiego* zapalono *weselne* (403), które były obłożone sobolami i wetchnięte na lichtarze. Na złotym półmisku, w trzech kątach leżały chmiel, sobole, iednokolorowe chustki axamitne, atłasowe, adamaszkowe i pieniądze, po dziewięć sztuk w każdym kącie. Żona tysiącznika osypała chmie-

R. 1532. -- 1533. lem Wielkiego Xięcia i Helenę opasanych sobolami. Drużba monarszy; żegnaiąc się, pokraiał ciasto dla całego orszaku, a drużba Heleny rozdawał ie. Poiechano potém do cerkwi Wniebowstąpienia: Monarcha z brańmi i panami, Helena w iednych saniach z żoną tysiącznika i dwiema *wielkiemi* swachami; za nią szli niektórzy boiarowie i urzędnicy, przed nią niesiono świece i ciasta weselne. Pan młody stał w cerkwi po prawey stronie koło filaru, panna młoda po lewey. Oni szli do ślubu po adamaszku i sobolach: nayznakomitsza z żon boiarskich trzymała szklankę z winem: metropolita podał ią monarsze i monarchini: monarcha wypiwszy wino, szklankę roztłukł nogą. Gdy się obrzęd święty zakończył, nowożeńcy usiedli na dwóch pięknych stołkach; metropolita, xiążęta i boiarowie witali ich, śpiewacy głosili himn o długoletność. Wrócono do pałacu, świece z nakryciami odniesiono do sypialnego pokoiu i postawiono w naczyniu napełnioném pszenicą. W czterech kątach tego pokoiu były wetchnięte strzały, leżały kołacze z sobolami: koło łoża dwa wezgłowia, dwie czapki, szlafrok z lam i futro, na ławkach stały naczynia napełnione miodem, u głów nad łożem, obraz Narodzenia Pańskiego, N. Panny i krzyż ś. na ścianach podobnież obrazy N. Panny z dziecięciem, nadedrzwiami i nad wszystkiemi oknami wewnątrz i zewnątrz krzyże. Pościel była zasłana na 20 snopach żyta. Wielki Xiąże iadł śniadanie z krewnemi, ieździł konno po klaszto-

rach i iadł obiad z całym dworem. Xiąże Jerzy siedział znowu na starszém mieyscu, a Bazyli obok Heleny, przed niemi postawiono pieczonego koguta: drużba go wziąwszy odniosł do sypialnego pokoiu, do którego poprowadzono państwa młodych od stołu. W drzwiach nayznakomitszy z boiarów oddawał Wielką Xiężnę i miał mowę. Zona tysiącznika włożywszy dwa futra, iedno przewrócone, powtórnie osypała nowożeńców chmielem, a druźki i swachy podały im tego koguta. Przez noc całą koniuszy monarszy ieździł na koniu pod sypialnemi oknami z dobytym orężem. Nazaiutrz małżonkowie chodzili do umycia, iedli kaszę w łożu" Łatwo zgadnąć pomysł tych obrzędów, bez wątpienia bardzo starożytnych, w części może sławiańskich, a w części skandynawskich: niektóre były oznakami miłości, zgody, potomstwa, bogactw; inne miały oddalać skutki złey wróżby. R. 1532. — 1533.

Bazyli zostaiąc w częstych stosunkach z monarchami Europy, lubił się chełpić łaską którą posłom ich okazywał w Rossyi, lecz cudzoziemcy uskarżali się na to łaskawe przyięcie, połączone z obrzędami nudnemi i uciążliwemi. Zbliżaiąc się do granicy, poseł uwiadomił o tém namiestników naybliższych miast. Dawano mu liczne zapytania: „z iakiego kraiu i od kogo iedzie? czy iest człowiekiem znakomitym? mianowicie iakiego stanu? czy bywał przed tém w Rossyi? czy posiada nasz ięzyk? ile ma ludzi i iakich? o tém natychmiast donoszono Wiel- Wiazd posłów zagranicznych do Rossyi.

R. 1532. 1533. kiemu Xięciu a do posła wysyłali urzędnika, który go witał, nie ustępował mu drogi, i zawsze żądał aby on stoiąc wysłuchał powitania monarchy i całego wielko-xiążęcego tytułu kilkakrotnie powtarzanego. Naznaczono drogę i mieysca w których miał mieć nocleg i ieść obiad. Jechano powoli, niekiedy niewięcey iak 15 lub 20 werst na dzień: albowiem czekano odpowiedzi z Moskwy. Niekiedy zatrzymywano się w polu, pomimo tęgość zimy, niekiedy złą dostawali żywność. Za to delegowany cierpliwie znosił nieukontentowania cudzoziemców Nakoniec monarcha wysłał dworzan swoich do posła; odtąd iuż go wieziono prędzey i lepiey utrzymywano. Powitanie przed Moskwą, było zawsze wspaniałe: okazywało się natychmiast kilku urzędników w kosztownych sukuiach, z oddziałem iazdy: mówiono mowy, zapytywano o zdrowie i t. d. Dwór poselski był koło Moskwy, wielka budowa z licznemi pokoiami, lecz zupełnie pustemi, nikt nie mieszkał w tym domu. Dozorcy służyli gościom, ciągle patrząc na wykaz w którym wszystko było wyrachowane i wymierzone, co było potrzeba dać posłóm niemieckim, litewskim, azyatyckim: ile potraw mięsnych, miodu, cybuli, pieprzu, masła, nawet drzewa (404). Tymczasem urzędnicy dworu codziennie zapytywali ich czy są kontenci z przyięcia? Nie prędko wyznaczono dzień posłuchania, albowiem lubiono długo się nań przygotować. Posłowie siedzieli sami; nie mogli zabierać znaiomości i tęsknili. Wielki Xiąże

przededniem uroczystego ich wiazdu do Krem- R. 1532 1533.
lu, zwykle im darował konie wierzchowe z kosztownemi siodłami.

Oprócz architektów, snycerzy, ludwiszrzy byli u nas natenczas w Moskwie i inni zagraniczni artyści i rzemieślnicy. Tłomacz Dymitr Herasymów będąc w Rzymie pokazywał Pawłowi Jowiuszowi portret Wielkiego Xięcia Bazylego malowany zapewne nieprzez ruskiego artyste. Herberszteyn wspomina o niemieckim ślusarzu w Moskwie, który się z Rossyanką ożenił (405). Sztuki europeyskie z zadziwiającą łatwością do nas się przenosiły: albowiem Jan i Bazyli idąc za zdaniem istotnie wielkiego rozsądku usilnie starali upowszechniać one w Rossyi, wolni od uprzedzeń przesądnych, boiaźni lub oporu, a my, posłuszni woli monarchy, zawcześnieśmy się nauczyli uważać te owoce ukształcenia cywilnego za własność nie wiar i języka, lecz ludzi: chełpiliśmy się wyłączną wiarą i lubiliśmy świątynie obyczaiów starożytnych, lecz w tymże czasie oddawaliśmy sprawiedliwość rozsądkowi i sztukom zachodnich Europeyczyków, którzy znaydowali w Moskwie życie spokoyne i obfitość. Słowem, Rossya XVI wieku trzymała się tego prawidła: „piękném iest to, co iest piękniey szém nad wszystko" i we względzie cudzoziemców nigdy nie była drugiemi Chinami. Artyści i rzemieślnicy zagraniczni w Moskwie.

Nasz język, to iest sławiański, był natenczas znanym od pasu kamienego do morza Adryatyckiego, Bosforu trackiego i Nilu: mówili nim Literatura

R. 1532. — 1533. na dworach sułtanów tureckiego i egipskiego, ich żony, renegatowie, mamelucy (406). Mieliśmy w tłómaczeniach dzieła S. Ambrozego, Augustyna, Hieronima, Grzegorza, Historyą cesarzy rzymskich (zapewne Swetoniusza) Marka, Antoniusza i Kleopatry (407). Lecz Jowiusz obwinia nas o zupełną nieznaiomość nauk: filozofii, astronomii, fizyki i medycyny, mówiąc, że nazywamy lekarzem każdego, który zna niektóre uzdrawiaiące własności ziół. Wzrost literatury dawał się postrzegać w nayczyścieyszym stylu kronik, pasterskich listów duchownych, życiach świętych i t. d. Starzec arcybiskup Rostowski Wassyan, mógł się nazwać Demostenesem owoczesnym: ieżeli istotna wymowa polega na mocném wyrażeniu myśli i uczuć: sławny list do Jana iuż czytelnikóm iest znany (408). Życie S. Daniela pereiasławskiego, nie iest pisane bez talentu, rozsądnie i przyiemnie (409). Zasługują na szczególną uwagę dwie mowy: iedna o urodzeniu króla Jana, druga na pochwałę Bazylego: iedna i druga ma mieysca piękne: wypiszemy niektóre.

„Ktoż moc Boga i wszystkie cuda iego opowiedzieć zdoła? Za dni naszych zostało spełnioném dzieło łaski Nieba, którey przykłady widzieliśmy w starym i nowym testamencie: modlitwa otwiera łona niepłodne! Bóg w swey łaskawości pociesza ludzi będących w rozpaczy: albowiem sławny i wielki z królów nie ubogi w wierze, udaiąc się do naywyższego, iuż wstępuie w szósty dziesiątek lat życia, ieszcze ma nadzieię

błogosławić dziecię miłe, pożądane nietylko oycu, lecz i całemu państwu chrześciańskiemu, które żąda pasterza na przyszłość. Słucha Bóg modłów i długo nie wypełnia, aby się mocniey i coraz mocniey serce panuiącego wiarą przenikło. O cudzie! Monarcha tron i wielkość porzuca, idzie o kiiu iak ubogi żebrak w odległe klasztory, upokorzony w postaci i duszy: oto królewskich stóp iego piętno widzisz na piaskach pustyni! Za nim cnotliwa, mądra królowa, do niego podobna: oboie przeięci pokorą i nadzieią, oboie wiedzą, że *wiara wzmacnia, nadzieia nie wstydzi.* I staie się że ściska następcę tronu!.... Gdyby Naywyższy dał był Bazylemu córkę, i wtedy by się pocieszyło serce oycowskie, lecz samo tylko: Bóg dał mu syna, aby się z nim cieszyła i była szczęśliwą cała Rossya." — W pochwale Bazylego, iego czyny i przymioty są opisane w ten sposób: „Ten monarcha *dobrze kierował chorągwiami* oyczyzny, stale wkorzenioney od Boga, iak odwieczne drzewo; zawsze błogosławiony pomyślnością, zawsze ocalony od nieprzyiacioł widomych i niewidomych, podbiiał kraie orężem i pokoiem, w swoiém państwie dostrzegał prawości nie zasypiaiąc ani umysłem ani sercem: nad umysły wzniesiony ożywiał w nich cnoty, prześladował występki, aby okręt wielkiego państwa iego, nie uwiązł w falach bezprawia! Dusza monarsza świetna była iak zwierściadło, iaśnieiąc w promieniach boskiey mądrości. Nie tayno nam że monarcha co do przymiotów cia-

ła każdemu z ludzi iest równy; lecz władzą czyliż niepodobny Bogu? Niedostępny w sławie panowania na ziemi; lecz wyższem iest królestwo niebieskie i dla tego on powinien być przystępnym i grzecznym dla ludzi. Jest oko dla ciała, król dla świata, aby myślał o iego szczęściu. Prawdziwy król panuie nad namiętnościami w koronie świętey niewinności, w purpurze wiary i prawdy. Takim był wielki xiąże Bazyli, rządzca *rozsądny*, w karaniu cnotliwy, prawodawca istotny, wzór dobrodzieystw, filar trwałości i cierpliwości; obrońca kraiu, oyciec panów i ludu, mądry stronnik duchowieństwa, wysoki w życiu na tronie, pokorny w sercu iak pustelnik, miły w spoyrzeniu, zaszczycony dobrocią boską; kochał wszystkich i kochany był od każdego: dalecy i bliscy udawali się do niego, z Synai i Palestyny, Włoch i Antyochyi, aby widzieć iego oblicze, słyszeć iego słowa. Któż przymioty iego opisze? Jak Salamander, zdaniem teologa, śród ognia niespalony, iak świetna rzeka Kafos zwana, płynie przez morze nie tracąc słodyczy wód swoich; tak ogień namiętności ludzkich, tak burzliwe morze życia nie uszkodziło duszy Bazylego: ona w czystości i dobroci uniosła się z ziemi do nieba. Słowem ten wielki xiąże w rozsądném swém życiu był podobnym do Dymitra Dońskiego" (410). — Przełożyliśmy tu czytelnikowi nie też same *słowa*, lecz *też same myśli autorów*: słowa do wieku, myśli do wieków należą.

Sądząc o stylu, możemy do tego wieku policzyć dzieło dwóch ruskich powieści: *o kupcu*

kiiowskim i *o Drakule woiewodzie multańskim* W pierwszém iest opisany tyran *Smijan dumny*, władca nieznaney nadmorskiey krainy, zgubny dla wszystkich żeglarzy, którzy w kraiu szukali schronienia od burzy i nie umieli zgadnąć zagadek królewskich: ci powinni byli zrzec się Chrystusa lub umrzeć. Borzomysł syn podróżuiącego Kiiowianina, młody, upoiony mądrością niebieską, iak nowy Edyp rozstrzyga wszelkie podstępne zagadki Smijana, ucina mu głowę, w obec ludu, osiada tron, opowiada wiarę Chrystusa, zachwyca obywateli, zostaie ich królem i poślubia sobie córkę Smijana (411). Oto iest treść: ozdób poetyckich mało, dowcipu podobnież: opowiadanie dosyć znośne. — Druga powieść ciekawsza. Drakuła, łupiezca multański czyli Wołoski (o którym iest wzmianka w bizantyiskiey historyi Duki około 1430 roku) iest wystawiony iako prześladowca wszelkiey niesłuszności, fałszu, kradzieży i okrutny krwiepóyca. Nikt w ziemi wołoskiey nie śmie wziąć co iest cudzém, ani ukrzywdzić ubogiego. Dla doświadczenia ludzi postawił złoty kubek koło studni oddaloney od domów: przechodzący pili wodę bez poruszenia kosztownego naczynia. Ten woiewoda wykorzeniwszy łotrów karał śmiercią za nayinnieysze wykroczenia. Nie tylko niewiasta wiarołomna, lubieżna, lub też leniwa, lecz i ta w którey domu było nieczysto, lub którey mąż nie miał dobrey bielizny, traciła życie. Na placu zamiast ozdób wisiały trupy. Razu iednego przyszło do niego dwóch zakon-

ników z Węgier: Drakuła pragnął wiedzieć co o nim myślą? „Chcesz być sprawiedliwym — odpowiedział starszy z nich — lecz staiesz się tyranem, karząc tych, których tylko karać powinien Bóg i sumienie lecz nie prawo cywilne" Drugi chwalił tyrana iako wykonywacza wyroków Boga. Drakuła kazał zabić starszego zakonnika, a towarzysza iego puścił z podarunkami, i nakoniec uwieńczył swe dzieła spaleniem ubogich starych, upadłych na siłach, w ziemi wołoskiey, tak sądząc: „na co życie ludziom, którzy są ciężarem dla siebie i dla drugich" Autor mógłby zakończyć tę powieść piękną moralną nauką, lecz tego nie dopełnił, zostawiaiąc czytelnikowi sąd o *filozofii* Drakuły, który leczył poddanych od zbrodni, wad, słabości, zniszczenia i chorób iedném tylko lekarstwem, to iest śmiercią! — Zrobiemy uwagę że starożytni ruscy *kopiiści* mieli więcey ambicyi niż *autorowie*: pierwsi prawie zawsze podpisywali się na xięgach które przepisali, drudzy zaś nigdy prawie, unikaiąc tym sposobem pochwał i krytyki: znamy dzieła, nieznaiąc ich autorów. Widziemy przynaymniey że przodkowie nasi trudnili się nietylko dziełami historycznemi lub teologicznemi, lecz też romansami, lubiąc płody dowcipu i wyobraźni.

Wiadomości o wschodzie i północy Rossyi.

Na zakończenie tego rozdziału, podamy niektóre wiadomosci z dzieła Herberszteyna o kraiach sąsiedzkich z Rossyą na wschodzie i północy. Tatarowie nogayscy koczuiąc koło morza kaspiyskiego, za czasów Bazylego rozdzielili

się na trzy ułusy, należące do trzech xiążąt braci: Szydaka, Koszuma i Szych-Mamaia; pierwszy mieszkał w mieście Sarayczyku nad Jaikiem: drugi rządził całym kraiem między Kumą Jaikiem i Wołgą, trzeci panował nad częścią Sybiru. O dwadzieścia dni drogi od kraiów Szydaka na wschód mieszkali Tatarowie Jurgeńscy czyli chiwińscy, podlegaiący Barak-Sułtanowi, bratu sąsiedzkiego Hana chińskiego, czyli Kirgiz-kupieckiego, Bebeyda. Za Wiatką i Permią, mieszkali w lasach Tiumeńscy i Szybańscy Mogołowie; pierwszych nie było nad 200,000. Za Wołgą były ieszcze ułusy Kałmyków: imie to, dla tego im dane, że oni nie strzygli włosów na głowie, iak inni Mogołowie. Astrachan, to nayznakomitsze miasto tatarskie słynęło z bogactw: Szamacha, iuż natenczas podlegała Persyi, słynęła ze swych pięknych iedwabnych materyi. Na Donie o 12 mil od Azowa, było miasto *Achas* (gdzie dziś stary Czerkask) sławne płodami, rybą, dziczyzną, wesołém położeniem mieysca, otoczone ogrodami natury, bogate we wszystko co człowiek potrzebuie do nayroskosznieyszego życia. Mówiono: „miey tylko ogień i sól, wszystko inne znaydziesz w Achasie!" Na wschodnim brzegu morza czarnego mieszkali Auchasowie, daley w górach Czerkasowie wolni, nie podlegli Turkóm i Tatatom, okrutni rozbóynicy; którzy wypływaiącemi z gór rzekami wyieżdżaiąc w łodziach na morze, rabowali statki kupieckie, wyznawali wiarę chrześciiańską obrządku greckie-

go, używali do nabożeństwa języka sławiańskiego, z resztą mało myśleli o wierze (412). — Koło uyścia rzeki Fazis, czyli Ryon, pokazywano wyspę na którey miał stać okręt Noego.

Herberszteyn opisuiąc powierzchowność Tatarów, powiada, że oni byli wzrostu średniego, włosów czarnych, twarzy szerokiey, oczu małych wpadniętych, i że nayznakomitsi nosili długie plecionki czyli warkocze: w tey postaci poznaiemy istotnych Mongołów, teraźnieyszych Kałmuków i Kirgizów. Winniśmy także temu autorowi wiadomość o godnościach i urzędach u Tatarów. Sułtanami zwano synów Hana, ułanami naypierwszych po Hanie urzędników, Beiami xiążąt, dzieci ich Murzami, naywyższych kapłanów (rodu Machometa) Seytami (413).

Północ Rossyi była ieszcze przedmiotem mitologicznym dla samych nawet Moskwian. Zapewniano, że tam, na brzegach oceanu, w górach pała nieugaszony ogień czyśćca, że w Łukomorach są ludzie, którzy corocznie dnia 27 Września, w dniu S. Jerzego umieraią, a 22 Kwietnia ożywaią znowu, że oni przed śmiercią, znoszą swoie towary w iedno mieysce, gdzie sąsiedzi w ciągu zimy mogą te rzeczy zabrać, płacąc za każdę należną cenę bez oszukaństwa: albowiem umarli zmartwychwstaiąc na wiosnę, rachuią się z niemi i zawsze karzą niesumiennych; że tam są i inni cudowni ludzie, okryci skórą zwierząt, z psiemi głowami, z twarzą na piersi i długiemi rękoma, lecz bez nóg; że są ryby do ludzi podobne, lecz tylko nieme, i t. d.

Bayki te ożywiały ciekawość ludzi nierozsądnych, lecz Moskwianie iuż znali nazwiska wszystkich głównych rzek zachodniey Syberyi. Oni powiadali, że Ob wypływa z ieziora (Feleyskiego) że za tą rzeką i za Irtyrzem są dwa miasta *Sierpanów* i *Hrustyna*, których mieszkańce otrzymuią perły i kosztowne kamienie od *czarnych*, mieszkaiących koło ieziora Kitaia. Winniśmy te wiadomości panowaniu wielkich xiążąt nad ziemią Permską i Jugorską. Laponia także podatek nam płaciła. Dzicy iey mieszkańce przychodzili niekiedy do sąsiedzkich rossyiskich prowincyi, zaczeli naśladować niektóre towarzyskie zwyczaie, i łaskawie przyymowali kupców zagranicznych którzy przywozili im rzeczy do gospodarstwa potrzebne (414).

W ogóle, Herberszteyna opis Rossyi, iestto dzieło ważne dla dzieiów naszych XVI wieku, chociaż zawiera w sobie niektóre omyłki.

KONIEC TOMU SIÓDMEGO.

NOTY TOMU VII.

(1). Herberszteyn wyraźnie mówi, że Bazyli, ani za życia oyca, ani po iego śmierci niechciał się koronować, dla tego, że Dymitr był koronowanym. (Rer: Mosc: Comment: kar: 8). Opowiada także ten autor, że Jan, gotuiąc się na śmierć wezwał do siebie Dymitra i rzekł mu: „Kochany wnuku! zgrzeszyłem przed Bogiem i tobą, wtrąciwszy cię do więzienia i pozbawiwszy prawey sukcessyi: przebacz mi to okrucieństwo: iesteś wolnym, idź i używay praw twoich." Dymitr, przeięty do głębi serca tym postępkiem, szczerze przebaczył dziadowi, lecz skoro wyszedł od umieraiącego, Bazyli go rozkazał wtrącić do więzienia. — Ta ciekawa powieść zdaie się niepodobną do prawdy: Jan bowiem, bez wątpienia, użyłby środków, do koniecznego wykonania swey woli, gdyby iego życzeniem było zostawić tron wnukowi: zebrał by panów, zobowiązałby ich przysięgą służyć Dymitrowi a nie Bazylemu, który w takiém zdarzeniu, krewnego swego nie tak by łatwo mógł uwięzić. Nie mówię o stałości charakteru Jana; nie mówię nawet o testamencie, w którym Bazyli ogłoszony następcą tronu: albowiem testament doszedł do nas w kopii: oryginał stracony.

(2). W Archang: Kron: kar: 178: „*Kn: Wel: Wasiley Iwanow, posadił w żeleza plemiannika swoieho, Wel: Kn: Dimitreia Iwanow: i w połatu tiesnu posadi.*" Pierwsze się zdaie niepodobném do prawdy i niezgodném z charakterem Bazylego, który nie lubił bezkorzystnych okrucieństw. Dymitr, siedząc w więzieniu, miał maiętności, własną kassę i urzędników, iak się to z iego testamentu okazuie. Takich praw nie nadaią więźniom okutym w łańcuchy.

(3). W Kronikach powiedziano: „*Fewr: 14 prestawisia W. K. Dimitrey Iwanow: w nużie, w tiurmie.*" Herberszteyn pisze: „sądzą, że on umarł od zimna, lub z głodu, albo zaduszony był dymem."

(4). Ob: Zb: Dypl: Pań: T. I. kar: 405. Przy opisaniu licznych kosztownych rzeczy. Dymitr mówi: „*szto mnie dał K. W. Wasiley*" Między temi były rzeczy darowane Dymitrowi od Oyca, króla Kazimierza, Xa Jwa-

na Jurjowicza Patriekiowa, Metropolitę Gerontego, Arcybiskupa Nowogrodzkiego, Boiara Morozowa i t. d. Daley powiedziano: „*a wsia moia ruchliad w sundukie za moiciu peczatiu w kaznie u moich Diakow, a płatie u moicho postelniczoho.... a dench moich ostałosia w kaznie u moich Diakow 1000 rublew.... A u seho spiska był otec moy duchownoy, Woskresenskoy Archimandrit Jefrem, da Boiarin moy Kn: Andrey Fedorowicz Chowanskoy; a pisał Diak moy Nebohatoy Isakow syn Dubrowina.*" — U spodu własną ręką iego dopisano: „*A szto ieśmi w sem spisku napisał, u koho ieśmi seła pokupił, i K. by Welikiy pożałował tie seła im podawał i kupczie hramoty welieł im wydati bezdenežno.*"

(5). Naprzykład w Spr: Krymskich Nro 3 kar: 24, 25, i daley, pospolicie napotykamy wyrażenie: „*prihowoрił W. K. z Bojary.*"

(6). Herberszteyn kar: 9 multas provincias non tam bello, in quo erat infelicior, quam industria imperio suo adjecit.

(7). Wielki Xże w dniu 7 Grudnia 1505 roku posłał do Krymu naybliższego swego człowieka, Bazylego Naumowa, który przybył na powrót 1 Sierp: 1506 roku z posłami Hana, Xiążętami Kazimir-Kiadem i Mahmedyszą. Oni wyiechali z Moskwy w Grudniu z Konstantynem Zabołockim.

(8). Ob: Nikon: Kron:, i Kron: Spółcz: kar: 204, królewicz się nayprzod udał do Metropolity Symona. Okrzcił go 21 Grud: 1505 r. Spaski Archimandryta Atanazy, który też dawał ślub 25 Stycz: 1506 roku. Królewicz Piotr zobowiązał się zaprzysiężonym dyplomatem, być wiernym Monarsze, porękę dał za niego Metropolita i oyciec iego duchowny Nifont Biskup Suzdalski (Ob: Zb: Dyp: Pań: T. I. kar: 401).

(9). Ob: Kron: Spółcz: T. II. kar: 205. Dymitr, brat W. Xcia nazywał się Żyłką. (Ob: Xię: Por: o tey wyprawie). Był też z nim stryieczny brat iego, X. Teodor Borysowicz Wołocki, a Woiewodów wielu: Xże Jwan Baz: Kuraka, Dymitr Jwano: Łaren, X. Dawid Daniłow: Peńków-Chromy, Xże Jwan Michało: Repnia-Obolencki, Xże Michał Teodorowicz Telatewski, XXta Mikulińsoy, Xże Jwan Jwanowicz Szczecina Strygin-Obolencki, Teodor Jurjowicz Szczuka-Kotuzów, Xże Teodor Sycki-Krzywy, Xże Symeon Teodorowicz Kurbski, Xże Alexander Olenka i t. d. Jedno woysko wodne posłane było na przewoz, niżey o 30 werst od Kazanu.

(10). Ob: Kazań: Kron: roz: XIV. i Herberszteyna Rer: Mosc: Comment: kar: 68, który mówi, że Kazanczykowie zmyślonym strachem, i ucieczką z obozów swych

Rossyan oszukali, a potem z strzelcami Czeremisów, uderzyli na nich. — W Kazań: Kron: powiedziano, że oprócz Xcia Michała Teodorowicza Kurbskiego, i Xcia Teodora Iwanowicza Paleckiego, zginął tu i trzeci Woiewoda Xże Roman, brat pierwszego, że Dymitra Szeyna zamęczył Machmet-Amin, że Rossyan ze 100,000 zostało tylko 7000. Ob: także Arch: Kron:, Kont: Nestora, i Rusk: Społcz: Kron: — Bazyli Golenin przybył do Moskwy 9 Czerwca, z uwiadomieniem o pierwszey niepomyślney bitwie Dymitra.

(11). Ob: Xię: Geneal: — W Kazań: Kron: Teodor Kisielów mylnie iest liczony między zabitemi pod Kazanem.

(12). Ob: Herberszteyna Rer: Mosc: Comment: kar: 68, między temi cudzoziemcami był Włoch Bartolomeo, który przyiął naszą wiarę i doznawał szczególnego zaufania Bazylego, za bytności Herberszteyna w Moskwie.

(13). Ob: Xię: Por: w którey powiedziano: „*Toho że lieta po Kazanskim wiestiam posłał Kn: W. w Murom, Kn: Daniła Wasiliewicza daJuria Kon: Saburowa a na Pleso Kn: Michayła Holicu Iwanowicza Bułhakowa.... Rozriad: w bolszom połku Bojar, i Woiew: Kn: Daniło Was: Szczenia... a carewiczu Enaiu* (czyli Zedenaiowi) *byti u Peredowaho połku na prawie.*" i t. d.

(14). W Marcu 1507. Machmet-Amin przysłał urzędnika swego Abdułę, z dyplomatem uniewinniaiącym. D. 25 Marca W. X. wysłał go napowrót ze swym gońcem Alexym Łukinem. „*I Car so Aleksiciem prisłał Bakszeia swoicho, Bozeka, s hramotoiu biti czełom, cztoby K. W. pożałował wział s nim mir po starinie, kak było so otcem icho s W. K. Iwanom Wasiliew: a posła icho, Michaiła Kliapika, otpuszczu s icho towariszczi, da tiech liudey, kotoryie na boiu w naszi ruki popali. I K. W., prihoworia s braticiu i s Boiary dla christianskich dusz, koi w Biesurmenskie ruki popali, prostupku icho iemu otdał.... i posłał k cariu Diaka Łkułu Sukowa... I tohoż lieta Car Mich: Kliapika otpustił, da i liudey, koich poymał, da i swoicho posła, Barasz-Scita, prisłał biti czełom o miru... Sent: 8. K. W. Barasz-Seyta otpustił, i posłał Boiarina, Okolniczcho Iwana Hrihoriewa Poplewina, da Diaka Aleksicia Łukina w Kazań.... Toiaż zimy Henw: (1508) priyde w Moskwu Poplewin, da i hramoty szretnyia ot caria priwezli da Car pered snim i szret dał o drużbie i o bratstwie, kak było s W. K. Iwanom Wasiliew: da i tiech liudey otpustił, koi iemu na boiu w ruki popali.*"

(15). Ob: Spr: Polskie Nro 2 kar: 78. Posłem był Bogdan Dołgirdowicz.

(16). Tamże kar: 79. Jerzy Hlebow, był namiestnikiem Witebskim, a Jwan Sapieha Brasławskim. Był z niemi Koniuszy Smolenski, Jan Teodorów.

(17). Teodora Jaropkina, Jwana Oksenowa i Podjaczego Jwaszkę Mikulina.

(18). Ob: tamże kar: 81. Bazyli żądał przeyścia dla posła Duńskiego, który był w Moskwie. Król chciał na to później odpowiedzieć.

(19). Ob: tamże kar: 83. „*S Pisarem Korolewskim, Hrihoriem s Horemykoiu, priiechał k Hosudariu ot Kiew: Mitrop: Jony, czełowiek icho Lewka s hramotoiu, sztob hosudar miłost pokazał, welieł ieho syna Senku Kriwoho pustiti na obmienu na odnom synie Boiarskom, i K. Wel: prikazał Lewkie s Bołdyrem Paiasowym, szto o Mitropoliczie synie o Senkie bili czełom Mitropolit Simon da i Boiare, i Hosudar toho Senku otdał Simonu Mitropolitu, i Boiarom swoim.*"

(20). Ob: Spr: Polskie Nro 2 kar: 83.

(21). Tamże kar: 85. Zygmunt przysłał do Moskwy P. Jana Mikołaiewicza Radziwiła, Namiest: Słonimskiego, Kuchmistrza Olechnowa i Pisarza Bogdana Sapiehę, Okolniczego Smoleńskiego.

(22). Woiewodowie poszli do Litwy 14 Wrześ: Ob: niżey uw: 46. W Kont: Kron: Nest: kar: 347, powiedziano, że Woiewodowie Litewscy spalili natenczas Czernihów, i na powrót uciekli, że pod Kryczewem był zastrzelony Michał Obrazców, i że Rossyanie wypalili okolice w Mścisławiu. W Xię: Por: głównemi wodzami nazwani XXta Starodubscy, a przy nich w wielkim pułku Chełmski, Jakób Zacharyewicz, i Xże Włodzimierz Andrzeiowicz Mikuliński. i t. d. Stryikowski (Xię: XXIII. roz: 2) pisze, że król wystąpiwszy natenczas z woyskiem, zmusił Rossyan odstąpić do swych granic i zdobył Gzyków.

(23). Zygmunt powtórnie przysłał posłów do Moskwy, Piotra Kuchmistrza i Bogdana Sapiehę, którzy mówili, że Han Menli-Gerey wielokrotnie doradzał królowi zawrzeć ścisłe przymierze z Rossyą, i że sam król pragnie tego, ieżeli W. Xże uwolni ich ieńców, i powróci miasta odięte Litwie. W kilka dni przyiechał goniec ze strony Zygmunta, z doniesieniem, że nowi wielcy posłowie Litewscy iadą do Rossyi. Król się uskarzaiąc na wkroczenie Rossyan do Litwy, prosił Bazylego o uwolnienie zatrzymanych w Moskwie kupców Polskich. (Ob: Sprawy Polskie Nro 2 kar: 86-90).

(24). Ob: Stryikowskiego Chron: Xię: XXIII. roz: 2 i zapis zaprzysiężony Ostrogskiego w Zbior: Dyp: Pań: T. I. kar: 403, w którym powiedziano: „*Se iaz Konstantin Iwan Ostrożskoy, czto ieśmi bił czełom swoiemu Hosudariu W.*

K. Wasiliiu Iw: za swoiu winu swoim hospodinom Simonom Mitropolitom i ieho dietmi i sosłużebniky, Trifonom Episkopom Sarskim, Spaskim Archim: Afonasiem, Czudowskim Teohnostom, Semonowskim Warłamom, Andronikowskim Mitrofanom, Bohoiawlenskim Ihumenom Niłom, i Hosudar moy K. W. ich diela proszenia menia, swoieho słuhu, pożałował, neliubie swoie mnie otdał. A mnie swoiemu hosudariu, W. K. Wasiliu Iwan: i ieho dietem służiti i do swoieho żiwota, a ne otiechati mi (od niego) *i ot ieho dietey k ieho bratie, ni k inomu nikomu.... a w tom wo wsem iałsia po mnie hospodin moy, Mitrop: i ieho sosłużebniky.... A czerez siu moiu hramotu czto iawitsia kotoroie moie licho pered moim Hosudarem, ino ne budi na mnie miłosti Bożiey... w seś wiek, ni w budusczziy.... A dana hramota na Moskwie l.* 7015 (1506) *Okt: w* 18." Kurbski pisze, że X. Ostrowski, odesłany do Wołogdy przez Jana III. zaprzyiaźnił się tam z S. Dymitrem Przyłuckim. Dalcy: „*Toy Swiatyi K. Konstantina* (Ostrogskiego) *ot mnoholetnych ieho werih swobodił imi że był swiazan po ruham i po noham, i izsochsziia uże iemu rucie prikosnoweniem swoim iscielił, iako i zdie* (w Polsce) *uże Kn: scy zieło Swiataho prosławliał, i liubow k nemu weliu imieł do prestawlenia swoieho.*"

(25). W Xię: Gen: „*K W. K. Witowtu priiechał słuziti Tatarin K. Leksada, Krestiłsia i wo Kreszczenii imia iemu Alexandr; a otczina u neho była Hlinesk da Hlinnica, da Połtawa.*" Niektórzy rodzinę Glińskich wyprowadzaią od Mamaia.

(26). Ob: Stryikowskiego Chron: Xię: XXIII roz: 3 Kromera kar: 447 i Herberszt: kar: 79.

(27). Ob: Arch: Kron: fol: 186 i Ruską Spółcz: Kron: kar: 215. Król przysłał do Glińskich do Turowa Pana Jana Kostewicza, z przysięgą namawiaiąc ich do powrotu, lecz oni nie wierzyli Janowi i żądali, aby Zygmunt kazał za siebie przysiądz P. Albrechtowi-Gastoldowi. W. Xże wyprawił wprzód do nich syna Boiarskiego mieszkańca Kołomny Mikołaia Hubę, a potem do Mozyra Diaka Nicetę Hubę-Mokłokowa, który zawarł z niemi przymierze; a Glińscy posłali do Moskwy syna Boiarskiego, Jana, i Dworzanina Królewskiego, Pana Woyna Jaskowicza.

(28). Stryikowski. „Gliński spotkawszy wśród drogi kochankę Zabrzezińskiego schwytał ią, i kazał męczyć, aby mu wyznała wszystkie iego skrytości, która ze strachu wszystko wymówiła. Wtedy Gliński opasawszy pałac iego, rozkazał drzwi wybić do pokoiu sypialnego, polecił Turczaninowi uciąć mu głowę, i wetchniętą mu głowę iego na pałasz, przyniesiono Glińskiemu: który kazał tę głowę wbić na pal i nieść do pewnego ieziora po dro-

dze do Wilna, w to iezioro kazał ią wrzucić, gdzie do dziś dnia w lesie na tę pamiątkę słup kamienny stoi."

(29). Menli-Gerey przysłał pana swego do Mozyrza, skąd Gliński chodził do Głutska, gdzie go spotkali posłowie nasi: Iwan Juryewicz Szygona Podżogin i Alexandrow, Stefana Hospodara Wołoskiego, na 3 tygodnie przed Wielkanocą.

(30). Stryikowski Xię: XXIII. roz: 3. Anastazya mieszkała natenczas w Słucku.

(31). Ob: Ruską Spółcz: Kron: kar: 216 i Xię: Por: Z Drohobuża odbywali wyprawę do Litwy Woiewodowie X. Telatewski, Mikuliński i t. d. na prowincye Smoleńskie Iwan Szczedra Okolniczy, Xże Pałecki Sałtyków, a od XXt Starodubowskich i Szemiakina, Xże Sycki, Skrabin, Murza Konbar, Prozorowski; z Szemiaką byli także Andrzey Saburów, Xże Alexander Oleńka, i inni Woiewodowie, którzy przyszli do Bobruyska przed dniem Stey Tróycy.

(32). Stryikowski Xię: XXIII. roz: 2.

(33). Ob: Rusk: Spółcz: Kron: kar: 219 i Xię: Por: W pier: dziele: „*Kn: Wasiley Szemiacziez i wsie Woiewody poszli ot Orszi za Dniepr, i poslie toho 3 dni spustia, priszeł korol; a W. Kn: Woiewody poszli ko Mstisławliu.*" W drugiém: „*Woiewody s Korolem pod Orszeiu ob rieku Dnepr soszliś, i połky s połkami widilis, i Szemiacziez i Hlinski i Woiewody ot Dnepra otstupili i stoiali w Dubrownie 7 dney; a Korol za rieku ni sam ne poszeł, ni liudey ne posłał; i Woiewody W. Kn: poszli pod Kriczew i pod Mstisławl, i woiewaw Litowskuiu zemliu, wyszli na Briansk so wsiemi liudmi, dał Boh, zdorowo.*" Stryikowski pisze, że Litwini przechodzili za Dniepr rozgromili nasz oboz, i pobili wielu Rossyan, że Gliński radził Woiewodóm walczyć wszelkiemi siłami, lecz oni tego nie chcieli i t. d.

(34). W Xię: Por: „7017 (1508) *Sent: w 4 pisał k Wel: Kn: iz Toropca Kni: Daniło Was: czto Toropczane ieho wstretili. i on ich k cielowaniu priweł; a kotoryie u ncho ne byli, i on po tiech posłał; a kotoryie Litowskie liudi priwodili Toropczan k cielowaniu i tie sbieżali.*"

(35). Ob: Ruską Spółcz: Kron: kar: 220 i Xię: Por:

(36). Ob: Arch: Kron: fol: 189 i Stryikowskiego Xię: XXIII. roz: 3. W Xię: Por: „*I po tiem wiestiam posłał Kn: Wel: k Woiewodam K. Semena Serebrenaho, a welieł itti k Dorohobużu, i Woiewody prikazali k Wel: Kn: so Kniaź: S. Serebrenym, czto s nimi liudey mało i k nim by liudey ieszcze pribawili; i Kn: Wel: ot sebia posłał k Woiewodam Szihoniu Podżohina s rieczmi i prikazał kotorym Woiewodam w kotorom połku byti. I posłali*

Woiewody iz Wiazmy na pered sebia k Dorohobużu Kn: Mich: Horbatoho, da Aleksieia Zabołockaho Litowskich liudey otwietstwowat i iazykow dobywat, i kotoryie liudi Litowskie diełowcy priszli było horoda Dorohobuża diełati, oni tiech pobili, a czełowiek so 100 posłali k Wel: Kni, A Stanisław Kiszka zasłyszaw to, iz Dorohobuża pobieżał nazad, i Kn: Wel: prikazał horod Dorohobuż diełati derewiannoy." — Głowni z Woiewodów byli tu: XXta, Chełmski, Alexander Rostowski, Bazyli Szuyski, Jwan Worotyński, Konstantyn Uszaty, Bazyli Golenin, Piotr Odoiewski, Iwan Szuyski, Piotr Czeladnin, X. Alexander Olenka, Jwan Chabar, Xże Sycki, Xże Bazyli Hukka-Rostowski, Xże Jwan Repnia, Andrzey Kurbski, Strygin Obolencki, Łoban Rapołowski, Piotr Królewicz i inni. —

(37). „*Toho że lieta* (1507) *prichodisza Krimskie Tatarowe, Janczchit Murza, Jankuwatow syn, na Bielewskie miesta i na Odoiowskie, i woiewasza; i Woiewody W. Kn: Kniaź Iwan Chołmskoy, da K. Konstantin Uszatoy a iz swoich otczin Kn: Wasiley Semenowicz Odoiewskoy, da Kn: Iwan Worotinskoy, da Kozelskoy namiestnik Kn: Alexandr Strihin, pobili ich, a połon weś otpołonisza; a honiali ich do rieczki do Rybnicy.*"

(38). Ob: w *Arch*: Kol: Jnt: Zagr: Sprawy Nogayskie Nro 1 fol: 42. Xże Temir Jakszenin był posłany 13 Kwiet: 1508 roku z listami do Asana i Ułaczy Murzy, w których powiedziano: „*Ziat wasz Szih-Achmet Car nadieiaś na Litowskuiu drużbu w icho zemliu priszeł, i Litowskoy Caria poymał, ... a nam Litowskoy nedruhom sia uczinił; ino kak nynie wam, tak i mnie nedruh.*" Temir miał uwiadomić Monarchę, gdzie znaydzie Ułusy Nogayskie, na tey, czy na przeciwney stronie Wołgi. W danym mu nakazie powiedziano: „*A kak dast Boh, Temir priiedict s nimi* (Nogaiami) *k Donu, i Temiru tohdy prositisia, cztoby icho otpustili k Wel: Kn: .... i Hosudar moy także waszemu i swoiemu nedruhu Litowskomu nedrużbu budet cziniti.... da howoriti, cztoby Murzy wsie zakazali swoim liudem na kriepko, cztoby iduczi W. K. liudem Ukraynym licha ne czinili.*" — Kilka razy posłowie Nogayscy byli w Moskwie z oświadczeniem przyiaźni i prośbą, o wolność handlowania w Rossyi. Oni zawsze przyprowadzali do nas koni. W 1507 roku, W. Xże pisał do Asana, i do innych Murzów, aby nie pomagali Machmet-Aminowi królowi Kazańskiemu, i wspominał im to swe dobrodzieystwo, że Bazyli uwolnił iakiegoś młodego ich Xięcia, będącego u nas w niewoli. W Sierpniu 1508 roku, przyiechał do W. Xcia Akdewlet, syn Akchurta królewicza Nogayskiego, i prosił aby monarcha odstąpił dla

niego lub Kazanu miasto Meszczerskie (Kasymów), lub Andrzeiów miasteczko murowane. Urzędnicy Wielko-Xiążęcy odpowiedzieli mu, że Machmet-Amin król Kazański został iuż przyiacielem Bazylego, a miasteczko Meszczerskie i Andrzeiów dane są Królewiczowi Janaiowi. Akdewlet był odprawiony z podarunkami, lecz bez listów. Ob: tamże fol: 56-65.

(39). Oryginalny traktat dochowuie się w Archiwum Nro 5.

(40). Ob: Spr: Polskie Nro 2 kar: 90-95. Od nas ieździli do Litwy Posłowie, Boiar i Namiestnik Nowogrodzki Grzegorz Dawidów, Boiar i Koniuszy Jwan Czeladnin, Łowczy Michał-Klapik Jaropkin, i Diak Niceta Mokłoków. Z Glińskiemi wyiechali na teuczas do Rossyi Xże Jwan Ozerecki, Dymitr i Jwan Glińscy, Xta Jwan i Bazyli Żyżemscy, Pan Andrzey Drożża z bratem Piotrem, Jakób Jwanszyntów, Symeon Alexandrowicz z synami Michałem i Borysem, Xże Bazyli Muncza, Michał Gagin, Pisarz Królewski Mikulski, Xże Andrzey Drucki, Piotr Furs z bratem Teodorem, Jan Matów, Szczęsny Demenia, Izmael Turów, Rycerz Jachowicz, trzech Krzyżynów, Xże Jan Kozłowski. Kron: Spółcz: kar: 225. „*K. W. pożałował K. Iwanu da K. Wasiliu Hlinskim wo otczynu Medyniu, a K. Michaiłu Jarosławcc, da Borowsk w kormlenie, a wsiech Kniażat i panow pożałował pomiestii.*"

(41). Ob: Spr: Krym: Nro 3 fol: 24.

(42). Tamże fol: 1. i N. 4 fol: 95. Posłami od Króla byli Xże Machmedsza, *Tet* (t. i. druga osoba w poselstwie) Abdyl Zoda i Bakszey Kaysym. Oni przybyli do Moskwy 27 Paźdz: 1508 roku. „*Okt:* 24 *posłał Kn: Wel: protiw Krymskich posłow Feodora Iwanowa syna Karpowa, da Tamożnika swoieho Mikitu Romanowa, da Diaka Aleksieia Łukina, a welieł im u hostey ruchliad popeczatat, kotoryie idut s posły, Okt:* 27 *posłał Kn: Wel: protiw Krym: posłow Jaselniczeho Feodora Semenowa syna Chłopowa, a welieł ich sprositi o zdorowii, i wstrietił ich Fedor za riekoiu za Moskwoiu na pokłonnoy horie, i iechał s nimi w horod do ich podworcy, ... i Kn: Wel: posłał k nim o Carewie zdorowie sprositi, da i o ich zdorowie Cihora Szepina.*"

(43). Nro 3 fol. 7. „*U tebia brata swoieho proszu kreczata biełaho, kotoryi Lebedi łowit, da sieroho kreczata dykomiti, da wysokoho kreczata, da biełoho jastreba: da na pominki priszli mi piat kreczatow, da tri soroki dobrych soboley, da szest welikich zubow rybich, da korła czernych lisic; a woseż korł stołko ne budet, priszli* 40 *czernych lisic, da ieszcze proszu* 5 *odincow dobrych soboley. Da brat moy Kn: Wel: Iwan prisyływał mi*

czaru serebrianu, s serebrianym czerpakom; ino u menia iele wział Baazit Sałtanow syn, Szach-Zada; i ty by nynie ko mnie prisłał,.... i iaz by za wse iz neie pił, a tebie, brata swoieho, pominał.... da pansyr, kotoroyby był lehok, a strela by ieho neiniała, da cztoby iesi pokazał Mahmedszie, i on by ieho popytał strieliti." i t. d. — Menli-Gerey żądał nadto od Bazylego półtorakroć statysięcy Ottomańskich pieniędzy, które dał Stefanowi Hospodarowi Mołdawskiemu, za naszych Posłów Włoskich, Łarowa i Karaczarowa; prosił o uwolnienie mieszkańców Krymskich, wziętych w niewolą przez Chełmskiego, w czasie ich wkroczenia do Ukrainy; żądał aby kupcy iego handlowali w Rossyi bez opłaty cła, i t. d. Pisali też oddzielnie do W. Xcia, królowa Nursaltan, Jamgurczey Sałtan brat Hana, synowie iego Machmet-Girey, Achmat-Fety, Burnat, Mubarek, Machmut, Saip, Saadet i Ali-Girey, oraz liczni inni Xiążęta i Królewny, chwalili się z okazanych mu usług i prosili o przysłanie podarunków.

(44). „*I ty by nynczi, brat moy, po starinie, czto nam idet s Odoiewa, bez uszczerba sobrawszi, społna prisłał.*"

(45). Sprawy Krymskie Nro 3 fol: 24. Posłowie Krymscy chcieli, aby W. Xże koniecznie dał Letyfowi Koszyrę lecz nie Jurjów; nakoniec ustąpili woli monarszey.

(46). Tamże fol: 44. „*A Litowskoy hospodine, posłał na Hosudaria naszeho słuh, na dwu Kniazey Wasiliew,* (Szemiakina i Starodubskiego) *Woiewod swoich; a wiest hosudariu naszemu uczinitaś czto ty dietcy swoich i rat swoiu na hosudaria naszeho zemliu posłał, wmiestie s Litowskoho liudmi.... Hosudaria naszeho Woiewody słuh ieho Kniazey otosłali, i liudey Litowskoho prohonili.*"

(47). Tamże fol: 45. „*Hosudar nasz, Hospodine po kotoroy hod stoiał protiw nedruhow swoich, bez posobi? i liudi sia potomili. A Niemcy i nynie s hosudarem naszim ne w miru, a Nahai na Poli na sey storonie Wołhi. A h Aztrachani rati posyłati ne moczno, kak sudow tam w tiech miestiech i pri otcie ieho ne dietywali, da i nynie ne dietaiut, i nariadu służebnoho nynie doprowaditi tudy ne moczno.*" Morozów wyiechał z Moskwy 4 Marca 1509 roku.

(48). Tamże fol: 61-63. Jeszcze przed Morozowa do Taurydy przybyciem, Machmut-Girey syn Menli-Gereia, pokonał Murzów Nogayskich, Agisza, Achmet-Ali i Szydiaka, którzy połączywszy się z królem Astrachańskim Abdyl-Kirymem, przeprawili się za Wołgę i chcieli napaść na kraie Krymskie. Menli-Gerey zebrał natenczas do 250,000 woyska, iak to sam pisał do Bazylego przez goń-

ca, który przybył do Moskwy 12 Września 1509 roku. — „Chwała Bogu (mówi Han) ręka woyska naszego wysoka nad nieprzyiacielem naszym: Murzów zrabowano, Ułusy i kuny, konie i wielbłądy, owcy i bydło nie rogate, nic niezostawiwszy, wszystko zabrali i przywiedli." (fol: 51) — Z doniesień Morozowa okazuie się, że Murzowie Hana gwałtem obdzierali Zabołockiego, gdy on był posłem w Taurydzie.

(49). Ob: Sprawy Dworu Cesarskiego Nro 1. fol: 151. Gartynger przyiechał 4 Paźdz: 1506 roku z dyplomatem bez pieczęci, pisanym 25 Maia tegoż roku. Pisarz omyłką, zamiast Bazylego, położył imie Jana: w czem Gartynger uniewinniaiąc się mówił: „*ino to Diak opisałsia, a hosudariu naszemu do połna wiedomo, czto Hosudaria waszeho otca, w żiwotie ne stało; a skazywał iemu posół Wołoszskoy; da i menia Hosudar moy wspraszywał, o imeni Hosudaria waszeho. W. K. Wasilia.... a peczat pritczeiu poruszitłasia.*" i t. d. Z Gartyngerem miał narady Diak Wielkoxiążęcy Bołdyr Paiusów przez tłómacza Niemieckiego, Dyploma odpowiadaiące Bazylego było pisane w języku Łacińskim.

O pokoru z Zakonem ob: Arnta Liefl: Chr: kar: 177, i Arch Kron: fol: 192. Posłowie Inflantscy przyiechali do Moskwy 8 Marca 1509 roku. Oryginalny traktat Niemiecki znayduie się w Archiwum pod Nro 2. W niem są wymienieni oprócz Mistrza, Arcybiskup Rygski, Biskupi Juriowski, Ostrowski czyli Jelecki, Kurlandzki i Rewelski. Wielkiemu Xięciu dodany iest tytuł Cesarza. — Posłami byli Jan Gildorf. 1y Mistrz Oldenzon, 1y Kanclerz Kammer i Karsten-Zego. Za namiestników całowali krzyż Dworzanin Zamycki i Starostowie kupieccy Sałarów i Kryłów.

List Maxymiliana o Hanzie przywieźli (17 Czerwca 1509 r.) z Narwy do Iwangrodzkiego Namiestnika Xcia Iwana Temki, niemcy Gryda i Ermeyko zamorzanie. List ten pisany z Bruxellii 19 Lutego 1509 roku. Bazyli odpowiedział Cesarzowi 9 Sierpnia (ob: Spr: Cesarskie Nro 1 fol: 167-171).

(50). Ob: T. IV. uw: 629 pod rokiem 1485.

(51). Tamże pod rokiem 1484 i 1485.

(52). Ob: Rusk: Spółcz: Kron: kar: 227 i Arch: Kron: kar: 194.

(53). Wielki Xiąże wyiechał 23 Września, przyiechał do Nowogrodu 26 Paźdz: był z nim Symonowski Archymandryta Barleam.

(54). Ob: Kron: Pskowską darowaną do Biblioteki Archiwum Jnt: Zagr: przez Alexego Malinowskiego, będziemy

wspominać ten ciekawy rękopism, starożytnym charakterem pisany, pod imieniem darującego.

(55). Tamże: „*K. W. dar ich czestno priniał, a serdecznyie mysli nikto ż wiest, czto K. W. zdumał na swoiu otczinu i na hrad Pskow.*"

(56). Ob: Rusk: Spółcz: Kron: kar: 228.

(57). W Psk: Kron: Malinowskiego: „*Poiechał izo Pskowa K. Iwan Riepnia Suzdalskich Kniazey k Hosudariu żałowatiś na Pskowicz, czto de ieho bezczestwowali. A tot Riepnia ne poszlinoiu* (nie prawnie) *priiechał wo Pskow da sieł na Kniażenie, ne pokrestnomu ciełowaniu uczał wo Pskowie żiti, a ne uczał dobra chotieti żiwonaczalnoy Troycie.... mnoho zła czinił dietiam boiarskim i Posadniczim, i tyie dieti Boiarskie i Posadniczi iechali W. K. biti czełom.... i Posadniki so Pskowiczi zdumaw sebie ne na polzu, i naczasza hramoty pisati po prihorodom, i po wołostem, i kuczi to: aszcze kotoryi czełowiek żałowałsia na Kniazia, i wyb iechali ko hosudariu w Nowhorod biti czełom. I na toy że nedeli, poiechał Leontey Posadnik biti czełom na Posadnika Juria, i Juri poiechał otwieczati.*" W Rusk: Spółcz: Kron: „*a inyie na Nowohorodskich pomieszczikow.*"

(58). Tamże: „*i Juri Posadnik prisłał hramotu wo Pskow, a piszet; aże ne iedut Posadniki protiw Kniazia howoriti, ino budet wsia zemlia winowata. I w tu poru Pskowiczem serdce unyło.*"

(59). Ob: niżey uw: 370.

(60). W Kron: Moskiewskich (Spółcz: kar: 228) tak powiedziano: „*i Kn: Wel: welieł Pskowskomu Namiestniku s Posadniky stati pred soboiu, i wysłuszał ich i obyskał, czto Namiestniku icho ot Pskow: Posadnikow nieposłuszanie było welikoie i w sudy i w poszliny u neho wstupalisia, także ot nich i swoiey bratie mnohi obidy byli; nad wsiem że sim icho hosudarskoie imia prezirachu: i za to na tiech posadnikow opału swoiu położił.*" A w Kron: Psk: Malinowskiego: „*K. W. uprawy im* (Pskowianom) *nikakoy ne daiet, a rek tako: kopitesia wy, żałobnyie liudi na kreszczenie hospodne, i iaz wam wsiem uprawu podaiu.*" i t. d. W tym dniu sądu nie było, lecz tylko pod straż ich wzięto. W Psk: Kron: Biskup, który święcił wodę, nazwany Smoleńskim.

(61). Ob: Psk: Kron: Malinowskiego.

(62). Ob: Spółcz: Kron: kar. 229 i Archiw: Kron: fol: 198.

(63). Ob: Arch: Kron: fol: 200.

(64). W Psk: Kron: Malinowskiego: „*I prisłał Kn: Wel: Diaka Tretiaka Dołmatowa, s żałowannym so istiwym słowom, i Pskowiczi obradowalis... Tretiak im na wie-*

czi skazał, perwuiu i nowuiu poszlinu; pokłon ot Wel: Kn:" i t. d. Dalcy: „*da othoworiw to* (Trzeciak), *da siet na stepeni, i Pskowiczi udarisza czełom na zemliu, i ne mohli protiw ieho otwieta dati, ot slez i tuhi serdecznyia.... Tokmo tyie ne ispustili slez, iże mładency ssuszczie mleko.... I bie tohda wo Pskowie płacz, i stonanie wo wsiech domiech, druh druha obnimaiuszcze.*" i t. d. To przypadło z Soboty na Niedzielę.

(65). Ob: Tom VI. uw: 30.

(66). W Psk: Kron: Malinowskiego i Hr: Tołstego. „*Na utrie ż, oświtaiuszczu dni, pozwonisza na wiecze, i sobrasza sia... I naczasza iemu* (posłowi) *tako howoriti: tako unas napisano w lietopisciech: s pradiedy i s diedy i so otcem icho, Hosudarem, krestnoie ciełowanie s W. Kniażmi położeno, czto nam Pskowiczem ot hosudaria swoicho W. K. koy ni budet na Moskowskom hosudarstwie i nam ot neho ne otoyti, ni w Litwu, ni w Niemcy, a nam żiti po starinie w dobrowolii; a my Pskowiczi otidem ot Wel: Kn: w Litwu ili w Niemcy ili osobie stanem żyti bez hosudaria; ino na nas hniew Bożiy hład i ohń, i potop i naszestwie pohanych; a Hosudar nasz ne uczniet toie krestnoie ciełowanie na sebe derżati, ino na neho tot że obiet, koli nas ne uczniet w starinie derżati. A nyniecza Boh wolen da hosudar w swoiey otczinie i diedinie wo hradie Pskowie, i w nas, i w kołokole naszem; a my prežniaho swoieho ciełowania ne chotim izmieniti, i my na hosudaria swoieho ruki podniati i w horodie zaperetisia ne chotim, a Hosudar nasz choczet Żiwonaczal: Troyeie pomolitisia, a w swoiey otczinie pobywati wo Pskowie, i my icho, Hosudaria swoicho, radi wsem serdcem, czto nas ne pohubił do końca: I Henw: w* 13 *spustisza kołokoł wiecznoy u Sw: Troycy i naczasza Pskowiczi, na kołokoł smotria, płakati po swoiey starinie i po swoicy woli, i powezosza icho na Snetohorskoy dwor, k Iwanu Bohosłowu, hdie nynie namiestnicz dwor*" i t. d.

(67). Arch: Kron: fol: 201. „*Henw: w* 15 *Diak T. Dołmatow, k Wel: Kn: izo Pskowa priiechał... A s Tretiakom priiechali ko hosudariu biti czełom ot wseho Pskowa Posadnik Kuźma Sysoiew, da Boiare; i toho że dni posłał Kn: Wel: napered sobia Boiar swoich*" i t. d. — Znakomitsi Pskowianie oczekiwali W. Xcia w Dubrownie.

(68). W Psk: Kron: Hr: Tołstego i Malinowskiego. „*Henw: w* 24 *priiechał Hosudar, i toho dni po ranu priiechał Władyka Kołomnenskoy, Wasian Kriwoy* (podług Moskiewskiey Kroniki, Mitrofan)... *i chotiesza wstrietiti Hosudaria u obraza w poli, i Władyka mołwił: ne weliet hosudar wstrieczati daleczo... i wstrietił icho Władyka*

ka na torhu, idie że nynie płoszczad, i K. W. sliez z konia u Spasa na płoszczadi,.... i błahosłowliaia ieho Władyka, recze: Boh de tobia błahosłowlaiet, hosudar, Pskow wzemszi bez brani, i koi Pskowiczi byli w Cerkwi, i to słyszali, i zapłakali horko" i t. d.

(69). Ob: Psk: Kron: Malinowskiego, Arch: Kron: i Spółcz: W Rost: Kron: *„Wina Pskowiczey ta, czto był Archiepiskop Hennadiy wo Pskowie, i oni ne welieli swoim Popom s nim służiti, a proskurnicam proskur peczi.*"

(70). To iest synowi Boiara Teodora Dawidowicza; w Psk: zaś Kron: ten Namiestnik nazwany Morozowem.

(71). *„Posła Kn: Wel: k Moskwie Petra Jakowlewicza Zachariewa, Moskwie wsey zdrawstwowati, czto K. W. Pskow wział, i prysłasza s Moskwy hostey Tamhu ustawliwati, zane że wo Pskowie tamha ne bywała, bezdanno torhowali; i prisłasza s Moskwy piszczalnikow kazennych* 1000, *i worotnikow; i dasza miesto, hdie nowoy torh stawiti za serednim horodom protiw łużskich worot za rwom na Juszkowie ohorodie Nosuchina, da na Hrihoriewie posadnikowie Krotowie; da i cerkow postawi Kn: Wel: prepodobnuiu Kseniu, w kotoroy deń Pskow wział, na Pustoy Ulicie, w Jermołninie w sadnikie Chliebnikowa; a potomu ta ulica Pustaia słyła, czto meż Ohorodow, a dworow na ney ne było; a żył Kn: W. wo Pskowie 4 nedeli, i poiecha na druhoy nedieli w Ponedelnik*"

(72). W Arch: Psk: Kron: powiedziano: że liczba Pskowian zatrzymanych w Nowogrodzie dochodziła do 300 osób.

(73). Psk: Kron: Malinowskiego: *„I tohda otiatsia sława Pskowskaia, i byst plenen ne inowiernymi, no swoimi iedinowiernymi liudmi. I kto scho ne wospłaczet i ne wozrydaiet? O sławnieyszij hrade Pskowe; Welikiy wo hradiech! poczto sietuiesz i płaczeszi? I otwieszcza prekrasnyi hrad Pskow: kako mi ne sietowati, ili kako mi ne płakati i ne skorbieti swoieho opustenia? prilietieł bo na mia mnohokrylnyi oreł, ispołu kryle lwowych kohtey, i wzia ot mene tri kedra Liwanowa, i krasotu moiu i bohactwo, i czada moia woschiti, Bohu popustiwszu za hriechi nasza; i zemliu pustu sotworisza, i hrad nasz razorisza, i liudi moia plienisza, i torżiszcza moi raskopasza, a inyie torziszcza konewym kałom zametasza, i otec i bratiu naszu razwedosza, hdie ne bywali otcy i diedy i pradiedy nasza, i materi i sestry nasza w poruhanie dasza.... I mnozi tohda muży i żeny postrihoszasia wo inoczeskiy obraz.*" i t. d. W Archiw: Psk: Kron: *„Tak Boh powelieł byti, zaneże pisano wo Apokalipsie, hław: 54: piat bo Carey minuło, a szestyi iest, no ieszcze ne bie priszeł; szestoie bo Carstwo imenuiet w Rusi Skifskaho;*

imenuiet i sedmyi połom ieszcze, a osmyi Antichrist. Se bo Christos hłaholia: da ne budet bieżstwo wasze zimie, ni w subotu. Se ubo priyde na ny zima. Semu bo Carstwu rast ratisia i złodeystwu umnożitisia."

(74). Ob: tey Historyi T. IV. rok 1348.

(75). Tamże T. III. rok 1329 i nast:

(76). W Psk: Kron: Malinowskiego, i w Rusk: Spółcz: Kron: kar: 233. „*Welieł K. W. u sebia byti Posadnikom Pskowskim i Dietiem Posadniczim i Boiarom.*" Tak i w licznych innych mieyscach. W Nowogrodzie mianowano obywateli zamożnych, *Żytemi*, a w Pskowie *Żyteyskiemi.*

(77). W Psk: Kron: Malinowskiego i Tołstego: „*Posadi* 12 *Horodniczich i Starost Moskowskich* 12 *i Pskowskich* 12; *a welieł im w sudie sedieti s Namiestniky i s Tiuny prawdy stereczi, i u namiestnikow i u ich Tiunow i u Diakow W. K. prawda i krestnoie ciełowanie wozlietieli na nebo, a kriwda w nich nacza choditi.... a Pskowiczi biednyia ne wiedasza prawdy Moskowskiia, i dał K. W. swoiu hramotu ustawnuiu Pskowiczam... i naczasza Prihorodskie Namiestniky prihorożany torhowati i prodawati welikim i złym umyszleniem, podmetom i poklepom.... a Pristawy ich* (Namiestników Pskowskich) *naczasza ot poruki imati po desiati rublew i po semi i po piati; a Pskowitian kto molwit: W. Kniazia hramotoiu poczemu ot poruki imati welieno? i oni toho ubjut... I razbiehoszasia* (obywatele) *po cziużim horodom, pometaw żen i dietey; a koi inozemcy żyli wo Pskowie, i tie razydoszasia w swoi zemli. Tolko odni Pskowiczi ostasza: ano zemlia ne rastupitca, a w werch ne wzletisz... Prihorodow było wo Pskow: zemli* 10 *i* 2 *Horodiszcza: Kobyle i Wysze horodiszcze; a wsie byli żyły, a stali pusty ot Namiestnikow; i na wtoroy hod usłyszał K. W. takowoie nasilstwo, i sweł ich, i prisłał na nich miesto K. Petra Welikoho Szuyskoho, da Kn: Symeona Kurbskoho i Kn: Petr preż bywał wo Pskowie, i naczasza dobry byti do Pskowicz*" i t. d.

(78). W Psk: Kron: Malinowskiego. „*Chodił K. W. pod Smolensk a so Pskowa wział* 1000 *piszczalnikow i Pskowskich zemcow: tohda ieszcze ne swedeny bysza s swoich wotczin.*"

(79). Stryikowskiego Xię: XXIII. roz: 5.

(80) Sprawy Dworu Polskiego Nro 2 kar: 97-110. W 1509 roku przybyli do nas od Króla Dworzanin Dołgirdów, Jan Radziwił, Namiestnik Bielski, i Pisarz Bohusz; od nas do Polski ieździli Borys, Hołochwastów i Pieczętnik Mikołay Angelów, dla dowiedzenia się o nieukontentowaniach wdowey królowey Heleny. Zygmunt żą-

dał, abyśmy mu wrócili pozostałych niewolników: Mikołaia Hlebowicza, Xcia Bogdana Glińskiego, Xcia Andrzeia Prozorowskiego, Jakóba Jwaszencowa, woyskowych Kijowskich i Niemców: Bazyli zaś żądał żony Xcia Jwana Ozereckiego, matki XXt: Druckich, i t. d. W 1510 roku posłowie Litewscy Woyciech Narbut, Namiestnik Przełomski, i Grzegorz Horemyka Pisarz Królewski, przyiechali do Monarchy do Pskowa, mówiąc, że Xta Druccy z swą matką puszczeni do Rossyi, i są w Połocku. W tymże roku młodszy Puciatyn był posłany do Zygmunta, który się uskarżał, iż Rossyanie odebrali mu włości Witebskie, Oswiatskie i inne. — W 1511 roku, Marszałek W. Xcia Michał Jurjów, ieździł do króla z różnemi skargami, miał on poleconém dowiedzieć się od Heleny iakim sposobem Bazyli może do niey taiemnie pisywać. Król przysyłał do Moskwy Woiewodę Połockiego Stanisława, i Dworzanina Bogdana Dołgierdowa. Zygmunt okazywał nieukontentowanie do Woiewody Mozayskiego, który zagarnął kilka wsi Litewskich, i poczytuie rzekę Dniepr za granicę. W. Xże, przyrzekł puścić do Litwy żony XXt Boratyńskiego i Sapiehy. — W 1512 roku Konstanty Zamycki, powrócił z Litwy, uwiadomiwszy Monarchę o nieludzkich postępkach panów Króleskich względem Heleny.

(81). W tym celu ieździli do króla Grzegorz Żornów, i młodszy Puciatyn w 1512 roku.

(82). W Styczniu 1511 r. ob: Nikon: Kron: kar: 189.

(83. Z Królową wrócił nasz poseł Morozów 21 Lipca. Ona wyiechała do Kazanu 20 Sierpnia z Dworzaninem Janem Kobiakiem, wróciła 22 Czerwca 1511 roku. poiechała do Krymu 5 Grudnia. Xże Michał Szczeniatów, przeprowadzał ią do Putywla.

(84). Machmet-Amin przysłał w Styczniu 1512 roku do Monarchy Pana Szauscina-Seyta dla napisania zaprzysiężonego Dyplomatu, który odwieźli do Kazanu Okolniczy Morozów i Diak Charłamów; w Lutym zaś przez sługę swego Buziaka Bakszcia, król błagał Bazylego, o wyprawienie do niego Czeladnina: ob: Nikon: Kron: kar: 191 i Kazan: Kron:

(85). Stryikowski Xię: XXIII. roz: 6.

(86). Wieść o wkroczeniu Krymskich Tatarów doszła do Moskwy 8 Maia 1512 roku. Oni plondrowali też koło Alexyna, Worotyńska, Kolomny, Wołkome (ob: w Kont: Kron: Nestora kar: 355).

(87). Ob: Xię: Por:

(88). Albo do Sernawy, podług innych kronik Ob: Kont: Kron: Nestora kar: 355.

(89). Był natenczas posłany do Krymu Ostania Andrejow do Okolniczego Michała Tuczkowa: ob: Arch: Spisową Xięgę fol: 203.

(90). W Xię: Por: rok 1512. „*Pisał k W. Kniaziu K. Szemiakin, czto ot Menhli-Hereia Caria otpustili dieti ieho, Achmat* (a w kronikach Machmet) *s bratieiu, piat Carewiczey a chotiat byti na W. K. ukrainy*" i t. d.

(91). Sprawy Polskie Nro 2 kar: 111.

(92). Z tym dyplomatem posłano do króla Podjaczego Waśkę Wseswiackiego: ob: Spr: Polskie Nro 2 kar: 111-112.

(93). Ob: między Krolewieckiemi papierami list Plettenberga do Mistrza Pruskiego w 1513 roku Nro 719. Jnn seynem Ausszuge sich personnlich horen lassen, das her dyweile seyne Pferth gehen unnd seyne Sabell schneiden will, nicht abzihenn, i t. d.

(94). W Xię: Por: „*A s nim bratia ieho, K. Juriy, da K. Dimitrey Iwanowiczi, da K. Fedor Borisow, da Petr Carewicz, da Carewicz Szih Awleiar* (Astrachański); *A Woiewody K. Iwan Mich: Worotyńskoy, da Petr Iwanowicz Żitow. A napered sebia posłał k Smolensku: w bolsz: połku Kn: Jw: Mich: Riepnia, da Koniuszey Iw: Andr: Czeladnin; w peredow: K. Andr: Was: Bielewskoy, da Fedor Nikitiez Buturlin; w prawoy rukie K. Iw: Andr: Łuhwica Mikulinskoy, da Fedor Klementiew: Protasiew, w liewoy Kn: Nikita Was: Obolenskoy, da Iwan Nikitiez Buturlin; w storoże: Mich: Jur: Zachariin, da Iw: Was: Sobakin. A k Brasławliu posłał K. Welikiy Fed: Jur: Szczuku Kutuzowa, da Mich: Sem: Worończowa, da Andr: Nik: Buturlina. A s Łuk welieł itti ko Brasławliu że: w bolsz: połku K. Was: Sem: Odoiewskoy, w pered: K. Semen Fed: Kurbskoy, w prawoy rukie Kn: Daniło Bachteiar, da Iw: Misinow, w liewoy K. Petr Eleckoy, da Andr: Kutuzow; w storoż: Iw: Andr: Kołyczow. A iz Nowahoroda welieł stoiat w Chołmskom horodie Woiewodam: w bolsz: połku K. Wasiley Was: Szuyskoy, w perd: Kn: Boris Tebet-Ułanow, w prawoy rukie Iw: Hrihor: Morozow, w liewoy Was: Hrihor: Morozow, w storoż: K. Iwan Alex: Buynos Rostowskoy Poszeł K. Welikiy iz Mozayska k Smolensku, a Woiewody w bolsz: połku Petr Carewiczy da Boiarin K. Daniło Was: Szczenia, da Kn: Mich: Lw: Hlinskoy, da Mosalskie Kn: Dmitrey, da Kn: Semen Iwanowiczi, w pered: K. Was: Sem: Starodubskoy, da Boiar Kn: Wasiliy Szuyskoy, da Kn: Iwan Michayłowicz Worotynskoy da Petr Jakowlew. Zacharin w prawoy rukie brat W. Kniazia, K. Juriy Jw: Dmitrowskoy, da K. Alexandr Wołod: Rostowskoy; da Kn: Petr Łoban Semenowicz Riapołowskoy; w liewoy rukie brat W. Kniazia k Dmitrey Iw: da Hrih: Fed: Dawydow, da Kn: Jw: Fed-Uszatoy; w storoż: K. Fedor Borisowicz Wołockoy, da K. Jw: Mich: Holica, da Petr*

Iw: Żito, da Kn: Konst: Fed: Uszatoy, A Dworowyie Woiewody Dworeckoy Wasilcy Andr; Czeladnin, da Oruż-ynniczey Andr: Mich: Sałtykow."

(95). W Arch: Psk: Kron: Malinowskiego: „*Priiechał K. W. pod Smolensk w Rożestwenskoie howienie, a 1000 piszczalnikow so Pskowa a Pskowiczem tot rubeż ne za obyczay.... i welieł im korm dawati, i stoiali 6 nedel, i Kn: Wel: dał Choruzie Sołniku s towaristwi 3 boczki piva, da 3 medu, i napiwszisia i polezosza na pristup, i innych horodow piszczalniki, i primet ponesli w połnoszcz.... a iz turow puszkami bisza i mnoho pobisza, zaneże piani polezosza.... i poiecha K. W. niczto że uczinił.*" Monarcha powrócił do Moskwy w trzecim tygodniu Wielkiego postu.

(96). Nikon Kron: kar: 193. „*i koroleuy Eleny w toy nuźi, i w żiwotie ne stało, Boh wiest kotorymi dieły!*" Ona umarła 24 Stycz: 1513 roku.

(97). Spr: Polskie Nro 2 kar: 112-113.

(98). W Xię: Por: „*W. K. poszeł k Borowsku a s nim bratia icho K. Dmitrey, da K. Andrey i otpustił ich na Koszira, a bratu swoiemu K. Jurju, welieł wyiechati iz Dmitrowa tohoż dni, a stoiati w Ruzie, a w Wiazmu ne choditi. Boiare s W. K. Hrihor: Fed: Czeladnin, Duoreckoy Was: And: Oruźniczey Nikita Iwan: Karpow; da s nim że striapaiut u dospiecha Juszka da Wasiley Kniaź Iwanowy dieti Szetinina.... Posłał K. W. napered sebia Woiewod k Smolensku iz Dorohobuża: w bolsz: połku K. Iw: Mich: Riepnia, w pered: Okolniczey Andr: Was: Saburow, da Juriy Zamiatnin, da s służiwymi Tatary Hridia Afanasiew Drownin; w prawoy rukie K. Iw: Andr: Mikulinskoy, da Kn: Andr: Semen: Mezeckoy, da K. Juria Iwanow: Woiewoda, K. Dawyd Daniła-Chromoy; w liewoy rukie Mich: Andr: Pleszczeiew, da K. Was: Wasil: Czułok-Uszatoy; w storożewom Kn: Petr Semenowicz Romanowicza Jarosławskoy, da Fedor Nikiticz Buturlin. A s Łuk welieł otpustit k Połocku Kniaziu Was: Was: Szuyskomu: w bolsz: połku K. Michayło Was: Horbatoy, w pered: Dimitriy Was: Kitajew; w prawoy rukie Kn: Semen Fedorowicz Kurbskoy; w liewoy Kn: Petr Iwanowicz Eleckoy, da Dimitriy Daniłowicz Iwanow; w storożewom Iwan Semenowicz Kołyczow, da Wasiley Iw: Wołodymerow. A bolszim Woiewodam welieł K. W. itti k Smolensku iz Dorohobuża napered sebia Arch: w 11 deń: w bolszom połku Kn: Danilo Was: Szczenia, da Kn: Iwan Mich: Riepnia; w peredowom K. Mich: Lw. Hlinskoy da Andr: Was: Saburow, da Jur: Zamiatnin, w prawoy rukie K: Michayło Daniłowicz Szczeniati w; da Fedor Nikit: Buturlin (a*

kak pridet K. Łoban Riapołowskoy, i Łobanu byti so Kn: Michayłom w prawoy rukie na Fed: miesto Buturlina a Fed: byti so Kn: Daniłom w bolszom połku): w liewoy rukie Kn: Andrey Iwanowicz Kuraka Bułhakow, da Mich: Andr: Pleszczeiew, w Storożewom K. Boris Iw: Horbatoy, da Hrihoriy Fomin Iwanow: Da s Łuk welieł K. W. itti k Połocku; w bolszom połku Boiarin Kn: Wasiliey Wasiliewicz Szuyskoy, w pered: Kn: Boris Tebet-Ułanow, w prawoy rukie Okolniczey Iw: Hrihoriewicz Morozow, w liewoy Iwan Andreiewicz Kołyczow, w storoż: K. Iwan Alex: Buynos-Rostowskoy, a kak priydut k Połotsku, i tohdy byti w bolszom połku Kn. Was: Szuyskomu da Morozowu, w pered: K. Mich: Was: Horbatowu da Dmitriu Was: Kitaiewu, w prawoy rukie Kn: Semenu Fed: Kurbskomu, w liewoy Iw. Andr. Kołyczowu, w Storożewom Buynosu-Rostowskomu, da Iw: Semenowiczu Pupku-Kołyczowu. A na Moskwie Kn: Wel: ostawił Petra Carewicza, a s nim byti Boiarom Kn: Was: Mich: Chołmskomu, K. Was: Romodanowskomu, Petru Żitowu, Fed: Musaweszkowu-Saburowu. — Toho że lieta s Marta byli Woiewody na Tulie: w bolszom połku K. Alexandr Wołod: Rostowskoy da Michayło Juriewicz Zachariin; w peredowom Kn: Iwan Mich: Worotynskoy, da Kn: Iwan Semenka Semenowicz Jarosławskoy, da Juriy Zamiatnin; w prawoy rukie K. Iwan Dmitriew: Pronskoy, da Mich: Semenowicz Woroncow, w liewoy Kn: Fed: Dmitriewicz Pronskoy, da K. Iw: Mich: Szamin; w storoż: K. Andr. Dmit: Kurbskoy, da Andr: Nikiticz Buturlin, da Was: Andr: Korobow. — Toho że lieta byli na Uhrie: w bolsz: połku Kn: Iw: Mich: Bułhakow-Holica, w peredowom Kn; Iwan Iwanowicz Telepniew, da Kn: Semen Dmitriewicz Serebrianoy; w prawoy rukie K. Konstantin Fed: Uszatoy; w storożew: Kn: Semen Mezeckoy, w liewoy K. Iwan Uszatoy. Iz tiech Woiewod posłał Kn: Wel: w Starodub Kn: Iwana Uszatowa, da Kn: Semena Serebrianowa s liudmi ko K. Wasiliu Semen: Starodubskomu, da Kn: Wasiliiu Szemiaticzu; a na Uhrie welieł byti w bolsz: połku Kniaziu M. J. Holicie, da Kni: Iwanu Was: Niemomu-Obolenskomu; w peredowom Kn: Iwanu Dmitriewiczu Zołotomu, w prawoy rukie Okolniczemu K. Kostantinu Fed: Uszatomu, w liewoy Kn: Andreiu Mich: Peninskomu, w Storożewom Kn: Semenu Mezeckomu; da iz Tulskich Woiewod wział Kn: Wel: Kniazia Iw: Worotynskaho, da K. Iwana Sem: Jarosławskoho da Andreia Nikiticza Buturlina; a w ich miesto posłał, Kn: Iw: Bielewskoho, da Szczuku-Kutuzowa, da Petra Jakowl: Zachariina, da Kn: Iwana Szamina. — Toho że lieta w Wiazmie byli Woiewody w bolszom połku Boiar Kn: Dan: Was: Szczenia, w pered: Boiar K. Riepnia, w

prawoy rukie Kn: Michayło Daniłowicz Szeniatjew; w liewoy Kn: Andrey Iwanowicz Kuraka Butłakow, w storożewom Okolniczey. Andr: Was: Saburow. W Dorohobużie w bolsz: połku Kn. Boris Horbatoy: da Hrihoriy Fomin Iwanow, w pered: K. Iw: Łuhwica Mikulinskoy, w liewoy rukie Mich. Andr: Pleszczeiew, w storożewom Fedor Nikiticz Buturlin. Junia w 18 deń Kn: Wel: priszeł w Borowsk dlia swoicho dieła Smolenskoho, i toho dnia stoiał protiw Sawy Sw: na Mitropoliczem łuhu; a iz Borowska poszeł k Smolensku Sent: w 5 (w kronikach d. 11) *a pod Smolensk priszeł Sent: w 25.*"

(99). W Arch: Psk: Kron: Malinowskiego. „*Poiecha Kn: W. pod Smolensk s Puszkami, i tury postawisza, i czto razobiut dnem, a w noszszi wse zadiełaiut, i K. W. posyłasze k nim hramoty mnohie o dobrie i o zlie, cztob zadalisia za neho.*" Daley iest mowa o przybyciu dzieci Nowogrodzkich Boiarów: z Xm Michałem Kislicą (Garbatym) w d. 26 Październ: „*I narad weś otosłał* (W. Xże) *k Moskwie, a sam poslie poszoł, pohodia mało, a ne uczyniw niczto że.*

(100). Ob: Sprawy Dworu Cesarskiego Nro 1 fol: 163.

(101). W Nikon: Kron: kar: 195. „*Fewr: 2 priyde na Moskwu ot Cesara Maxymiliana posoł, imenem Snicen-Pomer, Cesar: Weliczestwia Sowietnik, o liubwi i o bratstwie. Kniaż że Welikiy s Maxymianom bratstwo i liubow i wiecznoie dokonczanie wział, da i hramoty dokonczalnyie promeż sebia napisasza, i peczat swoiu zołotuiu k ney priłożił, i poczciw posła, otpustił marta w 7.*" kar: 203. „*Dek: w 1 deń priyde na Moskwu posoł Dmitrey Łaskarew, da E Sukow, i hramotu Cesarewu dokonczalnuiu priwezosza.... A s nimi priszeł Maxymiana posoł, imenem Jakow Doktor da Mawrec.*" Kar: 204. „*Toia że wesny Apr:* (1515) *Hosudar otpustił Maxymianowa posła da s nim posłał Aleksieia Małaho.*" Traktat przymierza, Rossyiski, zaginął. Monarcha Piotr W. kazał wydać ten traktat po niemiecku z Rossyiskiem i francuzkiem tłómaczeniem; drukowanem 10 Maia 1718 roku w Cesarskiey Petersburgskiey drukarni. W Ruskiem tłómaczeniu: „*dano w naszem hradie Hundenic*" a w niemieckiem przez omyłkę: Brundenaw. Omyłka ta, dała powod niektórym uczonym do wątpienia, czyli traktat rzeczony iest prawdziwym, albowiem niema miasta Brundenau; lecz w oryginale daie sie wyraźnie czytać Gmunden, iakom to na własne oczy widział, końcowka am, lecz nie aw odnosi się do następuiącego: am wirdten Tag. Gmund iest znane miasto w górney Austryi, w którém Cesarze mieszkali. Wyrażenia: wir haben genomen

Liebeschaft und ewige Verpundtnüss-bis zu unnser Lebent und ist Sach das y etzt Veindt die Sach nit nach unnser Maynunge geschicht — i inne zdawały się dziwnemi, lecz wiedzieć należy, że nasze starożytne Ministeryum zawsze wymagało dosłownego tłómaczenia wyrażeń Rossyiskich, w traktatach z cudzoziemcami zawieranych, bez względu na czystość języka, iak to świadczą liczne starożytne dyplomata niemieckie, w królewieckiém i moskiewskiem archiwum będące, napełnione rutenizmami, lecz dla nas zrozumiałe. — Cesarz Józef II. podczas bytności w Moskwie, z ciekawością czytał to dyploma, Maxymiliana, i rzekł z uśmiechem do urzędników archiwum. „Mości panowie! pokażcie to królowi francuzkiemu" Albowiem dwór Wersalski długi czas monarchów naszych niechciał nazywać Cesarzami.

(102). Sprawy Cesarskie Nro 1 fol: 189. (w monarszym nakazie okolniczamu Janowi Morozow Namiestnikowi Nowogrodzkiemu): „*a oposlie stoła pochotiat u tebia piti, i ty by ich uniał i siel s nimi piti, a kak budet czasza podati, i tyby czaszu podał w miestie moiu i Maxymianowu, a pomianuł by iesi perwoie moie zdorowie, a poslie icho; a pospieszat oni czaszu podati swoieho hosudaria, i ty by ich ne unimał, a tyby oposlie ieho moiu czaszu ne podawał.*"

(103). Ten pargaminowy traktat pokoiu znayduie się w archiwum między Inflanckiemi Nro 3. Pisany iest w Maiu 1514 r. Początek taki: „*Po Bożey wolie i po Welikoho Hosudaria welieniu*, (następuie tytuł W. Xięcia)... *my posłowe semidesiati horodow, iz Juriewa Iwan Bulik Berhomester, da Arent von Łone Ratman, da Pop Matias, Zembe pisar Juriewskoy, a iz Koływani Iwan Siant Berhomester, da Iwan Rothers Ratman, kak ot Liubeka, tak ot Rihi.... i ot wsiech semidesiati horodow w seie storony pomoria i s onoy storony zamoria, priiechasza w W. Nowhorod, k W. Hosudaria namiestnikom..... biti czełom o tom, cztoby W. Hosudar, Bożeiu miłostiu Car* (w niemieckim oryginale, iak za zwyczay Kayser) *wseia Rusi Berhamestrow i Ratmanow i wsiech kupcow i kupeckich dietey, semidesiati horodow pożałował*" i t. d. Daley: „*Torhowati by welieł wsiakim towarom, bez wywieta.... a kotoryie cerkwi Ruskie i Koncy w nemeckich horodiech, i tie oczistiti po starinie, a ich ne obiditi.... Hostiu Nouhorodskomu iezditi w Nemeckuiu zemliu, s towarom, horoiu i wodoiu put czist.... A kupit niemczin u Nouhorodca wosk, a budet wosk ne czist, i Nouhorodcu tot wosk obmieniti.... A budet prodawati w łast, ino s neho wieszczeho niet; a uczuet kupiti i prodawati w wies: ino s neho wieszczeie imati.... A dast niemczin serebro, a*

budet ne czisto, i niemczinu to serebro otmieniti, a uczsnet prodawali Niemczin sol i seld i med w łast, ino wieszczeho niet.... a łast im prodawati i kupiti po starinie ne skupo.... A dospieietsia kakoho licho nad Nouhorodskim kupcom na morie ot lichich liudey semidesiati horodow, ino tiech iskati semidesiati horodom..... i kazniti smertiu... a w lichom czełowiekie, w razboynikie, kupcow ne porubati.... A pochoczet Nouhorodec towar kłasti s niemczinom w łodiu ili w busu, w odnom miestie, a dospieietsa pritcza na morie, ino dielitis po towaru, czto ostanetsa po krestnomu ciełowaniu: zaderet na more Nouhorodskuiu busu wietrom, da pribiet k nemetskomu berchu semidesiati horodow, także i nemeckoiu k Nowohorodskoy zemlie, i tie busy obyskaw otdawati na obie storony bez chitrosti..... imati ot tiech bus pereyma ot 10 rublew po rubliu..... A doydet Nouhorodec do kazni w semidesiati horodiech, ino ieho ne kazniti, a obosłatiś s Namiestniki W. Nowahoroda, i Namiestniki priszliut w Rihu i w Juriew i w Koływań czełowieka, dwa ili tri dobrych, i nam pered timi liudmi Nouhorodcu tuto i uprawa uczyniti..... A wzyszczet Nouhorodec na Niemczinie, a dosudiat do ciełowania, ino ciełowati otwietcziku.... A w Nemeck: horodiech suditi Nouhorodca kak swoieho Niemczina, a w Nouhorodie Niemczina kak swoieho Nouhorodca.... a porubu ne byti na obie storony..... ni w klietku, ni w pohreb bez suda ne sażati, ni kowati" Dalcy powiedziano, że posłowie nasi i innych Monarchów do nas ieżdżą wolnie przez miasta Niemieckie, a Posłowie hanzeatyccy przez Rossyę. Za namiestników całowali krzyż Boiarowie Nowogrodzcy Grzegorz Piotrowicz Waluiew, Jwan Puszkin, Starosta kupiecki Bazyli Torokanów, a zamiast drugiego Starosty kupieckiego, Nowogrodzki kupiec Teodor Wołków. Do dyplomatu przywieszono 5 pieczęci; tych iuż nie ma, zostały tylko sznurki.

(104). Ob: Arnta Liefl: Chr: kar: 158.

(105). Michał syn Jana Alexieiów, był wysłany z Moskwy, 15 Grudnia 1512 roku, powrócił w Maiu 1514 roku, (ob: Sprawy Tureckie, Nro 1 fol: 1-17 i Nikon: Kron: kar: 193, w którey poseł Turecki, nazwany Kemalbi). Kamal pisał z drogi do Trachaniota; „Panie bracie Jerzy! Ja Kamal, niekiedy zwany Teodorytem, posłałem do Waszmości twoiey swego krewnego Emanuela" i t. d. Alexieiow, w swych doniesieniach uskarżał się przed monarchą, na X. Bazylego Szemiakina, że on w swych miastach źle żywił iego i posłów Krymskich, Dawlet-Keldeia i Kudoiara, którzy wraz z nim iechali z Moskwy.

(106). „*I Maia 28 wzieł K. W. Kamału byti na dworie i u sebia:... a pered małoiu Pałatoiu stoiali Kniа-*

żata i dieti Boiarskie w Terlikach w sażenych, a inyie w kożusiech i w szubach... i Kn: W. welieł iemu siesti, blizko sebia na skamie." Poseł nie długo siedział u stołu, i wyszedł z powodu słabości.

(107). „*I Kamał howorił: to dieło welikoie: nam to kak umiet skazat; kto naszemu Hosudariu druh, i kto nedruh?*"

(108). Ob: Herberszteyna R. M. Comment: kar: 9.

(109). Stryikowskiego Xię: XXIII. roz: 7.

(110). Ob: Xię: Por: 4 Maia W. X. posłał do Tuły Woiewodów X. Alexandra Rostowskiego, Michała Juriowicza Zacharyina, X. Jana Worotyńskiego, Grzegorza Iwanowa, X. Andrzeia Kurbskiego, Andrzeia Buturlina, X. Semenka Jarosławskiego, Jerzego Zamiatina, X. Iwana Mikulińskiego, i Xa Iwana Szamina. Pod Smoleńskiem głównemi Woiewodami byli: X. Daniel Szczenia, Koniuszy Czeladnin a w pułku przodowym X. Michał Gliński, z X. Michałem Garbatym; na prawem skrzydle X. Michał Szeniatów, Xże Niceta Bazylewicz Obolencki, i Xże Iwan Teodorowicz Uszaty; w lewem skrzydle Xże Andrzey Iwanowicz Kuraka-Bułhaków, X. Iwan Szetyn-Obolencki, w pułku straży X. Borys Garbaty i Dymitr Kitatów. Namiestnicy Nowogrodzcy Xże Bazyli Szuyski i Morozów z Koniuszym Zamiatnią i Konstantym Bezzubcowem stali w Łukach; tu stał także i Xże Iwan Tetka-Rostowski, Bazyli Owca-Włodymirów, Iwan Pupek-Kołyczów. Dnia 7 Czerwca Bazyli Lewaszów był wyprawiony do nich z rozkazem, aby szli do Orszy. Pułki Tulskie także ruszyły do Smoleńska. Dworowemi dziećmi Boiarskiemi dowodzili Xże Bazyli Nogtiów i Xże Alexander Sycki. W liczbie innych Woiewodów są wymienieni: Xże Iwan Złoty-Szepin i Xże Bazyli Niemy-Telepniów, X. Semen Srebrny-Szepin. Na Ugrze pozostali Boiar Symeon Worońców, Okolniczy Iwan Chabar i Piotr Zacharyin.

(111). Ob: Archang: Kron: kar: 181-183. — Nikon: Archiw: i inne. Powiedziano, że Smoleńsk poddał się monarsze d. 31 Lipca.

(112). Ob: Dyploma nadane mieszkańcóm Smoleńska, w Zb: Dypl: Pań: T. I. kar: 411. Bazyli iuż się w tym Dyplomacie nazywa Smoleńskim. Data w nim 30 lub 31 Lipca. Liczba zatarta, widać tylko iedną połowę litery Rossyiskiey L. Początek: „*Daiem wiedati, czto nam bił czełom nasz bohomołec, naszie Smol: otcziny Władyka Warsonofiey, i Uriadniki, Okolniczie, i Kniazi, i Boiare, i mieszczane, i czernyie liudi, o tom, czto nam ich połałowati, derżati w ich starinie, kak ich derżał K. W. Witowt i inyie prežnie Hosudarewe ich, po toy utwerżennoy hramotie, kakowu im dał Aleksandr korol, i w dom precži-*

styie i w skarb, i wo wsie monastyri i w cerkow: zemli i w wody ne wstupatisia; a kotoryie otczizny za nimi, i nam w tie ne wstupatisia, i rozwoda im samym ne czuti... W ich wysłuhu ne wstupatisia, ni u żon, ni u dietey.... ni po nowolie żon za muż ne otdawati; a koho w żiwotie ne stanet, ino nam żiwot swoy dast poslie sebia, i nam u nich w tie ich żiwoty ne wstupatisia.... A kotoryi sud był u nich pri Witowtie, i sudu u nich byti o wsem po tomu. A kto priwedet: tatia s policznym k naszim namiestnikom, i policznoie otdat istcu,..: Namiestnikom i Okolniczim, i Kniazem, i Boiarom i mieszczanom, i czernym liudem, i ich liudem, i wsiem uriadnikom Smolenskie zemli korczem ne derżati; a Nedelszczikom Namiestniczim imati chożenoie s rublia s Rizskoho po dwa hrosza. Także ieśmi pożałował Smolian, s kotoroho towaru imieli wieszczho napered seho, s wosku i s medu i s soli i s inoho towaru, tiem iesmi ich pożałował, mieszczanom i czernym liudem to wieszczeie imati na sebia. A czto dawali prieżnim hosudarem so wscho horoda s hodu na hod po stu rublew, i iaz ich tiem pożałował, toho im w naszu kaznu ne dawati. A Boiarom Mieszczan i czernych liudey w zakład ni ne priymati, a mieszczanom i czernym liudem pod naszi kończy podwod ne dawati, a derżati podwody naszim Jamszczikom, i naiem dawati ot podwod po tomuż, kak i w naszich zemliach. Także ieśmi Boiar Smoleńskich pożałował: kotoryie wołosti Smolenskie, tie wołosti derżati Boiarom Smolenskim, kak kotoraho pożałuiu.... Naszi Namiestniki i Okolniczie, budie im łuczitsia iechati ili posłati, i im u mieszczan i u czernych liudey podwod ne imati, a iezdu dawati im dawoteziku na milu po hroszu, a na prawdu w dwoie. A czerez poruku namiestniczim liudem liudey w żeleza ne kowati i w tiurmu ne metati. A Sokolniczey nasz i Namiestniki iemliut s miasnikow, kotoroy na posadie ubjet, s iałowicy po połuhroszu. A ot tabednikow Namiestniku i okolniczim Boiar i mieszczan bereczi; a kotoraho iabednika utiażut, i oni ieho kazniat po ieho winie. A koniuszie naszi Smolenskie s końskaho stada i s żiwotinnoho, na lieto iemliut po 12 hroszey. Także ieśmi pożałował mieszczan i czernych liudey, welieł ieśmi im les sieczi w swoich liesiech i w Boiarskich około horoda bez iawki. A mirowaia kunica i swadebna imati po 6 hroszey; a so wdowy imati po tomuż; kotoraia poydet zamuż. A liudi Okolniczich i Kniazey i Boiar Smolenskich, kotoryie żiwut na posadie i w horodie, a torhuiut, i s tiech iemliut s worot storożewszczinu po siłam, po starinie. A kto czełowieka derżit w deńhach i on toho swoicho czełowieka sudit sam, a Okolniczie w to u ncho ne wstupa-

iutsa." Przywieszona pieczęć Wielko-Xiążęca z orłem dwugłowym, na przeciwney stronie dyplomatu podpisano: *„Wel: Hosudar Wasiley, Bożeiu miłostiu Hosudar wseia Rusi i Wel: Kniaź:*"

(113). Ob: Archang: Kron: kar: 183. *„i kotoryie pochotieli na Moskwie żyti, i tiem liudem deneh na podiem dawał swoiey kazny.*"

(114). Stryikowski Xie: XXIII. roz: 7, i Herbersztеyna R. M. Comment: kar: 79.

(115). Archang: Kron: kar: 183.

(116). Herbersztеyn R. M. Comment: kar: 79.

(117). *„Awh: 7 posłał Kn: Wel: Boiarina Woiewodu, K. Mich: Danił: Szczeniatewa, da Kn: Iwana Mich: Worotyńskoho, da Kniazey i Boiar Smolenskich ko Mstisławliu.... Tohoże miesiaca w 13 deń priiechasza iz Kriczewa i iz Dubrowny mieszczane i czernyie liudi cztoby hosudar pożałował, welieł im sebie służyti.*"

(118). Archang: Kron: kar: 184. W innych kronikach powiedziano, że Monarcha poiechał do Moskwy.

(119). Tak w Archang: Kron: kar: 185. *„Kniaź że Michayło Holica wskore wiest posła Woiewodie Iw: Andr: Czeliadninu, a sam wsied borzo na koń, so wsiem dworom swoim.... i toie noczi hnaw... i byst w czetwertuiu strażu noszczi, oże M. Hlinskiy iedet odin napered swoich Dworian za werstu i poyma ieho K. M. Holica a dieti Boiarskie pereimali dworian Hlinskoho; a na wsehodie sołnecznom prispie Iwan Andreiewicz.*" Herbersztеyn opowiada, że Gliński niewierząc królowi, żądał zaprzeczenia dwóch iego polubieńców, Niemców Jerzego Pisbeka i Hansa Rechenberga, którzy mu zaprzysięgli za szczerość Zygmunta; że sługa Glińskiego z odpowiedzią Królewską dostał się w ręce naszych Woiewodów, że Zygmunt w tymże czasie posłał do Glińskiego Dworzanina Trepkę, który podobnież był zchwytany i wypytywany. Stryikowski zaś dodaie, że Trepka się nazywał posłem Rzymskim, i że Bazyli, nakoniec, z honorem kazał go wypuścić. W Arch: Psk: Kron: Malinowskiego. *„i czełowieka ieho* (Glińskiego) *izymasza s perewietnymi hramotami k koroliu*" — Dalcy pisze Herbersztеyn, że Gliński odpowiedział Bazylemu na czynione wyrzuty: „Gdybyś danego mi przyrzeczenia dopełnił. (we względzie Smoleńska) do grobu, służyłbym ci wiernie. Nie lękam się kary, gotowem umrzeć, byle nie widzieć tyrana. W Wiazmie go przyprowadzono do Woiewody Moskiewskiego, który rzuciwszy przed nim ciężkie więzy rzekł: „Monarcha nasz kochał cię, a tyś go zdradził: przyym więc te więzy." Michał widząc się w koło otoczonym mnóstwem ludzi, miał niby długą mowę, dowodząc zdrady W. Xcia a swey niewinności. „Oszuka-

ny przez niego (mówił) chciałem tylko wyiechać spokoynie, bez żadney zdrady" i t. d.

(120). Herberszteyn R. M. Comment: kar: 9. Toż mówi i sam król Zygmunt; w liście do Mistrza Inflanckiego. (Ob: między moiemi królewieckiemi papierami Nro 733).

(121). Ob: Archang: Kron: kar: 186, gdzie iednak rzeka mylnie nazwana Berezyną: bitwa, podług wszystkich innych kronik zaszła na Dnieprze, (Xię: Por: i twierdzenia Herberszteyna). Jeden tylko Stryikowski pisze, że Konstanty d. 27 Sierpnia miał na Berezynie, Bobrze i Drowie szczęśliwe utarczki z Rossyanami, którzy potém za Dniepr ustąpili.

(122). Herberszteyn R. M. Comment: kar: 9.

(123). Archang: Kron: kar: 186. „*Nacza s Litwoiu pervoie bitisia K. Mich: Holica swoim połkom, a Iw: Andreiewicz w zawisti ne pomoże K Michayłu i ne bisia s Litwoiu w tu poru; i biwszesia mnoho, i rastupiwszesia. I w druhie Litwa priszła na Iw: Andr: i naczał Iw: Andr: bitisia, a K. Mich: ne pomoże; i biwszesia mnoho, i rastupiwszesia, a siły pade na oboich sstupiech mnoho. I w tretiele nastupisza Litwa na K. Mich: Holicu; i bisia K. Michayło mnoho, a Iwan Andr: w tu poru K. Michayła wydał, a sam pobieże.... a za Iw: Andr: pohnasza, da i toho poymawsze*" i t. d. W Nikon: Kr: *Wel: Kn: poyde iz Smolenska, na Moskwu, a k Woiewodam, ko Kn: Mich: Bułhakowu, i inym posłał, welieł im itti za soboiu k Moskwie, Woiewody że podstaliś ożidaia tiech liudey, kotoryie byli ot nich posłany na Driuckie polia i k Borisowu i k Mensku; i w tie pory po toho izmiennika K. M. Hlinskaho ssyłkie, Korolewy Woiewody so mnohimi liudmi bezwiestno napadossa na Woiewod W. K*" i t. d. W Rusk: Spółcz: Kron: „*a miesto priszło tiesno i pobisza W. K. liudey iz liesow, i ubisza iz puszki Woiewodu w pered: połku K. Iw. Iw: Temku-Rostowskoho.*" W Archiw: Pskow: Kron: Malinowskiego. „*Byst poboiszcze welikoie pod Orszeiu i wozopisza żeny Orszenski na truby Moskowskiia i słyszasza byti stuku i hromu weliku mežu Moskwiczami i Litwoiu, i wdariszasia Boiare i Kniazi Ruskiia s diwnymi udalcy Ruskimi na silnuiu rat Litowskuiu, i tresnuli kopia, i hremiat meczi bułatnyia o szełomy Litowskia na polie Orszinskom*" To wspomina słowo o pułku Jgora.

(125). Ob Herberszteyna R. M. Comment: kar: 9. wedle iego nie dosyć pewney wiadomości, Litwini wyciągnęli swe szeregi na wielkiey przestrzeni. Głowna siła nasza była w środku, a dwa skrzydła posiąpiły naprzód, dla otoczenia nieprzyiaciela. O 4000 kroków od miasta

Orszy, zaczęto walkę: napadli Rossyanie z okropnym krzykiem. Litwini im dali odpór, lecz pierwsi z nowemi pułkami napadli powtórnie i zniszczyli Litwinów. Kilka razy iedni i drudzy uciekali i pędzili, nakoniec się zeszły woyska główne. Tu Litwini podstępném odstąpieniem, wprowadzili Rossyan na armaty, zaszli im z strony przeciwney; znieśli pułk ich straży, i połączoném natarciem, otrzymali zwycięztwo." Stryikowski to zwycięztwo opiewa wierszem, mówiąc, że Konttanty kazał przygotować statki, i robić most na Dnieprze dla piechoty, przeprawił 16,000 iazdy w bród; że się z nim połączył Woiewoda Polski Swierczowski i t. d. — Mam u siebie krótką, współczesną Kiiowską Kronikę, którey autor dziwnym sposobem chwali Ostrogskiego, za to zwycięztwo, i porównywa go z Alexandrem Macedońskim, Porem Jndyiskim i ze wszystkiemi bohatyrami świeckiey i kościelney historyi; cieszy się, że ptaki kluią i zwierzęta szarpią ciała Moskwian; mówi o wielkim Xięciu, że iest krzywoprzysięzcą, maiącym nienasyconą wątrobę lichwiarstwa i t. d.

(125). W liście Króla do Mistrza Jnflanckiego: Triginta milia sunt cessa, octo summi et precipui eorum Voyewode et consiliarii, triginta septem Duces, Barones et Officiales cum aliis super mille quingentis Nobilibus capti. Stryikowski kładzie liczbę zabitych Rossyan do 40,000 oprócz tych, którzy utonęli, wymienia znakomitych ieńców: Czeladnina, X. Michała Holicę, X. Dymitra Bułhakowa, (brata Michała) X. Jwana Dymitrowicza Prońskiego; Dymitra Bazylewicza Kitajowa, Daniela Pleszczejowa, Jana i Włodzimierza Kołyczewych, Xa Borysa i syna iego Xa Piotra i krewnego iego Xa Symeona Puciatynów, Borysa Jwanowicza Pleszczeiowych, Jwana Bazylego Kaleszowa, Filipa Kisielowa, Jerzego Łyczkowa, Andrzeia Naszczokina, Jwana Jaropina, Macieia Wnuka, Tomasza Gubarewa Xa Jerzego Dywa, Teodora Nowosilcowa, Grzegorza Bezumnego, i innych.

(126). Konstanty się z obowiązał wybudować dwie cerkwie, i kazał nayprzód odśpiewać nabożeństwo w Łacińskim, a potym Ruskim lub Sławiańskim ięzyku, (ob: Engla Gesch: der Ukraine kar: 52).

(127). Herbersztcyn pisze, że on będąc w Wilnie za zezwoleniem królewskiém chodził do Czeladnina, i do dwóch bardzo starych Woiewodów naszych, okutych w więzy; cieszył ich i pożyczył im kilka złotych guldenow (R. M. Comment: kar 10).

(128). Stryikowski (Xię: XXIV. roz 2), pisze, że Zygmunt posłał do Papieża 14 Dworzan Moskiewskich, lecz Cesarz Maxymilian kazał ich odebrać posłowi i odesłał przez Lubekę do Rossyi.

(129). Król pisze do Mistrza Inflanckiego: Jam arcem Dambrowno de manibus corundem hostium eripuimus, speramusque fore quod brevi et Smoleńsko et reliquas arces nostras, dudum amissas, recuperabimus. Daley mówi o ucieczce W. Xcia do Moskwy, i t. d.

(130). Waskę Kodykina.

(131). Archang: Kron: kar: 187.

(132). W Arch: Psk: Kron: Malinowskiego powiedziano, że Biskup Barsonowiusz od początku był w podeyrzeniu o nienawiść do W. Xcia; który, dla tego, będąc w Smoleńsku, nie poiechał do niego na obiad, mieszkał za miastem i ieździł tylko codziennie do cerkwi katedralney; że monarcha otrzymawszy wiadomość o nieszczęśliwey bitwie, spieszył z Smoleńska, a Barsonowiusza odesłał na Kubenskie iezioro, do klasztoru w Kameno, — Na mieysce Barsonowiusza był mianowany w Moskwie Archimandryta Cudowski Józef dnia 15 Lutego 1515 r. On poiechał do Smoleńska czwartego tygodnia postu, w Marcu.

(133). Ob: T. VI. w opisie 1504 rokn: niewiadomo kiedy Daszkowicz uciekł do Litwy.

(134). Ob: Engla Gesch: der Ukraine, kar: 49-50.

(135). Ob: Sprawy Tureckie Nro 1 fol: 26-27.

(136). Bazyli Korobów był wysłany 15 Marca 1515 roku, (ob: spr: Tureckie Nro 1 fol: 28-65). Dano mu też wzory dyplomatu do zawarcia przymierza z Selimem. — W tymże czasie Bazyli Kopył i Iwan Warawin poiechali do klasztorów Greckich z iałmużną. — Korobów powrócił do Moskwy 19 Lutego 1516 r. (ob: tamże fol: 87). Sułtan pisał do Wielkiego Xięcia o interesach handlowych. „*A torhowym liudem waszim i naszim s torhom i bez torhu słobodno choditi, i chodiat bez wsiakich zaciepok w bereżeni i w oboroni i da torhuiut kak chotiat.... Kotoromu czełowieku smert sia łuczit; ostatok icho wziati, czto sia ostało, kak było po staromu zakonu pri sławnom roditelie naszem.... wse perepisati izapeczatali społna; wse licem na torh posyłati.*" Pisano 30 Sierpnia 1516 roku. — W tych naradach iest zmianka o Kozakach Azowskich; W. Xże żądał, aby Sułtan im zakazał naieżdżać naszę Ukrainę, i chwytać ludzi którzy są z tamtąd posyłani w stepy dla wywiedzenia się o Nogaiach i Krymie.

(137). Menli-Gerey umarł w wielką Sobotę 1515 r. (Ob: Sprawy Tureckie fol: 70) pochowany 1 dnia Wielkanocy.

(138). Ob: Spr: Krymskie Nro 4 fol: 20 i nast: Poseł Janczura Duwan przywiózł do Moskwy (31 Sierp: 1515 roku) dyploma Menli-Gercia, pisane przed smiercią do *W.* Xcia, takiegoż brzmienia, iakiego iest Machmeta

dyploma. — Gniew zmarłego Hana na Rossyę, (iak pisał ieden z przychylnych nam, Xże Appak) z tąd poszedł; że W. Xże przysłał dla starszego syna iego, więcey podarunków niż dla samego Menli-Gereia.

(139). W. Xże wezwawszy do siebie Letyfa rzekł do niego: „*My tebia s soboiu w druźbie i bratstwie uczinili... i to wiedaiesz, kotoroho ieśma dlia dieła ne uczali s toboiu byti w druźbie i w bratstwie; a oposlie toho Menhli-Herey Car s nami ne uczał byti w druźbie i to tebie wiedomo, czto Machmet-Hirey prichodił na naszi Ukrainy, i ty wse wiedaiesz kotoroho iesi dla dieła u nas tak był.*" (Ob: Spr: Krymskie Nro 4 fol: 59).

(140). Jwan Mamonów poiechał do Taurydy 15 Listopada 1515 roku i powiózł Hanowi pięknego krzeczota, sobolowe futro, czarę, kubek, i łyżkę srebrną.

(141). Nasz poseł Korobów iechał podtenczas od Sułtana, z iego urzędnikiem przez Taurydę. Machmet-Gerey, rzekł do Kudoiara, który nam sprzyiał: „*Se takow twoy W. K! ssyłałsia s Turskim: ino Kamał* (poseł Selima) *zdiesi był da bredił, da i u W. K. bredił że budto Turskoy howorił: Machmet Kirey i wseia Orda w moiey wolie. I Kn: Wel: po znatiu posłuszał toho, da oprocze menia Kamału i swoiemu posłu po swoiey zemlie na Don dorohu dospieł. A była by W. Kniazia prawda, prihoże było iemu so mnoiu obosławsia da otpustit było iemu tiech posłow na moiu zemliu.*" (Spr: Krym: Nro 4 fol: 333).

(142). Mamonów pisał do Monarchy, że Asaułowie w pałacu Hanowym wymagali podatku od sprzęży, za wniyście, i gwałtem wzieli dary dla Królewicza Alp-Gireia, który był w Litwie i dla dogodzenia Zygmuntowi posyłał swoich Tatarów na mieysca Smoleńskie.

(143). Kudoiar rzekł do Mamonowa: „*Korol prisłał ko Cariu za dwa hoda pominki, 500 postawow sukna, da 30,000 zototych, i car wsie zołotyie sebie zatait* (Spr: Krymskie Nro 4 fol: 332).

(144). Ten Bazyli Szadryn był zchwytany od mieszkańców Krymu podczas iednego ich wkroczenia do Rossyi, a potem uwolniony. W. Xże wyprawił do niego za pomocnika Dworzanina Eliasza Czeliszczeiowa.

(145). „*Widisz sam kakow moy brat car! Koli był otec nasz car, ino on odin był car, a my dieti ieho słuszali, a Kniazi i wsie liudi iehoże słuszali; a nyniecza brat nasz car, a syn u neho car że, a Kniazi u neho cari że.*" Spr: Krym: Nro 4 fol: 300).

(146). „*K. W. brat moy! horazdo wysłuszaw poduma. Scho hodu rat swoiu ot wsiech storon poostawi poszli swoiu rat, cztoby wziati Kiiew. S siu storonu iaz priszed im podokuczaiu; a s druhie storony twoia rat pri-*

di; a sele by zimy Kiiew wziaw ty, da mnie, bratu swoiemu, dał: ino by w nem iaz sidieł, a poslie toho Wilnu i Troki, Korolewskoy stoł, iaz wziaw, da tebie dam." (Ob: tamże fol: 372).

(147). Kałga Achmat-Girey pisał do Monarchy w Listopadzie 1516 roku. „*Brata moieho syn* (Alp-Girey) *da i moy syn Hemmet-Hirey na nedruha twoieho, na Litowskoy jurt, a s nimi* 40,000 *nariadnyie rati woiewati chodili, i sława Bohu! po zdorowu i obohatiew priszli.*" (Ob: tamże fol: 370).

(148). Ob: Kazań: Kron: roz: XV.

(149). Ob: Nikon: Kron: kar: 205 i Arch: Kron: fol: 220. Posłami z Kazanu (w Czerwcu 1515) byli: Usein-Seyt (urzędnik duchowny), Ziemski Xiąże Szaysup i Bakszey-Buzaka. Z Michałem Tuczkowem ieździli do Kazanu Miecznik Niceta Karpów i Diak Jan Teleszów, z któremi powtórnie przyiechał do Moskwy Szausein-Seyt: w tedy Bazyli dał Letyfowi miasto Koszyrę.

(150). W 1516 roku pod bytność W. Xcia w Mozaysku przyiechał poseł od Hana, Abdyl Awelszych Zoda, który nie był wezwany ani do podania ręki monarsze, ani do iego stołu, dla tego, że w Taurydzie grasowało powietrze. Machmet-Girey, wychwalał się z wkroczenia do Litwy, pisał, że iego Szyryńscy, czyli pierwszego stopnia Xiążęta, niechcą wykonać przysięgi na przyiaźń z Rossyą; widząc Szych-Aleja władzcą miasta Meszczerskiego; żądał także, aby Bazyli przeszedł Zygmunta w hoyności podarunków. — Goniec Wielkoxiążęcy Baykuła Olferów, w Czerwcu 1517 roku był posłany do Hana z wiadomością, że Rossyanie gotowi iść na Astrachan.

(151): W Arch: Kron: kar: 222 (rok 1517). „*Korol' Polskiy posyłał w Krym Pana Olbrechta Martynowa s welikoiu Kaznoiu, k Menli-Hereiewym dietiam, a welieł ich powoditi na Wel: Hosudaria Wasilia Ukrainy..... I tohoże lieta Awh: prichodisza Krym: Tatarowe Tukozan Murza, Bechterew syn Szirinow, da Udeim Murza Manhit, da Alpow Carewiczew szurin.... i naczasza woiewati około Tuły i Bezputy.... I Woiewody posłasza Iwaszku Tutychina da Wołkonskich Kniazey so mnohimi liudmi... Tohoże miesiaca* (Listopada) *prisłał K. Wasiley Iwanow: Szemiaczicz swoieho czełowieka Mich: Janowa s tiem, czto prichodili Tatarowe*" i t. d.

(152). W Nikon: Kron: kar: 195. „*Apriclia w* 9 *K. W. otpustił Datskaho posła Dawyda, da s nim posłał Iwana Mikulina, da Diaka Wasilia biełaho; toho że lieta Awh: w* 14, *i prydosza na Moskwu, a s nim posoł Korolia Kristerna, tot że Dawyd.*" Ten Dawid (rodem z Szotlandyi, podług Herberszteyna), nazywa się w traktacie

Heroltem, a w niektórych kronikach Haraldem, Ob: Malleta Hist: De Dannemarc ks: VI. rok 1513. Maxymilian i Ludwik XII. przekładali Królowi Janowi, aby posłał znakomitszych duchownych urzędników do Pizy na Sobor: Jan niechciał, aby ten Sobor był w Niemczech; w takiem zdarzeniu miał nadzieię, że i my przystaniemy aby wpływać do niego, a może też i my przyłączemy się do kościoła Rzymskiego.

(153). Ten traktat dochowuie się w Archiwum, w Kopenhadze; i iest drukowany po Niemiecku w Biszynga Hist: Magaz: T. III. kar: 178. O wzaiemney pomocy tak powiedziano: Sind wir übereinkommen, nach Jnhalt dieses Brigs, wo das nötig ist, unsern Bruder, König Christian, unsere Hülfe und Beystand zu leisten, wo wir können, das Jhr uns auch wiederum, da es nöthig, eure Hülfe und Beystand leisten sollet, so wiel als möglich. Und in euter Widerwärtigkeit gegen der Schweden Stathalter, Herr Schwantsohn, Stein Sture, und den Stathalter, zu Wyburg und gantzen Schweden-Land wollen wir zusammen kommen mit unsern Bruder für einen Mann, und wollen das Schweden-Land unter uns erobern und unterbringen.... Im Fall, dass der König von Pohlen Sigismund dir, unserm Bruder, widerstehen würde, so will ich (Król Duński) dagegen meine Hauptleute aut Sigismund ohne Arglist schicken. Wzmianka iest o Maxymilianie iako o sprzymierzeńcu Bazylego przeciw Zygmunta. Pisano w Moskwie 2 Sierpnia 1517 roku.

W naszém archiwum dochował się tylko wypis z tego traktatu, i przywileie dla poddanych w Rossyi nadane przez Chrystyana: umieszczamy ie tu:

1) *A kotoryie naszi zemli soszlisia rubeżem s waszimi zemliami, im s obieich storon byt po prežnemu, cztoby w zemliach i w wodach, hdie rybnyia łowli i wsiakiia uhodiia iest w naszich zemliach i w wodach i hdie rybnaia łowlia obretaietsia i wsiakiia uhodia, tebie i zemliam twoim, ot nas i ot liudey naszich nikakoho prestuplenia ne było; także w tiech zemliach, hdie rybnaia łowlia i wsiakiia uhodiia tiahłyia, w waszich zemliach nam i liudiam naszim ot was i ot waszich liudey protiw toho nikakowa naiezda ne budet.*

„*Takoż inozemcam, i torhowym liudiam, i wsiakomu, i wsem remesłnym liudiam wolno budet iezdit w naszi zemli i po wodam, i torhowati i wsiakoy promysł cziniti po ich wolie s obieich storon bez wsiakich ubytkow, wsiakomu na swoich protorech, kak w innych hosudarstwach powełoś, takoż im w oberchatelstwie byti, i uprawa s obieich storon budet bezo wsiakiia chitrosti.*" Pisano 2 Sierp: 1517 r.

2) „*My Welikiy Kniaź Wasiliy Bożieiu miłostiu Car i Obładatel wseia Rusii i Welikiy Kniaź, po proszeniu brata naszeho Krestiana, Korolia Dackoho, pożałowali ieho zemli Datckie torhowych liudey i dali im miesto w naszey otczinie w Welikom Nowiehorodie u Wołchwy rieki protiw Liubenic dlinoiu 60 sażeń a w poporeszniku 30 sażeń a wIwaniehorodie takoż ukazał im miesto dat w Derewnie Uwahie izbu pod horoiu protiw Strylskoy ulicy k worotam protiw horoda dlinniku 30 sażeń, poperesznika 20 sażeń; a Kirhu na tom dworie pożałowali stroit weleli i derżat im popa ili starca w toy Kirkie, a w Iwaniehorodie stroit im dwor i Kirku, takoż zabor około derewiannoy, i daiem im powolnost w naszem hosudarstwie torhowat wsiakimi towary; a w kotorom horodie w hosudarstwie naszem u torhowych liudey Datckich s naszimi liudmi ssory i dieła budut, i im w tiech że horodach uprawa ucziniena byti imieiet wo wsiakich diełach protiw sey hramoty i pri krestnom ciełowanii. — A bude Datczane w naszem hosudarstwie ucznut biti czełom na naszich liudey, czto do krestnaho ciełowania doydet, i otwietcziku krest pociełowat. A budut naszi na Datczan w naszem hosudarstwie o uprawie biti czełom, i bude do krestnaho ciełowania doydet, i Datczaninu otwietcziku takoż prisiahat, a suditsia im w naszem hosudarstwie w welikom Nowiehorodie i w Iwanhorodie Datczanom kak naszim Nowohorodcam; a wo wsiech diełach uprawu dat istcu i otwietcziku, po naszemu ułożeniu; i w tom im nikakich ubytkow i nałoh ne dostawit na obie storony; takoż na obojch storonach nikakich poiedinkow ne polit, a bude pohoda Datskim Korabliam na more kakuiu dosadu uczinit, i pribiet ich naszeho hosudarstwa k berehu, i korabl i dostalnyie towary, kotoryie na nem, otdat nazad bezo wsiakoy chitrosti protiw sey hramoty, i po krestnomu ciełowaniu wziat iz toho Korablia ot dwoch rubley po rubliu; a skolko tiech towarow naydetsia, stolko z nich protiw toho i imat s toho Korablia; a hostem Datckim w nasze hosudarstwo priiechat i otiechat wolno budet so wsiakimi towarami po ich wolie bez pomieszki i torhowat im wsiakimi towarami bez razboru*" Pisano w Lipcu 1517 r.

(154). Oto iest potwierdzaiący traktat przymierza z Szwecyą, znayduiący się w Archiwum Moskiewskiem.

„*My posły Hensten-Sturowy Prawitelia Sweyskie zemli, Nikołay Eszkilew, da Indryk Stenew, da Arwidus Kanonik Abskoy, Bartołomey kapłan, bili iesma czołom Wel: Hosudaria Wasiliiu Bożeiu miłostiu Caria i hosudaria wseia Rusi, i W. Kniazia Boiarinu i Namiestniku W. Nowahoroda K. Wasiliu Wasiliewiczu* (Szuyskiemu) *i Okolniczemu i Dworeckomu Iwanu Andreiewiczu ot Hensten-Stura, Praw: Sweysk: zemli i ot Arcybiskupa Psa-*

lenskoho (Upsalskiego) *i ot Biskopow i ot wseie zemli Sweyskie czto Wel: Hos: Wasiley* (i t. d.) *Szwanta* (Swanta-Stora) *i wsiu zemliu Sweyskoiu po ich czełobitiu pożałował, welieł swoim Namiestnikom W. Nowahoroda wziati s nimi peremirie, na 60 liet ot proszedszaho lieta, ot Błahowieszczenia dni liet* 7018 (1510)..... *Da i hramoty peremirnyie napisany... I nynie Iwansza ne stało, a na Szwantowo miesto uczinen Hensten-Stur; i W. Hosud. Caria Boiare i Namiestniky W. Nowahor: tot mir derzali kriepko.... I dobisza czełom my posły... K. Wasiliu Wasiliew i Okoln: i Dwor: Iwanu Andreiew:, i prihoworili s nimi... tot mir derzati kriepko.... na tież lieta... A czto był uczinen srok siezdu byti na Sobolinie, na Oksie riekie, poslie wziatia mira na czetwertom hodu, na Ilin deń, Licta* 7021; *i my posły... prihoworili o tom, cztoby tot srok otsrocziti, siezdu byti na inoie lieto.... na Sobolinie że poslie scho prihowora na szestom hodu, l.* 7026, *da zemliam i wodam rubeż uczиniti?* U dołu *„Jaz Bartołomey Kapłan siu zapiś pisał rukoiu swoieiu suszczeiu.... Pisan w W. Nowichorodie lieta* 7021 (1513) *m. Maia w* 9 *deń.*"

(155). Chrystyan w 1520 roku, przysyłał 2500 woyska na pomoc W. Mistrzowi Niemieckiemu przeciw Zygmuntowi.

(156). Ob: tey Historyi T. IV. kar: 19.

(157). Ob: Spr: Dworu Pruskiego Nro 1. Na początku powiedziano: *„Licta* 7024 (1516) *priiechał k Wel: K. ot Maxymiliana Aleksiey Zabołotskoy, da diak Oleksiey Małoy, a iechali na Maistra Pruskoho zemliu,.... i Maistr im howorił cztoby W. Hosudar menia żałował i bereh i wo iedinaczestwie menia uczinił s soboiu; a iaz o tom chocziu słati k Wel: Hosudariu swoicho czełowieka, Szimborka. J K. W. posłał k Maxymilianu diaka swoicho Wasiliia Teterina a poiechał Wasili na Maystrowu zemliu, i K. W. prikazał Maystru, czto ieho żałowati i bereczi choczet.*"

(158). Spr: Pruskie Nro 1 fol: 37. Umowy były takie, żeby W. Xże pomagał Mistrzowi, a Mistrz W. Xciu na Zygmunta. Szonberg przekładał, aby Monarcha dał zakonowi 30, lub 40 tysięcy konnego woyska, lecz to było bezskuteczném. W zapisie poselskim powiedziano między innemi: *„I aszcze nieczto wziato budet u nedruhow, bliźniaia czast budet Hosudariu Cariu, a druhaia seredniaia czast, bliźniaia k zemliam H. Mahistra, budet ieho Swietłosti.*"

(159). Ob: tamże fol: 30.

(160). Dymitrem Dawidowiczem, posłanym w Marcu 1517 roku.

(161). Drugi poseł zakonu, Melchior, d. 26 Sierp: przywiózł Dyploma Mistrza do Bazylego, datowane 2 Lipca w którém powiedziano: „*Potreba iest, cztoby Weliczestwo wasze na wsiakoy miesiac* 40,000 *zołotych Renskich dobryie ceny i wiesa na uderzanie desiati tysiacz pieszych liudey po czetyre zołotyie na prostoho żołnera, szitaia także na wsiakoy miesiac* 20,000 *zołotych Renskich po toyże cenie na uderzanie dwu tysiacz konnych liudey po* 10 *zołotych na odnoho konia i odnoho czełowieka, oprocze toho, czto chitrecem i k puszkam pristoit, da hotowo imieiet,* (w innem mieyscu powiedziano, że dawać na konia który wiezie armatę lub broń, po 3 dukaty).... *Proszu ubo smirennieysze, cztoby W. W. k poczatiu kowania dench* 50,000 *hriwenok serebra czistoho wo Pskow posłał, czto koli my zachotim naczati brań naszu, i cztob to serebro priwezeno było w Korelewec* (do Królewca), *i tamo sowietom pristawnikow W. W. uczinena budet deńha, cztoby* 20 *ich dostoyny byli zołotowo Reńskoho. Naznamenaiet że sia deńha wysze reczennaia s orużiy i nadpisaniem po izwoleniu W. W. A serebro i deńhi wsehdy imieiut byti w rukach pristawnikow W. W., i dobrym szczetom i połnym dawati kak prihowor Teodorika Szchemborka rukoiu napisannoy iasnie iziawit, kotoroy poslie sebia w kanseliarii W. W. ostawił.*"

(162). Ob: między moiemi Krolewieckiemi papierami listy Plettenberga do Mistrza Pruskiego w 1513 roku: On nawet doradzał mu pomagać królowi (Nro 711).

(163). Ob: wyżey kar: 25.

(164). Spr: Pruskie Nro 1 fol: 56.

(165). Spr: Dworu Cesarskiego Nro 2 fol: 3 i nast: Herberszteyn przyiechał 18, a był przedstawionym 21 Kwietnia. Wyznaczono do niego 15 dzieci Boiarskich, moskwianow i 30 staiennych. Monarcha kazał natychmiast odprowadzić z stayni, posłowi konia z siodłem. Z Herberszteynem był oraz krewny iego Jan von-Torn.

(166). Ob: tamże fol: 36.

(167). Herberszteyn w dniu 29 Kwietnia posłał do Litwy swego krewnego z doniesieniem, że W. Xże zezwala na przystąpienie do układów; posłowie od króla przybyli d. 18 Paźdz: (ob: Sprawy Dworu Polskiego Nro 2 kar: 114-117).

(168). Ob: Archang: Kron: kar: 189. To było w 1515 roku. W Arch: Psk: Kron: Malinowskiego: „*Lieta* 7023, *Henw: w* 28, *posłał K. W. Woiewod swoich K. Iwana Szamina, da Juria Zamiatnina, da Namiestniku Pskowskomu, And: Was: Saburowu Boiarinu swoiemu i Okolniczemu da Diaku Misiuru Munechinu, welieł im s siłoiu Pskowskoiu i Nowohorodskoiu itti pod Briasław.....*

I posad sołhosza; a nynie horodok na Duri nowoy.... I priydosza Bohom sochraneni k Opoczki." Tu, mniemam, iest mowa o różnych wyprawach, chociaż w iednym roku.

(169). Ob: Nikon: Kron:. kar: 210 i Spr: Pruskie N. 1 fol: 122, gdzie powiedziano: „*I hosudaria naszeho Dieti Boiarskie K. F. W. Obolenskiy, doszeł Litowskich liudey: stoiała zastawa* 5000 *i on pobił wsiech i pereimał; a w druhom miestie syn Boiarskiy, Iw: Kołyczow,* 3000, *i tiech pobił; a Iw: Was: Liatckow priszeł na zastawu ot bolszich liudey za* 5 *werst,* 6000, *a Iwan pobił wsiech i pereimał,... I iemu skazali, czto stoit inaia zastawa, mnohie liudi, ot hosudaria naszeho ot Ukraynoho prihorodka ot Krasnoho, i Iwan tiech liudey pobił i Woiewod pereimał, Czerkasa Chreptowa, brata icho Misiura, Iw: Zelepuhu.*" Czytaiąc podania kronikarzy i papiery naszego Ministeryum, owoczesne, dziwię się ich zgodności. Należy mniemać, że Monarcha Bazyli, kazał udzielać ludowi doniesień Woiewodów; może być że te doniesienia czytano w cerkwiach, a kronikarze mieścili ie w swe opisy. — W Psk: Kron: Tołstego: „*Litwa pohanaia ot bolszija siły chodisza pod Woronacz i pod Welie i pod Krasnoy, daże dumawsze i do Pskowa; a W. Kniazia siła priszła s Łuk Welikich i stoiała za Sorotoiu za riekoiu w Izborszinie, i w Wołodimercie Iw: Was: Liatckoy ot Bolszich Woiewod so mnohimi liudmi perewoziłsia czerez Welikuiu rieku i czerez siniuiu rieku, a chotieł choditi pod bolszoiu siłoiu Litowskoiu; a inaia siła Litowskaia priszła ot Brasławlia Krasnohorodckie wołosti: Woiewoda u nich Pan Czerkas — i obstorożilisia na Buiu, i usłysza Liatckoy połonianyie naszi, i oboydosza siła W. K. około ostroha ich i wziasza ostroh; a połonenych swoich wypustisza iz Cerkwi; a Czerkas Woiewoda nacza iz popowa dwora bitisia, i peresiekosza ich wsiech, a Czerkasa i s nim udałych posłasza k Moskwie i byst Liatckomu ot W. K. czest welika.*"

(170). Ob: Spr: Casarskie Nro 2 fol: 106-165.

(171). Tamże: „*A ot toho tobie ne menszi czest budet kak Pirru, Cariu Indiyskomu, kotoryi* 200 *poymanych Rymlianom darom otostał*" Herberszteyn zapewne wiedział że Epir nie iest Jndyą. — W. Xże, zezwałał na zostawienie królowi Witebska i Połocka, a na żądanie Herberszteyna wrócenia Smoleńska, mówił: „*Żihimonte! my welmi diwimsia, czto kotoruiu otczinu nam Boh dał, i nam by toie otczizny Koroliu postupitiś!*" — Posłowie Litewscy wyiechali w Listop: d. 18 a Herberszteyn 22 Listopada.

(172). Tamże fol: 166-219. Włodzimierz Symeonowicz Plemienników, z tłomaczem Jstomą Małym, wyiechał

z Moskwy 24 Listopada 1517 r. przyiechał do Jnspruk do Cesarza 23 Marca, powrócił w Lipcu 1518 roku.

(173). Spr: Pruskie Nro 1 fol: 88. *„Ne dobro czto korol prohonitsia, a car wseia Rusi welik uczinitsia."*

(174). Spr: Cesarskie Nro 2 fol: 219 i nast: z nim przybył i krewny Herbersztеyna Jan von Torn.

Opis tego poselstwa wydany w 1603 roku w języku Włoskim pod tytułem: Trattamento di pace tra il serenis. Sigismondo Re di Polonia et Gran. Basilio, Prencipe di Moscovia, hauuto dalli Jllustri Signori, Frances, da-Collo, Caullier, Gentil' huomo di Conegliano, et Antonino de-Conti Caualier, Gentil' huomo Padouano Oratori della Maestà di Massimilian, Primo Jmperatore, l'anno 1518. Scritta per lo medisimo Sig. Caual. Francesco. Stampato in Padoa. Con licenza della S. Jnquisitione. Narady z Boiarami Moskiewskiemi opisane co do słowa, iak w papierach naszego Archiwum. W inném mieyscu wytłumaczemy z tey bardzo rzadkiey xiążki rzeczy ciekawsze, (obacz niżey).

(175). Tamże fol: 232.

(176). Tamże fol: 346. Do tych posłów Maxymiliana, przyiechał z Wiednia urzędnik Cesarski Jan Kryszton: nasi Boiarowie uskarzali się przed nim na iego niegodziwe postępki, następuiącemi słowy (fol: 300). *„Ot toho Jana bratu hosudaria naszeho Maxymianu, mnoho neczti i bezimiania stałosia.... Kotoroy Podiaczey W. Hosudaria u was striapaiet, wam korm daiet, i on toho bił sam, a dietina icho Podkliucznikowa dietinu kordom siek.... da u ruki perst ottiał, a u inoho czełowieka wział korowu.... A hdie hosudaria naszeho nedruha Korolewy liudi sudiat w tiurmie, kotoryie priiezżali ot Litowskich Panow k izmienniku k Hlińskomu s hramotami i s nepodobnymi rieczmi, i on k nim s iestwoiu posyłaiet i sam k nim k tiurmie iezdit."* i t. d. O posłanym do Cesarza Diaku Symonie Borysowie ob: fol: 357.

(177). Dnia 9 Listopada.

(178). W. Xże, po śmierci Letyfa wyprawił do Nursaltan iey służącego, na którego ręku on umarł, i uskarzał się przed Hanem na rozboie Tatarów Krymskich. — Szadryn, pełnomocnik do spraw naszych powrócił do Moskwy z urzędnikiem Hana, Machmetem Agą; a w krótce przyiechał też towarzysz Szadryna Eliasz Czeliszew z posłem Kudoiarem. Oni na rzece Samarze zrabowani od Astrachańczyków, szli pieszo do Putywla. Kałga Achmat pisał do W. X. że aby nie znosić uraz z strony króla, brata swego, chce się przenieść do nas. Han uwiadamiał Bazylego, że synowie iego Bohatyr i Alp-Girey z 100,000 woyska idą do Litwy i t. d. Machmet Girey podług za-

pewnienia naszych stronników, zrzekł się ofiarowanych mu od króla 15,000 złotych i kosztownych upominków, dla pozyskania przyiaźni Bazylego. Kałgę-Achmata, zabił krewny Alp-Girey, i zaiął mieysce iego. Syn Achmata, Hemmet był podtenczas w Konstantynopolu. Ob: Spr: Krymskie Nro 5 fol: 495-548.

(180). Fol: 735. „*Achmet Pasza* (Towarzysz Appaka) *staw na koleniech, i kołpak s sebia sniał; a K. Iwan* (Teodorowicz Palecki) *iemu riecz howorił ot W. Kn:, także staw na kolenech, da kołpak s sebia sniał*" Appak przyiechał w Marcu, wyiechał z Moskwy 8 Września.

(181). 29 Grudnia 1518 r. przyiechał z Kazanu Kulderbysz od Seita, Ułanow, Xiążąt, Karaczow, Jczek Murzow, Mołnow, Szych-Zoda i wszystkich ludzi z uwiadomieniem o śmierci Króla. Dnia 6 Stycz: Bazyli wyprawił tam Michała Juriowa Zacharyewicza, z Diakiem Janem Teleszowem: oni wrócili z posłami Kazańskiemi Abibazeiem, Karaczem, Bułatem, Xię: Szyrińskim; X. Szaysupem, i Bazuką Bakszeiem. 1. Maia ogłoszony został królem Szych-Aley, syn Szych-Awleara, wnuk Sułtana Bachteiara brata Achmatowego, i 8 Marca poiechał do Kazanu z Bielskim, Michałem Juriowym i Diakiem Teleszowym. Szych-Aley dał na siebie oddzielne dyploma, W. Xciu, na zachowanie dla niego wierności.

(182). Spr. Krymskie Nro 5 fol: 782.

(183). W Kronikach: „*Konstantin Ostrożskiy s Liackimi liudmi i s Podoliany i s Wołyńcy poyde protiwu, i Bohatyr Carewicz Woiewod i Panow mnohich pobił, a inych pereimał a Ostrożskoy iedwa utek; i ubili na tom boiu Carewiczi K. Wasilia Czetwertenskoho i K. Aleksandra, da K. Lwa Koreckich, da Hetmana Krakowskaho Stanisława, Starostu Kamenskoho, da brata ieho Jana Skuriatckich.*" Stryikowski (Xię: XXIV. roz: 4) pisze, iż Tatarowie wzieli w niewolę 60,000 ludzi. W Spr: Tureckich Nro 1 fol: 192 (w liście Hołochwastowa z Kafy do W. Xcia): „*A Bahatyriu Carewiczu skazywaiut, boy był s Ostrożskim; a było Litwy i Liachow 20,000; i Ostrożskoy s małymi liudmi uszeł.... Litwu pobili*" i t. d.

(184). Ob: przepisową Arch: Xię: fol: 205, w którey ten poseł nazwany synem Klemensa, Protasowym.

(185). Spr: Tureckie Nro 1 fol: 105 i nast: Borys Hołochwastów wyiechał z Moskwy w Marcu 1519 roku.

(186). Burnasz, urzędnik Krymski stronnik Hemmeta, pisał z Jadryna (Adryanopola) do W. Xcia. „*A Hosudariu naszemu, Hemmet-Sałtanu, Boh szczastok dast, w Perekopi Hosudarem budet*" (Spr: Tureckie Nro: 1. fol: 135).

(187). W końcu 1519 roku, nasi posłowie w Królewcu, Nekrasow i Bazyli Biały, pisali do Monarchy: „*I my Maystru howorili, po hosudaria naszeho weleniu Krymskoy Car posyłał swoich dietey na Litowskuiu zemliu, a Turskoy posyłał mnohich liudey na Liatckuiu zemliu, po Hosudaria naszeho welieniu*" Ob: Spr: Pruskie Nro 1 fol: 407).

(188). Spr: Tureckie Nro 1 fol: 133. Hołochwastów powrócił 8 Stycznia 1521 roku przez ziemię Serbską Celtyę, Białogrod czyli Akerman i Perekop.

(189). Szonberg (który powtórnie był u nas w Marcu 1519 roku) w swym dzienniku poselskim wyraża: „*Papa choczet ieho* (W. Xcia) *i wsiech liudey Ruskie zemli priniati w iedinaczestwo i sohłasiem Rimskiia cerkwi, ne umaliaia i ne peremieniaia ich dobrych obyczaiew i zakonow, no choczet pokrepiti i hramotoiu Apostolskoiu utwerditi i błahosłowiti wsia na predreczennaia: zaneże cerkow hreczeskaia ne imieiet hławy; Patriarch Konstantynopolskiy i wse carstwo w Turskich rukach, i on wiedaiet, czto duchownieyszіy Metropolit iest na Moskwie: choczet ieho, i kto po nem budet, wozwisiti i uczіniti Patriarchom, kak było preże Konstantynopolskoy, a nayiasnieyszaho i nepobiedimieyszaho Caria wseia Rusi choczet koronowati w Krestianskoho Caria, i toho Papa ot serdca żełaiet.... a ot toho Papa ne prosit niczeho pribytka, no tolko choczet chwały Boziey, i soiedinenia Christowiernych.... A wiedomo czto Litwu ne nadobie orużiem woiewati; wremia ieie woiuiet: za neże korol ne imieiet nasliednika.... a to izwiestno, czto Litwa ne pochotiat nikako że nad soboiu hosudaria Lacha imieti, ni Lachowe Litwina, i ot toho riazoratca oba Hosudarstwa... A nieczto pochoczet K. W. za swoiu otczinu Kostiantinopolskuiu stoiati, i on imet nynie prihodeń put, da i pomocz, czto ni za sto liet ot siech miest nasliedniki Konstantynopolskie ne imieli.*" i t. d. (Spr: Pruskie Nro 1 fol: 164-167).

(190). Pawła Jowiusza de legatione Basilii, w Rer: Mosc: Auct: kar: 120

(191). Spr: Pruskie fol: 252 (w nakazie Posłowi Zamyckiemu). „*Hosudar nasz s Papoiu choczet w druzbie i w sohłasie byti o dielech o kotorych; a kak napered toho hosudar nasz s Bożieiu woleiu ot praroditeley swoich Zakon Hreczeskoy derzał kriepko, tak i nynie s Bożeiu woleiu Zakon swoy derzati kriepko choczet.*"

(192). Słowa Mistrza (fol: 152). „*Tot posoł H. Mikołay Szemborch Mnich, a w Papinie Dworie w Rimie u ieho Swiatyni bliżney służebnik imieietca.*" Ob: tamże fol: 190.

(193). Tamże fol: 213-216. To pierwsze dyploma W. Xcia do królów Francuzkich, oprócz zwyczaynego tytułu, ma następuiący: „*Nayiasnieyszemu i Welmożnieyszemu Karalu, Koroliu Friancowskomu, pozdrawlenie. Nam izwiestno wiedomo kolika twoia iest siła, błahost i liubow k dobrym, kak nam to także w konecznom posolstwie Albertowie, Nemeckoho czina wysokoho Mahistra, Markrabia Brandeburskoho, ieho posłom Teodorikom Szimborkom, horazdo weliczestwa twoieho i twoieie persony chwała iziawlena; a i predki twoi tot Czin w welikom do seho wremeni żałowaniu wsehda wozwisili i imieli. Prosim toho radi i wospominaiem, cztob weliczestwo twoie, preswietleyszich otec twoich poslieduia stopam tot czin miłostiwnie bereh, i ieho protiwu naszeho nedruha, Korolia Polskoho, ne ostawił; a tot czin i Maystra Alberta tebie poruczaiu, koieho i my wsemi siłami, skolko nam Boh pomożet, ne ostawim; i czto protiwu twoiemu weliczestwu uczyniti wozmożem, obieszczewaiem prileżaniem naszim, da wozmohaiet błahoczestnie Weliczestwo twoie. Pisano w naszem hosudarstwie, w naszem hradie Moskwie, liet 7027. Marta* (1519 r.)

Mistrz wziął na siebie obowiazek oddania tego listu królowi, oraz innych do Elektorów, Biskupa Moguncyi i t. d.

(194). Fol: 136: „*I prosił* (Mistrz), *sztoby posoł ot takowyie poczesti pristał: zane że H. Mahistr wiedaiet weliczestwo i prewozwyszenie Hosudaria Caria Wseia Rusi, ili pacze że wiernost i welemoszczstwo, czto takowaho smirenia pokazanie ne prihoże ko H. Mahistru i prosił o tom, kak opiat Caria wseia Rusi Bożeiu pomoszczziu posoł oczi uwidit, i on by do zemli ot H. Mahistra ne hławoiu tolko no i wsiem tiełom smiritisia i prekłonitiś i prostertiś uczinił.*" Ob: także fol: 267. — Poseł Mistrza mówił w swym liście (fol: 190), „*Cztob ieho weliczestwo izwolił osłoboditi na hod ili na dwa w Nowiehorodie ili wo Pskowie pobyti Wułkanu Pohu, słuzie moieho hosudaria, u Prezwitera uczitiś jazyku i hramotie.*"

(195). Fol: 145, 282 283.

(196). W Styczniu 1520 roku Melchior, poseł Mistrza, mówi do naszych Boiarów: (fol: 397): „*Carwseia Rusi s Stepanom pisał, także s Diakom Iw: Charłamowym prikazał, czto W. W. pomocz na* 1000 *żołnirey na hod prisłał ino moiemu hosudariu nieczto ot toho serebra s swoim Diakom prisłał: ieho miłost, kak iest waszemu weliczestwu prihoże, s wel: błahodareniem wospriniał; no moy hosudar kak uwidieł to serebro, i razumieł skudost, czto tot sczet na tysiaczu czełowiek ne połn, i niest bole, no tolko s czetyrenatcat tysiacz złotych prinosit; a W. Czarsk: Weliczestwu wo iedinom spisoczkie osobnom po-*

mieczem, czto na tu pomoszcz nadobie piatdesiat tysiaszcz i piat tysiaszcz złotych."

(197). W liście Nekrasa Charłamowa do Monarchy z Rygi, w Listopadzie 1519 (fol: 388): „*Mahistr Liwonskoy otwiecziwał Mahistrowym liudem Pruskoho: iaz de żiwu u Wel: Hosudaria wseia Rusi, pobliże Mahistra Pruskoho, a Russkoy obyczay znaiu; słowom suliat, a diełom tomu ne moczno statiś.*

(198). W Marcu 1520 r. Monarcha kazał oświadczyć posłowi Melchiora: (fol: 431). „*i my dlia Mahistrowa czełobitia na* 1000 *czełowiek pieszich ieszczo k tomu posyłaiem swoieho serebra, czto iesmia k nemu posłali s diakom swoim Iwanom.*" Posłano ie przez Atanazego Mokłokowa.

(199). W Pskowskiey Kronice Tołstego: „*Posła K. W. swoieho Nowohorodskoho Namiestnika, K. Was: Szuyskoho, s Nowohor: siłoiu i s nariadom bolszim, a izo Pskowa brata ieho K. Iw: Szuyskoho, so Pskowskoiu siłoiu, i s sniuriadom i s piszczalniki i s posochoiu, a so swiaszczennikow koni i telehi, i powezosza nariad riekoiu welikoiu do pristani, a ot pristani na Pskowskie koni i telehi położisza i pristawisza k nemu posochu k Połocku, i naczasza tury pod horodom stawiti i puszkami biti horod, i Połoczane mnoho s naszimi biszasia; a K. Mich: Kislica s Moskowskoiu siłoiu prischeł ot Smolenska tuto że, i byst hład welik: kołpak sucharey w Ałtyn i bolie; i konewyi korm doroh. I otniasza struhi pod horodom, i w tiech dieti Boiarskie dobryie, chupawyie smielcy, perewezoszasia za Dwinu na dobytok, i ot korolia szeł Woiewoda Wołynec Połocku w pomoszcz i pobiehosza k Dwinie Moskwiczi, i ne bie ino pereweztisia wsiem, i potoposza ich mnoho w Dwinie, i otoydosza ot Połocka..... A na lieto* (1519) *posła K. W. K. Mich: Kislicu s Nowohorod, i so Pskow siłoiu w Litowskuiu zemliu pod Mołodeczno, i wyidosza zdrawy na Smolensk.*" Sprawy Pruskie Nro 1 fol: 307 i 346. „*I posłali ieśma nynie w swoieho nedruha w litowskoho zemliu Woiewod swoich so mnohimi liudmi, ot Smolenska K. Was: Was: Szuyskoho, a ot Nowohorodckie i ot Pskowskie Ukrainy s Łuk s Welikich Namiest: Pskow: K. Mich: Was: Horbataho, a iz Staroduba i iz Siewery K. Semena Fed: Kurbskaho... priamo k Wilnie.... i poszli Awh: w* 1. (1519)..... *I w Kretwie horodkie sobralisia byli Litowskie panowe, Wilenskoy Woiewoda Nikołay Nikołaiew, Trockoy Olbrecht Martynow, Horodenskoy Juriy Nikołaiew, Radiwiłowa starosty Żomotckoho syn, K. Michaił Żesławskoy, Jan Nikołaiew syn Radiwiłowa, i Liatckoy Woiewoda Jan Swirszewskoy.... I naszi Woiewody, ostawia Kosz w Kra-*

snom, poszli na nich, da perednich liudey u nich pobili K. Was: Połubenskoho, Worotynskoho, Korolewa Dworianina Czyża, da Korolewa że Dworianina, welikoho czełowieka, Raia izymali, a Horodenskoho Woiewody kosz wziali.... I Woiewody naszi woiewali po Wilnu, Łohoiesk, Menesk, Aynu, Krasnoie Seło, Mołodecznu, Markowo, Lebedewo, Krew, Otmonu Miedniky, Miadełu Kurenskoy kameń, Berezwiczi, Żesno, Kurec, Wołoiesk, Radoszkowiczi, Bonsowo." Ob: ieszcze Nikon: Kron: kar: 223. —

(200). Spr: Pruskie fol: 433. O tey wyprawie, W. X. uwiadomiał Mistrza w Marcu 1520 r.

(201). Ob: tamże fol: 487. Herberszteyn nam mówi, że ten królewicz był synem brata Alegamowego Meniktara, czyli podług Xiąg Urz: Mulechdara. Byli z nim Woiewoda i Boiar X. Michał Daniłowicz Szeniatów; brat Teodora Królewicz Bazyli: mianowany iest także między owoczesnemi Woiewodami i Awdowlet czyli Akodewlet syn Królewicza Szybańskiego Achmata, czyli Achpurta. Od 1515 do 1519 roku, woysko nasze stało na granicach, w Łukach na Woszanie, grożąc Połockowi, Mscisławowi, Mohilewu, (ob: Xię: Urz:). Po raz ostatni iest wzmianka o znakomitym Xięciu Danielu Szczenie w 1515 r. on dowodził woyskiem, które się zbierało w Drohobużu. — Także w Meszczerze na Tołsciku stali Woiewodowie. Między nowemi imionami zważmy Krzywoborskiego, Repnina, Chowańskiego, Haleckiego, Owczynę-Obolenckiego, Meszczerskiego, Golenina, Chrypuna, Kaszyna, Pestrego, Chochołkowa, Alabyszewa i Zabareckiego.

(202). Spr: Pruskie fol: 521.

(203). Stryikowskiego księ: XXIV. roz: 4.

(204). Spr: Pruskie fol: 84. Mistrz Pruski kazał powiedzieć monarsze: „*Czachowe i Niemcy kotorych korol u sebia imieł, takie na korolia rieczi izniesli w Czaskiech i w Niemciech, czto welikuiu newiernost na nicho położili.*"

(205). Poraz pierwszy w tenczas, gdy go zdradził Michał Gliński.

(206). Sprawy Polskie Nro 2 kar: 118-120. „*Posyłał Hrihorey Fedorowicz k Panu Nikołaiu, Woiewodie Wilenskomu, czełowieka s hramotoiu o tom, budet korol pochoczet miru, i on by słał posłow.... I po opasnoy hramotie prichodili Woiewoda Podliaskoy, i Marszałok Jan Stanisławowicz Leluszewicz i Podskarbiy Zemskiy Marszałok i Pisar Korolewskoy i Derżawec Kamenieckoy Bohusz Bohowitinowicz.... J K. W. posyłał* (do nich) *s otwietom dworeckoho Twerskoho, Mich: Juriewa, da Szihonu Podżohina.... I horodow na obie storony prosili....*

A poslie tiech reczey posły howorili, sztob hosudar zdiełał peremirie hody na czetyre ili na piat, i Hosudar tak ne chotieł, a uczinił peremirie s lieta 7029 *Sent:* 2 *maslenoie zahowienie, dokolie ot korolia Bolszie posły priydut, a w to wremia s oboie storony woyny ne iwczinati, i opasnuiu im hramotu na posły dali; a byli u hosudaria piatiu, a na priiezd ieli.*"

(207). Spr: Pruskie fol: 412, 470, 483. Zygmunt miał 16,000 woyska, przeciw Mistrza, który rzekł do naszego posłańca Nekrasa Charłamowa. „*Chotiat Polskoie woysko itti k Korolewcu, a mieszczane so mnoiu ne chotiat stoiati, i mnie welika nuża; a tiebie zdiesie byti ne prihoże, zaneże kakowo dieło stanetsia, ino moia hołowa podoymet, a tebia iesmia wział u hosudaria na swoi ruki.... i tebie prihoże byti w moiem horodie w Memelie, a s toboiu otpuszczaiu Bruzwinskoho Kniazia.*"

(208). Ob: Hartknocha Alt und Neues Prussen, kar: 323-325.

(209). Spr: Tureckie Nro 1 fol: 147. Trzeciak wyiechał z Moskwy 20 Czerwca 1521 roku.

(210). Burgan Aga Dezdiał Azowski, nasz stronnik pisał do W. Xcia. „*Prikazał ieśmia, czto choczesz poyti na Moskowskuiu zemliu; i ty sia berehi na swoy żiwot, i ne chodi na Moskowskoho, żaneze mi iest druh welik; a poydosz na Moskowskoho, i ia poydu na twoiu zemliu. I Car oserditiłsia, a rat ieho sobrana, a złoben dobrie.*" (Ob: Spr: Tureckie fol: 146).

(211). Spr: Tureckie fol: 170 i 187.

(212). Tamże fol: 191. „*Ne welisz mnie poyti na Moskowskoho i na Wołoszskoho, ino mnie cziem byti sytu i odietu.*"

(213). Po Boiarze Protasowie w 1520 r. ieździł do Krymu Michał Izmayłów, a w 1521 roku Bazyli Neuzów, w Moskwie zaś natenczas się znaydował poseł Hana Achmet Basza (ob: Arch: przep: Xię: fol: 205-206).

(214). Herberszteyn R. M. Comment: kar: 68.

(215). Kazań: Kron: roz: 15.

(216). Herberszteyn R. M. Comment: kar: 68 i Kazań: Kron: 16, gdzie powiedziano: „*Wsiu Ruś* (Kazanczykowie) *prisiehosza, pri carie Szych-Aleie, służaszczich ieho Ruskich liudey i warwar ubisza* 5000, *i Carskuiu ieho Kaznu wziasza.... I Woiewody Moskow: dom razhrabisza i liudey* 1000 *ubisza.*" We wszystkich innych kronikach powiedziano: „*Weli: Kn: hostey perehrabiw, u sebia* (Kazańczykowie) *derzali.*" Zabicie Rossyan zaszło iuż w 1523 roku. Ob: także Herberszteyna R. M. Comment: kar: 68. On pisze, że sam Han Krymski, był w Kazanie i wyniósł tam brata na tron.

(217). Kazan: Kron: roz: 17. „*Wede s soboiu bolie 1000 rybołowow Moskowskich, łowiaszczich ryby na Wołhie, pod horami diewiczimi, i do Zmiiewa kameni i do Uwiekaza, 1000 werst ot Kazani, zaiechawsze tamo, ziwiachu lieto wse, i w oseń wozwraszczachusia na Ruś s ryboiu.*"

(218). Ob: tamże.

(219). Herberszteyna R. M. Com: kar: 68. Niższy Nowogród i Włodzimierz były, podług iego opowiadania, opustoszone przez Tatarów Kazańskich. W Starey Synod: Kron: Nro 365 fol: 543. „*Welikuiu ricku Oku udob* (Han) *preyde, i W. K. Woiewod pobisza, i na tom boiu ubisza K. Wołod: Kurbskoho da Iw: Andreewicza Szeremetiewa, da Zacharia Zamiatninych i mnohich dietey Boiarskich; da na tom że boiu wziali K. Feod: Was: Obol-Łopatu, i Kołomenskie miesta i Kozyrskie i Borowskie i Wołodimerskie, i pod Moskwoiu powoiewasza, i monastyr Nikoły na Uhriesze i Wel: K. liubimoie seło Ostrow sożhosza; a inyie Tatarowe w Worobiew ie w W. K. selie byli i med na pohrebiech W. K. pili, i mnohie seła Kniazey i Boiar około Moskwy pożhosza. Car że stoia na iedinom miestie 10 dney promeż Siewierki rieki i Łopasny za 60 werst ot Moskwy.* (A Herberszteyn pisze o 13 mil)... *I wozwratsia i priyde k Pereiasławliu k Riazanskomu.... I tuto ś pod horodom Iw: Was: Chabar okupił K. Feod: Was: Obol: Łopatu, a dał na nem 700 rublew. A K. W. był w tie pory i s swoieiu bratieiu, so K. s Juriem i s Andreiem, w Mikulinie.*"

(220). Ob: tamże i Xię: Por: w których powiedziano, że Boiarowie i Xiążęta Dym: Teod: Bielski i B. Bazyl: Szuyski byli w Sierzpuchowie; Xże Peńków i Łopata-Obolencki w Koszyrze; Xże Mich: Dan: Szematów, i X. Jan Mich: Worotyński w Torusie i t. d. Herberszteyn pisze, iż W. Xże wedle opowiadania iakichś ludzi, kilka dni koło Moskwy krył się w sianie, — Nikon: Kron: mówi o tém naiaździe; że Han zawoiował mieysca Kołomneńskie, zabrał w niewolę mnóstwo ludzi; zhańbił cerkwie, że W. Xże wyiechał do Wołoku dla zbierania pułków, i że Machmet-Girey, lękaiąc się go, uciekł.

(221). Herbersz eyn R. M. Comment: kar: 68. Niewierzyłbym mu, lecz Xięgi Por: i Gen: mniemanie iego stwierdzaią (ob: niżey uw: 224. On pisze, iż w Moskwie byli natenczas posłowie Inflantscy, którzy obawiaiąc się Tatarów, w ieden dzień przybiegli z tamtąd do Tweru.

(222). W 1504 roku.

(223). Spr: Tureckie Nro 1 fol: 192, (w liście Burgana Baszy Azowskiego do W. Xcia): „*Priszliu na Krym Astrokancow, tri stanicy, w stanicie 300 czełowick a w*

drukoy 200 czełowiek, a w tretiey 80; i s Krymskich Ułusow poymali esyriu i werbliudow, i inoho żiwotu niest czisła; a caria Astrokanskoho Czenibeka ne stało, a inoho Caria w Aztrokani po sie miesta ieszcze ne wiedaiem."

(224). W Xię: Geneal: (będących w rękopiśmie).... „*A u Wasilia Obrazca dwa syna, Iw: Chobar, kotoroy na Riazani omanom wział u Krymskoho Caria hramotu dannuiu na W. K. w lieto* 7029." W Xię: Por: „*Prichodił Krymskoy car Machmet Girey s synom swoim i Sałtanom Bohatyrem pod Kołomnu, i mnoho pakości dospieł Christianstwa i tohdy Car wział hramotu na Wel: Kn: czto iemu dań dawati, i toie hramoty Bożeim Miłoserdiem wział u Caria na Riazani obmanom Iw: Was: Chabar Symskiy.*" On mianowany Boiarem w 1524 roku. Ród iego prowadzą od Xcia Rededi, pokonanego przez Mścisława, syna Sgo Włodzimierza.

(225). Niby 800,000 ludzi, lecz sam Herberszteyn temu niewierzył. On w liczbie ich wymienia X. Teodora Łopatę, wykupionego w Rezaniu. W Arch: Rost: Kron: „*Mnoho liudey* (Tatarowie) *izsiekli, i w połon weli mnohich Boliarin i Boliarskich doczerey* 150, *dietey u persey otniali; da oposlie Tatar, skopiw dietey i swełi k Moskwie k Wel: Kniaziu.*"

(226). Ob: Step: Xię: T. II. kar: 200, i Rusk: Spółcz: Kron: kar: 280. Powiadaią, że Tatarowie chcieli wypalić posiadłości Moskiewskie, lecz w około miasta uyrzawszy niezliczone woysko Rossyiskie z strachem przybiegli do Hana, który nie wierząc im posłał innych: „*i widiewsza toho suhubieyszeie woinstwo ruskoie.... I skazasza iemu... I tretie posła niekoieho ot bliźnich uwiedati istcu.... i trepeszcza pribeże i wopiia; o Cariu! czto kosnieszi? pobiehnem... Hriadut na nas bezmiernoie mnożestwo woyska ot Moskwy.... I pobiehosza.*" To było przywidzeniem.

(227). Te processye bywaią 21 Maia, 23 Czerwca i 26 Sierpnia.

(228). Niklas był rodem ze Spiry, a Jordan z okolic Inspruka. Herberszteyn pisze, że W. Xże przy wieździe do Moskwy, powitany od mnóstwa ludu, uyrzał Niklasa i głośno rzekł do niego: „znam ważną twą usługę, i niebędziesz bez nagrody." Toż obiecał drugiemu puszkarzowi Jordanowi, lecz zapomniał o nich; nakoniec dowiedziawszy się, iż oni zagniewani, chcą wyiechać z Rossyi, dodał im po 10 florenów żołdu.

229). Ob: Herberszteyna R. M. Com: kar: 50 i 70, oraz Zbiór Dypl: Pań: kar: 425, zapis Xcia Jana Worotyńskiego dany w 1525 roku monarsze, z przysięgą, iż był istotnie winnym.

(230). Spr: Tureckie Nro 1 fol: 194. (w liście Burgana do W. Xcia). „*A Krymskoy Car priszoł iz twoiey zemli k sobie w Perekop, i welieł po tri torhi u sebia w Perekopie i w Krymie i w Kafie klikati, cztob Kniazi i Murzy i Tatarowe byli hotowy wse, a koni b tuczny, a choczet itti scie że oseni na twoiu zemliu.*"

(231). Herberszteyn R. M. Com: kar: 36. — W Xię: Urz: — „*Prihoworił K. W. Wseia Rusi s bratieiu swoieiu i s Boiary byti samomu protiw Krymskoho Caria na Kołomnie; a na pered sebia otpustił na Kołomnu Woiewod, K. Dm: Fed: Bielskoho da K. Mich: Dan: Szeniatiewa, da K. Mich: Was: Horbatowa, da Okolniczeho Iw: Was: Chobarowa, Andr: Was: Saburowa, da Dworeckoho Twerskoho Mich: Jur: Zachariina. Iz Wiazmy welieł itti na Kołomnu że K. Andr: Bor: Horbatomu, da Was: Andr: Szeremetiewu, da Mich: Sem: Worończowu, An: Nik: Buturlinu, Iw: Was: Liatckomu, K. Iw: Mich: Szaminu: K. Petru Fed: Ochliabinu. A sam poszeł K. W. miesiaca Maia 19, a s nim bratia ieho, K. Juri da K. Andrey Iwanowiczi, a Woiewody s nim K. Iw: da K. Sem: Fedorowiczi Bielskie, da Okolniczey Pet: da Was: Jakow: Zachariiny, K. Iw: Niemoy, da K. Fed: Was: Telepniew, K. Sem: Dm: Serebrianoy, K. Iw: Fed: Uszatoy, Mich: Andr: Pleszczeiew, K. Jur: Andr: Chochołkow Rostowskoy, K. Mich: Iw: Kubenskoy, Iw: Was: Liatckoy, Oruźniczey Nik: Iw: Karpow; a u dospiecha striapali K. Jur: da K. Was: Iwanow: Szeniatewy; a Ryndy* (miecznicy) *byli K. Jur: Mich: Bułhakow, Iw: Jur: Saburow, Podryndy Mich: Boris: Izwolskoy, Petr da Wasiuk Stupisziny.... Jaselniczey Fed: Sem: Chłopow, da s nim u koney striapaiut Wasiuk Bezzubcew, u Konia W. K. Iwaszko Kasirow, a k nim 16 czełowiek; a za posteleiu Kozarin Burunow, da Fedec Kuczenskoy. A na Moskwie ostawił ziatia swoicho, Petra Carewicza, a s Kołomny welieł sebia wstrietit Boiarom, i Woiewodam, a s nimi 100 czełowiek łuczszich Dworian; i priszed na Kołomnu, posłał brata swoicho K. Jur: Iw: w Serpuchow, a woiewodam welieł stoiati po miestam w Bolsz: połku pod Diewiczim K. Dym: Fed: Bielskoy, da K. M. D. Szeniatiew,, da M. S. Worończow; w prawoy rukie pod Hołowinym K. A. W. Horbatoy, da W. A. Szeremetiew, da Ihnatey Mich: Sałtykow; w peredowom na ust Ostera K. M. W. Horbatoy, da K. P. S. Łoban-Riapołowskoy, da K. P. Fed: Ochliabnin, w liewoy rukie protiw Rosławlia Okolniczey J. W. Chabar, da J. W. Liatckoy da Jw: W. Łoszakow Kołyczow; w storoż: na Koszirie A. W. Saburow, da A. N. Buturlin, da K. J. M. Szamin; a na Riazań posłał Woiewod J. J. Mikuli-*

na, Dm: Iw: Wołynskoho.... A kak szoł K. W. s Kołomny k Moskwie, a na Kołomnie ostawił brata swoicho K. Andreia Iwanowicza."

(232). Tamże kar: 70.

(233). Spr: Tureckie N. 1 fol: 207 i nast: Hubin przyiechał do Monarchy do Kołomny 18 Maia 1522, a Skinder pozostał w Moskwie.

(234). Tamże fol: 213. „*Skinder priszed ciełował W. K. w ruku, da otszed podał hramotu Sułtanowu, i K. W. welieł iemu siesti blizko sobia, na skamie, bliże toho kak inych hosudarcy posły sadiatsia.*"

(235). Skindler powiedział, fol: 216. „*Hosudar moy prikazał sebie niekotoroy towar kupiti na swoi potreby, i Hosudar by K. W. tot towar osłobodił kupiti; da i czełowieka by dał, komu tot towar ukazywati*" — Sułtan też pisał do W. Xcia o lekarzu Marku: „*priszeł k nam nasz czełowiek imenem Andronik, i żałował sia nam, czto prež seho wremeni ziat icho, Marko wracz, Carstwa Midanszczik, torhowania radi priszeł w zemliu błahorodstwia twoicho, i nynie iest tam, i skazywaiet szurin icho, czto wo Cariehorodie żena icho i dieti: i toho radi szurin icho Andronik posłan s naszim posłom,... i ty by toho czełowieka Marka k nam posłał.*" Na to W. Xże kazał odpowiedzieć Sułtanowi: „*Marko priiechał k Hosudariu naszemu dawno, da bił czełom w służbu, da i o tom cztoby hosudar prikazał k otcu twoiemu o icho żenie, cztoby otec twoy żenu Markowu k nemu otpustił.... i otec twoy chotieł otpustiti. A nynie w W. Nowiehorodie bolen Boiarin K. Aleks: Wołod:* (Rostowski) *i Hosudar posłał icho, toho Boiarina lieczyti.*" (fol: 249).

(236). Jwan Symeonowicz Morozów był wyprawionym iuż w Kwietniu 1523 roku. Między innemi miał on powiedzieć Sułtanowi: „*Twoi kazaki Azowskie naszich liudey imaiut na polie, da wodiat w Azow, da ich prodaiut, a iemliut s nich okupy welikie: i ty by prikazał, cztoby toho ne czinili... W naszey zemlie twoicho hostia Esabardicia w ziwotie ne stało, i my welieli towar icho perepisati i otdati twoiemu posłu*" (fol: 233). W Nakazie danym Morozowu, powiedziano: „*O wsiech tamosznich wiesticch pytati Jwanu ne prikazanych liudey: kto czto iemu skażet iz storonnych liudey, i iemu to pisati; a prikazanych ne pytati; a kto czto molwit, ino to napisati że... Iwanu k Paszam na podworie nikak neyti, a howoriti; menia Hosudar posłał k Saleman-Sałtanu: i mnie k wam czeho dielia itti?.... A w tu poru budut u Sałtana posły ot Krimskaho ili ot Uhorskaho ili ot Litowskoho ili ot inych Hosudarey, i Iwanu s posłom k Sałtanu ni s kotorym ne choditi, da ni indie ni hdie s*

nim ne piti, ni schoditisia iesti, opricz toho, nieczto kotoroy posoł pochoczet, s nim widietiś o W. K. dielie, i Iwanu welieti iemu byti u sobia na podworie ili na pole wyiechati.... I nieczto wzmolwiat: iest li s toboiu spisok, kakowie hramotie meżi Sałtana i hosudaria waszeho prihoże byti? i Iwanu howoriti: niet.... I nieczto wzmolwiat: Hosudar nasz z W. K. na Krymskoho budet za odin: a hosudariu naszemu nedruh litowskoy, i K. W. na Litowskoho budet li s nim za odin? i Iwanu howoriti: o tom ot Sałtana ko Hosudariu s ieho posłom prikazu ne było, i Hosudar o tom so mnoiu ne nakazał niczeho... A oposlie Iwanu howoriti na kriepko, cztob Sałtan posłał k Wel: Kn: swoicho posła, czełowieka dobroho.... Da i to molwiti w razhoworie: Hosudarem welikim prihoże promeż sobia posyłati takich liudey, kotoryie by żyli blizko pri hosudarech, i dieło by znali, a ne korystey smotrieli.... I nieczto wzmolwiat Iwanu: priiechaw k Skinderu liudi na podworie, da liudey ieho perebili i samoho łaiali, i w tom iemu oboroni ne uczinili; i Iwanu howoriti: w Hosudaria naszeho Hosudarstwie mnoho cziużich liudey izo mnohich zemel, i pristawowe hosudaria howorili Skinderiu, cztob ieho liudi bez pristawa s podworia ne chodili, i oni ne słuszali, i iechali piani Aztrokanskoho posła liudi i Skinderewy piani że s nim pobranili, i uczali bitiś, i Skinderewy ich że bili i perewiazali, i prikaźszcziki Hosudaria naszeho tiech welieli pustiti: ino było Skinderewych liudey kak boroniti?" (fol: 234-247).

Morozów znalazł Selimana w Anatolii, w obozie: oto są iego słowa: „*Pristawowe Czeuszi, ostalisia u Sałtanowa szatra, a postoron Sałtanowy połatki sidit czełowiek s 10 w barchatiech... i wszeł Iwan k Sałtanu, a on sidit na swoiem miestie, a u neho Jbreim Pasza, da Kaznaczey Diak Abbisałom, da u dwerey Kapiczey-Basza, i welieł Pasza Iwanu poyti k Sałtanu k rucie; a oposlie Iwan ot Hosudaria Sałtanu pokłon prawił i pominki iawliał po zapisi i posolstwo prawił i hramoty podał; a wział hramoty Ibreim-Pasza.... Ibreim-Pasza u Iwana rieczi pereniał, a howorił: inyie rieczi s nami perehoworisz, i my ich Hosudariu skażem. A Sałtan ne prohoworił ni odnoho słowa, i wyszeł Iwan ot Sałtana..... a pominki W. K. welieli pristawowe u Kazakow wziati Janyczanom.... i Sałtan pominki smotrieł izza liudey.... a kormu dawali Iwanu ot Sałtana kołaczi, da rybu szewriżinu suchuiu, da na dwu bliudiech ikry, da iahody ziatinnyie solenyie, da izium da arbuzy i dyni.*" Ibrahim Basza wzywał go do swego obozu; lecz Morozów dopełniając całkowicie nakaz dany od Monarchy, niechciał iść do niego. Basza się rozgniewał i kazał mu powiedzieć: ieżeli do mnie

nieidziesz, niemam do ciebie żadnego interesu, a ty do mnie. Kassyer Solimana żądał dla siebie podarunków: Morozów odpowiedział, że posłowie ieżdzą w interesach państwa lecz nie dla tego, aby przez nich co posyłano. Przedstawiony powtórnie Sułtanowi, natychmiast był wysłany (fol: 277-286). On powrócił latem w 1524 roku, a z nim znowu przyiechał do Moskwy Skinder, lecz tylko dla kupienia soboli.

(237). Spr: Polskie Nro 2 kar: 123-125.

(238). Ten traktat przymierza dochowuie się w Archiwum pod Nro 7. W nim powiedziano, że Rossya panuie od Dniepra, niżey Smoleńska, przez rzekę Mereię, do iey zrzódeł, między Preczystą, Wzrubem i Zwierowiczami do rzeki Jwaku.

(239). Stryikowski Xię: XXIV. roz: 4.

(240). Hartknocha Altt und Neues Preus: kar: 325-326.

(241). Arnta Liefl: Chr: kar: 191.

(242). Ten pargaminowy traktat przymierza, z daty 1 Września 1521 roku, po rossyisku i niemiecku, znayduie się w Archiwum między traktatami Inflanckiemi pod Nro 4. Pisany iest w Nowogrodzie w imieniu Mistrza, Arcybiskupa Rygskiego i Biskupów Dorpackiego Ezelskiego, Kurlandzkiego, Rewelskiego i Nowogrodzkiego, i Michała Morozowa. Posłami byli von-der-Timan, von Borg. Jan Lode, I. Dinker i Jerzy Kowier. Mistrz się z obowiązał niebyć w przymierzu z królem Polskim. Powiedziano, że granica kraiów naszych idzie od ieziora Czudzkiego, po rzece Narwie, poprzecz wyspy poniżey Nowogrodu. Ob: Arnta Liefl: Chr: kar: 183-184. W Psk: Kron: Tołstego: „*Posła W. K. Namiest: Pskowskoho K. Petra Riapołowskoho w Woronocz s dietmi Boiarskimi i s Topary, i bysza tam i do Pokrowa, a Posły Niemeckie iechasza na Pskow k W. K. mira prositi; i K. W. welił im mir imati w Nowichorodie, i poiechasza tuda ot Pskowa Misiur Diak i dobryie liudi.*" Tamże pod rokiem 1523. „*Prosi Arcypiskup Rowenskiy u Wel: Kn: siły na Mestera i posyłasze k Misiuru Diaku, i K. W. ne da iemu siły.*"

(243) W Traktacie zawartym z Cesarzem Maxymilianem w 1514 roku. — O miastach Rezańskich X. Teodora ob: w testamencie W. Xcia Jana Bazylewicza.

(244). Ob: T. VI. uw: 563.

(245). Albowiem oni pochodzili od Swiatosława Jarosławicza, który był starszym woiewodą oyca Monomachowego.

(246). Ob: Herberszteyna R. M: Com: kar: 48.

(247). Ob: Archang: Kron: pod tym rokiem. W innych niema o tém wzmianki.

(248). Ob: Herberszteyna kar: 48 i Xię: Gen: Pierwszy opowiada, iż Xże Jan Rezański miał ieszcze dwóch starszych braci, Bazylego i Teodora; że oni wzaiem woiowali, że ieden z nich zginął w bitwie domowey na polach Rezańskich, a drugi brat wkrótce na tém mieyscu umarł, gdzie stoi drewniany krzyż na pamiątkę tego wypadku. Mniemam, że się Herberszteyn omylił; z kronik nie widziemy, żeby Xże Jan miał braci. — W Arch: Koll: Jnt: Zagr: znalezione zostało następne pismo, w sprawie śledczey o ucieczce z Moskwy X. Rezańskiego Jana. *Lieta* 7029 (1521) *Awh:* 31 *skazywał Miszka Sembułow syn pytan, czto Kniaż Jwan Riazańskoy s Moskwy pobieżał s nedeli na ponedelnik; a byt było iemu w pustynie, ili w Szumaszie, ili w Dubrowicach. A mnie poslie sebia welieł na zautreie iechat na Riazań k Miszurinu i k Klementiu Kobiakowym, da K. Fedoru Sunbułowu da k Nazariu Semenowu synu Hlebowa s bratieiu, da k Oduwanu; a welieł mnie im howorit, cztoby u neho oni byli w pustynie, ili w Szumaszie, ili w Dubrowicach, a wyiechał by k nemu iz horoda potichońku, a k Miszurie i Klementiu Kobiakowym i hramoty so mnoiu k nim byli, a pisał tie hramoty Klementiew syn Kobiakowa Hridia; a pisał w nich to k Miszurie da k Klementiu Kobiakowym, cztoby oni wysłali koniuchow ieho s końmi k nemu; a Klementiu prikazano było u neho koni i koniuchy; i tie hramoty skazywaiet Mitka, wziali u neho Tatarowe, a iz Pustyni było, ili iz Szumaszi, ili iz Dubrowic, Kniaziu Iwanu ssyłatis so Carem* (Krymskim); *a neczto ne stanetsia ieho ssyłka so Carem, i kak priwedut k nemu koni swieżie s Riazani, da dietey Boiarskich s soboiu pribawit; a poczniet Litwu na Welikoho Kniazia, i iemu było tohda bieżat k Litowskomu. A nynie budet tolko ieho ne isterali Tatarowe, i on odnoiconeczno w Pustynie, ili w Szumaszi, ili w Dubrowicach; i hosudar by nynie posłał menia s kiem nibud, i ia czaiu ieho dopytaiuś; a na tom hosudariu krest ciełuiu, czto iemu posłużiu priamo, i ieho Kniazia pootwiedaiu nakriepko, tolko budet oż ne ubit.*"

(249). Ob: tey Historyi T. II. kar: 156.

(250). Ob: tey Historyi T. V. kar: 25, i Herberszteyna kar: 48.

(251). Ob: Spr: Tureckie Nro 1 fol: 3 i 4, oraz Herberszteyna i Kurbskiego, na początku Historyi Króla Jana.

(252). Ob: w Arch: Koll: Jnt: Zagr: między papierami Millera w zbiorze naydawnieyszych dyplomatycznych

wiadomości Nro 80. Szemiaki do Monarchy, i monarsze do niego. Ten Xże, nazywa się też Szemiaczyczem, i Szemiakinem. Herberszteyn pisze, iż w Putywlu panował wprzód Xże Dymitr obmówiony przed monarchą od Szemiakina i uwięziony w Moskwie; że syn iego, także Dymitr, uciekł do Tatarów, przyiął wiarę Machometańską, wykradł oycu znakomitą dziewicę i był zastrzelony od iey krewnych; że oyciec Dymitra, dowiedziawszy się o śmierci syna, umarł z smutku w 1529 roku; że Szemiakin doniesieniami swemi zgubił też Xcia Koszyrskiego (R. M. Comment: kar: 51). Nieznamy ani X. Dymitra Putywelskiego ani Xcia Koszyrskiego.

(253). Podług Xiąg Por: w 1519 roku, X. Bazyli Starodubowski iuż nie żył. Herberszteyn powiada, że Szemiakin go wypędził i opanował Starodub: iestto fałszem Rozpisy dowodzą, że tém miastem rządzili Wielkoxiążęcy Namiestnicy. W Arch: Kron: fol: 181 rok 1506: „*Toho że lieta, Aprielia, howorili ot W. K. Boiarin Jakow Zacharyicz, da Boiarin Hrihorey Feodorowicz, da Peczatnik Juriy Dmitriewicz Trachaniot, da s nim Diaki, Kniaziu Wasiliu Semenowiczu Starodubskomu, czto żałuiet icho K. Welikiy daiet za nicho swoiakinu swoiu, Juriewu docz Saburowa.*"

(254). Herberszteyn R. M.Comment: kar: 51. Tam powiedziano, że Szemiakin pisał do Zygmunta przez Kijowskiego Woiewodę, który przysłał list do Bazylego.

(255). Ob: w Arch: Koll: Jnt: Zagr: Sprawę Sledczą Maksyma Greka. Urzędnik Wielkoxiążęcy Berseń mówi: „*A to Mitropolit sam pazabył, czto k Szemiacziczu hramotu pisał, i ruku swoiu toy hramotie i peczat priłożił, a wział icho na obraz Preczistie, da na Cziudotworcew, da na swoiu duszu.*"

(256). Herberszteyna R. M. Comment: kar: 20. Barleam opuścił Metropolię 17 Grudnia 1521 roku, i umarł w Klasztorze Symonowskim. Daniel mianowany 27 Lutego 1522 roku.

(257). W Sprawie Maxyma Greka (ob: wyżey uw: 255): „*I Mitropolit W. K. weliku chwału wzdaiet..... a se de Boh icho izbawił zapazusznoho wraha? i iaz* (Bersen) *wsprosił czto zapazusznoy wrah? i Mitropolit molwił: Szemiacziez.*"

(258). Ob: Kurbskiego Historyę Króla Jana. On opowiada, że Bazyli, oszukany obmową, kazał tego świętego męża przywieść z Białego ieziora do Moskwy, okuł go i oddał pod straż Pawła, że żona tego Pawła, przez ludzkość, skryła Porfiryusza i miała zamiar wypuszczenia go na wolność; że Paweł przestraszony ucieczką tego więźnia Monarszego, chciał się zarznąć nożem, że Porfiryusz

stanąwszy przed nim rzekł: „oto iestem, wykonay nademną wolę Monarszą" że Bazyli poruszony tą wspaniałomyślnością, natychmiast go odesłał do spokoyney pustyni, i t. d.

(259). Ob: Rost: Kron: fol: 580. Szemiakin żył ieszcze w 1526 roku.

(260). Ob: Arch: Przepi: Xięgę Nro 1 fol: 207 i Spr: Tureckie Nro 1 fol: 241.

(261). Podżogina: to było na wiosnę.

(262). Ob: Herberszteyna R. M. Comment: kar: 75-76.

(263). Ob: Spr: Krymskie Nro 6 fol: 2-34. W. Xże wiedział o tém, że Seip-Girey, działał w tém zdarzeniu z porady zdraycy naszego Seipa Kazańskiego, t. i. głównego z duchownych urzędników.

(264). Ob: Spr. Tureckie Nro 1 fol: 302. W. Xże przybył z braćmi do Niższego Nowogrodu d. 23 Sierpnia.

(265). „*W bolszom połku K. J. F. Bielskoy, da K. Mich: Was: Horbatoy, da Mich: Juriew:; w peredowom połku K. Semen F. Kurbskoy, da J. Was: Liatckoy; a w prawoy rukie K. Sem: Dmitr: Serebriannoy, da K. Petr Ochliabinin; a w liewoy rukie K. Jur: da K. Was: Uszatyie; a w storożewom K. Mich: Iw: Kubenskoy, da K. Iw: Szamin; a w konnoy rati Boiarin Chabar, da Mich: Sem: Worończow, Was: Andr: Szeremetiew; Fed: Sem: Kołyczow, K. Petr Iw: Repnin, Dmitr: Buturlin, K. Iw: Fed: Owczina, da K. Andr: Kropotkin*" i t. d. — Ob: Kazań: Kron: roz: 18 i Herberszteyna R. M. Com: kar: 71. Ostatni mówi, że Rossyan było 180,000.

(266). Syna Fety-Gireia.

(267). Herberszteyn przypisuie to zdarzenie ludziom przekupionym od Rossyan.

(268). Ob: Nikon: Kron: i Herberszteyna: W Kazań: Kron: powiedziano, że Kazańczyków w tey bitwie na polu Oszanowie, poległo 42,000; wodzami ich byli Ołucz Siloy i Xże Atałyk.

(269). Kazan: Kron: mówi o zniszczeniu Jartoulnego pułku i innych w liczbie do 30,000 woyska. Herberszteyn pisze, iż Czeremisowie znieśli nasz konny oddział z 500 ludzi złożony, posłany dla rozpatrzenia, i dwa razy pokonali Xięcia Paleckiego.

(270). Ob: Ryczkowa Kazań: Hist: kar: 102.

(271). Ob: Nikon: Kron: kar: 230, Herberszteyna i Kazań: Kron: W Arch: Zb: Dypl: Pań: kar: 423, drukowany iest zapis J. Bielskiego z daty 20 Września 1523 roku, w którym powiedziano, że W. Xże, przebacza mu iego wykroczenie, na wdanie się Metropolity i duchowieństwa. Herberszteyn pisze, że pewen puszkarz rodem z Sa-

baudyi, chciał od nas uciekać do Kazanu, był schwytanym lecz nie odniósł kary: okoliczność ta zapewniła wielu, że główny Woiewoda Rossyiski był zdrayca.

(272). Posłami byli Appa Ułan, i Xże Bachkildey; do Kazanu zaś, ieździł od nas Xże Bazyli Daniłowicz Peńków i Diak Atanazy Teodorowicz Kurycyn.

(273). Herberszteyn R. M. Comment: kar: 73.

(274). Ob: życie Makarego w Legendzie.

(275). W Sprawie Maxyma Greka (wyżey uw: 255) Berson mówi: „*Mitropolit W. Kniaziu welikuiu chwatu wzdaiet, czto horod postawił: tiem de horodom wsiu zemliu Kazanskuiu wozmet.*" W inném mieyscu: „*Poczto K. W. w Nowhorod* (niższy) *iezdił? postawił na ich storonie łukno: ino kak sia pomiriti? Jno było postawiti na swoiey storonie; ino by łzie miru byti.*"

W Marcu 1526 r. przyieżdzali do Moskwy z Kazanu Xże Kazyi, Czura Xże, i Teukel Bakszey; a w 1527 r. ieździł od nas do Kazanu Andrzey syn Teodora, Pilemów.

(276). W Psk: Kron: Hr: Tołstego pod rokiem 1523. „*Poiecha K. W. na objezd. Byst że szestwowati iemu na koliesnicie pozłaszczenniey; orużnicy s nim iako że podobaiet carem. I wozriew na nebo, i widiew hniezdo ptiicze na drewie i sotwori płacz i rydanie weliko, w sebie hłaholiuszcze: liutie mnie homu upodobliusia? Az ne upodobichsia ni pticam nebesnym, iako pticy nebesnyi płodowity sut: ni zwirem zemnym, iako zwiery zemnii płodowiti sut — ni wodam, iako płodowity sut: wołny bo ich utieszaiuszcze, i ryby ich hłumiaszczesia. — I posmotria na zemliu i hłaholia; Hospodi! ne upodobichsia az nizemli sey, iako zemlia primosit płody swoia na wsiako wremia, i tia błahosłowliat, Hospodi! I priiecha toia oseni K. W. iz obiezda k Moskwie, i nacza dumati so swoimi Boiary o swoiey W. Kniahini, czto nepłodna byst; i nacza s płaczem howoriti k Boiarom: homu po mnie carstwowati na Russkoy zemlie, i wo wsiech horodiech moich i w predielech? Bratii li dam? ino Bratia swoich udiełow ne umieiut ustraiwati. I naczasza Boiare howoriti: Hosudar! nepłodnuiu smokownicu posiekaut i izmeszczut iz Winohrada.*" i t. d.

(277). Ob: wyżey w opisie tego roku. W Synod: Bibl: w Xiędze pod Nro 347 fol: 354-363 iest wyciąg z Dyplomatu Paysyusza starca terapontowego klasztoru, o powtórném małżeństwie Bazylego, ciekawy, lecz zaledwie wiarogodny. Powiedziano tam, że W. Xże chciał poznać zdanie starca Symonowskiego Wassiana, o rozwodzie z Solomonią, nazywaiąc tego męża podporą państwa, złagodzeniem swey duszy, weselem radości, nauczycielem przy-

wiązania; że Wasian zamierzone przez niego powtórne małżeństwo, nazwał lubieżnością; że rozgniewany Monarcha, kazał Diakowi Tryfonowi Jlinowi zaprowadzić śmiałego starca do klasztoru Cudowskiego; gdzie Diacy Andrzey Goseiew i Symeon Płeszywy, byli iego dozorcami; że W. Xże za radą Metropolity pisał do Patryarchów Greckich, żądaiąc ich błogosławieństwa na rozwód, że Patryarchowie błogosławieństwa nie dali; że Jerozolimski Marek, w duchu proroka odpowiedział Bazylemu: „ieżeli w powtórne weydziesz śluby, będziesz miał złe dzieci, królestwo twoie grozą i smutkiem napełnione zostanie, krew rzeką popłynie, upadną głowy panów, miasta spłoną" i t. d. że Metropolita Daniel rzekł wtedy: „obeydziemy się i bez ich błogosławieństwa" Że monarcha wyiechał do wsi Alexandrowska, i tam się długo naradzał z Dosyteuszem, Biskupem Starskim, i Jonaszem Archimandrytą Cudowskim; że w owym czasie powrocił z Krymu Poseł Jan Kołyczow, a z nim przybył Gabryel mnich z Stey góry, z listem od wszystkich tamecznych klasztorów, które także nie pochwalały rozwodu i t. d. i t. d. W tym wyciągu, iest wiele dziwacznych wyrażeń: i słów wymyślonych, iakich nie było w naszym ięzyku: rodziny Boiarskie nazywaią się *Sarapadasstii* Chrześcianie *Urdiukelami*, korona Monomacha *ialdarylem* i t. d. Mnich Wasyan napisał list, w którym wymawiaiąc zakonnikom opieszałość, dowodzi konieczności odebrania im maiątków: Na ten list odpowiedział Mnich Zynowiusz uczeń Maxyma Greka. „*Wassyan* (mówi on) *ne izwoli braszna Simonowskoho iasti.... iade prinosimoie iemu ot trapezy Wel: Kn:, chleby pszeniczny, krupitczaty, braszna, zasłażaiemaia i mnohopestrotnie zastroiaiemaia... Piasze Romaniu, Bastr* (ob: niżey uw: 399), *Muszkatel, Renskoie biełoie wino.... Braszno że* (w klasztorach) *chleb owsian ne wieian, ili kłasy rzanyie tołczeny, i takowyie chleby suchi bez soli; pitie że woda, i warenie imieiuszczich kapustnoie listie; pereimieiuszczy że w nich, aszcze zelie, imieiut swiekłu i riepu; owoszczi że im riabina i kalina; o odieżdi że czto i hłahołati! iskropany*" i t. d. Ten rękopism w Nowogrodzkiey Sofiyskiey Bibliotece. Ob: Historyę Rossyiskiey Herarchii T. II. kar: XXX.

(278). Ob: Kurbskiego Historyę Króla Jana i Herberszteyna R. M. Comment: kar: 58. Symeon Kurbski w starości nie iadł nigdy mięsa, a rybę tylko w Niedzielę, Wtorek i Sobotę.

(279). Arch: Psk: Kron: Malinowskiego. „*K. W. potrże Kniahiniu Sołomoniu, a Elenu wziat za sobia, a wse to za nasze sohreszenie.... Iże aszcze kto pustił żenu swoiu, a ożenitsia inoiu, preliuby tworit.*"

(280). Herberszteyn R. M. Com: kar: 18, 19. Ona wyrwała kaptur z rąk Metropolity, rzuciła go na ziemię i deptała nogami, mówi ten historyk, dodaiąc że Szygona uderzył ią i rzekł: „Czy się śmiesz przeciwić woli monarszey? A ty iak śmiesz podnieść na mnie rękę? zapytała nieszczęśliwa. — W imieniu W. Xcia." odpowiedział Szygona — W Synodzkiey Kron: Nro 365. „*Kn: Wel: welieł postrićźi swoiu W. Kniahiniu i posłał w Suzdal k Pokrowu w diewicz monastyr; a postrih ieie na Moskwie w Rożestwa Preczistyie za puszczennymi izbami w diewiczie monastyrie Nikolskoy Ihumen Staroho Dawid*" W Skarbowem Monarszem Archiwum, dochowuie się następne oryginalne dyploma: „*Se iaz K. Welikiy Wasiley Iwanowicz wscia Rusi pożałował ieśmi Staricu Sofiiu w Suzdalie swoim sełom Wyszesławskim s derewniami i s poczinki, so wsiem s tiem czto k tomu sełu i k derewniam i k poczinkom istari potiahło, do ieie żiwota; a poslie ieie żiwota, ino to seło Wyszesławskoie w dom preczistyie pokrowu, Sw: Bohorodycy Ihumenie Juliannie i wsem sestram, ili po ney inaia Ihumenia budet w tom monastyrie, w prok im. Pisan* w Moskwie 7035, *Sent:* 19 *dnia*" (1526 r). Bardzo pewna że ta mniszka Zofia, iestto była W. Xiężna Solomonia. W rękopiśmie Kroniki Suzdalskiey powiedziano: „*Wel: Kniahinia Solomonia, w postriženii Sofia, skończałaś* 7051 (1542 r.) *Dek:* 18; *inaczestwowała* 17 *liet i* 15 *dney; pohrebena w pokrowskom diewiczem monastyrie.*"

(281). Herberszteyn R. M. Comment: kar: 19.

(282). Ob: tamże.

(283). W Lutym 1527. Ob: w Zb: Dypl: Pań: kar: 428; zapis Xiążąt Penkowych i inney szlachty, który dali Boiarom, Xiążętom Bielskiemu, Szuyskiemu i Garbatemu, ręcząc za wierność Michała Glińskiego. W razie iego ucieczki z obowiązywali się zapłacić 5,000 rubli.

(284). Ob: Star: Ros: Bibl: T. XIII kar: 5.

(285). Herberszteyn R. M. Comment: kar: 96. Cum enim alteram uxorem duxisset, totam barbam abraserat: quod nunquam ab alio Principe factum perhibebant.

(286). Ob: Nikon: Kron: rok 1521 i Pawła Jowiusza, de Legatione Basilii, Magni principis Moscoviae.

(287). Ob: Pawła Jowiusza de Legatione etc. Około tego czasu pisał Alberto Kampenze Lettera intorno le cose di Moscovia a beat. Padre Clemente VII namawiaiąc Papieża, aby się starał o przyłączenie Rossyan do Kościoła Łacińskiego. Albert słyszał o Rossyi od oyca swego i braci, którzy długo w niey mieszkali; lecz prawie wszystkie iego wiadomości, są wypisane z Macieia Miechowskiego.

(288). Ob: Arch: Przepisową Xięgę Nro 1 fol: 262.

(289). Ob: tamże fol: 262. W wyciągach Biskupa Albertrandego z Biblioteki Watykańskiey, iest nakaz dany przez Zygmunta posłowi swemu w Rzymie; Król chciał zawrzeć wieczyste przymierze, iedynie pod tym warunkiem, żeby Bazyli powrócił mu Smoleńsk.

(290). Ob: Arch: przepisową Xięgę Nro 1 fol: 256, w którey powiedziano: „*Otpusk ko Cesariu Welikoho Kn: Podjaczeho Jakusza Połuszkina, da Cesarskoho Niemczina Bartołomea s hramotami* (w 1522 r.) Ten Bartolomeo niebył ani posłem, ani gońcem Karola, lecz był u nas, zapewne w interesie własnym. W 1524 roku, Jakusz wrócił do Moskwy z posłem Antonim a Xże Jarosławski Zasiekin z Diakiem Symeonem Borysowym, poiechali do Cesarza.

(291). Danego Wielkiemu Xięciu Janowi.

(292). Herberszteyn R. M. Comment: kar: 99, 100, 112 i Sprawy Polskie Nro 2 kar: 133-134. W wyciągach Watykańskich Albertrandego, w dodatku do odpowiedzi daney przez Zygmunta posłom Karola i Ferdynanda, powiedziano, że oni za taiemnym rozkazem winni byli utwierdzić Bazylego w nienawiści do Króla, i zrodzić między niemi woynę, aby Ferdynand Austryacki mógł tém łatwiey opanować Węgry i Czechy. Można było o tém myśleć, lecz to było niesłuszném.

(293). Ob: Nikon: Kron: kar: 232 i Arch: Urzęd: Xięgę Nro 1 fol: 262. Papiery tych poselstw są zatracone.

(294). Mścisławski wyiechał do nas w Lipcu 1526 roku, i w 1529, 23 Sierp: był iuż mężem Anastazyi, córki Królewicza Piotra. W danym przez niego natenczas zapisie, przysięga być wiernym monarsze, i niemieć stósunków z Litwą z oycem swym Xięciem Michałem Iwanowiczem. Ob: w Zb: Dypl: Pań: kar: 433. — W Synod: Kron: Nro 356 powiedziano, że W. Xże oddał Mscisławskiemu miasteczko Szemiaki na własność, Jarosławiec, Krzemieniec, Miszegę, a Koszyrę w posiadłość.

(295). Spr: Polskie Nro 2 kar: 134-153. Nie wypisuiemy tu drobnych szczegółów; zrobiemy tylko uwagę, że Zygmunt w 1529 roku, uwiadomił Bazylego o wyniesieniu dziewięcioletniego syna swego Augusta na tron Króleski, a w 1532 roku W. Xże polecił zatrzymać posłów Litewskich na granicy, i zapytać ich pod przysięgą, czy morowe powietrze nie panuie w Litwie? Nowe zawieszenie broni, zawartém zostało w Moskwie 1532 r. przez Sapiehę i Kołoczka.

(296). Ob: Dalina Gesch: des R. Schw: T. III. kar: 74 i ten oryginalny traktat utwierdzony w Nowogrodzie 3

Kwiet: 1524 roku; a znayduiący się w Archiwum Koll: Jnt: Zagr: w ięzyku Łacińskim. U dołu są następuiące podpisy: 1. ad hanc cedulam electi Regis Sueciae Gostafui ego orator Chanatus Erici mandavi Capellano meo Johanni Erasmo pro me apponere manum, quia ego scribere nescio: to iest: ia poseł Kanut kazałem się podpisać w imieniu moiem Kapellanowi memu, albowiem sam pisać nie umiem!" 2... Orator Bero Nicolai. 3... Orator Presbiter Joannes Canonicus Aboensis.

W Arch: Urz: Xiędze zapisano: „*W* 7032 (1524) *hodu, priiezd k Moskwie i otpusk s Moskwy Sweyskich posłow Irika Flamina s towariszczi.*"

(297). Ob: Herberszteyna R. M. Com: kar: 33 i Dalina T. III kar: 112. Waza dla tego posyłał powtórnie do Moskwy Eryka Fleminga, który wyiechał z tąd iuż po śmierci Bazylego. O tém poselstwie zachodzi wzmianka w Arch: Urz: Xiędze pod rokiem 1534 fol: 276.

(298). Spr: Tureckie Nro 1 fol; 290-334. Skinder umarł w Moskwie 1530 roku.

(299). Ob: Spr: Krymskie Nro 6 fol: 159-160 i Nikon: Kron: kar: 234. Jslam przybył do Oki 5 Września. W Ar: Rost: Kron: „*Wie niehdie seło W. K. a w nem Cerkow Nikoły, i K. Ałay Jslamow zażże onuiu, i tu uderzan byst hniewom Bożyim i poyman Woiewodami.*" i t. d. Ten Kronikarz mówi, że Jslam miał 60,000 woyska, i że on sam stał o 20 werst od Oki.

(300). Spr: Krymskie fol: 159. „*A Krymskich posłow, Czabyka s towariszczi. K. W. w tie pory welieł potopiti.*"

(301). Przytoczemy wyciąg ze spraw Krymskich. Saydet-Girey w 1524 roku przysłał do W. Xcia kartę przymierza, lecz umieścił w niey wyrażenia nieprzyzwoite: karty tey nie przyięto. Ten Han wtrącił do więzienia brata swego, byłego króla Kazańskiego Saip-Gireia w Balaklawie, i myślał zabić Jslama krewnego swego, syna Machmet-Gireia, który dowiedziawszy się o tém, zebrał woysko, schwytał matkę Saydet-Gireia na drodze do Kirkory, odpędził stada Hanowe, i ogłosił się królem za zgodą Ułanów Krymskich. Saydet-Girey zamknął się w Perekopie, uwolnił Saip-Gireia, dał mu urząd Kałgi, i staraniami iego na nowo pociągnął do siebie Ułanów, tak dalece, że Jslam, od nich opuszczony, musiał uciekać z Krymu, zrabowawszy na Mołosznych wodach karawan kupiecki, w którym znaydowało się wielu Ormianów i Rossyan. W tedy posłowie Saydet-Gireia Czabuk Murza i Xże Janysz zawarli w Moskwie przymierze z Rossyą (w 1525 roku). Tym czasem W. Xże wzywał do siebie błąkaiącego się Jslama, lecz dowiedziawszy się, że ten

zbieg znowu panuie w Taurydzie, i wygnał Saydet-Gireia pokonał 1700 Turków, przybyłych z Kafy na pomoc Hanowi. Nasz Boiar Kołyczow powrócił z Krymu z tą wiadomością. Islam nie długo panował i zaledwie nie będąc zabity od Murzów, uciekł do Tiumenu, a później się pogodził z Saydet-Gireiem, i uderzył na Rossyę. W rok potém znowu się błąkał w stepach iako wygnaniec. Stosunki z Hanem nie ustawały. Poseł Wielkoxiążęcy Czeliszew, umarł w Taurydzie w 1530 roku, Saydet-Girey żądał tysiąca ałtynów z Odoiowa, i miast Rezańskich, mówiąc, że ten podatek od czasów iego dziada Azy-Gereia, należał do pewnego znakomitego Krymskiego urzędnika; zrabował naszego posła Złobina, i napadami swemi trwożył kraie Bielowskie i Tulskie. Monarcha (w 1531 r.) posłał do Putywla króla Szych-Aleia i Szybańskiego Królewicza Achdowleta z kozakami Horodeckiemi, i służącemi Tatarami, X. Borysa Garbatego, Worońcowa, Obolenckiego (Namiestnika Nowogrodu Siewierskiego) z dziećmi Boiarskiemi, Kozakami i Sewrukami, do Kołomny zaś i Koszyry, X. Bazylego Szuyskiego, z silném woyskiem, napisawszy grożący list do Hana. Han kazał zabić Bachtyara Xięcia Szyryńskiego panuiącego w Starym Krymie, i wielu innych znakomitych ludzi, wysłał Kałgę Saip-Gireia nienawistnego Panóm, do Konstantynopola, odnowił przymierze z Bazylim, szkodził Litwie, i nakoniec (w 1532 r.) zrzucony z tronu, wyiechał do Sułtana. Islam ogłosił się Królem; iako wygnaniec, żądał, aby Bazyli uznał go za syna, co W. Xże dopełnił. Islam, stosownie do woli Sułtana ustąpiwszy tronu Saip-Gireiowi, został Kałgą, a nowy król będący dotąd w przyiaznych stosunkach z Bazylim, zaczął bardzo niegrzecznie żądać kosztownych darów. W. Xże posłał do niego Bazylego Lewaszewa z listem winszuiącym. Ob: Spr: Krymskie Nro 6 od fol: 52 do końca tey xiąźki.

(302). Ob: Nikon: Kron: kar: 234 i nast:, oraz Kazań: Kron: roz: 19. — Safa-Girey przysyłał Xiążąt Tabaia, Danaia i Bakszcia Jbraima do nowey Słobody, do Monarchy, a później Xiążąt Mamysza i Kurata. W Wielkim Pułku z Bielskim byli: Nowogrodzki Namiestnik Xże Michał Bazylewicz Garbaty, i Xże Michał Jwanowicz Kubeński, w przodowym pułku X. Teodor Baz: Łopata Telepeń Obolencki, i Xże Symeon Teod: Stycki: w prawém skrzydle Teodor Jur: Szczuka Kotuzow i Xże Teodor Michał: Kurbski Karamyszew, w lewém Jwan i Andrzey Buturlinowie, w pułku straży Xże Jwan Jw: Barabaszyn i Michał Jlin Bokeiów; w ieździe zaś X. Mich: Gliński, Bazyli Szeremetów; w przodowym pułku Xże Jwan Teod: Owczyna-Telepniów-Obolencki i Czułek-Zasiekin; w pra-

wém skrzydle X. Piotr i Bazyli Repninowie; w lewém Xże Teodor Owczyna-Telepniów Obolencki i Teodor Oniczków Razaniec; w pułku straży Dym: Worońców, i Xże Jwan Mezecki. Woysko konne miało kilka utarczek nim się z woyskiem głównem połączyło. W Kazanie byli i Astrachańczycy. O Atalyku powiedziano: „*Spiaszczu iemu w Szatrie s żenoiu na dworie swoiem, i wskocziwszu w odnoy sraczicie na koń, bez poiasa i ne obuwen w sapohi, i chotie wo hrad ubieżati, i koń ieho aky kryłat rieku pereletie: on że spade z konia i ostasia na sey stranie, i tu ubisza ieho: naiezżał na 100 woin, udałych boycew; koieho udariasze meczem wo hławu, i rastinasze na dwoie do siedła; strelasze daleie wersty w primietu; bie ispolin tielom; oczi krowawy i weliki aki buywołowy... K. Fed: Łopatu w myszku zastrelisza, i otecze ruka ieho aky miech i umre w tretiy deń*" Podług innych wiadomości Atylka z żoną zabity w więzieniu: W Kazań: Kron: powiedziano, że Safa-Girey z trzema tysiącami Krymian, w nocy przedarłszy się przez woysko nasze uciekł do Krymu, gdzie mieszkał 18 miesięcy. Wiadomość ta iest fałszywą; w końcu 1530 roku on był w Kazanie i przysłał do Moskwy posłów. W Synod: Kron: Nro 365. „*Pohonisza za Carem k Arskomu horodku; a promeż bolszimi Woiewodami priszła bran i obozu horoda huliaia ne somknusza i priszła Czeremisa, i horod huliay wziali i piszczaley zatinnych 70... i na toy strawkie ubili K. F. Was: Łopatu, i K. Iwana Osipowicza Dorohobużskoho, Poraszu da Jhnatiia Iw: Żulebina, da Hr: Andr: Saburowa, da F. Timof: Zamiatnina; a Iw: Kliapikowa na Swiażie wziali i w Kazani kaznili.*" Podług innych Kronik, król nie wychodził z twierdzy Kazańskiey. X. Łopata był zastrzelony na baszcie mieyskiey, a Drohobużski przebity dzidą.

(303). W wyprawie Kazańskiey 1524 roku.

(304). Będąc wnukiem W. Xiężny Rezańskiey, siostry Jana.

(305). Ob: Kazań: Kron: w którey powiedziano, że Kazan przez 3 dni stał pusty i bezbronny; że Rossyanie chcieli opłaty i daniny na następne trzy lata, że żaden z Woiewodów niechciał tam pozostać; że Bielski wzbogacił się złotem; że oprócz Metropolity, za stroną iego był Porfeniusz Ihumen Troicki, że Bielski lat pięć siedział w więzieniu. Ob: Nikon: Kron: kar: 257.

(306). Do Safy-Gireia ieździł syn Boiarski Jan Polew, który przysłał syna Boiarskiego Surję Nechaiowa z wieścią o zdradzie króla. Z Posłami Kazańskiemi w Moskwie rozmawiali, Teodor Jwanowicz Karpów, i Diak młodszy Puciatyn. Dnia 24 Listopada, wyprawiony był do Ka-

zanu Posnika Hołowin z listami do Ułanów i Xiążąt, a dnia 10 Grudnia poiechał Diak Atanazy Kurycyn, z nowemi dyplomatami, które miały być przesłane do Kazanu Namiestnikowi Niższego Nowogrodu Bazylemu Szuyskiemu; 17 Maia powrócił z Kazanu do Moskwy Gołowin, z wieścią o wygnaniu Safa-Gireia, a we dwa dni posłowie od Królewicza, Kinczygileia Murzy, Xcia Bułata i wszystkich Ułanów, s prośbą aby im dano za króla Enaleia. W. Xże posłał do miasteczka Meszczerskiego T. S. Worońcowa, kazał Enaleiowi na 22 Czerwca przybyć do Bazylewa, a X. B Szuyskiemu, odebrać od niego przysięgę. Morozów i Diak Kurycyn wynieśli Enaleia w Kazanie na tron dnia 29 Czerwca. Nikon: Kron: myli się w datach.

Dnia 22 Lutego 1533 roku, Enaleasz, Królewna i Panowie Kazańscy przysłali do Moskwy X. Agisza, z prośbą, aby monarcha nie brał im armat. Dnia 6 Czerwca, Ułan Appey, i inni posłowie Kazańscy, żądali od niego pozwolenia, do ożenienia królewicza, i złożyli pod iego roztrząśnienie sprawy ziemskie.

(307). W Styczniu 1533 roku.

(308). W Xię: Step: Łatuchina. „*Wel: Kniahinia Elena, woprosi niekoieko muża Juroda, imenem Domentiana, hłaholia czto imam roditi? On że iako iurdostwuia hłaholiasze: roditsia Tit, szirokiy um.*" W Synodalney Bibliotece w Kron: Dym: Rostow: in fol: Nro 87 fol: 204: „*W li:* 7037 *K. W. W. J-i s W. Kniahiniciu był na Wołohdie i w monastyrech u Czudotworcew w Kiryłowie, na Kamennom, na Hłuszicie, na Priłucie u Spasa, w Korniliewie w Pawłowie pustyni, i miłostiniu weliu dawał i poteszenie po Monastyrem i wo hrad popom, a welieł molitisia o czadorodii, cztob dał Boh otrod u neho był; a priiecha na Wołohdu za nedieliu do Rozd: Christowa; a w monastyr iezdił 4 dni, do Kiriłowa; a Roździest: Christ: wział na Wołohdie, nazad ieduczi iz Kiriłłowa.*

(309). W Rost: Kron: kar: 587. „*W nastoiaszczij czas rożdeniiu icho* (Jana) *bywszu w nezapu byst hrom straszen zieło, i blistaniu mołnii bywszu po wsey obłasti Derzawy ich, iako osnowaniu zemli pokolebatisia, takowomu strasznomu hromu.*" Podług innych kronik, ta nadzwyczayna groza była tylko w Nowogrodzie.

(310). Synod: Kron: Dym: Rost: Nro 87 fol: 204. „*I na toy radosti K. W. pożałował mnohich liudey opalnych, K. F. M. Mstisławskaho, da K. Michayła Daniłowicza Narymantowa, Szczeniatiewa, da K. Borisa Jw: Suzdalskoho Horbatowa, da Mich: Andr: Pleszczeiewa, da Jak: Daw: Morozowa, da Jw: Was: Liatckoho,*

da Iw: Jur: Szihonu, da Iw: Jano: Teleszowa Diaka, da inych mnohich dietey Boiarskich — i tiurmy welieł razpuszczat." Ob: w Zbiorze Dypl: Pań: zapisy Mscisławskiego i Pleszczeiowa (kar: 439-448) pisane w 1531 i 1532 roku. Pierwszy się obwinia o zamiar wyiechania do Litwy, a drugi obiecuie odtąd nie przystawać do strony nieprzyiazney W. Xciu i Helenie. Ob: także Kurbskiego Historyę Króla Jana, o prześladowaniu tych, którzy potępiali powtórne małżeństwo Jana.

(311). Xię: Step: T. II. kar: 210. W Synod: Kron: Nro 351. „*Petru Czudotworcu raku złatu wyczekaniti powelie i obraz złat kameniem ukrasiti: a strany u raki serebriany, a Sw: Aleksiu raku serebrianu wsiu a na rakie obraz iecho pozłatiti i stołpcu u raki.*" One były zrobione w 1535 roku, i w Lutym, w Czwartek pierwszego tygodnia postu. Metropolita Daniel, przełożył zwłoki S. Alexego do nowey trumny.

(312). Dnia 30 Paźdz: 1532 r. o godzinie 7mey po południu; okrzczony w trzecim tygodniu, w cerkwi Obi: Pań: w dworze Troickim, przez Jhumena Troickiego Joasafa i Daniela Pereiasławskiego. Na uczcie byli bracia monarchy i wszyscy panowie.

(313). Andrzeiówną; 22 Lutego 1533 r. — Bracia monarchy X. Symeon i Xże Andrzey umarli, pierwszy 26 Czerwca 1518, a drugi 14 Lutego 1521 roku.

(314). W 1528 i 1530 r. byli u nas posłowie Mołdawscy czyli Wołoscy Alexander Kerza z towarzyszami; do Hospodara zaś ieździł iako poseł Konstantyn Zamycki, a iako goniec Czudyn Karaczarów. (Ob: Spr: Pol: Nro 2, kar: 139-145). Dnia 3 Maia 1532 roku, posłał W. Xże do Mołdawii przez Krym Podiaczego Jwaszkę Elizarowa, który powrócił z tamtąd 7 Listop: z urzędnikiem Mołdawskim Juszkiem, wyprawionym na nowo do Mołdawii 19 Czerwca 1533 roku, z Dworzaninem Teodorem Leontiowym: (Ob: Archiw: i Nikon: Kron:)

(315). „*Julia* 21 (1532) *priiechał na Moskwu iz Astorochoni ot Kasyma Caria czełowiek iecho złoba s towariszczi, s hramotoiu i poslie toho priiechali s Wołhi Kazaki horodeckie, da skazywali ezto Czerkasy Astrochań wziali, Caria i Kniazey pobili..... A carem uczinitsia Akkubek Carewicz. — Toho że lieta* (1533) *Awh: priydę na Moskwu iz Astorochani ot Caria Abdyl-Rochmana Kudoiar*" i t. d. Ob: Arch: i Nikon: Kron:

(316). Nikon: Kron: kar: 249.

(317). Ob: Arch: i Nikon: Kron: kar: 250. To było we Wrześniu 1532 roku. Babur nazwany Padszą t. i. Baszą.

(318). Ob: Arch: Rost: (fol: 593) i Nikon: Kron: kar: 256. Monarcha wysłał na Okę z pułkami X. Dymitra Bielskiego, B. B Szuyskiego, Mich: Baz: Garbatego, Mich: Sém: Worończowa, Jw: Latckiego.

(319). Ob: Spr: Krymskie Nro 7 fol: 69-76.

(320). Rost: Kron: fol: 594. „*Liude że porazsudiw i hłahołachu w sebie, iako byti wo Carstwie peremeneniiu niekoiemu.*"

(321). Wypisuiemy tu szczegóły z Rost: Kron: fol: 594. „*Obiawisia u neho boliaczka bliz nuźnaho miesta, na shibie, bahrowa, werchu niest ni hnoiu.... I priyde w Nochabnoie seło, i poyde nuźno w Pokrowskoie w Funikowo, i tu prazdnowa Pokrowu, i ottuda poyde w swoie seło Pokrowskoie i prebyst 2 dni, i priyde na Wołok nuźno, w Nedeliu poslie Pokrowa, i byst Pir u Dworeckaho Twerskaho i Wołockaho, J. Ju: Szihony.... Nautrie s welikoiu nuźdeiu poyde do mylni, i za stołom siede w postelnych choromach, welikoiu nuźdeiu; na utrie że byst pohodie weliko tieszitisia hosudariu, i posłasza po łowczich, po Fedara Michayłowa Nahowa, da po Borisa Wasiliewa Diatłowa, i poyde w seło swoie Kołp, bolezniu oderzim.... Posła po brata, K. Andr: Joan: na piechotu k sebie, i priiecha. Tohda s welikoiu nuźdeiu poiecha so K. Andreiem na pole s sobakami, i poiezdisza mało.... I siediaszczu iemu za stołom s bratom iznemohaiuszcze i ottolie stoła u neho ne byst, no wkuszasze mało na posteli.... I powelie prikładywati k boliaczkie muku pszenicznuiu s medom presnym i łuk peczen... I nacza rdietisia.... I uczinisia priszcz mał, i poiawisia mało hnoiu. Żiwe że w Kołpie 2 nedieli, i ponesosza icho na Nosilicach, Dieti Boiarskie i Kniażata* (do Wołokn)... *i powelie K. W. prikładywati mast* (balsam), *i nacza iz boliaczki hnoy itti do połutaza i po tazu.... W hrudiech iemu byst tiahost, i toho radi wziasza horszki tridnewnyie i siemenniky, i s toho pronese iemu na niz.... I ne nacza iesti*" Tu posyła po Dyplomata do Moskwy.... „*w noszczi protiwu Dmitriewy Suboty, spadsze mnożestwo zwiezd s nebesy iako welii hradowyia ili doździewyia tuczi proliwachusia na zemliu. W Subotu że protiwu Dmitriewa dni na 6 czasu noszczi, powelie prinesti k sebie tayno duchownyia hramoty.... I nacza mysliti, koho pustiti w tu dumu.* (Tu przyieżdza do niego brat Jerzy i powraca nazad).... *Tohda że, pred pamiatiu Barłaama Chutyńskoho, w noszczi wyyde u neho mnoho iz boliaczki hnoiu i sterzeń bolie połutory piadi, no ieszcze ne weś. Kniaź że Welikiy wozweseliłsia, czaia oblehczenia, i posła k Moskwie po hetmana swoieho Jana. Jan że nacza prikładywati k boliaczkie mast obycznuiu... I mało o tok po-*

kałe.... I posła po starca swoicho, po Misaiła Sukina... Bolieźń że ieho tiazka byst... i posła po Boiarina po Michaiła Juriewicza.... I bysza s nim Diaki ieho, Hr: Putiatyn i Elizar Cypliatiew, Afanasiy Kuricyn, Tretiak Rakow..... I ne ischoždasze ot posteli (W. Xcia) *ni mało; obraszczachu ieho so strany na stranu. I iehda że poyde s Wołoka wo Josifow Monastyr, i byst u neho w kaptanie* (sankach) *K. Den: Iw: Szkurliatiew, da K. Dimitriy Fedorowicz Paleckoy; obraszczachu ieho ieduczi.... I wziasza pod ruki i poydosza ko chramu.... Ihumen że* (po summie) *moli hosudaria w Kelii, cztoby wkusił braszna.., I wkusi nużdeiu.... I posła brata s Boiary wo trapezu siesti i noczewa w monastyrie... Poyde k Moskwie, a brata otpustił w ieho udieł.... Stany że W. Kniazia czasty... I byst w Worobiewie dwa dni.... Most namostisza, a horodowoy prikaszczik byst Dmitriy Wołynskoy, da Aleksey Choznikow i inyie. Na utrie że w Nedeliu poyde W. Kniaź w Moskwu.... U kaptany w hołoblech upriażeny 4 sanniki worony... Poyde wo wrata Borowiekie.... I powelie tayno służiti u Błahowieszczenia w pridielie, w Wasilii Welikom, Błahowieszczenskomu popu Hrihoriiu, a na obiedi tuto byli Władyka Kołomen. Wasian, da Misayło Sukin, da Protopop Aleksiy, i nes dary Władyka... W sredu że protiw Czetwerka W. K. tayno masłom swiaszczałsia, a pered Nikolinym dnem w noszczi iawstwenno swiaszczałsia.... I nes k W. K. dary Protopop Aleksiy.... Daru że i Preczistyie chleb mało wzem, i wozleże.*" i t. d. Bazyli 3 razy przyimował S. Kommunię.

(322). Ob: Zb: Dypl: Pań: kar: 416. W 1523 roku, W. Xże, myśląc iść z woyskiem do Kazanu, utwierdził ten pierwszy testament nam nieznany. — W Psk: Kron: Hr: Tołstego. „*Narecze* (Bazyli) *syna swoieho priswoiem żiwotie W. Kniazem, i prikaza ieho bereczi do* 15 *liet swoim Boiarom nemnohim.*"

(323). „*Kniaź że Welikiy wkusi iedynyia mindalnyia kaszi, mało tokmo ko ustom prinese.*"

(324). W. Xię: Step: powiedziano, że Bazyli błogosławił syna krzyżem Monomacha, dał mu koronę berło, i cały ubiór królewski, tego starożytnego W. Xcia.

(325). Baz: Andr: Czeladnina, byłego Marszałka Dworu w 1513 roku.

(326). Helena, żona Jana Andrzeiewi za.

(327). „*Błahosławił ieho i dał iemu krest Penchiyskiy, i prikaza otnesti tot krest po prestawlenii swoiem Boiarinu Michayłu Juriewiczu.*"

(328). „*I posła swoieho Dworeckaho Twerskaho* (Szygonę) *k Aleksiu Protopopu, i powelie iemu prineti dary,*

i powelie ieho pytati, w obyczay li iemu to dieło iehda że rozłuczaietsia dusza ot tieła? Protopop że otwieszcza, iehda mało toho bywało... I kak naczali kanon pieti, i zabywsia mało, i probudiwsia i nacza howoriti, iako widenie widie: Hosudarinia Welikaia Ekaterina pora Carstwowati! i priim obraz weliko muczennicy Ekateriny, i liubezno priłożisia k ney i kosnusia rukoiu prawoiu obrazu iei: ponełe bo w tie pory ruka iemu bolna suszczi,.... I moszczi iei prinesosza k nemu.... Protopop chotia iemu dary dati, on że uniaw ieho, i rece: widiszi sam, czto leżu bolen, a w razumie swoiem, i iehda stanet dusza ot tieła razłuczatisia, tohda mi i dary daty" Bazyli iuż się niemógł przeżegnać: „*I podnosiasze iei* (prawą rękę) *Boiarin ieho Michayło Juriew... Patrachił bie i postrićenie u Metropolita. Jeszcze tohda ispowiedał K. W. Mitropolitu, kohda dary wział w nedeliu pered Nikolinym dnem. Aszcze li ne dadut mene postriczi to na mertwaho położy płatie czernieczskoie.... Mitropolit że wzem patrachił i podast czrez W. K. Ihumenu Joasafu... I spieszachu striczi ieho.*"

(329). „*I widie Szihona duch ieho odszedsz aky dymec mał.*" — Wszystkie te szczegóły są wyięte z Rost: Kron:

(330). Bazyli w dniu 24 Sierpnia 1531 roku, z obowiązał brata, X. Jerzego Iwanowicza zaprzysiężonym dyplomatem, do wierności sobie i synowi swemu. Dyploma to napisane co do słowa tak, iakie były pisane traktaty starożytnych Xiążąt Moskiewskich z młodszemi udzielnemi Xiążętami, zmianka iest także, o opłatach Ordzie: „*Ordy wiedati mnie Welikomu Kniaziu i synu moiemu, a tobie Ord ne znati; a w wychody ti w Ordinskie, i w Krym, i w Izstorokan, i w Kazan, i w Carewiczew horodok i w inyie cari i w carewiczi, kotoryie budut u menia w zemlie i wo wsie Kazanskie protory dawati ti mnie s swoiey wotczziny kak otec nasz napisał.*" Ob: Zb: Dypl: Pań: kar: 445.

(331). „*A u Wel: Kn: ostasia Ihumen Troickiy Joasaf da starec ieho Misayło Sukin i naczasza ieho nariażati, i bradu czesati, iako że podobaiet po czernieczskomu czinu, i położisza pod neho ot Michayłowa Czuda odr: i starcy Josifowskie naczasza ieho nariażati a Striapczich W. Kniazia otsłasza; i naczasza pieti u neho zautreniu.... I pohoworia s Mitropolitom i s bratieiu W. K. i s Boiary Boiarin ieho Michayło Juriewicz powelie iskopati hrob podlie otca ieho, protiw Symeona Lietoprowodca, i posłasza postelniczaho Rusina, snem s neho mieru, iemu hrob priwezti kamennyi. Tohda że priyde Metropolit i s nim Władyka Wasian Kołomenskoy i*

Dosifey Krutickoy, a inyie Władyki bysza wo swoich obłastiach i ne pospiesza. Archimandryty że Czudowskiy Jona, Symonowskiy Fiłofiey, Andronikowskiy Zosima. Ihumen Troickiy Josyfowskiy i Moskowskie wse... i powelieszа diakom ieho liubimym piewczim bolszoy stanicy słati wo dwerech, i naczasza pieti. Welikuiu że Kniahiniu nesosza iz ieia chorom w saniak na sebe dieti boiarskie na liestwicu.... Boliarinia że tohda byst s neiu, K. Fed: Mstisławskaho Kniahinia Anastasia, da Kn: Iwanowa Daniłowicza Penkowo Kniahinia Marfa, da Czeladnina Iwana Andr: Elena, da Wasiliia Andreiew: Ahripina, da Michayła Juriewicza Feodosia, da Wasilia Iwanow: Ahripina, da K. Wasiliewa Lwowicza Hlinskaho Anna."

(332). W Synod: Kron: Dym: Rost: fol: 203. „*Dobryi i łaskowyi hosudar.*"

(333). Paweł Jowiusz kar: 129. „Specie corporis eximia. Mamy portrety Bazylego, które uchodzą za kopie spółczesnych.

(334). Tych listów, dochowuiących się w Archiwum iest pięć (Ob: Star: Ros: Bibl: T. III. kar: 99). Wypisuiemy dla wzoru.

„*Żenie meiey Olenie. Czto menia ne derzisz bez wiesti o swoiem zdorowie, ino to dielaiesz horazdo; i tyb i w pered ne derżałab mene bez wiesti, kak tobia Boh miłuiet. Da i o Iwanie synie ko mnie otpiszi, kak ieho Boh miłuiet. A iaz zdiesie miłostiu Bożeiu i roditelskoiu molitwoiu dał Boh żiw Bożiey woli, i po zdorowu iesmi sowsiem. Da pisała iesi ko mnie napered seho, czto protiw Piatnicy, Iwan syn pokriaczeł; a nynie pisała iesi, u syna u Iwana iawiłoś na szeie pod zatyłkom miesto wysoko da kriepko, a na pered seho o toem iesi ko mnie ne pisała; a nynie piszesz, czto utrom w nedeliu na pierwom czasu, to miesto na szeie stało u neho powysze, da i czerwlennieie, i hnoiu niet, i to miesto u neho poboliaiet: i ty ko mnie napered toho, czeho dla o tom ne pisała?... I ty by nynie otpisała kak Iwana syna Boh miłuiet, i czto u neho takowo na szeie iawiłosia, i kotorym obyczaiem, skoł dawno, i kakowo nynie, i so Kniahiniami by iesi i s Boiaryniami pohoworiła.... żiwet li takowo u dietey u małych, i budet żiwet, ino s czeho, s rodu li ili inoho s czeho? O wsem by iesi pohoworiła, da ko mnie otpisała podlinno: czтob iaz wiedał... I kak nynie tobia Boh miłuiet, i syna Iwana, ko mnie otpiszi. A pisał u menia siu hramotu Diak moy Menszik Putiatin; a zapeczatał ieśmi iezie swoim perstenem.*" — W drugim liście: „*Da poboliaiet u tebia połhołowy i ucho i storona; i tyb ko mnie i o tom otpisała, kak tobia Boh miłował, ne haliwała li u tebia połhołowy i ucho i storona.*" — W trzecim: „*Da pisała iesi ko mnie, czto Jan*

syn popisałsia, a w tie pory ieho parili w korytie prosskurnikom, a spusk kriepok, czern.... Da Boha radi ne Kruczińsia, a o wsem kładi upowanie na Boha." — W Czwartym: „*A zubu moiemu takowoż kak ieśmi k tobie pisał,... Da o kuszenie o Iwanowie i wpred ko mnie otpisyway, czto Iwan, syn moy koli pokuszaiet, cztob to mnie wiedomo było.*" — W Piątym: „*Nynie ieśmi posłał k Mitropolitu, da i k tobie Juszka Szeina, a s nim obraz preobrażenie; da w sey hramotie zapiś swoiu ruku: i ty b tu zapiś proczła, da derzała ieie u sobia. A iaz, oże dast Boh, odnoliczno ko kreszczeniu budu na Moskwu.*"

Te dyplomata, są pisane w lata ostatnie życia Bazylego, lecz z kąd? — niewiadomo.

(335). W Synod; Kron: Nro 365. „*Toie że zimy* (w 1525 r.) *welieł K. W. kazniti Boiarina swoieho Bersenia Beklemiszowa, hołowu ssieczi na Moskwie na riekie; a Fedoru Żarenomu iazyk wyriezati.*" Obmowy Barsenia i Żarenego opisane są w sprawie Maxyma Greka, (ob: niżey uw: 344-346). Jwan Bersen na indagacyi 22 Lutego 1525 r. zeznał: „*Uhonił menia Fedko Żarenoy tomu s nedeliu protiw Nikoły, a Maxyma uże izymali, i uczał mnie skazywati; weliat mnie Maxyma klepati.... a skazywaiet, czto K. W. prisyłał k Fedku Ihumena Troickoho: tolko mnie słożisz na Maksima, i iaz tobia pożałuiu.*"

(336). Nikon: Kron: kar: 184 i Herberszteyna R. Mosc: Comment: kar: 11.

(337). Zbiór Dypl: Pań: kar: 414, 425 i 430 Zapis obwiniaiący X. Jana Mich. Worctyńskiego, pisany iest w 1525 roku, Xięcia Bazylego Szuyskiego w 1522, z zaręczeniem Duchowieństwa, a XXt Jana i Andrzeia Szuyskich w 1528 r. z zaręczeniem a XXt Rostowskich i licznych Dworzan, którzy w razie zdrady Szuyskich, obowiązywali się wnieść do Kassy 2000 rubli.

(338). Herberszteyn R. M. Com: kar: 31.

(339). W rękopiśmie będącey powieści pod tytułem Powieść o Maxymie mnichu Swiętogórem klasztoru Watopedskiego, którą znalazłem w Katedralney Troickiey Bibliotece.

(340). W liście Maxyma do W. Xcia Bazylego, o tłómaczeniu Psałterza: „*Strudiwszichsia so mnoiu i priczastnikow diela bywszich, Własa i Mysziu tołmaczey, i Michała Medowarcowa, Silwana Inoka, i brata naszezo, pisarey i maleyszich służebnikow Carstwia twoieho poznati da izwoliszi i trudow pominati; mnie że i suszczim so mnoiu bratii wozwraszczenie k Sw: Horie za wsia prosiaszczim darowati, da izwoliti ot dołhia seia peczali swoboditi. Wozday paki nas dobre i opasnie czestnomu mo-*

nastyriu Waszopedi, zdawna nas żduszczu, po podobiu ptencow pitaiuszczia ich żduszczich, da ne liszimsia mnoholietnich tamosznych trudow i potow naszich, ich że położichom tamo o nadeżdie naszeho o Hospodie skonczania-... Da razumieiut ot nas i tamo prebywaiuszczii Christiane, iako imieiut ieszcze Caria, ne o iazyciech tokmo bezczislennych, i o inych mnożayszich udiwlenia i słyszania i dostoynych carski izobiłuiuszcza, no iako prawdoiu i prawosławiem pacze wsiech prosławlen iest, iako Konstantinu i Feodosiiu Welikim upodobitisia moszczi, im że i twoia derzawa posliedniuszczi, budi i nam niekohda carstwowati, ot neczestiwych raboty swobożdennym złoboiu: wsia bo wozmożna wsiech władycie; i iako że drewle ot niżnych Hałłow wozdwihnuw welikaho w Carech Konstantina, Drewniaho Rima z lie służima, izbawi ot neczestiwaho Maksentia: sice, i nynie tezoimenitaho tomu Nowaho Rima tiażcie wołnuiema ot bezbożnych Aharian, Derzawoiu Carstwia twoieho da izwolit swoboditi" Ob: tey Historyi T. VIII uw: 71.

(341). Ob: rękopismowy zbiór Dzieł Maxyma w katedralney bibliotoce Troickiey w liczbie 134. Wspomniemy tu niektóre. 1) List do Daniela Metropolity. 2) Powieść o tem, że na Cerkwi pod krzyżem xiężyc na nowiu. 3) Mowa o Mikołaiu Niemcu, 4) O Janie Ludwiku. 5) O Lutrach. 6) O Samuelu Żydzie. 7) O Pożarze Twerskim. 8) Podziękowanie Bogu za zwycięztwo nad *Psem* Krymskim. 9) Odpowiedź Mikołaiowi Łacinnikowi. 10) Mowa, do chcących opuszczać swe żony bez ich wykroczenia. 11) List do W. Xcia Bazylego Jwanowicza. 12) Do Teodora Karpowa. 13). Pochwała Akakia, Biskupa Twerskiego. 14) Rada na złoczyńcę Jzaaka Żyda. 15) Przedmowa do życia Cudotworców Sołoweckich. 16) Mowa do wyrzekaiących się postanowień Greckiego Patryarchy, mieszkańców prowincyi pod panowaniem Tureckiem będących. 17) Mowa do samego Króla W. Xcia Jana Bazylewicza. 18) List do pewnego przyiaciela siedzącego w więzieniu. 19) Do zatwardziałych i przepadaiących w obrzydłym grzechu kazirodztwa. 20) O Sywillach, ile ich było? 21) Do Sylwestra Kapłana. 22) Do Grzegorza Dyakona.

(342). Ob: Kurbskiego Historyę Króla Jana.

(343). Ob: Kurbskiego, i wyżey uw: 341; lecz Maxym w swey rozprawie mówi więcey o tych ludziach, którzy opuszczaiąc żony wstępuią do zakonu. W Chronografie Hr: Tołstego, powieść Kurbskiego, potwierdzona iest temi słowy: „*Pisano, iako scho radi na starca Maksyma i na proczich hniew byst W. Kniazia, daby izwolenia i obliczenia ich ne było, ichda woschotie perwuiu*

W. Knahiniu otrynuti ot sebia nepłodstwia radi i wtoromu braku sopriczastitsia; i toho radi Symonowskiy starec Wasian otsyłaietsia w Josyfow Monastyr, a Maxym wo hrad Twer, Sawu w Zosymin Monastyr, Seliwana w Sołowki, dobropisca Michayła Medowarcowa na Kołomnu, iże dań byst Maksymu pisati Knihi." W drugim Synodalnym rękopiśmie (ob: wyżey uw: 277) powiedziano toż samo z dodatkiem. „*Sostawił* (Metropolita) *na Maxyma swidietelia Archim: Czudow: Jonu.... i Wasiana Toporkowa, Episkopa Kołomn: i welieł Jonie hłaholiati na Soborie.*"

(344). W Sprawie Maxyma Greka, dochowuiącey się w Archiwum: „*Maksim skazał: wsprosił icho Iwan Bersen: kak tebia Hosudar choczet otpustiti w swiatuiu horu? i iaz iemu molwił: prosziusia mnoho, da hosudar menia ne otpustit* (nie puszcza) *i Berseń molwił: a i ne bywat tebie ot nas; i iaz icho sprosił, za czto mnie ne byti? i Berseń molwił: mnienia na tebie derzit, czto siudie iesi priszeł, a czełowiek iesi razumnoy, i swiedał iesi nasza dobraia i lichaia, i tebie tamo otszed skazati. Da wprosił menia Berseń; wiedaiesz li de, s kotorym diełom k nam priszoł Tureckoy posoł Skinder? I Maksim molwił; ne wiedaiu, hospodine, a słyszu, czto deńhi Sałtanowy s nim, kupit czto prikazał. I Berseń molwił: na czto nam icho drużba? łutczi było ne drużitisia s nim, po tomuże, kak pokoynik K. W. Iwan Wasiliewicz posyłał posła k Tureckomu k Sałtanu, i Sałtan prizwał posła naszeho i molwił iemu: skaźi swoiemu hosudariu: dalecze ot menia żiwet, niet iemu do menia dieła; a budet iemu kotoroie dieło, ino syn moy żiwet w Kafie; posyłay k nemu. — I Maxym skazywał priszeł ko mnie Berseń, koli był w opalie a tomu s hod niet, ne pomniu, o kotoru poru, i iaz popytał, był li iesi u Metropolita? i Berseń molwił: iaz toho ne wiedaiu, iest li Metropolit na Moskwie. I iaz molwił: kak Mitropolita niet? Danił. I Berseń molwił: ne wiedaiu de Metropolita: prostoy Czernec; uczitelna słowa ot neho niet ni kotoroho, i ne peczałuietsia ni o kom; a prežnie swiatitieli sidieli na swoich miestiech w manatiach i peczałowalisia hosudariu o wsiech liudiech.*"

(345). Ob: w powieści o Marcinie Greku. „*Złanaczalnyi wrah* (szatan) *wozdwiże niekotorych ne bratoliubcew na zawist, iako innoplemiennyi czełowiek w toliku wysost wozdwichsia; zabysza bo Apostolskoie słowo: niest Jndey, ni Eliw ni warwar, ni Skif: wsibo o christie iedini ieste. I scho Maksima oklewetasza eretikom i preliestnikom, i wrahom zemli Russkoy.... łżeświdietelstwom ukraszachu klewetu. I tako ne powinnaho zatoczeniu osuždaiut, i byst w zatoczenii liet 22 wo hradie Tweri....*

i osłabu ułuczi ot Episkopa Twerskaho Akakiia, po błahosłoweniu Mitropolita Joasafa: w cerkwi chożdenie i Sw: Tain priczaszczenia." Sam Maxym w liście do Metropolity Daniela pisze: *Osadiste mia niekich radi małych opisey, obretennych w bywszem ot mene prewodie, o nich że weszczach waszemu Soboru, iako niże po Eresi, niże po łukawstwu, no po niekoiemu słuczaiu, ili po zabweniu, ili po skorbi smutiwszey moiu mysl, ili nieczto izlisznomu winopitiu pohruziwszu mia, napisasześ tohda tako: I pad nic triżdy pred soborom, proszczenia prosił:... i w miesto proszczenia okowy paki daste mi.*" — W pewney Kronice powiedziano, że Maxym był nayprzod odesłany do Wołokołamskiego klasztoru Sgo Józefa.

(346). W Sprawie Maxyma Greka: „*Berseń howorił czto Hosudar upriam i wstrieczi* (gdy mu się przeciwią) *protiw sebia ne liubit, a chto molwit protiw hosudaria, i on na toho opalitsia. A otec ieho K. W. protiw sebia wstrieczu liubił, i tiech żałował, kotoryie protiw ieho howariwali... Da wsprosił iaz* (Maxym) *Bersenia: Hospodine Iwan! za czto K. W. takowa razumna czełowieka ne żałuiet? I Berseń molwił: po hriechom po moim obhowory priszli na menia.... howorił wstrieczi W. Kniaziu o Smoleńsku, i K. W. toho ne poliubił, da molwił: poydi smerd, pr ocz; ne nadoben mi iesi.... A tebia ieśma, hospodine Maksym, wziali iz Sw: Hory, da ot tebia iesma kakuiu polzu wziali? I iaz iemu molwił: iaz, hospodine, sirotina: kakoy ot menia polzie byti? I Berseń molwił: ty czełowiek razumnoy, i możesz nas polzowati, i prihoże było nam tebia wsprasziwati, kak ustroiti hosudariu zemliu swoiu, i kak liudey żałowati, i kak Mitropolitu żyti. I iaz molwił: u was Knihi i prawiła iest.... Da Berseń że howorił: Dobr-de był K. W. Iwan i do liudey łaskow, i poszlet liudey na kotoroie dieło, ino i Boh s nimi; a nyniesznicy Hosudar ne po tomu: liudey mało żałuiet. A kak priszła siuda mati W. K. Sofiia s waszymi Hreki, ino zemlia nasza zamieszałasia; a dotolie zemlia nasza Ruskaia żiła w tiszynie i w miru, priszli nestroienia welikie, kak i u was wo Carehorodie. I iaz molwił: W. Kniahinia Sofiia po otcie Carskiey rod, a po materi W. Duksusa Forariyskoho. I Berseń molwił: kakowa ni było a k naszemu nestroieniu priszła. Wiedaiesz, a i my słychali u razumnych liudey, kotoraia zemlia perestawliwaiet obyczai swoi, i ta zemlia ne dołho stoit; a zdieś u nas staryie obyczai K. W. peremienił... Nynie Hosudar nasz zaperszisia sam-tretiey w posteli wsiakiia dieła diełaiet..., Podworie u menia otniał w horodie, a postawili na nem Szemiaczieczewu Kniahiniu; a iz Nowahoroda iz Niżnicho liudey wsiech rozpustił, a sy-*

na moieho odnoho ostawił. A nynie otwsiudi nam brani; ni s kiem nam miru niet: ni s Litowskim, ni s Krymskim, ni s Kazaniu, za nasze nestroienie. I wsprosili (sędziowie) *Maksima, czto on mołwił: za nasze ustroienie, i Maxym mołwił: mnie sia mnit po moiey myśli, kak by nesowietiem i wysokoumiem.*"

Te ciekawe zapytania, dochowały się w oryginale: widać poprawki w wyrażeniach.

(347). P. Jovii de Leg: kar: 129.

(348). Herberszteyn R. M. Comment: kar: 96.

(349). Nikon: Kron: kar: 219. „*Wyiechał K. W. k Nikolie na Uhreszu* (w Maiu 1519 r.) *a ottolie w Ostrow, i tamo żił do Petrowa zahowenia; a priiechaw w Moskwu; żił licto wse w Worońcowie i do Oseni.*

(350). Naprzykład w Możaysku, gdzie rozeym z Litwą zawarty w 1526 r.

(351). Herberszteyna R. M. Com: kar: 99.

(352). Ob: tamże.

(353). Ob: wyżey uw: 231, i Urz: Spis Boiarów. Pierwszym Łowczym był w 1509 r. Nagi, Miecznikiem w 1511 Sałtyków, Krayczym w 1514 r. brat W. Xiężny Jan Saburów.

(354). Herberszteyn R. M. Comment: kar: 34.

(355). To iest z podgarli lisich. Fr: da Kolo powiada, że na spotkanie go, stało w zbroi od Kremlu do pałacu Poselskiego 40,000 kosztownie ubranych żołnierzy.

(356). Ob: Herberszteyna R. M. Comment: kar: 89-101 i Trattamento fol: 53. Fr: da Kollo pisze o oswieceniu ulic: erano dispositi et accessi lumi di tiglia di altezza d'un passo, dall'una et dall' altra parte della strada, discosti l'un da l' altro intorno à due passi. Co znaczy lumi di tiglia? zapewne nie palące się kawałki lipowego drzewa, lecz pęki zapalonego łuczywa. One były wysokości koło arszyna, stawione po obydwóch stronach ulicy, o dwa lub trzy kroki ieden od drugiego. W. Xże przy obiedzie wzywał do siebie posłów, i między innemi zapytał Herberszteyna, czy on goli brodę? Golę: odpowiedział Baron: *to po naszemu*, rzekł Bazyli.

(357). Ob: Spr: Pruskie fol: 214.

(358). Tamże fol: 43. Fr: da Kollo wspomina o Medyku Nikolasie, który natenczas był w Moskwie: Maestro Nicolo Lubacense, professor di Medicina et di Astrologia, et di tute le scienze fondatissimo: iestto zapewne Mikołay Luew. On opowiadał wiele rzeczy o górach Jugorskich czyli Uralskich.

(359). Spr: Tureckie kar: 222, 249 i Fr: da Kollo fol: 51.

(360). Ob: w Skorowidzu Praw Ros: T. I. kar: 81 i 86. Sądownik Króla Jana Bazylewicza.

(361). Ob: wyżey uw: 112.

(362). W Arch: Rost: Kron: fol: 579. „*Lieta* 7027 *Sent: w* 6 (1518) *pożałował hosudar W. Kniaż wo swoiey wotczinie, w W. Nowohorodie słysza czto namiestniki silno i Tiuny ich sudiat po mzdie i welieł swoiemu dworeckomu Iwanu Konstantynowiczu, da Dworcowym Diakom, Semenu Borysowu da Zwiahc Sofonowu, wybrati iz ulicy łuczszich liudey* 48 *czełowiek, i k ciełowaniu priwesti; i ottolie hosudarewu słowu W. K. Joanna Wasiliewicza ostawili suditi s Namiestniki Starostu Kupeckoho Wasilia Nikitina syna Tarakanowa, a s Tiuny suditi ciełowalnikom po czetyre na wsiakiy miesiac*" Jeżeli tu imie W. Xcia nie przez omyłkę, wyniknie zatém że Jan obiecał Nowogrodowi tych przysięgłych.

(363). W Arch: Rost: Kron: kar: 558. „*Prisłał W. K.* (w Lipcu 1531 r.) *k Archiep: Makariu w W. Nowhrad hramoty i Diakow swoich, Jakowa Tyszkina, Af: Funika i Dworcowaho Diaka Mitiu Welikaho, i powelie im na Sofeyskoy storonie ulicy razsmotriet, i naczasza razmierati welikuiu ulicu ot Wołodimerskich worot priamo, w konec, i wsie ulicy iz polia w berch priamo, i miesta po wsemu pożaru, i reszetki poweliesza stawiti po wsemu hradu, i ohnewszziki ustawiti. Toie że oseni naczasza u reszetok streczi Okt: w* 1 *no poneże prežde scho w hradie było mnoho złych czełowiek hrabeży i tatby i ubiystwa, i ottolie naczasza miłost Bożia byti i tiszina po wsemu hradu; i mnohi zlii czełowieci toia radi kreposti hradskoy izbiehosza, a inii na pokaianie obratiszasia, i k rukodeliu nawykosza.*"

(364). Ob: Nikon Kron: kar: 182, 187, 227, 231, 245. Fossa Kremlu wyłożona kamieniem w 1508 roku: twierdza w Niższym Nowogrodzie zabudowana także wtedy, Tulska w 1520, Kołomneńska w 1525, dokończona w 1531 r. W Arch: Kron: fol: 249. „*Postawlen byst hrad kamen, na Osetwie u Nikoły u Zarazskoho*" (w 1531 r). Wtedy też zbudowano twierdze w Czernichowie i Koszyrze.

(365). W Arch: Rost: Kron: fol: 575. „*Prisłał K. Boiarina swoieho Bobra* (1508 r.) *welieł iemu uraditi w Nowiehorodie torhi, riady i ulicy rozmieriti po Moskowski*" Ob: wyżey uw: 36.

(366). Ob: w Zb. Dypl: Kar: 416. W. Xięcia zapis pisany w Czerwcu 1523 roku przed wyprawą iego do Kazanu: Ob: także Arch: Kron: fol: 212 i 238 gdzie powiedziano: „*Toie że wesny* (1525) *postawisza nowoy Monastyr dziewiczey u hrada Moskwy, bliz Monastyria sw: Sawy za posadom*" Tamże fol: 182 „*Tohoże lieta* (1506) *założisza wo hradie w Moskwie cerkowS. Nikoły i dieże stoiała staraia cerkow*

Nikoły lnianoy tako bo oznaczała imienuiema" Tę cerkiew poświęcono 1 Października 1506 roku: i W. Xże postawił w niey obraz S. Mikołaia, ozdobiwszy go złotem i kosztownemi kamieniami.

(367). Ob: Arch: Kron: fol 184.

(368). Ob: Arch: Kron: fol: 190 i 219 Rost: Kron: fol: 578 i Nikon: Kron: kar: 182.

(369). Nikon: Kron: kar: 220.

(370). W Kont: Kron: Nestora kar. 352. „*Poymał K. W.* (w Maiu 1509 r.) *Nowogr: Archiepiskopa Serapiona, i welieł icho uczti k Moskwie, i uczynisza na neho sobor, czto posyłał Serapion hramotu ne błahosłowenniu na Josifa, czto Josif otkazałsia iż icho Archiepiskopii ot. K. Fedora* (Borysowicza, stryiecznego brata monarchy) *i s monastyrem k W. K. bez icho wiedoma.... Otpustił K. W.* (15 Maia 1512 r.) *bywszaho Arch: Nowogrodzkaho Serapiona w Serhiew Monastyr.*" — W Arch: Nowogr: Kron: Malinowskiego. „*Lieta* 7034 Marta 4 (1526) *postawlen byst Archiepiskop Nowuhorodu i Pskowu Makariy Archim: iz Łuszkow na Moskwie.... Pri nem W. K. Dek.* 24 (tegoż roku) *w naweczerii rożdestwa priiechał na Tichwinu i byst tamo* 3 *dni i stał na Moskwie na kreszczenie i byst pri sem władycie wo wsey icho Archiepiskopii molitwami icho wremena ticha i prochładna i obilie welie, korobiu ubo żita kupili posemi Nowohorodok.*" W arch: Rost: Kron: fol: 578. *Smiriłsia K. W. s Serapionom* (w 1516 r) *a kto ni postoiał Was: Andr: Czeladnin i Władyka Rostowskiy Wasian i brat icho Josif i Władyka Suzdalskiy: i toho lieta wsi umerli; i Iw: Was: Czeladnin w Litwie hławu położił a Riazańskoy Taraskiy i Władyczestwo ostawił icho że radi, da toho że lieta i Kremskoy Protasiy umre. Toho że lieta prestawisia Serapion Archiep: u Troycy w Serhiewie w Łazarewu Subbotu i położen w Schimie.*" Tamże fol 584 *Archiep: Makariy* (w 1528) *sozwa k siebie Ihumeny Antoniewa Monastyria i Derewianickaho i Bławowieszczenskaho i Orkaż, i proczii i dieże niest obszczinу i nacza ich uczili, ieże im ustroiati obszczeie żytie koyżdo w swoiem i trapezy so cerkwami stawiti kammenyia inii że drewianyia a preżde bo scho tokmo welici Monastyri obszczinу imiesza, a w proczich, iże okrest hrada* (mnisi) *koyżdo osobie w keliach iadiachu i wsiakimi żeteyskimi peczalmi obderzimi biachu; a w łutszich monasteriach* 6 *ili* 7 *czernew, a w proczich* 2 *ili* 3. *Tohda nacza błahodat mnożitisia i bratia w monastyri naczasza prichoditi: idie że było* 2 *ili* 3, *tu* 12 *i* 15 *ahdie* 6 *ili* 7 *tu* 20 *i* 30; *a w proczich* 40 *mnożene. Katoryie monastyri obszczinу ustroisza, se ich imena: Antoniew, na Derawianicie,*

Błahowieszczenie, Arkaż na Kołmowie, na Wołotowie: Nasiteckiey: czudo archanheła na Skoworotkie, w Neredicach, w Cziłowie na Kołomcach, na Lipnie, na Krymie, na Nikolinie konec Lehoszi ulicy w Panteleiewie. Tolko imenitych dwa monastyria ne ustroisza obszczinу. Nikolin monastyr w Nerowskom koncie, a Ihumen Ilia cwietnoy, da Rozd: Christ: na polie, a Ihumen Joan zaiac; ne chotiachu w tom bo bezczynii obykosza żyti. — Tohda że Archiepiskop i Czernicam wdast monasyri: Na Desiatynie: Petrowskoy, Inskoy, Ipskoy na Wołockoy dorozie, na Sokolnicie Boohsłowskoy na Wiatkie na Sznetynie, a prezde żyli tamo Ihumeny i Czernicy i Archiepiskop powele otwesti Ihumenow w mużeskie monastyri, a czernicam wdasz Ihumenii" O ozdabianiu cerkwi Sofiskiey ob: tamże) O ambonie: „*postawi* (w 1533 roku) *amwon welmi czuden i świątych na nem ot wercha w tri riada, tri desiat, i reziu i razlicznymi padzory i złatom listwennym ukraszen a ot zemli amwona ustroieny iako czełowieczki drewianyia* 12 *i wsiakimi wapy ukraszeny i wo deżdach i iako so strachom na hławach derzat siiu swiatyniu*" Daley iest opowiadanie, że Makary myślał zadziwić lud cudem, pobudował młyn na Wołchowie na stronie sofiyskiey, gdzie była baszta. „*a tu rieczku* (przylądek) *zwali Kriuk, a na ney żyli naroczytyie Dworianie Władycznia Dwora*" Znalazł się figlarz mieszkaniec Pskowskiy, który zapewniwszy Makarego o możności dokonania tego dzieła, zaczął robotę: zatopił wiele belek, utwierdził na nich żarna, chciał mleć, lecz na wiosnę przyszedł lód z ieziora Ilmenu i wszystko zniszczył. Artysta umknął, a Makary kazał na tém mieyscu zbudować staynię.

Między papierami Wołokołamskiego klasztoru Sgo Józefa, znayduie się dyploma Sgo Józefa do Panów Borysa Bazylewicza, i iego testament pisany w 1507 roku. W pierwszym są wystawione: wszystkie krzywdy ucierpiane od Xcia Teodora Borysowicza który od niego odbierał prezenta, pieniądze, rzeczy; chciał bić zakonników knutem i t. d. (Ob: Star: Ros. Bibl: T. XIV. kar. 177). Tu szczegółowo iest opisana kłótnia Józefa z Arcybiskupem Nowogrodzkim.

(371). W Arch: Rost: Kron: fol: 581 i 589. „*Priiechasza k Moskwie* (w 1526 r.) *Pomorci i Łopliane s moria Okiana iz Kandołażskoy huby, ust Niwy rieki, iz Dikoy Łopi, i bili czełom hosudariu, i prosili Antimisa i Swiaszczennikow swiaszczati i proswietiti ich swiatym kreszczeniem, i hosudar welieł Archiep: Makariu posłati iz Nowahoroda ot sobornyia cerkwi swiaszczennika i Diakona, i oni iechawsze swiaszczali cerkow Rożdestwa Joany Predteczi i mnohich Łopian krestisza.... Toie że zimа* (1532) *priiechasza w W. Nowhorod Łopliane, s murman-*

skoho moria, s Koły rieki, s Tutołomi, i prosili u Makaria antimisow i swiaszczennika — i posła ot Sobornyia cerkwi Swiaszczennika i Diakona, i oni iechawsze cerkwi świaszczali Błahowieszczenia i Sw: Nikołaia w Filippow post, i samych mnohich krestisza za Sw: Nosom Łoplian" W 1530 roku, W. Xże dał łaskawe dyploma Lapończykom, wedle którego powinni być sądzeni nie przez namiestników i Tiunów Nowogrodzkich, lecz przez Diaków monarszych. Powiedziano: „*Pożałował ieśmi w Wotckoy Piatinie u Studenowo moria ot Kainskich niemec s rubeża, Łop kreszczenuiu i nekreszczenuiu Szui rieki, Ileyki Nikitina, da Pawlika, da u Kemi reki starostu Seńku, s dwu soł i s połutretcati łukow.... pristawowe de Namiestniczi po nich iezdiut, a s nimi iabedniki Nouhorodckie czełowiek po tritcati, a ot poruki de na nich iemliut rublew po desiati, a soroki nametywaiut w diełowuiu poru.... A koli Diaki naszi posyłaiut k nim moiey dani brati podjaczych... i sroki im mecziut stati w Nowichorodie na Błahowieszczeniew deń... i tie podjaczie medow i win s soboiu ne woziat i szywow ne cziniat i liszkow ne iemliut*" Ob: Zb: Dypl: Pań: kar: 436. Arch: Rost: Kron. fol: 606 pod rokiem 1534, i w Star: Ros: Bibl: T. XIV. kar: 149 Dyploma Makarego do mieszkańców wydziału Wotckiego, Czudy i Pogostów Tołdożskiego, Jżerskiego, Durowskiego, Zamoszskiego, Egorskiego, Opoleckiego, Kipeńskiego, Pskowskiego, Zarzeckiego i t. d. W tym ostatnim powiedziano: „*Żertwu na skwernyia molbiszcza nosiat Arbuiew czuckich, i mertwych kładut po kurhanom i po kołomyszczem s tiemi że Arbui.... i k rodilnicam prizywaiut ich i tie Arbui mładeńcem imena narekaiut swoyski.... Arbuiew by ieste i ich uczennikow k tomu naszemu swiaszczenniku weleli na pouczenie priwoditi.... I wy b o tiech neposłuszniciech skazywali tiem Dietiem Boiarskim, kotoryie christiane za kotorymi dietmi Boiarskimi żiwut, cztoby oni tiech imali i k nam prisyłali*" Pisana 25 Marca 1534 r. następnie iuż po śmierci Bazylego, takiegoż brzmienia dyploma pisał Arcybiskup Nowogrodzki Teodozyusz do urzędników ziemi Czudzkiey, duchownych i świeckich w 1548 r. Ob: Bibl: T. XIV. kar: 167.

(372). Ob: w Psk: Kron: Hr: Tołstego, list Pamfila do Namiest: Pskowskiego X. Dymitra Rostowskiego i t. d. — Oto są własne słowa iego: *Jehda prichodit deń rożdestwa predoteczewa i prežde toho, ischodiat ohawnicy mużie i żeny czarownicy, po łuhom i po bołotom i w pustyni i w dubrawy iszczuszczi smertnyie trawy i priwietoczrewa ot trawnaho zelia na pahubu czełowiekom i skotam; tu że i diwia korenia kopliut na potworenia mużem swoim. Sia wsia tworiat dieystwom Diiawolim w deń predoteczen s*

prihowory Satanskimi. Jehda bo priydet prazdnik wo światuiu noszcz mało ne weś hrad wozmiatetsia i w selech wozbiesiatsia w bubny i w sopeli i hudeniem strunnym, pleskaniem i pliasaniem żenam że i diewam i hławami kiwaniem, i ustnami ich nepriiaznen klicz, wsia skwernyie piesni, i chrebtom ich wichliania i noham ich skakanie i toptanie tuże iest mużem i otrokom welikoie padenie, tuże i żenskoie i diewiczeie szetanie, błudnoie im wozrienie, i żenam mużatym skwernenie i diewam rastlienia" i t. d.

(373). „*Marta 4, priyde iz Cariahrada Wasiliy Kopył da Iwan Warawin da s nimi ot Patriarcha Mitropolit ot hrada Żychna, da s nimi starcy ot Sw: Hory iz Watopedia monastyria Maxym Hrek, da Ławrentiy Bolharin, a ot Sw: Panteleymona iz Ruskaho monastyria Sawa Ihumen; a napered tiech za hod priszeł ot Sw: 40 muczennik Monastyria Isaia Swiaszczennoinok Serbin... i powelie im W. K. prebyti w monastyrie u Michayłowa czuda.*" Oni wyiechali na powrót 11 Września 1519 roku.

(374). Ob: w Synod: Bibl: rękopism in fol: pod Nro 87 fol: 407. *Sobor w bohospasaiemom hradie Wilni bywszyi* (18 Stycz: 1509 r). Oprócz Metropolity Józefa byli tam Biskupi: Wassyan Włodzimierski i Bresteński, Barsonowiusz Smoleński, Cyryl Łucki i Ostrogski, Eufemiusz Połocki i Witebski, Arseniusz Turowski i Piński, Antoni Przemyski i Filaret Chełmski. Postanowiono, że kapłanami mogą być tylko ludzie nieposzlakowanych obyczaiów i żonaci, że Xiążęta i Panowie, którzyby zabierali własność cerkiewną, zostaną odłączeni od kościoła; że Mnichom nie wolno wychodzić z Zakonu bez woli Namiestników. Biskupi daley mówią: „*Prawił Bożestwennych mirskim liudem ne podobaiet w sebie* (u siebie) *derzati, zaneże derżaszczi ich mirskii liudi w niekotorich dielech zakon preziraiut, i pastyrcy swoich presłuszaiutsia; ino takowy po Sw. Apostołu sami sobie zakon bywaiut.*" — Potępiaią ci Biskupów, którzy biorąc na siebie sprawy świeckie, z powodów iakowych uchylaią się od Soborów cerkiewnych: w końcu tak- „*Aszcze li ot hospodaria ili ot Welmoż u* (w) *sich predreczennych dielech, nami sobornie położennych chotia w iedinom iz nich do Mitropolita ili do Episkopa prisyłanie budet, siu zapowied, po prawiłom światym nami utwerżdennuiu, chotia zrusziti, i ich woliu wcziniti: nam ni iedinomu na to ne derznuti nikakoże, wsiem nam ziechatisia do Mitropolita, każdyi pod swoim nakładom i szkodoiu i o tom hospodarie czełombiti i nepokolebimo stoiati.*" U dołu podpisano: „*Sey Sobor na parhaminie pismom starodawnym, iako że zdie słowo w słowo imati, iest pisan u neho że peczatey zawesenych*

ośm." — W języku widzimy iuż nieczystość i zmięszanie z Polskim.

(375). W Psk: Kron: Tołstego: „*Ot Jlina dni,* (1521 r.) *mriachut wo Pskowie muži i żeny, staryia i mładyia a ot hostey i ot łuczszich liudey bez mała wsi ne izomrosza; a Moskwiczom to byst ne obyczno; a hostey kto primetca u koho za żiwot i tot weś wymret; i perwoie poczasza mereti na Petrowskoy ulicy Juria u Tabułowa, i K. Michayło Kislica welieł ulicu zapereti, a sam pobieże na Ruchu w pastwiszcze. I oświaszczasza Cerkow kamennu na zawesiczie uspenia* 15 *Awh: i stekoszasia, weś hrad, a inyie pòydosza k peezerie i moliaszasia oizbawlenii hrada.*" W. Xże i Metropolita przysłali świętą wodę i gońca, a Pskowianie zbudowali cerkiew Opieki N. Panny na Petrowskiey ulicy gdzie była wprzód *Motylna grydnica.* Zaraza ustała w Lutym. Rost: Kron: fol. 574 i 590. „*Byst wo Pskowie* (1532 r.) *mor welik ot Julia i do Rożdestwa, iako i Woiewodam i Sanownikom stracha radi smertnaho won wyiechati; w szliech i miestiech taynych kryiachusia... i Arch: Makariy moszczi światych omywaia i posyłasze światuiu wodu,... Toie że oseni w Oktiabrie nacza iawliatisia na czełowieciech wred iako priszczi.... I Arch: Makariy* (8 Listopada) *wnide w Sw: Sofiiu i nacza molebnaia sowerszati ot* 2 *czasa dni, i wsemu narodu powelie lies na rli wo Sławnie i cerkow rubiti... A Swiaszczennik szestr soborow położisza Ewanhelie na prestolie ukrasisza icho pawołokoiu i serebrom.... a liudie ukrasisza cerkow Deysusy i Ikonami, i Archiep: molebnaia sowerszasza daże i do weczerniaia hodiny, i iehda sowerszisia werch cerkwi, tohda wnide sam w cerkow i swiaszcza wo imia Sw: Ewanhelista Marka po źrebiru; prežde bo wo wsem hradie ne bysza chramow Sw: Ewanhelist Matfieia i Marka... i pomalie powietrie presta.*" Ob: Kont: Nestora kar: 355. W 1506 było w Pskowie morowe powietrze.

(376). Ob: Arch: Kron: fol: 190, 236, 256 i Rost: Kron: kar: 592. Susza w 1533 roku, nastała po okropney grozie, która zaszła w d. 23 Czerwca, piorun zabił w Moskwie 9 ludzi.

(377). Ob: Nikon: Kron: kar: 213. Deszcze zaczęły w post przed S. Piotrem.

(378). Ob: w Kont: Kron: Nestora kar: 355.

(379). Ob: Rost: Kron: fol: 578. W. Xże ieździł natenczas z żoną do Jarosławia, i innych miast. Ob: ieszcze Herberszteyna R. M. Com: kar: 45.

(380). Ob: Arch: Rost: Kron: fol: 575, 578, 592 i Nikon: kar: 245. „*Auh:* 20 (1508 r.) *zahoriełasia torhowaia storona* (w Nowogrodzie) *w* 11 *czasu noszczi, na korzewie ulicie... mała czast stieny ostałasia; mnozi że i*

kamennyia pałaty razwaliszasia... i Cerkow Dmitria w Torhie wyhorie... i byst wichr weliy i hremenia straszna i wichrom sudy welikiia z Wołchowa s liudmi i żywoty o ohń prinoszasze; inii że w wodie istopasze... a horieł deń i noszcz do połdncy. — *Byst pożar na Janewie Ulicie* (w 1531 r.) *u tiurem, iz dwu tiurem Litwu wywełi a iz tretiey ne uspieli, i skorie* 145 *czełowiek i Archimandrit Makariy powelie row iskopati u Św: Archanhełа Hawriła, konec Frenkowy Ulicy, i piew sam nadhrobnoi: pienie, i pohrebosza ich.* — *Byst wo Pskowie pożar* (Sierp. 1533 r.) *i weś sredniy hrad wyhore, hdie żiwut hosti Moskowskie.* — *Julia* 3 (1531 r). *Zahoriesia w Niżnem Nowiehorodie na posadie, wysze Koźmy i Damiana, i krowlia horodskaia i zelie puszecznoie w Iwanowskoy strielnicie, i pade strelnica, i wnutri shore dwor W. Kn:... I zahoriesia zelie puszecznoie na Moskwie na Uspenskom wrahie, na Olewizonskom dworie: diełasza bo ieho na tom dworie hradskiie liudi, i shorie ich wo iedin czas bolie* 200 *czełowiek, i ko dworu ne prikosnuś ohń.*"

(381). W Archiw: Kron: R. 1531. „*Toho lieta iawisia zwiezda welikaia, nad lietnim woschodom sołneczn ym, po mnohia zautrenniа; łuczi ot neia siiasza weliki) i wwerh idiasze ne po obycznomu teczeniu na połunoszczniiu stranu i poslie iawliaszesia na weczerniey zarie czerwlenym obrazom nad lietnim zapadom... Okt:* (1532 r.) *iawisia zwiezda za dwa czasa do świeta nad zimnym woschodom; łucz siiasze ot neia welik na połdni; iawliaszesia na iedinom miestie ot 1 dni Okt: do* 9. *Noiabria.... Julia* (1533) *iawliaszesia zwiezda w* 4 *czas noszczi nad zapadom, a łucz ot neie dołoh i szirok na zimniy wostok do mnohia noszczi.*" W Rost: Kron: powiedziano, że ta gwiazda pokazywała się dni przeszło 30. — W Psk: Kron: Tołstego, zachodzi wzmianka o ziawieniu się komety, w 1520 roku.

(382). Naprzykład Anababtyści i inni.

(383). Ob: wyżey uw: 341.

WYCIĄG z KRONIK.

R. 1506 dnia 15 Stycznia, Serapion Jhumen Troicki Sergiuszowego klasztoru, mianowany Arcybiskupem Nowogrodzkim; a w d. 18, Wasyan Archim: Symonowski, Arcybiskupem Rostowskim i Jarosławskim. Przybywali starcy z Góry Stey i w sześć miesięcy d. 9 Maia, wyiechali z Moskwy na powrót. W. Xże posyłał X. Piotra Symonowicza Łobana Rapołowskiego do Biały, w celu założenia tam nowey twierdzy dla obrony od Litwy. Do Klaszto-

ru Troickiego przyniesiono zwłoki Metropolity Piotra, z klasz: Petrowskiego, i bili czołem przed Jhumenem Sergiuszem.

R. 1507. W Lutym Andronik mianowany Archymandrytą, Mitrofan Biskupem Kołomneńskim. W. Xże wezwał z Pskowa X. Dymitra Rostowskiego, a na mieysce iego przysłał X. Piotra Bazylewicza W.

R. 1508. d. 23 Stycz: Dosyteusz mianowany Biskupem Krutyckim, 8 Marca umarł w Moskwie Biskup Suzdalski Nifont i odwieziony został do Suzdala, d. 23 Maia, umarł Biskup Twerski Wassyan. Wymalowano i ozdobiono złotem cerkiew Zwiastowania na dworze W. Xięcia w Moskwie. D. 14 Maia paliło się w Moskwie od Pańskiego dworu przedmieście i targowisko. Dokończono tam cerkiew Sgo Jana pod dzwonami. D. 5 Listopada poświęcono cerkiew Sgo Jana Chryzostoma koło Borowickiey bramy, a 8 Michała Archanioła na placu. Założyli Pskowianie mur, koło grzmiącey góry.

R. 1509. W. Xże odmienił Pskowskiego Namiestnika X. Piotra Wielkiego, a na mieysce iego przysłał X. Jana Repnię-Obolenckiego nazwanego w Pskowie *Naydenem*, dla tego, że przyiechał nie podług zwyczaiu; Pskowianie go znaleźli w pałacu Zagórskim, a kapłani z krzyżami na spotkanie go nie chodzili, spiewali nabożeństwo na placu, szli koło Tróycy: osadzili go na tronie Xiążęcym; Xiąże ten był srogim dla ludu, ob: Psk: Kron: Hr: Tołstego) — Na Syrnym tygodniu schwytali w Pskowie kościelnego Troickiego Jana, który z kassy wyiął pieniędzy 400 rubli, w czasie seymu bili go knutem i osadzili w twierdzy, i po S. Troycy na rzece wielkiey na ogniu spalili. Mianowani zostali Biskupami w d. 21 Sierp: Symeon Archimandryta Andronikowski biskupem Suzdalskim a 21 t. m. Jhumen klasztoru Obi: Pań: Twerskim. Dokończono i poświęcono w d. 1 Września na Symonowie cerkiew Narodzenia N. Panny. Zrobiono most w Nowogrodzie przez Wołchów na przyiazd W. Xcia. W cerkwi Stey Zofii Nowogrodzkiey wymalowano Wielki Ołtarz przez Andrzeia Lawrentiowa i Jana Dermaiarcowa. W. Xże wracaiąc z Pskowa kazał zrobić w cerkwi Stey Troycy nie zgaszoną świecę przez dzień i noc, a w Nowogrodzie przed obrazem Stey Zofii... Gość Jan Syrków pobudował cerkiew na Dworzyszczu, a w niey 3 ołtarze; za zbierane zaś w całém mieście pieniądze zbudowano cerkiew Sgo Mikołaia na końcu Legoszczy ulicy.

R. 1510. 8 Września W. Xże wyiechał do Pereiasławia, Juriowa Suzdala, Włodzimierza Rostowa, a do Moskwy powrócił z żoną 5 Grudnia.

R. 1511. d. 25 Kwiet: zachorował Metropolita Symon, posłał do Klasztoru Troickiego po byłego Nowogrodzkiego

Arcybiskupa Serapiona, poiednał się z nim, umarł 30 Kwiet: i pochowany został w cerkwi Wniebowst: D. 27 Lipca obrany Metropolitą Archim. Symono: Barlcam, a 3 Sierp: od Biskupów na tę godność był wyniesiony. Po Wielkiey Nocy zniknął grób Arcybiskupów Nowogrodzkich Martyra i Symona.., znikał także po zdobyciu Pskowa i przed złożeniem Arcybiskupa Symeona.

R. 1513. W Lutym umarła W. Xna Eudokia, siostra Monarchy, żona królewicza Piotra. W Maiu umarł Xże Teodor Borysowicz Wołocki. W dniu Sgo Jerzego spalił się Izborsk.

R. 1514. Odnowiono w Moskwie sławny obraz N. Panny Włodzimierskiey, a Wielki Xże kazał zrobić ozdoby ze złota i srebra. Zbudowano w Moskwie na wielkim posadzie za placem targowym cerkiew Wniebowzięcia, w sadach cerkiew Sgo Włodzimierza, na Worończowie Zwiastowania, na dworze Monarszym Narodzenia N. Panny z kaplicą Sgo Łazarza; za Nehlinną Sgo Piotra Cudotworcy i Leontego Rostowskiego, na Wahankowie Zwiastowania, w Klasztorze Dziewiczym Alexego sługi Boskiego, za rzeką pod lasem Ścięcia Sgo Jaua, na Streteńsku Wniebowzięcia i cerkiew Stey Barbary, zbudowaną przez Bazylego Bobra i braci iego (Architektą był Alewiz). Jerzy Bobinin wybudował w mieście koło Frołowskiey bramy cerkiew Atanazego Alexandryiskiego.

R. 1515. D. 15 Lutego Józef Archimandryta Cudowskiego klasztoru, mianowany Biskupem Smoleńskim, dokąd wyiechał w Marcu. Monarcha poraz pierwszy ieździł na polowanie do Wołoku Łamskiego. Dnia 12 Sierpnia, poświęcono w Tychiwnie cerkiew Wniebowstąpienia: dozorował tego Dymitr Syrków, architektą zaś był Frazyn z Moskwy. D. 28 Sierpnia umarł Arcybis: Rost: Wassyan w Dorohomiłowie i zawieziony do Rostowa. 12 Listopada umarł Biskup Suzdalski Symeon. Jhumen Sergiusz wybudował cerkiew Przem. Pań: na Chutyniu w Nowogrodzie.

R. 1517. D. 10 Lutego Henadyusz Archimandryta Włodzimierski cerkwi Narodz: Pań: mianowany Biskupem Suzdalskim, a 12 Lutego Sergiusz Archim: Andronikowski Rezańskim. Upadło 30 sążni muru (w Pskowie) aż do baszty Snetowey nad targiem rybnym, Jan Frazyn dorobił te 40 Sążni; kamienia dostarczali kapłani. Te 40 sążni kosztowały W. Xcia 700 rubli oprócz wydatku kapłańskiego, a Pskowianie nosili piasek, przesiewaiąc go na rzeszotach. Tey że iesieni prowadzono mur przez piaski do Grzmiącey góry i piaskiem posypywali, spodziewano się wtenczas Litwinów pod Pskowem.

R. 1518. W. Xże przysłał do Pskowa dla cerkwi Stey Troycy wielki dzwon na mieysce seymowego; w Czerwcu Biskup Kołomneński Mitrofan opuścił swe biskupstwo. W Lipcu starożytne obrazy Zbawiciela i N. Panny przyniesione były z Włodzimierza do Moskwy, powitane przez Metropolitę koło cerkwi Wniebowzięcia N. Panny, i wniesione do Katedry Wniebowstąpienia Pań: gdzie W. Xże za powrotem z klasztoru Troickiego modlił się przy nich z gorliwością, i kazał ie odnowić w domu Metropolity, który sam w pracy malarskiey pomagał: przychodził starzec z góry Synai. Rozbierali w Kremlu starą cerkiew Wniebowzięcia, d. 12 Wrześ: poświęcono cerkiew Sgo Leontego za Nehlinną; ieździł W. Xże na polowanie do Wołoku, i powrócił w duiu Sgo Dymitra: poświęcono w Moskwie cerkiew Wniebowzięcia na Streteńsku.

R. 1519. Przyiechali Namiestnicy Pskowscy X. Jwan Szuyski, i Andrzey Saburów, na mieysce ich posłano XXt Michała Usslicę i Piotra Łobana Rapołowskiego. Misiur Munechin Diak, i Ortusza Pskowianin iego Podiaczy zaczeli doglądać ubogie mieysce, od nikogo nieznane na granicy niemieckiey o 40 werst od Pskowa w Tayłowym pogoście o 7 werst od miasteczka niemieckiego, którém był klasztor Peczerski, i peczara Wifiandzka, i zaczeli w uroczystości N. Panny ieździć z wielo ludźmi, i klasztor wspomagać, klasztor ten stał na wyniosłości góry.... N. Panna zaczeła uzdrawiać chorych, i gdy się wieść rozeszła po całey ziemi ruskiey, że nie tylko kraiowcy, lecz też Łacinnicy doznaią ocalenia, zaczął Misiura swemi włościanami i nakładem z obydwóch stron góry kopać rowy i założył cerkiew wielką, i wkopuiąc się daley i głębiey w górze, zaczął budować klasztor na dole, między górami. Sgo Teodozyusza i Antoniego zniesiono z góry do tey cerkwi, i zaczęto z praskurą i wodą święconą ieździć do Monarchy: klasztor ten odtąd zaczął słynąć, aż do morza Waregskiego. D. 15 Września wysłano z Moskwy obrazy Włodzimierskie: sam monarcha przeprowadzał ie za klasztor Andronikowski, którego Archimandryta Jgnacy, wyiechał z niemi do Włodzimierza; a W. Xże wydał ucztę dla duchowieństwa i Boiarów, dał iałmużnę dla ubogich, i kazał ten dzień obchodzić z uroczystością na cześć N. Panny. Był sąd na Okolniczego Andrzeia Buturlina z Andrzeiem Janowym we Wołoku Łamskim. — W. Xże uniewinił Buturlina i stosowne wydał mu dyploma.

R. 1520. D. 9 Lutego, Jan Archimandryta Symonowski mianowany Arcybiskupem Rostowskim, d. 14 Lutego Jhumen Ugrzeszki Tychon, Biskupem Kołomneńskim, d. 16 Lutego Ihumen Sołowecki Pimen do Wołogdy i Permu.

Poświęcono w Nowogrodzie cerkiew Klemensa na Jworowey ulicy.

R. 1521. Jhumen Eliasz Cwietny zbudował cerkiew Sgo Mikołaia 14 Maia znaleziono w ziemi zwłoki Sgo Makarego Kolazyńskiego przy założeniu nowey cerkwi.

R. 1522. D. 23 Marca mianowany Biskup Rezański Jonasz a 30 Twerski Akakiusz.

R. 1533. Dnia 1 Paźdz: poświęcono w Sawińskiey pustyni cerkiew Opieki Matki Boskiey i grób Sgo Sebestyana Wyszerskiego, w Psk: Kron: Tołstego: Zbudowano cerkiew murowaną Sgo Dymitra w murze Domantowym i poświęcono 26 Paździer: a stara pierwsza była w Pskowie murowana z cegły, zbudował ią Xże Awed, na krzcie Sm nazwany Dymitr. Zwłoki iego leżą u S. Zbawiciela na Mirożu na lewey stronie pod murem, a stała dawnieysza cerkiew lat 380. — Tatarowie spalili posady w Haliczu. koło Nowogrodu wypadł śnieg po dniu Stey Troycy i leżał 4 dni.

R. 1524. Zaczęto odnawiać cerkiew W. Piątku (w Nowogrodzie). Gość Moskiewski Dymitr Syrków z ludźmi, którzy siedzą w rzędzie wielkim, i zaczęto pomost rozrucać i znaleziono w tém mieyscu skarb starych rubli Nowogrodzkich odlewanych 170, i Namiestnicy kazali ich włożyć w naczynie i zapieczętowali.

R. 1525. Dnia 2 Kwietnia mianowany Biskupem w Kołomnie Wassyan Toporko, a w Wołogdzie 9 Kwiet: Alexy Jhumen klasztoru Sgo Cyryla. — Zbudował Filaret Dobryn Cerkiew Stey Troycy na Kołomcach w Nowogrodzie. Na drugim tygodniu po Wielkieynocy, płynęła woda w Wołchowie nie od wiatru lub burzy lecz z rozkazu Boga, twórcy swego, do 9 dni, a dnia 10 zwróciła się i płynęła znowu biegiem zwyczaynym. Diak Misiur w Pskowie zbudował murowaną strzelnicę, na grzmiącey górze, a to w dopełnieniu rozkazu monarchy.

R. 1526. d. 9 Wrześ: poświęcono w Nowogrodzie cerkiew Sgo Filipa na Nutney ulicy. W Grudniu Arcybiskup Makary ieździł do Tychwina gdzie się natenczas znaydował W. Xże błagaiący Boga o potomstwo i gdzie rozdano wiele pieniędzy dla ubogich.

R. 1527. W. Xże mieszkał w Worobiowie do Wniebowzięcia N. Panny. On wybudował w swym pałacu cerkiew Przem: Pań: a drugą Sgo Jerzego w Florowskiey bramie, trzecią Borysa i Hleba w Arbacie.. Monarcha ożenił X. Jana Peńkowa z swoią krewną, Xiężną Maryą. — Arcybiskup Makary w Nowogrodzie odnowił obraz cudowny Znamienia N. Panny i d. 20 Paźdz: postawił ią na Jlinie ulicy w cerkwi Znamienia natenczas przerobioney.

R. 1528. D. 26 Stycznia, Biskup Makary przyiechał do Pskowa, chciał tam mieszkać miesiąc i Diak Misiur pokazał mu dyploma W. Xcia, w którém mu kazano mieszkać 10 dni; i spotkali go Namiestnicy X. Bazyli Mikuliński, Jwan Lacki z całym Pskowem.... Dnia 11 Marca umarł Diak Misiur, i pochowany został w pieczarze: W. Xże, na mieysce iego przysłał Włodzimierza Plemiannikowa, i znaleziono w kassie iego xięgi w krótkości napisane, komu co pożyczył z Boiarów lub Diaków w Moskwie i W. Xże iedne wyexekwował dla siebie, drugie dla iego krewnych: Podjaczy Ortusza Pskowianin ulubieniec iego zńaydował się w Moskwie. Po Misiurze Diacy byli szlachetni i mądrzy, kray spustoszony, skarb W. Xcia pomnażać się zaczął w Pskowie; W. Xże przepędził Jesień w nowey słobodzie, a podczas postu ieździł do Pereiasławia, Rostowa, Jarosławia, Wołogdy i do klasztoru Biełoiezierskiego S. Cyrylla. — W Nowogrodzkim klasztorze na Chołmowie, poświęcono cerkiew Wniebowstąpienia; dnia 9 Września dwie cerkwi u Sgo Mikołaia na Połatach w Dworzyszczu, Wniebowzięcia i Stey Anny; a 13 Września S. Ewangielisty Łukasza na Łubiańcu w polu. Dnia 28 Paźdz: w Nowogrodzie podczas summy w cerkwi Sgo Piątku, spadł pomost chóru po lewey stronie, gdzie wprzód znaleziono kładki lud się rzucił z cerkwi, i wielu ludzi zaduszono 80 niewiast i 4 męszczyzn, ci zaś którzy usłuchali kapłanów, i zostali w cerkwi, wyszli nie uszkodzeni.

R. 1530. W dniu urodzenia Króla Jana Bazylewicza odlano w Nowogrodzie wielki dzwon iakiego wprzód nie było.

R. 1531. Stosownie do woli Monarchy, przyniesiono dwa stare cudowne obrazy z Rzewu do Moskwy, Stey Praxedy męczenniczki, odnowiono ie i odesłano na powrót; nowe zaś, które z nich zkopiiowano, zostały w Moskwie w cerkwi Stey Praxedy zbudowaney natenczas koło cerkwi Opieki Matki Boskiey. Tę cerkiew poświęcono dnia 27 Paźdz: i ustanowiono raz na rok processyą do niey z krzyżami. Kostroma się spaliła. — W pewney kronice powiedziano, że dnia 15 Sierp: Nowogrodzanie przysięgli W. Xciu, żonie i synowi iego Janowi. Umarł Biskup Suzdalski w Moskwie i pochowany został w Suzdalu. W Sierp: W. Xże pobudował w iednym dniu obiecaną cerkiew na Bahankowie, Ścięcia Sgo Jana, założył ią własną ręką: cały dwór i miasto byli na iey założeniu. — Morowe powietrze panowało w Rewlu. Umarł Pafnucy Borowski.

R. 1532. Dnia 22 Czerwca, umarł Józef Biskup Smoleński, i pochowany został w Smoleńsku. — Mikołay Frazyn odlał w Moskwie dzwon, ważący 500 pudów. — Do-

kończono cerkiew Wniebowzięcia na Kołomneńsku, i Kronikarz powiada, że cerkwi tak wspaniałey ieszcze nie było w Rossyi. Monarcha ią ozdobił obrazami i naczyniami kosztownemi. D. 3 Września poświęcał tę cerkiew Metropolita; a W. Xże w tym dniu wydał ucztę w Kołomneńsku i mieszkał tam 3 dni. — Monarcha we Wrześniu ieździł do cerkwi Stey Troycy, był w Słobodzie i 3 Paźdz: wrócił do Moskwy. — W Nowogrodzie na Pawłowey ulicy zbudowano 2 cerkwie murowane Apostoła Jakóba, i Niepokalanego poczęcia, przez kupca Moskiewskiego Korukowa, a trzecią drewnianą Wniebowzięcia koło muru miasta z rozkazu W. Xcia. Tamże zrobiono most przez Wołchów, na który z kassy W. Xcia dano 200 rubli, dozorował roboty Fiłat Bobrownik. Tamże w dniu 16 Paździer: poświęcono cerkiew Koźmy i Damiana w Kowalach na Gzenie. —

R. 1553. D. 10 Marca, wyiechał Monarcha do Mikołaia Zarazskiego, i powrócił 19 Marca. Dnia 24 Maia była straszna burza w Moskwie: odlał w Moskwie Mikołay Niemiec dzwon ważący 1000 pudów, który zawieszony został na dzwonnicy drewnianey. — D. 30 Sierpnia umarł Jhumen Alexander założyciel klasztoru na rzece Swirze.

(384). R. M. Comment: kar: 11 i 92. Herberszteyn mowi, że przedtem opisywał Rossyę Mikołay Kuzen; znane są dzieła Antoniego Kuzana, drukowane w Paryżu 1513 r. lecz w nich niema zmianki o Rossyi. — Francesko da Collo (ob: wyżey uw: 174) mówi (fol: 51, 52); że w Rossyi wola Monarchy służy za prawa pisane, i że komu W. Xże da rozkaz aby się powiesił, ten natychmiast dopełnia na swey osobie ten rozkaz; że nikt nieśmie rzeczy swoiey nazywać swoią własnością; lecz wszystko się nazywa Monarszém, że maiątek przechod w istocie z ręki do ręki podług woli Monarchy, który w iedney chwili wywyższa lub zniża ludzi; że oni mu zawsze dziękuią za łaski i karę.

(385) Tamże kar: 36, 37 i w dodatkach do dawnego tłómaczenia Herberszteyna, drukowanych w Bazylei 1567 roku, kar: 204. Fr: da Kollo, pisze o 400,000 ludziach iazdy Rossyiskiey, dodaiąc, że oni służą nie z żołdu lecz z miłości, boiaźni i posłuszeństwa (per amore, timore et obedientia).

(386). Ob: Pawła Jowiusa kar: 128 i Herberszteyna R. M. Comment: kar: 21, 36, 38, 40. —

(387). Tamże kar: 42, 45, 49, 53-59, i Pawła Jowiusa kar: 126-128. Tłómacz Dymitr, mówiąc z Jowiuszem o naszym dzikim miodzie, powiadał mu, że pewen wieśniak, sąsiad iego, spuścił się do barci i ledwie nie utonął w miodzie, żył nim przez dwa dni, krzyczał, niemogąc wyleźć, szczęściem przyszedł niedźwiedź i polazł do teyże

barci tylnemi nogami: wieśniak uchwycił go za ogon, i strasznie krzyknął; niedźwiedź się zląkł: rzucił się na powrót i wyciągnął wieśniaka. — Fr: da Kollo ceni naylepszego Sobola do 100 dukatów, (fol: 52). Wilcze skóry nazywa podobno psiemi: pelli di cani, che acedono di bellezza et di pretio le pelli de Lupi cernieri (rysie): daley powiada, że wielkie psy wprzęgaią do sani, tam, gdzie łowią sobole.

(388). Herberszteyn kar: 42. Na monetach Pskowskich głowa ludska tak grubo wyobrażona, że Herberszuważał ią za wołową. Na naydawnieyszych monetach Moskiewskich, wedle iego opowiadania, iest wyobrażenie róży. —

(389). Tamże kar: 56-59.

(390). Tamże kar: 11.

(391). Tamże kar: 41.

(392). Tamże kar: 45, 46 i Kontareniego w Bergeronie kar: 53. Fr: da Kollo mylnie twierdzi, że w 1518 roku była tylko iedna murowana cerkiew w Rossyi: toiest katedra Wniebowzięcia w Kremlu. On mówi o czterech lub pięciu domach zbudowanych przez Architektów Włoskich w Kremlu, i ściany iego nazywa drewnianemi.

(393). Herberszt: kar: 41-56.

(394). Ob: tey Hist: T. II. w uw: nad prawdą Ruską.

(395). Herberszteyn kar: 36.

(396). Tamże kar: 35, 36-41.

(397). Tamże kar: 40. Dowodem, że rolnicy wolni zaprzedawali się w poddaństwo, służy 77 artykuł Sądownika, gdzie powiedziano: „*a kotoroy kristianin s paszni prodastsia komu w połnuiu w chołopi* i t. d.

(398). Tamże kar: 35-40.

(399). Tamże kar: 36-40, 56 i wyżey uw: 277. — Wszystkim znane wino Burgundzkie zwane Romanią, la Romance. Zapewne przywozili ie do Rossyi kupcy niemieccy. Teraz w Rossyi w szynkowniach tak nazywaią czerwoną nalewkę, która się składa z wina, iagód czarnych, klukwi i miodu. — Bastr (u Polaków Bastard, Baster, a u niemców Bastardwein; ob: w Słownikach Lindego i Trotza) iest wino Kanaryiskie. Nazwiska Maloazyi nie napotykałem w Star: Ross: wiadomościach: czy nie ona to iest Muskatell? W Starożytnych Rossyiskich Arytmetykach pisanych w końcu XVI wieku, naznaczona iest następuiąca cena win: Reńskiego wina stopa 11 deńgów, Romanei 10. Bastru dwa ałtyny i dwie deńgi (14 deńgów) Alkanu (Alikantu) 7 deńgów, czerwone po ałtynie. — Herberszteyn mówi, że Pskowianie strzygli sobie włosy iak Polacy, i tem się różnili od innych Rossyan. — Wypisuię

tu, co mówi o ubiorze starożytnych Rossyan, Olearyusz były w Moskwie za Króla Michała Teodorowicza.

„Oprócz krótkiey koszuli (u bogatych haftowaney iedwabiem a nawet złotem na rękawach i kołnierzu, który widać z pod sukni) wdziewaią na się krótki pół kaftan, ledwie dostaiący do kolan, zrobiony zawsze z cienkiey materyi, (tafty lub atłasu) z axamitnym lub sukiennym kołnierzem, wysokim stoiącym; oprócz tego kaftan z cienkiey również materyi, lecz zawsze ściągany i zwany ferezyą, gdy idą z Dworu, każdy ubiera się w długi kaftan sukienny, ciemno zielonego lub kafowego koloru, niekiedy w atłasowy z szerokim kołnierzem, złotemi petlicami i długiemi bufowanemi rękawami. Takich kosztownych kaftanów, wiele się dochowuie w Cesarskiey garderobie; w dniu audyencyi daią ie do ubioru urzędnikom, i znowu chowaią w kufry. — Boiarowie w każdem zdarzeniu uroczystem, stawaią w dużych czapkach sobolowych lub czarnych lisich; inni zaś ludzie znakomici czyli bogaci, noszą zwykle czapki axamitne z sobolową wypustką. Bóty ich są krótkie powiększey części z Perskiego safianu, kończaste z wysokiemi obcasami. Niewiasty noszą ferezye, a na wierzch tych futro, lub długą szeroką odzież, prawie taką samą iak męszczyzni; z zapinkami lub srebrnemi guzikami. Zamężne niewiasty noszą czapki z bobrową wypustką, ozdobione perłami i haftowane złotem; dziewice zaś wielkie czapki z futer lisich.

Gwagin spółczesny Króla Jana Bazylewicza pisze, że z rozkazu Monarchy nie wolno było ubogim ubierać się kosztownie, i że Moskwianie widząc człowieka pospolitego w kosztowney sukni, mówili do niego: „Gdzieś zdrayco, wziął odzież którey niewart iesteś? czy się śmiesz okazywać panem? Zapewne zamyślasz uciekać do Litwy!" Ten autor, powiada także, iż kołnierze niewiast wyszywane były pospolicie w klasztorach kobiet, i że buty zawsze kute żelazem niedochodziły do kolana. — Fletczer, opisuiąc zwyczaie nasze za czasów Króla Teodora Iwanowicza, mówi, że bogaci w Rossyi noszą pod czapką, czapeczkę (Taffia) ozdobioną iedwabiem lub złotem i perłami; na szyi pasek na 3 lub 4 palce także perłami ozdobiony, na koszuli cienki iedwabny puł kaftan Skepon, czyli żupan do kolan, na żupanie kaftan wązki, zapięty pasem Perskim, u pasa nóż i widelec, na kaftanie ferezyę, czyli szeroką iedwabną odzież podszytą futrem, oprócz ferezyi ochlaben, alhaben, czyli odzież długą z rękawami i kołnierzem, na tem w czasie drogi Nenorabdey, z sukna lub kamlotu, odzież długą, podobną do powyższey, lecz bez kołnierza, buty safianowe ozdobione perłami; spodnie parciane. — Fr: da Kollo pisze, że W. Xżę walecznym, ulubionym żołnie-

rzom dawał odzieże iedwabne; sukienne i futra, których zawsze leżało mnóstwo, w składach zaymuiących całą ulicę w Moskwie.

(400). Paw: Jowius kar: 127.

(401). Ob: tey Historyi T. VI uw: 629 pod rokiem 1473.

(402). Paweł Jowius de Legat: kar: 129 Fr: da Kollo: „W. Xże Bazyli umyślił się ożenić (to było ieszcze za życia oyca iego) ogłosił w całém państwie, aby dla niego wybrano naypięknieysze dziewice, znakomite i ubogie bez różnicy. Przywieziono ich do Moskwy przeszło 500; z nich wybrano 300, 200, późniey 100, nakoniec tylko 10, opatrzonych przez akuszerki; z tych 10ciu Bazyli wybrał iednę i z nią się ożenił (z Salomonią) iednak nie miał przyiemności być oycem, i dla tego nie bardzo szanował żonę, tak dalece, że ia będąc w Moskwie, musiałem się starać o uwolnienie iey brata, który siedział w więzieniu za małe wykroczenie.

(403). To iest które się paliły na nieszporach Obi: Pań: przy oświęceniu wody. — Opis ten wesela Bazylego iest drukowany w Star: Ros: Bibl: Tom XIII kar: 5.

(404). Herberszteyn R. M. Comment: kar: 92.

(405). Tamże kar: 35.

(406). Pawła Jowiusa de Legat: kar: 128.

(407). Tamże.

(408). Tom VI kar: 140.

(409). Step: Xię: T. II kar: 205, 206.

(410). Step: Xię: T. II kar: 205, 206, 213.

(411). Te dwie powieści: Słowo o iakimś kupcu, i powieść o Drakule, znalazłem między rękopismami kupionemi przez Hr: Teodora Tołstego u Xiężny Golicynowey z Archangielskiey Biblioteki X. Dymitra Golicyna, o którey spomina Tatyszczew. Kopia może być z XVII wieku, lecz oryginał dawnieyszy. Oto iest początek pierwszey powieści: „*Byst nekiy kupec bohat w Ruskiey zemlie wo hradie Kiiewie imenem zowemy Dmitrey Basarha tako narieciem. Sey kupec mnoho nam powiedasza prikliuczawszuiusia nad nim biedu, hłaholia, iako byst mnie niekohda otpłyti w korabli ot Sławnaho Caria hrada; płowiaszczu że mi po moriu; bie bo iaz iedin kupec; rabow że moich i naymitow w korabli* 150: *bie bo u menia so mnóiu syn moy iednoczadyi semi liet suszcze wozrastom; a towaru że mnoho mnożestwo. Płowiaszczu że mi po moriu, wozsta buria i wietr welik i wołnenie nosiaszcze korabl na wołnach, bysze buria* 30 *dney. Bożyim że izwoleniem uzriechom iz dalecza hrad welik.*" i t. d. Zagadki królewskie niebardzo dowcipne i bardzo nierozsądne, naprzykład: 1). czy wiele czy mało od wschodu do

zachodu? Odpowiedź syna Dymitra: Od wschodu do zachodu ani wiele ani mało, dzień i noc. 2). Czem się dzieie, że we dnie dziesiąta część świata przybywa? Odpowiedź. Dziesiąta część świata w dzień ubywa z całego morza, a z rzek i ieziór, każdego dnia przez działanie słoneczne wysycha, dziesiąta zaś część przybywa w nocy ze dna morza. 3). Jak osiągnąć aby poganiec nie naśmiewał się z ciebie? syn Dymitra, prosi Smiana o koronę, berło i miecz, ucina królowi głowę i mówi: to ia, odgadnąłem twą zagadkę, abyś się pogańcze nie naśmiewał.

Bohater drugiey powieści Drakuła czyli Drakuł, iak go nazywa Bizantyiski Historyk Duka w roz: XXVIII. był pobocznym synem Woiewody Wołoskiego, Milcy; służył Cesarzowi Greckiemu; pokonał Dama następcę i wnuka Milcyna, uciął mu głowę i został Hospodarem Wołoskim. On istotnie był tyranem. — Na wzór stylu wypisuiemy kilka wierszy.

„*Niekiy kupec priyde ot Uhorskie zemli: ostawił woz swoy na ulicy, wo hradie pred połatoiu i towar swoy na wozie, sam spiasze w połatie, i priszedsze niekto, ukrade ieho złato. Kupec że poyde k Drakulie i powieda iemu izhublenie złata: Poydi w siu noszcz obraszczeszi złato i powelie po wsemu hradu iskati tatia, hłaholia: aszcze ne obraszczetca złato, weś hrad pohubliu: — i powelie swoie złato prinesti położiti na wozu nocziu, i priłoži iedinu złatnicu. Kupec że wstaw i obrete iedin liszniy złatnik, i szedsze k Drakule rece: Hosudar! obretoch złato swoie wse; iedin liszniy a ne moy. Tohda priwedosza tatia so złatom, i hłaholia Drakuła kupcu: idi s mirom, aszcze by iesi ne powiedał złata, to i tebia by powelieł s tatiem sim na koł posaditi.*"

(412). Herberszteyn R. M. Comment: kar: 74.

(413). Tamże kar: 76. Herberszteyn dodaie, że Han miał zwykle czterech radców do roztrzygania spraw ważnieyszych; pierwszy się nazywał *Szyrni*, drugi *Barni*, trzeci *Gargni*, czwarty *Kipczan*. W Spr: Krymskich Nro 8 fol: 97, iest wzmianka o tych czterech głównych radcach Hana, czyli Karaczach. O Szyrynie, Barynie, Argynie i Kipczanie.

(414). Tamże kar: 60 i 89. — Lerberg w swey rozprawie o ziemi Jugorskiey, domyśla się: iż pod imieniem czarnych ludzi handlu Sybirskiego rozumieć należy Jndyan czyli kupców Bucharskich. Grustyńczykowie powinni być Ganstinzi, o których wspomina Sztrallenberg w opisie Sybiru, i którzy mieszkali koło Tomska: Tatarowie bałwochwalcy, w liczbie dwiestu familiy. Miller w swey Sybirskiey historyi, nazywa ich Euszbyńcami, (ob: Lerberga

Untersuch: kar: 38 i nast:) — Herberszteyn znał lepiey geografię Rossyi niż Fr: da Kollo, który prawi niedorzeczności o biegu Donu, Wołgi, Dzwiny. Ob. iego Trattamento etc. fol: 56).

KONIEC NOT TOMU VII

Spis Rzeczy

w Tomie VII zawartych.

kar.

ROZDZIAŁ I. Ścisłe uwięzienie i śmierć Dymitra, wnuka Janowego. Ogólny charakter rządów Bazylego. Poselstwo do Taurydy. Królewicz Kazański przyimuie wiarę naszą i żeni się z siostrą W. Xcia. Wyprawa na Kazan. Sprawy Litewskie. Woyna z Zygmuntem następcą Alexandra. Pokóy. Przymierze z Menli-Gereiem. Uwolnienie Letyfa. Nieprzyiemności wyrządzone posłowi naszemu w Taurydzie. Traktat przymierza z Inflantami. Sprawy Pskowa. Koniec wolności obywatelskiey tego miasta 3

ROZDZIAŁ II. Wzaiemne przykrości Bazylego i Zygmunta. Zamiar Symeona, brata Bazylego, ucieczki do Litwy. Przybycie Królowey Nursaltan do Moskwy. Rozpacz Machmet-Amina. Zerwanie z Menli-Gereiem. Napady Tatarów Krymskich. Woyna z Litwą. Przymierze z Cesarzem Maxymilianem. Traktat przymierza z miastami Hanzeatyckiemi. Poselstwo Tureckie. Zdobycie Smoleńska. Zdrada Glińskiego. Bitwa pod Orszą. Zdrada Biskupa Smoleńskiego. Szturm Ostrogskiego do Smoleńska. Napady Tatarów Krymskich. Powtórne poselstwo do Sułtana. Smierć Menli-Gereia. Poselstwo od nowego Hana Machmet-Gereia, i nasze do niego. Choroba i potelstwo króla Kazańskiego. Wkroczenie Krymian. Przymierze z Królem Duńskim i Zakonem Niemieckim. Poselstwo Cesarza Maxymiliana. Posłowie Litewscy. Szturm Ostrogskiego do Opoczka. Narady o pokoy. Poselstwo do Maxymiliana. Nowi posłowie Cesarza. Smierć Letyfa. Odnowienie przymierza z Krymem. Smierć Machmet-Amina. Szych-Aley Król Kazanu. Tatarowie Krymscy pustoszą Litwę. Poselstwo do Sułtana. Stosunki z Mistrzem i Papieżem. Mistrz woiuie z Polską. Wyprawa Woiewodów do Litwy. Słabość Zakonu Niemieckiego. Poselttwo do Sułtana. Bunt w Kazanie. Napady Machmet-Gereia na Rossyę. Chabar Symski. Sąd Woiewodów. Oboz pod

Kołomną. Poseł Selimana. Poselstwo Litewskie i zawieszenie broni. Koniec Zakonu Niemieckiego. Nowe zawieszenie broni z Zakonem Jnflanckim . . . . . 41.

ROZDZIAŁ III. Przyłączenie Rezanu do Moskwy. Uwięzienie X. Szemiaki. Han Krymski zdobywa Astrachan. Zbrodnie w Kazanie. Nieszczęście Krymu. Han Saydet-Girey. Wyprawy na Kazan. Postrzyżyny Wielkiey Xiężny. Nowe małżeństwo W. Xcia. Ssosunki z Rzymem, Cesarzem Karolem V. Zawieszenie broni z Litwą. Przyiaźń z Gustawem Wazą. Poselstwa Selimana. Napady Tatarów Krymskich. Wyprawa do Kazanu. Nowy Król w Kazanie. Uwięzienie Szych-Aleia. Urodzenie Króla Jana Bazylewicza. Poselstwa Astrachańskie, Mołdawskie, Nogayskie, Jndyiskie. Napady Tatarów Krymskich. Choroba i Smierć Wielkiego Xięcia. Charakter Bazylego. Srogość i łaskawość. Sprawa Maxyma Greka. Skargi na W. Xcia. Obraz życia Bazylego: polowanie, dwór, obiady, tytuł. Cudzoziemcy w Moskwie. Prawa. Budowy. Sprawy Cerkiewne. Różne nieszczęścia. Wielcy współcześni Bazylego. Herezya Lutra 105

ROZDZIAŁ IV. Rząd. Woysko. Sprawiedliwość. Handel. Pieniądze. Ostrożność Monarchów. Drogi i Poczta. Moskwa. Przymioty i zwyczaie. Wesele W. Xięcia. Wiazd Posłów. Cudzoziemcy. Literatura. Wiadomości o wschodzie i północy Rossyi 176

DODATKI

DO RÓŻNYCH TOMÓW TEY HISTORYI.

DO TOMU Igo

Str: 5 *wiersz* 13 *i* 20
zamiast Agrypeiów, *czytay* Argipeiów
Str: 64 *wiersz* 12.

Następuiące tłómaczenie nazwiska *Ruena*, czyli Września, zdami się być podobnieyszém do prawdy. Serbowie nazywaią *Ruem* czyli *Riwem* żołte drzewo (Rhus cotinus, Perucken-Baum, Gelb-Holz, po Wołosku *Dacik*) używane do farb. Oni każdą rzecz żołtą naprzykład wino, nazywaią *ruyno* i *ruiaono* (ob: Serbski Dykcyonarz Wuka Stefanowicza). Sławianie dali wrześniowi nazwisko żołtego (Riuena) od żółknieiących natenczas liści na drzewach. (Październik nazywano *Listopadem*).

Tamże, oraz do noty 159.

P. Kałaydowicz pisze do mnie: „Exarcha Bolgarski w przedmowie swey do Sześciodniowa, kładzie *Jzoka* w liczbie ptaków, lecz w tłómaczeniu tych rozmów Bazylego Wielkiego (kar: 240) mowi: *ne tocziu bo izoci w doždie sie razdaiut*; w oryginale w tém mieyscu: ὁ γὰρ μόνον τέττιγας ἐν ἐπομβρίαις ἀνῆσιν: następnie więc izok nie iest ptak, lecz kowalik, czyli kobyłka, cicada. Tak też tłómaczy to mieysce Epifaniusz Sławinecki: *ne bo toczju* swerszczi, *w nadoždeniich wychodiat*. Swerszcz, iak to obiaśnia Kiiowski Dykcyonarz Sławiano-Ros-

syiski, 1627 roku, znaczy konik, skaczek, swierszczyk; W inném mieyscu sześciodniowa wedle tłómaczenia Epifaniusza. „*kiy obraz piesnopienia swerszcza?* W oryginale zuowu wyraz тєтиѯ „Nie dziw że Exarcha Bolgarski włączył Jzoka swego między ptaki, stosownie do Bazylego W. który w dziewiątey rozmowie podobnież odnosi latające owady do rzędu pierzastych. W xięgach mądrości (roz: 11 w. 3) powiedziano: *mała iest w pernatych pczeła.* Starożytni mniemali, że kowaliki wydaią głos czyli śpiewaią; wiadomo że owady te wydaią odgłos od częstego poruszenia swych skrzydeł, pokazuią się w wielkiey liczbie po wielkich deszczach, w dni piękne a mianowicie w Lipcu, który iest nazwany ich imieniem t. i. *Jzokiem.*

do noty 73, *karta* 33 *wiersz* 32.

zamiast Rzeka Kumo, czytay, iedna z rzek zachodniey Finlandyi.

Str: 80, *oraz nota* 202.

U Jndyan w Styczniu bywa uroczystość zwana *Perun Ponhoł* czyli *Wielki-Ponhoł.* W dniu tym oni gotuią Jagły z mlekiem i patrząc iak się gotuią, przepowiadaią przyszłość. *Pongoł,* znaczy właściwie *kipieć* Ob: Voyage aux Jndes orientales et à la Chine par Sonnerat, T. I. p. 240, a tak nazwisko Perun, czy nie iest starożytném Jndyiskiem? Sławianie mogli niém nazwać Boga, w myśli *Wielkiego.*

Str: 35, 104, i 143, 144.

Naydawnieysze wiadomości wschodnie o Rossyanach i Kozarach, znalezione przez uczonego Frena, w zbiorze Arabskich rękopismów St. Petersburskiey Akademii nauk.

(tłómaczenie z Niemieckiego)

I.

Jakut, pisarz Arabski XIII wieku, w swoim dykcyonarzu Geograficznym (którego dotąd trzy

tylko exemplarze znane są w Europeyskich bibliotekach: w Kopenhageńskiey, Oksfordskiey i Petersburgskiey akademiczney) pisze co następuie:

„Ruś, iestto naród sąsiedzki z Sławianami i Turkami; ma swoy ięzyk i wiarę. Makaddczi (Geograf XI wieku) pisze, iż Rusini mieszkaią na wyspie *Babiy* (może znaczy: *gdzie iest szkodliwe* powietrze) otoczoney wodami ieziora, i służącey dla nich za twierdzę. Pól i stad nie maią. Sławianie (Bolgarowie? ob: niżey) rabuią ich w swoich naiazdach. — Każdemu nowo rodzącemu się synowi, oyciec podaie oręż i mówi: *to tylko iest twoie co orężem nabędziesz.* Jeżeli maiący sprawę, nie są kontenci z sądu króla (xięcia), w tedy król mówi do nich: *niech oręż was rozsądzi.* Czyi oręż ostrzeyszy ten zwycięża. Oni to (w 912 lub 944?) pustoszyli Bardę, lecz zniszczył ich Nayświszy.

„Achmet syn Foclana, posłany (w 922 roku, za rządów Jgora) przez Kalifa Muktedyra, z Bagdad do króla Sławian, (nie Sławian, lecz Bolgarów, iak widać z innych mieysc słownika Jakuta) opisał wszystko co widział w podróży: czytałem opis iego, i nie bez podziwienia go tu umieszczam.

„Widziałem kupców ruskich — mówi — w porcie rzeki Jtylla (Wołgi). Ciało ich czerwone: nie noszą ani kaftanów, ani kamzelek: mężczyzna wrzuca na siebie z boku grubą odzież (grobes Gewand) tak, że iedna ręka zostaie swobodną. Każdy ma topor, wielki nóż i miecz. Nigdy oni nie chodzą bez tey broni. Jch miecze są szerokie, roboty Europeyskiey. Każda niewiasta ma przywiązane do piersi małe pudełko, żelazne, miedziane, srebrne lub złote, stosownie do maiątku iey męża. Na pudełku tém iest kółko, do którego przywiązany wielki nóż. Na szyi łańcuchy złote i srebrne. Mąż maiący 10,000 drachmów, każe robić dla żony łańcuch u złotnika, dostaiąc ieszcze 10,000 drachm., każe robić drugi,

i t. d. Bogate niewiasty noszą po kilka łańcuchów. Główną ich ozdobą poczytuią zielonę perłę (falsche grüne Perlen). Mężowie płacą po drachmie za iedną perłę na naszyinik niewieści.

„Są to ludzie nayniecżyścieysi, nigdy się nie umywaią, ani wstaiąc rano ani po odbyciu potrzeb naturalnych. — Przypłynąwszy z swey ziemi rzucaią kotwicę na szerokiey rzece Jtyllu, wychodzą ze statków i budują dla siebie wielkie drewniane domy po obydwóch iey stronach: w każdym z nich mieszka od 10 do 20 ludzi. Każdy ma długi i szeroki sklep, w którym siedzi z swą dziewką (żoną) i niewolnicami będącemi do sprzedania. (Opis iest ich bezwstydności w postępowaniu z niewiastami przy świadkach i kupcach, którzy do nich przychodzą dla oglądania niewolnic)..... Każdego rana dziewka przynosi panu kubek z wodą: on myie swą twarz, ręce, włosy, a ona czesze mu grzebieniem głowę, i wszelka nieczystość zostaie w kubku. Pomimo to to pan płucze w niey usta, a po nim wszystcy z nim mieszkaiący, w iedneyże czarze nieodmieniaiąc wody.

„Przybywszy do Portu, każdy idzie z chlebem, mięsem, cybulą, mlekiem i miodem (cicer, iabłecznikiem?) do wysokiego drewnianego posągu, otoczonego maleńkiemi; pada na twarz i mówi. *O Panie! przyiechałem z daleka,* maiąc z sobą tyle a tyle *niewolnic, soboli, skór.... oto ci dar móy!* kładzie wszystko przed posągiem mówiąc: *przyszliy mi dobrego kupca, ze srebrnemi lub złotemi pieniędzmi!* Ucicha; lecz w razie złey sprzedaży idzie powtórnie do posągu z darami, składa ie w ofierze i małym posągóm błagaiąc ich o obronę i oddaiac im pokłon pokorny. Jeżeli wszystko zyskownie sprzedał, natenczas mówi: *Pan pomógł mi: powinienem Mu teraz zapłacić!* Zabiia kilka byków i owiec, rozdaie mięso ubogim, pozostałe kładzie przed wielkim i maleńkiemi posągami, wiesza na wielkim posągu głowy zabitych by-

dląt, i gdy psy podczas nocy ziedzą wszystkie mięso i wszystkie głowy, kupiec mówi: *Pan iest dobroczynny dla mnie: albowiem ziadł ofiarę mu przyniesioną.*

„Jeżeli który z nich zachoruie, rozbiiaią dla niego z daleka namiot, i do niego przenoszą chorego, zostawiaią tam chleb i wodę, nie przystępuią blisko do chorego i nie mówią z nim, lecz codziennie go odwiedzaią, szczególniey kiedy iest ubogim lub niewolnikiem. Gdy chory powróci do zdrowia, wraca do nich, ieżeli zaś umrze, natenczas gdy iest wolnym, palą go, a niewolnika zostawiaią na pożarcie psom i ptakom drapieżnym.

„Na umarłego złodzieia lub rozbóynika, wkładaią powróz na szyię, zawieszaią go na wysokiém drzewie, i tak go zostawuią, póki od wiatru i deszczów nie zniszczeie.

„Dowiedziawszy się że oni palą ciała zmarłych swoich urzędników, z bardzo dziwacznemi obrzędami, czekałem zdarzenia widzieć to: i widziałem na własne oczy. Zmarłego spuszczono do grobu i 10 dni płakano nad nim, dopóki odzież nie była dla niego przygotowaną. Ubogiego pospolicie kładą w nowe małe czółno i w nim palą; maiątek zaś bogatego zebrany, dzielą na trzy części: iedną daią krewnym: drugą obracaią na ubiór; za trzecią kupuią miód (cider) który piią w dni, gdy dziewka (żona) zmarłego zabiia się i wraz z panem swoim iest spalona na stosie. Wino piią we dnie i nocy tak, że niektórzy, trzymaiąc w ręku szklankę, umieraią.

„Po śmierci znakomitego męża, krewni zapytuią iego dziewek i młodzież *kto z was chce umrzeć z nim?* Jeden z nich odpowiada: ia! Poczém zapytuią dziewek: *która z was chce umrzeć z nim?* Jedna z nich mówi: ia! Wtedy stawią przy niey dwie niewiasty, które winne są wszędzie chodzić za nią, a nawet myć iey nogi: krewni zaś zaczynaią przekra-

wać na suknie zmarłego i przygotować wszystko co potrzeba. Tym czasem *dziewka* co dzień piie, śpiewa i cieszy się. Gdy dzień spalenia nadszedł, poszedłem nad rzekę do łodzi zmarłego, lecz łódź iuż stała na brzegu na czterech słupach otoczonych mnóstwem drzewa i statuami do człowieka podobnemi. Ludzie chodzili w tę i ową stronę, wymawiaiąc słowa dla mnie niezrozumiałe. Umarły leżał zdaleka, w samym grobie... Przyniesiono ławkę na łódź, nakrytą Grecką materyą i poduszki; przyszła stara niewiasta, zwana Aniołem śmierci, i rozesłała na wzmiankowaney ławce. Ta to niewiasta zatrudnia się szyciem ubioru i wszelkiemi przygotowaniami; ona oraz zabiia *dziewkę*..... Wtedy wydobyto umarłego z grobu: był on w płóciennym ubiorze, w którym życie zakończył. Od nadzwyczaynego zimna tey ziemi, trup był zupełnie czarny. — W grobie z umarłym stał miód, leżały żywność i lutnia: które także wydobyto: Umarły oprócz koloru nic się nie odmienił: włożono na niego spodnie, buty, pas, kamizelkę, kaftan ze złotemi guzikami i sobolową czapkę: odniesiono do łodzi, położono na łodzi, zaniesiono na pokrycie, obleczono poduszkami, przyniesiono miód, żywność, pachnące zioła, chleb mięso, cybulę i wszystko położono przy nim: u boku złożono oręż zmarłego. Przyprowadzono potem psa, a rozerznąwszy go na dwie części, rzucili go do łodzi: przyprowadzono oraz parę koni, dwie krowy, posiekali ie pałaszami i wrzucili mięso do łodzi: przynieśli naostatek koguta i kurę zarzneli ich i tamże wrzucili.

„Tymczasem *dziewka*, która miała umrzeć, chodziła z mieysca na mieysce i weszła do iedney z izb (Gemächern) gdzie się przy niey położył przyiaciel lub krewny iey pana, i rzekł: *gdybyś tego nie uczyniła, ktoby cię nawiedził* (Neimdesucht? — Było to w piątek po południu; Dziewkę przyprowa-

dzono do czegoś które było zrobione nakształt cymbrowania studni: ona stanęła na ręku mężczyzn, zayrzała tam i iakoweś słowa wymówiła: spuszczono ią z rąk i znowu podniesiono, po raz drugi i trzeci. Podano iey potem koguta: ona, uciąwszy mu głowę, rzuciła go, a inne go wzięły i wrzuciły do łodzi. Żądałem obiaśnienia: po raz pierwszy odpowiedział mi tłómacz, rzekła *dziewka*: *widzę oyca i matkę moią*. Po drugi raz: *teraz widzę wszystkich moich zmarłych krewnych*. Po trzeci raz: *tam oto pan móy*: *siedzący w raiu pięknym, zielonym* (kwitnącym) *z nim siedzą mężowie i młodzieńcy*; *on mnie woła*: *puśćcie mnie do niego!* Wprowadzono ią na łódź. Ona, zdiąwszy z siebie zapięcie, oddała ie starey kobiecie zwaney *Aniołem Smierci*: zdiąwszy kółka z nóg oddała ie dwóm służącym iey dziewkom, które zowią córkami *Anioła śmierci*. Poczém wprowadzono dziewkę na łódź do zrobionego tam pokoiu. Przyszli mężczyzni z tarczami i pałkami i podali iey szklankę miodu. Ona wziąwszy tę szklankę zaspiewała i wypiła. Tłómacz mi powiedział, *iż to na znak pożegnania z osobami miłemi*. Podano iey drugą szklankę: ona wziąwszy ią, spiewała długą pieśń. Lecz stara niewiasta kazała iey co prędzey wypić i weyść do pokoiu, w którym pan iey leżał. Dziewka była zmieniona na twarzy i iść tam niechciała, włożyła przeto głowę między pokóy i łódź. Stara schwyciła ią za głowę, wtrąciła do pokoiu i sama weszła za nią. Tu mężczyzni zaczeli bić kiymi o tracze aby inne dziewki nie słyszały iey krzyku, i nie lękały się w czasie podobnie umrzeć z panami swemi. Poczém weszło do pokoiu sześciu mężczyzn dla połączenia się z nią. Nakoniec położono dziewkę koło zmarłego pana. Dwóch wzieło ią za nogi a dwóch za ręce, a stara, *Anioł śmierci*, włożyła powróz na szyię i podała go dwóm pozostałym mężczyznom, aby ciągnęli: wzieła szeroki nóż i ude-

rzywszy nim dziewkę w bok między ziobra, wydobyła na powrót; mężczyzni ciągneli za postronek póki dziewka ducha nie wyzionęła.

„Wtedy się pokazał naybliższy z krewnych nago, wziął w iednę rękę polano drzewa, zapalił ie, poszedł przeciwną stroną do łodzi i zapalił drzewo pod łodzią. Jnni przyszli także z palącemi się ułomkami i rzucili ie na stos, łódź i pokoy, ciało pana, dziewki i wszystko co było w pokoiu spłoneło. W teyże chwili powiał silny wiatr i płomień obiął.

„Koło mnie stał ieden Rosyanin, który z moim tłómaczem rozmawiał. Zapytałem tłómacza coby mówił do niego? To, odpowie tłómacz: *wy Arabowie bardzo iesteście głupi: człowieka który wam był naymilszym zakopuiecie w ziemię, gdzie on służy za pastwę robactwu: a my w mgnieniu oka palemy go, aby natychmiast przeszedł do raiu.* Tu Ruski bardzo śmiać się zaczął i rzekł: *Naywyższy na znak miłości ku zmarłemu zesłał wiatr, aby prędzey był obrócony w popiół.* W rzeczy samey, prędzey niż w godzinę cała łódź z trupami zgorzała.

„Na brzegu gdzie łódź stała, oni zrobili coś podobnego do okrągłego wzgórka, na środku którego postawili słup na którym napisali imie zmarłego, oraz Króla (Xięcia) Ruskiego. Poczem rozeszli się do domów.

„Królowie Rossyiscy pospolicie trzymaią w zamku swoim czyli mieście 400 naywalecznieyszych żołnierzy. Niektórzy z nich umieraią z niemi lub poświęcaią za nich swe życie. Każdy żołnierz ma żonę, która mu służy i gotuie iedzenie; a druga bywa iego nałożnicą. Ci 400 żołnierze siedzą w dole na wielkim Dywanie Królewskim, ozdobionym kosztownemi kamieniami. Z królem siedzi na dywanie 40 dziewek czyli nałożnic. On się nie wstydzi pieścić z niemi w obec swey drużyny na dywanie. Gdy mu potrzeba wyiechać konno, wtedy konia przyprowa-

dzaią mu do Dywanu; z którego on wsiada, z konia zaś zstępuie prosto na dywan.

„Ma on (Król czyli Xiąże) Namiestnika, który dowodzi woyskiem, prowadzi woynę z nieprzyiaciołmi i zastępuie mieysce iego dla poddanych."

Oto są wiadomości co do słowa wypisane z dzieła Foclana. — Niech sam autor odpowiada za ich pewność. Lecz Bóg, lepiey niż wszyscy zna zna prawdę! Co się tycze naszych czasów, Rossyanie, iak wiadomo iuż są Chrześcianami."

Dotąd są słowa Jakuta. Powiem wraz z nim: niech sam autor odpowiada za pewność tey ciekawey wiadomości! Przynaymniey ta wiadomość zgodna iest z opowiadaniem Nestora i innych starożytnych autorów, o zwyczaiach *Sławian* w ogólności, a szczególniey *Sławian Rossyiskich*. Nam wiadomo, ze żony Sławian umierały z mężami, i że Sławianie Rossyiscy palili umarłych (ob: T. I. Str: 56. 92). Poseł Kalifa widział Rossyan albo w Stolicy Bolgarskiey iak mniemać należy, albo w Kozarskim Atelu. Pisarze wschodni powiadaią, że spokoyni Kozarowie, musieli ustąpić niespokoynym i buntowniczym Rossyanom wszystkie wyspy Wołgskie, na których sieli pszenicę (Zea mays): dla tego niby Turcy nazwali ią Ruską (ob: Erbellota Bibl: Erient: pod wyrazem Rous).

II.

Następuiąca wiadomość przełożona iest z Arabskiego Kosmograficznego dzieła zwanego *Cudami ziem i morż*. Autor *Szemsud-din Abd-ułła Muchammed* rodem z Damasku, żył zapewne między rokiem 1283 a 1392.

„Rusini — mówi on — tak są nazwani od miasta *Rusii*, leżącego na północnym brzegu Ruskiego

(Czarnego?) morza. Podług innych podań, nazwisko to pochodzi od Rusa, syna Turka, wnuka Taudszy. Mieszkaią oni na wyspach Meotyiskiego (Azowskiego?) morza i odbywaią na statkach wyprawy w celu zawoiowania ziemi Kozarskiey. Wyprawiaią się tam dla rozboiów przez kanał (odnogę rzeki lub morza) wpadaiący w morze Kozarskie. Wprzód byli oni bałwochwalcami, lecz później przyięli wiarę chrześciańską. Niektórzy golą sobie brodę, inni zaś maluią ią kolorem żółtym. Maią własny swóy ięzyk. — Jbn-ul-Azyr (Historyk Arabski, zmarły w 1232 roku) mówi w swey kronice, że synowie Romana (Bazyli i Konstanty) pnnuiący w Konstantynopolu, żądali pomocy Monarchy Rossyiskiego na swego nieprzyiaciela, i wydali przy tém zdarzeniu za niego swą siostrę: lecz że ona nie chciała być żoną inowiarcy, zatém monarcha Rossyiski został chrześcianinem: to było początkiem wiary chrześciańskiey w Rossyi 375, (985) roku (t. i. podług rachuby Nestora w 988 roku).

O Kozarach. (Ob: T. I. uw: 90). Kozarowie (czyli Chazarowie) mieszkaią po morzu Kozarskiem które teraz się nazywa Knrsium (Kulsium). Jbn-ul-Azyr pisze, iż oni są Gruzińczykowie: lecz to iest fałszem, albowiem Gruzinczykowie są to Ormianie wiary chrześciańskiey. Maią oni 4 miasta: Chalidsz, Belendszer i Semender (nazwisko czwartego miasta opuszczone). Powiadaią, że te wszystkie miasta są zbudowane przez Ameszyrwana. Kozarowie dzielą się na dwie klassy: na żołnierzy, którzy są Izraelici i na poddanych, którzy są wiary żydowskiey. Przedtém, podobnie iak Turcy, oni nie mieli wiary, wyiąwszy znakomitych. Jbn-un-Azyr powiada, że Monarcha Konstantynopolski, za czasów Jaruna-er-Raszyda, wypędził żydów z swey ziemi; że żydzi uciekli do Kozarów i widząc w nich ludzi łaskawych, przełożyli im przyięcie swey wiary: że Kozarowie znayduiąc tę wiarę lepszą od własney, przy-

ięli ią, i czas nieiaki zachowywali, że woysko Chorosańskie za swém przybyciem kray ich zawoiowało Jbn-ul-Azyr powiada podobnież, że Kozarowie w 254 roku (868) przyieli wiarę Machometa, że oni w woynie z Turkami prosili o pomoc mieszkańców Chorezmskich którzy im odpowiedzieli: *iesteście niewierni: ieżeli zostaniecie Muzułmanami, pomożemy wam* Kozarowie, wyiąwszy ich króla, przyięli natenczas wiarę Machometa. Chorezemczykowie dotrzymali słowa i Turków do oddalenia się przymusili. Poczém i król Kozarski przyiął tęż wiarę. Godność Chakana (czyli Kahana) należała u nich do iedney rodziny. Hakan wynosił króla na tron, nie maiąc prawa rządzić ani zakazywać, lecz był bardzo szanowanym.... Jeden tylko król mógł wchodzić do niego" i t. d. Reszta iest powtórzeniem wiadomości wschodnich, któreśmy podali w T. 1 uw: 90. —

POWIEŚĆ JBN-FOCLANA O KOZARACH.

(z dzieła Akademika Frena: de Chazaris, który znalazł ciekawy ten artykuł (tu skrócony) w Słowniku Geograficznym Jakuta).

Chazar (czyli Kozar) iestto nazwisko kraiu, którego stolicą iest *Jtyl*: tak się nazywa i rzeka (Wołga) płynąca z Rossyi i Bólgaryi... Większa część miasta leży na zachodniey stronie tey rzeki, gdzie i król mieszka, po Chazarsku *Jlek* i *Bak*.... Otacza to miasto mur z czterema bramami: iedna z nich prowadzi do rzeki, inne w pole.... W mieście są place i baszty.... Mieszkańców wiary Machometa liczy się przeszło 10,000, maią oni 30 świątyń Pańskich...

W przybocznem woysku królewskiém iest 4000 ludzi. Król iest wiary Żydowskiey, a poddani chrze-

ściańskiey i machometańskiey (ob: niżey); bałwochwalców nie wielu, żydów ieszcze mniey. Bałwochwalcy witaiąc się upadaią na twarze, i naśladuią święte obrzędy podług dawnych zwyczaiów, które nie są podobne ani do machometańskich ani do chrześciańskich i żydowskich. — Król ma zawsze 12,000 woyska, na mieysce zmarłych wybieraią innych. Daią żołnierzom nie wiele żołdu i to rzadko kiedy, chyba w razie woyny lub znacznego niebezpieczeństwa.

Kassa pobiera opłatę od towarów wywożonych, oraz dziesięcinę, od poddanych zaś różne podatki od wszelkich żywności....

Proszących nie wpuszczaią do króla, wchodzą tylko do niego sędziowie (w liczbie dziewięciu. Ob: T. I. uw: 90). Między niemi a królem iest oddzielny pośrednik, który referuie sprawę, a sędziom ogłasza wyrok dla wykonania.

W około miasta wsi niema; obywatele w lato wychodzą na swe pola, zasiewaią ie, zbieraią zboże, które zwożą nad rzekę lub w step, wozami lub statkami. Ryż i ryba są głównym pokarmem mieszkańców, wszystko inne przywożą do nich z Rossyi, Bołgaryi i Kuienny (Kiiowa). — Na wschodnieyczęści miasta, mieszkaią po większey części kupcy: tu oraz iest skład towarów.

Język Chazarski różni się od Tureckiego i Perskiego.... Chazarowie nie są podobni do Turków, maią włosy czarne i dzielą się na dwie rodziny: iedni się zowią *Kara-Chazar* (to iest Chazarowie czarni); ci są twarzy smagłey i zdaią się być narodem Jndyiskim, drudzy są biali, piękni i stroyni. Wszyscy ich niewolnicy są bałwochwalcami, którzy poczytuią za rzecz dozwoloną zaprzedawać swe dzieci w niewolę....

Król Chazarski nazywa się Hakanem (czyli Kahanem), pokazuie się on tylko raz na cztery mie-

siące, wyieżdżaiąc na zabawę w mieysca przyiemne. Nazywaią go wielkim Hakanem, a namiestnika iego Hakanem *Bh* (Bh): dowodzi on woyskiem, rządzi kraiem, karze występnych, okazuie się publicznie, wydaie rozkazy królom sąsiedzkim; co rok widzi naywyższego Hakana, wchodzi do niego poważnie, skromnie, z uszanowaniem i zawsze bosą nogą; wita go trzymaiąc w ręku kawałek drzewa; które zapaliwszy zasiada z królem na tronie, po prawey ręce. Za nim wchodzą tak zwany *Kender-Chakan* i *Czemsział*. Żaden inny nie może rozmawiać z wielkim królem.....

Stosownie do starożytnego zwyczaiu, gdy wielki król umrze, budnią dla niego wielki pałac o 20 pokoiach, w każdym pokoiu kopią mogiłę i zasypuią dno iey potłuczonemi na proch kamykami, i niegaszonem wapnem. — Pod pałacem płynie wielka rzeka: w niey stawią trumnę dla tego, iak mówią, aby się do niey zbliżyć nie mógł szatan, ludzie, robactwo, lub inne gady. Pochowawszy króla, tym co go grzebali ucinaią głowy, aby nikt nie wiedział gdzie iest iego grobowiec: który się nazywa raiem; o Hakanie zaś mówią, że wszedł do Raiu.

Król ma 25 żon które mu przysyłaią zwykłe monarchowie sąsiedzcy, są one pospolicie ich krewne, oraz 60 nałożnic, słynących z piękności: każda mieszka w oddzielnym pokoiu, w *kobie* okrytey drzewem Jndyiskiem; każda *Koba* ma namiot, i do każdey nałożnicy dla dozoru iey, iest przeznaczony Eunuk....

Gdy król wyieżdza konno, całe woysko postępuie za nim, lecz tak, że między koniem królewskim i temi ieźdźcami bywa cała mila odległości. Lud z daleka pada na twarz i podeymuie głowę dopiero wtenczas, gdy król iuż przeiedzie.

Na rządy Hakana przeznaczono iest lat 40: po upłynięniu których, obywatele i panowie natychmiast zabiiaią Hakana, aby uprzedzić osłabienie iego umysłu i duszy.

Woysko Chazarskie cofać się nigdy nie może; każdy żołnierz za ucieczkę traci życie. Jeżeli uciekaią wodzowie, albo sam namiestnik królewski, Hakan karze występnych wraz z ich żonami i dziećmi: oddaie ich innym, z domem, bydłem, orężem występnego, którego niekiedy wieszaią na drzewie za szyię; niekiedy zaś z litości przeznaczaią do stayni królewskiey.

Machometanami rządzi w Jtyllu urzędnik tey samey co oni wiary, zwany Chisme (Chismeh). Maią oni w mieście meczet z wysoką wieżą, i zbieraią się tam na uroczyste modły co piątek. W 310 (922) roku, król dowiedziawszy się, że Machometanie zburzyli cerkiew chrześciańską w krainie *Babumsz*, kazał zburzyć wieżę meczetu machometańskiego, i ukarać śmiercią opowiadaczów Alkoranu.....

Wszyscy Kozarowie i ich król są wiary żydowskiey. Sławianie i inne sąsiedzkie ludy mu podlegaią. Niektórzy mniemali, że pod imieniem Chazarów, rozumieć należy Jadszudsza i Madszudsza (t. i. Goga i Magoga).

Uw: 404, 407, 409.

Maiąc teraz całą kronikę Leona Dyakona, wypisuię w dodatku z iego ósmey xięgi niektóre okoliczności.

Cymnisk oprócz Galerów, wyprawił z Konstantynopola 300 okrętów do Dorostola. On się dowie-

dział w Adryanopolu, że wąwozy nie są zaięte przez *Scytów* t. i. Rossyan. Miał mowę do woyska. — W bitwie pod murami Pereiasławca, 8500 było zabitych, ani wzmianki o *sztuce woyskowey*, o którey mówią inni Bizantyiscy kronikarze. Teodozyusz Mezonikt pierwszy się dostaie na mury. Rossyanie się zamykaią w twierdzy czyli pałacu, w którym się znaydował skarb monarszy czyli kassa. Przyprowadzaią Borysa do Cesarza. Grecy, obległszy pałac, zapalaią go. 7,000 Rossyan wygnanych płomieniem, wychodzi na otwarte pole, walczy i ginie. Stenkal z niewielą, ocala się ucieczką. Cymnisk posyła ieńców do Swiatosława z przełożeniem, aby on natychmiast opuścił Mizyą, lub szedł na bitwę z Rzymianami. Swiatosław nie mógł oczekiwać powodzenia, lecz zaślepiony nierozsądkiem *Scytyiskim*, pyszniąc się z odniesionego nad Bolgarami zwycięztwa, mniemał iż się rozprawi z Cymniskiem. On zabiia 300 Bolgarów, innych wtrąca do więzienia i spieszy na spotkanie nieprzyiaciela. Rossyanie zasiadłszy w ciasnem mieyscu, pobili przodkowy oddział Grecki. Niektórych Rossyan schwytano w lesie i stawiono przed Cesarzem, który ieńców tych kazał pomordować. — Krwawa, długo wątpliwa walka, skończyła się przed wieczorem od szczęśliwego natarcia iazdy Cymniska.

Uw: 434.

Na południe od miasteczka Uchań, nad rzeką Guczwą, niżey Tyszowców, koło Komarowa, leży wieś *Czermo*, w którey widać szczątki wałów ziemnych. W starych twierdzach to mieysce znane iest *Czermno* czyli *Czerwonygród*" Oto wiadomość udzielona mi przez Zoryana Dołęgę Chodakowskiego, który z zupełném poświęceniem się zatrudnia wyszukaniem starożytności i pomników mieyscowych

narodu Sławiańskiego w ogólności. Winienem mu i inne uwagi, które, z wymienieniem iego nazwiska w dodatkach tych pomieściłem.

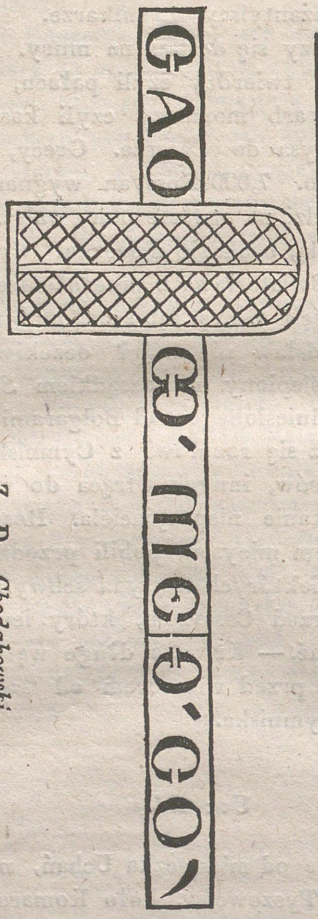

UW: 473.

Oto iest naydokładnieysze wyobrażenie liter, w napisie na Cerkwi dziesięcinney:

Z. D. *Chodakowski.*

Uw: 529. kar: 171.

Dla porównania z teraźnieyszą drukowaną Biblią, wypisuiemy następuiące mieysce z Ewangelii Sgo Jana.

w pargaminowym.

„Iskoni biasze słowo, i słowo biasze ot Boha, i Boh biasze słowo. Se bie iskoni ot Boha. Wse tiem by i bez neho niczłoże ne by, ieże by. W tom żiwot bie, i żiwot bie swiet czełowiekom. J świet w tmie swietit i tma ieho ne postiże. Byst czełowiek posłan ot Boha; i imia iemou Joan. S pride w świedetelstwo, da świedetelstwuiet o świetie, da wsi wierou imout im. Ne bie t świet; n da posłouszstwuiet o swietie. Bie swiet istinn iże proswieszczaiet wseho czełowieka, hriadouszczaho w mir. W mirie bie i mir tiem byst, i mir ieho ne pozna; w swoia priyde i swoi ieho ne priiasza; ieliko że ich priiat i dast im obłast czadom Bożiem byti, wierouiuszczim w imia ieho, iże ne ot krowi, ni ot pochoti płtsky, ni ot pochoti mużsky, n ot Boha rodiszasia. J słowo płt byst, i wselisia w nas, i widiechom sławou ieho, sławou iako iedinoczadaho ot otca, ispłn błahodieti i istinny. Joan swiedietelstwuiet o nem i wzwa hłaholia: s bie, iehoże riech hriadyi po mnie, pred mnoiu byst, iako prwiey menie bie, i ot i spłnenia ieho my wsi priiachom błahodiet woz błahodiet, iako zakon Moseiem dan byst, błahodiet, i istinna Jisus Christom byst."

w drukowanym.

„W naczale bie słowo, i słowo bie k Bohu i Boh bie słowo. Sey bie iskoni k Bohu. Wsia tiem bysza a bez neho niczłoże byst, ieże byst. W tom żiwot bie swiet czełowiekom. I swiet wo tmie swietitsia i tma ieho ne obiest. Byst czełowiek posłan ot Boha; imia iemu Joann. Sey priyde wo swidetelstwo da swidetelstwuiet o swietie da wsi wieru imut iemu. Ne bie toy swiet, no da swidietelstwuiet o swietie. Bie swiet istinnyi, iże proświeszczaiet wsiakaho czełowieka hriaduszczaho w mir. W mirie bie i mir tiem byst i mir ieho ne pozna. Wo swoia pride i swoi ieho ne priiasza. Elicy że priiasza ieho, dade im obłast czudom Bożiim byti, wieruiuszczim wo imia ieho, iże ne ot krowe, ni ot pochoti płotskiia ni ot pochoti mużeskia, no ot Boha rodiszasia. I słowo płot byst, i wselisia w ny, i widiechom sławu ieho, sławu iako iedinorodnaho ot otca, ispołn błahodati i istinny. Joann swidietelstwuiet o nem i wozwa hłaholia, sey bie, iehoże riech, iże po mnie hriadyi predomnoiu byst, iako perweie mene bie, i ot ispołnenia ieho my wsi priiachom, i błahodat wozbłahodat: iako Zakon Moyseem dan byst, błahodat że i istina Jisus Christom byst."

Tamże, do strony 172. wiersz 14.

Modły do S. Symeona d. 1 *Września.*

w pargaminowym rytuale.

„Prepodobne otcze, dobru obrete liestwiciu, ieiu że wzide na wysotu, iuże obrete Jlii kolesniciu ohńnu; n t ubo wschoda iniem ne ostawi. Ty że i po smerti imaszi stłp swoy. Nebesnyi czełowiecie, zemlnyi Anhele, swietiło ne uhasaia wselenyia, Sumeone prepodobne, moli spastisia douszam naszim.

w drukowanym rytuale.

„Prepodobne otcze dobru i zobrieł iesi lstwicu, ieiu że woszeł iesi na wysotu, iuże obrete Jliia kolesnicu ohnennu: no on ubo woschoda inym ne ostawi, ty że i posmerti imaszi stołp twoy Nebesnyi czełowiecze, zemnyi Anhele, swietilnicze neusypnyi wselennyia, Symeone prepodobne, moli, ieże spastisia duszam naszim."

Tamże, str: 172, wiersz 45.

Na dowód, że to tłómaczenie bardzo niepodobne do naszego starożytnego Sławiańskiego, przytoczemy następuiące mieysce z Xiąg Joba roz: 10.

Tłómaczenie Skoryny.

„Tosknitsia duszy moiey w żiwotie moiem; wypuszczu protiw sobie hłahoły moia. Prorekú w horkosti duszy moieia i reku k Bohu: ne pohublay mene. Spowieżdmi, czemu mia tak sudisz? Jezi li dobro sia tobie widit honiti mia i pohubiti mia, dieło ruk swoich i sowiet nieczestiwych ukrepiti? J czi telesnyie oczi u tebe sut, ili iako widit czełowiek, po tomuż i ty smotrieti budesz? Takowy li że sut dnie twoi iako i liudskie, i lieta twoia iako wremena czełowieczeskaia, iako pytaieszisia o hresiech moich i bezzakonie moie sliedił iesi? Da wiesi iako neczestia ne uczinich, niest ubo kto iz ruki twoieia mohiy istorhnuti. Rucie twoi, Hospodi, stworistie mia i szdastie mia wseho okrest. J tako nahle otmetaiesz mene. Wspomiani, moliu tisia, iże iakoby hriaź slepił mia iesi, i wperst paki premeniaiesz mia. Se iako mleko izdoich mia iesi, i iako syr utwerdił mia iesi. Kożeiu i tiełom priodieł mia iesi; kostiami i żiłami spoił mia iesi. Żiwot i miłoserdie dał iesi mnie, i nawieżdenie twoie stereliło iest ducha moieho. Aszcze li taiszi toho w serdce swoiem, no wiem iako wsia sia pomniszi. Sohriesził li ieśm, prozrieł mi iesi, i czemu ot bez zakonia moieho czista mia byti ne dozwoliszi? I budu li ne uczstiwyi hore mnie budet; pak li sprawedliwyi, ne woznesu hławy moieia, nasyczczennyi bolesti i horkosti. J hordosti dielia, iakoby liwicu imieszi mia i nawernuwszisia diwnie mia mucziszi. Obnowliaiesz swietki twoia protiwu mnie i pomnożaiesz hniew twoy na mia, i bolesti woiniut w tiele moiem. Czemu wyweł mia iesi iz łożesu maternych? Radniey bych zahinuł był, iżby oko ne sohliadało mene, i bych iakoby ne bywyi, iz utroby pre-

w Biblii.

„Trużdaiusia duszeiu moieiu: stenia ispuszczu na mia hłahoły moia, wozhłaholiu horesti duszi moieia oderżim, i reku k Hospodewi: ne uczi mia neczestwowati, i poczto mi siu sudił iesi? Jli dobro ti iest aszcze wozneprawduiu; iako prezrieł iesi dieła ruku twoieiu, sowietu że neczestiwych wniał iesi; ili iakoże czełowiek widit, widiszi, ili iakoże zrit czełowiek uzriszi; ili żitie twoie czełowieczesko iest, ili liета twoia iako dnie muża, iako istiazał iesi bezzakonie moie i hriechi moia izsliedił iesi. Wiesi bo, iako ne neczestwowach: no kto iest izymaiay iz ruku twoieiu; rucie twoi sotworistie mia i szdastie mia: po tom że prełożiw, poraził mia iesi. Pomiani, iako brenie mia szdał iesi, w zemliu że paki wozwraszczaiesi mia. Jli ne iako że mleko izmelził mia iesi, usirił że mia iesi rowno syru. Kożeiu że i płotiu oblekł mia iesi, kostmi że i żyłami sszył mia iesi. Żiwot że i miłost położił iesi u mene: posieszenie że twoie sochrani moy duch. Si ia imieiay w tebie, wiem, iako wsia możeszi i ne wozmożno tebie nicztoże. Aszcze bo sohrieszu, chraniszi mia, ot bezzakonia że nebezwinna mia sotworił iesi. Aszcze bo neczestiw budu, liutie mnie; aszcze że budu praweden, ne mohu wozniknuti: isperwu bo ieśm bezczestwia; łowim bo ieśm aki lew na ubienie, pakiże prełożiw liutie ubiwaieszi mia. Obnowliay na mia ispytanie moie, hniewa bo welikoho na mia upotrebił iesi, i naweł iesi na mia iskuszenia. Poczto ubo mia iz czrewa izweł iesi, i ne umroch; oko że mene ne widieło by, i bych by aki ne był. Po czto ubo iz czrewa wo hrob ne snidoch; ili ne mało iest wremia żyzni moieia; ostawi mene pocziti mało, prežde daże otidu,

nesosza mia w hrob. Jezi li kratkost dniy moich ne iskonczałasia skoro? Ostawi mia, moliu ti sia, da bych opłakał mało boliest moiu, poki ieszcze ne poydu, otniudu że ne wernusia: wzemliu tamuiu i pokrytuiu mrakom smerti, w zemliu biedy i temnosti, hdie że to stień smerti i niest ni iedinoho riadu, no wiecznyi strach prebywaiet." otniudu że ne wozwraszczusia, w zemliu temem i mracznu w zemliu tmy wiecznyia, idieże niest swieta, niże widieti żiwota czełowieczeskaho."

DO TOMU IIgo.

Str: 19, *wiersz* 6.

W Puszkińskim naydawnieyszym rękopiśmie Nestora, „*Priyde Jakun s Wariechi i bie Jakun sliep, łuda bie u ncho zołotom istkana; i priyde k Jarosławu.*" W innem mieyscu w życiu Macieia Mnicha Peczerskiego, Nestor pisze „iedinoiu bo iemu stoiaszczu w cerkwi... widie obchodiaszczu biesa w obrazie Lacha w Łudie. Mniemam, wspólnie z innemi, że *łuda* oznaczała pokrywkę, a w szczególności maskę, niekiedy Verkappang, habit de masque. U Polaków łudzić, iak tłómaczy Linde, znaczy loekend, berücken äffen, oszukiwać co właśnie dzieie się w skutku maski. U Rossyan *łudit'*, znaczy pokrywać cyną wnętrze iakiego naczynia metalowego, *łudami* nazywaią się kamienie zakryte wodą; *łud* znaczy głupca, a Lindego ineptus, człowiek iakby z zakrytym rozsądkiem, przeciw temu, co się u niemców zowie Offener Kopf. Slepy Rycerz Jakun, iak i sławny Czech Ziska czyli Ciska, mógł nosić obwiązkę na chorych oczach, aby ie ochronić od działania promieni słonecznych i powietrza. W Skandynawii i wszędzie są w użyciu te obwiązki, Angenbinden. Obwiązka Jakuna, była utkana ze złota, dla tego, że on chciał iey używać dla ozdoby. — *Łuda* na poganinie, znaczy Maskę, czyli habit de masque.

W nowych wydaniach legendy zamiast *łudy* Jakuna, położono *odzież*, lecz czy podobna aby kronikarz mógł powiedzieć „*i bie u ncho zołotom istkana*" iakoby na skutek iego ślepoty lub słabości oczu! Odzieże tkane złotem, nie były natenczas osobliwością, lub rzeczą nadzwyczayną dla Xiążęcia panuiącego. Skandynawczykowie pospolicie ie kupowali w Rossyi, i Nowogrodzie (ob: T. I.

kar: 224-225). Dalcy pisze Nestor, że ten rycerz porzucił swą obwiązkę na placu bitwy: czyliż mógł Jakun walczyć w złototkanym ubiorze? Walczono w pancerzach. Naydawnieysi rycerze oprócz zbroi nosili płaszcz (pallium), lecz Rossyanie płaszcz ten nazywali *korznem, koczem* czyli *kocem* (ob: T. IV. uw: 43) lecz nie *łudą*.

Uw: 19 *przy końcu.*

Zamiast między Polską a Czechami, czytay: *koło Wislicy nad rzeką Nidą*. To mieysce i teraz się zowie *Chroberz*. O rzece Wislicy mówi Długosz (Ks: I. kar: 11) Wislica, cujus fons circa villam Strzoza, ostia circa villam Rybitwy.

Uw: 79 kar: 39 wiersz 33.

Wypiszemy ieszcze niektóre artykuły z dodatków do kroniki Zasieckiego i Horuszkińskiego rękopismu *Prawdy*: „*A w selie sieiano rzi na dwa płuha* 16 *Kadey*" (64 ćwierci: ob: tey Historyi T. III. uw: 8). „*Rostowskich, a toho na odno lieto pribytka na* 2 *płuha* 100 *kopeń rzi, a na* 12 *liet* 1000 *kopeń i* 200 *kopeń rzi. A rzi nemołoczenyie* 40 *kopeń a na tu roż pribytka na odno lieto* 20 *kopeń.... A połby nemołoczenoy* 15 *kopeń, a na to pribytka na odno lieto* 7 *kopeń..... A owsa mołoczenaho* 20 *połownia i iedin, a na to pribytka na odno lieto* 11 *połownik owsa, Jaczmeni mołoczenoho* 6 *połownik, a na to pribytka na iedino lieto* 3 *połowniky.... A tohoże seła piat stożey* (stogów) *siena, a to na* 12 *liet* 60 *stoh siena, a stoh po hriwnie. A żonka s dczeriu tiem strady* (żołdu) *na* 12 *liet po hriwnie na lieto* 20 *hriweń i* 4 *hriwni kunami.*"

Str: 92 *i uw*: 157.

Niektórzy ze współczesnych kronikarzy nazywaią tę drugą żonę Henryka *Praxedą*. Paggi w uwagach nad dziełem Baronniusza (r. 1093, T. II) Adelejdem conjugem, Praxedem etiam ab Acutoribus coactaneis apellatam. Zapewne że to była Praxeda druga córka Wsewołoda. Niesyty Henryk zgwałciwszy ią, chciał aby i syn iego Konrad, wpływał do tego, lecz Konrad pogardził tak obmierzłym czynem, i pokłócił się z oycem za swą nieszczęśliwą macochę. (Ob: Paggi r. 1093, T. II. str: 313). Adelgiyda, czyli Praxeda uciekła do Matyldy Grafini Toskańskiey (ob: Leybn: Script: Brunsw: T. I. kar: 672). Uskarzała się ona na Henryka przed Soborem Konstancyeńskim (w r. 1094) i była (w r. 1095) uroczyście uznana za niewinną przez Synod Placeński (Paggi: adhaec Bertoldus citatus testatur, in ea Synodo *Praxedem* Jmperatricem a spurcitiis quas invita pertulerat, absolutam esse) Spółczesny dzieiopis-poeta Prezbiter Donnico, w opisie życia Matyldy, mówi o Praxedzie, że ona lękała się mę-

czyzn iak owca wilczego żęba, dentem lupinum (Script: Brunsv: T. I. kar: 672).

Uw: 417 *kar:* 206 *wiersz* 25.

Daley: „*bie tu* (u Włodzimierza) *muż Dawida Rostisławicza, Wasil Nastasicz, i powieda Kniaziu. Dawyd że iawi bratu Mstisławu.... i priyde* (Włodzimierz) *otprawliwatisia, a Mstisław ide w peczerskiy monastyr: Wołodimer że po nem. Mstisław że welie iemu itti wo Jkonomliu beliu, a sam ide k Jhumenu. I posła Mstisław ko Władimiru reka: az ne posyłał po tia..... I prisła Wołodimer Diaczka i Mormyża* (Ob: Kio Kron:), *i recze: słyszech, brate, iako molwili ti nieczto na mia zlii czełowieci... I posła Mstisław k Dawydu Wyszchorodu. Dawyd że prisła Waśilia, pristawia k nemu Rudiła Tysiackoho i Wasilia Wołkowicza. A Mstisław że po trech dnech ide w Peczerskiy Manastyr, i priydosza tu Dawydow muż a Wołodymer swoich prisła, Ralwyka i Michayła, i naczasza prietisia. I priyde posłuch po Wasilie, Dawyd Zorynicz. Mstisław że położe to na Bozie*" (zdał na sąd Boski) *i recze Wołodimeru: ciełował iesi, bratie, krest ko mnie, i ieszcze ti usta ne osochli*" i t. d. Daley: *Naczaszaś słati k nemu* (Włodzimierzowi) *Czahrowiczi, Czeliman i brat icho Toszman i Manacziuk-Wołodimer że rad był dumie ich i posła k Rahuyłu Dobryniczziu, Michayłu i Zawidu, iawliaia im dumu swoiu*" (to iest zdradę). Tatyszczew zmyśla ich mowę. — Daley: „*Sniasia* (Włodzimierz) *s Berendiczi niże Rostowca.... Riesza iem* (Beiom, dejowie)*: ty nam tako molwiasze, bratia wsi s mnoiu sut, a koie iest Wołodimer Andreiewicz i Jarosław* (Jzasławicz) *i Dawyd? No se iezdiszi iedin i bez mużiy swoich, a nas prelstiw; no nam łuczsze w cziuźiuiu hołowu, neżeli w swoiu.... I naczasza strielati.... On że recze: ne day Boh pohanomu wiery iati; a ia uże pohinuł duszciu i żyźniu.... I tu izbisza Dietskye około ieho... A on bieże k Dorohobużu; tu bo bie i żena icho, bieżała pred nim. Andreiewicz że* (Włodzimierz) *peremeta most na Horyni, i ne pusti icho on że worotisia na Radymiczi* (przez Elorską prowincyę Radymiczanów) *ko Andreiewi.*"

DO TOMU IIIgo.

Uw: 44. *Rostowiec,* dziś Rostowka w Powiecie Lipowieckim.

Uw: 67. *Dmitrów,* iest, może Dmitrowka w powiecie Mirgorodzkim. *Chiria,* czy nieiest to Chorol?

Uw: 70. W starożytnych papierach Litewskich, po Rusku pisanych, wyraz *Diey* zawsze się dodawał do nazwiska szlachty naprzykład: *diey icho miłost, Pan Juriy Radziwiłowicz.*"

Uw: 164. *Chołocholnia*, rzeczka koło Starzycy, wpadaiąca z lewey strony do Wołgi.

Uw: 190. Jest rzeka Zubra, płynie od Lwowa do Dniestru.

Uw: 304. Nad rzeką Niższy Horyń leży miasteczko *Dąbrowica*, Polacy zwali ie xięztwem.

Uw: 344. Mieysce Kamień było w prowincyi Pskowskiey, za rzeką wielką (ob: T. IV. uw: 336).

Uw: 346. „*W wiszniu.... w Branewiczawi rli.*" Wisznia, mogła być nazwiskiem mieysca nad rzeką tego imienia. Jest rzeka Branwica, płynąca do Sanu. Jedna i druga są na granicy obwodu Przemyskiego od strony północney.

Z. D. Chodakowski.

Uw: 171 *kar:* 96 *wiersz* 30.

Naprzykład następuiące, które znalazłem w starożytnym rękopiśmie Legendy (Synod: Bibl: Nro 163). „*Dowolno że ti budi bratie twoicho krupoduszia* (pychy, wywyższania się) *stworenoie dieło, tiem że ti płakatiś podobaiet, da proszczen budeszi iako ostawiu swiatyi i czestnyi monastyr i Sw: Otec Antonia i Teodozia i Sw: czernorizec, iże snima i iałsia iesi ihumeniti u Swiatoiu bezmezdniku. Dobre iesi stworił lisziwsia takowaho naczinania pustotnoho i ne dał iesi pleszczu wrahu swoiemu... Ne wiesi li, iako drewo czasto nopaiaiemo istet* (zeschnie)? *owcza prebywaia w stadie ne wrezena budet,... Czto radi wsehtieł iesi izyti ot swiataho i spasennoho toho miesta w niemże diwiszesia wsiakomu chotiaszczemu spastisia? Mniu bratie, iako Boh stwori se, ne terpia twoicia hordosti, nizwerze tia, iakoże preże satanu so otstupnymi siłami, zane ne wschotieł iesi służyti swiatomu mużewi, swoiemu hospodinu, a naszemu bratu Archimandritu Anikidinu, Ihumenu Peczerskomu. Peczerskiy monastyr more iest: ne dersit w sebie hniłoho, no izmeszczet won. A ieże wpisał mi iesi dosadu swoiu, liutie tebie, iako pohubił iesi duszu swoiu. Wproszaiu tebie czim choczeszi spastisia? aszcze postnik iesi, ili trezwitel o wsem i niszcz, bez sna prebywaia, a dosady ne terpia, ne połuczisz spasenia. No raduietsia o tebie Ihumen i wsia bratia, i my wiest słyszawsze, i wsi utieszichomsia o obrietanii twoiem, iako pohibł bie i obreteś.* (Lecz) *popustich i ieszcze* (powtórnie) *twoiey woli byti, a ne Ihumenie* (lecz nie woli przełożonego klasztoru): *wschotieł iesi paki Ihumeniti u Sw: Dimitria a ne był tebie prinudił Ihumen, ili Kniaź*, ili

az. I se uże iskusiłsia iesi, razumiey, brate, iako ne uhodno Boku twoie starieyszinstwo, i seho radi darowa ti oskudenie ocziu (słabość wzroku).... *razumiech tia sanoliubcu, i sławy iszczeszi ot czełowiek.... Suszczim ot Boha ne chocześi powienutisia* (być posłusznym) *i mysliszi wysoczayszaia.... Piszet że mi Knihi* (listy) *Kniahinia Rostisławlia* (żona Rościsława Rurykowicza, eórka Wgo Xcia Wsewołoda III) *Werchusława; chotiaszczi tebę postawiti Episkopom Nowuhradu na Ontoniewo miesto, ili Smoleńsku na Łazarewo miesto; aszcze li i tysiaszcza serebra* (słowa Xięźny) *rastocziti tebe radi, i Polikarpa radi. I riech iey: dszczi moia Anastasie! dieło ne bohouhodno chocześi stworiti. Aby prebył w Monastyri ne ischodno s czistoiu sowestiu.... to netokmo by w swiatitelskuiu odeżdu obołczen, no i wyszniaho Carstwa dostoin by był.... Aszcze by ty był dostoin takowaho sana, ne bych tia pustił ot sebe; no swoima rukama Namiestnika tia postawił bych, w obie Episkopii. Wołodimeriu i Suzdaliu, Kniaź Heorhiy chotieł, no az iemu isbranił widia twoie weleduszie* (dumę).... *Az by rad ostawił Episkopstwo i rabotał Ihumenu, no wesi kaia weszcz derżit mia; i kto ne wiest mene hriesznaho Episkopa Simona i scia zbornyia* (katedralney) *cerkwi krasoty Wołodimerskiia i druhiia Suzdalskiia, iuże sam sozdał! Koliko imeta hradow i seł! i desiatinu zbiraiut po wsey zemli toy; a tiem wsem władieiet nasza chudost. Pred Bohom ti molwliu: wsiu siu sławu i włast iako kał mnie był, aszcze by mi treskoiu* (kołem) *torczati za wraty ili smetiem waliatiś w Peczerskom monastyri i popiraiemu byti czełowieki, łuczszi iest czesti wremennyia. Deń iedin w domu matere Bożyia pacze* 1000 *liet, w nem że wolił bych prebywati, pacze neże żyti mi w selech hreszniczich.*"

Uw: 186, *kar:* 104 *wiersz* 4.

O Cypryanie w Kronikarzu Usciugskim powiedziano co następuie: „*Pri derżawie błahowiernaho Wel: Kniazia Konstantina Wsewołodowicza Rostowskaho, Ustiużskaho Uiezda Dwinskoy treti, ustiużskoy wołosti niekto zemlediełatel, prezriew Krasnaia mira seho, wospriał na sia światoy monaszeskiy obraz, i nareczesia Kipriian. Sey wo hradie Ustiuhie Welikom, po żełaniu hraždan ubieżden sozdati światuiu obitel w udobnom miestie izobrieł miesto pri czerach za Ostrożnoiu Osypiu, hdie i postawił sebie sperwa małuiu kelejcu; a potom w lieto* 6720" — (wynika zatem, że on obrał życie zakonne ieszcze za Wsewołoda III. który umarł w tym roku) — „*naczał sozdati obitel wo imia wwedenia Bohomateri i Sw: Archistratiha Michaiła. Tokowoie icho Bohouhodno-*

ie dlełło widiewsze hraždane, mnohaia ot iždiweniy swoich na sooruzenie Sw: obiteli prinosili, a niekotoryie i žitelstwo swoie naczali ottolie s nim w kupie preprowoždati. On že wse swoie nasliedstwennoie imienie, seła, derewni, paszennuiu i nepaszennuiu zemliu, prilożił k tomu.... I nareczen byst naczalnik toia swiatoia obiteli. — W lieto ot roždestwa Christowa 1276 *Sent: w* 29 *deń w Subotu*" — (chyba, albo 26 Września, albo nie w tym roku) — „*w* 6 *czasu dni, prestawisia sey Archanhelskaho monastyria naczalnik, Monach Kipriian, i pohreben w tom że Monastyri, bliz Sw: wrat a po wremeni nad hrobom icho sozdana kamennaia cerkow wo imia prepołowenia Hospodnia; hrob że ieho wnutr cerkwi za liewym krilosom pri stienie i nad nim ustroiena hrobnica, kotoraia i do nynie wsiemi widna.*" —

Uw: 346 *karta* 154 *wiersz* 17.

„*Lestko ubien byst na sonmie Swiatopołkom i Odowiczem* (syna Ottona) *Wołodisławom, swietom* (za radą) *Boiar... Poydosza iemu na pomoszcz* (Konradowi, Daniel i Wasilko) *na Wołodisława na Staraho, ostawista że w Berestiy Wołodimera Prońskoho i Uhrowczany i Berestiany stereczi zemli ot Jatwiaż. W to że wremia woiewasza Litwa Liachy... i priydosza ko Brestiu. Włodimer że recze: oże ieste mirni, no mnie ne mirni... i izbisza ie wsie.... Idosza k Kaleszziu* (Daniel z Konradem) *i preydosza Wepru w weczer; na utrie że rieku Presnu... i toie noszczi byst dožd welik... i pustisza woiewat i niekolko seł Worotisławskich zamiasza... Na utrie że Daniił i Wasilko poydosta ko hrodu. Kondratu że liubiaszczu Ruskiy boy, i ponužaiuszcze Liachy.... Pristupiwszima ima k worotom, a Mirosława posła w zad hrada, bie bo horod obeszła woda, i silnaia łozina i werbie i ne swieduszczimsia samiem i dieže kto biasze iehda że si otstupiachu ot boia; oni że naležachut na onyi a koli oni otstupiachu, a oni naležachu na si.... Jduszcze że kameniu so zabrał iako dožd, silnu, stoiaszczim im w wodie, dondeže stasza na susie na metanom kamenii i wozwodnyi most i žerawec wožhosza. Liachowe że wrata odwa uhasisza.... i byst raneno muž na zabraliech* 100 *i* 60.... *i wozwratiszasia wo stany swoia. Stanisław że Mikuliez recze: hdie my stoiali, tu niest wody, ni hreble wysoky. Daniił że wsied na koń, iecha sam na zhliadanie.... Na utrie że Daniił i Wasilko posłasta liudi swoi; oniem że terebliaszczim liesy około hrada, hraždanom że ni kamenia smieiuszczim wreszczi na nie, prosiachusia daby k nim prisłał Kondrat Pakosława i Mstiuia.*"

„*Wremeni minuwszu, iecha Wasilko Suzdliu na swadbu Szurina swoieho ko Wel: Kniaziu Juriu* (w 1230

r. ożenił się Wsewołod starszy syn W. Xcia), *poiem Mirosława s soboiu, i iny. Kniaziu że Daniłowi buduszczu wo Uhrowście, prisłasza Haliczane rekuszcze, iako Sudisław szeł iest w Ponizie, a Korolewicz w Haliczie ostał a poydi borze. Daniłowi że sobrawszu woi, posła Dmiana na Sudisława, a sam ide w malie drużinie k Haliczіu. Wo tretiy deń bywszu iemu na nocz w Halicz a Sudisław ne sterpie pered Demianom, no pobieże w Halicz... Halicz bo bie sia zatworił. Danił że wzia Dwor Sudisławl, iako że wina i owoszcza, i korma i kopiy i strieł pristranno widiti. Danił że widiw liudi swoia iako ispilisia, ne chotie stati w* (koło) *horoda, no ide na inu stranu Dniestra. Sudisławu że toie noczi wbiehszіu w horod, iati bysza ot woy ieko liudie.... Danił stoiasze u Hlniciech na berezie Dniestra. Wyiechawszim że Haliczanom i Uhrom, i strieliaszesia na liedu. Weczeru że bywszu i ledom wostawszim i riecie nawodniwszisia, zażhosza most na Dniestrie beżakonnyi lichiy Semionko, podobnyi lisicy czermnosti radi; i priyde że Demian so wsiemi Boiary Haliczkimi. Daniłowi że o sem wesełu buduszczіu, a o mostie peczal imieiuszczu, kako Dniestr pereyti. Hnaw że Danił ko Mostu, i uzriew, iako konec mostu uhasł iest, i byst radost welika. Na utrie że priyde Wołodimer Inhwarowicz, i preydosza most, i stasza po berehu. Na utrie że, obiecha Danił Horod, i sobraw zemliu Haliczskuiu, sta na czetyre czasti okrest ieho, i sobra ot Bobroky daże i do rieki Uszicie i Pruta... i peredasza hrad.*

„Izide że Biela Rix (Rex) *rekmyi korol... i posła posoł i wospi posoł hłasom welikim: słyszyte słowesa korolia Uhorskoho, da ne ustawliaiet was Dmian, hłaholia: i zemlia izymet ny Boh; ni da upowaiet wasz Danił na Hospoda.... Demian że krepliaszesia. Danił że priwede k sobie Liachy, i Połowcy Kotianowy, a u Korolia biachu Połowci Bichowarsowy.... Bielia poyde ot horoda, ostawiwszu iemu orużniky mnohi, i Farewniky* (od wyrazu *far* czyli koń)... *Jako indie hłaholet: Skyrt rieka złu ihru syhra hrażanom, tako Dniestr złu ihru syhra Uhrom. Poyde Korol k Wasiliewu i pereyde Dnestr i poyde k Prutu: Boh bo popustił biasze na nie ranu, inii iz podoszow wystupachu aki iz czerwja* (trzewików) *inii że w konie wlezsze izmirachu, inii około ohnia slezszesia i miaso ko ustom pridiewsze umirachu....*

„Obnaźiwszu Wasilku mecz swoy ihraia na słuhu Korolewa, inomu pochwatiwszіu szczit ihraiuszczi; ne wiernym że molibohowiczem uzriewszi se, strach im byst, i pobiehszim (w 1230 roku).... *Wasilko że poiecha k Wo-*

ło meriu, a Filip bezbożnyi zwa Kniazia Daniła w Wisznu.... i wiechawszіu iemu w Branewiczawi rli, (to iest zboże Branewicza) *i priyde k nemu posoł ot Tysiackoho Damiana, rekszіu iako pir ti zoł iest, iako swieszczano iest Filipom z bratuczadom twoim Oleksandrom, iako ubienu ti byti.... i poyde nazad. Ksniatinu powiedawszu, onomu że* (Daniel) *obratiwszіusia na riecie Dniestrie a Boiare bezbożnii weziachuś inuda, ne chotiaszcze lica ieho widieti... Posła k bratu Wasilkowi: poydi na Oleksandra. Oleksandru że wybiehszіu w Peremyszl k sowietnikom swoim, a Wasilko priia Bełz, Iwana że posła, Siedielniczeho swoieho po newiernych Molibohowiczech i po Wołdrisie, i izymano byst ich 20 i 8 Iwanom Michałkowiczem, i tii smrti ne priiasza, no miłost połuczisza; i niekohda iemu w piru weselaszczuś, odin od tiech bezbożnych Boiar lice zali iemu czaszeiu: i to iemu sterpiewszіu. Samomu że Daniłu* (w 1231 roku) *szwawszіu wiecze, ostawszіusia w 18 Otrok wiernych i s Demianom Tysiackim swoim, i recze im: choczete li byti wierni mnie, da izydu na wraki moia? Oniem że klikнuwszim: wierni ieśmi Bohu i tobie, Hospodinu naszemu. Sockiy że Mikuła recze: Hospodine! ne pohnetszi pczeł, medu ne iasti.... Mirosławu priszedszu k nemu na pomoszcz s małom Otrok; newiernii że wsi na pomoszcz iemu idiachu, mniaszczesia iako wierni sut... Priiechawszu Daniłu k Peremyszliu, Alexandr pobieże.... W tom że honie Szelw sboden byst; bie bo chrabor i w welici czesti umerł. Newiernyi Wołodisław Hiurhiewicz, s nimi swiet stwor, honiasze i oli i do Sanoka i worot Uhorskych.... Sudisław że wzwede Korolia Uhorskaho Andreia; priyde że s synom Bieloiu i s druhim synom Andreiem k Jarosławliu. Boiarinu że Dawydowi Wyszaticziu zatworiwszіusia i Wasiliewi hawriłowiczіu, i biwszimsia, oli i sołncu zaszedszіu. Swiet stworisza weczeru, Dawidowi upołosziwszisia: teszcza bo icho biasze wierna Sudisławu, kormolczia nezdiłowaia: materiu bo si naricasza iu; wieszcza iemu, iako ne możeszi uderzati hrada. Wasilkowi że moliaszczeiu: ne pohubim czti Kniazia swoieho.... Czakowi że priiechawszіu iz Uhorskich połkow, rekszіu: ne mohut was priiati, ibo sut welmi bjeni. Onomu że użasti wo serdce imuszczu, prada hrad; samomuże ciełu wyszedszu s siemi woi..... Klimata że s hołych hor bieża ot Daniła, i po nem wsi Boiare Halickii.... Priszedszіu koroliu k Wołodimeriu, diwiwszіusia iemu, rekszіu, iako taka hrada ne izobretoch ni w Niemeckich stranach: tako suszczu oruźnikom stoiaszczim na nem, blistachusia szczity i oruźnicy podobni sołnciu. Mirosław że bie w hradie; inohda chrabru iemu suszcziu, ohda że smutisia umom... Korolewi że posadiwszіu syna*

Andreia w Haliczi. Mirosławu ż zaprewszusia, iako riadom Czrwniane ne predał ieśm; porok że iemu imuszcze welik ot oboiu bratu (Daniela i Wasilka)... *Danił że priia welik plen, około Bełza woiuia. Korol że worotisia w Uhry.*

„Wołodimer że (Kiiowski) *posła k Daniłowi, rece: idet na mia Michaił.... Daniłowi że priszedszіu stworiti mir meżi imi. Danił że iz Ruskoie zemli, wzia sebie czast Toropeckiy i paki da ieho dietiem Mstisławlim, szuriatom swoim, rek: wam za otca waszcho dobrodeianie.*

„Po tiech że letiech dwiże rat Andrey Korolewicz na Daniła i ide k Biełołobereżiu; Wołodisławu że iechawszіu w storożie ot Daniła iz Kyewa... i biwszisia o rieku Słucz, i honisza i do ricky Derewnoie iz liesa Czertowa.... Daniłowi że snemszіusia s bratom i postiże i u Sziumska, i powiestwowasta s nimi o rieku Weliu; bie bo s Korolewiczem Alexandr i Hleb Zeremeiewicz i inii Kniazia Wołochowstii.... (ob: niżey). *Widiewszіu że sia Daniłu s Korolewiczem, i niekoie słowo pochwalno rekszіu nautrie pereiecha rieku i pokłoniwsia Bohu i Św: Symeonu, ide na siecziu.... Daniłowi że siechawszi bie s wysokich hor; inii że braniachu, da bychom stali na horach. Daniłowi że rekszіu iako że pisanie hłaholet: medliay na brań, straszliwu duszu imat.... Wasilkowi iduszczu protiwu Uhrom a Demianu iniem połkom o tuiu, Danił że posredi, Weliku że połku bywszu ieho: ustroien bo bie chrabrymi liudmi i swietłym orużiem. Uhrom że nechotiaszczim sia sraziti s nim, no kłaniachusia na Demiana. Priemszim że sokołom strelcem, izbisza ia. Demianowi że sraziwszusia s Sudisławom, Daniłu że zaiechawszіu w tył i boduszczim ia: Demianowi że mniaszczіu iako wsie ratnii* (nieprzyiaciele) *sut, i wzbichosza pered nim. Danił że wbode kopie swoie w ratnoho; izłomiwszіu że sia kopiiu, i obnaži mecz. Pozriew że siem i siem i widie Stiah Wasilkow stoiaszcze i dobre boriuszcz i Uhry honiaszcziu.... Iduszczu iemu na pomoszcz mnohiia iazwi.... Snem że sia s Mirosławom, i widiew, iako Uhre sbiraiutsia, i iechasta na nie dwa.... druhim że priiechawszim, i ne strpiesza. Honiaszczima że ima, razłuczistasia. Potom że widie brata dobre boriuszcza i sulici ieho krwawi suszczi, i osczepiszcziu izsieczenu ot udarenia meczewoho. I paky"* (w 1232 r. podług Jpatejowskiego rękop:) *Hleb Zeremeiewicz, sbraw Uhry, priiecha na Stiah Wasilkow: Daniłowi że priiechawszіu k nim i ponużaiuszczu ich, i nikoho ne widie woynika, no Otroky drżasza konie. Oniemże poznawszim i chotiaszczim posieczi koń ieho.... I szersti pretatie* (przeciętą) *bywszi na stehnie konia ieho.... Priiecha że bez iazwy k swoim.... Wasilkow połk hnał bie Uhry do*

stanow, i stiahi korolewicza podtiali biachu. Uhre że bieżaszcze ali w Haliczi stanowiszaś. Stoiaszczim że sim na horie, i sim na udoł, Daniłowi że i Wasilkowi ponużaiuszczima liudiy swoich siechati na nia, Bohu że tako izwoliwszu za hriechi, naworotisia drużina Daniłowa na bieh.... Padszich mnoho Uhor, a Daniłowych mało Boiar, ich że imena se bysza: Ratisław-Juriewicz, Moysey, Stepan brat ieho, Juriy Janewicz....

„Potom prisła Alexandra k bratu Daniłu i Wasilku: ne liepo mi iest byti procze waiu. Ona że priiasta ieho s liubowiu. Trawie że bywszi. Danił poyde s bratom i s Alexandrom k Plesńsku, i wzia, i pod Jarbuzowiczi welik plien priia, i obratisia w Wołodimer. Korolewicz że i Sudisław (w 1233 roku) *wywede Danisza na Daniła. Danił że ide k Kyewu i priwede Połowcy i Izasława* (ob: niżey) *protiwu im, i s Izasławom wodisia w Bożniciu, i s Wołodimerom priydosta protiwu Danisszu. Izasław że liest stwori: welie woiewati zemliu Daniłowu, i wziasza Tichoml, i wozwratiszaś, ostawszusia Wołodimeru s Daniłom i Kotianewi odnomu: O! lest, iako że Omir piszet, do obliczenia śladka iest; obliczena że, zła iest, i kto w ney chodit, konec zoł priymet. Ottuda idosza k Peremyliu, Andrey Korolewicz, Danisz i Uhre, biszaś o most s Wołodimerom i Daniłom, i otbiszaś im. Uhre że worotiszaś k Halicziu i Poroky pometasza: Wołodimer że i Danił poydosta po nich. Wasilko i Alexandr priyde k bratu, i sniaszaś u Bużska. Wołodimer że Kostian i Izasław worotiszaś. W toż wremia, otstupi Hleb Zeremieiewicz ot Korolewicza k Daniłowi* (w 1234 r). *Danił że i Wasilko odnako idosta k Halicziu, srietosza ich bolszaia połowina Halicza, Dobrosław i Hleb, i inii Boiare mnozi, i priszed sta na brezie Dniestra, i priia zemliu Halicskuiu, i rozda horody Boiarom i Woiewodam biasze korma u nich mnoho. Korolewicz że i Danisz i Sudisław iznemohachu hładom w hradie; stoiasze ś 9 nediel woiuia, żda ledu, dondeże by pereszeł na nie. Sudisław że liestiu posła k Oleksandrowi, recze dam tobie Halicz, podi ot brata. On że poyde procz, Haliczane że dumachu niati* (schwytać go) *i wyiechasza po Danilie. — Mału ś wremeni minuwsze Korolewicz umre, i posłaszaś Haliczane po Daniła Semianka Czermnaho, i Sudisław ide w Uhry. Wesnie że bywszi, Oleksadr uboiawsia poyde k testiu swoiemu w Kyew. Danił że uwiedaw izyde nań iz Halicza, uhoni ieho w Połonom i iasza w łuzie Chomorskom. Daniłowi że spawsziu 3 dni, i 3 noszczi.*

„Buduszcziuż Wołodimerú w Kyewie, prisła syna swoieho, Rostisława w Halicz i priia s nim liubow we-

liku. Michayłowi że i Izasławu ne prestaiuszcza nań, wraždoiu. Ostawił u neho Hleba Zeremeicza i Mirosława i inyie Boiare. Posła ż Wołodimer rekiy: pomozi mi brate, Danił że poyde, Michaił ne sterpie otyde ot Kyewa. Danił że i Wołodimer poydosta k Czerniehowu, i priyde k nima Mstisław Hlebowicz. Ottudaż poydosza pleniasze zemliu i hrady mnohy po Desnie; wziasza i chorober i Ssnicu (Sosnicę) *i Snowesk i inyie, i priydosza opiat k Czerniehowu; stworisza s niema mir Mstisław i Czernichowcy. Liubo bo bie u Czerniehowa, oże i Taran na ny postawisza; metasza bo kameniem połtora perestrieła, a kameń iako możachu 4 muži silny podniati.... Danił bo i woi ieho istrudilisia; woiewał bie ot Kreszczenia do Woznesenia.... Wołodimeru ż prosiaszcziu, Mirosławu że pomohaiuszczu iemu: izydem na pohanyia. Połowcy!.... Daniłowiż honiaszczu po Połowciech dondeže koń ieho hniedyi zastrelen byst... Wołodimeru że iatu bywsziu w Torceskom i Mirosławu swietom bezbožnaho Hrihoriia Wasiliewicza i Molibohowiczow i iniem Boiarom mnohim niatym bywszim, Daniłowi ż pribiehszu k Haliczziu, Wasilkowiż bywsziu w Haliczie... Boris że Meżibožskiy swietom Dobrosławlim i Zabysławlim posła k Daniłowi, rekiy: Izasław i Połowci idut k Wołodimeriu: lest bo bie se. Danił że posła k bratu si: stereczi Wołodimera. Uzriewsze że Boiare Halickiia Wasilka otszedsza s połonom, wzdwihosza kramołu. Sudisławu Iliczziu rekszziu: Kniaže! lstiw hahoł imieiut Haliczane; poydi procz.... i izyde w Uhry. Zimie że prispiewszi, ide Wasilko k Haliczziu, poymia Liachy. Danił że w to wremia priyde k bratu si iz Uhor, i woiewasza ne doszedsze Halicza, i worotistasia domow. W toż wremia* (w 1235 roku) *priydosza Haliczane na Kamenec i usi Bołochowstii Kniazi i woiewasza po Chomoru... W to ż wremia posłał biasze Wołodimer* (następnie więc, iuż natenczas powrócił z niewoli) *Daniłowi pomoszcz Torky i Daniła Żirowicza.... i pobieżeny bysza newiernii Haliczane, i priwedosza Kniazi Bołochowstii w Wołodimer k Daniłowi.*" Xiążęta ci, zapewnie z pokolenia Olgowiczów, mieli dzielnicę między Mazowszem a Wołyniem, od Brześcia na południe, iak zobaczemy: Ob. T. IV. uw: 20, pod rokiem 1241, o Bołochowie ob: tamże uw: 102 i T. III. uw: 3)... „*Lietu że nastawsziu, nacza posyłati Michaił i Izasław, hroziaczi: day naszu bratiu ili priydem na tia. Wzwet bo biasze na Daniła Michayło i Izasław Liachy i Ruś i Połowec mnożestwo. Kondratowiż stawsziu, hdie nynie hrad Chołm stoit, posławszu iemu k Czerwnu woiewati, Wasilkowiczem że biwszimsia s nimi, poymasza liadskie Boiare i priwedosza ia pred Da-*

niła w horodoh. Michayłowi ż stoiaszcziu na Podhorii, chotiaszcziu sniatisia s Kondratom i ożidaiuszczu Połowec s Izasławom. Połowci że priydosza w zemliu Halickuiu i ne woschotiesza iti na Daniiła; wzemsze wsiu zemliu Halickuiu (zrabowawszy) *wozwratiszaś. To słyszaw Michaił, wzwratisia w Halicz, a Kondrat pobieże do Liachow czerez noszcz i topisia biasze ot woy ieho w Wepru mnożestwo. Lietu ż nastawsziu, idosta na Halicz, na Michaiła i na Rostisława* (syna iego): *Uhor mnożestwo biasze u nich* (u Michała w Haliczu). *Woiewasta około Zwenihoroda: Horoda że ne wziasta: bie bo Sw: Bohorodica w nem czudnaia ikona: Toie że oseni umiristasia.*

„*Wesnie że bywszi, poydosta na Jatwiazie, i priydosta k Berczіu, riekam nawodniwszimsia i ne wozmohosta itti. — Daniłowi że rekszіu: ne liepo iest derzati naszeie otczіny Krіżewnikom Templiczem* (Rycerzom Krzyżackim) *rekomym Sołomoniczem I poydosta na nie w silie tiażcie i priasta hrad* (iaki?) *miesiaca Marta, i starieyszinu ich Burno iasza i woi, i wzwratisia w Wołodimer. Daniłowi ż w tom że lietie szedszu na Michaiła na Halicz; oniem że mira prosiaszczim, daszu iemu Peremyszl. — Po tomże lietie Danił wzwede na Kondrata Litwu Mindoha Izasława Nowhorodskoho* (tu iest mowa o Nowogródku Litewskim). *Danił że w to wremia szeł biasze s bratom w Uhry k Korolewi: bie bo zwał ieho na czest. W toż wremia poszeł biasze Fridrich car na Hercika* (Austryackiego) *woynoiu i wzchotiesta itti Danił s Bratom Hercikowi w pomoszcz*" i t. d.

Uw: 356 kar: 156.

„*Priydosza Tatarowe mnożestwo bez czisła aki płuzi — i stasza* (na) *Onzulie* (w innych mieyscach na Onozie) *i wziasza iu, i stasza stanom i posłasza posły swoia, żenu czarodieycu i dwa muża s neiu k Kniaziem Riazanskim, prosiacze u nich Desiatiny wo wsiem, i w liudech i w kniaziech i w konech, wo wsiakom desiatoie. Kniazi że Riazansti Hiurhi, Inhworow brat, Olek, Roman Inhworowicz, i Muromskiy i Pronskiy ne wstupiacze k hradom, wyiechasza protiw*" i t. d.

Tamże uw: 357.

Wypiszemy mieysca niektóre z Rusk: Spółcz: Kron: „*Batyi dary priia* (od Teodora) *i ochabisia liestiu, czto ne woiewati Riazanskia zemli, i nacza prositi u Riazanskich Kniaziey dszczerey i sestr sebie na łoże. I niekiy ot Welmoż Riazanskich zawistiu nasoczi Batyiu na Kniazia Teodora, iako imieiet u sebia Kniahiniu ot Carska Roda*" i t. d. Daley: „*Po nickoliciech dniech ubienia ieho* (Teodora) *Kniahinia ieho Euparaskia stoiasze w pra-*

wysociem chramie swoiem, i derżaszczi na swoich biełych rukach liubeznoie swoie czado, Iwana Feodorowicza postnika, i pohliadaiuszczi łaskowaho i liubimaho supruha, da skoro widit ieho w radosti, i abie usłysza, iako on liubwi ieia radi i krasoty ot Batyia ubien byst.... Napołnisia slez i horesti, i rynusia iz prewysokaho chrama swoieho" — W innych rękopismach: *woszed na wysotu chrama Nikolina.. — s synom na sredu zemli i zarazisia do smerti... i ot seia winy* (kar: 105) *zowetsia Czudotworec Nikołay Zarazskiy, iako tu Eupraksia s synom swoim sama sebia zarazi*" W opisie bitwy (o którey wspomina Nikon: Kron:) powiedziano: „*Jako iedinomu Riazancu bitisia so stom Tatarinom... I miestnyia woiewody i wsi udalcy Riazanskie wsi kupno umrosza.... Jedinaho Kniazia Olha Krasnaho żiwa iasza, iznemohaiuszcza ot ran. Widiew że ieho Batyi krasna welmi i chotia ieho wraczewati i na swoiu preliest obratiti. Kniaź że Olek narecze ieho bezbożna. Batyi że raziariusia i powelie w skorie Kniazia Olha noży na czasti rozniati*" W tém mieyscu i Xże Jerzy Rezański wymieniony iest w liczbie zabitych, lecz inni Kronikarze twierdzą, że on umarł w Rezaniu.

Uw: 360, *kar*: 157 *wiersz* 34.

W pomionioney kronice Rostowskiey czyli spółczesney (T. I. kar: 77.) znayduiemy następuiące okoliczności: „W 1224 roku, S. Mikołay obiawił się we śnie Eustachiemu kapłanowi Suzdalskiemu, i rzekł do niego: weź móy cudowny obraz, żonę swą Teodozyę, syna twego Eustachiego i idź do ziemi Rezańskiey. Kapłan nie wiedział gdzie leży ta ziemia. S. Mikołay obiawił się mu powtórnie, trącał go w bok i kazał mu iść na wschód (chyba na północ). Eustachy ieszcze się wahał, i za karę wzrok postradał; lecz przeyrzał znowu; gdy postanowił dopełnić wolę świętego. S. Mikołay nie kazał mu iść przez kray Połowców, lecz aby wsiadł na statek przy uyściu Dniepru i płynął do morza Waregskiego, do prowincyi niemieckiey, czyli do Rygi; a stąd iechał lądem do Nowogrodu i Rezanu. Eustachy dopełnił tego. Żona iego chciała pozostać w Nowogrodzie, i za to omal nie umarła z powodu straszney choroby. Xiąże Rezański Teodor, uwiadomiony o śnie i o idącym do swey ziemi obrazie, wyiechał na powitanie go, i z podziwieniem widział promieniste światło, które szło od niego. Jerzy oyciec Teodora, wziąwszy z sobą Biskupa Rezańskiego z Swiętogóry, przyiechał także dla oddania pokłonu świętemu obrazowi, dla którego oddzielną cerkiew zbudowano. S. Mikołay cudownym sposobem przepowiedział natenczas Teodorowi, świetny zgon iego." i t. d.

Uw: 364 kar: 158.

„*Wziasza Tatary Suzdal i Sw: Bohorodiciu zahrabisza, i dwor Kniaż ohnem pożhosza, i monastyr Swz Dimitria pożhosza, a proczii razhrabisza, a Czernci i Czernici staryia i popy, sliepyia i chromyia, i hłuchyia, i trudowatyia, i liudi wsie izsiekosza; a czto Czernec unych, i Czernic, i Popow, i Popadyi, i Diakony, i żeny ieh, i dczeri, i syny ich, to wse wedosza w stany.*" W Rusk: Spółcz: Kron: „*cerkwi i monastyry pożhosza; toczju sochrani hospod Dewicz monastyr Położenia rizy Bohomateri, w nem że inoczeskoie borenie prochożasze stradalniu błażennaia Feodulia so swoimi s postnicami, dszczi W. K. Michaiła Czernihowskoho s muczennika, nareczennaia w inoczeskom czinu Eufrosinia.*" Wierzemy iż żona Michała i żona Wasilka Rostowskiego, po śmierci iego umarła mniszką w tym klasztorze; lecz w tedy Wasilko żył ieszcze.

Daley w Nowogr: Kron: „*i strihoszasia wsi* (Panowie Włodzimierscy) *w obraz, taże w skimu ot Władyki Mitrofana, Kniaź* (Wsewołod) *i Kniahini, dczi i snocha* (Jerzego) *i dobrii muży.*" W cerkiewney Rossyiskiey Historyi mylnie powiedziano, że sami tylko Biskupi Nowogrodzcy nazywali się w tenczas Pasterzami. — W Wołyń: Kron: „*Uwidiew Kn: Wsewołod iako kriepczaie brań należit, uboiasia — bie bo mład, i izyde s hrada z małom drużiny, niesy dary mnohi, na diciasze bo sia ot neho żiwot priiati. On że* (Baty) *iako zwier swieriepyi powelie pred soboiu zariezati i.*" Tu też napisano, że X. Jerzy zabity został przed zdobyciem stolicy Włodzimierskiey, będąc niespodziewanie otoczonym pułkami Burundaia. Wiadomość Kronikarza Suzdalskiego wiarogodnieysza. — W Puszk: „*W Subbotu miasopustnuiu poczasza nariażati liesy, i poroky stawisza do weczera a na nocz chorodisza tynom około wseho horoda. W nedieliu miasopustnuiu po zautreni pristupisza k horodu Fewralia w sedmyi na pamiat Feodora Stratilata, i byst płacz welik w hradie*" Mięsopust był d. 27 Lutego w 1238 r. wyżey zaś powiedziano, że Tatarowie oblegli Włodzimierz we Wtorek d. 3 Lutego: chyba 2 Lutego?

W Puszk: „*wziasza hrad do obieda ot zołotych worot u Sw: Spasa, wnidosza po primetu czerez horod, a siude ot sewernyia strany, ot Łybedi* (rzeczki) *k Orynynym worotam i k Miedianym, a siudie ot Kliazmy k Wołżskim worotam, i tako wskorie wziasza nowyi hrad; i bieża Wsewołod i Mstisław i wsi liudie w Pieczerniy horod* (w innych rękopismach w *sredni*).

Daley w Puszk: *Ohnem bez miłosti zapaleny byszа... Tatarowe że siłoiu otworisza cerkownyia dweri*" W No-

wogr: Kron. „*Wbiehosza w Su: Bohorodiciu i zatworiszasia w połatie; pohanii że otbiwsze dweri, zażhosza cerkow nawołocziwsze liesa*" Nikon: Kron: zamieniwszy *połatu* na *połati*, powiada, że Wielka Xiężna i wszyscy ludzie przyięli kommunię swiętą. Agata, żona Jerzego pochowana została w Katedrze Uspeńskiey w Włodzimirzu. W starych rękopismach są wymienione iey synowe Marya i Krystyna (Ob: rozdział o świętych miasta Włodzimierza). Daley: „*Wsie ikony odrasza, a inyia izsiekosza, a inyia poymasza i kresty i ssudy* (naczynia) *i knihy odrasza, i porty błażennych perwych Kniaziy, ieże biachu powesz.li w cerkwiach na pamiat sobie.... I tu ubien byst Pachomiy, Archimandrit monastyria Rożestwa Sw: Bohorodicy i Daniło Ihumen uspenskoy, Feodosiy Spaskiy i proczii... Wsewołoda s bratom wnie hrada ubisza*" Nikon: zaś Kronikarz pisze, że ich zabito ieszcze w Nowém mieście. Daley: „*Tatarowe poplenisza Wołodimer i poydosza na Wel: Kniazia Hiurhia, i owi idosza k Rostowu a inii k Jarosławliu, a inii na Wołhu na horodec i ti plienisza wse po Wołhie daże i do Halicza Merskaho* (od nazwiska narodu Meri)... *Idosza na Pereiasławl* (zaleski) *i t wziasza, i ottolie wsiu tu stranu poplenisza daże i do Torżku, i nieś miesta, ni wsi ni seł taciech* (takich) *riedko, iże że ne woiewasza na Suzdalskoy zemli, i wziasza horodow* 14; *oprocz słobod i pohostow w odin mies: Fewral, konczewaiuszcziusia* 45 *mu lietu*" (to iest 6745). W Nowogr: Kron: „*Rostow że i Suzdal razidesia rozno; Okaiannii że ottolie priszedsze wziasza Moskwu* (daleko pierwey), *Pereiasławl, Juriew, Dmitrow, Wołok, Tfer; tu że i syn Jarosławl ubisza.*"

Uw: 366.

Daley on mówi: „*wiżu iako mładaia pamiat moia żelezom pohibnet i tonkoie moie tieło uwiadaiet*" — Daley: „*Wasilka Kost: wezosza so mnohoiu nużeiu do Szernskoho liesa.*" Rzeka Szerna wpada do Klazmy w Gubernii Moskiewskiey, w Bohorodyckim powiecie. Daley: „*i powerzenu na liesie, widie i etera* (pewna) *żena wierna, i powieda mużu bohoboiazliwu, Popowiczu Andriianu, i wzia tieło Kn: Wasilka, i poniawceiu obit, reku* (to iest) *sawanom i położi ieho w skromnie mestie*" Nikon: Kron: zamiast *etera* napisał *Maria*, a Popowicza nazwał iey mężem.

Uw: 367.

W Nowogr: Kron: „*Otstupisza Torżek na sobor czistoy nedieli, i otynisza tynom wś około, iakoże inii hrady imachu, i bisza sia poroky po dwie nedieli i iznemohoszas liude w hradie... Pohanii wziasza hrad i izsiekosza wsia ot mużska połu i do żenska, Jereyski czin wś i*

czernorizskiy, i wse izobnażeno a poruhano... Marta w 5 deń na pamiat Św: Nikona (Konona) *w sredu Sredochrestnuiu* (w czwartym tygodniu wiel: postu). *„Tu że ubjeni bysza Iwanko posadnik Nowotorższyi, Jakim Błunkowicz, Hlieb Borysowicz, Michayło Moysciewicz.“*

Daley: *„honiaszasia ot Torzhu oli do Ihnacza kresta, za 100 werst do Nowahoroda“* Należy spomnieć, że stare wersty były dwa razy większe od teraźnieyszych. — Łyzłów, w swoiey Historyi Scytyiskiey pisze: *„woschotie* (Baty) *poyti k Nowuhorodu no wozbranen, hłaholiut, ot puti toho hroznym woiewodoiu, Archistratihom nebesnych sił Michayłom.“*

Uw: 368.

Podług Woskr: Kron: mieszkańce mówią: (W. K. T. II. kar: 201). *„Położim żiwot swoy zań hdie sławu świeta priemsze i tamo nebesnyie wiency ot Boha priymem“* Daley: *„i ubisza ot Tatar tri syny Temniczy, i iskawsze ich Tatarowe i ne obretosza wo mnożestwie trupia. Batyi że wzem Kozelsk i poyde w zemliu Połowecku“* (lecz nie do Rezania iak w Nikon: Kron:).

Uw: 369.

Przełożemy tu drobnieysze wiadomości Kronikarzy owoczesnych. D. 6 Sierpnia 1224 roku Biskup Cyryl poświęcił w Jarosławie cerkiew Zbawiciela w klasztorze, założoną przez X. Konstantego, a dobudowaną przez syna iego Wsewołoda. W Nowogrodzie Twerdysław i Teodor dokończyli murowaney cerkwi S. Michała, straszne grzmoty były d. 20 Maia: piorun wtedy zabił dwóch ludzi i spaliła się cerkiew S. Troycy. Symeon Borysowicz pobudował murowane cerkwie S. Pawła, Symeona, Konstantego i Heleny poświęcone d. 6 Listopada. — W 1225 roku, Wiel: Xże Jerzy założył w Niższym Nowogrodzie murowaną cerkiew Zbawiciela. Biskup Symeon poświęcił cerkiew N. Panny w Suzdalu; d. 8 Września. — W 1226 r. d. 22 Maia, umarł Biskup Włodzimierski Symeon, który oblekł habit i pochowany został w katedralney cerkwi N. Panny. W Nowogrodzie zbudowano cerkiew Narodzenia Chrystusa Pana; d. 16 Kwietnia, w wielki Czwartek, umarł tam Sabbateusz Przełożony klasztoru S. Jerzego, umieraiąc wezwał do siebie Arcybiskupa Antoniego, Posadnika Jwanka, znakomitszych Nowogrodzanów i błagał ich o wybranie nowego przełożonego. Oni chcieli poznać iakie było własne iego zdanie. Sabateusz doradzał obranie Greka, kapłana z cerkwi SS. Konstantyna i Heleny, Arcybiskup postrzygał go w tym że d. 2 Marca, i mianował przełożonym klasztoru d. 8 Marca. Tegoż roku założona została cerkiew S. Jakóba w wydziale Nerewskim. W 1227 roku, d. 14 Marca, Metropolita Cyryl, znayduiąc się natenczas w Włodzimierzu z czterema Bi-

skupami, mianował Mitrofana przełożonego klasztoru N. Panny Biskupem w obec Wgo Xcia iego dzieci, Swiatosława, Jana, w obec Boiarów i mnóstwa ludu; w liczbie widzów był i sam Kronikarz Suzdalski. Dnia 1 Maia (w innych rękopismach 11 i 13 Maia) zgorzało miasto Włodzimierz, 27 cerkwi i pałac X. Konstantyna w którym była cerkiew S. Michała. Tatyszczew zmyśla, iakoby przy tey cerkwi trudnili się mnisi Rossyiscy i Greccy, że była tu szkoła, i zgorzały liczne xięgi zebrane przez mądrego Konstantyna; niemniey iego dzieie, icografia i t. d. W Nowogrodzie Wiaczesław wnuk Małysza odmalował cerkiew 40 świętych. — Dnia 6 Stycznia 1228 roku, umarł Mnichem X. Włodzimierz Dymitr Wsewołodowicz i pochowany zottał w Katedralney cerkwi Włodzimirskiey N. Panny. W Niedzielę świętą umarł syn Dąwida Muromskiego i sam Dawid, który oblekł habit (czy nie syn tego Dawida uznany został za świętego pod imieniem Piotra, którego pamięć obchodzą w dniu 25 Czerwca? Ob: Prolog: zwłoki tego Xięcia i żony iego Fewronii leżą w Katedrze Muromskiey). X. Swiatosław Wsewołodowicz odesłał od siebie żonę z wielką nagrodą, albowiem ona życzyła sobie zostać mniszką: ta córka X. Muromskiego wyiechała do Muromy przed dniem S. Borysa i tam była postrzyżona. Wsewołod Konstantynowicz krewny W. Xcia Jerzego, ożenił się w Perciasławiu z córką Olega Swiatosławicza Kurskiego. D. 21 Września, urodziła się W. Xciu Jerzemu córka Teodora. — D. 5 Września 1229 roku zgorzało w Włodzimierzu 2 cerkwie i pałac Xiążęcy. Biskup Rostowski Cyryl opuścił swe Biskupstwo. — W 1230 roku, Wasilko, Wsewołod i Włodzimierz, synowie Konstantyna, posłali do ovca swego Jerzego i Biskupa Mitrofana po Cyryla Jhumena i Archimandrytę klasztoru Narodzenia N. Panny, aby mu dał Biskupstwo Rostowskie, co też on dopełnił. Na powitanie Cyryla wyszli Xiążęta, Xiężny, Boiarowie i mężowie i wprowadzili go do cerkwi katedralney. W. Xże, ożenił naystarszego syna swego Wsewołoda z córką Włodzimierza Rurykowicza Kiiowskiego. Biskup Mitrofan dawał im ślub w Katedrze d. 14 Kwietnia. Biskup Mitrofan odnowił i kazał odmalować cerkiew Suzdalską N. Panny, która z powodu dawności swey za Biskupa Symeona została opuszczona. Swiatosław w Juriowie odbudował starą cerkiew S. Jerzego, zbudowaną przez Dołgorukiego dziada iego. W Nowogr: Kron: Teyże zimy wyprowadzono z Chutynia z cerkwi Zbawiciela przełożonego klasztoru Arseniusza, Spirydona i całego Nowogrodu, i dano mu zwierzchność nad klasztorem S. Jerzego, a Sebestyana zrzuconego z tego urzędowania osadzono w celli: z tego powodu on zachorował, leżał 6 ty-

godni i umarł w d. 15 Marca w Sobotę przed summą... Day Boże aby modły iego były święte dla wszystkich chrześcian i mnie grzesznego Ponomara Tomasza (w innym zaś rękopiśmie drukowanym w dalszym ciągu Starożyt: Bibl: Kapłana Jana) — Dnia 2 Lutego 1231 roku, podług kroniki Cyrylla (Synod: Bibl: Nro 351) przeniesione zostały zwłoki S. Leontego Rostowskicoo, z cerkwi Jana, do Cerkwi Katedralney N. Panny. Xże Wasilko posłał obranego przez się Biskupa Cyryla do Kiiowa, Metropolita i Biskupi z okolic, Porfiryusz Czernihowski, Alexy Połocki, Białogrodzki i Juriowski, z Archimandrytą Peczerskim Akindynem, i Jhumenami Michałem Wydubeckim, Piotrem Spaskim, Symeonem Andrzeiowskim, Kornelim Teodorowskim, Atanazym Wenglewskim, Symeonem Woskreseńskim, Klemensem Cyrylewskim, Janem Węczennickim z Czernihowa, poświęcili Cyrylla w d. 6 Kwiet: za panowania X. Włodzimierza Rurykowicza i owoczesnego Woiewody Kiiowskiego Jana Sławnowicza. Jnni Xiążęta Rossyiscy byli wtenczas na seymie w Kiiowie, iako to Michał Czernihowski, syn iego Roscisław, Mscisław Mscisławowicz, Jarosław, Jzasław, (ob: wyżey uw: 347. T. IV. uw: 20), Roscisław Borysowicz (krewny Włodzimierza Rurykowicza) i liczni inni Xiążęta, którzy byli w Kiiowie na poświęceniu Cyrylla i tę wielką uroczystość obchodzili u Stey Zofii, iedli i pili w tym dniu w klasztorze (Peczerskim). Ludzi było tam bez liku. Wasilko powitał Cyryla w Rostowie z wielkiemi honorami i krzyżami. *„I byst namiestnik preż bywszich w Rostowie Leontia Swiataho oswiaszczennaho Episkopa Jsaii i Nestora i wsiech, iaże poczisza. Ne osta ich niczem, wslieduia nrawom ich i uczeniu; ne tokmo bo słowom ucza, no i diełom każa... wsia prichodiaszczaia iz okrestnych hrad w Sw: Zbornuiu cerkow owo posłuszaiuszcze uczenia ieho, owo że chotiaszcze widieti ukraszenia cerkwi Władyczicy naszeia Bohorodicy: byst bo ukraszenie ieia czudno, iako że ne byst u preż bywszych Episkop. Leontiy ubo swiatyi preświati kreszczeniem hrad Rostow: Sey że Episkop Kirił ukrasi cerkow Boharodicy ikonami mnohocienymi, ich że nieś moszczi i skazati i s predpoły reksze peleny; priczini że i kiwota 2 muohocienna i indytiu mnohocienu dospie na Sw: trapezie ssudy* (naczynia) *że i ripidii i ino mnożestwo uzoroczey; priczini że dweri cerkownyia prekrasny, iaże narycaiutsia złatyia na połudennoy stranie. Pacze że naipacze wnese w swiatuiu cerkow kresty czestnyia i mnohi moszczi swiatych w rukach prekrasnych, w zastuplenie i pokrow hradu Rostowu... Uczeniu że i tszczaniu diwłsia* (sam Kronikarz) *scho Kiriła s strachom i pokoreniem*

posłuszaia w uzcie miestie niekoiem".... — Dnia 24 Lipca, urodził się Xięciu Wasilkowi syn Borys. D. 14 Sierpnia poświęcono w Rostowie cerkiew N. Panny. — W 1232 r. ożenił się X. Włodzimierz Konstantynowicz (a Tatyszczew dodaie, poiął za żonę *Nadzieię*, córkę Jgora Rezańskiego). W 1233 r. wymalowano cerkiew Suzdalską N. Panny, i wyłożono ią pięknym różnokolorowym marmurem. Założono w Nowogrodzie na bramie od Nerewskiego wydziału cerkiew S. Teodora. Umarł Metropolita Cyryll. W 1234 roku, X. Swiatosław Wsewołodowicz, dokończył w Iuriowie cerkiew S. Jerzego i wspaniale ią ozdobił: *bie bo iz wnu około wscia cerkwe po kameniu riezany swiatyia Cziudny welmi, iże iest i do scho dni.*" W Nowogrodzie od uderzenia piorunu spaliła się cerkiew S. Łukasza w Ludyńskim wydziale d. 10 Czerwca w wieczór. — D. 3 Sierpnia 1236 roku, przypadło zaćmienie słońca: „*byst widicti aky miesiac 4 dni.*" W Nowogr: Kron: *w udenie* (o w pół do dwónastey) *byst takowo znamenie tma w sołnci s zapada, aky miesiac byst w piat nocziy, a s Wostoka swietło, i opiat s wostoka tma byst, takoż aky miesiac piati nocziy, a s zapada swietło i tako ispołnisia opiat.*" Wasilkowi urodził się syn Hleb. Teyże zimy W. Xże poženił swych synów Włodzimierza i Mscisława. (Tatyszczew pisze, że w tym roku d. 10 Kwietnia osiadł na tronie Kijowskim Jzasław Mscisławicz, wnuk Romana Smoleńskiego, i uwiadomił o tém przez posłów W. X. Jerzego i innych). — W 1237 roku, podczas lata przybył z Nicei do Kiiowa Metropolita Józef, rodem Grek. Mitrofan Biskup Włodzimierski zbudował kaplicę w cerkwi katedralney ozdobił ią złotem i srebrem i odmalował. W 1238 roku, żona Symeona Borysowicza Boiara Nowogrodzkiego założyła klasztor koło cerkwi S. Pawła.

DO TOMU IVgo.

Uw: 20. Miasto Bakota leżało nad Dniestrem między Uszycą i Kamieńcem Podolskim. — Bołochów, w gubernii Podolskiey. Tam na drodze z Kiiowa do Halicza leżały miasta Kudyn Bożski (dziś Kudynka, Derewicze, Hubin, Diadków, Białobereże, Czerniatyn, Prowincya Xiążąt Bołochowskich; w okolicach i na brzegach Boha wpadaiącego do odnogi Dniepru, lecz nie Bóga wpadaiącego do Wisły. (Dodatek P. Chodakowskiego.) Niektóre mieysca Kronik istotnie zniewalaią do mniemania, że Xiążęta Bołochowscy mieli swą dzielnicę w teraźnieyszey Podol-

skiey Gubernii: lecz Bolesław Xiąże Mazowiecki, iak powiedziano w Wołyń: Kron: uskarzał się oto, że oni samowolnie zagarnęli część iego posiadłości. „*poczto sut woszli w zemliu moiu, iako ne wdach im?*" Następuie zatem że Mazowsze graniczyło z ich xięztwem.

Uw: 101.

Miasto Jnepere koło Wiadny czyli Wiednia ma to być Newburg; a Biskup Żałosz Purski zwany Solski, czy nie iest Zalzburgski.

Uw: 102.

Ray był tam, gdzie teraz Raygrod. — Hrubieszów nad rzeką Guczwą. — Horodesk w Powiecie Radomyslskim, Wzwiahl, iestto Nowogrod Wołyński. — Zelwa rzeka w Powiecie Wołkowyskim. — Stożek o 10 werst od Krzemieńca na wschód.

Uw: 175.

Braszów, iest Kronsztat w ziemi Siedmiogrodzkiey — Peremyl w Powiecie Dubieńskim — Bużkowicze w Powiecie Włodzimirskim nad Ługiem; w tymże powiecie leży Somiew.

Dodatki Z. D. Chodakowskiego.

Kar: 156 wiersz 10.

Zamiast: do rzeki Czarney czyli Kumo, czytay tylko do rzeki czarney.

Uw: 181.

P. Kałaydowicz przysłał mi następuiący artykuł, wypisany z rękopismu XVII wieku, który iest do sprzedania u Kupca Moskiewskiego Szulgina.

„*Miesiaca Awh:* 12 *deń sredi Jndikta XIV* (być powinno w 1301 roku) *siediaszczim SS. Patriarchom w miestie swoiem Sw: Sofiia, Antiochiyskomu i Kostiantinia hrada Patriarchu Joannu, i s nimi Mitropolity*"... (następuią ich imiona)... *i wseia Rusi Makśim, predstoiaszczim tu izbrannym Popom i Diakonom, i błahoczestywyi Episkop Sarayskiy Teohnost, sediaszczu w soborie Smireniu naszemu, położył posredie nas woprosy niekiia i otwiet wsiakomu podoben woprosu priia.... Woprosił: w kiia dni i wremena podobaiet czesti Sw: Ewanhelie Swiatitelin? Czetyreżdy w lieto rekszc: Strastnyia nedieli w welikiy Czetwertok, perwoie Ewanhelie, i na Paschu, i na Liturhii i na Weczernie, i w perwyi deń m. Sentiabria... O Kreszczeni: kolikożdy podobaiet izmolwiti molitw, kreszczaiuszcze czełowieka? podobaiet li mnohim popom krestiti ili iedinomu? Podobaiet iedinomu izhłahołati molitwy i iedinomu popu Krestiti. Aszcze li łuczitsia mnohim dietiem byti i budet popow mnoho, da krestit kożdo o sebie dietiszcze; i aszcze budet dietey mnoho i iedin pop da izhłahołet iedinoiu molitwy nado wsiemi dietmi i pohrużaiet po triżdy koież-*

do ditia, hłaholia: wo imie Otca" i t. d. — „*Pieti li w Welikiy Piatok służba z Swiatymi otcy ustawleno, służby w tom dni niest..... Aszcze prikliuczitsia swiatiteliu służiti Liturhiia, a ne budet Diiakona, a popow budet mnoho, łzie li iemu służiti? Aszcze budet nużda, da poiet s popy. — Aszcze budet Popow mnoho, a ne budet Diakona dostoit li sim służiti? Dostoit: iedin ot nich ekteniu hłaholet, wo ołtare stoia* (Daley pozwolono iest przełożonym po klasztorach celebrować ieżeli mieć będą błogosławieństwo od Biskupów)..... *Aszcze prikliuczitsia czełowieku w weliciey boliezni a ne woschoszczet wo inoky? Niest dostoyno postriszczi nużdeiu* (Daley pozwala się nietylko Biskupowi, bez kapłanów zakonników, lecz też kapłanowi świeckiemu i Dyakonowi postrzygać chorych, umierciącego zaś nawet słudze kościelnemu)..... *Podobaiet li Episkopa postriczi w Schimu? Aszcze ne budet Jhumena, postrižet Episkop. Umiraiuszczu Swiatiteliu, dostoit li tieło w ruku dati? Ne dostoit po neże ne ustawisza Bożestwennyi Kanoni. Aszcze swiatitel umret postrihszisia w schimu, kako pohresti ieho? Swiatitelski li, ili Mniszesky? Da położat w Schimie czerneczsky... Aszcze kotoryi Episkop w boliezni postrižetsia w schimu i potom zdraw budet, dostoit li iemu Episkopom byti? Ne dostoyno byti iemu Episkopom, no da budet iako i wsiakiy mnich... Aszcze mysz naczcnet ahnec, dostoit li im służyti? Dostoit, chotia by i czetwertaia czast ostałasia.... Dostoit li wo Apostolskiia prazdniky w sredu i w piatok miasa iasti? Ne razorit sia Sreda i Piatok ni Hospodskim prazdnikom, kromie welikich dney Swiatyia nedieli, i na sszestwie S. Ducha, i na Rożestwo Christowo ili Bohoiawlenie, i iehda bywaiet nedielia o Mytari i Farisei..... Prichodiaszczim ot Nestorian i Jakowit, kako podobaiet ich kreszczati? Podobaiet iemu prokłati swoiu wieru i uczitcli swoia, pomazawsze murom. — Prichodiaszczim ot Tatar i chotiaszczim krestitisia, i ne budet welikaho sosuda, w czem pohružatisia iemu, ili w riekie ili w ezerie, tokmo pohruzit kak by? Da pohružaiut ieho trižды.... Aszcze budet nuża pri smerti, a ne budet ni swiatitelia, ni Popa, ni Diakona, a budet tokmo priczetnik, łzie li iemu krestiti? Podobaiet krestiti. — Łzie li Diakonu dati pri smerti Sw: Priczastie, ili pieti nad nim, ili koliwo swiaszczati? Łzie. — Aszcze li budet iadomyi zwier ili ptica sniedomaia i udawitsia w silie, dostoit li to iasti? Pri nuży i po tom kaetsia.... Podobaiet li suchoia Stafilieiu* (winogradem) *służiti, ili ni? Aszcze ne budet hdie wina w katoroy zemli otniud, da izhnetut nowuiu stafil i służał, a ne suchoia. — Aszcze Pop czełowicka na rati*

ubiet, lzie li iemu służiti potom? Neuderzanno iest Bożestwennymi kanony. — Podobaiet li tieło Christowo nositi na put: Podobno i błahosłowenno" i t. d. i t. d.

Uw: 214.

Zamiast Czarney rzeki (kumo) czytay tylko, czarney rzeki i daley w teyże uwadze, zamiast: to miasto Banay iest teraźnieyszy Birnebórg które stało przedtém daleko wyżey nad rzeką Kumo, gdzie teraz Ulfrbi, a mieysce to nazywało się Banakila (Ob: Biszynga Erdbeschr: T. I. kar: 634) czytay: Lerberg tłómaczy, że miasto Banay leżało tam, gdzie teraz Prob stwo Wanaia (Vanaya) koło Tewasteguza, że starożytni Nowogrodzanie nazywali rzekę Kumo kupiecką, a Nokią (Nokia-Strom) Czarną. Przeciwnie P. Gipping w swoich Bemerkungen über einen in den Russ: Chron: erwähnten Kriegszug der Russen nach Finnland, za rzecz pewną podaie, że rzeka kupiecka iest to odnoga Poioska (die Bucht bey Pojo) a Czarna Karis a Karisfluss).

Uw: 250.

Niedawno, koło Sierzpuchowa, w ogrodzie, znaleziono w garnku 120 starych rubli srebrnych, każdy ważył około 24 zołot: z cechami, czyli wyobrażeniem twarzy, zwierząt, ptaków, liter K. N., na iednym w około ptaka wyrznięte imie Jana (może Kalety lub Jana II). Hrabia Tołsty, P. Zosyma i inni lubownicy starożytności kupili niektóre z tych rubli; lecz większa część dostała się w ręce osób nieznanych. — Wiadomość ta, oraz dwie następne, iedna do uw: 321 tegoż tomu, druga do uw: 48 Tomu V. udzielone są przez P. Kałaydowicza).

Uw: 321 przy końcu.

Lecz w tey samey xiędze, i tąż samą ręką którą ta xiążka iest pisana; w drugiey kolumnie 97 arkusza znayduie się następuiący iuż niewątpliwy dopisek „*W lieto ot Sozdania mira* 6837 *a ot popłoti rozdestwa Boha Słowa w lieto* 1329 *hodu, poweleniem błahoczestiwaho Welikaho Kniazia Iwana Daniłowicza, po rekłu Kality, po sowietu że wo duchownom czinu i po błahosłoweniu otca ieho i bohomolca Teohnosta Mitropolita Hreka, kniha siia rekomaia Euchołohion, ili po prostu po Rusky Potrebnyk, nowoprewedesia z Hreczeskaho iazyka na Ruskyi iazyk, z hreczeskaho piśmennaho drewniaho Ewchołohiona ili Potrebnika, icho że priweze s soboiu smireny Mitropolit Teohnost Hrek, schoże wyszepisannoho hodu, i napisasia siia kniha rekomaia Potrebnik, s prewodu na Bieło w sławu iedinaho Boha, wo Troyci sławimaho, Otca i Syna i Sw: Ducha. Amin.* — Po czém pod znakiem trzech krzyżów napisano: „*Chroni twerdiej ohorożaysia czasto obrazom kresta, składywaiuczi tri palca perwyia,*

a dwa posliedniia prihnuw dobre, nieze protiahnuw, kładi na czeło, na pupok, na prawoie pleczo da na liewoie, z dobroiu pamiatiu mysliaczi na nem razpiata za sobie, i tako ne pośmiecian budeszi diawołom, i on stydom poydet procz ot tobia. Tako sia wsehda ohorożay; a ia pomoszcziu kresta i knihi sia na pisał.

DO TOMU Vgo.

Uw: 48.

W rękopiśmie XVI wieku, będącym własnością kupca Moskiewskiego Szulgina iest mowa o Danielu Zatocznika (żyiącym w XII wieku), która ieżeli nie iest przez niego napisana, iest przynaymniey ciekawa: ma ona ślady starożytności i przypomina niektóre starożytne iuż zapomniane ruskie przysłowia. Umieszczamy ią tu (z niektóremi skróceniami).

„Wostrubim, bratie, iako w złatokowannyia truby, w razum uma swoieho i nacznem biti serebrannyia arhany, i wozwieiem mudrosti swoia. Boże, Boże moy! wskuiu mia iesi ostawił? Wostani sława moia, wostani w psałtyri i w huslech.... Da razwerzu w pritczach hadanie moie.... No boiusia, Hospodine, pochulenia twoieho na mia: az bo ieśm iako ona smokownica prokliataia, ne imieia płoda pokaianiu: imieiu bo serdce aki lice bez ocziu, i byst um moy iako noszczny wran na nyryszczi... i pokry mia niszczeta aky czermnoie more Faraona. Se że biech napisach, bieżach ot lica chudożestwa moieho aky Aharia rabynia ot Sarry. No widiech Hospodine Kniaże, twoie dobroserdie k sobie i pritchoch ko obycznoy twoiey liubwie... Az bo ieśm Kniaże Hospodine iako trawa bleszczanica, rastuszcze za stienoiu, na niu że ni sołnce siiaiet ni dożd idet: tako iaz Kniaże Hospodine, wsiemi obidim iest, zane ohrażen ieśm strachom hrozy twoiecia iako opłotom twerdym. No ne wozri na mia, iako wołk na iahnia, no wozri na mia hospodine, aki mati na mładenca.... My Kniaże żełaiem twoiecia miłosti: zane hospodine, komu liubowo (w innym rękopiśmie *Boholiubiwoie*) *a mnie horc liutoie, komu Bieło ozero, a mnie czernyie* (w innym rękopiśmie *czernieie*) *smoły, komu łacz ozero, a mnie na nem siedia płacz horkiy; komu ti iest Nowhorod, a mnie ukły opali; zane ne procwiete czast moia.. Tomże ne imu drahu wiery.... Ne dał bo mi Rostisław*

(syn Jerzego Dołgorukiego ob: niżey) *Kniaź: liepszi by mi smert, a na Kurskoie Kniażenie. Takoż i mużewi: lepsze by mi smert, niżeli prodołżen żiwot w niszczetie... Tiemże wopiiu k tebie, Kniaże moy hospodine: oderżim ieśm niszczetoiu: pomiłuy mia, syne welikaho caria Władimira*" (następuie zatém, że to iest pisane do syna Włodzimierza Monomacha, Jerzego Dołgorukiego, do którego należało Białe Jezioro. W innym rękopiśmie mowy Daniela ten Xiąże nazwany Jarosławem: Jerzy mógł mieć sławiańskie imie Jarosława)... *Izbawi mia ot niszczety sia, iako sernu ot teneta, iako pticu ot kliapcy... az bo ieśm iako drewo pri puti: mnozi posiekaiut ieho i na ohoń wmeszczut. Wsiemi obidim ieśm, zane ohrażen ieśm strachom hrozy twoieia. Jako że bo i ołowo hinet, czasto razwaraiemu, tako i czełowiek priiemlet mnohiia biedy. Nikto że możet soli zobati, ni w peczali smysliti, wsiak bo czełowiek chitrit i mudrit po czużiy bo czużey biedie, a o swoicy ne możet smysliti. Złato iskuszaietsia ohniem, a czełowiek napastmi; pszenica bo, mnoho muczima, czist chleb podaiet, a w peczali obrietaiet czełowiek um sowerszen. Molewe rizy iziedaiut, a czełowieka peczal, peczalnu mużu zasyszut kosti. Aszcze kto czełowieka w peczali prizrit, kak studenoiu wodoiu napoit w znoynyi deń. Ptica bo raduietsia wesnie, a mładenec materi: tako i az Kniaże hospodine, raduiusia twoiey miłosti, wesna bo ukraszaiet cwiety zemliu, a ty ożiwliaieszi wsi czełowieki swoieiu miłostiu, siroty i wdowicy, ot welmoż pohrużaiemi. Kniaże Hospodine! iawi mi zrak lica twoieho, iako hłas twoy sładok i obraz twoy hosudarew krasen, i lice twoie świetło i błaholiepno, i razum twoy iako że prekrasnoy ray mnohopłodowit. Az że chudyi dobre diwliusia. No iehda weseliszisia mnohimi braszny, a mene pomiani such chleb iaduszcz, ili pieszy sładkoie pitie, a mene pomiani tepłu wodu piuszczi i pracha napadsza od miesta zawietrenia. Jehda liażeszi na miahkich posteliach pod sobolimi odieiały, a mene pomiani pod iedinym płatom leżaszcza i zimoiu umiraiuszcza, i kaplami dożdewnymi iako striełami serdce pronizaiuszcze. Da ne budi, Kniaże, ruka twoia sohbena na podanie ubohim: ni czaszeiu bo moria roszczerpati, ni naszim imaniem twoicho domu istoszczieti: iako że bo newod ne uderżit woły, no toczju iedny ryby: tako i ty, Kniaże, ne wozderżi złata i srebra, no razday liudem. Pawołoka ispeszczerenna mnohimi szełki, krasno lice iawliaiet: tako i Kniaź mnohimi liudmi czesten i sławen po wsiem stranam.... Jako że pochwalisia Ezikiei Car posłom Caria Wawiłonskoho, i pokazasze im mnożestwo srebra i złata; oni że rieszą iemu: nasz car bokatieie tebia, ne mnożestwom*

złata no mnożestwom woia: zaneże muži złato dobudut, a złatom liudey ne dobyti. Jako że recze Swiatosław Kniaź (syn) *Igorew, idyi na Caria s małoiu družinoiu, i recze im: bratie! nam li od hrada* (Konstantynopola) *pohinuti, ili hradu ot nas plenenu byti? iako że Boh powelit, tako i budet* (słów tych nie ma w rękopismach kroniki Nestora, nam znanych) *poženesz bo iedin sto, a ot sta dwihnetsia tysiaszcza; nadiciasia na hospoda, iako hora. Sion ne podwiżetsia wo wieki* (czyż i to miał powiedzieć Swiatosław bałwochwalca?) *Diwia za butanom koni pastwiti, a za dobrym Kniaziem woiewati; mnohaždy bo beznaradiem połci pohibaiut. Widiech welik zwier, a hławy ne imieiet: tako i dobryia połky bez dobraho Kniazia pohibaiut. Husli bo stroiatsia persty, a tieło osnowaietsia žiłami, a dub kriepitsia mnożestwom korenia: tako i hrad nasz krepitsia twoieiu deržawoiu: zane Kniaź szczedr otec iest wsiem; służi bo mnohi otca i materi liszaiutsia, i k nemu pribiehaiut. Dobru bo Hospodinu służa, dosłużiszsia swobody; a złu hospodinu służa, dosłużiszsia bolszia raboty. Zane Kniaź szczedr aky reka bez berehow tekuszcze wskwozie dubrawy napaiaiuszcze ne tolko czełowiecy, no i skoti i wsia zwieri, a Kniaź skup aky rieka, welik breh imuszcz kamennyi: nelzia piti ni konia napoiti. A Boiarin szczedr aki kładez sładok, a skup Boiarin aki kładeź sołon. Ne imiey sebie dwora bliz Kniaża dwora; ne derzi seła bliz Kniaża seła: Tiun bo ieho iako ohń trepeticeiu nakładaiet, a riadowiczi ieho iako iskry; aszcze ot ohnia ustereżeszsia, no ot iskry ne możesz ustreszczisia žženie port. Kniaże, Hospodine moy ne liszi chlieba niszcza mudra, ni woznesi do obłak bohataho bezumna: niszcz bo mudr iako złato w kalnie sosudie; a bohat krasen nesmysłen, to aki pawołoczitoie zhołowie, sołomy natkano. Hospodine moy! ne zri wnieszniaia moia, no zri wnutrennaia: az bo o deianiem ieśm skuden, no razumom obilen; um wozrast imieiu, a star smysłom bych mysliiu iako oreł pariay po wozduchu. No postawi sosudy skudelniczi pod potok, Kaplia iazyka moicho, da nakapliut ti stadozayszi medu słowesa ust moich... Muża bo mudra posyłay, mało iemu każi* (powiedz) *a bezumna posyłay, sam ne lienisia po nem itti. Oczi bo mudrych żełaiut błahich, a bezumnaho* (oczy, chcą) *domu pirownaho... Bezumnych ni oriut ni sieiut, ni w žitnicy sobiraiut, no sami sia rożdaiut... ni mertweca razśmieszżiti* (nie podobna), *ni bezumna nakazati. Koli pożret Sinica orła, koli kamenie wospłowet po wodie, koli swinia pocznet na biełku łaiati, tohda bezumnyi umu nauczitsia...! Ne widał iesmi neba polstiana, ni zwiezd łutowianych, ni bezumna mudrost hłaho-*

liuszcza... Kniaże moy hospodine! ne more topit korablno wietri, a ne ohń tworit razženie železu, no nadymanie miesznoie: tako že i Kniaź ne sam wpadaiet wo mnohie w weszczi złyia, no dumcy wwodiat; a z dobrym bo dumceiu, Kniaź wysoka stoła dodumaietsia, a s lichim dumceiu dumaiet, i małaho stoła liszen budet.... Ne skot w skotiech koza, a ne zwier wo zwierech eś, ne ryba w rybach rak, ne ptica w pticach notopyr, a ne muž w mužech kiem swoia žena władieiet. Diwieie diwa kto poymaiet ženu złoobraznu pribytka radi. Nekohda že widiech ženu złoobraznu prinieziuszczeze k zerkału, i mažuszczisia rumiancem, i riech iey: ne zri w zercało, widiewsze liepost lica swoieho, za ne bolszuiu peczal priymeszi sebie.... Złaia žena biema biesitsia, a krotima wisitsia: w bohatstwie horditsia, a w ubožestwie inych osužaiet, Czto iest žena zła? Hostnica neusypaiemaia, kupnica biesowskaia, mirski miateż oslieplienie umu, wo cerkwi biesowskaia mytnica, pobornica hriechu, zasada spaseniu. Aszcze kotoryi muž imet smotriti na krasotu ženy swoieia i na ieia łaskowyia słowesa, a dieł icia ne ispytaiet: to day Boh iemu triasceiu bolieti.... Reczet mužu: Hospodine moy, swietie ocziu moieiu! az na tia ne mohu zrieti; iehda hłaholeszi mi, tohda wziraiu na tia i ubo umiraiu i wozdrožat mi udy tieła moieho..... Niest na zemli bolszi ženskia złoby... Wozwratimsia na predniaia słowesa. Az bo Kniaże hospodine, ni za more chodił, ni ot Fiłosof naucziłsia, no bych iako padaia pczeła po razlicznym cwietom i sowokupliaia iako medewnnyi sot, tako iaz po mnohim kniham sobiraia sładost słowesnuiu i razum sowokupich iako miech wody morskia, a ne ot swoieho razumu no ot Božia promysła... Sii słowesa az Daniił pisach w zatoczenie na Biełoczerie i zapeczataw w wosku i pustich w ozero, i wzem ryba požre i iata byst ryba rybarem i prynesena byst ko Kniaziu, i nacza ieia poroti, i uzrie Kniaź sie napisanie i powelie Daniła swoboditi ot horkaho zatoczenia... Uže bo prestanu hłaholati, da ne budu iako miech uteł, ronia bohatestwo ubohim. Jako že bo ptica uczaszczaiet pieśni swoia, skoro woznenawidima bywaiet... Riecz prodołžena ne dobro prodołženapawołoka. Hospodi! day že Kniaziu naszemu siłu Samsonowu, chrabrost Alexandrowu, Josifow razum, mudrost Sołomoniu, krotost Dawydowu, i umnoži wsia czełowieki pod ruku ieho. Liutie biesnuiuszczemusia dati nož, a łukawoma włast, pacze wseho nenawiż storonnika pereterialiwa. Amin.

Uw: 141.

W pewney Kronice powiedziano: „*K. W. K. Witowtu w Nieniey w Mariin horodok* (Maryenburg) *priydo-*

sza posły iz hrada Moskwy, prosiaszcze dszczeri icho za W. K. Wasilia Dimitriewicza. Witowt że dade dszczer swoiu Kniażnu Sojija za W. K. Moskowskaho, i otpusti iu iz hrada iz Mariina, a s neiu posła Kniazia Montiwicza (Jana Olgimuntowicza Olszanskiego: ob: Chron: Stryikowskiego Xię: XIII roz: 8) *iz hrada Hdańska, i poydosza wsi korabli za more i priydosza ko hradu Pskowu. Pskowiczi że welikie czesti wozdasza im, i prowodisza do Nowahoroda, i Nowohorodci że paki im, i czest wozdasza, i prowodisza do Moskwy. Kniaź że Welikiy protiwu ich posłał bratiu swoiu, K. Andrcia Władymirowicza i K. Juria Dmitriewicza i inych mnohich Kniazey i Boiar, i srietosza Kniażnu Sofiiu s welikimi czestmi. Tohda metropolit Kipriian so wsiem oświaszczennym soborom sretili czestno so kresty pred hradom Moskwoiu, i sotwori brak, i wienczali W. Kn: s Welikoiu Kniahineiu Soficiu, i byst brak cziuden.*

DO TOMU VIgo.

Str: 3.

Między papierami z Królewieckiego Archiwum niedawno mi nadesłanemi, znalazłem list Mistrza Inflanckiego do Mistrza Zakonu Niemieckiego (pod datą 15 Sierpnia 1471 roku) w którym powiedziano, że Nowogrodzanie zawieraią z Zakonem przymierze, przeciwko niewiernych Pskowian i W. Xcia Moskiewskiego.

Uw: 35.

W pewnym rękopiśmie Zbioru modlitw z XVI wieku znayduie się list W. Xcia Jana Bazylewicza do Arcybiskupa Nowogrodzkiego Jonasza, w którym powiedziano: *„Brat nasz Kazimer Korol Polski, i W. K. Litowski, ieszcze k naszemu otcu, a nyniecza ko mnie posłow swoich ne odinowa prisyłał o tom, cztoby ieśma priniali k sobie icho Mitropolita Hrihoria: ino, otcze, wiedomo tebe, tot Hrihorey otholie priszeł, ot koho postawlen? Priszeł iz Rima ot Papy, a postawlen w Rimie Hrihoriem Patriarchom bywszim Carehradskim, kotoryi połwinowałsia Papie s ośmaho sobora; a sami wiedaiete, za koliko liet razdeliłasia Hreczeskaia wiera s Łatynskoiu, i Swiatymi*

otcy zakliato i utwerzeno, czto s Łatinoiu ne sowokupliatisia.... W seho (Grzegorza) *miesto inyi patriarch w to wremia był na Carehradie; a on, buduczi w cziużey stranie, w Rimie, da postawił toho Hrihoria, Sidorowa uczennika, w Mitropolity na wsiu Ruś, i otec moy posłał k koroliu, cztoby iesi, brat, toho Hrihoria k sobie ne priymał na naszeho otca na obszczaho, na Jonu Mitropolita, a nowiny by iesi ne czinił, a naszia by iesi stariny ne ruszał.... Jonie wzyskanie Mitropolskoie naszich praroditeley, Wel: Kn: Ruskich, i nasze i do siech miest, a ne W. K. Litowskich: kto budet nam liub, tot budet u nas na wsey Russii, a ot Rima u nas Mitropolitu ne byti... A primesz, ino ty cerkow Bożiu razdielaiesz a ne my. A Korol paky tako priniał ieho, i cerkwey iemu Ruskich postupiłsia... Kniaź Welikiy powiestwuiet: koli iesi, nasz bohomolec, priiezżał k naszemu otcu i ko mnie i k Jonie Mitropolitu na swoie postawlenie, ino tebie otom horazdo i samomu wiedomo... i kakow paki iesi obiet swoy dał Jonie Mitropolitu, czto ti k tomu Hrihoriu ne pristupati... a oposlie ieho żiwota Teodosiu Mitropolitu, da i nyniesznemu otcu naszemu, Filippu Metropolitu. Nyniecza paki iawliaiem tebie: prisłał ko mnie izo Cariahrada Josif Mitropolit Kesaria Filippowy hramotu swoiu, czto postawlen u nas na Moskwie i u was był... a iawliaiet nam o tom Hrihoriy....* (że) *on posłał do Cariahrada posła swoieho Manuiła, iszczuczi sebie błahosłowenia i podtwerzdenia ot Carehradskaho patriarcha, a chotiaczi byti u nas na Moskwie... da cztoby o nem Patriarch posła swoicho posłał, do menia, da ot toho-dey mnoho porekł złata i port Patriarchu.... i w to-dey wremia Patriarch był, Simonom zwali, nad niekotorym monastyrem nad ubohim, a bolszie cerkwi Bożii Sobornyie Tureckiy Car w Mizhiti poczinił, a kotoryia cerkwi ostawił Patriarchu, na tiech Krestow niet, ni zwonu u nich niet: poiut bez zwonu, i tot-dey Simon czełowiek razsuditelen, da u toho posła Manuiła pominkow ne priniał, a błahosłowenia ne dał, a otrekdey iemu tak: az sam żiwu w ubożestwie, w Besermenskich rukach, w cziużey newolie, a nasze sia uże prawosławie izrusziło: i my umyslili sobie s swoim otcem s Mitropolitom, i s swoieiu materiu, i s swoieiu bratieiu... i so wsiem Swiaszczenstwom, da toho mi posła patriarsza, ni Hrihoriewa, i w zemliu swoiu wpuszczati ne weliet; ne trebuiu ni ieho błahosłowenia ni ieho ne błahosławienia imieiem toho patriarcha cziuża i otreczena... Tobie by, naszomu bohomolcu, wiedomo było... Kotorymi dieły tot posoł Patriarsz poydet k tobie s tiem posłaniem, ili tot Hrihorey uczuet sia podsyłati, i ty b toho horazdo sia o-*

berehał, i dietey swoich (Nowogrodzanów) *nakazał, cztob nikotoromu posłaniu Patriarszu, ni Hrihoriewu, ne wierili, ni pouczenia icho, ni łożnaho błahosłowenia ne trebowali.... i pomnił by iesi, otcze, swoy obiet*" i t. d. (podany przez P. Stroiew).

Uw: 324.

Z tegoż zbioru modlitw, iest wypisaném co następuie: „*Hennadiy, Archiep: W. Nowahrada i Pskowa Nifontu Episkopu Suzdalskomu... Czto ieśmi posłał hosudariu W. K. hramoty, da i Mitropolitu, da i Podlinnik o Nowhorodskich eretykiech, a Prochoru Episkopu Sarskomu o toy że Eresi, a tebia tohdy na Moskwie ne było i o sem wspominaiu, cztoby iesi posmotrieł w Prochorowu hramotu.... Nynie kak prodliłoś to dieło, obysk iemu ne kriepok czynitsia... Uże nynie naruhaiutsia Christianstwu: wiażut kreskty na worony... woron letaiet, a krest na nem wiazan drewian.... a na woronie krest miedian; sadiatsia na sterwie i na kału... A zdesia obretoch ikonu u spasa na Jlinie uliciz, Preobrażenie.... stoit Wasiliy Kisariyskiy, da u Spasa ruku da nohu otriezał, n na podpisi napisano: obriezanie hospoda naszeho, Jsusa Christa. Da priweli ko mnie Popa da Diaka, a oni krestianinu dali krest tielnik: drewo płakun, da na krestie wyriezan sorom... i christianin-dey s tiech miest uczał sochnuti, da ne mnoho bolieł, da umerł. A Diak skazywaietsia plemennik hridie Kłoczu eretiku, czto w podlinnik napisan... I toho tolko ne uprawit Hosudar, ino budet posliedniaia liest horsze perwyia.... A tomu by ieste ne wieryli, czto sia oni zowut. Christiane: to oni pokrywaiut tiem swoiu ereś*" i t. d. „*Protiwen posłan Nifontu, da Fiłosficiu Episkopu Permskomu w odni rieczi o Ereticiech s Semenom s Jezewitom lieta* 96 (1488) *Henwaria*" (Dodatek P. Strojew).

Uw: 629.

Wyciąg z Kronik.

Rok 1462. Tryfon, Archimandryta Spaski z Moskwy mianowany został Arcybiskupem Rostowskim w dniu 13 Maia, przybył do Rostowa 23 Maia. — Kapłani w Pskowie prosili miasto, aby w niem mógł się odbyć Sobor.... Polecono że Sobor ten odbyć się ma w cerkwi N. Panny Pochwalney i Opieki M. Boskiey; oraz u S. Ducha, za Domantowym murem. Założyli w Pskowie cerkiew murowaną, koło przymościa na Zapskowiu S. Kozmy Demiana. X. Włodzimierz Andrzeiowicz i Posadnik Stepenny Zinowiusz Michayłowicz... Pskowianie założyli inne miasteczko nowe na Wołoczynie górze i nazwali ie Włodzimierskiem. Zbudowano cerkiew S. Mikołaia. Pskowianie zabudowali rozpadlinę w murze na Korwie od rzeki Wiel-

kiey i bramę do strony rzeki wybudowali, około rzeki Wielkiey od wyspy Kutnicy do gminney bramy, iak z drugiey strony podobneyże wysokości zbudowano od rzeki Pskowy... Zbudowano (w Nowogodzie) cerkiew murowaną na Sławkowey ulicy na starych fundamentach; poświęcał ią Arcybiskup Jonasz d. 26 Października.

Rok 1463. W Jarosławie, w klasztorze Zbawiciela, znalezionemi zostały zwłoki X. Teodora Jarosławskiego, i iego synów Konstantyna i Dawida; pod cerkwią w Katakumbie zupełnie całe. Archimandryta tamecznego klasztoru Chrystofor wyiął te zwłoki z wielkiemi honorami i przyniosłszy do cerkwi Zbawiciela złożył w iednym grobie, włożywszy na nie nowe suknie zakonne, albowiem oni umarli przyiąwszy tousurę zakonną: wielkie cuda i uzdrowienia oni dokazywali. — Jonasz Biskup Permski ochrzcił wielką Perm, i Xięcia ich (zapewne Michała który później wzięty został w niewolę przez woysko Moskiewskie), cerkwie pobudował, kapłanów i przełożonych wyznaczył.... Zaczeli Pskowianie prowadzić mur na Kormie naprzeciw ściany dowmontowey, dokończyli budowy cerkwi Koźmy i Damiana, zrobili most na rzece wielkiey. Cena pieniędzy podniosła się w Pskowie grzywienkę rubla, płacono po 60 deńgów.

Rok 1464. Dnia 4 Marca Metropolita Teodozyusz mianował niciakiegoś Jerozolimianina Józefa, brata Patryarchy Jerozolimskiego, Metropolitą w Cessaryi Filippeyskiey; patryarcha ten Jerozolimski poszedł był do Moskwy dla zbierania iałmużny, albowiem oni cierpieli prześladowanie od Sułtana Egipskiego, i niedoszedłszy Rossyi umarł w Kafie. Józef ten chciał być na iego mieyscu, i tak się mianuiąc poszedł od Metropolity naszego dużo zabrawszy iałmużny, i nie doszedł do swego kraiu. W listach Metropolitów Rossyiskich, fol: 99 iest list Metropolity do Nowogrodzanów, i Pskowian o tym Józefie powiedziano w tym liście: „*Priyde k nam ot hospodnia hroba Josif Protosinhel, wozwieszczasia onaho priszedszaho s nebesi strasznaho trusa.... ne poszczade rozdeliti cerkwi Sw: Woskresenia, iże nad Sw: hrobom, i cerkownyi łob wpad wnutr skrusził; i słysza o tom Sałtan Ehipskoy, i chotia razoriti chram i na miestie tom postawiti swoiu Mizhit. On że Joakim Patriarch, mnoho płakawsia prosza, da okup wozmet... i iedwa stał na połszesti tysiaszczi złatych Wenedskich, i w tom poruczniki mnoho christian, dan że i zakład mnoho swiatosti cerkownyia.*" i t. d. —... Xże Pskowski Jwan Alexandrowicz i Posadnik Stepenny Alexy Bazylewicz założyli miasto nowe drewniane nad rzeką Siną i nazwali ie Krasném miasteczkiem. W Lipcu dużo padało deszczu i woda była wielka

a zboże tanie (w Pskowie) ćwierć żyta, 17 deńgów, a owsa 7, pud soli po 3 deńgi.

Rok 1465. Przybiegł do Moskwy Joachim Biskup Brański i Czernihowski porzuciwszy swe biskupstwo: dano mu Suzdal, Kaługę i Torussę. D. 5 Października o godzinie 1szey po pułnocy zniknął xiężyc, okazał się znowu o godzinie 2giey.... Pokryli cerkiew Stey Zofii (w Pskowie) zelazem. Umarł Posadnik Maxym, przyiąwszy habit, i syn iego Symeon i Posadnik Jerzy Tymofieiowicz. Kawał muru który wypadł na Kormie od rzeki Pskowy w tymże roku naprawiony został. W Zapskowiu panował pożar w dniu 16 Maia, zpalił się klasztor i cerkiew Sgo Eliasza: dokończono mur w Kormie d. 30 Sierpnia, który robiło 80 naiemnych ludzi przez lat 3 i wzięli za to 175 rubli; postawiono oraz dzwonnicę w tym murze, należącą do cerkwi S. Troycy obitą deskami: cerkiew Zmartwychwstania pokryto żelazem, i całą cerkiew w ścianie Domantowey; w Meletowie cerkiew zaczęto malować; wymalowano kaplicę S. Troycy zewnątrz od pobocznych drzwi. Dnia 9 Sierpnia Pskowianie z mieszkańcami okolic, dla obrony swych domów założyli ścianę drewnianą, od Wielkiey rzeki, od klasztoru Opieki M. Boskiey aż do Pskowy. Na zapskowiu założyli ścianę od Grzmiącey góry do rzeki Wielkiey, i do S. Barleama: budowali ią sami mieszkańce przedmieść swoim kosztem, i zbudowali ią w przeciągu iednego tygodnia. Teyże iesieni w d. 6 Paźdz: przyiechał do Pskowa Arcybiskup Jonasz, powitano go z krzyżami za nowym murem: on odprawił nabożeństwo w Kościele S. Troycy, gdzie mu śpiewano długoletność i przeklinano złych. Dnia 19 Paźdz: zaczęło się palić na Usosie koło starego muru w domu Barnasa, i spalił się cały Psków, Biskup przeniosł się na Snetną górę i wyiechał w dniu 24 Października.

Rok 1466. Dnia 8 Kwietnia, umarł Wassyan biskup sarayski. Umarła żona xięcia Piotra syna Dymitra Dońskiego żyła długi czas mniszką w Moskwie, w klasztorze Wniebowzięcia, nazwana w klasztorze Frozyną. Założono (w Pskowie) cerkiew NPanny Pochwalney, na Romanowie, w dniu 16 Czerwca zaczęło się palić na ulicy Kowalskiey od kowala Klemensa, spaliło się aż do klasztoru Narodzenia Pań: zgorzało cerkwi 12: ogień był od rzeki wielkiey do baszty Lugskiey i do rzeki Pskowy: Bóg ocalił cerkiew S. Tróycy: w temże mieyscu przeznaczono cmentarz. Tegoż roku pokryto dach na cerkwi S. Jerozolimy żelazem: tegoż roku d. 1 Sierp: zawieszono dzwon na nowym murze, dokończono cerkiew na Romanowie, kopułę u Stey Tróycy obito żelazem: chmiel był drogi w Pskowie cwiartka po puł rubla i po 10 deńgów.

Rok 1467. D. 14 Kwiet: urodził się xięciu Bazylemu Rezańskiemu syn Jan w Moskwie. Założono (w Pskowie) cerkiew murowaną na Połoniszczu; zboże podczas lata było tanie korzec żyta po 18 deńgów, owsa po 8, soli pud po 3 deńgi, miodu 7 pudów za puł rubla; tylko chmiel był bardzo drogi, puł ćwiartki po 60 deńgow, lecz to na czas krótki. Arcybiskup Rostowski Tryfon zrzekł się swego biskupstwa w d. 6 Sierp:, albowiem był chory i przeniosł się na mieszkanie do klasztoru Zbawiciela. Odnowiona została w Moskwie cerkiew Podniesienia, przez W. Xę Maryę żonę Baz: Bazylewicza ślepego, cerkiew tę założyła W. Xa Eudokia żona Dymitra Iwanowicza Dońskiego na 60 lat przedtém, lecz za iey życia mało co zbudowano, albowiem ona w tym roku umarła: w kilka lat zaczeła kończyć tę cerkiew W. Xa Zofia żona Bazylego Dymitrowicza, i wybudowała do sufitu, lecz sufitu nie skończono, — panowały potém częste pożary, ściany były nieco uszkodzone, lecz wewnątrz wszystko stało mocno: W: Xa Marya umyśliła rozebrać tę cerkiew i pobudować nową: miał sobie poleconym do wykonania ten proiekt, Bazyli Dymitrowicz Ermolin z rzemieślnikami, lecz oni cerkwi nie zburzyli, lecz tylko cegłę uszkodzoną wyłamawszy, nowemi cegłami i kamieniami zaprawili, co wszystkich w podziwienie wprawiło. Dnia 3 Listopada poświęcił tę cerkiew metropolita Filip, d. 10 Grudnia mianowany został arcybiskupem rostowskim Wasyan Ryło; był on przed tém przełożonym klasztoru troickiego.

Rok 1468. Dnia 15 Lutego, spaliły się całkowicie Kreml i Uściug. Założono (w Pskowie) w klasztorze Krasnego Pałacu, murowaną cerkiew S. Pantaliona, w d. 16 Kwiet: i wzięto od niey na swóy użytek 30 rubli u kapłanów. Teyże wiosny cały Psków rozdzielono po dwa przedmiescia na wydziały, do niektórych wydziałów nowe przedmieścia przyłączano losem; losy dobywał z tronu Xe Bazyli, syn xięcia Teodora Juriowicza. Dnia 23 Maia o godzinie 3 w nocy, zapalił się posad na Moskwie koło Nikoły Mokrego, i domów bez liku zgorzało, w górę do kanału, i po za ulicę Obi: Pań: koło domów Wisiakowych do S. Jana na pięciu ulicach, a od S. Jana na padoł po łąkę S. Bazylego, przez ulicę Wielką, wydział Wostry do Koźmy i Deniana; było wietrzno i niepogodnie w mieście. W. Xe pobudował obiecaną cerkiew S. Symeona Dziwnogórca. Deszcz padał całe lato, przez 4 miesiące wiele zboża na polu zgniło, a łąki woda zabrała, żyta wielu nie posiało. D. 4 Sierpn: Zaćmienie xiężyca. Był pomór wielki na konie. Urodził się Xu Bazylemu syn Piotr. Zbudowano na Wołdze miasteczko Romanów. Były arcybiskup

Tryfon umarł d. 30 Grudnia i pochowany został w Jarosławiu w klasztorze Zbawiciela.

Rok 1469. Pięć soborów (w Pskowie) i duchowieństwo całe, napisawszy dyploma z Nomokanonu, o rzeczach cerkiewnych, w skarbcu ie złożyli, (podczas swey kłótni z arcybiskupem nowogrodzkim) rządcą swym na seymie, w obec całego Pskowa obrali kapłanów Andrzeia Kozę z cerkwi S. Michała, Charytona z cerkwi Wniebowstąpienia na Zaweliczu: powstali oszczercy na kapłana Andrzeia, który uciekł do Nowogrodu do biskupa, w d. 23 Stycznia przyiechał biskup, powitany z krzyżami, i zawezwawszy do siebie do pustyńskiego dworu, zaczął zapytywać o dyploma poddaństwa... lecz mu nie dano tego dyplomatu, on przeto koszta podróży od kapłanów wybrawszy, wyiechał w d. 5 Lutego. Zbudowano wielką murowaną bramę (w Pskowie) i basztę nad nią dużą, wyższą od dawnieyszych, a to nad końcem mostu zapskowskiego, wzieli za to maystrowie 30 rubli srebrem. W Pskowie, zboże i wszystko było tanie, a ze wszech stron spokoyność i cichość wielka. — Zaczęto (w Nowogrodzie) topolki sadzić na Sławkowey ulicy.— W dniu 30 Sierpnia była straszna burza, grad z grzmotem, co wielki strach sprawiło. Teyże iesieni przyiechał poseł od W. Xa, na imie Seliwan oraz od metropolity, Hleb, z dyplomatem metropolitalnym, mówiąc, żebyście wy synowie administracyą własności cerkiewnych swemu arcybiskupowi poruczyli... Cały Pskow iego błogosławieństwo i słowo swego monarchy W. Xcia przyiął, i dyploma wyiąwszy podarli ie w dniu 5 Stycznia.— Dnia 21 Grudnia nad grobem metropolity Piotra młoda ślepa dziewica dzieyrzała: został takoż uzdrowiony nieiakiś człowiek z Rezanu, który był osobliwy: miał on rękę skurczoną i do ziober przyrosłą.

Rok 1470. Dnia 13 Marca były grzmoty, pioruny i deszcz wielki. Dnia 15 Kwietnia po iutrzni o godzinie 12 było zaćmienie słońca: okazał się krąg na niebie iedną stroną pośród nieba a drugą skierowany był ku zachodowi, połowa tego kręgu zewnątrz była czerwona, a w około do połowy tego kręgu zielona, w górze i z boków, takiego koloru iak tęcza co bywa na niebie; druga połowa biała; pod tym kręgiem, dwie tęcze, w takiż sposób z dołu zielone, wewnątrz czerwone; końce tęcz do samego zachodu: pomiędzy niemi w środku było słońce, posuwaiące się ku zachodowi: między tęczami pod samym kręgiem, iakoby dwa rogi, ieden końcem na południe, drugi na północ, pomiędzy niemi światło iakoby słoneczne; nad będącem słońcem stało prosto; a na rogach od tego słońca pomiędzy rogami, między tęczą z obydwóch stron po iedném słońcu, przeciw samego słońca. Widok taki trwał

godzin dwie, poczém kręg i tęcze znikły. Te trzy nadzwyczayne słońca zeszedłszy się razem, utworzyły iedno oprócz istotnego słońca przed którém szło do zachodu, z niém wspólnie, i zaszły oba słońca wraz: zwyczayne nayprzód a potem nadzwyczayne, krąg, który był na środku nieba, rozszerzył się w bokach nie zeszedł się w górze a nadole końce iego były do półkola. To zaćmienie widziało wielu w Moskwie, w innych zaś miastach nie było widziane. — Teyże wiosny (w Pskowie) woda była wielka i napełniła rzeki i ieziora. Dnia 21 Maia przez noc całą były grzmoty, piorun uderzył w cerkiew S. Pantaleona (w Pskowie): w klasztorze na Krasnym dworze ramy od obrazów były opalone: strzałka piorunowa biegała po cerkwi: tenże piorun zapalił cerkiew w Litwie. Bóg wie ilu chrześcian zginęło, a świątyń i drzew było zniszczonych. — Tegoż miesiąca ożenił się Xe Andrzey Bazylewicz Uglicki w Moskwie, z Heleną, córką Romana, X. Mezeckiego, dawał im ślub metropolita Filip. Tarakan kupiec założył (w Moskwie) dla siebie sklepy murowane, przy murze miasta u florowskiey bramy, które podniosł w ciągu iednego roku.— D. 24 Czerw: (w Pskowie) pioruny i grzmoty wielkie panowały. Piorun na Zwanicu w Krowicy Grydnicy 7 ludzi opalił; deszcz padał ulewny: z ludzi dotkniętych tém nieszczęściem, czterech ocucono, a trzech umarło: ci zaś którzy byli w Grydnicy, zostali nie uszkodzeni. Dokończono (w Pskowie) cerkiew w klasztorze S. Nicety: rzemieślnicy wzięli zapłaty 20 rubli srebrem. — Tegoż roku w dniu 1 Sierpnia po godzinie 1 z południa zapaliło się w Moskwie wewnątrz miasta na podolu, koło króla Konstantyna i Heleny, w domu Bogdana Nosowa, do nieszporów spaliło się wszystko, i za rzeką zgorzały liczne domy a głownie i kawałki palących się dachów daleko wiatr roznosił. W. Xe był natenczas w Kołomnie: w mieście pozostał tylko dwór X. Iwana Juriowicza, oraz dwa domy iego bratunków, i dom Ireny Oleksiciowey: albowiem od strony tych domów wiatr powiewał. Umarł Jonasz biskup permski. Tegoż roku (w Nowogrodzie) na ulicy Teodorowey z topol wody zebrało się wiele: zbudowano most nowy od Łubianki przez cały wydział stolarski: na Sławkowey ulicy wybudowano grydnicę nową średnią.

Rok 1471. Teyże zimy panowały śniegi i burze, iednak na wiosnę w rzekach wody było niewiele. Dnia 23 Marca, umarła Marfa Rostowska xiężna, mniszka, pochowaną została w klasztorze Narodzenia N. Panny. Teyże wiosny Prochor mianowany został biskupem saraysklm. Na seymie (w Pskowie) lichwiarze, intryganci, odebrali ziemię S. Tróycy w d. 7 Kwietnia: mianowicie ziemię Ma-

tutynową darowiznę pradziada iego posadnika Nieżaszyna: w czasie tym, ieszcze się seym nie zkończył; zapalił się dom tegoż Matutyna, który na cztery miesiące przed tém zdarzeniem umarł. Zbudowano (w Pskowie) most na nowém mieyscu, na rzece Czeresze, robotnikóm dano 8 i puł rubli. Teyże wiosny ożenił się X. Borys Bazylewicz u X. Michała Chełmskiego, poiął za żonę X. Juliannę. Umarł X. Alexy Teodorowicz Jarosławski w d. 7 Kwietnia i pochowany został w Jarosławiu w cerkwi Zbawiciela, w klasztorze. W końcu Kwietnia i na początku Maia przez 9 poranków były wielkie mrozy, Bóg iednakże dał obfitość: młodą dębinę iesienną i paproć mróz uszkodził. Na Jakowlowey ulicy (w Nowogrodzie) był pożar, oraz w środku Borkowey ulicy aż do Kozmodemiańskiey; uszkodzonych zostało cztery cerkwi: tegoż roku piorun spalił 2 cerkwie, na końcu ulicy pruskiey. S. Eliaszą i drugą S. Teodora w Rakowie. Dnia 29 Sierp: dało się czuć w Moskwie trzęsienie ziemi (powiedziano w Archang: i Nowogr: kron:) Teyże iesieni panował pożar w Nowogrodzie od Waregskiey ulicy aż do Łubianicy, przyczém zapaliło się dwie cerkwie S. Jana, koło niemieckiego dworu i S. Jerzego na targu, oraz dwór niemiecki górny zgorzał. Dnia 8 Listop: Filoteusz mianowany biskupem permskim. D. 27 Listopada zaćmienie xiężyca. Dnia 8 Grudnia Teodozyusz archymandryta cudowski poświęcony na biskupa rezańskiego, byli na tey uroczystości, arcybiskup rostowski, biskup suzdalski Eufemiusz, kołomneński Geronty, sarski i permski. Zgorzało miasto Ostrów, przedmieście pskowskie. Kapłani nie okupieni, uderzyli czołem Pskowowi o zwołanie szóstego soboru. Wtedy napisane dyploma zerwano, wyiąwszy ie ze skarbu, z czego wszyscy byli bardzo kontenci, albowiem ono przez lat ośm było w ukryciu, z tego powodu chrześcianie wiele ucisków i szkód ponieśli. W Nowogrodzie była wielka obfitość wszech rzeczy i zboże było tanie.

Rok 1472. Teyże zimy w Litwie i Nowogródku umarł metropolita Grzegorz d. 22 Lipca o godzinie 3 w nocy zapaliło się w Moskwie w posadzie koło Zmartwychwstania na fossie i paliło się noc całą i nazaiutrz do południa, samych cerkwi spaliło się 25; po brzegu do cerkwi Podniesienia na wostrym końcu, oraz po łąkę S. Bazylego i do Kulitki, w górę zaś od cerkwi Zmartwychwstania, wzdłuż fossy do podniesienia na fossie, daley do Jaru, i do cerkwi murowaney Obi: Pań:, aż do cerkwi Zmartwychwstania na Dmitrowskiey ulicy, do S. Eupatego i Kuleszki: panowała burza: ogień rzucał przeszło za 8 dużych domów z świątyń zrywało dachy: zamięszanie panowało wewnątrz miasta i sam W. Xe tu się znaydował i po różnych micy-

scach z dziećmi boiarskiemi, obieżdżaiąc szybko i polecaiąc prędko gasić i rozrzucać. — Wybielona została cerkiew Jana Wiel: na Petranie (w Nowogrodzie): w pałacu xiążęcym dokończono murowaney grydnicy. D. 9 Września zaczęło się palić na ulicy S. Jana (w Nowogrodzie) wypaliło się całe pobrzeże aż za Dańsławią ulicę i muru mieyskiego od brzegu półtorey stopy, most herbelski, i Herbela do wielkiego mostu i 3 cerkie były uszkodzone: Sgo Włodzimierza, S. Dymitra na Dańsławey ulicy i kaplica S. Cyryla w cerkwi S. Dymitra.

Rok 1473. Teyże wiosny koło S. Mikołaia w wydziale opoczweskim (w Pskowie) kamieniem wykładaną zbudowali bramę i ogród iabłonny założyli. Dnia 25 mianowany biskupem kołomneńskim kapłan zakonnik Niceta Semetków syn protopopy archangielskiego w Moskwie. Tegoż miesiąca znaleziono w cerkwi Zbawiciela xiężnę Maryę, żonę W. X. Symeona Iwanowicza, w zakonie Fetynię, którey ciało w niczém uszkodzoném nie było, suknia iey tylko zniszczała, W. Xe posłał po przełożonę klasztoru Alexieiowskiego, i kazał włożyć na nią nowe suknie. — Człowiek nieiakiś w Moskwie podług zwyczaiu chodząc do wsi w którey mieszkańce modlą się za zmarłych cudzoziemców: maią za zwyczay to nabożeństwo odprawiać w Czwartek, siódmego tygodnia po wielkieynocy, i śpiewaią pieśni za umarłych; wspomniony ten człowiek szedł chory czyniąc toż samo co i inni, to iest wykopywał nowe doły a zasypywał dawne, niespodziewanie upadł w tłumie ludu, albowiem niósł ziemię z nowego dołu do starego: w tém ogłuch i oniemiał.... człowiek ten zacząwszy oddawać pokłon wszystkim grobom (w katedrze uspeńskiey) gdy się kłaniał nad grobem Teognosta, wymówił i usłyszał..... doniesiono o tém metropolicie i W. Xu. Oni nie uwierzyli temu, nie kazali przeto dzwonić i wysławiać go całemu ludowi.... zwłoki iego (Teognosta) zostały zamurowane, i kamienia nad grobem nie położono, i dotąd grób iego bez straży stoi.

Rok 1474: Dnia 9 Listopada łowczy W. Xa Grzegorz Perchuszków ieździł na pole i widział znamie na niebie dwa słońca o god: 2 po południu iedno słońce odbywało drogę zwyczayną, a drugie nadzwyczayną nad niém, świeciło nadzwyczay białym kolorem, nie puszczaiąc wcale promieni; widział to, nietylko sam Grzegorz lecz i ci którzy z nim byli. — W Nowogrodzie i na Uściugu umierali ludzie, w Uściugu w iednym dniu zbudowano cerkiew Zmartwychwstania nad fossą i choroba panuiąca na ludzi, ustała.

Rok 1475. Dnia 23 Kwietnia po nieszporach (w Moskwie) powstała burza, grzmot straszny panował od południa, mrozy i zimno trwały do 3 Maia, a deszcze codzień spadały. Dnia 10 Lipca zapaliło się za rzeką w Moskwie koło cerkwi Mikołaia Borysowa spaliło się wiele domów i ta cerkiew. Dnia 12 Września o północy, zapaliło się w Moskwie na posadzie za Nehlinną między cerkwią S. Mikołaia a wszystkich SS. cerkwie te zgorzały; a d. 28 Września na Arbacie spalił się zupełnie maiątek NiceforaBasenka, którego zaledwie z życiem uratowano.— D. 30 Września o godzinie 2 po południu przypadło zaćmienie słońca, część iego znikła i zostało iak xiężyc w kwadrze. W Moskwie to zaćmienie widziane nie było, lecz tylko w Kołomnie i na granicach. — Umarł były przedtém metropolita Teodozyusz w klasztorze S. Sergiusza, i tu pochowany został. — W Październiku, o godzinie 4 po południu zapaliło się w Moskwie wewnątrz miasta koło bramy S. Tomasza. W. Xe sam przyszedł z wielo ludźmi i ogień był zgaszony: ztamtąd W. Xe poiechał na obiad, i w tym czasie zapaliło się także wewnatrz miasta koło bramy S. Mikołaia o godzinie 5 po południu, między cerkwiami Wniebowstąpienia a Koźmy i Demiana, gorzało prawie całe miasto, do pałacu W. Xa i klasztoru Zbawiciela, oraz do pałacu xięcia Michała Andrzeiowicza, niżey do pałacu Teodora Dawidowicza, i zaledwie o godzinie 3 po północy ogień ugaszono, i to ża usilném staraniem W. Xa, który sam tego pilnował z ludźmi. Samych cerkwi murowanych uszkodzonych było 10, drewnianych się zpaliło 12; dwie kaplice w cerkwi S. archanioła rozrzucono: Zmartwychwstania i Akiłowę. Teyze zimy (w Nowogr: kron:) niektórzy filozofowie śpiewać zaczeli *Hospodi pomiłuy!* a inni *Ospodi pomiłuy!*

Rok 1476. Dnia 25 Lutego o godzinie 2 po południu zaćmienie słońca: ciemność była wielka, tak dalece, że ludzie wzaiem się rozpoznać nie mogli, lecz to niedługo trwało: iednak w strach wielki wprowadziło. Tegoż tygodnia światło błyskało na niebie. — Teyże wiosny zaczęto naprawiać w klasztorze Sergiusza, oraz murowaną cerkiew S. Tróycy, a drugą cerkiew drewnianą; robili rzemieślnicy pskowscy. Tegoż roku w Rostowie pobudował dzwonnicę arcybiskup Wasyan. Dnia 10 Marca o godzinie 3 po północy przypadło zaćmienie xiężyca. Przybył z Konstantynopola do ziemi litewskiey metropolita Spirydon, rodem Twerzanin, mianowany przez patryarchę z rozkazu cesarza tureckiego. Dnia 11 Kwietnia o godzinie 3ey po południu przypadło zaćmienie słońca: weszło bardzo iasno, iakośmy to uważali z Moskwy, i równo z cerkwią cudownego obrazu który iest w klasztorze Andronikowym:

okrąg słońca był bardzo wielki, czerwony, zielony, purpurowy żółty, nakształt tęczy, daley od niego na bok padały dwa promienie, ieden któryśmy widzieli iakoby za S. Eliaszem, pod Sosną, a drugi za S. Nicetą za Jauzą: trzeci promień padał wysoko nad słońcem, w tym okręgu między promieniami, był iakoby róg: od niego było iakoby dwa rogi, ieden na prawo, a drugi na lewo, powyżey zaś tych promieni i rogów nakształt tęczy lecz wierzchołkiem do okręgu który był około słońca, końce tey tęczy rozwarte były do środka nieba; koloru takiego iak tęcza podczas deszczu. To trwało aż do godziny trzeciey W tygodniu po niedzieli S. był był pożar w polu na ulicy Pruskiey (w Nowogrodzie) i na Audyńcowie i na Legoszczy i do Jana Teologa, ściany mieyskiey wypaliło się 3 sążnie. — Dnia 31 Sierpnia o godzinie pierwszey w nocy był grzmot straszny i w klasztorze na Symonowie wierzch zniosło i po cerkwi latając, wielką część podłogi zerwało i ścianę przednich drzwi uszkodziło, i obrazy zniszczyło a obraz Odygitryusza na pokłonie po lewey stronie, w niczém uszkodzony nie był. Dnia 3 Września w nocy zaćmienie xiężyca w pełni. Dnia 26 Września spaliła się w Moskwie cerkiew Wniebowzięcia na fossie- Tegoż miesiąca paliły się w Nowogrodzie ludzie i cerkwie: niepamiętaią tak wielkiego pożaru: 15 cerkwi się spaliło, a 3 murowanych było uszkodzonych. Nad miastem stało coś nakształt pięknego słońca. Ta iesień była sucha i chłodna: rzeka zamarzła 12 Października; na ofiarowanie N. Panny deszcz padał, poczém było kilka wielkich mrozów, a śniegu nie było. — Zgorzał murowany klasztor na kubeńskiém iezierze, cerkiew ze wszystkiemi ozdobami i krzyżami, i kuźnia i celie. — Teyże zimy przybyli słobożanie z koleszyńskiey włości, i zaczęli uderzać czołem przed całym Pskowem aby im pozwolili Nowogrodzanie nad rzeczką Łobą zbudować miasto. Psków na seymie pozwolił na to, i nadał przywiley, że im czynione zapasy do budowy składać można na tém mieyscu, gdzie ma być miasto: tegoż roku posłano posadników i boiarów swoich ze wszystkich końców, dla zakładania miasta Horodcza nad rzeką Łodą w koleszyńskiey włości. Teyże iesieni zagniewany Psków sprzedawał Opoczanów i wziąwszy sto rubli dał ie Jarosławowi, za to, że oni powiesili złodzieia koni bez zezwolenia pskowskiego. — Biskup Teofil przyiechał do Pskowa d. 24 Grudnia kazał rzemieślnikóm których z sobą sprowadził postawić zegar bijący w Snetogórskim pałacu: zegar ten sam biskup przez boiara Antoniego przysłał do cerkwi Przenayświętszey Troycy.... przemieszkał w Pskowie cały swóy miesiąc, inni zaś biskupi, podobnie iak on całego miesiąca podczas przyiazdu swego nie mieszkali.

Rok 1477. Dnia 9 St: spadł śnieg lecz mały, nawet przez całą zimę więcey iak na pięść go nie było. Umarł biskup Gennadyusz Twerski. — Dnia 16 Lutego o godzinie 7 w wieczor (w Moskwie) zapaliła się zakrystya w cerkwi S. cudotworcy Michała, i celie Gennadyusza archimandryty. D. 20 Marca o godzinie 7 w wieczor, zaczął się palić dom X Andrzeia młodszego, i spłonęły domy obydwóch XXt Andrzeiów, domki małe do kapłanów archangielskich należące rozrzucono: dozorował tego sam W. Xe i syn iego, albowiem ieszcze się był nie położył spać. Dnia 1 Maia umarł Pasamey przełożony klasztoru Narodzenia N. Panny, nad rzeką Protwą koło miasta Borowska o 2 wersty: sam tego klasztoru był założycielem, przyszedłszy z klasztoru wysokiego z Borowka: gdzie przedtém był przełożonym za życia oyca tamecznego właściciela X Bazylego Jarosławskiego, . . . W klasztorze N. Panny pobudował cerkiew drewnianą, potém murowaną i wymalował ią cudownie. ozdobił obrazami i xięgami, tak że samowładcy Rossyi dziwili się temu. — Dnia 31 Maia był bardzo wielki mróz, wszystkie owoce i płody, były uszkodzone. Zbudowany został dach cerkwi na Symonowie, którą piorun uszkodził, budował go inny artysta Wenecyanin, lecz nie ten który stawił wielką cerkiew N. Panny. Dnia 7 Grudnia installowany był na biskupa do Tweru kapłan zakonnik Wasyan archymandryta; syn xięcia Iwana Bazylewicza Stryga Obolenckiego.

Rok 1478. Teyże wiosny Józef zaczął budować klasztor w Wołoku Łamskim w pustyni. — Teyże zimy panowało morowe powietrze w Nowogrodzie: umierali nietylko starzy mężczyzni i niewiasty, lecz też małe dzieci, w wykopany dół kładziono 2: 3, do 10 ludzi. — Umarł w Nowogrodzie namiesznik Xe Iwan Obolencki Stryga, i przywieziony ztamtąd pochowany został w klasztorze w Suzdalu, stosownie do woli iego. — Była kłótnia między metropolitą, a Wassyanem i arcybiskupem rostowskim o klasztor S. Cyryla, zaczął albowiem metropolita odeymować go od biskupstwa rostowskiego, za namową X. Michała Andrzeiowicza. Ci kapłani cyrylewskiego klasztoru wynosząc się nad innych swym rozsądkiem i bogactwem, nie chcieli być pod prawami biskupów rostowskich i namówili Xięcia Michała. Metropolita wydał dyploma, że Xe Michał ma zarządzać klasztorem. Arcybiskup zaskarżał się oto przed wielkim xięciem, i zaczął prosić o wyznaczenie sądu z metropolitą na mocy prawa. W. Xe posłał o zwrócenie tego dyplomatu i kazał wszystkim biskupóm i archymandrytóm przyiechać na sobor do Moskwy i złożyć sąd nad metropolitą. Motropolita lękaiąc się sądu przebłagał Wgo Xa, pogodził ich i kazał aby się wszystko odbywało po

dawnemu. Tego złego był powodem przełożony klasztoru Nifont i nowi kapłani, starzy nie chcieli tego. — Umarł Zosyma Sołowecki, a Sabateusz Sołowecki umarł w roku 6937. — W. Xc przysłał gońca do Uściuga, do namiestnika Piotra Teodorowicza Czeladnina, kazał budować miasto Uściug nowe, a stare rozrzucić. Dnia 13 Listopada, woda wielka była (w Pskowie) i wiele szkody uczyniła wzdłuż rzeki Wielkiey koło miasta i po wsiach, koło miasta zniosła zapasy belek i drzewa, oraz stogi siana: lód nastał po raz drugi..... d. 3 Grudnia było ocieplenie i woda większa od pierwszey, lód zniosła i więcey szkód poczyniła, po raz trzeci lód nastał nierówny aż do uyścia do iezıora: chrześcianie zostali zdrowi. — Dnia 26 Grudnia po woynie wielkiego xięcia (Nowogrodzkiey) w nocy panowały grzmoty i pioruny.

Rok 1479. Dnia 14 Lipca założył W Xe murowaną cerkiew Jana Złotoustego, a drewnianą kazał rozebrać; cerkiew ta początkowo zbudowana była przez gości moskiewskich, lecz iuż ten klasztor ubożeć zaczął: W. Xc wyznaczył przełożonego na tey cerkwi stosownie do obietnicy którą dał przełożonemu klasztoru katedralnego Zmartwychwstania i kapłanóm; albowiem imie swoie miał nadane w dniu 27 Stycznia a za ścianą tey cerkwi kazał pobudować drugą S. Apostoła Tomasza, w tym bowiem dniu urodził się, tę rozebraną cerkiew złożyć kazał w swoim klasztorze opieki M. Boskiey w ogrodzie, rozebrawszy małą która była przedtém. — Dnia 9 Września o godzinie 6 w wieczor zapaliło się w Moskwie wewnątrz miasta od cerkwi cudotworcy Piotra w domu Ugrzeszskim, kuchnia bowiem była za miastem pod murem, od tego zapalił się dach, ludzie spali i krzyczeli z zarzecza: miasto się pali! dołem się spaliło do domu biskupa kołomneńskiego i Teodora Dawidowicza, a górą do cerkwi S. Archanioła, S. Jana, N. Panny, pałacu X Borysa i do cerkwi Obi: Pań: w pałacu troickim aż do Nikolskiey bramy. Sam W. Xiąże i syn iego, przez noc całą i cztery godziny nie zstępowali, i własnemi rękoma do zgaszenia pomagali.... wiatr zaczął wiać na mieysce spalone i przez to pożar ustał: o 5ey godzinie zaczęto w katedrach śpiewać liturgie.

Rok 1480. Teyże wiosny umarł kołomneński biskup Nicefa. — Rozebrano starą cerkiew w domu troickim; albowiem była bardzo stara i założono nową. — Spaliła się cerkiew S. Mikołaia w Nikolskim w arcybiskupstwie rostowskim i krzyże cudowne także się spaliły: a Moskwie w cerkwi narodzenia u S. Łazarza dach upadł, niespodziewanie podczas nocy, obrazy były potłuczone, i wiele naczyń w skarbcu W Xa zostało uszkodzonych. — Dnia 9 Października świeca sama przez się zapaliła się w cerkwi

N. Panny nad obrazem cudotworcy Piotra. Metropolita odśpiewawszy hymny, świecę odesłał do W. Xa na Ugrę. — Kapłani zbudowali (w Pskowie) w murze Domantowym izbę dla kapłanów i Dyakonów dali rzemieślnikóm 5 rubli.

Rok 1481. Dnia 22 Lipca Joasaf z rodziny XXt Obolenckich installowany został na arcybiskupa rostowskiego: tegoż miesiąca w d. 29 mianowany został biskupom kołomneńskim Erazm Smerdków, a tegoż roku Symeon kapelan metropolity biskupem kazańskim. — Pskowianie przywieźli wielkiemu xięciu zabrane w Niemczech ośm dzwonów Welladskich: — Dnia 8 Września założone zostały dwie cerkwie Archanioła z kaplicą Zmartwychwstania, oraz Akyła apostoł (w Moskwie). — Był W. Xc w Włodzimierzu. — Andrzey Miszniów z Usciużanami chodzili do wielkiego Permu i pokonali Woguliczów pod Czerdynim; a idąc na Kamę spotkali gości i Tatarów Snemeńskich i ich zrabowali.

Rok 1492. Założył W. Xe murowaną cerkiew Wniebowzięcia na kuczkowem polu. Malarz obrazów Dyonizy i pop Tomasz, Jarec i Knasz wymalowali bardzo pięknie ozdoby do nowey cerkwi N. Panny. — Dnia 13 Października poświęcono cerkiew Zmartwychwstania a w d. 27, S. Apostoła Tadeusza.

Rok 1483. Zapalił się obraz Odygitryusza w Moskwie w cerkwi Podwyższenia, na tę miarę iak był zrobiony w Konstantynopolu; spaliły sie tylko ramy, deska została całą i na niey malarz Dyonizy odmalował obraz. — Teyże zimy w wigilią obi: Pań: w Niedzielę: Archymandryta cudowski Gennadyusz kazał po iedzeniu pić święconą wodę: w ustawie nie ma o tém wzmianki. Metropolita posłał dla schwytania go: on uciekł do W. Xa. Metropolita sam poszedł do W. X. i wiele przeciwko niemu mówił.... W. X. wydał go metropolicie, a ten kazał go okuć i pod domem w lodowni osadzić. W. Xe i boiarowie wyprosili iego uwolnienie, przywodząc, że Teodozyusz biskup rostowski rozkazał był ieść mięso w wigilią Obi: Pań: które przypadło w sobotę. Metropolita zaś Jonasz cudotworca, dał się o to przeprosić. — Dnia 2 Kwietnia umarła Helena żona Xa Andrzeia Uglickiego. — Założył cerkiew z cegły za Jauzą przełożony klasztoru Zbawiciela, Czyhas. — Archimandryta cudowski Genadyusz Gonzów założył cerkiew w klasztorze Alexego cudotworcy i murowany ołtarz. — Zbudowano w Pskowie cerkiew Atanazego: i S. Mikołaia na Wale i S. Jerzego w Peczku. Pskowianie porąbali domy posadników i inne.

Rok 1483 i 1484. Metropolita Geronty założył w swym domu cerkiew N. Panny. — Z rozkazu W. Xa zaczęto budować w Nowogrodzie murowane miasto na dawnych

fundamentach w stronie sofiyskiey. — Dnia 9 Grudnia Archimandryta Symonowski Nifont został mianowany biskupem suzdalskim. — Dokończono w Pskowie murowaną cerkiew S. Ducha w klasztorze na glinie. — Zboże się urodziło po S. Piotrze, w tym dniu zaczęto żąć zboże, a od dnia S. Eliasza iarzynę. — We dwa lata potém Zapskowianie sąsiedzi z wydziału Obi: Pań: założyli mur od Pskowy przez swoię część, który tegoż roku został dokończony, a wiesieni pokryty: teyże wiosny sąsiedzi kozmodemiańscy założyli mur od rzeki wielkiey przez swoie dwie części, do muru sąsiadów Obi: Pań:. — W Pskowie odesłano smerdów do kazamat i zwołano posadników, którzy napisali nowe dyploma i złożyli ie z X. Jarosławem, a Psków o wielu rzeczach nie wiedział. Na scymie wszyscy zabili posadnika Gabryela w dniu 13 Czerwca. — W poście przed S. Piotrem padały deszcze wielkie i rzeki były napełnione iakby na wiosnę: żyto kwitło i wiele się iego zepsuło: iarzyny było wiele. Wtedy kapłan niciakiś w Bielowskiey włości w Płotycznie widział że była mgła i w niey obłok świetny, głos niewidzialny mówił: powiedz ludziom aby się nawrócili. Inne ziawienie było w miasteczku Włodzimierzu: Dnia 18 pewna dziewica usłyszała głos: który się icy modlić nakazywał..... teyże nocy w cerkwi S. Eliasza, świeca się zapaliła sama przez się, a Nowogrodzanie znaleźli obraz S. Borysa i Hleba na Bołochowie pływaiący, w Nowogrodzie okazało się znamie od obrazu N. Panny, siedmio mieyscami płynęły łzy krwawe. Dnia 24 Lipca panowała straszna burza grzmot i grad Dnia 5 Września ziawiło się na niebie 3 xiężyce: przed temi dniami Turcy rabowali ziemię wołyńską. Teyże iesieni Pskowianie pobudowali nowy most przez Pskowę, dali rzemieślnikóm 60 rubli; pieniądze te zapłacili rzeźnicy. Teyże zimy posłali Pskowianie supplikę do W. Xa żeby im przebaczył iż skazali na śmierć smerdów; W. Xe zagniewany oto, kazał smerdów wypuścić a posadników odwołać i maiątki ich opieczętować, a Xe Jarosław przebłagał za siebie W. Xa. — Gmin pskowski nie wierzył temu. Na tydzień przed Bożem narodzeniem posłano innych posłów, iednak smerdów nie puszczono a posadnicy nie zostali odwołani, i W. Xe był oto mocno zagniewany i dał rozkaz boiarom swoim zdać tłumaczenie, równie iak i pierwszym posłóm: gmin i temu nie wierzył, mówiąc, że oni chodzili z suppliką do posadników, którzy uciekli do Moskwy; powstało zatém z tego powodu wielkie zamięszanie, między posadnikami, boiarami, a ludźmi maiętnemi, albowiem oni chcieli wypełnić wolę W. Xa i smerdów wypuścić: a posadników odwołać; a wyrok śmierci na nich wydany wyrzucony został; X. Jarosławowi uderzyli czo-

łem, obawiaiąc się kary, że bez iego wiedzy przed posłem W, Xa smerda stracili i posadnika Gabryela zabili; gmin, mianowicie młodzi, nie chcieli, i wysłali z pomiędzy siebie Percha do W. Xa, i w ziemi Twerskiey pod czas wielkiego postu (iuż w 1485 r.); rozbóynicy zabili Percha a Łakomcowa i drużynę ich do rzeki wrzucili; Pskowianie po wielkiey nocy posadników odesłali do Moskwy, a W. Xe z gniewem odpowiedział: gdy w maiętności moiey, wola moia dopełniana będzie, wtedy o moiey nieszlachetności mówić możecie.... Pskowianie w prędkim czasie smerdów wypuścili, Stechna, Syrna, Łeżna i wydany wyrok śmierci przez posadników z skarbcu wydali, a maiątki i domy zostały odpieczętowane.

Rok 1485. Arcybiskup Gennadyusz w tydzień przed wielkim postem, przysłał swóy list błogosławiący, daiąc w darze Pskowianom róg okuty złotem i obraz Łokotnickiey złocony. — Malarz Dołmat odmalował cerkiew N. Panny (w Moskwie). — Dnia 12 Kwietnia spaliło się miasto Moskwa. — Dokończono na Symonowie ołtarz murowany u bramy. — Tegoż roku w iesieni (w Pskowie) upadł śnieg na błotnistą ziemię, a potém były mrozy, zima cała była błotnista, a po oparzyskach i bagnach błota straszne: pod śniegiem wyprzał korzeń żytny, po wielkiey nocy panowały wiatry: potém zimno i mokro, niepogody z mrozami, żyta które zeszły wymarzły, ziemia była z czerniała, poczém nie było deszczu aż do postu przed S. Piotrem; iarzyna zasiana była na ziemię suchą: uproszono deszcz po niektórych mieyscach i w tych, w których był, iarzyna urodziła się w obfitości.... ćwiartkę żyta kupowano po 8 deńgów, owsa korzec po 10 do 12 deńgów. — Teyże iesieni Biskup Genadyusz przysłał do Pskowa Boiara swego Bezsona i z nim przełożonego Eufimiusza, ktory przedtém był skarbniczym w Pskowie, i z tey władzy wiele złego wypadło dla ludzi.... on uciekł i został postrzyżony: i myślał go Biskup mianować Archimandrytą, i na mieysce swoie rządzcą Pskowa, kazał spisać cerkwie, klasztory i kapłanów: Pskowianie nie uczynili zadosyć woli iego. Teyże iesieni w niedzielę przed Podniesieniem X. Pskowski Jarosław i posadnicy z Boiarami, iechali do Moskwy z prośbą do W. Xa aby im wybaczył że bili smerdów bez iego zezwolenia i W. Xże przebaczył, polecaiąc aby Psków się rządził zupełnie tak iak dawniey. Xże Jarosław ożenił się w Moskwie i z Xiężną nocą przyiechał do Pskowa. Takim sposobem skończyła się sprawa o smerdów, i wiele wtedy było do napisania, około za 1000 rubli. Poczém przytrafiło się pewnemu kapłanowi u Korowskich smerdów, że znalazł to dyploma że smerdy od wieków płacą podatek W. Xciu i

i Pskowowi; i dopełniać maią, na mocy tego dyplomatu rozlicznych robot. Z powodu tego dyplomatu w całey ziemi Pskowskiey panowało zamięszanie, sądzono bowiem że smerdowie kryiąc to dyploma robot nie odbywali; a Pskowianie nie wiedzieli iak to było, smerdowie zaś pochlebiaiąc W. Xu, to wszystko przeciwnie opowiedzieli. Dyploma to smerd wyrwał z rąk kapłanowi i schował, Pskowianie zaś tego smerda osadzili w twierdzy... i zaczeli z przedmieść i ze wszystkich włości ludzie skrzywdzeni zanosić skargi do Pskowa na namiestników Xa Jarosława i na niego samego. Psków, liczne skargi zebrawszy, wysłał posłów Boiara Andrzeia Symeonowicza Rublewa i innych, aby uderzyli czołem W. Xciu, i mówili o smerdzie, że dyploma to zataił, cóż więc monarcho każesz abyśmy zrobili? W. Xże okiem surowem spoyrzawszy, rzekł: czy dawno darowałem wam wykroczenie względem smerdów? a dziś czegóż żądacie? Odtąd ani iedney skargi na Jarosława nie przyięto, i dano odpowiedź: oto ia posyłam po was iuż swoich Boiarów, polecaiąc im zatrudnić się wszelkiemi sprawami waszemi. Posadnicy przybyli do Pskowa dnia 8 Lipca (iuż w 1486 roku).

Rok 1486. Dnia 19 Stycznia przybył do Pskowa Arcybiskup Gennadyusz i z nim wielu boiarów, przemieszkawszy tam 3 tygodnie zebrany lud na seym błogosławił, miał ważną nauczaiącą mowę, oddał dyploma i wyiechał na powrót. Zbudowane zostało miasto Włodzimierz, budował go Diak Bazyli Mamyrew. W dniu S. Eliasza, przez czas długi trwało zaćmienie słońca. — Dnia 31 Sierpnia poświęcono (w Moskwie cerkiew N. Panny.

Rok 1487. W Pskowie był grad tak wielki, iak iabłko ogrodowe. — Wielkie morowe powietrze panowało w Pskowie, i zbudowane zostały dwie cerkwie: obrazu Chrystusa Pana i S. Męczennika Atanazego. — Tegoż roku d. 4 Paźdz: umarł w Pskowie X. Jarosław i pochowany został w cerkwi S. Troycy; umarli także, żona iego i syn, i pochowani zostali w cerkwi S. Jana na Zaweliczu. — Metropolita (Litewski) Symeon mianował Wasyana Biskupem Włodzimierskim i Brzeskim. Konstanty syn X. Jarosława wyiechał z Pskowa do Moskwy d. 5 Października.

Rok 1488. Dnia 15 Lutego posłał W. Xże do Pskowa namiestnika X. Symeona Romanowicza, i stosownie do przywileiów wykonano mu przysięgę podczas seymu. — Zbudowano miasto nowe na Białém ieziorze w Kargołowie od starego za 10 werst odległe. — Przed Wielką nocą w sieniach u W. Xcia, głośno krzyknął z katedry Zbawiciela Haliczanin, mówiąc: Moskwa się spali na Wielkanoc! Xże Wielki, iako opamiętałego kazał go schwytać i ode-

słał na Ugrzeszę do klasztoru S. Mikołaia. Powiadaią, że goście dowiedziawszy się o tém ustąpili z miasta, lękaiąc się pożaru. Przepowiedzenie iego zostało spełnioném; d. 13 Kwietnia o godzinie 9tey zrana zapaliło się w Moskwie od cerkwi Zwiastowania na Bołocie i zgorzało do Kuliszki i omało nie do ktasztoru wszystkich SS. do cerkwi Opieki M. Boskiey w Sadach i do Nehlinny; cerkwi się spaliło 42. — Było znamie (w Pskowie) u S. Mikołaia na prudzie.

Rok 1489. D. 15 Stycznia Biskup Rostowski Joasaf opuścił Biskupstwo, na iego mieysce został mianowany Tychon który przedtém był Archimandrytą w cerkwi Rostowskiey Zbawiciela. — D. 16 Maia umarł Erazm Biskup Kołomneński w pustyni Pafnucego. Dnia 9 Sierp: poświęcona została cerkiew Zwiastowania w pałacu W. Xa, a d. 20 Bazyli Cezaryiski poświęcił kaplicę teyże cerkwi.

Rok 1490. Z rozkazu W. Xcia zbudowano w Nowogrodzie W. miasto murowane, dwie części miasta były zbudowane nakładem kassy W. Xa, a trzecia kosztem Biskupa Gennadyusza. — Zapaliło się (w Nowogrodzie) na wielkim moście koło bram miasta i cerkiew N. Panny na bramie wieyskiey także się spaliła i strzelnice były opalone; z strzelnicy zrywało pokrycie z ogniem i poniosło na S. Jana ulicę, która się wypaliła, oraz Rostkina, Cherkowa, Legosza, Szerkowa, Rozważa i cerkwi 6 spaliło się w dniu 26 Kwietnia. — Mianowany Biskupem Kołomneńskim Awramiusz Jhumen Ugrzeszski. D. 8 Października w Nowogrodzie W. o godzinie 1szey po północy okazał się znak od letniego wschodu do letniego zachodu, w stronie północney między wschodem a zachodem. Niebo zostało oświecone iakby zorza świetna wieczorna, a w niey słupy iakby promienie słońca, i oświecone zostało całe miasto, i paliło się iakby silny pożar, słupy te wielokrotnie się schodziły i rozchodziły, podczas tey nocy przez godzin 3 lub więcey, potem znikły: późniey się okazały trzy słupy wielkie i wysokie, stały przez godzin 12; i gdy iuż poranek nadchodził, posunęły się obłoki ze wschodu, i światłość tę pomroczyły, poczém podług zwyczaiu zeszła iutrzenka i Bóg dał światłość, a z klasztoru S. Jerzego widziano iakoby straszny pożar, i mniemano że całe miasto się pali. — Uściużanie i Dzwinianie byli na garnizonie w Kostromie, poborcą ich był Semen Bołtyn, i bili się Usciużanie z Kostromianami. — W Uściugu spalił się posad od Skomorosza łaźni i cerkiew katedralna w d. 1 Sierpnia. Uściużscy kapłani uderzyli czołem W. Xu o spaloney cerkwi Wniebowstąpienia; Diacy znaleźli w xięgach kto cerkiew tę naypierwszy zbudował, i przekonali

się że w 6905 Biskup Rostowski Grzegorz zbudował w Uściugu cerkiew drewnianą bardzo wielką, Wniebowstąpienia; i podług tych xiąg W. Xże polecił Arcybiskupowi Rostowskiemu Tychonowi zbudować w Uściugu cerkiew katedralną takieyże samey wielkości, i dał dyploma dla kapłanów Tychonowi a Biskup tego roku posłał rzemieślników, Uściużanie mało przysposobili drzewa, Biskup posłał maystra Alexego Wołożanina z Diakiem swoim Janem Biskupem we dwa tygodnie po dniu Opieki M. Boskiey i on założył cerkiew, iak dawniey w krzyż zbudował ią do sześciu rzędów poczém nazad wyiechał do Rostowa, Uściużanie tego założenia nie upodobali sobie, i chcieli w tey mierze zanieść prośbę do W. Xa, lecz Biskup nie pozwolił, ale przedsięwziął pobudować cerkiew po dawnemu, i przysłał Alexego z sześciomadziesiąt ludzi rzemieślników, wieśniacy Biskupscy sprowadzili z Szeybochty drzewo, i założyli po dawnemu w krąg, o 20 ścianach d. 13 Maia (iuż w 492 roku).

Rok 1491. W czasie zimy grzmot panował. Dnia 9 Stycznia o godzinie 2gicy w nocy pokazał się kometa, którego broda od zachodu na wschód miała długości ze 2 sążnie: i był widziany do godziny 6tey zrana. W miesiącu Maiu przypadło zaćmienie słońca, dwie części iego znikło. D. 17 Lutego przyiechał X. Bazyli Teodorowicz na namiestnika do Pskowa, a X. Symeon wyiechał do Moskwy. Tatarowie Zawołgscy naieżdżali ziemię Wołyńską w liczbie 10,000 ludzi; oni w ziemi Włodzimirskiey spalili oraz wielką cerkiew murowaną N. Panny, a ludzi niezliczoną moc porąbali i zabrali w niewolę. Wołynianie łącznie z Polakami wypędzili ich aż niedaleko Zasławia i pobili ich, a ieńców odebrali: niewielu ich uciekło i ci od zimy umarli, nie dochodząc Ułusów. Nad Wołynianami był starosta Łucki X. Symeon Golszański. Zabito naszych mało, mniey iak 10, a pogańców tych 8,000. — Z rozkazu W. Xcia Archimandryta Spaski Atanazy założył na nowém mieyscu murowaną cerkiew Przem: Pań: Dnia 23 Maia zpaliło się całe miasto Włodzimierz i posady i cerkiew N. Panny w klasztorze wewnątrz miasta będąca uszkodzona została, oraz zwłoki W. Xcia Alexandra Newskiego były uszkodzone od ognia. Wszystkich cerkwi w mieście spaliło się 9 a na posadzie 13. Tegoż roku w miesiącu Czerwcu spaliło się miasto, Uhłecz całkowicie, domów dużych 500 a cerkwi 15. — Dokończono w Moskwie murowaną cerkiew na Symonowskim dworze koło Nikolskiey bramy Wniebowzięcia N. Panny. — Dnia 5 Lipca umarł Diak W. Xa, Bazyli Mamyrew w zakonie, zwany Barsonowiuszem; Diakiem był lat 18 miesięcy 8, żył lat 58 i pochowany został w Cerkwi S. Troycy w

klasztorze Sergiusza. D. 27 Czerwca w dniu S. Sergiusza W. Xże przeniósł go z cerkwi S. Troycy do miasteczka Radoneża.

Rok 1492. Miesiąca Lutego, z rozkazu W. Xcia Metropolita Zosyma i Arcybiskup Gennadyusz oddali z Metropolii i Arcybiskupstwa Nowogrodzkiego cerkwie swoie na Wołogdzie w mieście i na posadzie Biskupowi Permskiemu Filoteuszowi do Biskupstwa Permskiego. — W Lutym przybył z Wołoku Sokrest Zinowjowicz, a z nim poseł Stefana Muszat. — Teyże wiosny posłał W. Xże Diaka swego Bazylego Kuleszyna do budowania drewnianego miasta Włodzimierza podług planu Bazylego Mamyrewa, i zbudowano ie w przeciągu dwóch miesięcy. Dnia 17 Maia Jwan Frazyn Zbawca, postrzyżony przez kapłana XX. Augustyanów, zrzekł się swego zakonu, i opuściwszy małżeństwo, ożenił się z żoną Alexieia Sierynowa a W. Xże dał mu wieś (ob: wyżey uw: 104). Dnia 10 Lipca przychodzili Tatarowie, kozacy Ordy Temuszami zwani, a z nimi 120 kozaków do Alexyna do włości Woszany, i zrabowawszy ią na powrót wrócili, i przyszedłszy znowu, przepędzili W. Xa, Teodor Kołotowski i Horaim Sydorów a wszystkich 64, mieli w polu bitwę między Trudą i Bystrą Sosną i zabito 42 ludzi W. Xa, a Tatarów 60; inni Tatarowie idąc ranieni poumierali w drodze. — Teyże iesieni w Listopadzie uciekł od W. Xa do Litwy Juszko Elizarów. — Biskup Sarski Prochor opuścił swe Biskupstwo, i przeszedł z Krutyc do klasztoru Ob: Pań:

Rok 1493. Sniata góra (w Pskowie) spaliła się całkowicie i cerkiew. — Było zaćmienie słońca; cztery promienie i krąg za kręgiem. Zbudowano cerkiew S. Jerzego na Ostrey Ławicy. — W sobotę przed Kwietnią Niedzielą zpaliło się całe miasto Kostroma. — Oświęcono katedralną cerkiew Wniebowstąpienia w Uściugu d. 22 Kwietnia. Dnia 4 Maia Sulnian Jhumen Ugrzeszski mianowany Biskupem Sarskim i Podońskim na Krutycy. — Zrozkazu W. Xcia zbudowane zostało miasto drewniane w Łukach wielkich na dawnych fundamentach. — Przychodzili Tatarowie, Kozacy Ordy na mieysca Rezańskie i trzy wsie wziąwszy na powrót odeszli. — Dnia 16 Lipca piorun zapalił dach wielkiey kopuły w cerkwi katedralney Wniebowstąpienia (w Moskwie) a wewnątrz cerkwi mało co zostały uszkodzone: drzwi rayskie i połowa firanek na Ambonie się spaliła, oraz dwie figurki, drewniane pod Amboną były zniszczone; a dach w krótce był ugaszony. — Tegoż dnia we Włodzimierzu w cerkwi N. Panny burza krzyż złamała. — W miesiącu Wrześniu spaliło się całe miasto Rezań. — W Uściugu w klasztorze Przem: Pań:

z obrazu Zbawiciela płynął olcy S. z piersi, w cerkwi SS. Moyżesza i Eliasza.

Rok 1494. Zbudowano murowaną cerkiew S. Jerzego i zabroniono owdowiałym kapłanom odprawiania Mszy S. (w Pskowie). — W Kwietniu się zapaliło (w Nowogrodzie) od Nicety do Myncarza na Dworzyszczu, zostało uszkodzonych 3 cerkwie S. Mikołaia S. Piątku, SS. Borysa i Hleba; a cerkiew Jwana W. obronili. Cerkwie N. Panny i Wniebowstąpienia zgorzały do połowy: ulice wszystkie mało nie do połowy wielkiego mostu się zpaliły: przygaszono ogień na Łubiańcu.

Rok 1495. „Postawiono murowaną cerkiew S. Barleama na Zapskowiu. Przyiechał Arcybiskup Gennadyusz do Pskowa, za Xcia Pskowskiego Bazylego Teodorowicza w dniu 26 Lutego i odprawiwszy nabożeństwo mieszkał tam dni 30. — Dnia 30 Maia, umarł w Uściugu Jwan Jurodywyi. — Przychodzili Tatarowie Perekopscy, syn Króla Menli-Gercia do ziemi Wołyńskiey i o mało nie zdobył miasta Korca, zabił ich kilku X. Symeon Juriowicz Starosta Łucki, Marszałek ziemi Wołyńskiey, z Litwą i Wołynianami. Umarł Biskup Łucki Jonasz, morowe powietrze panowało natenczas w ziemi Litewskiey, Polsce i na Wołyniu, i w innych kraiach; nas zaś Bóg wybawił od tego (t. i. Kiiowianów). Biskupem Łuckim został Archimandryta Cyryl. Przybyli do ziemi Wołyńskiey synowie Króla Krymskiego.... cerkiew i klasztor S. Mikołaia w Żydyczynie zostały spalone: X. Symeona Juriowicza, Bazylego Chreptowicza Namiestnika Włodzimirskiego X. Konstantego Ostrogskiego i wszystkich Wołynianów pędzono do miasta Równego, i zaczeli Tatarowie doieżdżać do miasta, nasi zaś nie wiedzieli wielu ich iest, i rzekli do siebie, zrobiemy co na mężów przystoi i wyiechali ku nim przed miasto, i walczyli mężnie.... Wystąpiło wielu Tatarów; X. Symeon do miasta wrócił, a Połowcówie miasto spalili, i mało okupu z miasta wzieli, i z ieńcami do domów powrócili. — Teyże iesieni W. Xże Alexander i Król Polski Olbrecht zieżdżali się w Parczewie, nikt nie wie z iakiey przyczyny: słyszeliśmy od niektórych Panów, że Panowie ich i Rada nie wiedzieli o tém.

Rok 1496. Przybył do ziemi Wołyńskiey Perekopski Epończa Sułtan, i wielu chrześcian wziął w niewolę i w ziemi Polskiey ludzi nie mało. — Zima była sroga, mrozy i śniegi wielkie, a na wiosnę powódź wielka, tak dalece, że nie pamiętaią tak wielkiey wody, — D. 29 Lipca panował pożar w Uściugu; zapaliła się cerkiew Wniebowstąpienia, wewnątrz o godzinie 3cicy po połnocy, i spaliła się ze wszystkiemi obrazami i zakrystyą i biblioteką, ani naymnieyszey rzeczy nie uratowano; spaliła

się także na placu cerkiew S. Borysa i Hleba. S. Prokopiusza i Jerzego, oraz cerkiew Koźmy i Demiana i wiele domów. Umarł X. Pskowski Bazyli Teodorowicz powróciwszy z woyny Szwedzkiey a W. Xże przysłał X. Alexego Włodymirowicza Rostowskiego na rządy Pskowa d. 24 Marca. Pożar panował w Pskowie, zapalił Czuchno, wysłali go Niemcy, był zchwytany na Kormie i spalony d. 12 Kwietnia. — Dnia 18 Września poświęcono cerkiew Przem. Pań: za Archimandryty Atanazego Szczodrego. — D. 18 Grudnia mianowany został Biskupem Krutyckim Efimeusz starzec z cerkwi S. Troycy klasztoru Sergiuszowego, a w Rezanie Protazy.

Rok 1497. Posłał W. Xże do Stefana Woiewody Wołoskiego Jwana Oszczeryna i Łukasza Wołoszenina w roku 7004: oni na powrót byli odesłani i pod Trębowlą zrabował ich Janosza Sułtan syn króla Krymskiego, z kozakami swemi, oni zaś powrócili do Stefana. Stefan odesłał do króla Menli-Gereia. Król rozkazał, aby to było poszukiwanem, oni zaś mało co odebrawszy odesłali..... i powrócili do Moskwy Jwan Pitaro, którego W. Xże odesłał d. 3 Września. Z tymże posłem przybył do W. Xa Jhumen Payseia i 3 starców z S. Góry po iałmużnę, a W. X. dawszy iałmużnę, odesłał do innych klasztorów; albowiem z przedwieków klasztor ten S. Pantaleona no S. Górze, zbudowany był przez XXt Ruskich od Włodzimierza. — Dnia 2 Marca przychodzili Tatarowie i Turcy do ziemi Wołyńskiey, i około Krzemieńca do 400 dusz zabrali w niewolę, i zebrawszy X. Ostrogski swoich ludzi przepędził ich za Połonne i pobił wszystkich, a ieńców powrócił, śpiewaiąc Bogu pieśni dziękczynienia. Tegoż roku przychodzili Tatarowie Perekopscy i wielu w niewolę zabrali w Olewskiey włości i Mozyrskiey, i przepędzili ich XXta, Michał i Konstanty Ostrogscy z dworzanami W. Xcia w sobotę po wielkiey nocy, w ziemi Bracławskiey nad rzekę Sorokę na wsi Koszyłowskie innych pędzili do zrzódeł Umy i Mogiły Pietuchowey, i do szczętu ich wytępili. Zabili królewicza Akmałę i wszystkich 340, a z naszey strony tylko iednego człowieka.— Tegoż roku poszedł Alexander z całém woyskiem Litewskiem Ruskiem, Żmudzkiem i innemi, przeciwko króla Perekopskiego i stoiąc w Żesławiu, stąd poszli do Brasławia, tam miasto założyli, i na powrót do kraiów swoich odeszli, a Car nieśmiał powstać na niego. Tegoż roku Król Polski Albrecht chodził do ziemi Wołoskiey ze wszystkiemi żołnierzami, którzy wiele krzywd obrazóm i cerkwiom poczynili: wstyd nawet pisać o tém; i zawarli pokoy z Wołoszczyzną przez brata swego, Posłowie króla Czeskiego i Węgierskiego Władysława i powrócili do kra-

iów swoich, i drogą przez Wołochów wskazaną iść nie chciał i poszedł prosto na Sniatyn pod Bukowinę i przybyli Wołochowie i Turcy i wielu iego żołnierzy zabito; a sam król natenczas był chory. Tegoż roku umarł Biskup Włodzimierski (na Wołyniu).

Rok 1498. Dnia 26 Kwietnia upadł śnieg do połowy kolan, a leżał do dnia S. Borysa, w tym dniu deszcz padał, zaczęło ocieplenie i zaczęto orać. — Zboże było drogie w Pskowie, ćwiartka po 9 deńgów, owsa po cztery deńgi, a żyta po 6; pszenicy korzec po 50, soli worek po 20 deńgów.

Rok 1499. Dnia 12 Lipca umarł Biskup Krutycki Eufimiusz. — Dnia 14 Lipca mianowany Biskupem Sarskim na Krutycy Tryfon Jhumen Obj: Pań: a na instalacyi swey siedział z Metropolitą na pierwszém mieyscu W. Xże Dymitr Jwanowicz i pięciu biskupów. — We Wrześniu przybyli Tatarowie Ordy Azowkiey i kozacy pod Kozelsk, i wzieli wieś Olsznę a Xże Jwan Przemyślski i Xta Odoiewscy i dzieci Piotra Pleszczeiowa, Bazyli i Jan dopędziwszy ich pokonali, a innych zchwytanych sprowadzono do Moskwy.

Rok 1500. Spaliło się Zapskowie na tygodniu przed S. Tomaszem, paliło się od Żyrkowskiego wschodu do Tołokniańskiey ulicy. — Teyże wiosny przybył do W. Xa poseł Wołoski na imie Teodor Jsaiew, namiestnik Moteński, — D. 17 Sierpnia o godzinie 8 z rana, zapalił się w Moskwie wielki posad i spaliło się od rzeki Moskwy do Nehlinney i izby składowcy prochu oraz klasztor Narodz: Pań. — Pożar panował w Pskowie w d. 6 Paźdz: postawiono dwie baszty na Zapskowiu i przyuyściu rzeki Pskowy. Pskowianie posłali, od dziesięciu soch konia, od 40 rubli konia i człowieka ze zbroią, byli bowiem piesi, i poiechali do Litwy w pomoc W. Xciu.

Rok 1501. Wyiechał W. Xże Pskowski Alexander Włodymirowicz do Moskwy w dniu 24 Marca i przyieli Pskowianie na Xcia Jana Jwanowicza w dniu 24 Kwietnia. — W Kwietniu Filoteusz Biskup Permski opuścił Biskupstwo i przybył do klasztoru S. Cyrylla. — Dnia 23 Kwietnia nad grobem S. Maxyma, Bóg uzdrowił człowieka maiącego nogę skurczoną. — Z rozkazu W. Xcia rozebrano starą cerkiew cudownego S. Archanioła Michała (w Moskwie), którą był dokończył Metropolita Alexy w roku 6873 i założono nową za Archimandryty Teognosta. — Teyże iesieni umarł Biskup Kołomneński Awramiusz. Całe lato było niepogodne burze wielkie, wyrywało domy i drzewa z korzeniem

deszcze padały wielkie i był nieurodzaj zboża; niepogody te trwały do dnia S. Mikołaia.

Rok 1502. Dnia 1 Maia, mianowany biskupem kołomneńskim Ihumen Nikon z Pawłowey pustyni, a dnia 5 Maia biskupem perskim Ihumen Nikon z klasztoru Sgo Dyonizego z Głuszycy. Przybyli do W. X. na służbę dway królewicze astrachańscy Isup Sułtan, Jagup syn Sułtana i Szygawliar Sułtan, Bachteiar syn Sułtana bratankowie Achmeta króla, wielkiey ordy — Z rozkazu W. X. zbudowany został drewniany Nowogrod podług dawney osnowy, i strzelnice porobiono drewniane, a stare murowane zniszczone zostały.

Rok 1503. W Styczniu Tychon Rostowski z powodu choroby opuścił biskupstwo i przeniosł się do klasztoru Borysa i Hleba na Uście. — Przyiechał do Pskowa Xc Dymitr Włodymirowicz Rostowski w dniu 6 Maia. — Dnia 6 Września poświęcono cerkiew S. Archanioła Michała w Moskwie przez Metropolitę i Arcybiskupa Gennadyusza — W Uściugu spalił się posad i 4 cerkwie, S. Mikołaia, Narodzenia Pań: S. Atanazego i S. Barbary. — Teyże iesieni umarła xiężna Julianna żona xięcia Borysa Bazylewicza w Listopadzie, a xiąże Teodor Borysowicz, na weselu iego zachorował i umarł: pochowany został w klasztorze S. Józefa. — Odlano dzwon wielki na Moskwie, odlewał go Piotr Frazyn, miedzi w nim było 350 pudów, oprócz cyny.

Rok 1504. Z rozkazu W. X. w dniu Wniebowzięcia Archimandryta Mitrofan z klasztoru Andronikowskiego założył ołtarz murowany. — Rozebrano starą cerkiew Koźmy i Demiana w Moskwie naprzeciw cerkwi cudotworcy Michała i założyli nową. — Zpaliło się miasto Czerdyń i Xta Maciey Michayłowicz Wielkopermski wybudował miasto na Poczce nowey. — Jeździli posadnicy pskowscy do W. Xa w interessie rzewskim.

Rok 1505. W Poniedziałek wielki, woysko przybyło z Tiumena do Wielkiego Permu, Kułuk Sułtan syn króla Jwaka z bracią i dziećmi: miasta nie zdobyli lecz kray Niższego Nowogrodu zawoiowali. W Usole nad Kamą Rusaków wyprowadzili i wyrżneli, a Xc Bazyli Kower na lądzie i wodzie posłał w pogoń Rusaków na statkach i ci ich dopędzili na Sylwie na przewozie przez ostatnie zastawę, i pokonali.

KONIEC DODATKOW.

Dostrzeżone Omyłki

w Tomie VII.

Str:	*wiersz,*	*drukowano*	*czytay.*
46	10	was	nas
75	6	miłość;	miłość
80	15	opamiętał, się	opamiętał się,
82	31	że sie	że się
97	32	starożytnych, nie	starożytnych,
115	9	Ressyi	Rossyi
118	32	dostawili	dostawali
125	31	stotunki	stosunki
127	2	progromem	pogromem
130	2	szczęściu	szczęściu
133	4	ki	iaki
136	3	waruki	warunki
151	17	Strapszy	Strapczy

W liczbowaniu stronic od strony 94, do 97. Wydrukowano 65, 67, być powiuno 95, 96.

Jnne omyłki tu niepoprawioue, łaskawy czytelnik sam sprostować raczy.

WAP
Biblioteka
t. 7
48608/I
Naukowa